



de
de
C
e
ma
dy
h

Biblioteka Jagiellońska



stdr0000660



AUG. 8258

kon.
1563. v. 2. bos b
lice
Iozn: 7 les si
v. 15. n

10

v. 7.

siagialtak.

Amor de mi madre Perros
miyo de la Perodolaga
fama y offi zbrocas

Blindly 1943

Wine
I have 1400000
in my

Mine

Bore la

no 460

The 2nd

Geray
H7220

Aug. P 77/II

CZĘSC TRZECIA
S T O Ł V
DVCHOWNEGO
TROIAKO ZASTAWIONA.

TO JEST

Pierwsza: MEDYTACYAMI o MECE Páńskiey,
Słodyczą Náuk, reflexyi, y áfektow ku Jezusowi nábożne Dusze
POSILA I A C A.

Druga: Czterech Rzeczy ośtátnich pámiecią,
Smierci, Sądu Bożego, Piekła, y Niebá,
ZAPRAWIONA.

Trzecia: Dzięścieciorgá Bożego Przykazánia
Náukami, w ktorych pokazuje się iako ie zachować,
zástáwiona, Przykładami y Historyami
OZDOBIONA:

A L B O

MEDITACYE
Y NAVKI DVCHOWNE,

w tych Máteryách w Kościele Wárszáwskim S. IANA,

PRZEZ

I. W. I. M. X. Biskupá, y Senátora Polskiego

D A W A N E,

y do Druku PODANE.

W WARSZAWIE,

w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO,
Mieszczaniná Wárszáwskiego, J. K. M. Typogr.

Roku Páńskiego, 1704.

CIA

STO
DVCHOWNEGO

TRONKO

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W



MEDYTACYE

ONIEWINNEY MECE PANA y ZBAWI CIELA NASZEGO

IEZVSA CHR YSTVSA.

I. JANUARIU.

Zaczynać Rok Nowy mamy pięcią Aktow. na pamiatkę pięć liter Imienia I E Z U S. Naprzod, Ofiarowaniem się na cały Rok na służbę Panu Bogu, biorąc na się po stać sługi dobrego przyśtażącego do Pana y ofiaruiacego się na wszelką usługę. *Powtore*, Oddaniem serca, dusze, wo ley swoiey P. Bogu na zupełną iego dyspozycyą. *Potrzaście* Obieci nie grzeszyć, y pragnieniem przeżyć ten rok bez obrázy Bo skiey. *Poczwarće*. Prośzeniem ná to wšyrko o pomoc Pana Boga, *Po Piáte*. Prośzeniem o przyczynę Panny Naswiętszey y Patronow, á osobliwie Anjoła stroża.

Drugá tenże dzień.

Dzień dziśieyszy Roku zaczętego, może się nazwać dzień wstę pny, á dla tego powinien nam bydź wstępem do cnoty wšel kiej, á ustępem od nieprawości. Więc każdy będąc piánica przed tym odstępný od obżárstwa, wstępny do trzeźwości, będąc nie czystym, niecierpliwym, w służbie Bożej, leniwym &c. wstępny do cnoty Cierpliwości, Czyłości, iednym słowem niech nam dzień dziśieyszy będzie odmiáną tego, co odmiány iedną potrzebuie, ábyśmy od grzechu w cnoty, od nieprawości y złych nálogow, w dobre uczynki się odmiénili.

I. JANUA.

Trzecia na tenże dzień.

Nie jest to bez tajemnicy, że Chrystus chciał aby się Męka jego najpierw zacząła od swoich, iako to od Judasza. Naprzód aby pokazał Pan Jezus, że on więcej cierpi od grzechów swoich Chrześcian piących, kradzieży, niżeli od Poganów, Turków, gdzie jest trzeźwość, sprawiedliwość. Powtórte aby więcej ucierpiał, gdyż zawsze bolesniejsza rana od swego. Zgad nam nauka, abyśmy będąc Chrystusowemi, starali się nie być gorilami nad obcych y tego nieznających, ale lepszymi. Powtórte, abyśmy nie narzekali że nas co od swych potyka, ponieważ y on od swych naprzód cierpieć począł &c.

2. JANUARI.

Iudasz targ czyniac o Pana Jezusa, pyta się: *Quid vultis mihi dare?* Iakoby gotow go przedać y za dziesięć groszy, y za dwadzieścia &c, y za jeden. Zaczynam że taniej niż trzy części nie sprzedał, nie jego się to dobrocią stało. O takie wiele nas, co się zda do brych, jest zgod że nie mają okazyi do złego, inaczey upadliby jak najgorzej. A ztym tacy, ani sobie niech nie przyznają, ani drugich niech nie bardzo potępiają co upadli, *sed commiserentur*. mowiąc: *Tentatio fuit magna, occasio proxima, debuit succumbere &c.*

Druga na tenże dzień.

Do tak wielkiego szkaradnego upadku Judasz iako mógł przysć, że Mistrza Pana swego sprzedał? nie zkad, tylko że będąc Szatanem u Pana Jezusa przyuczył się po trochu umykać, na swoje stronę obracać, zkad od małych rzeczy, do wielkich przyszło. *Nemo enim fit repente malus*, od nożyka, do rzemyka, potem do konika, od kieliszka gorzałki, do kwatarki małe dzieci, y tak w każdej okazyi, a przeto, *Principiis zăwŹse parvis obŹandum*.

Trzecia na tenże dzień.

Pana Jezusa przedanie Judasz za groszy trzydzieści, a jednaki o tak tanie przedanie nie skarży się Pan Jezus. Nauka, abyśmy też lekkich uważenia sobie nie uważali, nie mowili: oto ten, ta mnie lekce poważa &c. oto ta mię okiem przenosi, za nic mię sobie ma &c.

3. JANUA.

o Niewinney Męce Pána IEZUSA.

3. JANUARIU.

DZiwowaliśmy się wczoray niewdzięczności, złości Iudasza że tak tanie sprzedał Mistrza swego, ale na nas samych też obroćmy oko, jeżeli nie tanie szacowaliśmy Pána nášego, kiedyśmy za marność, rokosz iego łaską gárdzili, odstępowali, ilec kroćśmy się grzechu dopuszczali &c.

Druga na tenże dzień.

Rospamiętywać w Nasw: Sakramencie Mękę Chrystusową iako w jednym memoryale sławioną, ponieważ na to jest właśnie Nasw: Sakrament postanowiony, aby był pamiętnym Męki Chrystusowej: w czym jest niewymowna dobroć Pána Iezusa; kiedyby to był kazał pić żołą, albo ocet, y tak pamiętać na mękę swoją; gdyby to kazał krwie dobywać, a tak pamiętać na wylanie krwie przeydrożney; gdyby cierniową koronę nosić, iako Katarzyna Seneńska; ale słodyczą w usćciach naszych, miłym pokarmem, gorzkość swoją reprezentować kazał sobie, gorzkość, żołą, ocet, nam słodycz &c. abyśmy się też nauczyli bliżniemu usługę naszą wżyrkę czynić wygodę &c.

Trećcia na tenże dzień.

WTen czas Pan Iezus zostawuje Nasw: Sakrament ludziom, kiedy się naywięcej na iego zabicie gotują. Naukę mamy Pána Bogá kochać, iemu służyć nie tylko w ten czas gdy się nam dobrze dzieje, ale y w turbacyach, w nieśmákách &c.

4. JANUARIU.

VWażać iako to jest dziwnie miła pamiętka w nas o Męce swojej Pánu Iezusowi, kiedy na pamiętne oney nie kogo innego, tylko siebie samego w Nasw: Sakramencie zostawił. Iakoż tu nie pamiętać, iako nie kochać Pána Iezusa, kiedy tenże co cierpiał sam na pamięć swoją mękę przywodzi.

Druga na tenże dzień.

PRzy wielkich mękách uważaymy, że ie Pan Iezus z wielkim swoim smákem cierpiał, poćiecha y słodyczą; kiedy na znak tego w słodkim pokarmie Ciála swego Nayswiętszego pamiętkę nam zostawił gorzkiej Męki swojej. O iakoż nam maia słodną wżyrkę dla P. Iezusa pracę kiedy dla nas słodniały P. Iezusowi tak łagie męki.

Trzecia na tenże dzień.

W Tak wielkierz obeldze, krzywdzie od Iudasz Chrystus nie mnieyszą swoię pokazuje dobroć, miłosierdzie, kiedy Iudaszowi y nogi umywa, y u wieczerzy swoiey cierpi, nie oddała, nie rzuca. Potępia nálze ku bliźnim zawiść, odwrocenia oka. Toż czyni y ku dziśieyszemu Piotrowi świętemu, którego y o zaprzeniu siebie przestrzega &c.

5. JANUARII.

Z Araz wzięwszy z ręki Iezusowej Iudasz Nasw: pokarm, poszedł traktować z Żydami o wydanie iego. Wielki zdrayca, którego tak znakomite dobrodzieystwo nie zmiękczyło, nie náprawiło, w lepszego nie odmieniło. Tysiącami takich ktorých Komunie nie odmieniają, lepszych nie czynią. Vchoway Boże bydz nam z takowych liczby. Nie pożywamy nigdy Nasw: Ciała z inatneya powrocenia się do grzechu &c.

Druga na tenże dzień.

P An Iezus skończywszy Wieczerzą, dzięki Oycu niebieskiemu oddaie. Nauka nam abyśmy y my po każdym pokarmie, posilku zawsze powinne dzięki Panu Bogu oddawali. Tym się mamy różnić od bydlat, które też karmią się paszą, ruczą, lecz dla nas zabijają je, y iedzą. My zaś pokarmu zażywamy dla siebie. Bog nas karmi nie sobie, ale nam samym, a zartym słuszną mu dziękować. Heretycy działki swoje uczą, zawsze żegnać do stołu, y dziękować, *quantò magis nos &c.*

Trzecia na tenże dzień.

P An Iezus wychodząc na Mękę okrutną, wychodzi, śpiewając, z ochotą, weselem, pokazując nieiako smak wielki ze cierpieć miał dla zbawienia nászego. O takci nam potrzeba z weselem też cierpieć dla Pana Iezusa, ale czy tak czyniemy? oto dawszy pokoy ianym okazyom, gdy przyiżie Piątek, Post iaki, albo Winią, iako się marzłczemy, iako się kwasiemy, ze cokolwiek umartwić się przyiżie. Nie wipominam chorob, uszczypliwych lezykow &c. iako je znosimy. Vczmy się z ochotą cierpieć dla Chrystusa, gdy Chrystus za nas z weselem cierpi &c.

o Niewinney Męce Pána IEZUSA.

6. JANUARIJ EPIPHANIA.

Dzisiejsze Święto nas wszystkich jest świętem. Myśmy są w trzech królach powołani. O iako wielkie dobrodziejstwo! o iako za nie dziękować mamy, że gdy tysiącami całych królestw w ślepotie zostają, nas do uznania siebie Bog powołać raczył, *Reges & Principes videre voluerunt qua vos videtis & non viderunt*, nam lub niegodnym udziela się Chrystus, przyjmując nas do prawdziwej wiary. Niechże Wiara naszą będzie tak zupełna y doskonała, abyśmy go w niebie, *ubi fides evacuabitur*, oko w oko szczęśliwie po wszystkie wieki oglądali.

Druga na tenże dzień.

NA dwoikie ukłony naszemu Pánu Królowi, Pánu Iezusowi, dziś się zapátrujemy, jedne żydowskie, drugie od Trzech Królów, w żydowskich wszystko ná ochyde, ná sromotę Pánu, y putrą, y koronę y berło. Tu zaś wszystko ná wielki honor, dostojenstwo. Obrzydźmy sobie tamte części żydow wyrzadzania, y przy naszych środkach Wiary świętey sławąwszy, temi się kłaniamy Chrystusowi, te ukłony oddajmy, z nimi *veneremur, adoremus Christum*.

Trzecia na tenże dzień.

ZŁość Národu Żydowskiego Pána Iezusa do słaynie chlewiey przyięła, za co Chrystus záraz sobie w innym Národzie przytułek wynayduje, to jest w Pogańskim, wołając trzech Królów do siebie. O iakéi iezeli y my Pána Iezusa w Nasw. Sakramencie jak do chlewa przyjmować będziemy, to jest do serca sprośności, mi zaprzatnionego, pogardzi nami, innych sobie szukać będzie. Stáraymy się nie słaynia, ale *leſulum floridum* oddawać P. Iezusowi.

7. JANUARIJ

PÁN Iezus wychodząc ná śmierć śpiewa, *Hymno dicto exit*, pokazując, że kto dobrze żyje, światobliwie, wesoło, umiera. Tá jest różnica między sprawiedliwych, y nieczbożnych śmiercią. Nieczbożni się trapią, śmierci się lękają, trwożą, sprawiedliwi się cieszą, wesela &c. Żyć nylz tak iakobyśmy się przy śmierci cieszyć y śpiewać z Pánem Iezusem y z Świętymi mogli &c.

A 3

Druga

Druza na tenże dzień.

PAn Iezus wychodząc na śmierć śpiewa, a ta wesołość była po Komunii Nasw: Sakramentu, który to ma że dziwnie swobodzi. Wiele w utrapieniach cięższych tey doznało z niego pociechy, w chorobach zdrowia. Ale o iako z weselem wychodzą z tego żywota tym Najsł: karmieni Ciałem, śpiewając: *Nunc dā mittā servum tuum Domine.*

Trzecia na tenże dzień.

CHrystus będąc Świętym y owszem najniewinniejszym, opatrzywszy się Ciałem swym Nasw: gdy przecię na śmierć idzie, uosie się na modlitwę, *ad Montem Oliveti*, to jest do miłosierdzia Oycā niebieskiego. Takci każdy choćby się zdał sobie być usprawiedliwionym, przecię idąc na śmierć, albo y zawzięte ma się uciekać do miłosierdzia Bożego, nie ufając sobie, nietrzy mając nie o sobie, *misereremini* ma *invocare* &c.

8 JANUARI.

DO Ogrodā Pan Iezus wychodzi, aby tam mękę swoją zaczął, bo też w Ogrodzie to jest w roskolnym raju, zaczął się grzech, nieprawości. Zgad nauka, iż nasze grzechy są, y były przyczyną męki Panā Iezusowey, y kto więcej zgrzeszył, tym go więcej na ten czas utrapił. Mówie każdy sobie: to moje Leni-
stwo ciebie w Ogroycu utrapilo, Panie Iezu, moia lubieżność ciebie u słupa ubiczowała, moia pycha ciebie ukoronowała cierniem, moia nieszczerość, obłudā ciebie ostem nąpoila &c.

Druza na tenże dzień.

TO miejsce do ktorego szedł na modlitwę Pan Iezus, y przed tym bywał często, zwalo się *locus abundantia*. Takci to miejsce, dom, w którym Pan Iezus przebywa, musi być obfitujące w cnory święte, łaski, błogosławieństwa Boskie. Obrocie się teraz do siebie każdy, mówiąc: u mnie tak często Pan Iezus w Nasw: Sakramencie przebywa, a czy mi co dobrych uczynkow, cnory, pobożności się przymnaza. Czy nie też we mnie są złości, namiętności, chuci do ziego? &c.

Trzecia na tenże dzień.

Zacz po nakarmienie Ciałem swoim Przenaśw: y Kwią swo-

o Niewinney Mece Páná IEZUSA. 7

Ja przenay drożizą. Vczniow swoich Pan Iezus wyprowadza, aby się przypatrzyli co będzie cierpieł, iako poimany, związany, bicowany będzie &c. Czemu po tym polarmie? ná naukę naszą iż po káżdey Komunii, przy káždym wystawieniu Nasw: Sakramentu, przy káždey procesyi mamy wyprowadzać myśli, imáginacye naszą na Páná Iezusa w Męce swojej, lubo to ubiczowanego &c. Ten jest cel zostawienia tu siebie Páná Iezusa *in suam commemorationem*.

9. JANUARI.

Bierze trzech tylko Vczniow swoich Chrystus, ktorých wie noćniejzych. Piotrą, Iákobą, y Ianą, drugich słabszych zostawia: bo się obáwiał ich, swoím lękaniem, boiaźnią, krwawym potem zgorzzyć, żeby nie rozumieli iż się śmierci boi, lęka. Náuka iako się obáwić mamy dać z siebie zgorzzenia, wiedzieć co przy kim mówić, dyskurować, iako to o wierze, o ludźach rożnych, mowy nieprzyzstoyne. *Ex mundo à scandalis*, mówi Chrystus. *Druga ná tenże dzień.*

Pan Iezus i'ac na modlitwę, trzech z sobą bierze Vczniow: Piotrą, który znaczy *fidem*, Iákobą, który *luctum*, Ianą, który *gratiam*; ná naukę naszą, że te trzy cnoty naypotrzebniejszye módlącym się. Pierwsza aby mieli Wiarę, albo ufność. Wtóra, aby by i *luctatores*, sprzeciwiając się dystrakcyom, tentacyom. Trzecia, aby byli w łasce u Páná Boga, ná ten czas kiedy chcą oco prosić. O też się starajmy cnoty

Trzecia ná tenże dzień

Pan Iezus idac ná modlitwę, bierze Vczniow swoich z sobą o bok, lecz tylko trzech, a ósmiu zostawia opodal, aby pokázał rozność dárow swoich, iż jednych poufał traktować, drugich mniej, jednym więcej udziela, drugim nic, jedni się lepiej mają, drudzy gorzej. Przecięż jednak nikt się niech nie trapi, nie szemrze, nie zazdrości, wolno to Pánu Bogu, wie lepiej co czyni: Apostołowie tam trzema nie zazdrościli bynánniey &c.

10. JANUARI.

Pan Iezus, idac ná modlitwę, wziawszy trzech Vczniow, y Ponych ná ciśnienie kámiennia zostawiwszy co raz do nich nawrac.

wiedziąc uczęszczał, miłość to jego sprawiła. O iaka daleko więkła ku nam, gdy w Nasz Sakramencie tak często się nam prezentuje, wychodzi w Procesjach, przy mżach świętych, do-
syćby na nas było raz go tylko do roku widzieć: *Ecce quam frequenter &c.*

Druga na tenże dzień.

Tych Vczniow których osobliwie Pan Jezus kochał, mieć nay-
bliższych śmierci swej (pektatorów, chce aby się w cęcy trapił,
bo kogo więcej Pan Bog kocha, tego więcej trapi &c.

Trzecia na tenże dzień.

Wyprowadza z sobą Chrystus Vczniow swoich, iako Hetman
w pole żołnierzow, doświadczając się męstwą, ale (zwan-
kowali wszyscy, y ci co o sobie siła rozumieją. Nauka. iako
wszystką siła naszą jest sam Pan Bog. &c.

II. JANUARI.

Pan Jezus bierze wszystkich Vczniow, aby patrzałi na śmierć ie-
go y zniewagi, a przy wielu chwalebnych dziełach, cudach,
kontentował się że dwóch, trzech było. A my inaczej, radzi-
bysmy aby nasze chwalebne dzieła wszyscy widzieli, trapiemy się
kiedy widzą co naganego, inaczej Chrystus &c.

Druga na tenże dzień.

Pan Jezus idąc na mękę okrutną, bierze z sobą wszystkich ci
Vczniow, ale tych osobliwie którzy z nim byli na gorze Ta-
bor (pektatorami Chwały jego. Nie zbrania się, aby ci widzie-
li zniewagi jego, którzy y chwałę. Na naukę naszą: iż my się
naywięcej bojemy, aby naszego nieszczęścia nie widzieli ci, kto-
rzy nas w szczęściu widzieli &c.

Trzecia na tenże dzień.

Pan Jezus trzech Vczniow tych którzy się z większą siłą od-
zywiali, *possamus bibere calicem*, Piotr święty, *etiamsi me mori
oportuerit &c.* na większe też z sobą przybiera niebezpieczeństwa.
Na naukę, aby więcej mogąc, więcejieśmy też czynili, dać (ze-
lag który więcej dać nie może, niżeli to- nie dobrze &c.

12. JANUARI.

Pan Jezus do Ogroyca przyszedszy, uczynił modlitwę w na-
imieniu &c.

stępującej na niego męce. Była ta modlitwa bardzo gorąca z uniżeniem wielkim, bo ją leżąc na twarzy czynił, z powtórzeniem, z rezygnowaniem się na wolę Ojca swego. Zbieramy się z tej modlitwy, powinności modlitwy naszej: naprzód y w utrapieniach, y w przygodach modlitwy nie opuszczamy, iako więc ludzie często czynią gdy im co nie do smaku, paćierz niechcą mówić. *Powtore.* Czyńmy modlitwę w Kościele osobliwie z uniżeniem, nie rozwaliwszy się po ławce, nie czapka głowę przytuliwszy, nie bokiem, albo tyłem się do Pana Jezusa obrociwszy. *Potrzedie,* choć nas Pan Bog zaraz nie wysłucha, znowu modlitwę powtarzamy. *Poczwarte,* W modlitwie zdajmy się na wolę Bożą, aby co temu się podoba, dać nam raczył.

Druga na tenże dzień.

PAn Jezus do Ogrody przyszedłszy niezmiernie się trapić, boleć poczał, bo mu wszystkie, y każdego z nas z osobną stały grzechy, to też y nasze w osobności każdego. A przeto każdy swoje przypominając grzechy, y uważając że nimi dał do smutku Panu Jezusowi przyczynę, wzbudzał w sobie żal za grzechy, ofiarując go na miejsce owego smutku, na pocieszę Panu Jezusowi.

Trzecia na tenże dzień.

Boleć, trapić się y na sercu stękać nayspierwey poczał Chrystus, aby pokazał iako są ciężkie grzechy, co się na sercu tylko odprawia, iako są śmierci pragnienia, myśli zezwalające, zazdrościwe, *de corde exiunt &c.*

13. JANUARI.

TRapi się y smuci Pan Jezus, *ad confortationem affligentium se.* Wiele ich jest co duchowne cierpia ikrupuły: wiele co się trapią, pocieszy nie mają, niechayże na Pana Jezusa, utrapienie, ośchłość, niesmak poskładają &c.

Druga na tenże dzień.

DO Ogrodu przyszedłszy Pan Jezus dopuszcza aby go wielka ogarnęła żalność, smutek. W ogrodzie, gdzie się uciechy należą. Takci właśnie y nam potrzeba, we wszystkich okazjach, weletach, uciech, przy iakiejkolwiek dobrej myśli nie tak się całe wydawać na rozpoki, uciechę, żeby cokolwiek nie przypuścić pamięci, al-

bo z uwagi Męki Chrystusowej, albo z pamiętki o śmierci, piekle &c.

Trzecia na tenże dzień.

Smutna jest dusza moja aż do śmierci, opowiada P. Iezus Vezniom swoim. Lubi wszystkie inne sprawy swoje zawieszeć, tu chciał jako najwięcej wyświadczyć swojemu smutek, bo się ten tylko na samym końcu zamykał. Jeżeli boleść serca swego chciał mieć świadomą Chrystus, daleko więcej miłość, którą go do tego przywiodła, aby się tam zostawił w Naszym Sakramencie, z każdą Kością S. onie więcej nie wspomina, jako chwalić tę miłość: iuz to *Lauda Sion &c. Pange lingua.* Wychwalamyż ją wszyscy &c.

14. JANUARI.

Pan Iezus opowiada smutek serca swego wielki, nieznosny, dając znać o wielkich ciężkościach człowieka umierającego, końącego, na które smutek Pana Iezusowego sobie przybieramy &c.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus w Ogroycu dopuszcza na siebie wielkie boiaźni, tęsknice, utrapienia, w czym wszystkim się na wolę Ojca swego porucza. Na naukę naszą, abysmy y my w podobnych będąc ciężkościach, innego lekarstwa na nich nie żązywali, tylko się na wolę Boga najwyższego zdawali &c.

Trzecia na tenże dzień.

Pan Iezus czyniąc modlitwę, chciał na nie być tak osobnym, że się y od trzech kochanych y świętych Vezniów oddalił. To nam dobrej jest najwięcej przeszkoda modlitwie, że ją odprawiamy między ludźmi, *inter tumultus*. Zkąd on śmiech czartą z Paćierzą. Ojciec nasz, a co tam słysząc? któryś jest w niebieśiach, czas iść na rynek &c.

15. JANUARI.

Pan y Zbawiciel nasz idąc na śmierć, gdzie wielką onę miał odprawić sprawę zbawienia ludzkiego, nie przod ią zaczyna, aż się usilnie moli padając na twarz swoją Ojca niebieskiego wyzywa &c. Nauka nam abysmy każdą sprawę naszą zaczynali od modlitwy, małali lub wielką, wzywali wprzód ratunku, posiłku od Pana Boga, *Deus in adiutorium &c.*

Druga

Druga ná tenže dzień.

Pan Iezus ná modlitwie będąc, upadá ná twarz swoię, á my się iako modlimy, rozpárzy się w ławce, czapkę ná głowę wciśnawšy, rozmawiając, ogládaiać się &c. gáni to przykładem swoim Pan Iezus &c.

Trzecia ná tenže dzień.

VPadá P. Iezus ná twarz swoię, bo wielkość grzechow nášzych przyčískago do země, takci y my przed tym ciężátem upádaiać, uznaymy ciężkość grzechu, ábyšmy się łatwo nie dopušćiti.

16. JANUARI.

VPadá ná twarz Pan Iezus, bo się w ołobie grzesznika wštydži ku Bogu oczu podniešć. Tenže y w nas wšydy niechay będzie ilekroć przed Máistátem Boškim stálemy, za wielkich grzesznikow się poczytámy &c.

Druga ná tenže dzień.

Třmiš słowv ktorými się Pan Iezus modlił w Ogroycu przepi-
sał nam codzienná modlitwę, Oycze náš: ábyšmy ile to powtaržamy, ná wielká się zdobywáti ufnošć, náčzieię bo záwže do Oycá idziemy; Oycá wzywamy &c.

Trzecia ná tenže dzień.

VWážáć przez wšytko Pána Iezusa w Měce swoiey, á siebie do niego štošować. Zbáwičiel iuž, iuž ná mękę wielká idáć pře-
čie modlitwy nie opulczá, á mnie pálec zábolí, špilká zákolé, záraz přeštáiež wšyčayných moich modlitw. Pan Iezus ná modlitwie klěczy, krzyžem leží, á mnie się unižyć ciężko. On się dáe kátom wiažáć, powolny im we wšytkim, á ja šlučáć niechčę: on ofkáržony mlěczy, á ja słowá zčierpieć nie mogę &c.

17. JANUARI.

Pan Iezus lěká się kielicha, prosi áby ieželi možná był od niego oddáloný, pokazuiác iž to co nial čierpieć, to z wielká ie-
go byđž miało bolešćia. Rozumieja niektorzy iž Pána Iezusa nie bolelo, Boška moe iego nialá odiać wšytkie čiežkošći, ále tak bynamniey rozumieć nie potřebá, bolel čiežko y bał się &c.

Druga ná tenže dzień.

O Oddálenie kielicha modláć się Pan Iezus, modlitwę potrzy-
B 2 křoć

kroć powtarzał, to jest za pierwszym nie wysłuchany, modlił się drugi raz, za drugim nie, modlił się raz trzeci, choć y tego o co prosił nie otrzymał. Takci nie mamy w modlitwie ustawiać, choć oraz czego nie otrzymamy. Syn Boży Pan Iezus nie otrzymał, a nam grzesznikom ciężko się widzi nie bydź zaraz wysłuchanym.

Trzecia na tenże dzień.

Chrystus śpiących zaślawni mowi: *sic non potuistis una hora vigilare* i owi coście się na wielkie rzeczy odważali, coście umrzeć się przy mnie ofiarowali, *sic* i tak jedney godziny &c. Iakoby chciał rzec, darmo sobie ufać, darmo siła o siłę swoję trzymać, wżytko co mamy z Pana Bogą y z łaski iego mamy, bez łaski Bożey nie począć, dokazać niemożna: *Gratia Dei id quod sum &c.*

18. JANUARI.

Zaślawni Chrytus Vcznie śpiące, samego tylko strofuie Piotra: *Simon dormis?* bo on był Przełożonym, defekty, winy, dziełek, czeladki, poddanych, przełożonym się przypisują &c. *Tu Rex, pater, &c suspendis* mowił syn ieden na Izubienicy do Ojca.

Druga na tenże dzień.

Pan y Zbawiciel nasz zaślawni Vczniow swoich śpiących, z wielką łagodnością mowi do nich, także miłe dziatki wytrzymać jedney godziny ze mną nie mogliście? Oto Iudas nie spi, o roci co na mnie idą całą noc czują, gotują się. Vczyć się nam tu potrzeba łagodności w napomnieniu: náprzykład chce małżonka męża napomnieć, niechayże łagodnie to czyni mówiąc: coż nam porym, co się wzajemnie zrzemy iak wilcy, niedzwiedzie: chce Pan czeladkę, Pani służebnicę, Rodzicy dziatki, do dobrego pobudzić, niech to będzie w śichości, nie przeklinając, nie wołając, boday cię, boday &c. Deszcz gwałtowny z grądem, śniegiem bez pożytku, z wieklizą bywa szkoda; powolniechny wyprowadza bujne pożytki, kwiecie &c, tak też śiche, łaskawe napomnienie &c.

Trzecia na tenże dzień.

Pan Iezus do Vczniow swoich śpiących przyzedszy strofuie ię, mówiąc: wy śpicie, a Iudas nie spi, więcej czuje na złe, niżeli

żeli wy ná dobre. Więcey czárt który wstąpił w serce iego ná-
nim dokázuie, niżeli n was moy pokarm Ciála y Krwie moiey,
ktorzyscie przyięli. O takió iest ? iest się czemu dziwować bár-
dzo, że więkšzą gorę bierze czárt, nas do dawnych przeciagáiąc
złósći niżeli P. Iezus w Nasw: Sákrámenćie do nas przychodzący.
Po káżdey Komunii miáłyby byđz. znáczna w nas popráwa, miá-
łyby się dáć widzieć pożytek przysćia Páná Iezusá, áž co ? ináczey
się dzieie &c.

19. JANUARI.

W T spicie ná usłudze moiey á Iudaš cáła noc czuie, nie spi: mowí
Pán Iezus. O iáso to prawda, że ludzie niesłychanie więcej
práciuá, fátyguá się słužąc ciálu, światu, czártu, niżeli Pánu Bo-
gu. Chłopek ze wsi cáła noc iedzie do miásta, Dworzánie ná
dworách co nie ućierpiá. Piánicá, kosterá do pułnocká y dáley
biegá, száleie, á gdy do słužby Božey wstáć ráno, gdy co dla
Páná Bogá, ubogiego dobrze uczynić, o iák ciężko &c.

Druga ná tenze dzień

T Ym czásem powróćiwšy się ná modlitwę znowu, niezmier-
nie trapić się począł, áž do skonánia y potu krwáwego Pán-
Iezus, zkad tak wielki smutek y utrápienie ná Chrystusa? z repre-
zentowania się srogości mák piekielnych, które ćierpiá potępieni.
Obyšmy y my ie uważáli, obyšmy *ad infernum viventes descendamus*,
krwáwemi pewnie łzami oblewálibyšmy &c.

Trzecia ná tenze dzień

P Án Iezus, lubo się goráco y usilnie modlić zaczął, przecięż
nie ciężko mu było rozerwáć się ná modlitwie, dobiegájąc
do Vczniow swoich, náwiedzájąc ich, ćieszac. Náuka ztąd iż tak-
śá ważne usługi choremu v. g. potrzebuiácemu, utrápionemu, że
dla nich opus-ić náboženšwo, Mšzey S. słučhanie &c. nie iest
grzechem, y owšzem lepszá iest opuścić to, á usłużyć choremu.
Odbiegł bráćišzek ieden Zakonny rozmowy z Nayšw. Pánną so-
bie się pokazującá, biežac do chorego, doczekála go y pochwali-
ła &c.

20. JANUARI.

P Án Iezus pyta się o Vczniach, coraz náwiedza. Ták się trzeba
Gospo-

Gospodarzowi, Rodzicowi pytać o czeladźce, o dziatkách, co robią? śpiąli w domu, czym się zabawiają &c.

Druga na tenże dzień.

Pan Jezus lubo sam zbytnie strapiony, frásobliwy, przecież y do swoich coraz wybiega Vezniow, onych cietząc, animując, do straży upominając. Strofuje się tu wiele wielkie niedbálstwo w rzadzeniu swoich, w pilnowaniu działek, czeladki, Kłopotujemy się, frásujemy, gdy się co nam zepsuje, zginie, gdy dusza czyja ginie, nie to nas nie obchodzi: *Cadit asina, est qui subleuet; cadit agima, non est qui respiciat.*

Trzecia na tenże dzień.

W Wielkich wątpliwościach, cikliwości, tęskności zostającego Pána Jezusa Anioł ciefzy, utwierdza, uczy, informuje. á Pan Jezus tę naukę, radę przyjmuje, przyjmuje ją Pan od sługi, Stworca od stworzenia, Bog od Anioła. Vczyć się tu mamy, iako y od niższych mamy przyjmować radę, informacyą, wiele ich jest co wolą błądzić, w błędach zostawać, ániżeli się porądzić. Inni zaś mówią: to to ten będzie mnie uczył? á więcey u mnie w pięcie rozu &c. Vczyć się też mamy Aniołów strożow nálznych przyjmować nápomnienia, onych czcić, szanować &c.

21. JANUARI

Po długiej utarczce, cikliwości, utrapieniu posyła ná koniec w Ogroycu Bog Oćiec Pánu Jezusowi Anioła do poćiechy, pomocy. Tákci to opátrznosc Boska po náviedzeniu ciefzy, po utrapieniu swobodzi, nietrzyma długo człeka bez poćiechy, iako to y Pána Jezusa: *Adoremus tantam bonitatem &c.*

Druga na tenże dzień.

Co to za poćiechą była z którą Anioł do Pána Jezusa przyszedł, pytaią się nábożni, y odpowiedaia, że było oziaymienie woli Boskiej do cierpienia Chrystusowi. To to co naywięcey ma ucieszyć káždego pobożnego, wiedzac wolą Boską, iść drogą upodobania Boskiego, to czynić co Bog chce: o tę poćiechę informacyą prosimy &c.

Trzecia na tenże dzień.

Anioł Pána Jezusa ciefzy wątpliwego, informuje, osłábionego utwier-

stwierdza. Co Pán u lezušowi z Anioła za pomoc, to y každemu człowiekowi z swego Anioła stroža. Oni nas w utrapieniu ciełza, w waripliwosciach informuia. Bądźmyz wdzięcznymi, kochajmy ich &c.

22. JANUARI.

Nie wzbrania się Pan lezus od Anioła niższego nad się informować się nauczyć. Nie mowmy y my, a będzie mię ten głupiec uczył? a więcej u mnie w pięć rozumu &c. Dobrze rzecz y od niższego ubogiego prostać się czego nauczyć &c.

Druga na tenże dzień.

Anioła tego który Pána lezuša ciełzył w Ogroycu, wysocę sobie poważają nábožni, że był godzien tego urzędu, aby Pána lezuša ciełzył, umaćniał. Ták jest szczęśliwość w tryklich w Bractwie Nasw: Sakramentu zostaiących, ich usługi pobožne, uczynki, prowadzenia Pána lezuša do chorego &c. ściągają się do usługi, počechy, honoru łamego *immediatę* Chryštuša. Więce tedy z tym Aniołem usługujemy, częstę wyrządzamy Panu lezušowi w Nasw: Sakramencie &c.

Trzecia na tenże dzień.

Pán lezus mocno się sprześciwiał, aż do krwi się oblewa. Tákci y nam potężnie sprześciwiać pokušom potrzeba. Ták jest przyczyna ze często upadamy, że nas czart zwycięžá, že bynásmeney odporu nie czyniemy, *resistamus ad sanguinem* &c.

23. JANUARI.

Zbawić el nasz krwawym oblewa się potem w Ogroycu, a to dla przeýrzenia málego požytku z okrutney y wielkney meki swoiey. Widział Pán lezus że się ná okup wšytkich iego Krew wylać miała, a jednak nie ná wielu skuteczne zbawienie. Milionami Pogánów, Zydów ginie, a co záložnieysza zlych Kátolikow. Więce my staraymy się tak żyć dobrze, abyšmy byli uczestnikami odkupienia lezušowego &c.

Druga na tenże dzień.

Wiedząc dobrze Chryštus že Krew z iego Nasw: Ciała wytoczył miály, bice, rozgi, gwoździe, wprzod iá sam z siebie leie w Ogroycu przy krwawym počie, nauczał aby každý co ma czynić

nić z powinności, z obowiązku, czynił wprzód z ochoty z miłości, skłonności: iść potrzeba do Kościoła, pościć, śpiewać, *fiat id non solum quia debemus*, z muszu, ale z ochoty, *voluntarie sacrificabo tibi &c.*

Trzecia na tenże dzień,

Wylania się krwawego potu z Ciała Iezusowego, tę między innemi dają przyczynę nabożni że przeyrzał Chrystus iako swoi osobliwie mieli wiele go w tey męce utracić: to jest, Iudasza go przedając, Piotr S. się zapierając, Wczniowie inni uciekając. Vezmy się zrad, iako ciężką krzywdę czynią Pánu Bogu ci, ktorych on osobliwie do siebie woła, łaskami swymi obdárza, nátechnieniami obfela, a onigo obrażają gárdzą &c.

24 JANUARIU.

Niezwyčajnego krwawego potu w Zbawicielu naszym jest y tu przyczyna, uważanie wielkie zniewag, despektow żelzywości, które miał na swoim Naśw: Ciele pojąć, y honorze Boskim. On znał naylepiey swoją godność, ale zwyciężyła to wszystko miłość. Tak ci też właśnie y stánowiącemu Naśw: Sakrament, stánęły y wielkie zniewagi, które miał podjąć od Pogánów, Heretykow rák wiele rázy mających go deptać &c. ale to wszystko zwyciężyła miłość, którą my nagradzając zdobywamy się na wszelkie przemysły &c.

Druga na tenże dzień.

Złał Pan Iezus krwawymi potu swego kroplami ziemię Zydowską, a jednak tá ziemia przeklętą się stała, ciernia y ośtu narodziła. Czy moia ziemia duszą, serce nie takie, zlewa ieták często Krew Zbawicielowa, a ona przecię rodzi oset, ciernie złości, nieprawości &c. Starać się dla Boga potrzebą godne rodić owoce &c.

Trzecia na tenże dzień.

Pogoracey bárdzo modlitwie swojej Pan Iezus, przydaje: nie moia jednak Oycze, ale twoia niech się dzieie wola, náuczając każda naszą prośbą, tę ma mieć przydaną rezygnacyą.

25 JANUARIU.

Pan Iezus wychodzi z Ogroycá, pełniąc wola Oycá swego:

Jurgite

furgite eamus ; á ludasz przeciwn P. leżnłowi , pełniąc wolę Oycá piekielnego. O iáko przeciwnie są ich drogi ! ząpátrzymy się trochę ná się iáką my też drogą idziemy , czy woli Boskiey ? czyli czár-
towskiey , Popytaymy się siebie , gdzie mię też tá drogá ząprowá-
dži , á Paná Iezusa próśmy , ábyśmy z nim *viam mandatorum illius*
curramus &c.

Druga ná tenże dzień.

PAn Iezus przeyrzawszy , że mieli opráwcy przysć ná iego po-
mánie , uchodzi z domu gdzie się zabáwiał wíeczerzą , odprá-
wiając z Vczniami swymi , snádz ná to áby gdyby go tam żołnierze
ná imánie byli zástáli , gospodarzowi iákę przykrości o niego nie
zástáli , tey tedy nie dájąc z siebie okázy , ustępuie. Náuká nam ,
ábyśmy ták życie náše sprawowáli , żeby nic okázy nie dáć bliz-
nim z nas , niepokoju , szkody , turbácyi , y háłátów.

Trzecia ná tenże dzień.

PAn Iezus wiedzác że ná iego poimánie nástępią opráwcy , wy-
chodzi z domu y Miásta ná osobność , snádz niechác bydzi má-
ny w Mieście , áby się ci co mu byli życzliwi nie uęli o niego z
czegoby był tumult : á Pan wielki , *Promotor publica pacis* , niechćiał
dáć okázy do niepokoju. Náuká , ábyśmy o tenże z sąsiádami ,
blizniemi stáráli się pokoy , strzegąc się háłátów gniewu , poswar-
kow &c.

26. JANUARI.

Niechce Chrystus áby go zástáwáli opráwcy ná iego imánie
posłani w domu , áby iákę okázy nie było ná gospodar-
zú onego domu. Tak wszystkie rzeczy swoje sporządzał Chry-
stus , żeby z niego ná mnieyszey nikomu nie było okázy do nie-
pokoju. Tákie y my żyjemy áby dla nas y niesforności nášzey za-
den nie mił do kłopotu okázy , y nie był niepokoyny &c.

Druga ná tenże dzień.

Záchodzi Chrystus Pan tym co go imáć mieli , nie czeka ich.
Takci y my pokusom ząbiegác mamy , nie czekác że do nas
przyida , że się w nas rozpostrzą , uzbráić się potrzebá wcześnie
ná nie &c.

C. 26. JANUARI. *Trzecia*

Trzecia na tenże dzień.

Wychodząc przeciw niebożnym kátom na imanie siebie przychodzącym Pan Iezus, tymi się im odzywa słowy: *Ja jestem*, na które oni natychmiast na ziemię poupadali. Rzecz dziwna, nie raz tych słów zażywał Zbawiciel do Veczniów, na ich pociechę, umocnienie, y tak było. Więc co dobrych Veczniów cieszyło, utwierdzało, umacniało, to złych o ziemię obalało. Także to bywa, dobrym Pan Iezus na powstanie, złym na upadek, do brzy z dobrodziejstw Boskich, z zdrowia, z fortuny większy po chop do służby Bożej maia, zli tego wszystkiego na obrazę Boską używają. Nie bądźmy my takimi &c.

27. JANUARIJ.

Sam się Pan Iezus naraża na cierpienie, wiązanie, sam wychodzi do tych co go pojąć mieli, mówiąc: *Ja jestem*, my zaś inaczej, kiedy cierpieć, robić co, to się kryjemy, kiedy iść, ro się nadstawiamy. Vczmy się ztąd narażać się na pracę, tarygę, na cierpienie. Vmykać się od tych okazyi gdzie się chwala szacują, pochlebiają, pieszczą &c.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus w drogę zachodząc na imanie siebie przychodzącym mowi: *Ego sum, ia jestem*. Nagrażdza ucieczkę Adama w Raiu, y kryć się przed Bogiem. Więcy my z Adamem nie kryimy się, nie tamy grzechow naszych, nie zapieramy, ale z Panem Iezusem odzywamy się, *Ego sum, ia jestem* grzesznik, wyznawam winy moje, znam się winnym &c.

Trzecia na tenże dzień.

Ci którzy na imanie przyszli Pana Iezusa, na słowa jego *Ego sum, ia jestem*, wszyscy upadli, ale *retrosum* na wstecz od Chrystusa. Grzesznicy dworako na głos Boski upadają, albo na twarz, albo wznak, albo do nog Chrystusowych, albo od nich się oddalając. Pierwsi to czynią, kiedy zgrzeszywszy, zaraz do Spowiedzi, do Pana Iezusa się udają, nawracają, pokutują, żałują. Powtórni, gdy upornie w złościach swych trwają, na głos Boski nie dbają. Właśnie iako sługa, służebnica, gdy na napomnienie Pana, upadnie do nog, prosi o odpułczenie, zasługuje, ale

te, ale który głową odklwnie, drzwiami zatrzásnie, mruczy w ką-
cie, miłosierdzia nie godzien.

28 JANUARIU.

V Padłym pozwala Chryštus powstać raz y drugi. Tákci y
nam po wielekroć upadającym tey pozwala Pan Iezus łaski:
abyśmy powstawali, abyśmy znou od grzechow wolnemi byli.

Druga ná tenže dzien.

V Padli Zydzi, Poganie ná głos Pána Iezusa ná znak tego, iż ná
głos Pána Iezusowey náuki, miały upadać Pogánstwa, Here-
zye, *In omnem terram exiuit sonus eorum &c.*

Trzecia ná tenže dzien.

PO kilkákroć Pan Iezus żydom się opowída: *Ego sum* a jednak
go nie poznawali. Nieszczęśliwi ci są, którym lubo się przez
łaski, dobrodziejstwa Pan Bog oznaymia, přecó go nie znają, nie
szánuią w Nasw: Sakramencie obražaią &c.

29. JANUARIU.

NA te słowa cíco imać mieli Pána Iezusa, *cecidērunt retrorsum.*
Chryštusa ná ten čas ubožnichého, pokorného, głos tak strá-
šny: což będzie ná sádkie, zášedzie přezražliwy, ogromny, strá-
šny &c.

Druga ná tenže dzien.

Kiedy slyszemy Pána Iezusa mowíacego: *Ego sum, ia iestem,*
Vvažavmy iego bycie od wieku, bycie nayświétlze, nayščę-
šliwíze. A náše jákie? grzeszne, nieudolne, podleže wielkím de-
fektom &c.

Trzecia ná tenže dzien.

NA wznák upadli cí co máli imać P. Iezusa. Ná wznák upa-
dáti cí, co wíecznie gíná, před soba cí kterých chce Pan
Bog aby powstałi, dopušczi ná nie kłopoty, choroby, wízytko
to *casus antrorsum, non retrorsum &c.*

30 JANUARIU.

V Padáíá tylko, nie cále gíná, cí go imać mieli Pána Iezusa, bo
tác ná tym swíetie. Karze Pan Bog, nie cále tráci, do kará-
nia přymieszui miłosierdzia, álbowiem gdyby tylko wedle iuro-
wostí y spráwiedliwostí miał karác grzeszníkow, dawnoby piekło

poiepsionemi napełnione było, y tyśiącny jeszcze żyjący do tych czas, dawnoby piekielne cierpiał pożary: bo ile razy człowiek śmiertelnym grzechem Páná Boga obraża, tyle razy godzien jest piekła, tak że y za pierwszy grzech iego śmiertelny dobrowolnie popełniony, mógłby Pan Bog do piekła ztraścić, a jednak tego nie czyni, miłosierdzie swoje człowiekowi pokazuje, aby się nawrócił, nie zasaz karze. Dziękuymy Pánu Bogu za to nieskończone miłosierdzie swoje, lecz źle nie czynimy w nadzieię miłosierdzia Boskiego.

Druga na tenże dzień.

Ia jestem, mowi Chrystus ktorego imać chcecie. Tożci y każdemu grzesznikowi zastępując mowi: ja jestem przeciw któremu, idziesz z którym wojnę toczysz. Gdyby tego głosu słuchali, pewnieby się grzechowi katali &c

Trzecia na tenże dzień.

Wielkie były złości, niebożności ludzowe ku Chrystusowi: już to że go ścigał, iak bydlę za groszy 30. : już że hańsę rań sprowadził: już że zdradzieckie usta do ust iego naygodniejszy przyłożył, ale mym zdaniem to nayboleśniejszy miasło bydlę Pánu Iezusowi, kiedy go tak złym, niebożnym będąc Vczniem, nazywa: przecież swoim Mistrzem, Nauczycielem, mowiąc: Witay Mistrzu. O iako sobie na to słowo pomyślił Zbawiciel: takież się złości u mnie nauczył: tenże to twoy postępki w szkole moiej: o niebożny Vczniu, raczy piekielny ezartá przeciwk tego, nie Páná Iezusa. Weyrzyimy my też Károlicy na się, iakamy to krzywdę czynimy Chrystusowi naszemu, kiedy w jego szkole będąc, przecież złemi jesteśmy. Ze Turcy, poganie, żydzi są nieczystymi, oszukiwającymi, okrutnymi, nie dźtlować się, nie są w szkole Páná Iezusa, ale my Iezusowi Vczniowie, którzy go wyznawamy naszym Mistrzem, Nauczycielem, gdy źle żyjemy, krzywdę wielką nauce iego czynimy. Boli to bárdzo dobrych Rodziców, gdy ich są złe dźiatki, obraża dobrych Rzemieśników gdy od nich pártacze wychodzą: także musi boleć Páná Iezusa. Mieiemyż w życiu naszym oko, pamięć, respekt na naukę Chrystosową.

31. JANUARI.

Ivdaszowi Pan Iezus będąc statury wielkiej, małemu nachyla się.

y go-

y podáie usťátwóje Násw: do pocáłowania. Co tam ná ten czas uczynil, to y po dźisździeń czyni, skłania Maieštar swoy Násw: do usť Komunikuácego, uchoway Bože, aby nie do usť Iudašzow. skich, które są w tych co w grzechu komunikuá, co z obľudy aby ich widziano, z zwyczáim przyšľepuá, co z ľákomštvá, aby im się ľálmušná došľáť. Odmieniamy się w Seráfinow, w Heruoinow, w miľuiace miľšćia Násw: Pánny Páná Iezusa serce, kiedy do tego Násw: šľofu idźemy.

Draga ná tenže dźieň.

Przyáćielštwó Iudašzú ku Chryšťusowi źle byľo, to záš ľákie ma byď. Pišmo S. náukę dáie. Takiego mieć przyáćielá, co by byľ záwšze jednáki, co by záwšze trwał z tobá, co by do končá šľužyl, w pótrzebie ráťowáľ, oľ tákimći ješť przyáćielem Pan Iezus: w Násw: Sákrámenćie, trwa záwšze, miešzka z námi, w Košćieľe, nie odšľepuie náš nigdy, w ten czas gdy wšzyšey odšľepuá, on idzie do umieráácego, prowadzi y po šmierći przez owę trudná y niezwyčajná drogę. Tegož šobie obierámy, temu się przysľuguyemy, tego šobie miľošć y przyáźń jednámy &c.

I. FEBRUARIE.

Pošľepuáć dáley w šľowách swoich Pan Iezus, do opráwcow mowi: *Hec est hora uestra, Tá ješť godžiná wášá.* Co do tych, to do náš šľuży, tá ješť godžiná wášá žyiacý ná tym šwiećie. Wášzá, bo to co w niey robćie, wášze ješť, ná zbáwienie wášze, doľbro wíekuišće, po šmierći iuž nie ješť godžiná wášá, iuž nie čas. Wíeć teraz póki čas mámy pracuyemy ná niebo, ná zbáwienie šobie zárábiámy: *Pe noctem quanemo operari potest,* iuželž potym dármó, teraz žniwo nášze, tymi się tylko ćiešzyć uęđźiemy uczynkámi doľbremi, ktoré teraz zá žywotá odpráwuie my, *Opera laborum sequuntur illos,* inžych się po časie nie šľodźiewáć.

Draga ná tenže dźieň.

Dáiac się imáć, wáźáć Zbáwiciel okrutnym káťom, žydom, mowi do nich: *Tá to ješť godžiná wášá, y moc ctemnošći.* O meľzečęšľiwá godžiná y noc, która dáťá šľošobnošć do imáňa, wíázáňa Páná Iezusa. Poráchuy się káždy ilo rázow noci, ćiemnošći uzyľ ná obráze Chryšťusowá. Przeklináy káždy tákowá pote-

statem tenebrarum, która mu dodała sposobności do grzechu. Nie żążyway ná potym tey nocy, ciemności ná złe, pamiętając, że lub ciemno, nikt nie widzi, widzi Pan Bog &c.

Trzecia ná tenże dzień.

PAN Iezus lubo chciał cierpieć, chciał byđż poimánym, związanym, przecię tych co go imać przyszli strofuie, łanie, &c. Nauka zrad, iż ile może byđż nigdy nie trzebá zamilczeć, kiedy co złe czyniącego drugiego widzimy, powinniśmy mowić, niegodzi się, złeto, ośobliwie gdy to komu z urzędu należy, albo też gdy widzi ze przez napominanie swoje czego dokaże; ieżeli zaś z nauki swojej poprawy się żadney nie spodziewa, to lepiej zcierpieć, zmilczeć.

2. FEBRUARII.

TA jest godzina wasza, iakoby rzecz chciał, ta jest godzina wasza abyście czynili ze mną co się wam podoba, abyście mię imali, wiązali, *Hac est hora vestra*, ale bądź też *hora mea*, moia godzina, *cum accepero tempus*. Toż właśnie mowi y do káżdego grzesznika, to jest godzina twoja abyś czynił dosyć lubieźności swojej, abyś rzucił iármio przykazania mego, ale bądź też czas moy, godzina moja, kiedy się tego ná toba zemlczę, kiedy cię karać będę. Vmieymyż żążywać tey godziny nášzey ná niebo, ná zózwienie &c.

Druga ná tenże dzień.

TA jest godzina wasza, y moc ciemności. Coto za moc ciemności! o wielka! pod tą zástoną złodzieie, zboycy, wízetecznicy ukrywają się. Niech u nas ná to nie będą ciemności abyśmy bezpieczniey grzeszyli, ale wiedzieli że y w nayfkrýtsze kąty wgláda oko Boskie. Więć żążywaymy ciemności ná większe fercá nášzego ku Bogu wyniesienie ná spokojniejszy się modlenie, odecknąwszy się zátaz do Pána Boga &c.

Trzecia ná tenże dzień.

ZOkázyi słow Iezusowych do oprawcow swoich rzeczonych: *Hac est hora vestra, & potestas tenebrarum*. Vważyliśmy iako złodzieie, zboycy, wízetecznicy używają tey mocy, zástony, ciemności ná wízelákie zbrodnie, obrázy Boskie. Dzís zaś uważać mo że-

możemy, iako Pan Iezus zażył nocy nówielkie, niezmierne dobrodziejstwa przeciwko nam w zostawieniu Nasw: Sakramentu: *Nocte quā tradebatur, noctis recolitur &c.* O noc szczęśliwa! noc ubogostawiona! nie zatamowały Páná Iezusa nocne grzechy nasze od tak wielkiej łaski: Więć w nagrodę tego nocnego dobrodziejstwa, słuszną abyśmy w każdy Czwartek w nocy, ile się odeckniemy, obrociwszy się do Páná Iezusa w Kościołach w Nasw: Sakramencie zostającego, powtarzały przynamniej 3. razy. Niech będzie pochwalony Nasw: Sakrament &c.

3. FEBRUARII.

GDy imali kaci Páná Iezusa, Piotr S. dobywszy mieczą broniąc Chrystusa, raził jednego y ucho mu uciął: ale nie pochwalł tej gorliwości Piotrowi Pan Iezus, bo niechciał aby się był kto na ten czas ośmymował z rozlaniem krwi: Powtórę, niechciał aby mu była przeszkoda do picia kielicha Oycowskiego; *Calicem quem dedit mihi Pater non vis ut bibam illum.* Zrad jest nauka, iako dobrze się uymować o Páná Iezusa, ale bez krwi rozlania, bez hałałow, tumultow, mówiąc łagodnie, a miłe dzieci grzechci to, nie goźci się, Pan Bog się gniewa. Powtórę, gdy Cię kto porusza, do niecia się o siebie mówiąc: ey nie day sobie graci na gębę, otrząśnij mu się &c. odpowiedz ty, áczemuż też nie mam zcierpieć tego krzyża? áza nie więcey Pan moy cierpiał &c.

Druga ná tenże dzień.

OImanie Páná Iezusa Piotr się uymuje ná naukę naszą, iż to nie jest przeciwko skromności Chrześcijańskiej, porywać się do oręża wojny, ná Turki, pogány, heretyki, gdy miejsce święte odbierają, posiadają: o iako lepiej bronią, rozposcierają Alkoranu swego przekiętego Turcy, niezbożność, w którym gdzie miejsca założą swoy meczet, iuż go ztamtąd przenieść, wydrzeć żadnym sposobem sobie nie dadzą &c.

Trzecia ná tenże dzień.

GDy Páná Iezusa imáno w Ogroycu, Piotr dobywszy mieczą, ujął się o Chrystusa: gdy Piotra świętego w Rzymie imáno, nie nę nie broni, nie odeymuje, á tu Chrystusa broni do miecza się przy nim porywa. Nauka zrad tá jest, iż my w naszych małych krzy-

krzywdach, powinniśmy być cierpliwemi, milczacemi, gdy zaś ubogi cierpi, gdy niewinnego przesładowa, gdy się honorowi Bożskiemu krzywda dzieje, o taw nam milczeć nie przynależy &c.

4. FEBRUARII.

Mieszczem przy Panu Iezusie Piotr S. swawolnie chłabił strę karze. Ma miecz na ukaranie Piotr S., ma y wszelką iurisdikcyę Duchowną, *gladium Excommunicationis*. O iako to miecz straszny oddziałający od społeczności wiernych, oddalający od ratunkow, modlitw pospolitych Kościoła świętego. Boymy się tego miecza; boymy takowego karania. Głupie mówią niektorzy: a niechay, że mię klną, niech publikują, bylem ia żył, chleb iadł &c.

Druga na tenże dzień.

Smiąłym wielce stał się Piotr S., porwał się na gromadę żołnierzyow sam jeden, ten który się na głos iedney białegłowy przełakł. Czemu? bo stanął przy Panu Iezusie. Przy obecności tego Pana, wielkiej mocy, śmiałości przybywa &c. bez niego trwoga, kłotnie, niepokoy: *Si Deus pro nobis; quis contra nos*, ten się niko go nie boi, przy którym Pan Iezu. stoi, albowiem iego we wszyskich okazjach broni, w niebezpieczeństwie ratuje, od pokus go uwalnia: o záprawdę *aderere Deo bonum est*, bydz włascie u Pana Bogá, bydz pod obroną iego, *bonum est*, wielce zbawienność jest. O to się karzamy, abyśmy włascie Bożkiey byli.

Trzecia na tenże dzień.

Piotr Święty učiná ucho prawe imáiacemu Paná Iezusá zpełnie. rzowi, nie inna część ciała, na karanie zasłużyli żydzi aby ucha pozbyli, którzy nie usłucháli nauki, Kazania zbawiennego, słowá Ewángełii sobie od Chrystusa z nieba przyniesionej, albowiem y do tych czas słowá Bożego nie słucháli, kiedy Chrystusá za Mesiász prawdziwego nie wyznawali, czego nas Ewángełiá świętá naucza, ale bać się im potrzebá, aby im stać na sądzie straszny. tenże Mesiász Pan Iezus nie rzekł, *Nescio vos*, nie wyznawaliście mię za Mesiásza, czekaliście drugiego, i przeciwiwaliście się nauce Kościoła świętego; więc y ia o was wiedzieć niechcę, *sine lege gratia peccastis, sine lege perite*. My zaś prawowierni prosimy Paná Iezusá aby im dał oświecenie, aby się postrzegli, aby się do Chry-

stusa

stusą nawrócił *ut fiat unus ovile*, *Et unus Pastor*, aby był ieden Pasterz y iedną owczarnią.

5 FEBRUARIJ.

Prawe ucho ołócił Małchusowi. Prawego uchą nie mają temu podobni ci, ktorzy nie radzi słuchaia Słowa Bożego, nauk zbawiennych, a radzi słuchaia baiek, piosnek, muzyk, żartow, słow niepocząciwych, ochotnieyszymi są do konwersacji niepotrzebney, do karczmy, do kufia, niżeli do Kościoła na Kazanie, na Exortę, Kátechizm: ciężko im iedney wysłuchać Mizey S. w Kościele, nie ciężko przez dzień y przez noc całą hulać, tańcować, żartami niepotrzebnemi się bawić, w karty grać. Prosić trzeba Pana Iezusá aby tych wszystkich uleczył na to ucho prawe, aby prętkiem byli do słuchania słowa Bożego, Mizey świętey, nauk zbawiennych &c.

Drugą tenże dzień.

Małchusami prawego uchą nie mającemi są ci wszyscy, co tylko obliżnich swoich złych rzeczy radzi słuchaia, a dobre z marnakiem przyjmują: cięża się z naganą, szuka z pochwały. szuka co szkodliwego sławie, taia co chwalebne. Siaramy się tedy aby y ucho prawe zdrowe y do słuchania o pochvale bliźniego wolne y sposobne było, a brzydźmy się słuchaniem rzeczy, które są z uyma chwały cudzey: to co jest pochwały godnego prawmy, opowiadamy przed innemi, co zaś nagannego, nieprzystojnego w bliźnim widzimy, tego nie publikujemy.

Trzecia na tenże dzień.

Mędzy innemi przyczynami uieścia się żarliwego o Pana Iezusá w Piętrze Świętym, jest y ta; że był dopiero nakarmiony od niego. Chleb, Vezta naywięcey *conciat*, *sequitur*. Oto nas Pan Iezus tak często karmi Ciałem swym Nasw. raczy, a uymujemy się o niego? kochamy go: więcej może obłudna na czas ochotą do zniewolenia áfektu ludzkiego, niżeli to tak wielkie raczenie Chrystusowe &c.

6 FEBRUARIJ.

Plotrowi Świętemu przeizkadzającemu nieiako do śmierci Chrystusowi, P. Iezus mowi: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam*

bibam illum. Jakoby rzecz chciał, nie zinney to ręki biorę tylko z ręki Oycowskiej, a zątem nie tu szkodliwego nie masz. Takci właśnie rozumiemy o wszystkich dolegliwościach naszych, co cierpiemy, co ponosimy, choroby &c. wszystko to z ręki Oycowskiej Boga miłosiernego, y zbytnie nas kochającego: *Calicem daſ nobis Pater &c.*

Druga na tenże dzień.

OBaczywszy Pan Jezus ucho odcięte, zaraz przyłożywszy je do głowy uzdrowił tak, iż zarazem uleczoną oną raną zostata. Vezynił to Chrystus, znośząc okazy do tumultu złości większev onych oprawcow. Takci każdemu należy starać się o uprzątnienie wszelákich okazy do rosterkow, niezgod. Za nie sobie nie mają drudzy powadzić się, rozśiać niechęci &c.

Trzecia na tenże dzień.

Piotr ranił Małchusa, ucho odciął, a Chrystus leczy, uzdrawia ucho, przyprawuje, czemu? bo był sługa, Vezniem Chrystusowym, a należy Przełożonym, Panom, Rodzicom, zącze-ladkę, sługi, służebnice, jeżeli co złego dla ich niedbalstwa robią: odpowiadać, nagrodzić, dosyć uczynić. Naukę tu daie Pan Jezus Przełożonym, którzy więc mówią, nie iam to uczynił, ale sługa moy, *ipse uiderit*, krotmu roskazał? ale luboś mu nie kazał, żeś jednak o tym wiedząc nie bronił, ale przez spąty patrzał na to, albo podobno y cielszył się z tego, jednoż to czyni, iako gdybyś mu roskazał; bo powinienes być zabięć temu, zganić, zakazać.

7. FEBRUARII.

PAN Jezus zaraz uzdrowił ranę zadaną od Piotra S. jednemu z żołnierzow, bo niechciał aby kto co cierpiał dla niego, niechciał aby był kłopot iaki potkał Piotra S., chciał y w samey krzywdzie pokazać dobroć swoję, na naukę naszą, abyśmy my tak nie czynili, iako owo bywa częstokroć. Zrobi kto sam co złego, utai się zaprze, a tym czasem kogo innego winnią. Powto-re, Niedbamy często, choć kogo iaki kłopot potka, cielszemy się, nie ochroniamy, nie wymawiamy, nie bronimy. Potrzećie, Vezjmy się czynić dobrze y tym co nam złe czynią.

Druga

Druga na tenże dzień.

PAn Iezus w ten czas gdy go káci imáia, wiąza, ná niego się rzucáia, on im dobrze czyni, uzdráwia, leczy, á jeszcze podobno tego co się naypierwey rzucił ná Chrystusa. Náuka nam iáko powinniśmy y w ten czas czynić dobrze tym co nas przesláduia w tenże czas, gdy nam dokuczaiá. Pána Bogá zá nich prosić, dobrze ich wspominać: *benefacite his qui oderunt vos*. Nie tylko álbowiem zá przyaciół, zá tych co nam dobrze czynia modlić się mamy, im dbrze czynić. bo to y Poganie czynia: ále y zá nieprzyaciół, zá tych co nas przesláduia, co nam złe zá dobre oddáia, powinniśmy się modlić, ich miłować, *dilige proximum sicut te ipsum*, boć imieniem bliźniego, nietylko przyaciół, krewny, sąsiad dobry się rozumie, ále y nieprzyaciół, y ná nas następujący, przeciwny, nawet y pogani jest bliźnim názyw: á zá tym y zá tych prosić trzebá Pána Bogá, áby im dał oświecenie, upamiętanie, áby ich do wiary swótey świętey poćiągnął.

Trzecia na tenże dzień.

PAn Iezus Piotrowi świętemu roskázuac áby miecz schował, mowi: *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie*. Isći się tá powieść Pána Iezusowa: widz emy onych co naywiędey krzeszá, innych nápastuia, ránia, zabiia, samych też drudzy sieká, káleczą: á nawet ci często nie swoia giná śmierciá. Toż się mowi o tych co językiem, słowy innym dokuczaiá, języki drugich ich infestuiá. Otáko święty zwyczaj u Pogánów, Turków, Tatarów, Persów, y innych, conigdy tylko ná wojnę broniá u pásá noszá. My tylko Chrzesciánie sami się ramięny, zabiainy &c.

8. FEBRUARII.

Roskázuac Pan Iezus Piotrowi áby miecz którym go bronił schował, mowi: Czy nie wiesz że mogę mieć 10-tysięcy Aniołów ná obronę od Oycá. Oto Pan Iezus ubożuchnym się pokázował, wzgárdzonym, á iednák ná skinienie iedno mógł mieć milionámi do obrony ássilencyi. Toż właśnie y w Nasw: Sákrámenćie: nie widáć nikogo przy nim, á iednák niezliczone husce są przy boku iego. Z ktorými się też my łączmy ochotnie, gdy go do chorego niosá, gdy w Procesyách prowadzá, gdy ná ołtarzu stawiaia.

D 2

Druga

Druga ną tenże dzień.

PAn Iezus o pewnym sobie posiłku od Oycā niebieskiego obie-
caie. Takci jest, kto w niebie Pānā Bogā ma obrońcę, bezpie-
czny bydź może tātęy obrony, bo nikogo opātrznosc Boska nie
opuszcza, a przeto wołamy często, *Deus in adiutorium &c.* Przy-
badź mi Pānie ku pomocy. Rzecz osobliwey uwagi godnā, że Ko-
ściół święty nā początku kādzey godziny Kāpłańskich paćierzy
kładaie tę modlitwę, wzywāiacą rātunku y pomocy Boskiej,
przez co dāie znāć, że bez pomocy, bez łaski y rātunku Boskie-
go, nic dobrego czynić nie możemy: *Nemo dicit Dominus Iesus,*
nisi in Spiritu Sancto, łānego nawet najswiętszego Imienia Iezus
nikt godnie wymówić nie może, tylko mocą y łaskā Boskā utwier-
dzony. Niechże nietylko w uściech Kāpłańskich, ale y u ludzi
świeckich częstā bywa tā modlitwā: *Deus in adiutorium meum in-*
tende, przybadź mi Pānie ku pomocy: ale osobliwie tēy zażyway
nā początku pracy y roboty nālzey.

Trzeciānā tenże dzień.

Nie zmiękczyła nic sercā okrutnego dobroć niezmiernā Chry-
stusowa, choć w ich oczach ułeczył ucho, y tak wiele in-
nych dobrodziejstw oświadczył. Nie pomagā łaski, dobrodziej-
stwa oczywiste Boskie grzesznikowi: przeciē on swoje robi, nā-
przeciē w Bogā się targa. Vchoway Boże nas tākę niewdzięczno-
ści, zātwardzāłości: Niech nam wśelkie łaski y dobrodziejstwa
Boskie będā hāmulem od grzechow y nieprāwości, a pobudkā
do cnot świętych y poprawy żywotā.

9 FEBRUARIE

Nie bōi się, nie lęka Pan Iezus tych co go imāiā, y owszem
strofuie: *Wyklicie iāk nā zboyce.* Potwierdza nāukę swoię,
gdzie się bać nie kazał tych co zabiaia ciało, ale co duszę. O pe-
wnie tych się bać zāboyce co do grzechu prowadzā, nāmawia-
iā, przepłāciā, to to jest szkodliwy zāboy, tego się bać, tego lę-
kāć potrzebā; albowiem ci dāleko szkodliwiey zābiaiā. Nāukā
złād osobliwa, iāko się bać trzebā grzechu cięszkiego, poniewāz
ten niē nā ciele; ale co większa nā duszy zābia, a zābia wiecznie:
albowiem kādzy grzech śmiertelny, jest wiecznego zātrocenia go-
dzien.

Druga

Druga ná tenże dzien.

S Miele nie ustrászenie strofuie Pan Iezus zołnierstwo, hałasre, że go iák zboycę imać przyszl. Czemu tu Pan Iezus śniały? bo niewinny. Niewinność dodaie sercá, wesołości, počiechy: *Patiamur ut innocentes, non tanquam fures, homicida* Kiedy álbowiem człowiek czuje się bydż niewinnym, żadnego się nie obawia, w naywiększych swoich mękách, kłopotách cieszy się y weseli: tak Apostołowie święci, *ibant gaudentes à conspectu concilij, quoniam digni sunt pro Domine Iesu contumeliam pati*, radowali się z tego że niewinnie dla Iezusa cierpieć godnemi się stali.

Trzecia ná tenże dzien.

P An y Zbawiciel do zołnierzow co go imać przyszl, mówi: Przyszlście tu ná mnie z kłami, orężami, áro áta, iák ná zboycę, złoczyńcę, chociaż z nami codzién byłem w Kościele nie imá lisicie mię, nie trzymáli: z ktorých znáć się dáie, żeby mu nie było tak ciężko, gdyby go byli w Kościele z sobą przebywáiącego imáli. O ná toć mieszka y wami codzién w Kościele, ábyśmy go tam sobie trzymáli, ołobliwie w Sakramencie. A przeto nie wychodzi nikt z Kościoła; áż tak drogi kleynot otrzymał, sobie Pana Iezusa áfektom y miłością obowiążesz, *teneas cum nec dimittas, &c.*

10. FEBRUARIE.

P O tych słowách Pana Iezusowych wzięwizy iákoby pozwolenie oni oprawcy rzucili się co żywo ná niego, iedni sukienkę szarpáli, drudzy ręce wiązáli, inni wloty targáli: owo zgoła iák naywierutniejszego złoczyńcę traktowali. To wszystko dziśiały uważywszy, y krom inney náuki náń tym się sámym zabáwiałymy przypátruiać się tylko wielkiej złości y zawziętości ludzkiej, iákó się ná niewinnym pastwi Barankiem, álbowiem *tanquam ovis ad occisionem ductus est*. iákó ow ieczka niewinná dał się prowadzić, okrutnym y drapieżnym wilkom. Tak to dokazuje złość ludzká.

Druga ná tenże dzien.

M iędzy innemi przyczynami do iadu y złości w wiązaniu poimánego Pana Iezusa, przybyło y to, że ludzki przypomniał

aby go dobrze trzymali, ostrożnie prowadzili: *Tenete & ducite, cave-
te* O takci nam ostrożnie trzeba trzymać Pana Jezusa, y łaskę
iego, prętko się umknie, oddali, jeżeli nieostrożni będziemy. Ie-
den grzech śmiertelny ruguje od nas Pana Jezusa? bo gdzie grzech
pánue, tam łaska Boża, tam Pan Jezus miejsca nie ma. Grzechu
powzedniego każdy człowiek tak się strzec powinien, iż luboby
wiedział że przez iedyne iego kłamstwo małe, wszyscy heretycy się
nawroca, jednak y tak skłamaćby mu się nie godziło; a jednak z
grzechem powzednim łaska Boża trwa, y trwać może: iakoż dą-
leko pilniey człowiek każdy strzec się powinien grzechu ciężkie-
go śmiertelnego, który (a nego) Pana Boga z serca wyrzuca y rugu-
je. O zaprawdę trzeba się strzec grzechu.

Trzecia na tenże dzień.

NA związanego Jezusa poglądając prosimy go abyśmy nie byli
tak związani, iako ow, o którym tam Pan Jezus mowi: *liga-
tis manibus & pedibus proicite eum*. Niech nas więzy Pana Jezusa-
we od tamtego wiązania uwolnią prosimy, suplikujemy niech nas
łaska swoją święta rozwiązuje od pętow grzechow, abyśmy tu
rozwiązani, wolnemi byli od więzow wiecznych. O to się nay-
bardziej starajmy przez Sakrament Pokuty świętey; tam to więzy
grzechowe człowieka wiązać przestają, tam przez rozgrzeszenie
Kapłańskie człowiek wolnym się staje, tam prawo do owey wol-
ności wieczney, *ad libertatem filiorum Dei* bierze; *Quodcumq; solutum
fuerit intus, erit solutum & in celis*.

II: FEBRUARII.

Nie tylko okrucieństwo, lecz y sroga zelżywość sromotę w
wiązaniu Pana Jezusa uważać mamy, *scelus est vincere civem
Romanum*, mowił Rzymski Królomowca: wielki to exces wiązać
szlachcica Rzymskiego; coż Pana Niebieskiego, Boga, Monarchę.
Ale z drugiey strony wielki honor nasz, bydź związanym Panu
Jezusowi: tak Paweł S.; *Ego vincus &c.* O także się wiążmy,
abyśmy byli więźniami Pana Jezusowemi. Wiążmy język nasz,
oczy, zmysły, aby nie w nich swawolnego nie było &c.

Druga na tenże dzień.

GDy okrutni káci pojmali Pana Jezusa, Apostołowie pouciekali,
oni

oni co ná iego cudá patrzáli, oni co zbáwiennéy iego náuki słucháli, oni co się ośiarowali choóby do gárdla Páná nie odstąpié. Vczmy się ztád, iáka to iest niešťátécznosť nášzá, iáko bez łáskí Božey nie nie możemy dokazać, iáko sobie ufáć nigdy nie trzebá, áni się w okázye wdáwáć, iáko przy Bogu stáć zázwise, ták gdy nás ćieszy, iáko kiedy smući, powinniśmy. Tó wšytko szkódiło Vcznióm; y spráwiło że odstąpili Iezusá.

Trzecia ná tenže dzień.

Z Ałosná bylá rzecz bárdzo Chrystusowi bydz otoczonym háłastrá wielká nieprzyaciól, á nie mieć z swoich nikogo przy sobie. Ale częśťo się tego dostáie Chrystusowi, gdy w Nasw. Sákrámencie w Kościele przebywájac, lubo wielkie kóło niego lá gromády, niewiele iednák swoich, coby áfektem, miłostíá, myślá do niego przylgnęli. O iáko wiele ludzi co będą w Kościele, Mszey świętey słuchájac, modlá się á do Páná Iezusá w Nasw. Sákrámencie, áni myśli obroćá. X, Kálper Družbicki, świętobliwy wielce Káplán, ilekroć Kościoł miáł w drodze, zázwise tám swoie serce zostáwował, áž znówu gdy do drugiego nádiáchał. Y myśłó mieymy náboženśťo wychodzac z Kościoła, ábo przychodzac zázraz do Páná Iezusá serce przybližámy, przy nim ie stáwmy, w Serafiná, w Hetubiná ie transformuáć &c.

12. FEBRUARIA.

V Czniowie Pánscy miáło tego co mieli umrzeć przy Chrystusie, iáko się obiecowáli, ážci oni sromotnie ućiekli, czemuż? bo to nie bylá wola Chrystusowa, áby oni ná ten czas umierali; ich to tylko wola bylá, która gđzie się znáyduie, choóby y w dobrych świętobliwych uczynkách, nigdy nie bez szwánku. Což dopiero rozumieć o tym gđy kto w rzeczách innych potócznych idzie po swoiey woli: wola włásná iest náywiekšzym nieprzyácielem nášzym, iest poczátkiem grzechu y záráćia wiecznégó: *tolle voluntatem propriam & infernus non erit*, inowi Bernard Święty. Zázwise tedy bęspiećzniey iest isć zá wolá Bólká, zá wolá stárszych y przełożonych swoich.

Druga ná tenže dzień.

V Czniowie Pánscy sromotnie szwánkowáli ućiekszy od Páná Iezu-

Iezusa, bo nie mając tyle sił y mocy, nieprzyjacielowi służyć się niechcieli. Nauka jest ztąd: iako kiedy kto nie przemoże, porywać się nie ma, a to osobliwie służy w dyskursach o Wierze świętey, gdzie zakazuje Kościół Boży wdawać się w takowe osobliwie z Heretykami tymi, co tyle rozumu, racyi nie mają, często ustawać ze wstydem swoim muszą y szkoda nauki S. &c.

Trzecią na tenże dzień.

Mistrza poimano, Vczniowie szwankowali, Pasterza poimano, owieczki się rozproszyły. Tak to zawsze bywa: szwankują Pánowie, szwankują y poddani. Y ztąd nauka, żeśmy się powinni modlić, za Krole, Biskupy, Pasterze &c. aby kiedy się im dobrze dzieje, y im poddanym dobrze było, oni albowiem nie tylko o swoje, ale całej Rzeczypospolitey, całej Oyczyzny dobro y zdrowie się starają, a ztym y za nasze, a ztąd powinniśmy ich nie tylko szanować, w osobliwym mieć respektie, ale y miłować, iako tych którzy *invigilant tanquam rationem pro animabus nostris reddituri.*

13. FEBRUARII.

SKoro Pána Iezusa związano, poimano, do Miasta prowadzono, Apostołowie pouciekali: oni co się Ciądom iego przypatrowali, co się ofiarowali, co Nasw: pokarmem Ciąta iego się poślali. Chciał Pán Bog pokazać, iaka jest słabość człowieka bez łaski y pomocy iego. O przedziwny klejność łaski Bożej, iako kto cie ma, tedy ma wszystko, ciebie nie mając, nie ma nic, nie może nic, &c.

Druga na tenże dzień.

PAna Iezusa poimano, związano, a tym czasem Vczniowie w rozszypkę poszli. Taki gdy się Mistrz oddalił od Vczniow, Pasterz od owieczek, Przełożony od poddanych, musiał być zaraż w nich znaczna odmiana, nieporządek. Nauka, że zawsze się źle dzieje, kiedy Przełożony ezeladki, Ociec dziełek nie dozyrzy, bo oni w ich opiece y staraniu będąc sami o się niedbają, bo wiedzą że Przełożony, że Pan o nich się starać powinien. O iak wiele złego dzieje się z niedozoru Páńskiego.

Trzecia

Trzecia na tenże dzień.

IEst się czemu dziwować, że na Vezniow swoich dopuścił Pan Jezus tak fromotnego upadku z pierzchnienia y ucieczki, ale zasłużyli na to aby na czas oddalona od nich była łaska Boża. swoja prezumpcyą, kiedy nązbyt ufając siłom twoim odzywali się y do gardła, do śmierci Pana nie odstąpić. Nauka żąd, iako szkodliwa ufać sobie, trzymać wiele o sobie: zawsze się trzeba kłaść słabym, niedołężnym, a samego Boga pomocy pragnąć.

14. FEBRUARI.

Nlechódź tego Pan Jezus po Vezniach swoich aby się zbliżyli na ono miejsce gdzie go samego poimano, że się oni tam udali, dla tego też upadli: *Qui amat periculum, peribit in eo*, kto się dobrowolnie w niebezpieczeństwo podaie, zginie. Nauka żąd iako to człowiek nie tylko samego grzechu strzec się powinien, ale też wszelkiej zley, albo podeyrzanej okazyi do grzechu prowadzącej. Wiele jest takich którzy się więc protestują że się grzechu ustrzec nie mogą; lubo się o to starają, lecz trzeba się y okazyi, kompanii strzedz niepotrzebney, a dopiero obaczyć że podobna ustrzedz się grzechu.

Druga na tenże dzień.

CChoć tak fromotnie od Pana uciekli, yiego w pośród ręku nieprzyjacielskich zostawili, przecięła się Pan Jezus bynajmniej na nich nie skarzył, y owżem uraił, zamilczał tego ich defektu. O daleko milezy przy używaniu Naśw: Sakramentu, co ich przychodzi niegodnych, grzech, złość, żakał w sercu mąjących, nikogo nie ofuknie, nie odepchnie, nie każe się ziemi rozstąpić, idźietak do złego, iak do dobrego, kiedy nas iawnie nie troskuje Pan Jezus, prośmy go aby *loquatur ad cor nostrum*, w czym nam się poprawić, co czynić potrzeba &c.

Trzecia na tenże dzień.

Okrucieństwo Żydowskie, iako związało, skrepowoło Pana Jezusa: Wważyliśmy do rą d, ale nigdy tak mocno, iako własna jego miłość związała, przywizała w Naśw: Sakramencie. O przedziwne to tu związanie, tylko Kąplán wymowi słowa poświęcające, zaraz się za ułapionym chlebem, wiąże do osob

iego

iego prawdziwe: Ciało y Krew Pana Jezusa, wiąże się duszą Bo-
stwo. O cudowną concatenatio cudowna! gdy z nami w Nasze
Komuniach wiąże się &c. Dopuszcza się iak związany y rām y
owdziej prowadzić. Vchoway Boże aby w ręku Kapłanickich nie-
był cząsem, iak w ręku katarwskich &c.

15. FEBRUARII

VWażając prowadzenie Pana Jezusa do Miasta, gdzie coraz
upadał, był sturczany, popychany y zrad y z owad, ten y ow
szarpał, popechnał. Ze też y nas w drodze życia naszego to y
owo potka, ten y ow szarpnie, nie turbuemy się, takci to bydz
musi; nie jednaka nas prowadzi droga Pan Bog, musi bydz y do-
brze y złe, ta jest droga Jezusowa &c.

Druga na tenże dzień

ZWiązanego Pana Jezusa gdy prowadzili, uważają niektorzy
że z mostu przez Cedron zrzucili, gdzie Pan Jezus zbył sobie
stłukł kolana y otrącił. Na nagrodę tego, klęczenie nasze na zie-
mi na twardych kamieniach ofiarujemy, potem pod kolana lezu-
sowe za wezgiłówek, serca, pierś, głowy nasze podścielamy, w
Krucyfixie często nabożnie kolano całujemy &c.

Trzecia na tenże dzień

PRzez Cedron do Gory Oliwney Ogrodu przeprawuje się Pan
Jezus. Takci przez utrapienia, przygody, niewczasy do szczę-
ścia doczesnego, y wiecznego przychodzić potrzeba &c.

16. FEBRUARII

WCedronie prętko upływającym upatrował Chrystus, iako za-
sługi, Krew y Męka jego płynąć miała, y rozplywać się na
wszytek Kościół święty, na dusze w Czyścu w grzechach będące,
na Sakramenta święte, dla nich. Dziękujemy że do nas przypły-
nęła ta rzeka &c.

Druga na tenże dzień

Cedron przed Męką swoją przechodzi Chrystus, uważając w
nim prętko miiatąca Mękę swoją, a za nią wiekuisze nasze
potrzeba chwałę. Tożci o naszych rozumieć namy przygodach,
kłopotach, są iako Cedron miiatą upłyną, nastąpi wiekuisza ro-
kosz; jeżeli to co jest krotkiego chwałebnie zcierpiemy &c.

Trzecia

Trzecia ná tenže dzień.

ZWiazány Pan Iezus, bynamniey nie sarknał, o pofolgowanie nie prosił. Zwyczajnie więc związani proszą aby im popu-
szczono, pofolgowano: Zoswićciel lubo okrutnie związany za rę-
ce opák y bárki, nie folgi nie prosi ná náukę nálež; iż y my gdy
nas co boli dolega, dokucza, stárac się mamy nie odzywać, folgi
nie bárdzo prosić. Wiele ieh co ledwie pálec záboli, rádziby
aby ieh co żywo ćiefzyło &c.

17. FEBRUARII.

MOgi był Pan Iezus zázwołać ná prowadzacych oprawcow, po-
co mię do Annáša prowadzić? co tam mam czynić? on
nie jest Sędzia, nie należy mu nic do mnie. Jednak nie takowe-
go nie czynił Pan Iezus. O takćiby y w Nasw: Sákramencie zo-
stájący, mogli by zázwołać ná Kápłána: po co mnie do tego grzesznika
uśt niesieć? co tam mam czynić? po co do tego gnóiu, do tey
kámienice prowadzić? ale nie takowego nie slychać, da się powo-
dować, pozwala się nieść, prowadzić, y do grzesznika, y do nie-
przyaciela swego. Więc w nágodę tey powolności, oświadcza-
my mu się z nászą powolnością ná iego Naysw: woła: *Paratulus
cor meum Domine, quid me vis facere? &c.*

Druga ná tenže dzień.

ZWiazanego P. Iezusa uważaiac prošmy go Pánie Iezu, związ
język moy aby nie swawolnie nie mowił, zwiąsz oczy mo-
je, aby ná nie rozpustnie nie pogládały, zwiąsz zmysły, áfekty,
pásyć moje, aby żadney tęskności po sobie nie pokazowały, związ
mię samego, abym nigdy nie złego nie czynił. Niech te stryczki,
te powtrozy, ściśle mię z tobą zwiążą, aby było *unum velle, &
unum nolle nostrum*, abym nie nie czynił, nic nie prágnał, tylko to
co się twoiey Nayswiętszey podoba woli.

Trzecia ná tenže dzień.

PCimánego Pána Iezusa przyprowadzono naprzód do Annáš-
za; Indasz to uczynił, bo się był z nim, znowił o wydanie
Chrystusa, y zázwał był coś od niego, ákomoduiac mu się tedy,
spřawił to że tam naprzód przyprowadzony iest, Y tak ákomodo-

wanie się przyczyna tej zżywości Pánikiey : Poróchnymy się łośmy my, aby nie obrazić, aby się akomodować przyjacielowi, Páná Bogásny obrażili. Iest to prawda, żeby wiele Pánienek, młodzienatżkow w czystości się zachowali, kiedyby wcześniej chcieli pokazać odwrocenie áfektu, tercá, od tej albo cwey oso- by, wieleby do kárczmy, góspody, piwnice nie poszło, gdy- by nie akomodowanie się jeden drugiemu, dla kompanii &c. Nie czynić tego nápotem, więcęy sobie Páná Boga ważmy, niż ludzką przyjaźń.

18. FEBRUARIU.

Niepoważnie Páná Iezusa oprawcy do Annásza prowadzili: nie przecię w tym nie przeżył im Pan Iezus, nie ośrąga się, nie wymawia, nie mówi: tam mię prowadźcie? To to ta ma byđż powołność Chrześciańka. Przez kogo chce Pan Bog abyśmy byli trapiący, przez taką, albo ową chorobę, przez tego, albo owe- go człowieka; od káždego gotowem cierpieć, bo w tym wszystkim pátrzę na Páná Boga, na wolę tego Náswiętższá &c.

Druga na tenże dzień.

Wiedział dobrze Pan Iezus, że nie było rozkazanie Przełożo- nych aby był prowadzony do Annásza, który nie był Se- dzia żadnym; ale to tylko sámi z domysłu, albo z złości swey uczynili oprawcy; a przecię dopuścił się im y tam prowadzić. Na náukę naszą, abyśmy y my ktokolwiek nas w czym trapi, przyjmowali. Wiele ich iest co mówią, a nie żalby mi gdyby mię to od kogo godnego potkało, gdyby nie od tego &c. Nie mamy upátrować, od kogo nas co dolega; ale na sámeho Páná Boga za pátrować się &c.

Trzecia na tenże dzień.

Nie náležáło byđż Pánu Iezusowi u Annásza, iáko Vrzedu za- dnego nie mającego; ale to żydzi uczynili akomodując się Káisafzowi, który miał Corkę Annásza. Oto gdy się tánci Páno- wie raszą nieczbożni, Pan Iezus cierpi. Tákci to często bywa, Pan iáki bántkietuje się w święto, aż co ubogich miszeryi się nácierpi: kuchárze, kuchcikowie, posługácz, Miszcy S. ániipyta, chłopko- wie, poddani, robia, robia drwa, wodę nożá: oto dla uraczenia

Pánów

Pánow, ubodzy cierpi. Mielczánin, kupiec ie dobrze, stroi się y žená iego: čto kupiá, drozey pláć mufz, ich to křwáwá ná roley pracá, w ich wchodzí gardziel, ná grzbiet. Tež mowíe črzieměslonkách. P ráchuy się káždy z swojá sobitáncya, żeby w niey nie się cudzey krzywdy, pláczu nie znaydowáto, lepšy jest mály káwálek z dobrým nábyćiem. Nie przyczyniay sobie wygody, dobrego mienia, żeby dā iego slúdy, poddáni, omie-
tżkáć mieli slúžby Božey &c.

19. FEBRUARII.

Nie było potreby prowadzenia P. Iezusa do Annášza, oprawcy. Jednák chcąc się tym Pánu swemu Kaifaszowi przypodehle-
bić wprzód go do iego krewného Annášza záprawádzili, ták się nád ubogim Iezusem pášwíac, przysługowáli. Náuká ztáđ iá-
ko to rzec zlá, kiedy owo gdy Pan się ná slúgę &c. rozniewa,
zaraz podchiebcy to y owo przydawáia, przyłczuwáia &c.

Dragá ná tenže dzień.

Prowadzenie Pána Iezusa do Annášza, lubo on nie był Sędziá,
rá między innemi bylá przyczyná. Snáđž Kaifasz tym chćiał
uraczyć Swiekrá swego. Oto się či Pánowie raczá, á Pan Iezus
ubožuchny čierpi. Otákéi to bywa, gdy się Pánowie raczá, albo
wadzá ná ubogich wlošy rzefzczá. Pánowie się bántkietuiá, á
tým časem ná bántkiety ich lzy się ubogich prymiešzuiá. Wiele
tu w Wárlzáwie wybierkow, Akcyzy, podatkow, ná Sędziow,
Vrzédnikow, áby oni mieli co iešć, ubožuchny przykládać się
musí &c.

Trzeciá ná tenže dzień.

PAn Iezus zwiázány stoi przed Annášzem šiedzącym. Bědžie
šedžiał Pan Iezus ná tronie iáko Sędzia, á my grzešzni stá-
przed nim y lěkáć się go bědžiem.

20. FEBRUARII.

Annášz Pána Iezusa pyta, iáko uczysz? iáko žyiesz? iáko się
špráwuješ? á ono Annášz šamego bylo exáminowác potra-
ba Panu Iezusowi, iáko žyje? iáko się špráwuie? iáko čzeládká y
dworem šwoím rzádzi. Vežyć się tu máia Przeložení, Rodžice,
Pánowie, do ktorých náleží pytáć się, exáminowác, iáko ich žy-
ie čze-

ie czeladką, słudzy, działki, aby kiedy ich o życie strasza, sami
lepszemi byli.

Druga na tenże dzień.

PAna Jezus o Naukę y Vezniach pyta: o nauce siła dosyć
odpowieda o Vezniach milczy, kieruje na co innego odpo-
wiedz swoję. Ten jest sposob przeszkodzenia obmowiska drugie-
go, o czym innym mowę wtrącić, odmienić, na przykład rozle-
rzać łaskę Bożą ktorey to ma się przyznać, że kto nie grzeszy:
Mowi naprzod kto przed tobą o drugim, o ten niebaczny czas
wiek, piątą, wszechcznik, ulat, nie dobrego! a ty co na to?
albo czyńtakobys nie słyszał, albo mówić o czym innym zaczął,
albo jeżeli widzisz, że go w tym poskromić, poprawić, możesz, na-
pomniy go mówiąc, czy nie ładźmy bliźniego, grzech to, nie
godzi się &c. Y tak y sam nie upadniesz, y tamten na drugi raz
ostrożniejszy będzie.

Trzecia na tenże dzień.

PAn Jezus o dwie rzeczy był spytany u Annasza, o naukę y o
Veznie swoje. Napierwsze o nauce odpowiedział: na drugie
o Vezniach zamilczał, bo nie było co dobrego na ten czas o nich
powiedzieć: y tu nauczył nas Zbawiciel iako się nie godzi złe wspo-
minąć bliźnich. Mowi Franciszek Salezyski, że każdy obmowca
jest zabójcą. Człowiek albowiem matroiaki żywej, duchowny,
doczesny, ludzki: duchowny na łasce Bożej, ten zabija grzech,
doczesny śmierć, a ludzki który zawisł na sławie. Zabija y od-
biera język ludzki y wołałby drugi zginać na ciebie niżeli w sła-
wie, a z tym ciężko grzeszy człowiek drugiego na sławie zabi-
jający.

21. FEBRUARII.

PAn Jezus woli zamilczeć, niżeli złe wspomnieć o Vezniach
swoich. Nauka tu, iż kiedy obliżnim pyta, y o jego świę-
tym uczynku, gdy go obronić, wymówić nie można, lepiej za-
milszeć, albo za rzecz niepewną, to co o nim mówią, albo udą-
ła twierdzić. Jest też to osobliwy sposob, aby kto nie zgrzeszył
słuchając detraktora, obmawiającego kogo, albo o jego inency-
cy dobrze rozumieć: mówiąc na przykład: ktoż to wie iak się to
stało,

Mało, nuż, on to uczynił z nicotnością, albo z niewiomości.
Z całym Pan Bog mu tego za grzech nie poczyta; albo też o sa-
mym uczynku jego wątpić, mówiąc: jest to jeszcze rzecz nie pe-
wna, tak tylko ludzie udają: A tym sposobem ow przy dobrej
reputacyi y sławie twoiej zostanie.

Druga na tenze dzien

SPytany Pan Jezus o Wczoraj, aby nie źle o nich nie mówił, wołał zamilczeć: bo są iest nauka Teologow, iż kto źle mówi o bliźnim swoim, nietylko grzeszy, ale y obowiązany iest do wroczania odebraney sławy, żaden albowiem nie może bydź z cudzą rzeczą w niebie, ieżeli co skorzysta, powinien nagrodzić, ieżeli sławę odbierze, y spowiadając się, y wrocić, nagrodzić powinien, inaczej *non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, y grzech nie będzie odpuszczony, poki wziętek nie będzie oddany, poki sława nie będzie przywrócona. O iak ciężka obligacja, wołał y drugi y kilka razy się spowiadając, niżeli raz sławę cudzą wrocić, ale jednak koniecznie tego trzeba. Toó tedy o innych źle mówić nie trzeba.

Trzecia na tenże dzień:

Pytany Pan Jezus o Ucznie, nie powiedział, nie było co na
ich pochwałę powiedzieć. Vcz się każdy zatrzeć co bliżnim,
jeżeli go chwalić nie możesz.

22 FEBRUARI.

PAN Jezus nie mając cō dobrego powiedzieć o Węziach złe, ich też nie chcąc wspomnieć, woli milczeć. Azaby był nie mógł sposobem iakoby politowania powiedzieć: niebożera ulęknij się, poućciekali, oto też y na nich przypadek przypadł. Nie używani takiego politowania sposobu, bo y to jest nie dobry, wiele go używając, udają naprzykład: pocziwało Panienką; ale chudziatko posłiznęła się: dobry człowiek, ale dostało mu się iako y ludziom. Te y tym podobne litowania sposoby, ieszcze częlembarszye zaszkodzą. A przeto nie dobre &c.

Druga nátenže a žien:

Pan Jezus opuszczony od Wczniów, nie się ná nich przed ni-
mem nie skarzy. Ochraniay każdy sługi, towarzyza twego,
nie zaiaz go przed ludźmi, wydając.

Trzecia na tenże dzień.

Mędzy innemi przyczynami, dla których niechciał Pan Jezus
 zle wspomnieć Vezniow swoich jest y tá, áby nauczył iako
 obmowca każdy grzeszy ciężko obmawiając, iednym strzeleniem
 trzech zabiia, y duszę swoją, y owego co słucha, y temu o kiemu
 mowi żywot odbiera. Kto obmawia drugiego, oraz go y sádzi:
 sádzac zaś ná sádz sam zarábia: *Nolite judicare, ut non judicemini.*
 Niechcesz áby cię sádzono, y ty nie sádz innych, á co większa
 człowiek kogo inszego zle sádzący, ábo obmawiający, oprócz
 tego że ciężko grzeszy, ma obligacya *restituere famam*, przywro-
 cić sławę cudzą. Strzec się pilno obmowisk.

23. FEBRUARI.

Przećić więc Pan Jezus nie zamilczał, gdy było trzeba strofo-
 wać w czym swoje Veznie, iako to Synom Zeredemizowym po-
 wiedział, *Nescitis quid petitis*, znówu innym: *Nesciote korego Du-
 cha iestescie*: nuż Piotra S., y innych tak wielokroć napominał.
 á teraz choć miał okazywać o nich nie wspominał. Może być
 y tá przyczyna, że dopiero Pan Jezus postanowiwszy Nasw: Sakra-
 ment, iegoż sam pożywał: ten tedy pokarm osłodził całe ięzyk
 iego, że nie przykrego nie mówił. O wielka nam nauka, iako ię-
 zyk nasz miarkować, mamy od obmowisk, słow gniewliwych,
 urážliwych, z tego tylko naywięcey respektu, że jest pierwizym
 odbierającym Ciało y Krew Pana Jezusową, często Komunikujący
 niech przestrzegają, áby z ich ięzyka nie gniewliwego, złorzecz-
 nego, nieczystego słychać nie było &c.

Druga na tenże dzień.

Spytano prowadzonego Pana Jezusa przed Annászą, naprzód o
 naukę. A Zbawiciel: iáwna była nauka moja wlytkim, niech
 dádzą oniey świadectwo y ci co około mnie stoją: gdzie Pan Jezus
 nie obśawia się y od nieprzyaciół nágany ná swoją naukę. O
 takci y nam żyć potrzebá, áby w życiu naszym ostrożnym, przy-
 kładnym nie tylko we wnątrz przed Panem Bogiem; ale y w oczách
 ludzkich chwałebnym y sam nasz naywiększy nieprzyaciół nágany
 nie opátrzył, nie przyznał, á ośbłiwie nieprzyaciół nasz dultny
 czárt przeklęty ná strážnym sádzie nie miał co zárzuć &c.

Trzecia

Trzeci na tenże dzień.

Iawnie Pan Iezus nauczał: na naukę naszą, abyśmy y my widząc iawnie obrazy Boskie, gdy albo kto szpetnie mowi, bluźni, albo czyta sławę szarpię, albo co takowego w oczach naszych czyni, nie milczeli, iawnie się odzywali, nie godzi się? jest to obraza Boska &c. Podoba się wielce Panu Bogu, ludzi od złego zatrzymuje ta nauka; y dla tego ciężko grzelą którzy w podobnych okazyach respektami się bawią, gdzie trzeba nie przestrzegają, nie upominają-

24. FEBRUARIA

Pan Iezus o Nauce pytającemu się Annaszowi odpowiada, iż iawnie zawsze uczyłem; a przecież wiemy o wielu jego tajemnych naukach, tak w nocy N kodem uczył. Po Wieczerzy ostatniej nazwignęw zbawienych nauk było (przecież to iawnie) na naukę naszą, iż nie mamy nigdy rozumieć, choćśmy sami w osobności, w nocy, tajemnie iestęmy: widzi nas Pan Bog, Annaszowie.

Druga na tenże dzień.

W Kościele iawnie uczyłem, mowi Pan Iezus: tak y nam stać się potrzeba, aby iawnie między ludźmi, odzywaliśmy się gdy co widzimy ze się dzieje z obrazą Boską. Nie godzi się, gniewa się Pan Bog: taká nauka miała jest Panu Iezusowi, albo wiem przez taki sposob odzywający się śmieie dragego od grzechu, od obrazy Boskiej oddala o honor Boski się uymuje, nań co nie miłszego P-iezusowi być nie może.

Trzeci na tenże dzień.

Před Annaszem Pan Iezus swoicy nie chce podawać nauki, bo mu się nie zdało słuszną przed swinie mrotać perty. Nie godno to serce, ta dusza nauki Chrystusowej, które iest zaprzaczone złością, nieczystymi myślami, zazdrością, nieprawością i iaką: a przeto nauczmij się przed każdą nauką, kazaniem, wprzod przez wyniesienie do P. Bogá, załóż grzechy, duszę naszą oczyścić, sposobną uczynić, aby pożyteczne pádło na nasienie słowa Bożego.

25

25. FEBRUARII.

O Naukę swoją (pytany Pan Iezus) odpowiedział: Jam nigdy pokutnienie mowił. Gani tu Pan Iezus pokutne rozmowy, ołobne gaski, w ciemności; na ustroniu, a jeszcze kiedy różney płci dway rozmawiają. bywa zrad okazyja do złego, zgorzelenia, posadzenia. Strzeżcie się wy wszystkie którym cnota miła, abyście śnać tymi gaskami y rozmowami pokutnymi y sobie, y innym przez zły przykład nie szkodziły.

Druga na tenże dzień.

Jam zawsze uczył jawnie w Kościele, mowi Pan Iezus: ale kiedyż jawnieyła nauka jego, iako z Nasw: Sakramentu. Tu się nauczyć wżgady świata wszyrkiego, kiedy on przyjmuie brudne korporaly, chusteczki, ubogie Ciboria. Tu ubóstwa, kiedy idzie do grobu, do chorych, okroślawiających. Tu posłuszeństwa, kiedy powolny jest Pan Iezus, posłuszny Kąpłanom tu y owdzie nim obracającym. Tu cierpliwości, kiedy cierpi zniewagi, zelżywości.

Trzecia na tenże dzień.

Pytany Pan Iezus o naukę, zdaie się na świadectwo, tych co na niego bywali, co iej słuchali. Zgadź znać się daie, iako to rzecz miła Panu Iezusowi, kiedy kogoś na ucie dacie świadectwo, przyznanie że dobra święta, zbawienna, leżeli świadectwo na ucie Chrystusowej się podoba; o iako więcej przytomności swojej w Nasw: Sakramencie. Y na to jest Bractwo Nasw: Sakramentu, aby dawali świadectwo, że tu jest przytomny Iezus. Wyznawamyż to świadectwo: o iako wielka nam będzie pociecha y nagroda za to: stanie po śmierci przy nas Iezus, da nam też tu to świadectwo przed Oycem swoim: żeśmy tego, że do niego należemy. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor Ego eum coram Patre meo.*

26. FEBRUARII.

Świadectwo z swoich, z domowych, z tych co go słuchali, co przy nim bywali, poważa sobie Pan Iezus, iakoby na tym się należało co domowi przyznać. Iakoż tak jest, wiele ich owo co się między obcemi udzia za cichych, dobrych, skromnych; ale pytać się tylko domowych, żony, czeladki, iako domowe co dzień

Ażień nie wywroca, ; iako się hałasują o małą rzecz, iako ofier-
mi, uprzykrzonemi zofiaia ; między ludźmi barankami, owiecz-
kami, w domu lwami, międzywiedziami. Ci to tedy o nas będą
świadczyć, świadczyć będą kamienie ściany &c. Stráaymyśz się
iako przed obcemi, tak y domowemi zachować skromnie &c.

Druga ná tenże dzień.

Odpowiedź Páná Iezusa, w ktorey się wzdáie ná świádestwo
náuce swoiey, zdála się bytż jednemu z posłtających zo-
nierzowi nie dobra, nie uważna, bez respektu ná godność Ana-
nászã, dla tego uymnie się o krzywdę iego, frogó uderza Páná Ie-
zusa. Głupiec ten dziwnie mądra, rostropná odpowiedź, ofadzil
zle. Albo málo takich głupcow, co owo rzeczy dobre, słowa,
sprawy drugich tánują, przetrząsaia, sądzą o Panách, Przełożo-
nych, Kościołá S. obrządách, ceremoniách. áleć głupiemi są, iá-
ko-y ten &c. Nie bądźmyśz skwápliwemi do posądzania drugich:
mow sobie każdy, czy mnie to Pan Bog obiawił cudze sercá skry-
tości? &c.

Trzecia ná tenże dzień.

SKoro ná pytanie o Vezniach y náuce odpowiedział Pan Iezus,
ná tych miał jeden z przytomnych zá przykrą tę máiac odpo-
wiedź y zniewagę Annaizá, uderzył frogó w twarz Páná Iezu-
sá, z ktorego uderzenia. trzasku pełen był dwór wízitek y Pałac
Biskupi, świadczy *Guilhelm: Parisien:*. Y ten grzmot wołać bę-
dzie y ná stráśznym sądzie ná zdraycę tego, O tákci jest; kamie-
nie, cegły z ścian między ktoremi grzeszemy, wołać będą ná
stráśznym sądzie ná grzeźników. Boymyśz się tego grzmotu, á
między ścianami mieszkania nášzego żyimy ostroźnie.

27. FEBRUARII.

Nikt się nie ujął o krzywdę uderzonego w twarz Chrystusa.
Násłádują ci tych złosliwych, ktorzy kiedy slysza drugich
bluźniących, wśzetcznie mowiących, niewinnie bliźnich ná słá-
wie szczypiących, milczą, nie bronia, ále się śmieią pomagáia.

Druga ná tenże dzień.

OKrutne uderzenie w twarz Páná Iezusa uważiając, rozumiey-
my żeśmy się też do niego przyłożyli ileśmy obrocona ku

nam twarz tego Nasw: z nátechnieniem, napomnieniem do dobrego odrzucili. Nakłania álbowiem ku nam twarzy swej Nasw: P. Iezus do nas do iakiegokolwiek dobrego uczynku pobudza, upomina, od grzechu odwodzi: jeżeli my tego nie słuchamy, nie iáko w twarz uderzamy. Poráchny my się ilo tego rázy było: obiecy my przyjmować náchnienia z áwżie Pána Iezusowe &c.

Trzeciá ná tenże dzień.

Nie tylko ciężką boleść P. Iezus z uderzenia w twarz swoją, posiadał ále y wielki wtyd, tak iż nie śmiał przez cátv dzień podnieść oczu swoich do góry, *Tota die verecundia contra me est, & confusio cooperuit faciem meam.* O takó y nan bydz porzeczba wtydza: emu się, spuszczoną ná dół trzymać głowę y oczy z á złości y nieprawości náfze. Nágány godne są owe wyniosłe twarz, wymuska: ne bezpieczne rzucanie oczu tu y owdzie: *neq, ambulans in magnis, neq, in mirabilibus super me.* Prawda to że Pan Bog. cát człowieka w twarz wyniesioną ku gorze, ále to ná to, áoy eżéto do niebá, do Boga wzdychał, nie áby tu y owdzie ná różne obietá nieporzebne, álboteż nieprzystóyne okiem rzucał.

23. FEBRUARII.

Drogości uderzenia Pána Iezusa w twarz tego Nasw: przyczyniło się drogości y żalu Chrystusowi, stąd, że gdy się to stało, żaden z przytomnych Sędziów, Przełożonych nie uiał się, nierzekł nic, nie zganił oney śmiałości zdravcy. Bądźmy my śnakizem, widząc że ubogi od możniejszyego cierpi, obrońmy ile możemy, zastąpmy. Słowem się uymuymy, podobną się to dziwnie Pánu Bogu, *quod tibi vis fieri, alteri feceris*, gdybyś był w podobnym razie, zyczylbys sobie pomocy, ráunku zkadina. Więcże y ty to czyni drugiemu, broniąc go, ráując, zastępując.

Druga ná tenże dzień.

Srogość uderzenia Pána Iezusa pochodziła y z niewdzięczney ręki, która była tego żołnierzá, którego dopiero wezoiay uzcrowił. Ucho Zbawiciel odcięte od Piotrá, y tak zaplácił dobrodziejstwo Pánu Iezusowi. O takó się pláci y od Kátólikow pożywających Nasw: Ciála Pána Iezusowego, *Si inimicus maledixisset &c. ále ten co sadł obleb ze mna, ná nich to nárzeka Zbawiciel.* Dla

dek, babka; mając raz w tydzień, w Miesiącu, obiad u Dobrodzieli, które go, rąda by pomysłenie uczyniła, w naszym go nie obrażiła, a nas Pan Iezus tak wielokroć karmi, a jednak my go obrażamy. O rąda niechay będzie ha nalcem nam od grzechu to, że nas Pan Iezus karmi, czego Żydzi, Turcy poganie nie mają &c.

Druga na tenże dzień.

Reká rá która prowadził Pan Bog z Egiptu przez morze czerwone, przez pułstynie głębokie, uderzyła frogó P. Iezusa. O takó my niefzczęśliwi, z dobrodziejstw Boskich bierzemy tobie okazyá do obrazy Boskiej, duźszych sił, dobrego mienia, urody ná obrazę P. Boga zażywamy. Nie czynimyż tego nápotym, zażywamy dob. odziejstw Boskich, niech ięzyk zabawia się spiewaniem, modlitwami nábożnymi, náuką zbawienną, czy niech po gadaá częstokroć ná Pana Iezusa w Nasw: Sakramencie będącego, ná obraz Nasw: Panny, uszy niech będą náskłonióne do słuchania Kazania, náuk zbawieńczych rozmow przyśtoynych, abysmy tego ná obrazę Boską nie zażywali, cokolwiek od Pana Boga wzięliśmy.

I. MARTII.

Ne było innego *motiwum* niezbednemu żołnierzowi do uderzenia tak okrutnego. P. Iezusa, tylko áby się był Bilkupowi y innym przypochlebił, których ná niego załutzy nych winiał. O iáko pochlebce tego náśladuá owi, którzy postrzegizy że Pan, Panni, krotokwiek z zóáczniefizych rozgniewa się ná kogo, náń przyfkárzają. Nie czynimy my tak, abysmy temu zdraycy podobniemi nie byli, obrońmy, oskńmy &c. ile możemy obwinionego.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus uderzony odpowiada: *Iezelim źle odpowiedział; powiedz w czym to źle; iezeli dobrze, czemuż mię bieleś.* O iáko to łagodná odpowiedź! nie słyhać tu było z ust Iezusowych: *ś zdravco, comóś winien, ná co mię bieleś &c.* O wiekátu ná náuka łagodności w odpowiedzi! zrad náwwięcey w domach między stanami Małżeńskimi fáfółow, zgrietko &c, że jedno drugemu zmileć nie umie, odpowiedzieć łagodnie nie chce, za słó

E 3 do ... wo,

wo, dziesięć; nie dobrze to tak, Inaczej nas uczy Pan Jezus, jeżeli chcemy żyć spokojnie w domu, zbliżnim &c.

Trzecia na tenże dzień

Pan Jezus informuje żołnierza złośliwego, że go niesłusznie uderzył, nie zaraz się mści; ale pokazuje nieuwagę, nie rozbaczanie. Tożci należy wszystkim Przełożonym, Rodzicom, Panom, Paniom, wprzód nauczyć, pokazać, informować szeladkę swoich; tak to ma być, tu się źle stało, to nie miało być &c., nie zaraz do puków, hałasów. Iak wiele takowych którzy za pierwszym razem zaraz biją, tłuką, nie nauczyniwszy wprzód. Niech się w tej mierze refleksują na siebie samych, iak wiele złego na świecie już uczynili, iak często już Pana Boga grzechami swymi rozgniewali, a jednak ich Pan Bog nie zaraz karze; ale miłościwie do pokuty prowadzi.

Przedmowa do M. ART. II.

Sprawuie się Chrystus niegodnemu żołnierzowi: *sic male locutus sum &c.* iakoby gotowym się być oświadczać do poprawy; powiedz prawdy, w czym to źle uczynilem, y co? Nauka nam abyśmy się nie wzdygali od każdego przyjać przestrogi, nauki. Mawiają drudzy: a będziesz mię ty uczył? a ja wiem lepiej: oto Pan Jezus gotów poprawić się, gdyby był powiedział co źle wymówił takiego. Odważmy się na to, przyjmujemy naukę gdzie iej trzeba, nie uważając czy to od starszego, czy od młodszego, byle tylko była zbawienna.

Druga na tenże dzień.

Odowiedz Pana Chrystusowa: *iezelim źle wymowił, daj o złym świadectwo; ieżeli dobrze, czemu mię bnieść?* zda się lekka, nie straszna; ale prawdziwie ciężka, straszna, bo się tu nieiako P. Jezus na sąd zabiera z złośliwym. Kiedyby był piorun owego uderzył, gdyby była ręka uschła, gdyby się skurczyła, zdałoby się nam gorzej; aleć ciężey *in iudicium*, na sąd swoy powołać. O takich y niegodnie pożywiających Ciało swego Pan Jezus, nagle zaraz nie zabija, nie karze; ale gorzej, bo *iudicium sibi manducat*. Boimy się tego sądu, a raczej życzymy tu albo choroby, albo przykrości iakiey od złych Komunii nas odrażających.

Trze-

Trzecia na tenże dzień.

Odpowiedział Pan Iezus bliższemu się żołnierzowi, lubo w innych okazjach milczał. Spadł dla tego, żeby oświadczyć: iż za ono uderzenie nie gniewał się na niego, y to był znak nie gniewania się mówić ku niemu. Wiele ich jest, co mówią: śmiać się nie gniewam na niego, nie mam w sercu urazy, a tym czasem y śmiać nie odezwi się słowem, nie przebaknie &c. Nie jest to znak nie gniewania się mówić. Rozmówić się potrzeba, pokazać y sercem y słowy przyjaźń: tak Pan Iezus uczy, gdy uderzony, zaraz a z pokorą przemówił. Uczmy się tedy zgody, tej miłości ku bliżniemu, y lubo się co takowego trafi, zacyby się słusznie gniewać potrzeba, niech jednak ten gniew nie będzie obrazą Boską; ale raczej znakiem przestrogi przyjaźielskiej, zaraz przemówmy do niego, dobrym sposobem napominając, a tak będzie gniew bez grzechu, *ira scilicet non est peccatum*.

3. MARTII.

Strofiąc sługę y żołnierza, który go uderzył Pan Iezus, strofił nie tak jego, iako Pánów y Sędziów jego; że takiego mieli nieważnego, okrutnego na usługę swoję. Powinni Sędziowie, Pánowie, Przełożeni, śmiać się, aby mieli czeladkę spokojną, dyskretną, miłosierną, żeby ubogich nie trapiła, nie krzywdziła, bo oni sami za to pewnie odpowiadać będą: jeżeli albowiem o takowej czeladce swoję, y o ich excelach wiedząc, onych nie przestrzegają, sami przez nich grzeszą. Niech się ztąd uczą Pánowie, Przełożeni, Sędziowie, iż nie dosyć na tym że oni wedle sprawiedliwości sądzą, żadney stronić krzywdy nie czynią, kiedy tymczasem ich czeladka, za wiadomością Pánską roczynią, to albowiem jest *cooperari peccato*, byż uczestnikami grzechu.

Druga na tenże dzień.

Miedzy innemi zelżywościami y krzywdami Pana Iezusa, była ta, że *velaverunt faciem ejus*. Szmaciłkiem jakimśi zarzucił twarz jego Naysw: dla czego to? aby wolniey, bezpieczniey swoje nieczczości wykonywali: była albowiem twarz Iezusowa tak poważna, światobliwość pełna, iż na nią patrząc, musieliby się wstrzymywać od wszelkiej rozpusty. Nauka ztąd, iż gdyby grze-

sznie

Iżnicy pamiętali na Boga, nie zarzucali niepamięcią jego oezu, niż gdyby się na żadną izkarciałość grzechową nie odważyli: *Dixit insipiens in corde suo, non est Deus &c.*

Trzecia na tenże dzień.

Tak się niegodna, obrzydła zdała twarz Iezusowa niebożnym żydom, że na nie iako do nayłaskawiejszego swoje płwoćiny, wyrzucali. Inaczej nam ta w Ukrzyżowanego figurze teraz oczerniała, wyschła, pośniła niech się podoba. Zapatrujemy się na nie iako z naywiększym smakiem naszym, poćiecha, ukontentowaniem, abyśmy potym byli godni one, y w niebiejskiej oglądać chwale, iśnieniej nad słońce.

4. MARTII.

Y Takci zasłonięta twarz Iezusowa pobudką była Żydom do zniewag, nieuczciwości &c. Pána Iezusa. Takci też zakryty w Nasw: Sakramencie, że jest, nie ma należytego nżanowania; gdyby oczywiście był widziany, gdyby się w Mienacie pokazał, o iakoby więcej był czczony, lecz wiedząc żeż co powiedział Pan Iezus Tomaszowi S: *Beati qui non viderunt & crediderunt*, Błogosławieni którzy lub nie widzieli, a jednak uwierzyli, boć więktszej zasługi przed Pánem Bogiem jest wiara bez widoku bez experyencyi, bez doświadczenia, *fides non habet meritum, ubi ratio praebeat experimentum*. A z tym lubo okiem cielesnym nie widzemy w Nasw: Sakr: P. Iezusa, lecz tylko przymiory, iako to brzość, okrągłość &c. Okiem jednak duchownym, wiara wyznawamy że tu jest prawdziwy Bog y człowiek, Ciałem y Krwią swoją przenajdroższą przytomny.

Druga na tenże dzień.

A By się okrutni kaci nie nakłonili do miłosierdzia nad Pánem Iezusem, niechcieli umyślnie patrzeć na twarz jego, która iako w wszystkich wewnętrznie poruszyła, tak pewnie y onych od onegoby okrucieństwa była odwiodła. Násłaudnia tych owi wszyscy, którzy zawzięwszy się na kogo, nie dádza mu na oczy, przypisać z przeproszeniem niechęć, aby się bázlejsz mścili, gniewali &c.

Trze-

Trzecia na tenże dzień.

ZArzućili szmáta oczy, y twarz Páná Iezusowę niezbożni żydzi, rozumiejąc, że ich złe czyniących nie obaczy, ale iako się omylili? przenikaia oczy te wkrós y przez ściany, mury, sklepy, góry, skały: wielkie tedy ich głupstwo, gdy że je zástonia, rozumieli. Lecz nierownie większe grzeszników, co też rozumieła, tak, gdy się piwnicami, sklepami oczu Boskich chronia. Vważmy to zawsze, żeśmy sa w oczach Boskich, á pewnie się od wielu nieprawości połkrociemy.

5. MARTII.

Páná Iezusa Piotr święty się zapieraiać, ciężka fercu iego zádał boleść. Každý który od Boga więcej wziął dárow, gdy go obraża, nierownie więcej go trapi, niżeli inni ludzie mniej łaski iego májacy.

Druga na tenże dzień.

Piotr święty mizernie upadł, że się od dobrych oddalił, to jest od drugich Apostołów. Wielce pomaga do dobrego, zachowanie od złego, przedstawiać z dobremi.

Trzecia na tenże dzień.

Piotr święty zapiera się Páná Iezusa: zkad do tak wielkiego grzechu, ciężkiego upadku przyszedł? oto ze wízytko w tey okáy, niedoskonałe czynił. Naprzód że obiecał nie odstąpić P. Iezusa: nie odstąpił wprawdzie, szedł za nim, ale zdáléká. Powrore, była w fercu iego ku Pánu Iezusowi miłość; ale przy tym była y boiaźń zydw, nie była prawdziwa y tá miłość, bo *charitas foras mittit timorem* á on się jedney odźwierney przelákl. Po trzećie, wszedł ná P. Iac Káisarsow, ale nie sam z dobrej woli, zaprowadził go drugi: owo zgólá pełno w tey okáy niedoskonałości, nie dziw iż do upadku przyszło. Vważmyż iák to wielce szkodzi rzeczy niedoskonałe czynić, modlić się, ale źle, Mízey S. słuchać, ale z rozerwaniem, iáłmużnę dáć, ale z przykrością. Stáraymyż się ináčey, bo to jest prawdá, że wielu rzeczy dobrych nie czynić grzechem nie jest, á czynić ie źle, jest grzech: nie jest grzech nie mówić czálem Rożáńcá, á mówiąc go zás, mówić że grzech jest &c.

6. MARTII.

SKoro się zaprzął Piotr S. zaraz kur zapiał, przedtym się nie odezwał. Taki, poki człowiek w grzech taki nie wpadnie, sumnienie się nie odezwie, iż się to nie godzi, że to obrząza Boska, dopiero po grzechu, aż człowiek żałuje, narzeka. Słuchać pilnie potrzebą przed grzechem tego kurą, aby niewczas po grzechu, upadku, iżwanku nie narzekać, iż tedy *sero medicina paratur*. Więc strzec się trzeba iako naysilniey wżelkich niepotrzebnych, y do grzechu prowadzących okazy, chronić się konwersacyi nieprzystoynych, rozmow niepocząciwych. nie bawić się myślami niepięknymi, to się tak z łaska Bożą wszelkiey uszczeszcz nieprawości.

Druga na tenże dzień.

Kiedy na Piotra S. Pan Iezus weyrzał, płakać począł, a płaczac *egressus foras fleuit amarè* Nie mógł choć łaskawego, miłosiernego oka y twarzy Pana Iezusowey wytrzymać, *egressus foras*. O iaki strach będzie patrzyć na zagniewana! Nie zarabiamy grzechami naszymi na taką konfuzję, ale się staramy przez żywot światobliwy abyśmy sobie na to zarobili, żeby się nam y teraz żyjącym, y potym na ostatnim sądzie swoim nie tylko Sędzią sprawiedliwym; ale też łaskawym stał Oycem.

Trzecia na tenże dzień.

Piotr S. dopiero gdy Pan Iezus nań weyrzał, zapłakał, na naukę naszą, iż my poki nas łaska Boża nie pobudzi do żalu, do pokuty, do dobrego, sami nie powstańemy: nie możemy nic dobrego uczynić z siebie. Prosić nam tedy trzeba o to weyrzenie, *bo non sumus sufficientes aliquid cogitare ex nobis quasi ex nobis*, nie tylko nie dobrego uczynić, ale y pomyśleć, y westchnąć bez mocy Boskiej nie możemy, *in ipso enim vivimus, movemur & sumus*.

7. MARTII.

Iak skoro weyrzał okiem swoim Pan Iezus na Piotra, zaraz gorzko płakać począł. O iako skuteczne są oczy P. Iezusowe; takiegoż skutku są y dziecięćia Iezusa. Widziana była raz Nasz: Panna w Kościele Dominika S., gdy w *salve Regina* owe słowa śpiewano, *Et Iesum benedictum*; a ona piastując na rękach swoich dziecię, jego oczy obracała ku ludowi. Obroćże y teraz, y nawracaj

czy oczy dziecięce Pana Nasw: do nas, abysmy z Piotrem świę-
tym za grzechy płakali.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus weyrzał na Pietrą. O iak jest miłosierne serce Iezusa,
ktory tak prętko upadającego ratuje. Proś o takie weyrzenie
káždy grzeszniku.

Trzecia na tenże dzień.

Weyrzał Pan Iezus na Piotra Świętego, iakoby chcąc do niego
rzec: Nie wierzyłeś słowom moim Pietrze, mowiłeś, że z
tego com ja powiedział, nie będzie, aż ci oto moje słowa się
spełniły. O iak ci jest nauka Chrystusowa nieomylna, słowa jego
pewne. Dyskuruj więc światowi: a czy prawdaż też to wizer-
ko o piekle, o niebie, kież z tamtąd przyszedł: nie omylnie
prawda, bo Pan Iezus to powiedział. Opowiadał o bytności swej
w Nasw: Sakramencie, Heretycy co o tym tłumaczenia wymyśla-
ją, bąrdzo błędzą. Obaczycie grzesznicy gdy na was Pan Iezus
okiem Sędziego spojrzzy, iako to prawda, że jest piekło, y ogień
wieczny. Wielka nam pociecha że my na tey nieomylny praw-
dzie jesteśmy ugruntowani.

8. MARTII.

Potr S. za grzech swoy rzewliwie płakał, ale nie wprzod aż na
niego Pan Iezus weyrzał. Bez oka Chrystusowego, ani płakać,
ani się do żalu mógł pobudzić. Tak to jest potrzebne oko, tak
pożyteczna łaska Boża. Więc káždy pod tym się miłosiernym sta-
wiaj okiem, prosząc aby na cię weyrzał Iezus, aby cię pobudzał,
do pokuty, żalu &c.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus same tylko oczy wolne mając, niemi Piotra Święte-
go ratuje. Mówić się nie godziło, ręce związane czym mógł,
tym ratował. Nauka: nie może kto siłą czynić, dawać wielkich
jałmużn, niech czyni co zmoże, nie może kilka Miły słuchać, niech
jedney słucha, *facienti quantum ex se Deus non denegat gratiam*. Da-
ci Pan Bog iako, udzielał wedle możności potrzebującemu, dał ci
wiele, ratuy zebrzących, day jałmużnę obfitą, a co więcej, day z
dobrej intencyi, nie dla oka ludzkiego, nie dla chwały prożney,

do: *Deus cor intuetur*, u Pána Boga: nie tak samá rzecz miłosierdná, jako iaczey samo miłosierdzie, áfekt, intencyá: uobra: popłaca.

Trzecia ná tenże dzień.

Z Aczeliśmy wezoray Pořt czterdziestodniowy, moze się názwáć Pořt do Báránká Wielkonocnego, do Naswiesztzego pokrmu Ciála y Krwi Chryřtułowey, ná Wielkanoc: uczyniŃnyz go, postanowmy sobie zá przygotowanie do tego řtolu. Powtoré, przyjmuymy, zaczynamy ten Pořt řwięty, ábyřmy tak pořzczáć, nářładowáli Pána Ieżufá dni 40. pořzczácego. Potrzebie, ábyřmy enot řwiętych nábyli, pokory, ciérpliwořci, miłřci Bożey. Poczwarte, ábyřmy uplenili w sobie wyteřkow niepráwořci. Pořpiate, ábyřmy dořyć: učinili zá grzechy nářze pořzczáć. Teteřdy, y inne máá byđz. przy poczátku Pořtu ř. myřli náteř: nie tak řako więc inni: co teraz o niczym nie myřlá, tylko řakoby přeřko pořt řkończyć, mářřszezá się &c.

9. MARTER.

D Woch Vczniow Chryřtuowych, rózne pokuty uwařamy. Piotr ř. pláče, dořępane řákr, Iudař ginie. A wřzák y ten pokutował řak ieřt, wolał řáwnie, *peccavi*, wyznał grzech ná się, że wydał krew niewinna, uczynił reřtyrucyá, pořzeuř do Káplánow. Tak wiele řeczy czyniáć, czemuž źle pokutował? ř. ieřt záprawdeř rzecz delikacka Pokutá ř., gdy ieřy ná jednym řchodzi, zá nie wřzytká. Był w teř pokućie Iudařzowřkieř řak: wiele, nie było: uřnořci w miłřsierdziu Ieżufowym, źle pokutował. Vczmyř się záwřze: mieć náđzieię w dobroći Chryřtułowey. Bywáto, że ci ktorzy náboźnieř Pánu Bogu řluzá, więcey: czářem řadzá się ná řwych modlitwách, pořtách, unářwienich, y dla tego błádzá, řzwánujá: grzeřznicy zář wygrawájá řwym miłřsierdziem Bořkim, gády się ná nim wřpierajá &c.

Druga ná tenże dzień.

M Aiáć okázyá z Piotrá řwiętego dobreř pokutujácego, podájá się náuki do dobreř pokuty. Piřn o řwięte niepořżyteczná, nie łezęřřliwá: rozumie byđz pokutę w drodze: *Contritio ř infelicitas in uis eorum*, řakó řieřt nieřzczęřřliwá řakowá pokutá, řiera ieřt *in uis peccatorum*, to ieřt, gdy człowiek pokutuie, á přećię z drogi nie-

gi niesprawiedliwości nie zstępnie, od swoich złości, nalogow
złych, zwyczajów się nie oddala. Smiechby to był jeden, nie
żał prawdziwy, kiedyby kto przyaciela swego coraż gniewał, coraż
przepraszal. Piotr święty po pokucie drugi raz się nie zaprzął Pa
nulezusa, Magdaleną, Pełagią, Thais, więcej się nie powrócił do
złego żywota. Niechajże będzie *Contritio* nalsza *in termino* złości,
nie *in via* &c.

Trzeci na tenże dzień.

Do Pokuty prawdziwey należy mieć wielki żal: wielkość za
żalu zkaż miarkować, myślimy sobie iako więc boleia Ro
dziej, gdy im dziecię iedyne umrze, iako iść, spać nie mogą,
żadney pociechy nie przyjmują. Toż czynią przyjaciele, po mi
łym przyjacielu &c. Zginie cò komu, zepsuje się, iako przez ty
dzień y więcej, w smutku, turbácii melancholii zostają. A po
grzechu czy to bywa? *latantur* często, *cum male fecerint*. Czy my
tak wiele czuiemy w sobie gorzkości, czy tak wiele turbacji, oładz
my się sami, obrażiwszy P. Bogą, tak dobrze iemy, śpiemy, wese
lemy się, iako nigdy lepiej. Czy to tedy wielka nalsza pokuta &c.
to, M A R T I I.

Znak naysławniejszy Pokuty, jest poprawienie się, y ten na
bydź iedyńy pożytek z każdej Spowiedzi, poprawa oby cza
ibw, każdy idąc na Spowiedź miałby u siebie stanowić tego albo
owego występku po bode, w tym się poprawić. O gdybyśmy
aby częściej złości na każdej Spowiedzi umniejszali, iako b
my prętko w światobliwości postąpił: mówić się to ma tak o
małych, iako y wielkich grzechach. O wielkich bardziej, ale y
z małemi często się zaż, ie wielkiej trudności &c.

Druga na tenże dzień.

Contritio, żal za grzechy powinienn być na wszystko, dla tego,
że Bóg który jest nasz wszystko obrażony odemne, który iestem
podley (y) nad wszystko, y takbyśmy powinni żalować, iż wieli
byśmy raczej wołec wszystko utracić y cierpieć, niżeli P. Bogą
obrazić. A iestże to w nas? pomyślimy sobie, kiedyby kto nad szy
ia nalsza stał z mieczem, albo w ogień chciał nas wrzucić; a my
iednym kłamstwem zachowaćbysmy się mogli, y tak kłamstwo

byśmy obrali, jużbyśmy tak szwankowali w żalu. Coż kiedy nie idzie o szyć, o spalenie; ale o wstrzymanie się tylko od rokoszy, od powagi, a my dla tego Páná Boga obrażamy, iakoż tu żałujemy &c.

Trzecia na tenże dzień.

Z Alu za grzechy szczerego ten znak bydz może. Pomyśl sobie każdy, iakobyś się stawił przeciwko dwiemá: iednemu krowczy oczy chciał wylupić, uszy, nos oberznąć, skórę z głowy zedrzeć: drugiemu któryby cię do gniewu do wzięcia sławy, do zley rzeczy iakiey z obrazą Boską prowadził, komubyś się ostrzeżysz, oporniejszym stawił, ieżeli pierwszemu, ieżeli drugiemu. O moy Boże, czegoby nie czyniła ołobá broniąc się od wylupienia oczu &c. iakoby wołała, wrzeszczała, a tu idzie, nie się nie opiera, nie żałuje prawdziwie za grzechy &c.

II. MARTII.

K To za grzechy szczerze żałuje, ten y prawdziwie pokutuje, a pokutując łaski Bożey dostępuje; prawdziwego zaś za grzechy żalu znak jest, bać się, strachować iako naywięcey grzechu. Znak zaś bojaźni iakiey, pomyślny sobie iaki więc strach y bojaźń ludzkie máia, kiedy o Tátarach blisko usłyszą. iaka konfuzya, zamieszanie, turbacya. Iaki strach kiedy komu opowiedzą o śmierci, osobliwie onym na gárdło skázanym, byli co ztąd przez noc od strasunku ośiwili, inni poranku nie doczekáli, inni w głowę zaszli. Daleko większa bojaźń bydz powinna grzechu: a iakoż się bojemy? &c.

Druga na tenże dzień.

NA prawdziwym żalu y skrusze zawisło dostąpienie utraconey przez grzech łaski Bożey; tu zaś to jest skrucá; naywięcey pochodzi z miłości Boskiey, do tey zaś miłości pobudzać ma wielka dobroć, cierpliwość Páná Boga, w tym że grzesznikowi tak wielokroć się zdradzaiacemu wierzy, y choć go tak wiele razy zdradził, oszukał, odpułtzeza. Ktoryby przyaciół to cierpiał, czyby nie wyrzuciał. Takeś mię wiele razy oszukał, tylos mi razow obiecał, aż ty zemnie tylko żartujesz, inż więcej tego żartu cierpieć nie mogę. Bog zaś inaczej: człowiek mu tak wielokroć, na tak

wie-

wielu lubileuszach, Odpustach, Spowiedziach, przyobieranie, a potym odmienia; a jednak *quotiescunq; ingemuerit*, gotow mu wierzyć.

12. MARTII.

OD Annaszá jest prowadzony Pan Iezus do Kayfaszá, gdzie niegiuz było zeszło Przełożenstwo żydowskie, Sędziowie, Stárszyzna, albowiem zbytne pragnęli coprędzey zgładzić Pána Iezusa. Oto oni zbytne pragną zguby Chrystusa, a Chrystus zbytne pragnie ich zbawienia. Obrzydźmy sobie tamto pragnienie złościwe; uwielbimy to P. Iezusowe; a w nądgrodę tamtego pragnivmy dziś potysiącokróć oglądać Pána Iezusa, cieszyć się z nim w niebie, zażywać z nim chwały wieczney, *Desidero te milles miliesu. quando venies &c.*

Druga ná tenże dzień.

NIm Pána Iezusa do Kayfaszá przyprowadzono, iuz się tam zesłali Przełożeni, Stárszyzna, czekając ná przyprowadzenie. Zwyczajná więc czekać nim się zeydą Sędziowie, Raycy &c. posyłać nie raz potrzeba: ná ten czas nie, bo prędzey ná zle pośpieszać ludzi, niż do dobrego. Tak jest zlá natura nászá, że prętzá ná złość, niż ná dobroć. Prętko się zgromádzili stársi żydowscy, ná ołázdzenie Pána Iezusowe. O zgodę ná zle nietrudno, útrapić, niewinnego, ukrzywdzić, znieważyc, prędko się zli zgodzą; ná obronę, ná ochranę nierychlá zgodá. Nástąpić ná Kościoł, wolności jego, ná osoby Duchowne prędziuchnemí są świętocy, iespieyby podczas było gdyby się tym czásem około zachowania Rzeczypospolitey w całości twoiey, stárali, nie wtracáiac się w urzędy Kościelne, do których nie należą, a zás bárdzo chwale ná gdy się tam wtracáia gdzie im należv, y do czego są obowiązani: náprzykład Duchownych w dzieięćcinach nie krzywdzić.

Trzecia ná tenże dzień.

STáwionego ná sádzie, y świadectwy roznemí potwarzonego P. Iezusa, a przy tym milczącego uważając; wspomniemy sobie też, iáko gdy się stáwiamy ná sád przy smierci y ná sád ostárečný: przeświadczac nas będą, to łumnienie wálne, to czárt, to

Auiol

Anioł stróż, to kreatury różne, a my na to milczeć musimy. Więc teraz milczącego Pana Jezusa prosimy, aby jego zasługi, męka, rany, krew przeydrożna mówiła, zasłoniła, zasczyciła &c.

13. MARTII.

V Wazać dzisiaj mamy fałszywe zwody, dowody, wymysły, przekonywania P. Jezusa, nie się w tym wszystkim nie bronil, nie wymawiał, a jednak bynamniej przekonany nie został, bo mu za największą stało obronę, milczenie, cierpliwość, modlitwa do Ojca swego, tym się to mamy bronić, tym uzbrajać. Iako Zuzanna modliła się, milczała, a Pan Bog ją obronił &c.

Druza na tenże dzień.

O Panu Jezusie złośliwi wymyślali ludzie, jakoby był pijanica winą, *potator vini*; chcąc tę opinią naprawić przed śmiercią, pragnie napoju z octu, pokazując umiarkowanie, wstrzemięźliwość swoją, niechcąc w owej osławie pijactwa winą umierać. Tą ci to każdy starać się y przed Bogiem y ludźmi powinien o dobrą sławę; jeżeli się gorszy kto z kogo lub nie dobrze, niech ow znośi okazy, dla naprawy *pulchorum*.

Trzecia na tenże dzień.

Pana Jezusa oto żydzi skarzyli, o co go chwalić, zalecać było potrzebą, że poruszył pospolstwo, lud, y rzeze żydowskie nauką swoją, kazaniem, cudami &c. O takich też wiele ludzi cierpi przyimówek; przekęsywania, nasmiewisk od ludzi światowych, żony od mężow &c. że się albo rądzi dłużej modlą, do Kościoła uczęszczają do Spowiedzi &c. o coby godni pochwały. Ale niech się Panem Jezusem cieszą, że też on o to był oskarżony.

14. MARTII.

Swiadeństwa takowe naywięcej były: że Pan Jezus psuje Kościół, Zakon, ustawy; a z tym starszyzną żydowską z żarliwości niaby potępiali Pana Jezusa, y onym płaszczykiem świętobliwości, chcieli pokryć złość swoją. O iako wiele y tu podobnych, pod pretekstem dobrym złe knują: *Extrinfecus in vestimentis ovium, intrinfecus autem sunt lupi rapaces*, tu dopiero przyaciela ultnie witają, laską się swoją iemu oświadczają, wiele dobrego obiecują, a tym czasem co innego myślą, miało przyjaźni y atektu przyjaźniskiego.

go, pełno w sobie zawieráia rádu, zázdrości, niezczerości, miásto obietnicy, rádziby go, iáko mowiemy w ýszech wody utopill, brzydzmy się tym.

Druga ná tenze dzien.

NA sádzie przed Duchowná zwierzchností stoiacego uwažíac Páná Iezusá; stáray się každý przystępujący do Naświetszego pokarmu, sádz z sobá czynić: *probet autem seipsum homo*. Rozsádek czyniac między sobá, á tym do ktorego przychodzi: *quis ego sum, & tu quis es &c.* Ktoś ty Pánie, á ja czym jestem. Tyś Stworcá, ja stworzenie, tyś Bog, ja człowiek, tyś nayswiętší, ja grzesznik naywiększy, á co większa ráiego probá niech będzie *in particulari*, záluíac ile bydz może zá niepráwości swoje.

Trzecia ná tenze dzien.

SToi zwiázány Pan Iezus, Sędziowie sádzá; ospościeráia się, á Szbáwićiel strapiiony, znédzniony drogá, poszykámí, piécíámí skolátány. Ktoby był spoyrzał ná onych, á ná tego, rzekłby był: to ľudzie święci, godni, spráwiedliwi, á ten złoczyńca, zbrodzien, niešťešťliwy &c. á ono ináczey: ten święty, niewinny, naygodniejszy, oni niešťešťliwi, przekłéci. O iáko się mylá oczy ľudzkie &c.; á przeto niechay tá nam będzie náuka, áby kiedy obaczemy ubogiego, oszárpánego, wzgárdzonego, mowíliśmy: ten może bydz lepszy u Páná Boga niżeli ja, więcey łátki swoiey godny &c.

15. MARTII:

PAn Iezus stoi zwiázány przed sádem, Sędziowie sádzá y sádzá, dekretuá; ále przyidzie ten czás, kiedy ten co stoi usígázie y sádzić będzie, á dáleko strážniey, surowiey; bo ci báržiey będą sádzeni, ktorzy drugih niewinnie sádzá. W Zakonie sádnym bráćíšek nie ze wszáđ też był dobry, á iednák gdy przyšlo do śmierci, wesoło umierał, mowiac: zem nikogo źle nie sádził &c. Tákci jest, nie boi się ten strážnego sádu Boskiego, ktorý žyiac, inszych nie sádził, gdy do niego nie náležáto. Y często to bywa, že w czym kto kogo sádzi, sam się w tym winnym czuie, *qualis quisq; est, tales putat & ceteros*. A záтым niech každý láme go siebie sádzi.

Druga ną tenże dzień.

Gorszy lepszego, a raczy wierutnie źli, nader dobrego, świętego ładzą. Taki to bywa, wielcy złodzieie, małych więszają, albo źli dobrych karzą. Starać się trzeba dobrym być. Sędziemu, Przełożonemu, aby wolniey karał, żeby mu śnać nie mówiono, *medice cura te ipsum*, wprzód sam tego nie czyń, coć się w drugich nie podoba, naylepsza albowiem przestroga albo nauka w ten czas, kiedy przestrzegający nie tylko nauka, ale dobrym przykładem, żywotem pochob, do dobrego dale.

Trzecia ną tenże dzień.

NA potwarzy, skargi, obelgi żydow przed Piłatem Pan Iezus milczy; bo w takowych okazyach, naylepsza jest milczeć. Nie jeden owo gdy go cood kogo potka, radby się przed każdym uskarżył, opowiedział: to mi zadał, zadała &c. Iesze tak gorczy, więcey ich wiedzieć będzie; zamilczeć naylepsza &c.

16. MARTII.

Wymyślają różne fałsze żydzi na Paná Iezusá z zawziętości. Toz się dzieie między ludźmi, na kogo złe serce wezma, choćby y paćierz mowił, to oni wołają że przekliná: komu zaś dobrze życzą, choć za nic nie stoi, przecię go wynoszą, chwają, zalecają. Nauka, nie chwálmy, nie uymyamy się za nikogo nad zamiar, iáko też y nie następuyemy z nienawisći.

Druga ną tenże dzień.

Instygują żydzi na Paná Iezusá, że rozruch czyni między ludźmi. Tym są podobni owi wszyscy, którzy widząc drugich poudzonych do iákiego nábożeństwa od Paná Iezusá, przyganiają, násmiewają się, że to wymysły, obłudá &c., a ono to bydlądzielem może ręki Boskiej porutzaiący.

Trzecia ną tenże dzień.

Pan Iezus na wszystkie obelgi, potwarze, samą się tylko prawdą składa. Nauka nam, abyśmy wiedzieli, iż kiedy się komu co dostanie, szkoda iáka, słuc co v.g. prawdziwie się wymowić, powiedzieć iáko jest, więcey pomoże do wymierzenia się, niżeli niewiedzieć iáko łubtelné, wytworne kłamstwo.

17. MAR.

17. MARTII.

NAyniewinniejszy, nayświętzy, naylepszy był zawżze Pan Ie-
zus; á przecię złość ludzka znalazła co táxować, świadełwy
przekonywać. lubo to nieprawda. Coż w nas będzie grzesznych,
niezbożnych? iáko wiele nieprzyaciela dušznego złość wynay-
dować będzie ná sádzie Páńskim. Teraz tedy przetrząsamy su-
mnienie náše, nie ufaymy sobie; ále ošobliwie bierzmy ztád
náukę, nie turbuymy się kiedy więc ludzie o nas źle rozumieją,
w czym my się niewinnemi byđż czuemy, nie nárzekaymy, nie
utyskuymy, ále się cietzmy z niewinnie cierpiącym Iezusem, y
mowmy sobie. Na Pána Iezusa nayniewinniejszego, nayświętšie-
go złość ludzka ięzyki swoje ostrzyła, iego táxowała, czemuż y
já człowiek grzeszny przykładem Iezusa mego cierpieć nie mam?

Druga ná tenże dzień.

NA sádzie stoi Pan Iezus, á tu zewšzad świadkowie fałszywi
ten to, ten owo powie, wymyli z potwarzy. Słuchály te-
go niewinne uszy Pána Iezusowe milczac, nic się nie odzywając,
nie mowiac: to nieprawda, to fałsz, to nigdy nie jest, klámałz
zły człowiecze. A my w tákowych okazyách iáko się odśieka-
my, odmawiamy &c. Ináczey nápotym czynimy, ábyśmy náslá-
dowali Pána Iezusa niewinnie cierpiącego, y owszem to sobie za
szczęście mieymy, że niewinnie cierpiemy: *Nemo vestrum patiatur
ut homicida aut fur*, boć przez to sobie nie człowiek u Pána Boga
nie zásluguie że niewinnie, náprzykład za kráđzieř cierpi; ále
to zásluga niewinnie cierpieć. Vczmy się tey cierpliwości świę-
tey.

18. MARTII.

STOIACY ná Sádzie przed niezbożnemi Sędziámi, odpowiada Pan
Iezus o sádzie swoim, że ich sádzić będzie. Vdzielił tey prerogá-
tywy wšzytkim dla siebie utrapionym Pan Iezus, y wżgárdzonym.
že ná onym świećie swoich prześladownikow sádzić będą. A prze-
to káždy niech się boi prześladować tu ubožizych, bo pewnie
przyidzie ten czas (mow sobie káždy,) kiedy mię ten utrapiony, ubo-
gi, sádzić, potępiac będzie &c.

H 2

Drug

Druga na tenże dzień.

Stawionego na sąd Páná Iezusa naprzód pytali Sedziowie: Ieże-
 Sli był Chrystusem, aby cokolwiekby był odpowiedział, zpo-
 twarzyli. Tak się nie godziło nic na obronę świętę powiedzieć
 Chrystusowi. Tożci też więc bywa na świecie; chce się ubogi,
 szeládnik, poddany wymówić, chce co na obronę powiedzieć, lub
 prawdę, lub ináczey, lub tak, lub owák, nic nie uchodzi: obronić
 się, wymówić nie dadzą. Ináksze mi bądzmy: prawdá, obro-
 ná, niewinność, niech ma miejsce &c.

Trzecia na tenże dzień.

LVbo świadectwami zlemi, różne na P. Iezusa potwarzy zmy-
 słone były, przecię to nie umniejszyło iego godności, do-
 brego mienia. Nie zaszkodzą dobremu złe ięzyki, potwarzy; á
 zátym darmo się odzywa kro: wziął mi honor, reputacya: byná-
 mniey, tak się to tobie zda, ále w rzeczy samey tego nie mász.
 Otoli jednak mogać y te ięzyki byđ pobudką do dobrego, oprocz
 ćierpliwości żeie ćierpliwie znośisz, to czyn áby się to cále w to-
 bie nie zdáwało, co na cie złego powiádaia, mówia: żeś pyszny,
 stáray się o pokorę, máia cie za nieczystego, záchochay się w czysto-
 ści, mówia: żeś piánicá, bądz tedy trzeźwym.

19. MARTIN

DWoiáki dziś sąd się odprawuie, na pierwszym sądzá Páná Ie-
 zusa, na drugim Naśw: Pánnę. Sądzą Páná Iezusa Przeło-
 żeni żydowscy, Kápláni. Sądzi Naśw: Pánnę prośly rzemieśnik
 Iozef S. z tego który widział iey brzemienia: gáźneź będzie sąd łá-
 skawy, podobno u Vezonych: tu zaś w máteryi delikáckiey,
 nie będzie bez kondemnáty. Ale ináczey się stało; Pan Iezus ná
 sądzie twym potępiony, *Reus est mortis*, Naśw: Pánná uwolnio-
 na, od Iozefa uczczona: á czemu? bo Iozef nie sądził z tego co
 spretká obaczył, lecz sądził Naśw: Pánnę z wiádomoy światobli-
 wości wielkiey, cnoty. *Powtore*, nie przyłgnęło bárdzo złe mnie-
 manie do Iercá Iozefowego. *Potrzedie*, ináczey informowany, zá-
 raz niewinność Naśw: Pánnie przyznał. Toć to jest co zácho-
 wać mamy w okázyi sądenia drugiego; nie ná to co się nam
bis & nunc przydáie pátrzymy; ále uwážaymy cnoty, pobożność,

osoby, domyslemy się łatwo czy tak jest, albo nie. *Powtore*, niech nie przylega do nas zła opinia. *Potrzedie*, usłyszawszy ná dobre informacya, zaraz temu co jest lepszego wierzymy.

Druhá ná tenže dzień.

Iozefá świętego ná dziś afekty, žádze, prágnienia do nášzey zó-
stáia uwagi. Co w tym świętym zá ognie, płomienie miłosći,
prágnienia były, niepodobná wyrázić. Vprošmyž sobie dzisia ser-
ce Iozefá Świętého, gorące afekty iego do Iezusá dziećięcia. Vsly-
szawszy ten od Anioła po onych troskliwych myslách, w wątpli-
wości swoiey obrzemeniu Nášw: Pánny, že to co nosila bylo z
Duchá S., y že porodzi Syná, ktoremu on dáć miał Imię Iezus.
O iáko tego momentu czekał, iáko prágnał. Bądźmyž my *similes*
illi expectanti, aby kiedy Pan przyidzie, zástał nas z nim czuících,
y temi láskami co iego nápełnił &c.

Trzedie ná tenže dzień.

PRzy Vřoczystości Iozefá świętego, możemy uważć y Mękę
Iezusowá bez žádného z nikád rátkunku, počiechy. Gdyby
był żył, y był ná ten čas Iozef święty, pewnieby był nie odstá-
pil, bronil. usługował w Męce iego okrutney; ale niechtiał zá-
chowác do tego času tego Opiekuná swego Pan Iezus, aby tak
ciężey cierpiál, nie máiac z nikád pomocy, posilku y usługi.

Czwartá ná tenže dzień.

NA všetky powtorzone škárgi, potwarzy Žydow Pan Iezus
nic á nic nie odpowiedzial, czemu? bo nie uwolnienia, ale
šmierći dla nas prágnał. Náuka nám aby kiedy kto ná nas nástę-
puie zámilecelišmy podčas. Kro się odzywa, odmáwia, znak iż
niechce cierpieć, á zátym áni křolowác z Chřystusem.

Piatá ná tenže dzień.

Milczácemu Pánu Iezusowi dziwuie się Stárostá. Jest się cze-
mu dziwowác, kiedy się kto niewinnym będac, nie wymá-
wia, lub zá to ná šmierć idzie. Tákiemi byli Święci PánŤcy, kto-
rzy ná šmierć, ná męcenštvo dobrovolnie się podávali. Y to
jest sviádeřtvo Wierze nášzey Kátolickiey.

20. MARTII

Milczy Pan Iezus, á to zá náše wymáwiania się, ztád nám ná-
H 3 ka

ká, ábyśmy zbytecznie się nie wymawiali, bo lubo to w tym niewinni jesteśmy co nam zarzucają, możemy być winni innego grzechu.

Druga na tenże dzień.

Młóży Pan Iezus, bo ná odpor wszelákim potwarzom, nayleśsze milczenie. Náuczmy się y my, iż nigdy lepiej obniść się nie możemy, iáko w milczeniu, konformując się do Pána Iezusa.

Trzecia na tenże dzień.

Młczy Pan Iezus, bo temu nie potrzeba się bronić słowy, kto: tego żywot nie náganny, y czasem same cnoty za nim mówią: jego zalecają. Vezmy się żyć cnotliwie, á nie zaszkodzą nam ludzkie potwarzy.

21. MARTIĆ

ZAprzysiężony Pan Iezus przez Boga żywego, zaraz wyznáva byđ się Synem Bożym przed Káisafzem: ináczey sadził go byđ niegodnym tego przed nim wyznania. Ták to czci, szanuje, powáża sobie wielce Imię Boskie Pan Iezus, á my ták nim poćieramy, szárazamy, zládaíákicy okázyi, przysięgam Bogu, iák się Bogá boię, ná Bog żywy, y prawdá y nieprawdá, jednáko záwsze. Boymy się ták ládaíáko Imieniem Boskim potrzásáć, szánujemy wielce &c.

Druga na tenże dzień.

Spytány ná koniec Pan Iezus, ieżeli był Synem Bożym? gdy iásko rzecz byłá odpowiedział, zaraz ták ná się obruszył żydostwo, że iedni zá tym zeznaniem száty ná sobie dátili, inni náplwáli, bluźniercą názywáli &c. Toć też naywięcey ná nas oburza Pogánow, żydow, heretykow, że my w Nasw: Sakramencie wyznávamy Bóstwo, y że tu iest ten, który iest Synem Bożym, bo iáko się żydom nie zdáło, áby oná ubożiuchná, wzgárdzona olobá moglá być Synem Bożym; ták tu zá niepodobne się im zdá, áby tu pod tymi ubożiuchnemi chlebá olobámi miáło się zámykáć Bóstwo, Ciáło prawdziwe, Krew Pána Iezusa; áleć iáko tam, był prawdziwie Syn Boży, ták y tu iest: *Credamus & fateamur &c.*

Trzecia

Trzecia ná tenze dzień.

Wyznání Pána Iezusowe że jest Synem Bożym poburzyło żydow, že go ná śmieré osádzili, y iednostáynie zawołali: *Reus est mortis*. Oto źle wziętá, wyrozumiałá, tłumáczona od żydow mowá czego nárobiła. Aza nie tak się dzieie, pełno záboiow, niepokoiow, háłasow, zwadek o słowo álbo źle tłumáczony, álbo *in sinistram partem* wzięte. A przeto zázwsze ná lepiźe tłumáczmy, á w pokoiu zostániemy.

21. MARTIŁO.

Kaisarz usłyszázwszy wyznání Chrystusowe o sobie že był Synem Bożym, ledwie się od gniewu nierospukł, trząst się, gniewał, száty ná sobie dáł, á Pan Iezus óichuchno stoi, spokojny, száty má cáte. Tákéi to bywa, więcey sobie ten szkodzi co się gniewa, łáie ów częśto, ná kogo się to dzieie, z tego się óie- fzy, za drzwiami się śmieie; á Pan iáko lew wrzeszczy, dáła się &c: á przeto *irascimini, & nolite peccare*. Nápomniy, uymiy się zárliwie, iednák bez szwánku swego y ná sumnieniu, ná duszy y ná óiele, boć to z gniewu bywa częśto, páralize, ápoplexye &c.

Druga ná tenze dzień.

Zarłiwie się niby uymuiąc o honor Boski Kaisarz, száty ná so- bie Biskupie podarkł. Což mu to odźienie święte, uprzywilejowane winno: ieżeli się o cześć Boską uymował, dáć byto szá- óie poświęconey, niewinney pokoy. O tákéi to wiele, uymuiąc się o Pána Bogá, dokucza sílu niewinnym. A óbóbliwie to teraz widziemy: Polacy nási o Wiedeń, Kościoły, o Wiare S. Chrze- ściáńską ućli się; bárdzo dobrze, chwalebnie; ále gdyby byli przy tym Kościołow nierábowáli, ápáratow święrych nie rykáli, kielichow z óharzow, iáko były znaleźione, nie zábráli. Což zá tym: že Kaisarz Izácie świętey z złości, gniewu nie przepuścił, y sam w sobie godnoś ónę zgubił, y cáte Kościoł Stározakonny zá- tłumil: *defectu hostia, altare, Sacerdos*. Tákéi teź, oto iák wielká w náizych klęská, iáko więkśza cześ poginęła chorobami, zárázá, niż od nieprzyiáciela. Dziwuieiny się, mowiemy co to jest dla Bogá, ták się źle nágrodziła odwaga, męstwo, uiećie się o Boski honor; ále to się Bogu podobáło, iednák wsi w Węgrzech pálenie;

uob?

ubogich, niewinnych ledwie nie ze skory zwłóczenie, Kościołow
wolności gwałcenie, to do gniewu P. Bogá pobudziło, to rękę ie-
go ná nászych obrociło &c.

Trzecia ná tenże dzień,

GDy się Kaifasz gniewa, słudzy, dwor iego to widząc. iedni
ná twarz lezusa pluia, drudzy iá łotucha zárzucia, inni
z tytu bicia. Tak to zły przykład Páński, w sługách, czeladze
jeszcze więcey złego robi. Powtore że Pan lezus to co było prawdą
wyznał, taki háłas ná niego, że gdy prawdy zámilczał, że kie-
dy wyznał. Tak to Pánowie gdy się zavezma, nie máłz mieycá
ubogiemu, iustyfikacyi, obrony. Nie bądźmy takowemi, dáway-
my dobry z siebie przykład, wysłucháymy powolnie káżdego &c

23. MARTII.

PAN lezus wyznawiać się czyim był prąwdziwie, to jest Synem
Bożym, záraz za bluźniercę jest od żydow osádzony. Cierpiá
toż utrapieni ludzie, ubódzy, poddáni, czeládka u Pánow swoich
złych, zázwiązanych, że cokolwiek ná obronę swoię powiedzą, ie-
szcze tym bárdziey swych Pánow pobudzaią. A zarym niech się
Pánem lezusem toż cierpiącym cieřa

Druga ná tenże dzień.

ZA to że lezus wyznał się byđ Synem Bożym. oburzył ná się
żydořstwo, że náń plwáli, bili. tárgáli. My prąwdziwym sy-
nem B żyym iego głóřzac, powtarzamy z Piotrem świętym: *Tys
jest Chrystus Syn Bogá żywego.*

Trzecia ná tenże dzień.

PO świádeřtwách fałszywych, wymysłách, potwarzách ná
Pána lezusa wysłuchanych, rozeszli się wřzyřcy Sędziowie ná
nocleg, zóřtáwiliwřzy náteř noc Chrystusa w rękú kátow, háłářtry.
Chcąc my nágrodzić wřzyřtkie onego noclegu cieřzkořci, zá-
prořmy ná noc do sercá swego Pána lezusa, tam go obrulaymy,
osłaniaymy ářektámi nářzemi okrywaymy, *amplectamur, jovea-
mus &c.*

24. MARTII.

CO żywo spać poszłó, Pan lezus nie spi. Takci my wřzyřcy
człęboko záłypiamy, Pan lezus náđ námi czuie, nie spi, strze-
że,

ze broni. Zawiżesz sobie tę nad nami straż posławmy : *Non dormi-
abit neq; dormiet.* Ten zaśypia, który o zbawienie swoje nie dba,
grzechy jako wodę pić, który będąc w grzechu śmiertelnym, o
powstanie z niego się przez pokutę nie stara, *Dormit anima somno
peccati sopita.* Więc z czującym Pánem Iezusem czuymy nad
sobą.

Druga na tenże dzień.

CO jest Pan Iezus na noclegu między niezbożną hłástrą, to li-
cnas, u rych, co myślami w nocy niepięknemi, zázdrościwe-
mi się bawia. Więc odecknawszy się, nie śpiac myśli święte,
miewać staraymy się. Y tenčí to iest sposob upodobania się Pá-
nu Bogu przez dzień cały, kiedy człowiek zaraz zráná odeckna-
wszy się, pierwszą myśl swoię do Pána Boga swego obraca, same-
go siebie y wszystkie spráwy owego dnia iemu ofiaruiac, ponie-
waż álbowiem nie podobná áby człowiek przez cały dzień przy-
tákiey był rekolekcyi, żeby kázda w szczegulności spráwę swoię
ofiarował Pánu Bogu; toć náleży áby ogółem wszystkie cále-
go dnia nástępniácego ákcyę swoię ráno zaraz iemu oddał.

Trzecia na tenże dzień.

TAK frogie męki, zániewagi, despekty Pána Iezusowe w nocy
były, że ich Kościół święty zláwić niechce y nie śmie. Wšyt-
ko to zá nocne grzechy, kteremi ieżeniány y my Pána Boga obrá-
žili, serdecznie záłaymy. O iák wiele tákowych ná świecie lu-
dzi, którzy *noctem vertunt in diem*, którzy naywięcey w nocy Pá-
ná Boga obražają : którzy kryiác się oká ludzkiego we dnie, ro-
zumieią że nayspóšobniejszy czas do niepráwošci ciemná noc : ále
nie ukryiesz się przed oczymá Boskiemi, Pan Bog wšytko widzi :
wie co się w sercu twoim dzieie, *Deus scrutatur corda hominum*, á
záтым strzec się trzebá zázwe obrázy Boskiey : ieżeli álbowiem
oká ludzkiego się choniemy, což tedy oká Boskiego.

25 MARTII.

Kiedy co żywo noclegu swego záżywa, ludzie, bydlęta zwie-
rzęta &c. Jam Pan Iezus noclegu nie ma, ále między nieluto-
šciwe oddány ręce w niepokoiu frogim, w plugáwych y zelży-
wych despektách. Tákiegož P. Iezus záżywa odpoczynku y no-
g

clegu u piłakow, tych którzy w nocy plugawemi myślami; nie-
czystościami się bawia, imaginacyami &c. *Tam non inter lilia sed
inter spinas* Pan Iezus. Strzeż się każdy takiego w sercu swoim nie-
pokoiu; ale niech serce twoie będzie czyste, niepokalane, grzechem
niezmazane.

Druga na tenże dzień.

DWiza nabożna, zapraszając Oblubieńca do serca swego na no-
cleg, opowiada mu o kwieciстым łożeczku, *lectulus noster
floridus*. Na takie łożeczko zdobywamy się: zaproszonemu
do nas na nocleg Pánu Iezusowi; y przychodzącemu w Nasw: Sá-
krámenie: kwiatki zaś te niech będą z áktow miłości, wdzięczno-
ści, pokory, z paćierzow, z pozdrowienia Nasw: Pánni. &c.

Trzecia na tenże dzień.

ZAprosilismy P. Iezusa na nocleg do serca naszych, abyśmy ná-
grodzili noclegu wedworze Kaifaszowskim despektry, zniewa-
gi, zelżywości, áktami miłości, ukłonor, uszanowania. Wic-
dnia dzisiejszego przy Święcie Zwiastowania Nasw: Pánni, pożycz-
my u Nasw: Pánni áktow miłości tych, ktorými ona uraczyła P.
Iezusa przez dziewięć Miesięcy u siebie spoczywającego; y o wżem
powtarzamy: temi cię Pánie Iezu u siebie raczę, cześć áktami,
ktorými Mátká twoja Najświętsza. Nie mogą być milsze usza-
nowania nad te.

26. MARTII.

SKoro się noc ona więzienia w piwnicy Kayfaszowskiej skoń-
czyła, wyprowadzono bardzo rano Pána Iezusa, y nim się se-
dziowie zeszli, w kącie jednym Zbawiciela związanego, po zarpá-
nego, pokosátanego posadzono, schodząc się tedy iáki taki plonął
ná twarz iego, pięścią uderzył; szcudłká dał &c. Przypádujemy y
my w nábożnych myślách w tym kąciuku do Pána Iezusa, tysią-
cznemu oddając pokłony, akty miłości, przytulamy się do nie-
go, brońmy ile możemy, zaslaniaymy &c.

Druga na tenże dzień.

Nie było opłakánszego dnia nad ten, w który Pan Iezus cierpiał.
Nim poránku nad ten, ktorého noclegiem przeżył strapio-
ny, w kącie jednym drząc zostawał. Co żywo z miastá przycho-
dzi-

o Niewinney Mece Páná IEZUSA. 67

Ażiło onego poránku, zaglądając w ow kąt nasmiewając się &c.
A my co poránek ná pierwszą Mszą tą intencyą przychodźmy kła-
niać się, czcić Páná Iezusa &c.

Trzecia ná tenże dzień.

SKoro się zeszli Sędziowie y Przełożeni, wyprowadzony iest Pan
Iezus z kątá ná sąd, przed którym też iuż wczoray wieczor stá-
wał: y tak Pan Iezus y ráno y w wieczor sądzony. Bierzmy my
náukę z sądu dwoiákiego Chrystusowego sądzić się y ráno y wie-
czor, examinować sumnienie násze, abyśmy ná strážnym sądzie
examinowani surowie nie byli.

27. MARTII.

Wyprowadzony Iezus z piwnice poszarpány, pobity, pošinia-
ły, posadzony iest w kacie ná Rátuszu. Dzisiay każdy so-
bie stáwiając Páná Iezusa, iák owo złoczyńcę po mękách z wię-
zienia stáwionego, tul się do tego kącika, omywając twarz iego
zelspeconą, włosy głowy iego układając, całując lice &c.

Druga ná tenże dzień.

SMierci winnego osadziwizy P. Iezusa żydzi, prowadzą go od
siebie do Pilátá, y w ten czas raz pierwszy przeniosł się Pan Ie-
zus od żydow do pogan, z których my iesteśmy Kátolicy. Dzię-
kuy dziś każdy Pánu Iezusowi że się do nas przeniosł, zciągamy
ręce, áfekty cały dzień, ná iego do nas przyięcie.

Trzecia ná tenże dzień

STánał Iezus nayniewinniejszy, nayświętszy przed Pilátem nie-
spráwiedliwym, rystąc śmierci godnym. O iák często tráfia, się
że winny, zły złoczyńca sądzi łędzia niewinnego, dobrego, nád
się enotliwszego. A zátym taki każdy niech się cieszy Pánem
Iezusem.

28. MARTII.

ZYdzi ktorzy czytáli Pismo, Protoctwá, mniej światobliwość
Chrystusową uznáváli nád Pilátá. O iák często bywa, że uczeń-
si więcej rozumu światlá mǎjący, ciężey grzesza. *surgens indocti
& calum rapiens, & nos volutamur.*

Druga ná tenże dzień.

OSwiadcza się cále Pan Iezus y pokázuie niewinność swoię, że

nie jest zboycą, złoczyńcą, iako go oni rozumieli. Tákci nále-
ży každemu: kiedy go w czym pomawiają, może się skromnie za-
wsze wymówić, może niewinność swoię oświadczyć: ieżeli to
nie pomoże, powinien się zdać ná wolę Bożą, *qua non possumus emen-
dare, necessario pati debemus*, gdy się całę wymówić niepodobná, to
cierpliwie znośmy, P. Bogá o cierpliwość prosimy.

Trzecia ná tenże dzień.

Pan Iezus niewinnie skárżony, obwiniony, nie wymawia się
pierwszych Rodziców nászych, y nále tak częste wymowki
w každę rzecz. O iakoż mu za to dziękować mamy, á oraz
prosić, áby y przy śmierci, y ná sądzie swoim ostatecznym wy-
mówił, zástónił, obrónił winy nále, kiedy instigować będą ná
nas nieprzyjaciele nási &c.

29. MARTII.

Instygują skárżę, dowodzą żydźiną P. Iezusa przed Piłatem, á
Pán Iezus ani się broni, ani wymawia; ale spuściwszy ná do-
oczy y głowę ku ziemi schyliwszy, w milczeniu słucha, nie się nie
odzywając, nie broniąc: coż, czy nie mógł? czy się nie miał
czym bronić? o nie: ále nas chciał nauczyć, jaki ład z námi
będzie przed P. Bogiem, że y słowem jednym odpowiedzieć nie
będziemy mogli. Tu ná ziemi sprawy ná sądach rosą się y Rok,
y kilka, czemu? choć najmnieylzy umie się wykęcić, bronić;
tám będzie inaczey. Stoić będą (mowi jeden święty) nie śmie-
jąc oczu podnieść, czekając ostatecznego wyroku &c. Terazże tak
się często stawiamy, iakoby nas sądzono, á uciekamy się do
obrony Nas: Panny, Patronów nászych, Iozefa &c.

Druga ná tenże dzień.

Przeświadczyć chcieli Pána Iezusa świadkowie, áby tak ukryli
byli swoię złość, że winnego, przeświadczonego: potępili, y
ná śmierć skazali: ále bynamniey nie utuliła się tym ich niezbo-
żność, wiadoma światu wśzytkiemu, że niesprawiedliwie jest osą-
dzony. Nie ukryje nikt złości swoich; odkrywają ie Pán Bog czę-
sto, y ná tym świecie objawiają się záboie, cudzołóstwa, truci-
zny &c. A przeto nikt w tę nádzieję piech nie grzeszy, że się
ukryje: *nihil absconditum quod non revelatur*, á daymy to że się lu-

dzie o tym nie dowiedza, wie o tym dobrze sam Pan Bog, ktorego
sie zawsze bac potrzeba.

Trzecia na tenze dzien.

Prowadzac Pana Iezusa zydzi do Pilata, przestapic za prog za
wielki grzech poczytali, a wydac niewinnego na smierc za
nie. Powiedzialem juz ze tacy sa ktorzy sie malych grzechow
strzegą, a o wielkie niedbaja. Mowie znova iz sa drudzy co za
laska Boza nie zabijaja, nie krada, wielkich grzechow sie strze-
ga, a malych ustawicznie sa, za nie slowka zartobliwe, skla-
mac, podpisac sobie, nieszczerze mowic. Y wielkich, y malych
strzedz sie trzeba.

JO. MARTI.

Przyszedszy Pan Iezus do Pilata, nie znalazl wiekszego respektu,
iako y u Zydow, ranze go biczowano, koronowano, ukrzy-
żowano. Otakci u znych Katolikow nie zewszad wiecey ma po-
szanowania, respektu Pan Iezus, iako u zydow, u pogan, postar-
remuz tam go obrazaja, biczuja, Koronuja, krzyzuja grzeiszac i
Rursum crucifigentes &c.

Druga na tenze dzien.

Przyprowadziwszy zydzi P. Iezusa do Pilata, niechcieli wniesc
na Ratusz, a to dla Wielkanocney Wroczylosci. Oto w maley
rzeczy wykroczyt sie przeciwko prawu boia, y maja to sobie za
grzech; a wydac na smierc niewinnego, instygowac na Pana Ie-
zusa za nie. Podobni sa tym ludzie, u ktorych naprzyklad nie
fuszyt Soboty, nie zmowit Rozanca, wielkim jest grzechem; a
wziac komu slawe, obmowic, wniwecz ubogiego obroci, na-
stapic na niego, za nie.

Trzecia na tenze dzien.

Vazaymy iako wielce sie trafil Pan Iezus, gdy stanawszy
przed Pilatem, wiedzial iz od niego na bice do pręgiery, na
krzyzowa szubienice mial bydz owego dnia skazany. Tak ni-
zeli cierpiel, juz sie trafil niewymownie Pan Iezus. Nauka dla
doskonalszych bydz ziad moze, aby tez sobie kiedy stawiali takie
natrapienia, obelgi, potwarzy, ten od Pana, owa od meza, inny od

łasiada, choć ich iezuze y zaraz niecierpia, ofiarowali się na ich dla Chrystusa cierpienie.

31. MARTII.

Powiedziano przedtym z okazji żydow Pána Iezusa prowadzących do Pilata, y niechęcych progu przestąpić dla małego grzechu, atym cząsem wielki w wydawaniu na śmierć Iezusa popełniających, iako nam potrzeba y małych powziędnych wystrzegać się grzechow. Teraztey nauki przyczynę powiedam, a to z S. Teresy: iż y mały grzech z rozmysłem uczyniony, Pánu Bogu się nie podoba: y każdy taki lub powszedni grzech popełniający, właśnie mówi: Pánie lubo ja wiem że się tobie nie podoba, przecię ja uczynię, zemknę grosz, skłámam &c. A czy małyż to taki grzech? nie chcieć się podobać Pánu Bogu.

Druga na tenże dzień.

SKrupulizują żydzi wnieść na Rátulz z Pánem Iezusem, przestrzegając pilniey swoich gustow, prywatnych ustaw, niżeli Przykazania Pańskiego. Tákci właśnie, co sobie lu dzie postanowia bardziej zachowują; niżeli co Kościół Boży, co Pan Bog, co zwierzchność nąznaczy. Posty swoje zachowujemy, a od Kościoła Bożego ukazane łamiemy: pácierze nasze z nabożeństwem odprawujemy, nakazane, pretko, ledáiako.

Przedia na tenże dzień.

OSkárzonego fałszywie P. Iezusa uważając, rachujemy się pilno ilośćmy my też rázow náblížniego nášzego rozmaite wy. myślali fałsze. Prośmy dziś Pána Iezusa, aby nam odpuścił y dał żyć w zgodzie z bliźnim naszym.

1. APRILIS.

OSądzony na śmierć Pan Iezus od niezbożney Synagogi żydowskiej odchodzi od niej do Pilata Poganińa, iakoby tam sobie szukać innego Národu, przytulenia, przygárnienia. Wychoďmyż my przeciw P. Iezusowi, witaymy go, przyimujemy, dziękujemy że támten Národ opuściwszy, nas przyiał, na miejsce iego przyposobił &c.

Druga na tenże dzień.

IWdazł który żył przez lat trzy w towarzystwie Iezusa, y całował twarz

Warz jego ; przecię ginie. Magdaleną żyją w rozpuszcie, zbawie-
wienia dostępuje. Nikt niech nie traci nadzieje, o swoim bawro-
ceniu, lubo jest grzeszny ; iako też niech nikt sobie nie pobjąza,
lub się zdać być dobry.

Trzecia na tenże dzień.

Iwdasz mający nieszczęśliwie skonać, pieniądze odnosi, rzuca.
O to jest, że ten, który się przedrym zbyt w pieniądzach ko-
chał, onemi przy śmierci gardzi. O takci to dopiero na ten czas
poznawa człowiek, co to jest marność światowa, pieniądze,
uściechy, kiedy mu gromnieć w rękę dadzą, kiedy na śmiertel-
ney legnie pościeli. Teraz to sobie wysoko powąza, ale w ten
czas pozna, co to jest, radby się tym zbrzydził, ale podobno nie-
rychło. Teraz tedy zawczasu &c.

2. APRILIS.

KAplani żydowscy Iudasza, który gwoli nim to uczynił,
że Pana Iezusa przedał, w ten czas, gdy było najwięcej po-
trzebą, odstąpił, mówiąc : *quid ad nos tu videris.* Iakci nas
wizytko to w czymś my tu nadzieję pokładali, odstąpi : Sam
tylko Pan Iezus w Nasw : Sakramencie na ten czas nam przybędzie
za wiatyki, przewodnika, światłość *in regionem mortis.* O iakoż
się temu przysługować trzeba &c.

Druga na tenże dzień.

Widzieli żydzi że Iudasz pieniądze wraca, że się wielza, y szkā-
radnie umiera : słyszeli że woła : zgrzeszyłem, wydawizy krew
niewinną. A jednak ich złość na P. Iezusa nic nie poskramia. Ta-
kowemi są wielcy grzesznicy, których ani sumnienie, ani przy-
kłady zguby, drugich do poprawy nie przywodzą.

Trzecia na tenże dzień.

Rzecz dziwna Iudasz pokutule, woła, *Pecavi* : wyznawa że
wydał Krew niewinną, pieniądze wraca, a jednak pokutā-
iego najmniej nie przyjemną, bo miał defekt nadziei odpu-
szczenia : to jest, czego osobliwie potrzebą pokutuiatemu,
mieć ufność, nadzieję w miłosierdziu Boskim, które jest nad zā-
miar większe, niżeli grzesznika nieprawości

3. APRILIS.

POkutą Judaszową nie skuteczną, nieprzyjemną u P. Boga, bo niegodnie przyjął Ciało Pana Jezusowe, zginał prętko y nie-
szczęśliwie zszedł z tego świata. To jest między innemi niego-
dnie komunikujących karanie; że nie na ciężkie szwanki, choro-
by przychodzą, śmierci niepodzianie. Wyróżnie o tym Apostoł:
Ideo inter vos dormiunt multi, imbecilles multi. Staraymy się nie za-
rabiać na to karanie: na śmierci szczęśliwey zawisło zbawienie
nasze.

Druga na tenże dzień.

Zal za grzech swoy Judaszow nie był przyjemny Panu Bogu,
ten zal nie pochodził *ex motivo supernaturali*. Żałował że już
więcej nie miał mieć obrywek swoich u Pana, że miał wypaść z
Colegium Apostolskiego. O taki wielu zal jest niepożyteczny, dla
tego, iż żałują po wczorajszym e. g. piątnstwie, że ich głowy
boli, że szwank odniesli. Żałują, że przez grzech upadli w jaką
niesławę &c. Zal za grzechy powinien być, żeśmy Pana Boga
obrażili, żeśmy jego utracili.

Trzecia na tenże dzień.

Niepożyteczną była Spowiedź Judaszowa, bo przed Kąplány mo-
cy rozgrzeszenia nie mającemi. O taki mizerni Heretycy
mylą się kiedy się spodziewają, że od swoich predykantów biorą
rogrzeszenie. Bynamniey; ni Kąplánami są prawdziwemi, ni
Sakramentow żadnych mają, ani dać mogą &c.

4. APRILIS.

Iudas zginał, że się w pokucie swojej do Naświętszey Panny
nie udał, która jest jedyną grzesznych ucieczką, utrapionych po-
ciechą: prawdziwie tak, że bez Nasw: Panny przyczyny nikt od-
puszczenia grzechow, nikt pociechy w utrapieniu, nikt w przygo-
dach swych pomocy nie odbierze. Do niejże się uciekay. *Ponte-
re.* Spowiedź Judaszowa, *peccavi*: nieważna przed Kąplány Zy-
dowskiemi, bo się już od nich przeniosła była władza do Kąplánow
Kościółu Chrystusowego; do Apostołow tedy było potrzebą na
Spowiedź. O taki y Heretycy mylą się, gdy powiedają, że u nich
też są Spowiedzi, Sakramenta. Bynamniey; w łamym Koscie-
le

o Niewinney Męce Pána IEZUSA. 63

Je Rzymfkim są prawdziwi Káplani, prawdziwe rozgrzeszenie, prawdziwe Sakraménta &c.

Trzecia ná tenže dzień.

O Pieniądze, ktorých niespráwiedliwie nábył, dopiero przy śmierci Iudásza sumnienie strofuie. O tákci wiele: skorzysći jeden drugiego, zadržymuie rzecz cudza, używa czeladká Pána &c Nie májá oto sumnienia; ále przy śmierci stánie czást z wielkim rejstrem, pokaże wšytko; o iáko ciężko ná ten čas mowić, nágrozić, teraz lepiej nie skorzysćić &c.

Czwartá ná tenže dzień.

I Vdašz się wieszá, Vceň Chrystusow. O iáko się bač potřebá hrášnych sádown Boskich, gdy jednego przyjmúie, drugiemu zgibáć pozwála.

5. APRILIS.

G Dy Pána Iezusa ná smierć prowadzá, Iudasz się wieszá; bo nie wiedzál áby z tego wydánia do tego przysć miálo. O tákci wielcih niewidzi co z czego bydž má, dopiero ná ostátku mizerne (zwánkoia: *Principijs obſta*, zlému záwczásu zábiegá, *dum parvus est hostis interfice*, álbowiem iák się grzech wkorzeni, iák się mysl nieprzyštojá w ferce wkrádnie, trudno się popráwić, dla tego zpoczátku bádžmy ostrožnemi.

Druga ná tenže dzień.

P Red Piátém instyguiac ná Pána Iezusa žydži mowjá, že zwodži ludži, že zákázuie dáwáć podatkow, že się czyni Krole; á to wšytko nieprawdá, fałsz. Táak się wláśnie dzieie, kiedy się kto záwežmie ná kogo, wymyšlá náń tákie rzeczy, o ktorých on ani myslil. Strzežmy się tákiev záwžiętości.

Trzecia ná tenže dzień.

O Skáržono Pána Iezusa že nie kázal oddawáć skłádki. A Pan Iezus mowil oddáycie co jest Cefárskiego, Cefarzowi. Ztáď tedy že roškázuie Chrystus pláćć podatki: Vczmy się nie oszukiwáć, nie zdráďzac publicžnych dla dobrá pošpolitego dánií &c.

6. APRILIS.

N le skáržyl się przed Piátém ná žydow P. Iezus, wiedzác že Piát byl záwžięty, žly, niespráwiedliwy. Náuká nám áby ieželi się chce,

chcemy użalić w krzywdach naszych przed kim, czyniliśmy to przed ludźmi spokojnymi, łaskawymi, co by nam dali zbawienną radę, nie przed furiatami gniewliwymi, co by bardziej pobudzić, pomieszać do zemsty, radzić pobudzać mieli!

Druga na tenże dzień.

Ne skarzy się P. Jezus przed Pilatem na złość żydowską, że go niewinnie wydał na śmierć, że to wszystko było z zazdrości, zawziętości. Weźmy się od Zbawiciela, nie narzekać, nie skazywać się, gdy co od kogo nas potka. Wiele takowych co by radzi przed każdym wyiawli krzywdę swoją, y żeby ich cały świat żałował. Jest to znak miłości własnej y niecierpliwości.

Trzecia na tenże dzień.

Oskarżają żydzi Pana Jezusa przed Pilatem Starszą, wymyślając na niego rozmaite fałsze. Ciężka to była obelga że przed Starszą obcym Przełożonym, niżeli przed swoimi Annaszem, Kalfazem. Nauka nam ztąd, abyśmy cierpliwi byli gdy nas iaka uraza potka, tak na miejscu sławnym przed osobami godnymi, iako też y gdzie indziej. Wiele ich co mówią to mię najbardziej boli, że to na tym miejscu, że ten albo ow był przy tym &c. Prawdziwa cierpliwość, nie obiera sobie miejsca, lecz cierpi gdzie Bog naznaczy.

7. APRILIS.

Nie wchodzi żydzi do Pilata z Panem Jezusem, aby z siebie śmierci leżusowej winę złożyli, a wszystkie na Pilata zwałili. O iako wiele ludzi na świecie co sami złego narobiwszy, drugiego kłopotu y winy nabawiają, sami zamieszawszy, pobudźliwizy, drogich naszych wydają. Bać się takim trzeba oka Bołkiego, które wszystkich widzi.

Druga na tenże dzień.

Sprawuje się najniewinniejszy Jezus przed Pilatem. My sami przed sobą daymy o nas sprawę w tych rzeczach: iako pilnie nasze grzechy wymawiamy, na cudze instyguiemy, iako pragniemy mieć się dobrze, złego nie nieucierpieć, byż szanowanymi, częstowanymi. Iako o rzecz ładną iaką śmiemy, gniemy, iako też uciech pragniemy, iako chcemy się pokazać, nad drugich się przynosić, iak się często chępiemy, chwalemy.

Trzecia na tenże dzień.

ZE poruszył ludy pospolstwo Pan Iezus, skárżyli żydzi przed Pi-
łatem. Prawdą to jest : to poruszenie było S. ołobliwie za
chlebem, którym Rzesze po kilkakroć karmił Pan Iezus. Oto tak
skuteczny był chleb materyálny : o iakożby więcej miał poru-
szać za soba Chleb P. Iezusow w Nayśw. Sakramencie. Nie day-
my się zwyczęzać nanej Rzeszy ; poruszaymy się za P. Iezusem ;
ilekroć do chorego idzie, ilekroć wystawiony jest na Ołtarzu &c.

8. APRILIS.

GDy na P. Iezusa stojącego przed Piłatem, co mogła złość ży-
dowska wysłata, Pan Iezus milczy, z słowem się jednym
nie odzywa : czyż nie widział, żeby to wszystko daremnie by-
ło, bez obrony bez pożytku. Nauka zrad, iako lepiej milczeć,
niż się bez skorku odezwąć. Maż się v. g. upnie, żoná na ten czas
nawiecy wrzeizczy, łaje : coż zrad, bićia, huki ? lepiej milczeć,
y Pau zeládnika, y Rodzic dzieci, w ten czas naylepiej srofuie,
upominá, gdy jest bez zamieszania przy uspokoienu.

Druga na tenże dzień.

DZiwuje się Piłat, iż się Pan Iezus nie wymáwia, nie broni, ná-
jak wiele fałszywych zarzutów, obwinienia. Czemuż ? bo
pragnał śmierci, pragnał cierpieć za nas. My się zaś broniemy,
wymáwiamy, bo nie cierpieć nie chcemy ; á ono ináczey do niebá
przysć nie można, tylko droga cierpliwości. Abyśmy tedy cier-
pieli, y cierpiąc do niebá się dostáli, niebrońmy się, nie wymá-
wiamy, przykładem Świętych którzy krew przelewáli, Męczeń-
stwa ponošili ; mogąc się jednym słowem obronić.

Trzecia na tenże dzień

DZiwuje się Piłat, że Pan Iezus ná obelgi, oskárżenia żydowskie
milczy. O pewnie było się czemu dziwować ; bo to jest bar-
dzo rzadko, áby kto w czym obwiniony, srogowany, zaraz się
nie odezwał. Wymáwiamy się pospolicie, tysiąc sposobow izu-
kając ná obronę swoję. Wielkiey to jest doskonałości dzieło nie
wymawiać się, bo lubo w tey, álbo w owey rzeczy zdamy się byđz
niewinnemi ; winnych wielu możemy byđz winni &c.

K 2

9. APRILIS.

9. APRILIS.

PO fałszywych świadectwach, po wymysłnych potwarzach żydowskich na P. Jezusa, bierze go Piłat na examen. Kiedy Piłat na Jezusa Piłat examinuje, my z tą bierzmy okazyja examinowania się z ławami nami, z.g. w Kościele, w kaćku, albo też odecknąwszy się, uważajmy i lośmy też postąpili, ilo lepiżemy jesteśmy, a o sobie wie we czterech rzeczach, w tym co należy do Pana Boga, co należy do bliźniego, co należy do dusze naszej, co do namiętności umniejszenia.

Druga na tenże dzień.

Kiedy Piłat examinuje Pana Jezusa, rachujemy się y my iakiem mi jesteśmy, co należy do P. Boga. A naprzód jeżeli nam miło myśleć o Panu Bogu. Powtórę jeżeli czujemy w sobie pomnążającą się ku niemu miłość. Potrzebie, jeżeli się dzielmy z jego dobrocią, wszechmocności, niezmierności. Poczwarę, jeżeli między zabawami, kłopotami na świecie wybiła się nasz afekt, pragnienie ku Bogu; albowiem dusze takowe *ad solam memoriam Dei omnium obliuiscuntur*. Po piątę, jeżeli radzi o nim rozmawiamy. Po szóste, jeżeliśmy też co uczynili na pomnożenie chwały jego. Po siódme, iako się brzydzimy teraz obraza Boską.

Trzecia na tenże dzień.

Zadney winy nie znalazł w Panu Jezusie Piłat wyznawał. Takciż właśnie kto chce bydź w niebie, powinien być bez żadney winy. Święci Boży wszyscy nie inakszemi są, y wešli do nieba, tylko niewinni, wypokutować, wyczyszcć się musieli &c.

10. APRILIS.

Zydzi (na ten czas lud Boży) infligują na P. Jezusa; a Pogańscy Piłat żadney w nim nie znajduje winy, swoi go skrzyż, a cudzy broni. Poćiecha tym którzy więcej od swoich niż od obcych czalem cierpią, aby się swobodzili Panem Jezusem, także cierpiącym.

Druga na tenże dzień.

O Nauczającym prawdy P. Jezusie głosi Piłat, że żadney winy, żadnego grzechu nie ma. Nauka nam, aby kto kogo straszy, napominá, był sam bez winy, bez nagany, *ne dicatur illi: Amice ecce trahem ex oculo tuo*.

Trzecia na tenże dzien.

Nie powiedział nic na obronę niewinności swojej Pan Jezus przed Pifatem; á iednák on odpowiada, że w nim żadney wi-
ny nie znayduie. Nauka abyśmy wiedzieli że kogo Pan Bog bro-
ni, tysiąc rázy więcey niewinność iego się wyda, niżeli gdyby się
ná niewiem takie ku obronie swojej zdobywał sposoby.

12. APRILIS.

Pilat Stárostá wyszedszy od P. Jezusa, głosem wielkim wyzná-
wa; żeia w tym człoweku żadney winy nie znayduie, Cze-
mu? bo usłyszał iż prawdę mowi. Nauka nam ztąd, iż ten iest
osobliwy znak cnoty żywota dobrego, kiedy kto rad prawdę po-
wiada: kto iest kłamcą, szalbierzem, łatwo o nim rozumieć że y
złodziejem, y wizertecznym, y wielu innych grzechow winnym.

Druga na tenże dzien.

Nie znáia dobroci, niewinności Dobrodzieia swego żydzi, kto-
rych tak wiele uzdrowił, oświecił; á Pilat w głos iá wyzná-
wa. Tákci bywa, Dobrodzieia swego wiele iest niewdzięcznikow
nienawidzących, iemu śmierci życzących, złym zá dobre oddają-
cych &c.

Trzecia na tenże dzien.

Słyszác żydzi że Pilat niewinnym názywa P. Jezusa, poczęli zno-
swu wymyslać náń rozmaite fałsze: Czynia toż swárliwi lu-
dzie, białogłowy, prąwuiący się, gdy się owo záwezma swarzyć,
zárzuca iedną drugiey to to, to owo: Obrzydzić sobie powinien,
y powinna każda; takie swary, gniewy.

13. APRILIS.

Słyszác żydzi że Pilat niewinnym wyznáwa P. Jezusa, ná nowe
spotwarzy się náń zdobywáia, wołáiac: iż pospolstwo, lud po-
rusza, buntuie, co wšytko było fałszem. Poruszał, pobudzał
lud; ále do cnoty, do chowánia przykazań Boskich, do pokuty zá
grzechy. Prośmy my Pána Jezusa, áby nas tak poruszał do miło-
ści siebie, do żalu zá grzechy, do oddalénia się od wšytkiego zle-
go. Oddaymy ná rę intencya serca náize do ręku iego.

Druga na tenże dzien.

Przyštapili ieszcze żydzi, y nowy árgument obwinienia przy-
nie-

nieśli na Pána Iezusa ; że porużył wtrykę Gálileyską ziemię. Takci jest, porużył ; ale na zbawienie ich dusze, swoia nauka, Kazaniem, cudami ; przecież to u żydow złośliwych było występkiem : bo tak, kto się na kogo zawezmie, choćby paćierz mowił, powie że faie. Nie mieymy takiey nigdy zawziętości, ani złe słumaczmy dobrych spraw bliźniego.

13. APRILIS.

WOley tylko złośliwey że był prowadzony Pan Iezus, świadczy Ewangelia Święta, bo też samey tylko woley grzech się przypisuje. Niech nie wiedzieć co się stawia na myśli, niech na imaginacyi y to owo przychodzi, gdzie się wola nie skłania, gdzie się upodobaniem, zezwoleniem nie przykłada, gdzie nie małz : o dobroci Boska nie dopuszczayże woley moiey ciebie kiedy obrażać, spraw aby cię zawsze kochała &c.

Druga na tenze dzien.

YTakże na złośliwą wola żydowska wydany był P. Iezus ta go wola ubiczowała, ukoronowała, ta na krzyż wbiła, porachować się każdy ma z sobą, ilo też on rázow złościami (wymy ubiczował P. Iezusa złą wola swoia ukoronował, ukrzyżował, niech mu odtąd wola swoie, miłuiaca iego dobroć posłuzną na wszystko ofiaruje.

Trzecia na tenze dzien.

Olakoby to szczęśliwi byli żydzi, kiedyby podany na ich wola Pan Iezus też wola znalazł był, dobra, święta, nie tak iako była piekielna, złośliwa czegoby był dobrego nie dokazał do sławczy się ich woli ; ale że była zła, nienawistna, *traditio Iesu* ich *voluntati* nie dobrego nie sprawiła. Namieniło się iako teraz dwoiaka wola, prągnienie żądze się zesły, jedná całego Chrześcijaństwa za Wiedniem obleżonym, o wybawienie P. Boga proszą. Druga Bifurkańska o dostanie tegoż : słychać o ich niesłychanie wielkich náto postach, ialmużnach, modlitwach : aczy nie przeważa nászych żaby nie przeważyły ; lubo wagi żadney bez wiary tamte nie mają. Przykładaymy my do woli nászey P. Iezusa záslugi, krew iego, mowiac tak. Oycze niebieski, niechay tak będzie, żeby najgorsze były pogaństwo do ciebie modły ; przecię

Jezu-

Iezusa nie miał wiary Chrystusowej: *Voluntati nostra traditur additus Iesus.*

14. APRILIS.

NA woła złośliwą żydów wydany Jezus: o co cierpiał? o kto wyrazi pragnienia, żądze Bismarńskie złości, na to, abyśmy Chrześciance, teraz *tradamur voluntati eorum iugo.* Oto się w swoich Meczetach gorąco nazbyt modła, na to polceza, iak mużny daia. Nie wysłuchuywajże Panie ich modlitw, *ne tradas voluntati eorum Wiednia;* *Ne tradas bestijs animas confitentes tibi;* *Ne tardas!* *ne tardas &c.*

Druga na tenże dzień.

NA woła złośliwych żydów wydany jest Jezus, abyśmy my nie dostali się na złośliwą czartow przeklętych za grzechy nasze, tych to *tortores* abyśmy my uszli, *ipse tradi voluit.* Więc mu dziękuemy kochamy.

Trzecia na tenże dzień.

CAle się odmieniwszy Piłat w obronie niewinności Iezusowej, cwięcey mu się okrutnięszym sławia, niżeli żydzi pragnęli, bo oni tylko aby go ukrzyżował wołali; a on co się tylko żywnie żydom podobało, wydał im go: *Tradidit Iesum voluntati eorum.* Tak kożdy, im lepiży, iak się zepsuie; gorszym nad innych staie się: a przeto, *Qui stat, videat ne cadat &c.*

15. APRILIS.

Iżeli które więcej służy słowa o P. Jezusie w Nasw: Sakramencie, iako Piłata Starosty, *tradidit Iesum voluntati eorum,* że y tu P. Iezusa dał Ociec niebieski tylko woli naszey, to jest za iedyńą tylko tu go dostaiemy woła. Wszytkich rzeczy kiedy chcemy, nad chcenia cenę inną przyłożyć potrzeba: chce kto karmienie dostać; krom wolej trzebą pieniędzy, chce sukniey, małętności &c., biedney gruszki, iabika ubogi nie dostaię za to że chce; ale trzebą kupić. P. Jezusa w Nasw: Sakramencie, y nayuboższy bez pieniędzy mieć może. O zbawieczna dobroć! kiedybyś był Panie Jezu od kaźdey komunij założył sto czterwonych, talarow &c. koźdyby przećiętarał się był; nie y szelagane założył; *voluntati traditus es,* sama tylko woła chcesz bydz kupiony. Kupuy mysz; daj my mu tę monię &c.

Druga na tenże dzień.

Zydzi przyprowadziwszy Pana Iezusa przed Piłatą, skárżą go : że się Krolem czyni, że podatkow dawać zakazuje. Inaczej przed Stárością, inaczej przed Kafsazem, tam o Kosćioł, tu o Politykę. O iako to dowcipná złość, zawziętość : takci owokiedy się kto ná kogo záweźmie, zdobywa się ná niewiedzieć iakie wymysłne potwárzy słuszne y niesłuszne. Nie bądźmy takimi &c.

Trzecia na tenże dzień.

Płat od żydow wiele potwarzy, skarg, usłyszawszy ná Pana Iezusa, o jedno go examinuie tylko : *Ergo Rex es tu &c.* Takci y my lubo wiele ze złego udania o kiejm słyszemy, mamy albo nie wśzytkiemu wierząc, albo rzeczy inne utać, albo nie o wśzytko bliźniego strofować &c.

16. APRILIS.

Pan Iezus spytany od Piłatą, ieżeli był Krolem : odpowiedział, Krolestwo moje nie jest z tego świata. Nie rzekł ; Krolestwo moje nie jest ná tym świecie, albowiem był prawdziwie Pánem, Krolem, tylko że nie z świata, to jest nie osadzał się światowemi háłastrami, pieniądzy, splendorami ; lecz pokorą, ubóstwem, namiętności umartwieniem. Chcemy Krolować, pánować ná tym świecie, dostátki nasze niech będzie ubóstwo, wyniosłość pokorą, pánowanie náń występkami &c.

Druga na tenże dzień.

Płat Pana Iezusa pyta o Krolestwo, á ow odpowiada : Jam ná to przyszedł ná świat, ábym dał świadectwo o prawdzie. O Krolestwo spytany, inną odpowiada materją : czemu ? nie chciał się chwalić wyznaniem Krolestwa swego, druga niechciał Herodá wyiáwić że on niebożnie Krolem się miánował, y dla tego pytaniá inšzy dyskurs nákierował. Ná náukę náń, ábyśmy my też czynili, kiedy albo chluby náńzey, albo drugiego osławy podać się okazyá, rozmowá &c.

Trzecia na tenże dzień.

Krolestwo moje nie jest z tego świata, mowi Pan Iezus : o iakożby y nam to mowić potrzeba, ze cokolwiek namy, nie jest z tego świata, uznáwać dobrze jest w sobie rozmaite dobrá,

uro-

urodzenie, dobre mienie, urodę, honory, mądrość, dowcip; ale nie inaczej, tylko że to od Páná Boga, z ręki jego, y szczodrobliwości hojney, *non de hoc mundo*: nie z swego przemyślu, nie z dowcipu, pracy, ale z Páná Boga wszystko, a ztým go miłować, do wdzięczności się ku niemu pobudzać.

17. APRILIS.

NA pytanie o Krolestwo, odpowiada Pan Iezus: *Regnum meum non est de hoc mundo*, Krolestwo moje nie jest z tego świata: Jakoby rzecz chciał, nie przyszedłem ja tu Krolować; nie Krolować mi na ziemi, nie dobrze używać, nie bydz w honorach, nie tego ja tu pragnę: Krolestwo, honory, dobre mienie gdzie indziej sobie zachowuję. O iakożby tych słów zażywać mieli oni, co się dopinają do godności, albo ci co żyją w ubóstwie, w niewygodach; Alboż mi tu Krolować, albo tu się mieć dobrze, w niebie to sobie zachowuję &c.

Druga na tenże dzień.

SPytany Pan Iezus czy był Krolesem, odpowiada iak niechcąc: *Sic dixisti*, Tyś mówił: Rzecz dziwna że nie exágeruie swiego Krolestwa, że tak nie wiele słów ono udaje. Tak to pokorny Pan Iezus, co na sławę swoją jest, skromnie, ze wstydem niemal obiawia. Inaczej ludzie co na ich chwałę służą, całą gębą publikują; co do nągany, pod ziemię rądziby zagrzebli.

Trzecia na tenże dzień.

NA pytanie Stárosty, iezeli był Krolesem Pan Iezus. Nie zapiera się bydz Krolesem, tylko powiada, że Krolestwo moje nie jest z tego świata. Na-ka nam abyśmy wiedzieli, że cokolwiek jest na ym świecie honorow, bogactw, tak Krolow, iako y Pánow, Biskupow, wszystko to nie z świata, ale z niebá od P. Boga.

18. APRILIS.

SPytany Pan Iezus iezeli był Krolesem, nie wylicza zaráz swoich Antecesorow, Dawidá, Sálomoná, Ezechiászá, Aoráhamá, z których właśnie szedł fámilii. Náuka nam, abyśmy się naszymi domámi, herbámi, Dziadámi, Prádziadámi nie chęlpili, nie wynosili, nie opowiadáli; ale ci co to mają táili, co zás nie mają, twoją się podłością cieszyli. Potępia Pan Iezus owe na pogrzebach, wylejach tryumfy,

Druga na tenże dzień.

Nie przyznając Pan Jezus Królestwa swóiego z światła tego, iako-
by chciał rzec, *partio mea in terra viventium*. Y my z Je-
zusem Panem wynosimy dzisiaj serce; y afekt ku niebu powracając
relakony częścią słów, częścią moją, Ojczyznę, substancję,
dobre mienie w ziemi żyjących.

Trzecia na tenże dzień.

Spytany Pan Jezus o Królestwo: z prawdą że na świat przyszedł,
odpowiadał. O wielka namiętność, gdyż my się na tę pra-
wdę fundując, wyznawamy prawdziwe Ciało y Krew Pana Jezus-
sa z Jego nauki, powieści: *Hoc est Corpus meum*. Niech się po-
hania Heretycy, Kalwini, Lutrzy, którzy tu wymyślne znajdują
tłumaczenia, że to *signum, figura* Ciała Pańskiego. Prawdą samą
co uczy, to trzymać potrzeba. Wierzmy my, dziękujmy, że na
tym fundamencie prawdy Jezusowej ugruntowani jesteśmy.

19. APRILIS.

NA inne zarzuty potwarzy milczał Pan Jezus, gdy nań mówio-
no że się czyni Królem, że buntuie &c. a tu nie zmilczał.
Czemu? bo mu żołnierz zadał, iako by znieważył Biskupa: *sic re-
spondes Pontifici*. Chce tedy Pan Jezus informować się: w czym
by to rznięcie było, przez to pokazując, iako on izanował Bi-
skupy, y nas nauczając abyśmy co czynili Przełożonym, Ducho-
wnym: nigdy się na żadne słowo ich urażające nie zdobywali,
nigdy ich sławy y honoru nie tykali. O iak częsta to u ludzi swia-
towych złe mowić o Duchownych! nie prętszego w posiedzeniu,
ten pierwszy dyskurs, iacy są Duchowni, iako się zachowują,
y tak przez detrakcyę ciężko P. Boga obrażają: *volite tangere Chri-
stos meos*, nie tylko ręką, ale ani językiem ulczypliwym, na sła-
wie szkodzącym.

Druga na tenże dzień.

Pan Jezus spytany, jeżeli był Chrystusem? odpowiada: a na
coż mam powiedzieć, choć wam powiem, nie uwierzyć, ani
mnie wypuścić. Tak był zdesperował o naprawieniu się Zydow-
skim Pan Jezus: bo to pewna jest, że kto zabrze w nalogi, zło-
ści, grzechy, ani cuda, ani nauki nie pomaga. A przeto na począ-
tku

akuzaraz porywać się ze złego potrzebá, powstawać z nálogu, nie zachodzić daleko, bo potym trudno, álbo niepodobna powstát &c.

Trzeciá ná tenze dzień.

PAn Jezus dájac o sobie spráwę Stároście Piátowi powiáda, iż ná to ná swiát przyszedł, aby prawdy uczył, prawdzie dáł swiádectwo. Náuka nam ztád, abyśmy w prawdzie się kocháli, nigdy klámać dobrowolnie się nie wázyli. Vczá poważni, iż chočby kto wlasného Oycá, álbo Mátkę od smierci, od mieczá, od ognia mógł uwolnić, raz tylko dobrowolnie sklánawizy, nie powinien, y dla tak wielkiego dobrá, P. Bogá obrázáć.

20. APRILIS;

PAná Jezusa o prawdzie mowiácego, spytawizy się Piát, co iest prawdá, odpowiedi nie čekajác wyszedł. Wiele takich iest Piátowi podobnych, co pravdy sluchác niechcá, Kazáním, náukám, nápomnéním, zbáwéním gárdzá. Nie bádžmy tákowými, slówa Božego lub o rozmowie, lub z ust Káznodžiejskich, záwšze z ochotą sluchaymy. Pragnác záwšze po Kazáním nie tak mędršzemi, iáko lepšzemi wyniść.

Druga ná tenze dzień.

WOdpowiedi Jezusowey ná Piátá pykánie, istotná iest šzeřešć, proštorá: gdy mowi, *Iám się ná to národžit, abym dáł swiádectwo pravdzie.* Z čzego się uczyć mamy, iáko záwšze fortele, obłudy, subtelności iá ne chwalebne, Duch šwięty ne przemielžkíwa w dušy nieščerey. Nie ieden owo mowi, iám proštak, ne dáł mi Pan Bog, ták owák przemyslem, fortelem &c. Ale wiedzíc že proštorá celuje, przechodži wšytkie fortele, subtelności.

Trzeciá ná tenze dzień.

NIe čekáł pravdy Piát, aby iá byl uslyšal od Pána Jezusa. Tášowi iá wšyšcy co ne náwiedzá Spowiedníkow o grzechy štrošuiácyh, Prošmy my Pána Bogá abyšmy ne pádli ná tákich *á quibus instruamur, meliora sunt vulnera diligentis, quam oscula blandientis.*

21. APRILIS.

Nie słuchał Płat nauki o prawdzie. Wszyscy są temu podobni co natchnienia Boskie odrzucają: Nauka niechaj nam będzie abyśmy ochotnie na wszystko co nam Bog do serca zesła zezwalał, tym albowiem sposobem wielce Mądrasł Boski sobie obowiązujemy.

Draga na tenże dzień.

Nie czekając Płat nauki o prawdzie Pana Jezusowej, wielce nam szkodzien dla tego, albowiem przeciwko prawdzie, rozumowi, słuszności często grzeszymy. Na przykład zrobi kto co najmniej że, o iako nań następujemy; my sami choć najgorzej zrobimy, to się za niewinnych sądźmy, wielce niesłuszność. Tanie sami kupić, a drogo sprzedać usiłujemy; y to nie-słuszna, sami nasze mowy, słowa chcemy aby od nas wszystkich dobrze przyjmowano, a cudzemi się zaraz urażamy. Prawdę Chrystusową inaczej uczy, tego drugim co y sobie życzyć, wzdaje sobie każdego sądzić, każdemu sprzylić.

Trzecia na tenże dzień.

Z Okazyi examinowanego P. Jezusa od Płata rachowaliśmy się, iako my jesteśmy ku Bogu. Znowu rachujemy się iakiemi jesteśmy ku bliźniemu, to jest, jeżeli go kochamy, jeżeli mu tak życzymy iak sobie, jeżeli go nie widzimy, zazdrościmy. A miśmowicie rachujemy się, co za serce, afekt mamy ku tym, którzy nas urażili, ho razow o nich mowimy, iako im szkodzimy, albo szkodzić usiłujemy.

22. APRILIS.

Odysła sprawę Pana Jezusową Płat do Heroda, rozumiejąc że do jego sądu należała. Nauka, aby się nikt w niczyje sprawy, sądy nie wdawał, tak będzie zachowany pokoy.

Druga na tenże dzień.

Płat odsła P. Jezusa do Heroda, nie z inney przyczyny, tylko pragnąc pozbawić się z owej niesprawiedliwej sprawy. Nauka Sędziom, Praktykom, Prokuratorom, aby gdy widzą oczywiste niesprawiedliwa, nie podejmowali się Pryncypałow swoich, do zgody prowadzili.

Trzec.

Trzecia ná tenže dzień

I Dzie dobrowolnie Iezus do Herodá, nie zbránia się żadnego są-
tu, rzućcie sobie iáko piła, dopuścza ná počtechę onym, kto-
rzy w správách swoich sprawiedliwości nie rychlo dostępują, z
Grodu do Trybunálu, za Dworem, ná rożnych subfeliách dojsć
swego nie mogą.

23. APRILIS.

V Weselił Pán Iezus strapiony, wzgardzony &c. Królá Herodá;
ze *Piso Iesu gavisus est*. A iáko nie uweseli Świętych w nie-
bie uwielbiony w chwale Oycá iásniejący? ále nie zázdrosomy
Świętym tamtego widzenia; mamy tegoż Páná Iezusá w Nasw:
Sákrámenće, równismy szczesćiem im. Tak Świętá Teresá opo-
wiedziała po śmierci się pokazawszy. Dzięknymy Pánu Iezusowi,
že się z námi tak podzielił, dawšy siebie otwartého Obywátelom
niebieskim, dał nam ná ziemi siebie w Nasw: Sákrámenće, wprá-
wiaymysz się w zápatrowanie iego tu záwczásu,

Druga ná tenže dzień.

G Dy odesłał Pílat Páná Iezusá do Herodá, mowi Ewángeliá S. j
že obaczywšy go Herod, wielce się urádował. Oto y nie-
przyaciél Chrystulow ciešzy się z weyrzenia ná twarz Iezusowá.
Zápatrujemy my się bardziey prawowiernemi będąc ná tę dziwnie
weselącą twarz Pánka, we wszystkich nielmákách, utrapieniách
ponieważ y żydzi iáko świadczy Brygitta świętá mowili: *Eamus
ad Filium Maria, ut consolemur &c.*

Trzecia ná tenže dzień.

I Eżeli tak weselił Pán Iezus widzeniem swoim tu ná ziemi, y w
niebie Świętych ciešzy, y ciešzyć będzie pó wszystkie wieki. O
iáko záłośná będzie rozláczyć się od Páná Iezusá ná wieki, tak w
ten czas kiedy przy śmierci stánie Chrystus umierającego niezbo-
żnego, iáko y ná Sądzie ostatecznym, kiedy záwoła: Idźcie prze-
kleći odemnie precz ná wieki. Boymyž się téy separácii, nie day-
my się teraz odláczac od P. Iezusowey látki przez grzech, swa-
wola, *Quis me separabit à charitate Christi &c.*

24. APRILIS.

H Erod ciešzy się obaczywšy Iezusá, á Pán Iezus téy ućiechy
L3 z4

za nic nie ma. Nauka abyśmy smaków, pociech bez poruszenia na modlitwie nie zawłze pragnęli, gdyż czasem w wesołościach, w przykrościach, niesmakach miłsze nasze Panu Bogu bywają modlitwy.

Druga na tenże dzień.

Herod rąduje się obaczywszy Pana Jezusa; ale ta radość nie podobna się Panu Jezusowi, bo go tylko pragnął widzieć z dworności, aby się z jakiego cudu uwolodzić, nasmiać. Nauka nam abyśmy na Kazania, nauki Duchowne przychodzili, nie nato abyśmy subtelność jaką, koncept, ale aby się czego zbawionego nauczyć.

25. APRILIS Na WIELKANOC.

Y Pod ten czas kiedy z weselem Zmartwychwstanie Pana Jezusa odprawujemy, nie zapominamy przecie Męki P. Jezusowej, ponieważ tak dzisiaj, iako y jutro w Ewangelii Świętej jest wzmianka Ukrzyżowanego, cierpienia Chrystusowego. Otrakci potrzebą weselić się na Wielkanoc, żeby nie zapomnieć skromności postney, Wielgopiatkowej, żeby snadź nie było okazy narzekania Bernardowi Świętemu: Wielkanoc prawi stała się okazją do ponowienia swawoli, krotosil, piliatyk &c.

Druga na tenże dzień.

Dnia dzisiejszego Mągdalenie świętej pokazał się Pan Jezus Zmartwychwstały, bo *perseveravit* przy grobie. Inne Matrony usłyszawszy że Pana Jezusa nie ma, zaraz odbiegły, ona trwała. Takci trwać, uczęszczać potrzebą do Kościoła na nauki zbawienne, modlitwy, zostać prętko świętym niepodobną y doczekać się łaski Bożej bez wytrwania.

Trzecia na tenże dzień.

Magdaleny S. wielkie nader pragnienie w szukaniu Pana Jezusa Zmartwychwstałego. Wezy nas szukać go w Nasw: Sakramencie, zaraz przyszedłszy do Kościoła, obracać mamy serce, oczy, atekt tam gdzie Pan Jezus stoi, tam zaglądać tam się mieć. Tak zasłużemy żeby się nam Zbawiciel oznaymił, łask swoich udzielił.

26. APRILIS.

Z Okazyi nabożeństwa walszego do Vkrzyżowanego, y teraz pod czas Wielkieynocy, ta iest nauka: zdałoby się, że teraz mnieysze by być miało, niżeli w Wielki Piątek, albo Poście; aleć inaczej: chciał albowiem Chrystus uleczyćwszy wszystkie inne razy, aby te które Vkrzyżowany ponosił zostawały, nie na czas iaki krotki, lecz po wszystkie wieki z niemi będziemy widzieli w niebie Pana Iezusa. Więc kto tego pragnie, y teraz *adoret*, niech będzie nabożny do Vkrzyżowanego.

Druga na tenże dzień.

PAn Iezus Zmartwychwstały przyłączył się dzisiaj do Vczniow rozmawiających o nim, co się w Wielki Piątek stało. Nauka nam, abyśmy ieden z drugim, iedną z drugą konwersując, rozmawiając, rozmawiali o Panu Bogu, o rzeczach do zbawienia należących, a pewnie tam Pan Bog przybędzie. *Vbi duo vel tres*; gdzie zaś rozmowy nie foreinne, nieprzystoynne, drugich takuące, tam się Pan Bog nie mieża, ale diabeł &c.

Trzecia na tenże dzień.

PO Zmartwychwstaniu swoim pokazuje się Pan Iezus Vczniom, y powiada, iako dana mu iest władza na niebie y na ziemi. Takci po zwyciężonych złych nalogach, do grzechu skłonnościach przez Spowiedź Świętą otrzymuje człowiek moc y władzę nad namietnościami, pasyami swymi, wielka to wygrana, wielki tryumf mieć na wodzy wszystkie złości y inklinacye swoje.

27. APRILIS.

PAn Iezus Zmartwychwstały naywięcey się z pokojem odzywa, dając znać, iż ośobliwie teraz pragnie pokoiu między ludźmi, aby się iednali z sobą, aby było iedno serce, iedna wola, miłość, iako iest ieden pokarm, stoł ieden, z którego się Nayswiętego karmia chlebem. Tenże drugi dzie pokoy, który iest z samym sobą usmierzając namietności, rozrywki, walkę, potyczki wewnętrzne. Zapraszaymyż go, aby *stet in medio cordis nostri*.

Druga na tenże dzień.

PAn Iezus drzwiami zamkniętymi wszedłszy do Vczniow, opowiada im pokoy. Co Vczniom swoim, to wszystkim teraz
wiel-

wiernym, gdy się z Panem Bogiem pojednali, Zmartwychwstając ogląda pokoy, mieć wolne od grzechu sumnienie, pozbyć ze złych namiętności woyny. Zachowaymyż ten pokoy, nie wracaymy się do dawnych.

27. APRILIS.

Dzisieysza Ewánielia świadczy, iako po Zmartwychwstaniu Pańskim odprawiwszy Święta Apostołowie, posli ryby łowić. Oto nauka, iako po Świętách powracać się potrzeba do roboty, Rzemieślnikom do warsztátu, nie hulać, pić, ponieźniałkować, z wielką krzywdą, Vroczyłości, Świąt, Niedziele.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus dnia dzisieyszego pokazał się Piotrowi Świętemu ryby łowiacemu. Piotr S po zawołaniu na Apostołiki Vrzad, po Męce, po chwalebnym Zmartwychwstaniu redyjt do swego rzemieśła. Nauka abyśmy po Świętách powracali do roboty każdy do swojej zabawy, rzemieśła. Nie tak iako więc się dziecie nas po Świętách, po Niedzieli, naywięcey piatyki w Poniedziałek &c. Więc y druga nauka że nam po nawroceniu się do P. Bogá, go dzi się powracać do roboty, prac, zabaw, które są bez grzechu, same tylko porzucać trzebá, náłogi, piatyki &c.

Trzecia na tenże dzień.

Zgromádzonym Vezniom jedenaśń pokazał się Zmartwychpowstały P Iezus, á Tomaszowi osobno będącemu bynamniey. Takci Pan Iezus zgromádzaiącym się naywięcey na nábozeństwą, łalki swojej udziela, osobkuiącym się, odłaczaiącym od dobrych kompanii tego nie czyni. Vczmy się ztad uczelzczać na łpolne nábozeństwą, modlitwy: *Vt congregatis appareat Iesus.*

28 APRILIS.

Nim ieszcze z Panem Jezusem w nábożnych Medytacyách od Heroda odehydziemy, godná uważyć, że tego Krolá nie weselity tak iego delicye, bankiety, roískolzy, iako Pan Jezus, ktorego obaczywszy urádownał się bárzo: kto się chce nayprawdziwiey ucieszyć, niech się cieszy z Panem Jezusem, zabawiając się na nábozeństwie, modlitwach: upewniam że iutro więcey kontent, wesół będzie, nizeli ten co hulał, twawolił, biesiadował z swiásem &c,

Druga na tenże dzień.

PAn Jezus strapiiony, związany, boletący, á Herod w takowym go stanie widząc weseli się, čielzy, coby miał był boleć. O takó wielu čielzy drugich utrapienie; nieszczęście &c: á zátym sa podobnemi Herodowi. My takowemi nie bádźmy &c.

Trzecia na tenże dzień.

TWarz zewszád strapióna, smutna, zšiniała Pána Iezusá, prze- čież tak uweseliła Herodá Krolá, iz mowi Ewángeliá šwičtá: *Viso Iesu gavisus est valde*: á což teraz w niebie wesoła, chwalebna; takó mamy do niey prágnáć, iey widzenia žádać. Bárdzo to nie- podoba się Pánu Iezusowi do widzenia iego nie tešknóć: á przeto powtárzaymy džiš čęšto, *Desidero te milites Iesu quando venies &c.*

29. APRILIS.

PAn Jezus przed Herodem, ten lub zbytnie prágnął widzieć Pána Iezusa, zá nic to nie bylo, bo chciał widzieć związanego, nie każącego, nie náuczającego. Oto co się Pánu Iezusowi w Herodzie nie podobáło, že związanego siebie chciał widzieć: podoba mu się w nas že się związanemu klániamy, že ná oglá- dání iego przychodźemy. Což álbowiem iest Pan Jezus w Nasz Šákrámencie, tylko związany, przywiązany do przymiotow chle- bá y winá; związanemu się tedy klániamy, związanego šánny- my, cudá tu dla nas czyni, ktorých niechciał przed Herodem czy- nić. Džiękuymyž mu za to, klániamy się, wíczy te iego ččty- my, šánuymy &c.

Druga na tenże dzień.

PYtał Herod Pána Iezusa o wiele rzeczy, ále niešchál nic od- powiedzieć: bo nie iest rzecz przyzwolná, przed šwinie perly miotáć. Nie godzien był Herod dla zlošči šwoich áby do niego co mowił Pan Jezus- Náuka, áby iezeli chcemy *ut loquatur nobis Dominus, simus absq; peccato.*

Trzecia na tenże dzień.

Glosu y słowá najmniejšzego nie godzien był náššec Herod God Pána Iezusá, zá to že on glos laná zatlumił; zniósł z šwiá- tá. Náuka, ábysmy Káznodžielow, Náuczčielow nášzych nie tra- pilli &c. ináčzey glos šwoy odeymie od nas Chryštus.

30. APRILIS

Nie nie mowi, ni cudu żadnego nie pokazuje przed Krolem Pan Jezus, confundując owych, którzy zęymnie prągną aby się przed Krolem, albo Panem jakim popisać, ukazać przysłużyć, żeby się Panu Bogu przypodobać, bynamniey nie myślą.

Druga na tenże dzień

Nie mowi Pan Jezus, bo ci wszyscy którzy tam stali przytomni, byli albo dworscy, albo żydzi złośliwi na się, albo sam Krol, z których wszyscy słowa Bożego nie radzi słuchali. Gdzie nie było ziemie dobrej, nie przynależało siać nasienia słowa Bożego.

Trzecia na tenże dzień

Pan Jezus nie się nie akomoduje Krolowi, ani cudu, ani daru, ani łaski żadney nie zostawuje; lubo to u Pana, u Krola. Au Zachemsa małucckiego, dom zbawieniem napełnia. Au Mareusza chlebażżywając, wielu do siebie przyciąga grzeszników. V Matty &c. Tak to Pan Jezus *Superbis resistit, humilibus dat gratiam.*

I. MAI.

Niedziela dzisiejsza, nazywa się *Dominica in Albis* Niedziela w bieli, dla tego; że ci wszyscy którzy się w wielka Sobotę krzčili, biało przyobleczeni, do dzisiaj byli wszyscy Komunikantami Wielkanoc, białemi Nasw: Sakramentu przyodzabiali się przymiotami. O iakoztę białosc na duszach, sercu, y sumnieniu słuszną zachować, nie powracając się do brudu, błota, plugaństwa grzechowego.

Druga na tenże dzień.

Nie odpowiedział nic Herodowi Pan Jezus, bo też o nic nie pytał godnego. Nauka kiedy owo kto ładaco gada, o ładaco pyta, rosprawuje; a ieszcze co mniej pocztiwego, naylepizarzecz milczeć, nie nie odpowiedzieć, nie wdawać się.

Trzecia na tenże dzień.

Stoiący Pan Jezus przed Herodem Krolem, żadnego cudu uczynić niechciał. Cudowne to, jezeli też był kiedy płac większy pokazać się, iako przed Maiestatem Krolewskim, nie przecię Pan Jezus uczynić niechciał *ad ostentationem*; bo nigdy nie dbał o sławę, o prozną chwałę. A kto taki jest? co żywo się pokazać pragnie,

gnie, aby go chwalono, za wielkiego miano. Inaczey uczy nas Pan Iezus, nie dbać nic o te światá márności &c.

2. M A I.

Nauki Herod v Dworzanie iego od Pána Iezusa potrzebowáli, a Pan Iezus ani upomni złośliwych, ani strofue swawolnych, bo niegodni byli tego, dla ciężkich grzechow swoich. To iest naywiększa kara Boska,, kiedy przestáie kogo upominać, do serca kólatáć. Nie zarábiaymy nigdy ná to karánie &c.

Druga ná tenže dzień.

Kiedy słyszemy, iáko Pan Iezus poruzał náuka, Kazánjem swoim lud v pospolitwo. Oddámy mu w ręce dusze, sumienie nášze, aby ieporuzał do cnoty, do żalu za grzechy, do miłości Božey, iego to láska; uasie on sam *excitare*, uprzedzáć, záchęcać &c.

Třetíá ná tenže dzień.

Mędzy przyczynámi innými, dla kterých Pan Iezus ani cudu žádného, ani náuki obíawit před Herodem niechtěl, byla y tá, iż widział Herodá y wšytek dwor iego záprátniony swawolá, zlošćími, niepráwostími, roškoszami, křotofilámi swátowými; gđzie to iest, nie odzywa się Pan Iezus, milczy, náuki své nie dáie. Nie přezkádáymyž Pánu Iezusowi, nie zástěpuymy miešćá temi roškoszami; *Loquatur nobis &c.*

3. M A I.

ZE Pan Iezus ani cudu nie uczynil, ani z náuka žádná się nie odezwał, Herod go zá głupiego od siebie odpráwnie; á přecíe milšza iest Pánu Iezusowi oná sžderská šátá z pogárdy, nižby iáka nayozdobnějšza z pochwały. Náuczmy się od Pána Iezusa nie dbáć o to, že nas ten šwát lekce wáží, zá głupich počytá; wielká cnotá čierpliwie to znášć z Pánem Iezusem.

Druga ná tenže dzień.

Herod šmiejie się z P. Iezusa, že się iego humorowi, y dworu jeho nie ákomodowál. O tákém šwát, nášmiewá się z tych co mu nie hołdujú, co P. Bogu služá, co się Spowiedájú čtěšto &c. Ale niech się šwátowi šmiejá, niech zá głupich tákích počytáá:

M 2

Nos

Nos stulti propter Christum, mowi Páweł Śwíty. Dobre takie głupstwo, dla niebá, dla Bogá, dla Chrystusá.

Trzecia na tenże dzień.

Herod Krol za głupiego Chrystusa oładziwiży. biała chusta na pośmiech przyoblec go kazał. Co się za Bółką dispostoczy stało, aby nam y w Ránu utracóna, y przez grzech tak wiele roć ginąca przywrócił szatę: *Ad eum itaq; recurramus pro hac veste, quam eam perdidimus.*

4 M A K.

W Biała szatę przyobleczony Paa Iezus u Herodá y prezentuje się y tu w Nasw: Sakramencie pod białym chlebá przymiotami: tam iakoby na wysmianie głupiego biało przyobleczony. Záprawdę y tu iakoby z miłości iakoby odszedł od siebie. Zdobywamyż się na *Extases* miłości wzajemney &c.

Druga na tenże dzień.

W Biała szatę obleczony Iezus, aby przez to pokazał, się w ten czas na niebo Kándydátem, kiedy cierpi. Nauká, że na ten czas *candidati* jesteśmy na niebo, kiedy cierpiemy.

Trzecia na tenże dzień.

O Dżianego białą szatą. Paná Iezusa odesłał Herod do Płatá iakoko głupiego. O co tak przyodżiany w oney drodze zniewag, deiektow, cierpiał gdy nań błotem rzucano, pokłękivano, starżano &c. Ilekroć weyrzemy na Paná Iezusa pod tym białym chlebowych przymiotow płażczykiem, wspomniemy sobie na odżianego białą od Herodá szatą; prawdziwieć y tu w Nasw: Sakramencie, *Judeis scandalum, gentibus stultitia*. Nágrádzamyż tu iako naywięk szemi miłości, uszánowania áktami tamte zniewagi &c.

5 M A K.

Paná Iezusa Herod odsyła w bieli na znak niewinności jego. O iako to wielka pochwała że y sami nieprzyjaciele nie takowego nie náleżli w Zbawicielu, coby *atro calculo* nánotowali. Takóby nam żyć potrzeba, żeby y ci co cudzą sławę szarpia, nie w nas nágánnego nie náleżli.

Druga na tenże dzień.

Herod odsyła P. Iezusa, nie długo się z nim bawił, dla tego

o Niewinney Mece Pána IEZUSA. 83

też niewiele, albo nic pożytku z iego bytności nie odbierał. Kto mysl dobrą świętą prętko od siebie odrzuca, z P. Bogiem się nie bawi, niewiele łaski, albo nic nie odbiera; a tacy są co mysl od niego na modlitwie odwracają &c.

Trzecia na tenże dzień.

Herod odsyła P. Iezusa nie mogac go na śmierć skazać, bo to o niego nie należało, przecież rad był temu iż go Pilat potępi, y dlatego mu przyacielem został. O iako wiele takich, co iawnie szkodzić nie mogac, potajemnie przez drugich szkodzą, y cieszyć się przez innych pokazują, winnemi są, iakoby toż sami czynili.

6. MAI.

Herod prętko pozbywa P. Iezusa. To nam naywięcej szkodzi, czemu z Komunii częstych niewiele odbieramy pożytku, bo po Komunii z Pánem Iezusem się nie bawimy o łaski, dobrodziejstwa nie prosimy. A przeto na potym mowamy, te albo tym podobne słowa: *Non dimittam te, nisi benedixeris mihi.* Gościu mój naykochanizy nie pułczę cię od siebie, aż mi pobłogosławiśz.

Druga na tenże dzień.

W Białey szacie powraca Pán Iezus iako Kandydar do Królestwa niebieskiego, cierpiącemu ta należała takiego koloru szata, bo wszyscy co cierpią, są na Królestwo Kandydatami. O wielkie cierpiących szczęście, już się im niebo zaczyna.

Trzecia na tenże dzień.

Odesła Herod Krol Pána Iezusa do Pilata, nie otrzymawszy od niego, żadney łaski, żadnego daru y dobrodziejstwa. O iako wielokroć u nas będący Pán Iezus w Naysw: Sakramencie odchodzi, żadney nam nie zostawiłszy łaski, albo dla nienabozney, albo niegodney Komunii. Nauczmy się nigdy nie opuszczać P. Iezusa, aż nam pobłogosławi *juxta S. Terefia monitus: Ut semper petamus aliquam gratiam per amorem venientis.*

7. MAI.

Odesła Herod P. Iezusa do Pilata, nie wiedział kogo miał przed sobą, nie znał się na cenie tej perły. To jest naywię-

M-3

kize

kłże nieszczęście, nie znąc godności, szacunku, ceny P. Iezusa
wey.

Druga na tenże dzień.

SKoro Herod odesłał Páná Iezusa do Pilata, od onego czasu
Sprzyjań stała się między nimi. Tak źli zgodzili się na nie-
winnego Páná Iezusa. Toż czynią Heretycy między sobą się wá-
dzą; ale jednak na Kościół Boży jedno z sobą trzymają, wszyscy
jednomyślnie Papieża nie przyjmują, wszyscy Komunię pod jedną
osobą odrzucają &c. Zgodliwi na złe.

Trzecia na tenże dzień.

Zgodzili się Piłat y Herod na utrapienie Páná Iezusa. O takci
to jest, łatwo się zgodzi na przesładowanie niewinnego, na
złe, na posiedzenie do kompanii, o nie łatwiej iako się jedni z dru-
gim zebrać do służby Boskiej, o iak trudno przyciągnąć &c.

S. M. A.

SKoro odesłał Herod do Pilata P. Iezusa, stali się sobie przyjaćioł-
ni: tak ich wizyta P. Iezusa pogodziła. Porachuymy się, ie-
żeli nas nawiedzenie teraz Chrystusowe, przy Komunii Wielkano-
cney, pogodziło, uspokoiło, jeżeli nie znajdując się w sercu naszym
też niechęci, nienawisći iako y przedtym. Vchoway Boże nie dobrze-
by to było, zawstydziliby nas Herod y Pilat przednani.

Druga na tenże dzień.

Prowadzą Żydzi P. Iezusa osądzzonego na śmierć do Pilata. Abo
sami nie mogli tej exekucyi uczynić? wszak y unich były sa-
dy, były złoczyńców trącenia? były, ale tylko lekkie, iako to
ukamiencować &c. ale krzyżować, ciężko trącić, iuż to należało
do Pilata Pogańskiego Stárosty, O rzecz pełną żalu, u Żydów P.
Iezus mniej niż był zginął śmiercią: u Pogan, to jest u nas, te-
raz Kátolików, (boś ty my z tych wezwáni) ginie cięższą. Tak-
ci jest Kátolicy, często większemi grzechami P. Boga obrażają,
więcej od nich cierpi, nie mają takich grzechów, zaboystw, cu-
dzystw u Pogan, niechodzą Żydzi, Turcy, z prześięciami gębá-
mi, nosami, iako między nami, pełno złości, gniewów. Żałuy-
my przeto, á poprawmy się &c.

Trze-

Trzecia na tenże dzień.

Iest się czemu dziwować, że lubo żydzi cokolwiek mogli zmyślić na Chrystusa, głosili, opowiadali, zmyślali przed Kaim, Izem, Herodem, Płatem, a przecie o tymże w Ogroycu jeden ranny został, że się tumult stał, nie nie wspominało; ale to dla tego się stało, aby zaraz y cud P. Iezusów się nie wyświł w uadrowieniu. Inaczej my czynimy: największy cud w Naśw: Sakramencie mamy ogłaszać, opowiadać go nie przestajemy: *Annunciate inter gentes*, aby Pan Iezus w Naśw: Sakramencie od wszystkich był pochwalony.

9. M A I.

Odesłane go P. Iezusa mając Płat od Herodá aby namniey w nim czym winnego, winnym nie znalezionego, mowi do żydow, o co y Herod żadney w nim nie znajduie winy, iakoby chcąc go uwolnić. A to wizytko były natchnienia Boskie, które Bog posyłał do sfercá Płatowego. Nauka nam ta, abyśmy uczyli się iaka jest dobroć Boska, która zawsze około grzechu, aby się nań człowiek nie odważał posyła różne natchnienia. Y my cośmy takowych mieli dziękujemy.

Druga na tenże dzień.

Gdy powrócił Pan Iezus do Herodá, niewinnym y tam użoł. Tey, Płat tym bártziey wymawia się żydom, od skazania tego na śmierć: że iednak przecie chciał się żydom akomodować, opowiada im że go skarać u pręgiarz chciał. Więc ieszcze dálej coś czynić chcąc, proponuie im łotrą, y námienia im, aby iednego z nich, albo Iezusa, albo Barrabásza uwolnić. W czym wielką krzywdę uczynił P. Iezusowi, bo go on łotrem, iako y tamtego osądził. Tak to zawsze bywa, kto się chce ludziom y P. Bogu akomodować, musi iednego obrazić. Trzeba nam zawsze przy Bogu stać, o ludzie nie dbać, przyjaźnią taką która jest z grzechem, mocno gardzić &c.

10. M A I.

Sklonnym się pokazując Płat, do uwolnienia Pana Iezusa, zażywa ieszcze sposobu, z zwyczajn u wolnienia na dzień święty iednego z więziolow. Tu stanawizy nauczymy się na wielkie święta.

ta uwalniać więźnia naszego, a ten jest duszą naszą w grzechowych pętach zostająca. Dla tego gdy teraz następuje Wroczyść, a jest kto w nałogu do grzechu, w okazyi uwielbienia &c. staray się uwolnić.

Druga natenże dzień.

ZWyczaj był u Żydow na święto wielkie odpuszcząć winne mu. Nauka nam Katołikom, abyśmy gdy iaka następuie Wroczyść, odpuszczali winnemu, jednali się, zawziętości, gniwy odpuszczali.

Trzecia na tenże dzień.

NA dzień dzisiejszy na Medytacya przypada żałosne nader porównanie Pana Iezusa z Barrabaszem, najswiętszego, nanieвинniejszego z łotrem, z rozbojnikiem: przyimuie jednak to porównanie Iezus. Na naukę naszą, ktorzy nie radzi widziemy gdy się nam kto równa włascie u Pana, w iścześnie, w honorze, w talentach &c.

II. MAT.

Porównanie P. Iezusa z Barrabaszem figuruie owo ktore grzesznik każdy czyni, kładąc na jedney wadze łaskę Bożą, na drugiey swoię rokosz &c. wazac się często między tymi dwiema, między Bogiem, a czarłem, między niebem, a piekłem, między nagrodą wieczną, a potępieniem. O iako ta waga porównanie nie przyzwoite nigdy. Zaczym zaraz odrzucać złość, czartą, piekło, mówiąc: lepszy jest Pan Bog, łaska iego, niebo.

Druga natenże dzień.

NA słowo Pilatowi: *Quem vultis dimitti, Iesum, an Barrabam?* Odpowiadają wszyscy; *clamaverunt omnes, non hunc, sed Barrabam.* Nie miánowali Iezusa, nie mówiąc: *non Iesum*, ale *non hunc*, dla tego też iak srodzic pobłádžili, że przy łotrze, przy rozbojniku zostali. Nauka nam, aby kiedy iesteśmy w okazyi do grzechu, w pokusach iákich, żebyśmy Imię Iezus miánowali, nim się uzbrali &c.

Trzecia natenże dzień.

TAka złość była Żydow ku Panu Iezusowi, że go y miánować niechcieli, ale tylko, *non hunc*. Naśláduia tych owi co zawzię-

Wziętość ku zrugim mając, własnym go nie miannia przewi-
dkiem, ten, ta. Szczęsny się takowych nienawisć.

12. MAI.

NA owe słowa, *Quem vultis vobis dimitti, Iesum, an Barrabam*, zawołali wszyscy Barrabasz. Wważyć to mamy wszyscy, y
Przełożeni y Pospolstwo, y miali y wielcy, y męszczyzny y białe-
głowy, y ci którzy byli od P. Iezusa uzdrowieni, y ci którzy na-
puszczy nakarmieni, y ci którzy go dopiero z tryumfem wpro-
wadzali: o iaka złość, o iaka y boleść serca Iezusowemu. My
przynamniemy z tych wszystkich nie bądźmy, stawaymy przy Chry-
stusie nie odstępować go.

Druga ná tenże dzień.

LOrá obierania żydzi aby żył, Iezusa potępiają. A co innego
przezni ludzie czynią? kiedy grzech, nieprawość, złość obie-
rata, P. Boga y iakę porzuciają. Wchoway Boże nam to kiedy
czynić.

Trzecia ná tenże dzień.

Pilat odesłanego od Heroda, bez uznania żadney winy P. Iezu-
sa uwolnić pragnąć, równa go wespół z Barrabaszem łotrem.
O iako chcąc coś dobrze uczynić, źle bardzo traktuje P. Iezusa,
kiedy go tak unia y równa z łotrem. O takci zawżę bywa,
kiedy kto pocznie źle czynić, zawżę błędzić musi. Pilat na po-
czátku nie sprzeciwał się ludowi żydowskiemu, cokolwiek potym
uczynił to szwankował.

13. MAI.

W Porównaniu P. Iezusa z łotrem, o iako wiele uniżony jest
P. Iezus, a jednak najmniemy na to się nie skarżył. Niech
się oni wstydzą co utyskują, a godzien mi się równać, a co on jest,
a co ja? oto Pan Iezus naygodniejszy zrownany jest z łotrem.

Druga ná tenże dzień.

NA pytanie się Pilata kogoby uwolnić, czy Barrabasz, czy P.
Iezusa? zawołali wszyscy aby Iezusa zgubić. Zkąd tak wiel-
ka była na niewinnego nienawisć? ziad: że się światu nie ako-
modował, dla tego też świat onego nie kochał, tych on kocha,
którzy z nim jedno trzymają, którzy mu się akomodują, co od

N

niego

niego stronią, tych prześląduie, tymi gardzi, ale lepiej z Panem Iezusem bydz od swiata odrzuconym.

Trzecia na tenze dzien.

GDy się spytał Pospolstwa Pilat kogoby uwolnić, czy Iezusa, czy Barrabasa? zawołalo. Iezusa zgubić, lotra uwolnić. Zład to temu ludowi szaleństwo? bo tak ich Stárszyzna, Przełożeni że źle czynili widzieli. Ztąd jest nauka, iako poddani, czeladka, działki naśladowia Przełożonych, Panow, Rodzicow swoich iako u nich wiążą, tak y sami czynią.

14. MAI.

PRzymiue Pan Iezus porównanie z lotrem. Niech się hanbia ci co rownego w umiejętności, w godności nie radzi widzą, ządrofzczą, nienawidzą, psują gdzie mogą &c.

Długa na tenze dzien.

TAK skoro żydzi krzyknęli za Barrabaszem lotrem, spytał się Pilat; *Quid igitur faciam de Iesu?* a co mam czynić P. Iezusowi? kiedybyśmy my mieli na to odpowiedzieć takby potrzeba: Wstali Piłacie przed P. Iezusem, upadli do nog jego, przepros, posadzili na krzesle. A co my też mamy czynić Panu Iezusowi (pytali się każdy) w Nasw: Sakramencie zostającemu? mów każdy. Zdobywać się będą na wszystkie jego uszanowania, przemysły, klęczeć przed nim wystawionym na ołtarzu, poydę za nim gdy go do chorego ponioła, świece zapalać przed nim będą, zdobić ołtarze &c. Kto takie ma uszłowania, y prągnięcia, poda mu ich P. Iezus iako najwięcey sposobow.

Trzecia na tenze dzien.

CO Pilat o Iezusie pytając się mówił: *Quid faciam de Iesu*, to każdy człowiek w okazyi do grzechu, *quid faciam de Iesu*, y ma że go porzucić, łaską jego pogardzić, mam się od niego oddać, tak wiele mi dobrego uczynił, nie uczynię, nie odstąpię, grzechu nie dopuszczę &c.

15. MAI.

PYtał się Pilat: *Quid faciam de Iesu?* co mam uczynić z Panem Iezusem? Pomyślmy my też że będzie ten czas, kiedy Pan Iezus pytać się będzie, co mam z tobą czynić człowiecze, na piekło.

o Niewinney Męce Páná IEZUSA.

Nieś zróbił, nie dobrego nie uczynił, mnieś nie znał za Odkupiciela y Páná swego, samże osadź: *quid faciam de te.* Vznáwaymy się zawnęzła winnemi, á prośmy miłosierdzia.

Druga ná tenze dzień.

SToiác, przy tych słowách Piłatá, które ná obronę P. Iezusá powiédział, *quid enim mali fecit?* á coż wam kiedy złego uczynił? Gdysmy wezoray uważáli iák nam też wiele dobrego Pan Iezus dobrego uczynił, Poráchuymy się dziś, iákó my mu wiele złego uczynili. pomysłmy ná lata násze dawne, ile grzechow, obrázy Chryśtusowey było; á przećie dobroć iego wielka, że nas nie zgubił, nie zarácił. ziemi się przed námi przepáść nie kazał. Dziękuymy za tę cierpliwość P. Iezusowi, obiecuymy tę ielżtę lat káždy swoich w poprawie przeżyć &c.

Trzecia ná tenze dzień.

Pilát do wołájących żydow ná potępienie P. Iezusá mowił, *quid enim mali fecit?* á coż złego wam uczynił. O pewnie káždy miałby się siebie samego pytać: co mi złego Pan Iezus uczynił, iuż to lat 20 30 40 50. &c. łáski iego záżywam, opátruie mię, żywi, w niebezpieczeństwach broni, á mam go odstąpić: *quid mihi mali fecit.* Ták ieden przymuszony od Tyráná, żeby się záprzał Iezusá; odpowiedział: lat 60. służę Chryśtusowi, nic mi złego nigdy nie uczynił, á mam się iego záprzeć.

16. MAI.

SKoro lud żydowski obrał sobie Iotrá Bárrábászá, y o iego uwolnienie prosił Piłatá, Piłát pyta się żydow, á z P. Iezusem co czynić będą? żydzi odpowiadáją, *ukrzyżuy, ukrzyżuy go.* Miałci się też kogo rádzić? gdybys się to był porádził Piłacie Násw: Mátki Iezusowey, álbó Piotrá iuż płaczącego, álbó Janá S., álbó Mágdáleny, álbó Lázará, álbó kogo z innych: ále złośliwych, widomych nieprzyjaciół. A coż oni rádzić mieli; tylko to, czego życzyli. Táké to zawnęz bywa, kto się złego rádzi, dobrego nie odniego nie usłysz. Rádzi się kto gniewliwego, pysznego w swojej od kogo urázie co ma czynić, to ow zemścić się, ey nie dáć sobie gráć ná gębie &c. Ináczey porádzi dobry: moie dziećie zcierpieć to potrzeba, więcey ci ponosił Pan Iezus, á iákóž pa-

cięż mowiemy &c. Radzi się nieczyłty takiegoż, podobnoć też to trzeba już poprześcić tych nałogow, nie bywać tam, owdzie, cożow? a czy się mamy w Mnichy obrocić. Toż nie polczący, postu nie poradzi &c.

Druga na tenże dzień.

Pilnat widzac że ani tak żydostwo niekontentowane Barrabaszem uwalniając, Iezusa potępiając, odzywa się chcąc ich ukontentować, że go prawosiec rozkaże: w czym wielce zbłądził, popolsztwu, ludowi się podobać pragnął. Nauka nam abyśmy nie pragnęli się ludziom podobać, bo dla tego częstokroć P. Bogu obrażamy. Lepsza jest Bogu się podobać.

Trzecia na tenże dzień.

Instygującym na Chrystusa żydom odpowiada, *Emendatum ergo dimittam.* Rzecz dziwna, niewinnego miłować, wypuścić usiłować; a przecie skazać obiecać. Wypuszczenie niewinność perwersowała, ukaranie zaś ludzka złość przemagała. Takci właśnie gdy się ludziom takomoduie y Bogu, musi błędzić. Iednego zaświzę pilnować potrzeba, to jest P. Bogu.

17. M A T

Checąc się Pilat takomodować złości żydowskiej, wziął P. Iezusa, y podał żydom do obiczowania, *apprehendit Pilatus Iesum &c.* Wważaia drudzy ze go za kark wzięwłszy, rzucił, pochwał ku żydom na biczowanie. Iak frogie, iak boleśneto było, ztąd naprzód poznać! Ze Iezus u Proroka mówi: *Congregata sunt super me flagella, & ignoravi.* Wiedziałci on o wżytkim; ale chcąc pokazać w tym wielką zelżywość, frogość, iakoby mówi: spodziewałem się być zabitym, ukrzyżowanym, ale u pręgięrz sieczonym nie rozumałem, że do tej złości na mnie osobę poczętwa przysłać nie miało. Pawłore, że mowi iż cały dzień mię biczowali: *Tota die &c.* a iednak nie trwało cały dzień biczowanie, tak frogie było, że lub godzinowe, albo więcej, iakoby cały dzień bez przestanku był bity; a przecie mowi: *Ego in flagella paratus sum*, że mi się odważyć było potrzebą na tak zelżywa sromotę, Inne mężczy, iako krzyżowanie, koronowanie były mi łatwe, tu się trzeba było odważyć &c. Dziękujemyż za tę odwagę P. Iezusowi, odważay.

Widzamy się też na zwyciężenie wszelakich do swawoley, cieleności pokus, bo to za to wszystko cierpiał Pan Iezus.

Druga na tenże dzień.

Pilat lubo żadney winy nie znaydował w Iezusie; prześiężąc chcąc dosyć uczynić ludowi, rzecze: skarawszy, usiekłszy go, wypuszcze. Jeżeli niewinny, a na coż karać? na co siec? O nieślatek wielki, począł się dobrze trzymać Pilat, szwankował. Statecznemi bydz staraymy się.

Trzecia na tenże dzień.

A Komoduiąc się pospolitwu Pilat, obietnicę ukarać, ubiczować Iezusą choć niewinnego. Tak to zawżę, kto się ludziom podobać, akomodować pragnie, musi P. Boga odstąpić, musi choć y niewinnego utrapić. Nigdy ludzi y respektu ich nie uważaymy, mówiąc, a co o mnie mówić będą? nazowią, mię tym &c.

18. MAI

Nastąpiło za tym biczowanie okrutne P. Iezusowe. Zapátrusząc się nabożnie na zranione plecy posieczne, obwinaymy się piekuszkami z Nasw: Panną.

Druga na tenże dzień.

Stawmy sobie dzisiaj P. Iezusą on żałosny dekret ubiczowania, skazania do pręgiarza przyimującego, O iako to żałosne skazanie? Pomyslmymy sobie albo na nas samych, albo na iaką osobę przystoyną. gdyby ja dzisiaj publicznie u pręgiarza sieczono, obnażono, iakaby to śromota? P. Iezus naygodniejszy oloba na tę przichodzi zelżywość, a nie się nie sprzeciwia. Przyimuymy my podobne na ukaranie nasze Boskiey sprawiedliwości dekreta.

Trzecia na tenże dzień.

Vysłyszawłzy on zelżywy na P. Iezusą dekret aby był sieczony u pręgiarza, żaden się nie odezwał przy Chrystusie, żeć przecie tak samotney kary niewinien &c. Co wiele trapić musiało Iezusą. Nauka nam, abyśmy następuiących na się widząc, nikogo nie broniącego, ciężyli się P. Iezusem, a oraz z tym się oświadczaymy iż gdybyśmy na ten czas byli, zawołalibyśmy, niewinien Iezus, niewinny, niewinny &c.

19. MAI.

GDy doniesiono P. Iezusowi on fromotny ná niego o usieczę-
Gniu wyrok, naymnieyszym nie odezwał się słowem, náprzy-
kład, ocoż mię tak zelżywie chłostać mają? cożem winien? &c.
Nauka nam, abyśmy gdy nam co dolega, zbyt nie się nie odmawia-
li, nazbyt resentimentu nie pokázowali.

Druga ná tenże dzień.

VWażaymy dziś iako po dekreście ferowanym do pręgierzá
rzućili się żydzi, do zewłoczenia P. Iezusa z sukienki, ktorey
on im bynajmniey nie bronił, podając ręce, pozwalając teyże su-
kienki do zewłoczenia. Każdy niech, gdy go nápominaią stársi,
álbo do oddálenia się od iákiego náłogu, álbo zapráwienia się w
iáką cnotę, co iedno iest, iakoby z száty bydz zewłeczonym, pá-
miętać ná tę powolność Chrystusową, będzie powolny, posłu-
szny nie zbrania się.

Trzeciá ná tenże dzień.

ZA skázaniem okrutnym do pręgierzá rzućili się oprawcy, y
naypierwey go z szat obnáżyli. Vważmyż fromotne one
obnáżenie, tego ktory wizerko odziewa y okrywa, y sami się ze
złych náłogow, skłonności do złego wyzuwaymy.

20. MAI.

Niezbożnym kátom P. Iezus pozwolony w zdeymowaniu z sie-
bie z sukienki. Kiedy z nas Rodzice, Przełożeni, przyiaciel
przez napomnienie, przeestroę, náukę, zdiác chce przywrzázá
złości iákicy szátę, słuchaymy, nie obrykaymy się, bádźmy po-
wolnemi &c.

Druga ná tenże dzień.

Zewłeczony z sukienki P. Iezus, státał nágo w oczách wszye-
kiego Miásta. O wielkie P. Iezusowi zawnstydzenie! ále to
ponosił cierpliwie, dla nászych fromot, niewstydow. Stáraymy
się y sami z sobą będąc, zachować wszelaką poczciwość, skro-
mność, przystoyność względem ciała nášzego, żebyśmy tak w
uczciwości mieli oczy Boskie, Anioła strożá &c. y nie byli potym
ná sádzic Boskim zawnstydzeni.

Trzeci

Trzecia ná tenze dzień.

Dopuscił się P. Iezus obnażyć z sukienki swoiey żewlee, abyś-
ny my iego przykładem zewłoczyli z siebie nálogi, niedo-
skonálosti násze, a toby bydlz miało przy kázdey Komunii. O iá-
kobysmy szczęśliwie przystępowáli do Nasw: Ciała, gdyby zá ká-
ždym rázemiednego pozbylibysmy występku, nálogu, přetkobys-
my tak do doskonálosti sporo postąpili.

21. MAI.

Mędzy innemi przyczynámi, który o wielki wstyd przyprá-
wiły obnázonego P. Iezusa, tá y byly niewstydny náše przy
grzechách, a wstyd przy Spowiedziách. Zwyczajná to czartá
rohotká, že nám do grzechu wstyd odbiera, do Spowiedzi wrá-
ca. A przeto nám odmienić potřeba, wstyd miěmy przy grze-
chu, przy Spowiedzi záš szczere wyznánie, pomniac ná tę sroga
sromotę P. Iezusowę.

Druga ná tenze dzień.

Wielki wstyd který poniesl P. Iezus z obnáženia swego, káze
nám przypomináć sobie on wielki wstyd, háńbę nieznosná,
która będzie ná ostátnim sádku Boskim: tam będą odkryte wszyt-
kie tajemne grzechy, niewstydny, záboie. Boymyz się támtého zá-
wilydzenia, nie rákowego pokátnie, táiemnie nie robmy, coby tá-
meczny dzień miał z háńcá nášzú odkryć.

Trzecia ná tenze dzień.

Wielkie záwstydzenie P. Iezusowi przymnážalo się z wielkěy
iego czystości, niewinności, pániénstvá: im kto więcej
czystszy, tym bárdziej wstydliwlyz. Owi co oczy předáli, gá-
dáiá, bluzgaiá, y lámi, y drugich slucháiá bez žádného záwity-
dzenia: inni záš, Pánienki, mlóddzieniarzkowie ná naymnieyše slo-
wo záraz się mieszáiá, wstydzá, zárumeniaiá. Tych násladuymy,
aby byl Pán Iezus w sercu nášzym.

22. MAI.

PO obnáženiu, nástápiło do slupa rěku P. Iezusowych przywiá-
zanie. O z iákú ciěžkostí, o iáko lzcześliwy byl on káwień
do ktorego swoje rěce zciágnál Chrytitus. Ná miece iego ofia-
ruymy my. lertá náše, proszác P. Iezusa, aby się do nich przywiá-
zał,

zał, aby ie trzymał, rzadził, piastował: áieżeli tak twarde iáko ká-
miení znajdzie, aby ie zmiękczył, y sobie powolne sprowadził.

Druga ná tenże dzień.

CHoć ciężkie, bolesne było P. Iezusowi z sukienki zewleczenie;
przeięć się ochotnie podáie, ręce zóiąga, y one ná kátowiská dy-
skrecyá zdáie. A nas do siebie wołáiec P. wdzięcznie, łaskáwie
woła, ciągnie *in vinculis charitatis*; á iednáć się opieramy, nie po-
dáiemy się ochotnie ná iego woła. Czyńmyż tak pátrząc ná ten
wizerunek &c.

Trzecia ná tenże dzień.

Ieszcze ná dzisieyszą Medytacyá, drugie troiákie uczynimy sobie
wiazanie do P. Iezusa dla nas przywiazanego, z Wiáry, Nádziei,
Miłosci: Wiáry, często się wzbudzáiec ná ákty wiáry, o Troycy
Nás: o Nás: Sákramencie, o Niebie, piekle, żywocie wiecznym
&c. Nádziei, wzbudzáiec w sobie nádzieię niebá, łáski, odpu-
szczenia grzechow &c. Miłosci, miłuiąc P. Boga ze wšytkiego
sercá &c.

23, MAI.

POgladáiec ná przywiazáne ręce P. Iezusa do słupá, ofiaruemy
tymże rękóm serce náše, aby nim rzadziły, kierowały &c.

Druga ná tenże dzień.

IEst o tym w Piśmie S. że wiazanie troiákie nie łatwo się rozer-
wie. Więc abyśmy się iáko naysćisley do P. Iezusa dla nas przy-
wiazanego do pęgierzá przywiazáli, troiákim to czynimy wiazá-
niem, myśli, pámieci, woli, toiest iáko naysćisley myśláć o Bo-
gu nášym, Tworcy, Dobrodzieiu, pámietáiec o iego łasce Do-
brodziejstwách. Potrzećie, miłuiąc go woła iak naygoręcey, nay-
sćisley.

Trzecia ná tenże dzień.

VWázáliśmy iáko miłość Boská przywiazála P. Iezusa do słupá,
aby ráń za zbáwienie náše był biczowany. Teraz prosimy
tegoż, tey miłosci Duchá S., aby nas, y sercá náše przywiazál do
śáńego P. Iezusa, toiest, wzbudził, wyniosł, zláczył tercá, áfektý
náše z tym kocháiecym zbáwienie náše Odkupicielem, bo bez
łáski Duchá S. y westchnąc náboźnie nie możemy,

24. MAI.

PRzywiązali okrutni káci do słupá P. tak srogo, że niektorzy twierdzą, iż krew z zápnokci wytryskáła. Prośmy związanego, áby związał myśli, áfekty náze, áby ná szkodliwey do grzechu nie były wolności.

Druga ná tenze dzień.

KTo tak był potężny że przywiał, przykrępował P. Iezusa do słupá, bo nie káci nie żydzi, gdyż rych łatwo obálić, zwyciężyć mógł Chrystus, ale nie omylę się kiedy powiem że Duch Przenawt: ten to będąc miłością Oycá y Syná sorał w Panu Iezusie miłość ku zbawieniu nášzemu, z ktorey to pochodziło, że się ochornie podał ná wszelkie bice, karania, wiązać, krępować się dopuścił. Prośmy my tegoż Ducha Świętego też wzáiemną za to ku P. Iezusowi miłość pobudził, zápalil &c.

Trzecia ná tenze dzień.

PRzywiązany do pręgiérzá Jezus, każe nam wspomnieć ná cudowne przywiązanie siebie w Násw. Sakramencie. O iáko tu ściśle łączony z Sakramentálnemi osobámi, kiedy te tam y Iezus, te w Ciborium, y on przy nich, te do chorego niośá, y on z nimi, te człowiek bierze w usta swe, bierze y P. Iezusa, nie rozrywany od nich nigdy. Chwalmy, dziękuy my, z nim się też tu że najskuteczniej y naysciślej łączemy, rozumiemy.

25. MAI.

WPrzeszłych rozmyślaniach serec náze miásto kolumny rękóm P. Iezusowym ofiarowaliśmy, y stáwialiśmy. Dżis zaś sereu, sprawom, myslom názym za kolumnę, *Non plus ultra* stáwić sobie mamy P. Iezusa sánego, y do niego się przywiazác. O iáko to rzecz pożyteczna, ábysmy się náza imaginácya y tu y owdzie nie błákali, stáwić im miásto *centrum* Vkrzyżowanego Chrystusa &c.

Druga ná tenze dzień.

NA dzień dżisiejszy stáwmy sobie P. Iezusa srodze, okrutnie uszczoného, ubiczowanego, á to za grzechy náze. Bywa to więc Oćiec kochájący się w dziećciú, gdy co záwini w oczách iego karze, sługę, chłopcá, áby wiaziáło iakiego ono ka-

rania godno! Ociec niebieski włainie Dziecię twoje okrutnie ka-
rze, aby sługą widział iak surowie za grzechy karze P. Boga. Boy-
myz się tedy, kaymy się grzechow, abyśmy na tak wielkie karanie
nie zarobili.

Trzecia na tenże dzień.

PAweł S. gdy go u pręgiertza sięc miano, odezwał się: iestem
szlachćicem Rzymkim, zaraz mu dabo pokoy. Pan Iezus nie-
rzekł nic, albo lednorodzonym Synem Boskim iestem, z Krolew-
skiej idę fámilii, Pánem nieba y ziemie iestem, nie takowego od-
niego slychac nie było. Nauczmyz się ćierpliwości, zwyczajną
więc ludziom mówić: a iam tak dobry, iam ten mieć respekt po-
winien &c.

26. MAI

RAchuymy dziś zadane rany P. Iezusowi z innemi 5000. z
innemi 6666. a oraz krotko zrachuymy przepędzonogo Ro-
ku grzechy, defekty, námiętności nasze. O iako często dla przy-
iażni ludzkiej Bog w nas y łaska iego ginie, osobliwie kiedy się
osoby różney płci iaką niedobra przyiażnią uwichłaią, iako ani
o Bogu pomysła, ani bezpiecznie serca iwego do niego wyniesć
mogą.

Druga na tenże dzień.

VBiczowany iest P. Iezus za rozmaite ludzi grzechy, naywię-
cey przecię zanieczyści, niewstydy. O dałby Pan Bog aby
Warszawa po wielkiej części do tego się nie przykładala okru-
cieństwa, ilo się albowiem tu znajduje nierządu. Pamiętay ka-
żdy, każda nato okrutne biczowanie, a brzydź sobie te plugawe
bestyalskie grzechy.

Trzecia na tenże dzień.

VPadszy od słupa Pan Iezus po ziemi czolgałac się, sam się brał
do sukienki swojej, nie mając nikogo, ktoby ją mu podał.
Rzucaymy się coprędzey w myślach naszych do podania sukienki
Panu Iezusowi do okrycia nagości iego, mówiac y myślac każdy
żebys był tę usługę wyświadczył.

27. MAI

CZolgałacy się Iezus w niewinney Krwi twojej iako dziecko,
przypo-

przypomina nam też czolganie násze dziecinne, á oraz niewin-
ność dziecięca, o ktoráśmy się y teraz starać powinni: działki ná-
le nie zázdroseza, nie izkodzą drugiemu, nie mysla źle &c. Y
my do tákiej przychodźmy światobliwości: *Nisi efficiamini sicut*
parvuli, nie wnidźcie do Krolestwa.

Druhá ná tenže dzien.

PAn Iezus nogami kátow zdeptány. Przez cały dzień každý z
nas pátrá ná Páná Iezusa ná zemi ležácego, deptánego, á upo-
karzay się w czymkolwiek.

Trzecia ná tenže dzien.

PO biczowaniu P. Iezus odwiązany upadł ná zemię, gdzie się
we krwi swoiey zánurzył. Ilekróć ná S. Spowiedzi bierzemy
rozgrzezenia, tylo y rozwiązańia. Więc násiaduymy P. Iezusa
rozwiązani będąc z grzechow swoich; záraz się we krwi Iezuso-
wey náboźnie oniey myslac zánurzaymy, aby tak co nam ná Spo-
wiedziach nie dostało, ze Krwie Zbáwicielowey nam się przyczy-
nilo, obmycia, oczyszczenia &c.

28. MAJ.

Odwiazány odstúpá P. Iezus gdy ná zemię upadł, czolgájac
się we Krwi swoiey, izukał sukienki ná odzianie nágości
swey, nikt nie był tak miłosierny aby ja mu był podał. Mieemy
my dzisia tę ochorę w náboźnych myslach nášzych osłużyć Pá-
nu Iezusowi, podać mu sukienkę, okryć, osłonic nágość iego otu-
lic, stáwiajac się iakobyśmy ná tym tam mieysca byli. Jest to spo-
sob nábožny y pożyteczny rozmyślánia.

Druhá ná tenže dzien.

Ledwo się co oblekl Pan Iezus w swoię sukienkę; prętko go
z niey znouu odárto, gdy go w purpurę přewłoczono. Tak
często P. Iezus zewleczony y przyobleczony. Vezmy się iako nay-
częściey zwłoczyć nálogi náše, niedoskonálosti, osobliwie przy
kázdey Spowiedzi, wyznúć się trzeba z iákiej niedoskonálosti.

Trzecia ná tenže dzien.

WPurpurę odzianego uvažajac Páná Iezusa, która coś lichého
było, izáčísko iákieš szarlátne, ná ochyde y pošmiewilko.
My přecié w niey Páná Iezusa uvažaymy iako Zvycięzce, y Try;

umfatorá; zczátrá, swiáta, y ciáta, wybáwiające nas, od niewoli
czártowskiej.

29. MAR.

Synowie Iákovowi, á Bráćia Iozefa, przedawšy tegoż, krwią
Szbroczona lukienkę przyniesli do Oycá, mówiac: *Fera pessima*
devoravit eum: Opacz ieżeli to lukienká Syná twego. Oto y my
słowy Piárowemi prezentujemy Oycu niebieskiemu ukrzyżowanego
Syná jego, mówiac: oto Syn twoy ktorego zwierz okrutny nie-
práwosci moich poszárpał. Záluię moy Boże zem się ia do tego
okrucieństwa przyłożył &c.

Druhá ná tenže dzień.

Bogacz w Ewángełii S. ubieraiąc się w purpurę, po śmierci po-
grzebiony jest w piekle, Pánu Iezusowi purpurá w która go
żydzi przyoblaki, uczyniła stopień do niebá, y chwały wie-
czney. Tákci przez P. Iezusa y purpury, y siermięgi, y ubodzy,
y dostátni dostáia się do niebá. O iáko wiele Krolow jest swię-
tych, wszyscy przez P. Iezusa.

Trzecia ná tenže dzień.

Był ten zwyczaj, że żołnierzom luknie czerwone dawano,
aby ich tym więcej do potyczki, do rozláńia krwi nieprzy-
tácienkley pobudzano. Oto y żydzi P. Iezusa w szatę czerwoną
przyodziali, snádz aby ono okrutne żołnierstwo iészce więcej
do morderstwa nad Zbáwicielem pobudzano. A my co párzac
na tę szatę czynić mamy? pobudzać się do wojny, potyczki z
swemi niepráwosciami, nálogami, námięnościami, zwyciężać ię,
przełamywać wszystkie w służbie Boskiej trudności &c.

30. MAR.

Iozue Hetman ludu Bożego, chcąc uwolnić dom Ráhaby w zbu-
rzeniu Ierychá, dał znak *funiculi Coccinei*, szkarłatu, áto purpu-
ry *sola Rahab vivat*, á wszyscy niech giną. Tákci kto często pur-
purę, Krew P. Iezusową przed sobą, przed myślą swoią sławia
nie omylnie żyć będzie, nie zginie. Medytacyá Męki Páńskiej
wielce pozyteczná.

Druhá ná tenže dzień.

Matropę jednę pobożną Pilino S. chwali, że purpurą przyo-
dział.

dziana miała, ę wetelić w dzień osłani, *Byssus & purpura indu-
mentum ejus & ridebit in die novissimo*. Najszczęśliwsza purpura P.
Iezusá, w którą przy Koronácii był przyodziany, kto się w tę
przybierze, wielo będzie w godzinę śmierci.

Trzecia na tenże dzień.

BYł ten zwyczaj u Narodow, iż osłaniając synáczkow swoich
na osłanę Bogom, ubierali ich drogo, kosztownie. Młacy
bydź Syn Boży osłanowany Oycu za grzechy wśzytkiego świata,
ubrany jest w purpurę bogatą ozdobnie. Nauka nam ztąd, ile-
my co dobrego osłaniemy, nábożeństwą, paćierze: ubieraymy
to w purpurę w zasługi, w Krew P. Iezusową, aby się to wśzytko
podobáło oczom Boskim.

Czwarta na tenże dzień.

KRoł Ewángieliczny sprawując wesele, gdy zasiał jednego nie
w godowey szacie, zfukał y wygnał z izby stołowej. We-
selem naszym, bankierem jest Roł Przenasw: Ciasta y Krwie Chry-
stusowey, szaty tey godowey trzeba, a ta nie inná lepsza, tylko
purpura P. Iezusowa; álbo raczy on sam. Więc przed każdą Ko-
munią prosimy aby on sobie przyozdobił przybytek dla siebie po
Komunii, on sam niech dziękuje, niech prosi za nasze potrzeby.

5 Iunie.

OKrutne, bolesne, zelżywe dzisiaj koronowanie następne,
w którym to uważać. Naprzód, że to było z samego tylko
domysłu żołnierzów, dworskich, czeladki, którzy dla ućechy,
swawoley, rozpuszty swoley, tak srogo P. Iezusá bez rozkazania, ani
Pilátá, ani Herodá, ani Kalfasá utrápili. Powtore, choćby nie by-
ło zadney przykreści w tey koronácii, samo to że z ciernia koro-
na na głowie, wielkiego pośmiewiska, igrzyska jest znakiem. Coż
kiedy y zbytnie bolesná była, bo naprzód położono po prostu ko-
ronę onę, dwa przez nią przeplotliży palcáty, z gory przyćiskáli
potężnie; powtore kłiem przybiáli. Potrzebie, jeden zbroyna rę-
kawicą obracał y tak y owák onem po głowie Nasz: cierniem.
Poczwarte, kazawszy siedzącemu powstać, y znówu sieść, stołk
umknęli, tak iż na wznak padł Zbáwiciél, iáko to jeden nábożny
świadczy, y głową o mur się uderzył &c. To to czeladki swa-

wola, halsktry rospusta, ktora w nich się pospolicie większa znayduie, niż w Pánách, gospodarzách, boć przecię ci się pocześciwością rządzą &c. Záluymy záich grzechy, záluymy y zá swoje &c.

Druga ná tenże dzień.

DNiá dzisieyszego nástępuie do Medytácii záłosne, bolesne, Dżbyt głowy Páná Iezusowey cierniem ukoronowanie. Cierpi głowá Chrystusowá, zá głowy nászey grzechy, iáké są myśli wszecieczne, zazdrościwe, pychy, ámbicyi pełne. Wyrzucaymy te, y takowe myśli, á głowie Páná Iezusowey ulżemy.

2. Iunii.

OD wieku rzecz niewidáná y niesłycháná Krol w Koronie cierniowey; á przecię to prawdá że Pan Iezus prawdziwie był Krolem, w takowey Koronie od wieku, y to niewidáná áby pod osobámi chlebá był prawdziwy Bog; á przecię y to prawdá. Wyznáwamyż iáko tám, tak y tu prawdę, kłámamy się iáko tám prawdziwemu Krolowi, tak y w Sakramencie prawdziwemu Bogu.

Druga ná tenże dzień.

ZApátruiać się ná P. Iezusa w cierniowey koronie, pomniymy ná sentencyá Bernardá swiętego: *Pudeat esse sub capite spinoso, membrum delicatum.* Nie szukaymy delicyi, uciech; wygod, wezálów, kiedy głowá nászá Pan Iezus cierpi, *per spinas* do niebá &c.

Trzecia ná tenże dzień.

Z okázy swiętá Wniebowstápienia P. Iezusá, miezmyte reflexe.

MA wielka konnexyá Swięto Wniebowstápienia, z Vroczyśościá Nasw: Sakramentu dla dwóch przyczyn. *Pierwsza*, że tegoż dnia do niebá wstąpił; ktorego Nasw: Sakrament postánowil. *Wtóra*, że nie wprzód do niebá poszedł, áż *convalescens exaltatus est.* O iákoż nam wielką látkę P. Iezus uczyni, kiedy nie ináczey, tylko *convalescentes*, toiest zásilonych, nákarmionych Ciálem swoím Nasw: wyniesie, y z sobá do niebá záprowadzi. Prośmy go o to, dzięknymy że Ciáło swoje posádziwłszy w niebie, nam też udzielił w Sakramencie &c.

3. Iunii.

Ciernie w Piśmie S. Kroléwska sobie nád wszytkiemi drzewy przy-

przypisując godność, z kąd? że ono należało do Głowy Nasw: Iezusowej. O iakoż nam wielka z tad poćiechą, że my w Wierze S. Károlickiey ná Stolicy Rzymiskiey Piotrowey osádzeni, należemy do głowy Iezusowej, Heretycy, Iutrzy, kálwini, y owi święteż odzywają do Chrystusa; ále nie należą do Głowy, która jest wiódzialną iego w Piérze, y następcach iego Rzymiskich. Cieszymy się z tego szczęścia: prosimy za Heretykow P. Boga, áby oni pod tą Głową odpoczęli.

Druga ná tenże dzień.

Cierniowe drzewo wzywało innych áby pod iego cieniem spoczywały: *Penite & sub umbra mea requiescite.* O tym się to cierniu prawdzi, które jest ná Głowie P. Iezusowej, pod nie się ućiekamy, pod cień, obronę Głowy Nasw: Iezusowej &c.

Trzecia ná tenże dzień.

Jest zwyczajná że Miásta, Zamki, obozy, murámi, wáłámi otaczają. My duszę, sercá náłze, otaczamy Koroną Iezusową, áby do nich nieprawość, namiętność, ućiechá z grzechem przystępu nie miała.

4. I u n i e.

Patrząc ieszcze ná bodźce ostre, tárny korony cierniowej Chrystusowej, uważając iako włkroś przeniknęły skronie, czoło, oczy, iągody twarzy Nasw: Iezusowej. Prośmy áby o ię dno ciernie ná zranienie serca, ná przeniknienie oczu, áfektów nászych, áby tym przerażone, wizelką w łobie stumiły rozkołz, ućiechę.

Druga ná tenże dzień.

ZApátruiając się dzisiaj ná otworzoną cierniem głowę Chrystusową, otaczamy tamże koroną głowy náłze, áby wszelkie zło, które ná głowę nástępnie, tym się cierniem oddałało, przystąpić, zbliżyć się niesmiało.

Trzecia ná tenże dzień.

Dniá wczoráyszego Koroną cierniową otaczaliśmy sercá y dusze náłze, dzisiaj zaś głowy náłze też koroną cierniową. Nie bardziey nie szkodzi modlącym się, słuchającym Mízy Świętey, iako rozrywające myśli, do domu, ná rynek, w pole, ná rózne

żne osoby. Co mówić o myślach niepięknym, pysznym, zieżdzo-
śliwym, aby nąnas takowe nie następowały, prosimy P. Iezusá aby
swoją koronę uzbroił, uwarował, umocnił, okrażył głowę naszą.

5. JUNII.

DWie Mátki ukoronowały P. Iezusá, jedná zła niezbożná Sy-
nógoga żydowska w koronę cierniową, druga Przenaśw: Má-
rya Panná w koronę Pánieńskiego Naśw: Ciółá, tamtá go zniewa-
gami, despektami, potwarzami nakarmiła. tá uraczeniem, uwiel-
bieniem czciła. Z tymże y my łączmy nasze czci, ukłony, tamte
sobie obrzydzmy.

Druga na tenże dzień.

PO okrutnym w ciernie ukoronowaniu Páná Iezusá, podłią mu
ná pośmiewisko trzcinę miało berła w ręce. Wważając w tey
trzcinie czczosć, lekkość y próżność, pomysłmy ilość y my rá-
zow podali takową trzcinę w ręce Zbáwicielowi, gdyśmy dobre
uczynki nasze, bez dobrej intencyi iemu ofiarowali, od tego czá-
łu, staraymy się ząwzse o dobrą intencyą w sprawach naszych,
dla samey chwały Bożey &c.

Trzecia na tenże dzień.

DO Korony cierniowej, trzciną przydało niezbożne żydo-
stwo y purpurę, albo kawał szarlátistku iakiegoś ná śmiech ;
szyderstwo z P. Iezusá. Zápátruiać się ná to spytaymy się : *Quare
rubrum est vestimentum tuum ?* kto cię o drogi lezu y ná cieie y ná
szácie krwawie záfárbował ? grzechy nie omyłoié nasze ! dla tych
się zakrwáwił, zarámienił P. Iezus, w teyże krwi się obmywá-
my &c.

6. JUNII.

DO Korony cierniowej przydali niezbożni żydzi v berła z trzci-
ny, á to ná pośmiewisko y urąganie Páná Iezusá. Ale w rze-
czy samey wy-áził on niezbożny národ co zac są honory, dostoién-
stwa, godności światowe, Krolewkie, Xiążęce, to co trzciná się
chwieiaca, znikome, próżne. A przeto nimi gárdźmy, á o łaskę
Bożą się pilno staraymy, która iest naygruntownieysza &c.

Druga na tenże dzień.

DZiwuiemy się że trzcinę w ręku trzyma Pan Iezus, ále to dzi-
wniey ;

Wnieńsza, że sam bydz raczył w Naśw: Sakramencie iako trzcina lekkim, bez wagi wiatr zwionie, człowiek zdmuchnie Naśw: Hostya w tak małuśienkiew, lekuchney rzeczy zostawic raczył wistrykie doskonałości, y attrybuta swoje Boskie. Kiedyby w dyamentie, kárbunkule, rubinie iakim, ále w tych osobách leciuchnych. Lecz bynamniej u nas lekkim bydz nie ma P. Iezus, *Quanto pro me vilior, tanto pro me carior.* Imes u mnie lekczeyszy, tymes wazniejszy moy Iezu, mowic potysiackroć mamy.

Trzecia na tenze dzien.

Wielka naszá podiecha, kiedy widziemy trzcine w ręku Pána Iezusowych, ktorey nie łamie, nie kruszy, ázali też y nas ktorzy się iako trzciny chwiciemy, przwiawszy nie łamie, nie wzgárdzi. Wicę się iego Naśw: ręce oddaymy, niech oná nas trzyma, piastuje, umacnia, utwierdza &c.

7. LUTTI,

TRzcina czcza, lekka podána w ręce P. Iezusowi, nie mylnie záraz dostála wielkiew wagi, ceny, szacunku. Takci y nasze modlitwy, y nasze prace, y nasze nábozeństwa, ktore iak trzcina są lekkie, nic nie wazne, skoro się dostána w ręce Iezusowe nabęda waloru, dla tego Kościół S. kázda prozbu y potrzebu, przez ręce P. Iezusa znosi. *Per Dominum nostrum Iesum Christum &c.*

Druga na tenze dzien.

Nie z samych tylko modlitw, paćierzy trzcina, ále y ze wfzytkich choć czce się zdadza dobre uczynki nasze, jezeli się w nich znaydže prágienie prózney chwały, przypodobania się ludziom, smáku, ukontentowania, trzcina sa: czynic wfzytko dla Boga, dla woli iego Naśw:, dla upodobania się Boskiego, to jest szczere złoto kázda spráwa naszá.

Trzecia na tenze dzien.

CO żydostwo ná uráganie P. Iezusa w podaniu do ręku iego trzciny czczey, prozay uczynilo, toż się często od nas nie omylnie dzieie, kiedy paćierze, Koronki, Rozáńce odprawiamy z rozerwaniem, nienábożnie, z myślami Bog wie o czym. Trzcina to wfzytko taka modlitwa, á przeto poprawmy się, nie háy się tá trzcina obroci nam w złoto, modlmy się z áplikacyą &c.

8. JUNII.

ZYdzi tak wiele łask, dobrodziejstw z ręki Boskiej odebrawszy, za to, jedną próżną, lichą oddają mu trzcinę, wielcy nie wdzięcznicy. Toż wiele z nas czyni Panu Bogu, im więcej od niego biorą, tym go ładniejko odbywają.

Druża nā tenże dzień.

WRęku Zbawicielowych berło Krolewskie jest jedną lekką, chwiałącą się trzciną. Wważając to, rozumiemy tak o wielu sprawach, dziełach, uczynkach naszych, że które się u nas zdają, dają wielkiej wagi na sądzie Bożym, gdy się dostaną w ręce Boskie, pokażą się jedną trzciną.

Trzeciā nā tenże dzień.

Młaso berła Krolewskiego złotego, trzcinowe na szyderstwo oddali żydzi Chrystusowi. Toż oni na pośmiech uczynili, ale w rzeczy samej tak jest, iż wszystkie światła tego pompy, splendoru, tytuły, jedną nieśiałą, chwiałącą się są trzciną.

9. JUNII.

Lekka, czeza, próżna trzcinā w ręku Jezusowych, znaży próżne, czeze nasze paćerze, modlitwy, które Panu Jezusowi oddajemy, bez nabożeństwa, żarliwości, rekolekcyi. Wważajmyż ilo takich trzcin od nas się oddało, a od tad poprawmy się.

Druża nā tenże dzień.

Nizeli był pokazany ludowi żydowskiemu od Piłata Pan Jezus onemi słowy, *Ecce homo*, mowi Ewangelista Święta, że sam za Piłatem z izby sądowej wyszedł. Zrad nam nauka, abyśmy radzi zawsze zapamiętali się na P. Jezusa w męce swojej, albo ukrzyżowanego, albo biczowanego, ponieważ nā to *iam exist*, y teraz wychodzi,

10. JUNII.

VKoronowanego, ubiczowanego w purpurę obleczonego Piłata Jezusa wprowadził nā ganek rątożny Piłat, mówiąc do żydów, *Ecce Homo*, Oto człowiek, uważają niektorzy, że w powrozie za szyję, tak był wyprowadzony Zbawiciel: inni że zawłósy głowy jego Nasw: uiał z żołnierzow jeden, y tak prowadził Pānā. Stānawizy Jezus spoyrzał nā lud on gromādny nā de-

le,

le, y mowił, albo przynamniemy myślił, *Miseremini mei, Popule meus quid fecisti mihi*, comci winien, comci zlego uczynił ludu moy, náš rodzie moy: oto człowiek uśmiały, skrwáwiony, utrapiony. Myślmyż tobie: dla mnie P. Iezus tak zbiczowany za nieczystość: dla mnie ukoronowany za pychę y myśli, dla mnie ukrzyżowany.

Druga ná tenże dzień.

Piłát ukoronowanego, ubiczowanego Páná Iezusa z Rátusza ná wysokim przedgánku prezentuiac, mowi: Oto człowiek, chcąc onym widowiskiem do politowania złośliwe żydow tercá przywieść, ale nic to nie pomogło. Brzydźmy się tą wielutością Żydowską, á sami widząc człowieka ubogiego, nędznego y w nim Osobę uważając Chrystusa, mieymy nad nim politowanie.

Trzecia ná tenże dzień.

W leden tylko mizerny szarłat okrytego, á po wielkiey części obnażonego Páná Iezusa prezentuiac Pílat, woła: oto człowiek. Przetrzáście sumnienia wáże, iloście w czym ubogiego ukrzywdzili, porwaniem, krádeżą, oszukaniem zubożyli, zatrzymaniem co czwiego jest, iáko to czeládzi, Kościołowi, utrapili, á rozumiećcie żeście wy są, coście obnażyli, odarli Páná Iezusa, tego człowieka oraz y Boga. Wpadaycież dzisia przed nim, żáłując, obiecuiac poprawić się, nágródzić, wrocić.

II. JUNI.

Páná y Zbáwiciela nášego na twarzy, iágodách, ustách Nasz: zśiniałego zczerniałego prezentuiac Pílat, oto człowiek. Rácnuy się dzisia káždy z twymi nienáwistciámi, niechęćmi, záwziętościami ná bliźniego, á winnym się przed tym Bogiem y Człowiekiem dájąc, wyznáway: Oto ja grzeizny człowiek przyczyná iestem grzechámi memi śiności, zczerniałości Nasz: twarzy Iezusa wey, dáć się winnym, żáłuię &c.

Druga ná tenże dzień.

Blcze, plagi, rány, krew świeżo płynącą Pokazuiac z Páná Iezusa onemi słowy. oto człowiek, Pílat woła oraz ná ludzi rospuśtnych, swawolnych, cielesnych, nieczystych, żeście wy są kórzyscie tak poránili, ubiczowali Páná Iezusa. Stáw ayćieśz się tákowi wízyscy przed tak zranionym człowiekiem y Bogiem, brzy-

dzac się od tak nieczystościami swymi, umywiąc się w źródle
Krwii jego Najświętszey &c.

Trzecia na tenże dzień.

Słyszac od Piłata Pan Jezus *Ecce homo*: Ciesz się każdy, że masz
człowieka, przypominając sobie onę z Ewangelii Historyę o ka-
lece jednym nie mającym człowieka coby go doprowadził do
uzdrawiającej ładzawki: *Ecce homo*, który sam ze krwi swojej prze-
naydroższey ładzawkę nam zbawienną nagotował. Spieszmyż się
do niego, dziękując za to dobrodziejstwo, temuż lekarzowi na-
szemu.

12. JUNII.

Na dzień Świąteczny.

Każdy dzisiaj pragnie przyjąć Ducha S. iako z największym
afektem, nabożeństwem, niechayże zdobywa się na takie akty:
pragnę cię przyjąć gościa pożądanego z nabożeństwem, pragnie-
niem, afektem Nasz: Panny, SS. Apostołów, Wzrostów zgroma-
dzonych. Radbym z siebie zdobył się na najgorętsze nabożeń-
stwo, nie umiem &c. Ale tych SS. nas: łączę, te ty odemnie przy-
mij &c.

13. JUNII.

NA prezentowanego od Piłata Pana Jezusa zapatrując się, w
Nowych dwu słowach, Oto człowiek, widząc głowę jego
Najświętszą, cierniem okrutnie skłota, mówmy tymiż słowy, oto
ja człowiek grzeszny, tegoż Najświętszego Bogay człowieka gło-
wę urącił, to jest myślami memi pysznemi, drugiemu gardzącemi,
nieczystymi &c.

Druga na tenże dzień.

Vważając te słowa *Ecce homo*, któremi Piłat prezentował Pana
Jezusa. Myślmy też my o naszym prezentowaniu, na sąd
Chrystusow. kiedy rzeką: Oto człowiek, oto kápián, oto na tym,
álbo owym urządzie będący &c. Dla tego poczuwamy się te-
raz w naszych powinnościach.

14. JUNII.

Vważając dálej słowa te, któremi Piłat Rzeszy żydowskiej P.
Jezusa pokazując mówił: *Ecce homo*, oto człowiek, rozumiey-
my

my, że też y w godzinę śmierci, y ná sądzie ostatecznym także prezentować nas będą: oto człowiek. Anioł sroż nasz, y czart przeklęty prezentować nas będą oczom Boskim. Oto człowiek, tak wielą od ciebie Boże obduszony łask, dobrodziejstw, tak wiele mający okazyi, pobudek do dobrego: strach będzie złemu; a przeto teraz pamiętając ná to staraymy się zżyć dobrego czasu, robić ná łaskę Bożą &c.

Druga ná tenze dzień.

VKoronowanego w ciernie, przyobleczonego w szarlát z trzciną w ręku P. Iezusa Piłat z ganku wysokiego ukazując, tymi słowy mowi: *Ecce homo*, oto człowiek. W wielkim niebezpieczeństwie będący widzi, *antemurale* całego Chrześcijaństwa. Prezentujemy dzisiaj ukrzyżowanemu Chrystusowi: *Ecce Vienna*, oto miasto, oto Kościoły, oto ołtarze, nie podaj ich Pánie ná fromotę, ná zgwałcenie weyrzyj miłosiernym okiem.

Trzecia ná tenze dzień.

Piłat Páná Iezusa pokazując, tych słów zażywa: *Ecce homo*, iáby koby rzec chciał: człowiek z was prozany, z wászey tamtelii, wam podobny, godzien zátym politowania. O iáko wielka nam zród náuka, ábyśmy się wzájemnie kocháli, rátowáli, broniáli, kiedy jestešmy iednego Chrystusa, iedney wláry, iednego Kościoła. Rzecz płaczu godna, gdy się Chrześciance bią, przez śladuá, żydzi iák się kocháią, rátuia &c.

15. JUNIA.

Temż słowy ktoremi P. Iezusa pospolstwu żydowskiemu skązował Piłat; my też P. Bogu się prezentujemy: *Ecce homo*, Oto iá człowiek ubogi, mizerny, przed tobą Bogiem moim, iá stworzesz nie liche, ty Twórcá, Pan moy, tá to od człowieka korespondencya wielce P. Bogu przyzwoita, człowiekowi powinna &c. Nic z siebie nie mogę, ty jesteš &c.

Druga ná tenze dzień.

SKárzył się w Ewángełii S. Páralityk *hominem non habeo*: Oto Szcłowiek ktorego Piłat pokazuje nie w lat 38. do Páralityká przy-

chodzący, ale co godziną y moment z nim przebywający. Przebywa w Nasw: Sakramencie, dosłuby to na nas choćby w sto lat do nas się w Nasw: Sakramencie stawił, ale y w dzień y w nocy z nim nam zostawać wolno, wylewać potrzeby nasze, prezentować się.

Trzecia na tenże dzień.

Dziśia uwážamy, iako z wielkim zalem słuchala Przenasw: Matka, gdy żydzi wołali, znieś go, ukrzyżuy., prosmy iey aby przez onę boleść, zastąpiła nas od instygujących na nas przy śmierci y sądzie ostatnim głosow, y żeby ich serce nayukochańszego iey Syna nie słuchało, wyiednało.

16. Iunia.

Nie poruszyło nic do politowania nad P: Iezusem serce żydowskiich ono żałosne P. Iezusowi prezentowanie, y owizem wszyscy okrzyknęli Pilata. *znieś go, znieś go, ukrzyżuy.* O iako to z wielkim zalem tych głosow słuchać przyzšlo Zbawicielowi. Co uwážając, pomyśl też sobie, czy na nas w ostatnią śmierci godzinę; albo na sądzie strálnym tak wołać nie będą, y czarci y grzechy nasze. Dla tego prosmy Zbawiciela teraz aby ich nie słuchał; ale raczey miłosierznego sercá swego słuchając, nas do siebie zbliżał, przytulał, przyjmował, y na wieki nam z sobą bydz pozwolił.

Druga na tenże dzień.

Zawczásu przyzwyczajamy się, zapátruiąc się na Pána Zbawiciela y Odkupiciela naszego, temi słowy: oto człowiek, prezentowanego: abyśmy prezentując, śmierci godzinę, y na sądzie strálnym, gdy się lękać dla grzechow naszych będziemy, tym się człowiekiem, Odkupicielem, y Zbawicielem naszym, składając, rzec mogli. Oto człowiek, który za mnie krew wylał, którego zasługi większe niż nieprawość moja &c.

Trzecia na tenże dzień.

Pozwolił się P. Iezus ludowi prezentować, niżeli był na krzyżu zawieszony, zwyczajem tym, że więc złoczyńcę niż trąca, ludziom pokazują, aby go drudzy widząc od podobnych się zbrodni káli. A my pátrząc na nayniewinniejszego Pána Iezusa, za nasze łotrostwa cierpiącego. Kaymy się grzechow, dla których tak srogo udręczony jest P. Iezus.

17. JUNII.

Nie nakłoniły nic one słowa *Ecce homo* do polutowania serc żydowskich. nadszedł P. Iezusem, y owszem wielkim wrzaskiem, głosem wołać poczęli, *tolle, tolle cum, znieś go. znieś*, iakoby wedle Doktorow Świętych rzec chcieli? nie możemy nań patrzyć, niech z oczu naszych schodzi. Naśladowia tych owi zawzięci, co więc mówią, niech mi się na oczy nie pokazuje, niech idzie precz z oczu moich, niech nań więcej nie patrzą. Nie jest to znak miłości P. Iezusowej, ale złości żydowskiej. Chrystus modli się za nieprzyjaciół, przyjmuje ich, a ludzie inaczej.

Druga na tenże dzień.

Dziwuiać się dżisia złości żydowskiej, że najmniejszego repektru na P. Iezusa skatowanego nie mając wołali aby go znieść &c. Vważać będziemy, że y Katołicy ich naśladowia w ten czas, kiedy w okazyi będąc do grzechu, lubo im na pamięć przychodzi umęczony dla ich grzechow Pan Iezus, lub piekło, śmierć, przećię to znoszą z myśli, a grzech, nieciechę obierają.

Trzecia na tenże dzień.

BYli między tymi wszystkimi, niektórzy co uwolnić pragnęli P. Iezusa, ale dla tego aby przeciwną stronę trzymających, nie ważyli odezwąć się nie śmieli. O iako wiele tym się podobnych znajdzie, co dla kieliszka wina, dla sklenice piwa nie chcąc urazić drugiego, choć widzą, że źle robi, bluźni, nieprzeciwiają się, y owszem pomagają.

18. JUNII.

Swiadkowie fałszywi wiele złego na Pana Iezusa naprawili, wiele wymyślali. Tożci y terazniejszy Heretycy na Pana Iezusa w Nayśw: Sakramencie na kilkát wymysłnych tłumaczenia jest słow; *Hoc est Corpus meum*, A my co w nadgrocie złośliwych świadeństw? wyznawamy iako nas Kościół święty uczy, że tu jest Ciało prawdziwe y Krew Pana Iezusowa, że tu nie mąż chleba, że tu jest prawdziwy Bog y człowiek, że tu jest Bóstwo y wszystkie jego atrybuta &c.

Druga na tenże dzień.

Strofuia, gania, skarża P. Iezusa o to, że lud poruszył do cnoty,

ty, ná náuki swoje, kazania, cuda, á ono trzebá go było záto chwalić, sławić &c. O iáko często to bywa, że mężowie, mał-
żonki, ieden drugiego strofiá zá nábozeństwo, częste Spowiedzi.

Trzecia ná tenże dzień.

Ne były zgodne, sformne świádectwá ná Pána Iezusá, choć się pilnie náń gotowały, przecię *non erant convenientia*. Tákci Máráczom, fałsz mowiacym nie szykuie się, wydádza się ich má-
tářtwa, Izálbierřtwa ze wřtydem ich, z konfuzyá. A przeto iřć záwřze prawdá potrzebá, *est, est, non, non*. Stářć się tržeba zá-
wřze o to, áby się ięzyk z sercem y myřlá zgádzá, žeby nie było co inřzego w sercu, co inřzego ná ięzyku, w sercu gniew, niena-
wiřć ku bliźniemu, á w mowie miřłość, áfekt kú ten už; álbowiem
táková obřudá wielce się nie podoba Pánu Bogu, *os bilingue detei
flor.*

19. I U N I I.

Swiádkowie co mogli mieć złego świádeczeli; powiádáli, á to
co było do pochwały milczeli: iáko to že ślepych ořwiecał,
karmił nbogich, chore leczył &c. wřzyrko to pořzło w zápo-
mnienie. Tákci źli ludzie, o tych do których áfektu nie máia, nie
dobrego nie wřpomináia, tyřko co im zá się byđz nágány go-
dnego. Ráchuemy się ieźeliřmy ták nie czynili, á ieźeli ták ieřt,
žáluemy zá to, poptawmy, ze złych uczynkow bliźniego nie řáđ-
my, *nonne judicare, & non judicabimini*, á ták řámi řáđzeni nie bę-
dziemy.

Druga ná tenże dzień.

W Wydaniu ná řmierć, więcey Pan Iezus od řydow wiernych
swoich ćierpi, niź od Pogan. Tákci wřasnie więkřze się
grzechy znayduřá u Kátořikow, niź Pogánow, więkřze między
Kářlánámi, niź láikámi.

Trzecia ná tenże dzień.

Pořpolřtvo řydowřkie wielkim wrzaskiem záwořáło áby Piřat
P. Iezusá řkázał ná řmierć, nie mogáć dowieřć nie rácyá, řło-
wy, řwiádeřtwy, to wrzaskiem, hukiem. O iáko to częřto by-
wa, gdy się ná ubogie, bogářřzy Pan, ná chřtopká, ná czeřádniká
žáye řźnie bez rácyi, řozřádku, to ofuknáć, pořáiać, muři uczy-
nić.

nić. Stárávmy się ábyśmy nigdy ubožízego nie ofzukiwáli, łágo-
dnie się z káždym rozmówili, odpráwili &c.

20. JUNII.

Pospolstwo instyguiąc ná śmierć P. Iezusa, powtárzaiąc ukrzy-
żuy, ukrzyżuy, iuż ná ten czas wyrażáli tych co powtárzaią
złości grzechy, niepráwosci swoje. Prośmy zá nich Páná Bogá,
áby im dáł upámietánie, żeby nie powracáli się do złych co raz
nálogow swoich. Y my sami stárávmy się nie bydź podobnemi,
tym złośliwym żydom, powtárzaiącym okrzyki swoje ná Chry-
stusa.

Druhá nátenze dzien.

Powtárzaiący jednesz słowá, *Tolle, tolle, crucifige eum*, znáczą
powtárzaiących grzechy swoje, w též znówu wpadájących ná-
łogi, okázye. Y ci to nie raz, ále po wielekroć, po tysiac kroć po-
wtárzaią, nástępuiá ná zabićie P. Iezusa grzesznicy. A przeto sta-
rávmy się, nie násládujemy tych złośliwych żydow, niechay bédá
táak szczęśliwe Spowiedzi, pokuty náłze, ábyśmy po nich co raz
lepišmi byli, grzechow umnieyszali &c.

Trzecia ná tenze dzien.

Kto niegdy wrzáśliwe głósy żydowskie ná Pilátá o zniešie-
niu P. Iezusa były, *Tolle tolle eum*, te są, ábo tym podobne do
kážuego z nás od Bogá, od Duchá S., od Anioła Strožá, *tolle*, zn es
tę nákázá, ten nálog, tę nieporzánná miłosć, *tolle* ten ráńkor, zá-
wziętość. toiest co ná káždy dzien czynić mamy, znošić, wyko-
rzeniać złe, á dobre šzczepić.

21. JUNII.

Zastrášení imáginácyá głosu *tolle* ná nas nástępuiácego, po-
myšlmy co czynić. Zwyczajnie gdy Rodzicy dźwátki, Pá-
nowie sługi, Krolowie Dworzány, od siebie dla ich występkú od-
dalaia, owi do nog ich przypadáia, nie puszczaią się. Y my iák-
by to ná ten czas przypadáemy do nog P. Iezusowych, Nášwé
Pánny, nie puszczaiąc się ich, iuż prosząc, *non dimittas me*; nie do-
puszczay *tolli áte*; ále przyjmij w swoię protekcyá, obronę ná
wicki &c.

Q

Dru-

Druga na tenże dzień.

PRzysłuchywaiać się głodom żydowskiem náprześciw P. Iezusowi *tolle, tolle*, myślimy też sobie czy ná nas iakież nie będa przy śmierci, y ná fadzie Boskiej, znieś tego grzelzniká, znieś nie wdzięczniká, znieś nieczystego, oddal go ná wieki od siebie, oddal od społeczności Świętych, O iáko to żałosna będzie słyseć! woiać będa grzelzni ná góry, *Cadite super nos &c.* A przeto staraymy się zawczasu nie zarábiać ná *tolle* tak żałosne &c.

Trzecia na tenże dzień.

VWazaiac te głosy z wrzaskiem wielkim ná P. Iezusa, *tolle, tolle*: pomyślimy sobie, że iáko wez są y teraz okrutnych Bisurmanow około Wiednia: ten mur, tę białzę, tę wieżę, ten Kościół, szczyt &c. znieś, obal, zwal, zburz. O iáko żałosna odział burzacych, od granátow, widzieć wiaące się Kościoły, wieże, głosy, okrzyki słyseć. Złączmy my się dzisiaj nábożnemi prośbami, modlitwami ná iáko wez głosy do miłosierdzia Boskiego woiając: *tolle, tolle*, tego okrutnego Bisurmaniná; pohámuy, lam skrusz, tak straszna potęgę, iáki imper: *Quia non est alius qui pugnet pro vobis, nisi tu Deus noster, &c.*

22. LUTY

CO żydzi ná Piłarą woiając mówili, *tolle, tolle eum*, to ia do was nábożni Kápláni, y iáni wszyscy, *tollite* Páná Iezusa w Nasw: Sakramencie, postawcie go ná murách obleżonego Wiednia, ná graniách Chrześciaństwa, áby był puklerzem, zalczytem, obroną y oblezonym w Wiedniu, y zawoiowanym Chrześcianom. Skutecznie Pan Iezus w Nasw: Sakramencie, broni, zafawia &c.

Druga na tenże dzień.

ZYdowskie pośpolstwo áby prędzey Piłarą pobudziło do skazania ná śmierć P. Iezusa, grozą mu nieiáską Cesárka, rozumiając iż to bydz miało, náylepszym sposobem wzruszenia stráteczności. Ziaąd náuka, iáko więcej o iáskę ludzką staráia się ludzie, niżeli o Boską; bárdziej się boia obrázić Páná ziemskiego, niżeli niebieskiego.

Trzecia

Trzecia na tenże dzień.

Niezbodni żydzi widząc iako Płat oporem idzie w dekreto-
waniu na śmierć Pána Iezusa do innych pobudek to za nay-
większą rzecz przydali: *non es amicus Cesaris*, pogrozili niełaską
Pańską. O pewnie siła ten sposób na złe dokazał: ludzie albo-
wiem więcej o łaskę ludzką; niż o P. Boga częstokroć stoja.
Nie bądźmy my takowemi: więcej zawsze stáraymy się o Pána
Bogá, o łaskę iego, niech co chce świat mowi, Bog, niebo y wie-
czność, niech będą na pamięci naszym.

23. JUNII.

Płat aby łaski Cesarzkiej za żydów udaniem nie stracił, Pána
Iezusa wydał; ale złe wkorzał, bo pragnąc się więcej podo-
bać Cesarzowi, y na łaskę iego zarobić, niż na Boską: utracił
oboje, od Cesarza jest wygnany, od Pána Bogá do piekła posła-
ny. Tak się dzieje *communiter placentinis*.

Druga na tenże dzień.

Nie bądźiesz przyiacielem wołaia żydzi, jeżeli Iezusa na śmierć
nie wydaś. O iakoby wielom dobrze wypowiedzieć przy-
iacielstwo! owym którzy dla przyaciela, towarzysza, albo się
upić, albo Mszy nie słuchać, albo kogo wybić muszą; albo się
też przy przyjacielu komu dostaje. Niech nam taki nie będzie za
przyaciela, który nas od Bogá, od cnoty odwodzi, a o grzech przy-
wodzi.

Trzecia na tenże dzień.

Płat w Mece Chrystułowej przyiaźni chciał nabywać, a wszyt-
ko nie dobrze, teraz z Cesarzem, przed tym z Herodem, bo
to nabywanie było przez sposób utrapienia P. Iezusa, a potym z
ludźmi nie dobremi. Nigdy nie trzeba nabywać łaski z ruiną
drugiego, iako więc owo bywa przystuguiac się, przypochlebu-
jąc. Powrore, jeżeli sobie szukamy przyaciół, szukajmy dobrych,
P. Bogá się bojących, coby nas w czym należy przestrzegli, od
złego odwiekli &c.

24. JUNII. Na dzień Bożego Ciąta

Dnia dzisiejszego wizytek Kościół Chrześciański wysypnie
się do uczczenia, uszanowania P. Iezusa w Nasw: Sakramen-

cie; w procesyach, w pieniach, w aparatach. V nas tu odprawie się Procelya do Kościoła Nasw: Panny: coż w niej mamy uważać? Oto naprzód ona nayspierwsza Procelya która uczyniła z niebą do Nasw: Panny, z łoną Oycowskiego, w żywot Pannieński. O Przedziwna Procelya! następują inne, iako ta która Nasw: Panną uczyniła, do Elżbiety świętej, potem do Bethlehemu, do Egiptu z Panem Jezusem. Procelye czyniła dalej Pan Jezus do Nasw: Panny, powracając się z Kazań z miast, miasteczek, potem kiedy mu idącemu na górę Kálwaryjską drogę zaśła Nasw: Panna, z nim się raz ostatni zegnała. Ta to uwaga Procelyi ma być w nawiedzeniu Kościoła nasw: Panny z Panem Jezusem, nie rozmawiając się, nie śmiejąc się, nie rzucając okiem y tu, y owdzie.

Druga na tenże dzień.

CO żydzi czynili z Panem Jezusem, nim obracając, rzucając, jak chcieli też z sobą czynić, pozwala Pan Jezus w Nasw: Sakramencie. Obracają nim Kąplani, podnoszą, spulchcają na doł: uchowaj Boże jednak po żydowskiu to czynić, to jest bez uwagi, uczcziwości, należytego respektu. Co przecież często się od nierabożnie Młzey S. odprawiających dzieje. Trzeba się im poprawić, czynić, zegnać, podnosić Pana Jezusa z wielką refleksją, uwagą.

Trzecia na tenże dzień.

IEzeli kiedy iako w Nasw: Sakramencie P. Jezus *baulans sibi Crucem* zostając pod tak podłemi przymiorami bez dworu, asystencyi *sibi Crucem*, zostając w podłych Kościołach, ubogich Cyboryach, na brudnych Korporacjach, *sibi Crucem*, dając się rękoma złych Kąplanów, *sibi Crucem* idąc do ust grzeźbników, świętokradców &c. Dziękujemyż że tu sobie krzyż, a nam smak, mąnnę pociechy tu dąć raczył: nie dajmy mu z siebie krzyżá &c.

29. JUNII.

Nie reflektował się iako należało nad obietaną sobie przyjaźnią Piłat przy utraceniu Chrystusowej, y dla tego mizernie upadł. O kiedyby się Pannieńki, dzieweczki reflektowały nad owemi przyjaźniami, z ktorými się im ofiarnia ich zaletnicy. obiecując przyjaźniami im być, a tym czasem na swoię swawolą prowadzą. Nie wie.

wierząc: przyjaźń takowa odmienia się potym w wielką nienawiść, y spoyrzeć ná nię niechce ochydlivšy: á przeto niech się náuczają nigdy takowych nie przyjmować przyjaźni z grzechem, ále mowią, chceš bydz moim, niechże to będzie w spoleb dobry.

Druga ná tenže dzień.

Dobre żydzi powiedzieli Piłatowi, że *non es amicus Caesaris*, ie masz łaski u Ceřarza, bo kro u Pána Boga łaskę utraci, pownie y u ludzi. Iákož Cesarz Piłata posłał na wygnanie, gđziez fromotnie urátił. Boymy się zálwize przyść o niełaskę ludzką, ilekroć dla łask tey Boską opuszczamy.

Ná drugi dzień Oktáwy Božego Ciěla.

Kościół S. przez całą Oktawę Vroczyštych P. Iezusa w Našs Sákrámencie nosi Procesyách, ezemu ro ? snáđž mu nádgrádza Procesyę dla náš odprawione. Wwážať to bęđžtemy zá zwyčazne przez ten tydzień Medyrácyę: á dnia dšisiejšzego one smutne Procesyę do ogroyca, y znou ztámráđ do Vezniow swoich, do kterých *procedebat* smutny, tęskliwy. Nágráđzaymy mu wesołemi pieniaty, nábožnemi áktrámitánte smutne procesyę.

26 JUNII.

Przyjaźń, o nieprzyjaźń Boską Piłata przyprawiła. O wiele rákich przyjaźni, co nie ná dobre wychodzą owe iednego z drugą áfekćiki, upominki, konwersacyiki, przyjaźnie zdádzą się ná poczatku bez zádney dušze škody, niebespieczeńštwá; áleť potěm wkrótce do wielkich, złých rzeczy przyprowadzają. Szredz się tedy mamy.

Druga ná tenže dzień.

Iá skoro Piłatowi pogróžono niełaską Pańšką, záraz ná śmierć dekrétuje P. Iezusa: do ráđ się trzymał, rožnych šzukáł šposobow, wyzwolenia Pána: iák skoro go poštrářžono, záraz się mieni. Prošmy ztey okázyi P. Boga, áby nam dáł mežne serce nie baťš się nigdy ludzi, kiedy idžie o honor Boski.

Ná trzedi dzień Oktáwy Božego Ciěla.

Dšisiejšzą Procesyą uwažajáe do Košciěla Našw: Pánný, mořemy táťm idáć myšleť, že odprawuimy pámiatkę Procesyáeny, ktorą naprzod P. Iezus uczynił z niebá w żywot Pánný,

Naśw: i y owe wŹytkie kiedy powracáiac z Kazań, z nłuk, obcho-
dzenia Miał y wsi do iey domeczku. StránawŹy w KoŹciele, mo-
żemy uważáć ochotę, prágnienie, áfekty, miłość Pánni Naśw:
w przyimowániu, witániu, naykocháńtzego Syná Źwego. Wy-
chodząc z KoŹcioła Naśw: Pánni, przypomináć sobie możemy,
iáko błogosławiła Naśw: Mátká Pánu Iezusowi wychodzącemu od
siebie ná Kazania, ná mękę, proŹić iey też będziem o błogosła-
wienieŹwo Oyczyźnie, KroleŹtwu Ich MM. woyskom &c.

27. IUNII.

Pilát widząc iż zewŹszad ná niego żydzi nálegáią, áby im Pá-
ná Iezusa wydał, rzekł: Y także Krolá wáŹzego náŹmierć, ná
Źnubienieć Krzyżowá wydám? á żydzi: my tego zá Krolá nie ma-
my, máiące Cefárzá. Tu uważyć piloo, iáko to bolesć była feru-
P. Iezusa, słyŹząc owe słowá odtzucaiące siebie od ludu żydow-
Źkiego, ná ktorego zbáwienie był naprzod przyŹedł. Toż czę-
Źto potyka Zbáwiciela od nas, kiedy grzech, roŹkosz, upodobanie
náŹe sobie obieramy, á P. Iezusa odrzucamy &c.

Druga ná tenże dzień.

GDy ná uŹilae żydow wołanie, *tolle, crucifige*, odpowiedział
Pilát: Y także Krolá wáŹzego ukrzyźnię? záwołali znouu
żydzi: nie mamy my tego zá Krolá. O wielkie ŹzaleńŹstwo tych
żydow w odrzuceniu P. Iezusowego KroleŹtwá; ále ná náŹe to
dobro, ŹczęŹście, bo Źię nam tego Krolowánni P. Iezusa nád ná-
mi z tey przyczyny dostało. Od nich Źię oddalił. do nas Źię prze-
niósł. Więc my go przyimuymy, Krolem náŹym wyznáwaymy,
wielbmy &c.

Ná Niedzielę między Oktáwá Bożego Ciála.

ZE Niedziela oddána jest Źzczegulnie ná chwałę Troyce PrzenáŹe-
W ProceŹsách dziśieyŹszych uważáć możemy dwoiákie Proce-
Źsye w Troycy PrzenáŹwiętyzey. PierwŹszą rodzenie Źię Syná z Oy-
cá, druga, pochodzenie od obudwu Duchá S. przedziwne to obo-
ie ProceŹsye. Dziękowáć tedy mamy P. Bogu że ie nam dał Źwiá-
tłem Wiary poznáć zákryte od wieku. ProŹić áby y ná wieki
mogliŹmy w ich kontemplácii zoŹtáwać.

Ná

Ná tenze dzień.

NA džísejzych dwu Proceſyách uważać będziemy dwoiákie: P. Iezusa do Naſw, Pánny Proceſye. Pierwſza, kiedy ſpolku-
jąc z ludźmi, coráz ná Kazánia odchodził; á wſzytko z ſłogostá-
wieńſtwem Mátki, coráz powracał, á zálwze z wielką ku Mátcé
Naſw: uprzejmoſcią. O iáko ſię tu džíatki májá uczyć reſpektu
ku Rodzicom od P. Iezusa, y w pierwſzey to uważać Proceſyi, w
drugiey one Proceſye, ktore były podczas niewinney Męki Zbá-
wiciela: iáko to gdy Pán Iezus oſtátni raz zegnał ją, gdy oná ida-
cemu ná Kálwáryá w drogę zaſzła. Oſtarować będziemy drugá
Proceſyá: ná tey pámiątkę, áſekty, prágnienia Naſw: Pánny y P.
Iezusowe ku niej &c.

28. I u n i i.

ZYdźi że Krolowanie P. Iezusa nád ſobą odrzućili, doſtáli ſię
pogánom, pogánſkiemu pánowaniu. Táka to bywa gdy po
Chrzeſciánſku nie żyją prawowierni, gdy P. Iezusa obrażają, gdy
Przykazánia iego gárdzą, porzuca ich Pán Iezus, podaje mocy po-
gánów, Turków. A przeto nie zrzucáymy práwa náuki P. Ie-
zusewſzey, żymy ſwiątobliwie &c.

Druga ná tenze dzień.

ZYdźi P. Iezusa odrzućili, ná náſze dobre, bo ſię do náſ prze-
nioſł, żydów opuſciwſzy, ich w ciémnoſciách zoſtawił, náſ
oſwiecił. O iáko zá to džíekować mamy P. Bogu, y mowie ká-
żdy: obieram cię P. Iezu zá Krolá ſercá mego, ty nim rządź, ſprá-
wuy, pánuj nádemná &c.

Ná Pomeáziafek między Oktáwą Božgo Ciáſá.

WDžísejzych Proceſyách z P. Iezusem w Naſw: Sákramén-
cie, uważáymy dwoiaką iego Proceſyá w niewinney Męce
ſwoiey. Pierwſza z ogroda do Annáſzá kiedy poimány, zwiázá-
ny iák złoczyńcá, prowadzony, o ziemię rzucány. Druga, od
Annáſzá do Kálſáſzá, gđzie rákże rózne zelżywoſci, deſpekty by-
ły P. Iezusa. W nágradę ich oſtaruymy weſole pienia, ukłony,
uraczenia teraz w Proceſyách Pánu y Zbáwicielowi náſzemu.

29. I u n i i.

ODrzucony od żydów P. Iezus, áby ich nie był Kroleſm, po-
rzućony

rzucił też ichże, nie wprzód jednak aż sam od nich odrzucony. Wszanujemy przedziwną dobroć Boską, która nikogo od siebie nie oddala, aż wprzód od niego oddaloną będąc; a oraz boymy się abysmy tak porzuceni nie byli sami, wprzód porzuciwszy łaskę Bożą.

Druga na tenże dzień.

Od żydow wzgardzony P. Iezus, przeniósł się do pogan, z których my Chrześcianaie idziemy, przeniósł y łaski, Sakramenta, naukę, Ewangelia. Tak nigdy P. Bogu nie schodzi na naczyniach łaski swojej, nie godzien jest jeden, jedno Krolestwo, Miasto, znajdzie drugie &c. a dla tego każdy *tene quod accepisti, ne alium accipiat coronam tuam.*

Na Wtorek między Oktawą Bożego Ciała.

Procesye dzisiejsze niech nam sławia dwie P. Iezusa Procesye w Męce swojej. Pierwsza kiedy był prowadzony na nocleg od sądu Kaifaszowego do piwnice. Ojako żalofna, zelżywa procesya, która nazałatrz od Kaifasza winnym śmierci oladzony, prowadzony był na zatrącenie do Pilata: w ten czas już Pan Iezus opuścił Synagogę żydowską, do nas się przeniósł. A przeto zgromadzaymy całego Chrześcijaństwa akty na uraczenie, uczczenie, przywitanie P. Iezusa.

30. Iunii.

Czytałem w iedney Xiążeczce Włoskiej, że między nacyęższymi boleściami, które przeniknęły do wnętrzości Nas: Panny był ten z głosów żydowskich ktorými Krolowanie P. Iezusa z siebie zrzucali. Zgad nam dwoiaka nauka. *Pierwsza* iako nas iezeli prawdziwie kochamy P. Iezusa, ma boleć, obchodzić wielce to, kiedy złość pogańnika Kościoły posiada, P. Iezusa z nich wyrzuca, państwa jego pustoszy &c. *Powtore*, iako wielce to cieszy Pannę Naszą: kiedy iey Syna w Nasz: Sakramencie częsiemy, iżanujemy &c. Więc &c.

Druga na tenże dzień.

Boleść serca Iezusowego uważalismy z odrzucenia swego, uważaymyż y boleść serca Przenaswiętłego iego Matki, która też stoły słyszała. Ta albowiem Matka pełna miłosierdzia, pragnęła wiel-

O Niewinney Męce Pána IEZUSA. 119

wielce ztáwienie Národowi swemu żydowskiemu, áž ináczey zléšć ich wšwítko odmieniła. Tož wláśnie potyka iá od złych Kátolików, kiedy zá czártem, grzechem idá, iey Syná odrzucá iá &c.

Ná Sržode między Oktáw Božego Cítá.

NA dzień džíseytzy Procesye dwie, stáwić nam má iá procesyá Ndwoiáka Pána Iezusa w męce swoiey odpráwioná. Pierwíza do Herodá od Pilátá, druga gdy znówu powrácał od Herodá do Pilátá. Tu osobliwie w bialej ízácie uwažáć mamy pod bialemi przymiotámi Pána Iezusa w Násw; Sákrámenće, zá támtę zniewagé tu oddáwáć pienia, ukłony, uráczenia &c.

31. JUNII.

Nieszczęśliwość wielká żydow, od Chrystusa oddaleni, dobrogo, láskáwego Pána, dostáli się tyránnom, okrutníkóm. Tož-ći się częstó y wiernym dostáie, ktorzy Pána Bogá grzechámi obražá iá, záraz przez grzech tráca wládzá, zwierzchność Pána Iezusowé nád sobá, bierze nád niemi czart posesya, pánuie nád niemi; y gdyby przećię powlzechná opátrznóšć Boská ich nie trzymála, nieomylnie czártby ich udušił, zátopił. Ztáđ že to rádžá, níželi spáć íšć wprzód skruchę uczynić, záłowáć, w lásee Božey iáko-
kolwiek się postáwić.

Drugá téžé dzień.

Głupie y szalenie učinili żydzi, že się z pod iedney głowy, głowy Chrystusowey wyłámáli, niechcáć go mieć zá Krolá, rozproszyli się dla tego pod wiele głow, tyránnii, rządow. Szczé-śliwšiemu my jestešmy Kátolicy pod iedną Chrystusowá głowá, nie ták iáko Heretycy, u ktorých co głowá, to rozum. Vmierá- iáć Heretyczká iedná, rospá iá do Predykantow rožnych, áby iey przysłáli ná písmie rozumienia o przytómnošći w Násw: Sákrá-
menće P. Iezusa: kilkánašćie resposow przysłó oraz, koždy iná-
czey; ztáđ ich rožnošć porępiwšy, do Wiázy S. Kátolickiey się nawróciła. Džiękuymy, tá droga idžmy &c.

Ná Oktáwę Božego Cítá.

PRzy džíseyšzey Vroczýšćóšći, po Miešćie Procesyi, do oštar-
zow 4. krom przypominá iá sobie záłóšnych, zelžywych, sromotnych P. Iezusa Procesyi po Miešćie Ierolimákim, stáwmy

R

czteš

cztery części świata, y wygnanego z nich P. Iezusa w Naśw: Sąd króńenie, prowadząc go tam znówu, zapraszając, pragnąc aby się tam powrócił. Naprzód na Wschodzie stawmy Panu Iezusowi Kościoły Orientskie w Konstantynopolu, w Grecyey całej, w Ieruzolimie, w Azey, Efezie. Na południe stawmy w Afryce, Hippony, Tefsy, &c. Karthaginy. Na Zachód, stawmy Kościoły w Anglii, Szkocyi, Hibernii &c. Na pufnocy, w Szwecyi, Dániey, w Inflandzech. Prezentuemy P. Iezusowi Kościoły w naszym Królestwie, w zbory Luterskie poobracane, we Gdańsku, w Toruniu, w Kamieńcu w meczety, zapraszamy przy każdym ofiarzu, ná te 4. części świata, prośmy aby odebrał dziedzictwo swoje, aby wygnał bluźnierców Imienia swego. Zyczymy, żądamy tego &c.

I. IULII.

Zydzi niechcąc P. Iezusa sobie przyjąć za Króla, iako Oyców łaskawego, dobrotliwego, zasłużyli że są postaremu podiego Królestwem, gdy się pod Chrześciany rula, garna; ale są pod Królem, już nieiako Oycem synowie; lecz iako pod karzącym Pánem niewolnicy. Tákci kto niechce mieć Chrystusa Pánem sobie łaskawym, przyjaznym, będzie miał Pánem karzącym. Gárnijmy się *sub manu clementis*.

Druga ná tenże dzień.

Zydzi że odrzucili od siebie pánowanie Chrystusa, dostali się pod wielu Pánów, tyránów, rosproszeni. Tákci kto grzeizac zrzuci iarzmo łaski Bożey, Chrystusowey, podlegać musi wielu námiętnościom, nálogom swoiey własney woli, chuciom złym: ztąd owe niepokóje, turbácy, nieukontentowania. Kto zaś ná samego Boga pátrzy, iemu się podaie, ma wielki pokoy, ukontentowanie, smák &c.

2. IULII.

PAn Iezus nie pierwey od żydow odstąpił, aż wprzód w ich sercu, ięzykach umarł: *Reus est mortis*. Tákci nikogo P. Iezus nie opuścza, aż go człowiek wprzód opuści, nim wzgardzi. Vchoway Boże nam przysć do tego: *Perditio tua ex te Israhel*, Zwyczajnie ludzie nárzekaia, mówiac osobliwie w kłopotach, y turbácy-

lacych stworch, Inść P. Bog nie zapomniat? o nie tak, tylko ty sam ná niego pámiatay. o łaskę się iego stáray, obaczysz że cię nie zapomniat, przez grzech álbowiem śmiertelny sam się wydzietasz P. Bogu: á zátym nikogo Pan Bog od siebie nie oddala, áż sam człowiek wprzód Páná Boga odstąpi. Więc strzeżmy się grzechu.

Druga ná tenże dzień.

O Brawszy my sobie zá Krolá P. Iezusa od żydow odrzuconego, prosimy go, áby ieśli kiedy ráz wedle powinności Krolewskiej, która iest, opiekac się poddánemi, nam się stáwił. Oto Bismurawanie, poganie nas gnębia, miastá ośiadaia: Iezu Krolu broń swoich, *ut cognoscant quia non est alius &c.*

Trzecia ná tenże dzień.

Niezbożni żydzi áby swego pokazali, wśzytkę winę Krwie Chrystusowej ná się przyjmia. O takci wiele zawziętych iest ná złość, choćby wśzytko zgubić, niebo, łaskę Bożą utrácić, ná piekło zarábić, byle swego dokazać, dopiac, zá nie to wśzytko. Nie nasładuemy takowej złości, gdzie idzie o zbawienie dusze, niech nigdy nie dokazujemy, niczego nie nábywaymy &c.

3. IULII.

ZYdzi żeby tylko Biłatá do wydania ná śmierć P. Iezusa náłożyli, przeklęstwo ze krwi wylaney ná się przyjmia. Iakoż czego prágnełi, czym się przeklináli, to się im stało: bo piła poważni że pewnych czasów krew ná nich pada, ná szaty, ná potrawy ich, co im bárdzo szkodzi. Nasłatua tych owi wśzyscy, co się, co drugich przeklináia, bodáies ziałł. wypil, b day cię porwali. Niech się boia áby się przeklęstwo iáko ná żydach nie wypełoilo.

Druga ná tenże dzień.

ZYdzi głosem swoim takowym, *sanguis eius &c.* krew iego ná nas y syny náse: wzięli oblię ná się odpowiedac ná Sądzie Boskim. O strážne odpowiadanie. Porachuy się też káždy, á osobliwie ráchuycie się Przełożeni, Rodzicy, Panowie, ieżeli nie będziecie odpowiadać zá dusze wam powierzone ógólem wśzyscy, co álbo zgorzyliscie, álbo zepsowaliscie drugich, którzy

R 2

óier-

cierpieć, wypłacać się muzu w czyściu &c. w piekle. Boyćcie się, prosicie za nich P. Boga.

Trzecia na tenże dzień.

CHoć żydzi na siebie y na syny swoje zaciągali Krew Chrystusową, nic im to nie pomogło, ani pomaga, y owłzem też Krew jest im na większą zgubę y potępienie. A czyli rachuy się każdy z sobą nie tak iako żydom y tobie nie pomaga do cnoty, poprawy życia Krew Iezusa. Tak wiele razy one przybieżysz; a jednak także zły, takiś pilanica, nieczysty &c. boy się &c.

4. IULII.

GDy się Pilat niewinnym Krwie Chrystusowej oświadcza, żydzi złośliwi wołają, *Krew jego na nas y syny nasze*. Zażyjemy my tych słów, na terażniejszą Wiednią ściśnionego potrzebę, wołamy: Vkrzyżowany Iezu, Krew twoja z boku Nasz: z ręku y nog niegdy wypływająca, Krew którać się codziennie na ołtarzu we Mszy S. prezentuje, niechay teraz będzie *super Civitatem illam*, niech Wiedniowi, y obleżeniom w nim będzie zalczytem, Krew Baranka, na podwoiu w Egipcie broniła od Anioła zabijającego, Krew twoja na bramach, podwojach miasta tamiecznego, niechay *percutientem* Bilurmanina urązi, oddali &c.

Druga na tenże dzień.

KIedy się Stárosta Pilat ociągał wydać na śmierć P. Iezusa. Żydzi żeto wypłacić Krwie niewinney wylanie mieli, oświadczała się: właśnie iak owi co dodając lereá, albo sługom, albo innym osobom, mówią: nie boy się, ja to zapłacę, na moy karb. Ale iako nieszczęśliwi żydzi, nie wypłaca nigdy całej wieczności mękami, grzechu swego, tak pewnie y inni wszyscy grzesznicy: bo każda winą obrązy Boskiey, nie tak iako inne doczesne, nigdy się inaczej niewypłacią, tylko na wieki paląc się y cierpiąc.

5. IULII.

GDy Pilat wymawia się z śmierci Iezusowej, żydzi wołają: *Krew jego na nas, y na syny nasze*, iakoby na siebie samych biorąc zemstę, ieżeli by była iaka. Wważyć mamy zawziętość przewrotnych ludzi, ktorzy aby swego okazali, choćby zginąć mieli za nic sobie nie wazą. Miarkuemy my zawziętości nasze y afekty

kry uskrámmájac gniew, popędliwość, y wizekú do złego skłon-
ność.

Druga ná tenze dzien.

Wolaia żydzi *Krew iego ná nas*, chcąc pokazać że Chrystusa Pána spráwiedliwie, słusznym práwem ná śmierć wydáli. Tákéi niezbožni czyniá, lub niesłusznie, lub to co się nie godzi promowuiá, udáá zú spráwiedliwú, utwierdzáá y choć niespráwiedliwú rzecz, zú spráwiedliwú chcú udáć.

6. IULII.

Niezbožni żydzi sámí się potępiáá, kiedy wołáá: *Krew iego ná nas niech będzie*, iákoby ná zemstę nálež. Tákéi włásnie niezbožni ná sadzie Boskim sámí siebie potępiáć, sámí się przeklináć ná wieki będą, y wołáć: *Krew Chrystusowa niech nám będzie ná potępienie*. Co áby nám nie było, wołámy: *Krew iego niech nám będzie ná zbáwienie*.

Druga ná tenze dzien.

Krew iego niech będzie ná nas, żydzi niezbožni wołájac: *sanguis eius super nos*; pokázuiá przecięz, což w tych słowách, respektu, czéi, y uszánowaniá Krwi P. Iezusowey, kiedy iá nád sobú kláda. Zli, y niezbožni Chřešćíanie, gorzey sobie ze Krwiá swego Zbáwiciela poczynáá, kiedy iá máá *subter*, pod nogámí swemi, kiedy P. Bogú obražáá, onę depcá. Vchoway Božeták czynić, niechay będzie *super nos* Krew Chrystusowa.

Trzecia ná tenze dzien.

Niezbožni żydzi wołáá, *Krew iego ná nas, y ná synynáše*. Vczmy się y my tákími słowy; ále nie takim tensem, grzechy náleze wyznáwáá, wołáć: *Krew twojá o Iezu, niechay będzie ná moje záslugi, męká niewinná twojá*.

7. IULII.

Po rákowym žydow óswiádeníu się o Krwi Chrystusowey, mowi Ewánelia świętá, že Pilát wydał ná ich wólú P. Iezusá. Nie mógł byđz okrutniejšy dekret, iako taki zdáć ná wólú zlošliwú, záwžíetú niewinného P. Iezusa. Iáko nie bylo więkšzego okrucieństvá nád podánie ná wólú zlošliwú; ták nie máž ciężšzego niebespieczeństvá nád to ná grzeszníkú, iáko kiedy go Pán

R 3

Bog

Bog podaję na wolę swoją, aby czynił co się mu podoba. Nie karz nas Panie, tak twoją wolę niech się z nami dzieje.

Druga na tenże dzień.

Wielce się o to starał Piłat, lubo poganin, żeby był nie był winnym Krwie Chrystusowej; dla tego wodą ręce umywa, dla tego się oświadcza: *Niewinny jestem Krwi Chrystusowej.* A my Katoolicy, czyliśmy tak wielokroć nie są winni tej krwi? *Kto pożywa Ciało z Krwie Pańskiej niegodnie, reus erit Corporis & Sanguinis Domini.* Porachuycie się Kąplani niedobrzy, Katoolicy recydywanci w grzechu, w gniewie do tej Nasz: tajemnice przystępujący, ilośćie rązow *rei Corporis & Sanguinis Domini, Probet seipsum homo.* Niech się tedy pilno rachnie, żałuje &c.

8 IULII.

Po skazanym na śmierć P. Ieżusie, Piłat każe sobie podać wodę, y ręce umywa, chcąc powierzchownie pokazać swoją niewinność, lubo nátercu wewnętrznie bardzo był winien. Náśladują Piłata oni, co przed ludźmi udają swoją winę, mówiąc: nie masz nademnie większego grzesznika, gorszego człowieka. Niechżeby tylko rakowemu kto inny rzekł, obaczysz iako to przy mnie, iak się gniewać będzie &c. Nauka aoyśmy też o sobie wewnątrz rozumjeli, co y mowiemy.

Druga na tenże dzień.

Pilāt ręce umywa niewinnym się Krwie wylania oświadczać, a na samych żydow winę wszystkie składać. Zwyczajną to zawsze, iż się każdy ochrania, a na drugiego składa, jeszcze to od pierwszych zaczęło się Rodziców. Nie chwalebna to, lepiej czasem przyiać napomnienie, strofowanie, niżeli się uwałniać, a na drugiego składać, chociaż w tym nie winien bardzo jesteś, w ty: siacu innych okazyach winienes był, a ukryłeś się, uraiłeś &c.

Trzecia na tenże dzień.

Dla nábycia dobrej opinii Piłat ręce umywa, od Krwie wylania niewinney. Nie nágannać to jest starać się o dobrą u ludzi opinią, która cnotę tak zachowuje, iako więc owoce smażone, cukier: byle w tym były dwie kondycye. Pierwsza, uważać, jeżeli ludzie dobrze rozumieją o tobie, a ty źle żyjesz: wstydz się

się przed Bogiem. Powtore, pobudzay się do cnoty, abyś dobremu rozumieniu korrespondował.

9. IULII.

P przed wszystkim ludem wody sobie kázawszy podać Piłat, ręce umywał, chcąc się przed wszystkimi za niewinnego krwi wylaney opowiedzieć. Oto ten na opinię y rozurumieniu tylko o sobie, swoje zasądzał niewinność. Niezczęśliwy, którego tylko opinia ludziła, o iako temu podobni; co, byle świat o nich dobrze trzymał, o nie więcej nie dbaia, źle bardzo; żymy wedle P. Boga.

Druga na tenże dzień.

Nie pomogło nie ochędożenie rak Piłatowi, kiedy serce było nieczyste, nieprawości ku P. Iezusowi pełne. O iako się wiele ludzi stroi, chędoży, czasu siła na tym trawi; a o duszy najmniejszey nie maż pilności, wewnętrzna ozdoba popłaca: *Omnis gloria filie Regis abintus.* O też się pilność wewnętrzna, ozdodę o piękność dusze, y sumnienia staraymy.

10. IULII.

Nie chwalebna pokutę Piłata opowiedziałem, dla tego iż woda chce spłokać krew niewinno rozlaną. Trzeba wedle ciężkości grzechu pokutę czynić: y rząd maia ten zwyczaj pobożni niektorzy, iż tylo sobie pokuty zadaią, ilo defektow na dzień popełniaia, v.g. wiele się razów przysięgną, tylo ziemię pocałuią, ilo kłamiwych słów, tylo w twarz się uderzy &c. Y Pan Bog potwierdził to, kiedy jeden żołnierz co się często przysięgał, postanowił za każdym razem tę sobie pokutę, ziemię całować: stało się gdy na placu do potyczki stoiac z drugim się zamawiając przysięgł, upadłszy zaraz na kolana ziemię pocałował, a tym czasem kulą z nieprzyacielskiego muszkietu lecac, za nim zaraz stojącego zabiła, coby było pewnie temu się dostało.

Druga na tenże dzień.

Skłoniwszy się całe na śmierć P. Iezusa, Piłat wziąwszy wody, ręce umywa, niewinność iakoby owej krwi pokazuiać. O iako nierownie krew rozlewa niewinna, a woda chce obmyć winę iak wielką, trzebaćby to było krew wylać, za dołyć uczynienie tej Krwi.

Krwi. Násłáduia tego ci wszyscy, ktorey ciężkości wielkie grzechow chcą pozbyć małemi pokutá ni, trzebá w nádgrodę wielkości złości, wielkość czynić pokuty. Piłáństvá postem, rokoszy cielešne umartwieniem, pychy, wyniosłości, pokorą nágrád zać. &c

Trzecia ná tenže dzień.

Piłat umywa ręce, á ono serce było potrzebá. Násłáduia go ci, ktorzy wyśpowiedawszy się grzechow, żalu ákty odpráwiwszy, rozumieią że ná tym dosyć. Więc potrzebá po Spowiedzi, zaraz opuścić okázya do grzechu. zaniechać konwerłacyi, przednáć się w gniewie, wroćić co cudzego:

II. JUNII.

VMywaniem powierzchownym, wewnętrzną łepność y złość nsiłował pokryć Pílat. Násłáduia go wszyscy, ktorzy złości, zdrády, fortele swoie pokrywáiac różnemi pretextámi, wymowkami, kołorámi, obłudámi.

Druga ná tenže dzień.

Pílat wydawszy ná śmierć lezusa, chce bydz ód ludzi widziany zá niewinnego. Ták káždy nie chce bydz miany, widziany zá złego. boi się, áby iego złość wyiáwiona nie była, á tym czásem nie boi się źlerobić, niecnotliwie żyć, ludzkich się oczu obáwia, Bóskich námniey. Vczmy się więcęcy dbać o Paná Bogá, niż o ludzic.

12. JULII.

Pílat umywa ręce, á ono serce było potrzebá. Wiele mu podobnych, ktorzy w powierzchownych pokazuią się cnotách, iáké są posty, łuchoty, pácierzy siła mowienia, serce upokarzać potrzebá, wewnętrzne są pożyteczniejszye umartwienia. iáko iest máło o sobie rozumieć, ćierpliwie zniesć, zwyciężyć się, w gniewie przełamáć, iáką namiętność.

Druga ná tenže dzień.

Pílat umywa ręce, á ono serce było potrzebá. Násłáduia go ci, ktorzy do Komunii się gotuiąc, w umyćiu twarzy, w uprzedzonym poście, w obłeczeniu białym swoie przygotowanie zákładáią; dobre to rzeczy; ále więcęcy potrzebá przyozdobić się cnotámi, iáké są, gorące áfekty do Násw: Sákrámentu, prágnienie wiel.

wielkie do niego, przypomnienie sobie wizytkich niedoskonałości, aby je ná Spowiedzi, wyławić.

13. IULII.

T Rochá tylko dobrej wolej było w Pilaćcie ku obronie Páná Iezusá, aż iáko się mu dobrze nágrádza, Małzonki iego oświeceniem, ktorego on dla niešťatku sworego, stał się niegodnym. Takci bywa często w śtafle Małżeńskim, dla iednego dobrego, y drugiemu Pan Bog błogosławi: *Vir infidelis, saluatur per mulierem fidelem &c.*

Druga ná tenże dzień.

Nie jest bez tajemnice, że iáko to żonie Pilaćtowey, tak y wiele nátronom, iáko to Weronice Świętey, płaczącym dał Pan Bog poznać niewinność, swiatobliwość Páná Iezusowę, znać dla tego króre miała do Nasw Sakrámentu Nábożeństwa; większe niżeli płeć męska: więcęy ich zawiże ná Procesyách, więcęy do chorego za Nasw: Sakrámentem więcęy, y częścicy do Komunii. Jest ich iák wiele co swemi rękoma, zagne Pánie, korpotały, Purificatoria P. Iezusowi piorą, płoczą, tuwalnie izwią, spráwują &c: ziać też táłáka ku płóci iey. Niechże się ztąd nęska pobudza, aby się zwyciężyć nie dała.

Trzecia ná tenże dzień.

Pilaćtowi żoná nie wyperśwadowała uwolnienia od śmierci P. Iezusá, dziwná rzecz: Ewa mężowi Adamowi iedzenie iáblka zaráz perśwadowała. Prędzey się dał Adam náklonić do złego, niżeli Pilaćt do dobrego, prętzemi są ludzie ná złe. Niech się uczą w Małżeństwie mieszkaący słuchać się wzajemnie ná dobre.

14. IULII.

Zoná Pilaćtowa rozkázuje do męża, aby dał pokoy temu niewinnemu. O przedziwná opátrznosc Boska! ktora zawiżę niewinności znayduie obronę. Kiedy wszyscy ná Zuzánnę następowała, wzbudził Pan Bog ná iey obronę Daniela. Tu gdy co żywo instygue, jedná niewiásta niewinność publikue Páná Iezusowę.

Druga ná tenże dzień.

SA Doktorowie Kościoła Bożego, ktorzy świádezą, że Pilaćtowa
S
zoná

żoną w Chrystusa uwierzyła, święta została, y Prokła miánowáną była. O iák się iey łowicie nagrodziła owa máła przysługá, álbo chęć około wybáwienia P. Iezusa. Pobudzaymy się zrad do usługi Chrystusowi, miłości, żarliwości o iego honor, kiedy się kázda iego usługá iák hojnie płaci.

15. IULII.

NA te głosy, ná mowy, rácy choć niesłuszne żydowskie, iákko wołk rozplywał się Pílat: usiał ná dekret, zkázał ná śmierć Iezusa. O co temu podobnych osob, które się długo trzymając, sprzeciwiając, ná ostatek áby nie obrázić rozgniewać, podárunku nie utracić, idá namowieni, iák głupie ryby ná wędę.

Druga ná tenże dzień.

PO tym wszystkim cośmy uważali, nástąpił ostatek dekret od Sędziego ná zabicie P. Iezusa. O dekret nigdy niesłychany, straszny, Bog od wieku żyjący, ná wieki nieśmiertelny, wszystkim żywor dájący, *in quo vivimus, movemur & sumus*, skazany jest ná śmierć od człowieka. Człowiek Boga żyjącego ná wieki, ná śmierć skázuie, o dziw! Pomysłmy my też co nas zá dekret czeka, ná iáką też u Boga my grzeszni ludzie zasługujemy sentencyą &c.

Trzecia ná tenże dzień.

TEmiż ustámi Pílat P. Iezusa potępił iákko winnego, które mi go wprzód ogłosił wielokróć niewinnego. Podobni są temu wszyscy, co raz iák o bliźnim swoim, drugi raz inaczej, przed iednym chwałá, przed tysiącnym gániá, w oczy dobrze, krom oczu áż nazbyt źle.

16. IULII.

Pílat tegoż dnia, ktorego niewinnym P. Iezusa wyznał; przecięz iákko złoczyńcę, ná śmierć, ná szubienicę oładził. O iákko się często tráfiá, że kto dziś żáluie, pokutá iż Boga obráził, názarutrz go grzechámi swymi krzyżuie. Niestáteczni, odmienni jesteśmy.

Druga ná tenże dzień.

STárlizną żydowska z wielką ochotą podziękowála Sędziemu zá dekret ná śmierć P. Iezusa; ále niewiedzieli zá co dziękowá-

kowáli, rozumieli że to ná ich dobre, iż swego dokazáli, lecz nie-
szczęsne dokazanie. O iakoby wielom lepsza była nie dokazać te-
go, ná co się usadzą &c.

17. IULII.

SKoro dekret śmierci ná P. Iezusa jest ferowany, záraz po 4
Srogách miásta on otrabiono. Zbiegało się co żywo ná uragá-
ganie, ná utrapienie większe P. Iezusa, ktorego zá naywiększego
złoczyńcę ná ten czas poľpolstwo rozumiało. Niechay dziś zá-
brzmí to wytrębowanie w uszach nášzych, niech nas zgromá-
dzi do P. Iezusa ná polítowanie, ukochánie, usľużenie idácemu ná
śmierć &c.

Druga ná tenže dzień.

IAk skoro doniesiono dekret on P. Iezusowi, naymnieyším się
nie odezwał słowem nárzekaiać, tkárżac się wymawiaiać swo-
ich dobrodzieystw, ále láskawinieńko przyiał. Vczmy się ztáď
cierpliwie przyimowáć dekretá woli Bolkiey, lubo ná nášze utra-
pienie, uniżenie, ábyśmy przez to zárobili, y záslużyli sobie ná
dekret ośláteczny, ná nášze wywyższenie, uwielbienie.

18. IULII.

VWážaia nabożni, co též ná ten czas Pan Iezus oświadczył, kie-
dy ferowany od Piátá śmierci ná siebie usľyšal dekret. Te-
go sá rozumienia, iż zań nižíšieńko skłoniwszy głowę (a oię po-
dziękował, naprzod Oycu Przedwiecznemu, potym Sędziemu.
Ale my po tysiaćkroć bárdžiey dziekuymy P. Iezusowi zá przyię-
cie tego dekretu: sami též ochotnie co wšytko przyimuiac cokol-
wiek wola iego nayświétsza ná nas dekretuje &c.

Druga ná tenže dzień.

ZDanie jest wielu, že po dekreće wydánym, ná Piátá álterácyá
záraz, strách nástąpił. Toć się wšytkim grzesznikom dośáie,
poki nie zgrzesza, nic nie czuia, żadnego nieláku, gorzkości ;
dopiero po grzechu, smutek, melánochliá przed grzechem záwžie
stáwiajmy sobie záwžie, co potym byď ma &c.

Trzecia ná tenže dzień.

PO ferowanym dekreće ná P. Iezusa przybiegł Ian świéty do
Našw; Pánný dáiaćiey znáć o tem. O iáko ostry miecz bele-
ści

ści przeniknął serce iey Măcierzyńkie. Prośmy Naś: Panny, aby nam ziednała także żalu czucie, kiedy tenże dekret y teraz rozpa-
miętywamy.

19. IULII.

Stawmy sobie po dekreście tym P. Iezusa, a on woła do kăżdego
Sduŕze; Mogłász byđ wêkŕsza miłość moia năd tę ku robie o czło-
wiece, że za cię śmierć przyimie. Oŕaruy się dzisia kăżdy mi-
łujący P. twego, że nie żalujesz Krwie, zdrowia twego dla P. Ie-
zusa, y wolisz tysiąc razow umrzeć, niŕeli go rozgniewać.

Druga nă tenze dzień.

Od dekretu nă śmierć krzyŕową Pan Iezus, Bog, dostał tytuł
krzyŕowany, od Naśw: Săkrămentu năbył năzwiŕka Săkră-
mentalny, w oboim wielka miłość, tam nă Krzyŕu dał krew swo-
ię, Ciało swoje w Naśw: Săkrămentcie. Toŕ wszystko powtărzay-
my sobie: Bog moy, miłość moia, Iezus moy ukrzyŕowany, także
Bog moy, miłość moia, Iezus moy w Naś: Săkrămentcie.

20. IULII.

VRadowało się wielce złoŕliwe żydoŕstwo za usłyszănym dekre-
tem śmierci. Takci to bywa, iż się pŕedzey ludzie ze złego
răduia, z cudzego się nieszczęŕia cieszą: my z miłości ku P. Ie-
zusowi, wzbudźmy w sobie wielkă żalóŕ z tego y takowego
dekretu.

Druga nă tenze dzień.

Nie wyrăża ŕaden z Ewăneliŕtów SS. tych słow ŕăkami był
wydăny, y dekretowany nă śmierć P. Iezus; răk ŕlbowiem
tymi słowy brŕydzili się ŕwieci Ewăneliŕtowie, iż ich za niegodne
byđ rozumieci położyć w Historyi ŕwoicy. O iakóŕ obrzydliwa
jest wola twoia, którą ty potępiasz P. Iezu'a, gdy go grzechem
obraŕasz, nie będzie, nie będzie takowa rezolucya, ani imię takie-
go godne byđ wpisane w Kŕięgi żywotă.

Trzecia nă tenze dzień.

Dzień dzisieyszy podăie do năboŕney myŕli năŕzey on ŕăŕo-
ŕny wielce ŕkazania nă śmierć, a śmierć krzyŕową dekret P.
Iezusa. Serdecznie ŕăluymy, że Zbăwiciela năŕzego, który wiŕyt-
kim żywotă dăie, nă śmierć oŕădzono; a prośmy aby nas przez
ten

ten swoy dekret, uchwalił nas od swiego na ładzie straszny, na śmierć y zgubę wieczną dekretu,

21. JUNIE.

Sentencyą śmierci usłyszawszy żydostwo, zaraz poczęli gorować instrumenta do niej, jedni krzyż, druzzy gwoździe, inni powrozy drabiny. O nieszczęsna usługá, niegodna ochotá na złe, zawsze w złych ludziach więkšza prętkość do złego, do wyrządzenia złości. Strzeżmy się my takowego na złe pośpiechu, szkodzić drugiemu, złości wyrządzić, strzeżmy się. Poćieszyc utrapienego, usłużyć niezdolnemu, to nášza niech będzie ochotá.

Druga na tenże dzień.

PO ogłoszonym dekreście na śmierć P. Iezusa, zaraz się okrutni oprawcy, káci, rzucili, szarpac, stuszać, ciągnac. Pomyslny my też sobie, czy nie tak będzie z námi, kiedy nas otasdzą, rzucą się na nas czárci, imać, wiazać, szarpac będą. Boyć my się zawczasu tego: na ten czas odstąpienia. Szukaymy teraz do kogobyśmy się przygárnęli, przytulili, to jest do Nas: Panny.

22. JULIE.

WYdány Iezus na wolá złośliwych żydow gdy go mieli na miejsce do ukrzyżowania prowadzić, wprzód go odarli z purpury. a w swoję przyodzień szatę, aby go w niej wszyscy poznali. Tak zezpecona twarz, iągody, oczy były, ze bez szaty swoiey nie byłby był uznány. My takiemi jesteśmy, szatá Chrztu świętego nas tylko wydaie: jesteśmy Kátolíky, obyczáie, postępkí znaczne mieć stáraymy się, *similes esse moribus nomini Christiano.*

Druga na tenże dzień.

PÁná Iezusa osadzonego na śmierć, zaraz w iego włásna szatę oblekli żydzi, w ktorey więc chodzą po miásteczkach, kázywali &c. : a to dla tego aby był od wszystkich znány. Y tak w swoiey sukience szedł na śmierć Chrystus. O takóci každemu w swoiey szacie z dobrych uczynkow uformowány stáwić się nam będzie potrzeba na on świat, Vbieráa się rožni w hábity Zákonne, nie gánie tego, ale každý w swoim ubierze poydzie: *Opera illorum sequuntur illos.* A przeto tak żyć potrzeba &c.

23. JUNII.

W swoim własnym odzieniu był Pan Jezus prowadzony na śmierć, także y każdy w takowym odzieniu, szacie stawi się na sąd Boski, iaka mu uformują jego życia postęпки. Więc ies zeli tey swoiey szaty się bolemy: *Induamus Dominum nostrum Iesum Christum*, to jest, prośmy dzisiaj P. Jezusa w Nasz: Sakramencie, aby on nas sobą przyodził, abyśmy pod tym biśiorem, białością tego odzienia godni byli przypuszczenia na gody one niebieskie, y iá to była szata nam *vestis nuptialis*.

Druga na tenże dzień.

W swoiey sukience idzie Jezus na śmierć, na znak tego że y z nas każdy w tey szacie poydzie przed Chrytusa, która mu jego dobre uczynki własne użyły, lubo się tu czasem cudzym pokrywa odzieniem.

Trzecia na tenże dzień

Gdy miał iść na śmierć Chrytus, oblekli go znowu żydzi, w sukienkę swoję. O iako iá często odmieniają, to zewłoczą, to wdzięwają. Cierpi to Pan Jezus za odmiany światowych strojow, w których więc miary nie mǎsz. Więc y w tym uczmy się skromności, wytwornych szat nie prǎgnąć, á kto ich nie ma, tym prostym które ma kontentuiąc się odzieniem.

24. JUNII.

Pan Jezus po dekreście ferowanym od wszystkich odstąpiony, oprawcow utrapiony do krzyża się udzie, on wita, całuje, z nim się zbliża, tuli, oto w naywiększym utrapieniu pociecha P. lezusiowi z krzyża. O tákci nam umierającym, krzyż ma być pociecha, ztąd Kǎplǎni naybárdziej przed umierającym, krzyż, y ukrzyżowanym go stǎwiają, do ust, do piersi, do serca go zbliżają, wołając aby pǎmǐeł na ukrzyżowanego, w jego ranách się ukrywał &c. Ale lepiej zǎwczǎłu teraz przygǎrnywǎć się do krzyża, do nożek, ran P. lezusiowych &c.

Druga na tenże dzień.

Kłádá na rǎmionǎ Chrytusowe ciężkie drzewo, które samǎ dźwiga, dobry Jezus, nikogo ciężarem swoim obkłádǎć nie chce y to co na Szymonǎ jest włożony, nie z jego stǎło się woli.

Vczyc

Vezyć się mamy sami ile bydz może pracować, abyśmy bliźnich uwalniali.

25. IULII.

WZiawszy z ochotą wielką krzyż ná się P. Iezus, nie składa go z siebie, aż ná to gdzie było potrzeba miejsce zanióży. Y my wszystkie utrapienia y dolegliwości, krzyże, przyjmujemy cierpliwie, prosząc P. Iezusa aby nam ich ciężar osłodził.

Druga ná tenże dzień.

SAm Pan Iezus Krzyż nieś e. tak albowiem zelżywa była szubienicá krzyżowa, że się iej winowayca każdy dźwigać wstydzil. Tak fromotnie umierał Iezus za nas, kiedy się żydzi tak brzydzili krzyżem, y ukrzyżowaniem. My Kátolicy iego najwięcey kochamy, im się zaśczycamy, ná niego z póciechą naszą oglądamy &c.

26. IULII.

PRowądzonemu ná śmierć P. Iezusowi, jeden powroz ná szyję zarzućil, y tak go zań ciągnął, iáko bydlę ná rynek. Ach nasze bydlęce nieskromności, popędlivosti tu wiążmy, poskrámiaymy, y prosmy P. Iezusa aby nas z sobą zwiázał.

Druga ná tenże dzień.

DObrowolnieć szedł Pan Iezus, nie trzeba go było ciągnąć : ále ia moy Iezu ná twoie roskazanie bardzo oporny, ociągáam się, isć niechcę : *Trahe me post te &c.*

27. IULII.

IDac z miásta P. Iezus ná górę. zegnał miásto, ulice, rynek, Kościoł, á zegnał ráz ostatni. Wychodził nie raz pierwey Chrystus z miásta, wyrzucano go, wygániano ; ále się przecię powracał : teraz wyszedł, iuż nie powrócił. O żáłosne ostatnie miásta opuszczenie, żáłosne y owo, którym człowieká y duszę iáką opuszcza, tak, że iuż więcey do niey nie powraca, ále iá dáie *in reprobum sensum*. Vchoway Boże takowego opuszczenia, ciężkie, gdy owo dla grzechów náfzych nas odstępnie, ale naycięższe ostatnie &c.

Druga ná tenże dzień.

TRyumf, wesele y rádosć w przyjmowaniu P. Iezusa do miásta

sta odmieniły się w smutek, płacz, despektry, przy wyprowadzeniu tegoż z miasta. Za co tę odmianę dopuścił P. Bog? za to, że wiele w mieście przyjęło pierwsze weśele z nienawiścią, z niesmakiem, z niewdzięcznością. O iako wiele jest z Katólikow, Chrześcian, którym zwycięstwo nam od Boga dane niesmaczne, niewdzięcznymi są łaski Bożej, obawiać się aby Pan Bog nie odmienił tryumfu w lamente dla ich niewdzięczności. Ale do dzisiejszego nabożeństwa mówiąc, iako często przyjmujemy P. Iezusa w Komunię Naszą: wysłanym z kwiecia cnót świętych, pokory, miłości, afektow nabożnych sercem, a prętko ustępować musi dla złości, fałotów. Zatrzymuemy dla Boga tego gościa &c.

28. IULII.

O iaka Miasta Ierozolimskiego ku P. Iezusowi odmiennosc, dopiero z tryumfem, wełosnością, z aplauzami go przyjęło, a zaraz się odmieniło wyprowadzając go z urąganiem, z zelżywościami, despektami. Tacy to ludzie przyjaźni odmienniają: *Nolite confidere in Principibus, in filiis hominum.* O łaskę Bożą się starać, to naygruntowniejsza, toć się nigdy nie odmieni, trwa y teraz, y na wieki.

Druga na tenże dzien.

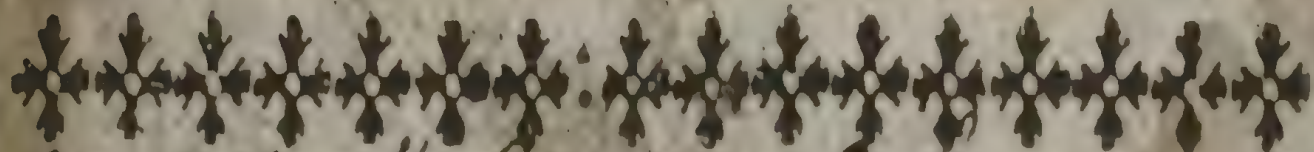
ZA miasto wyprowadzony jest Pan Iezus, dać nam do pamięci, że y nas z miast wktorych mieszkamy wyprowadza, do grobu, do ziemi, *non habemus hic manentem civitatem*, widzimy codzień iako jednego po drugim z domu wynoszą, toż się y nam dostanie, a Pan Bog wie czy nie prętko.

29. IULII.

ZA miasto wyszedł Pan Iezus na znak tego, iż y my jeżeli chcemy być uczestnikami krzyża, męki y zasług Chrystusowych, mamy się oddalać od konwersacyi światowej, pychy, rozkoszy, uciech, a kochać się w pokoju, ubóstwie, w umartwieciu, pokucie, wychodzić z nałogow, starać się aby jedno *vitium* na rok każdy wykorzenić.

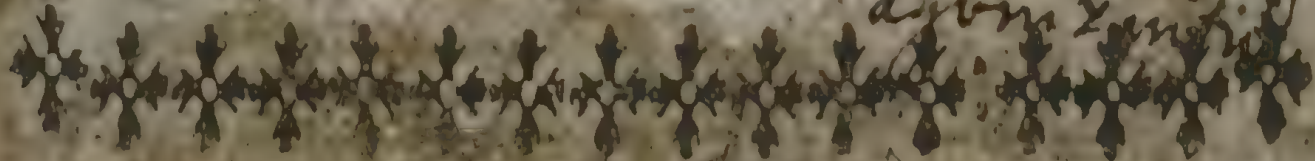
Druga na tenże dzien.

ZA miasto wyprowadzony jest Pan Iezus, na znak tego, że nie jednemu tylko miastu, miytcu, Kościołowi, udzielić się miał



P. Civili Ep. M. 9 July

Citiùs auditur una oratio obedi-
entis, quàm decem millia contem-
nentis. *S. Augustin: Studiũ obedi-*
tia. O. P. Felici morte ad alium





miął pożytek Męki y śmierci iezusowej, ale całemu światu. Po-
dziękujemy, wdzięczni bądźmy Zbawicielowi *tanti beneficij*, że *pro*
omnibus mori chciał, a osobliwie że z Ieruzolimy żydowskiej *ad*
Gentes wyłzedł.

30. IULII.

Wyszedł Pan Iezus na śmierć sam sobie krzyż dźwigający *ba-*
julans sibi Crucem. Oto tak miłości pelen y dyskretny; że
ciężarem swoim niechciał drugich obciążać. Na naukę naszą,
aby y my nie wśytko na drugich wálili, siebie samych uwalniając,
drugich nie uciążali przykładem P. Iezusa, *sibi bajulans Crucem*.

Druga na tenże dzień.

Tak to było fromotne drzewo krzyżowe, iż żaden pocziwy
nie ważył się go dotknąć, sam winowaycą musiał sobie za-
włze nieść tę szubienicę, dla tegoż y Pan Iezus *bajulavit sibi Cru-*
cem, Ztąd dwoiaką naukę mamy: Pierwsza, iaka to miłość w-
Chryśtusie, że tak fromotną za nas chciał śmierć podiać. Powto-
re, mamy mieć wielką nadzieję w dobrotnych rękach Boskich,
że iezeli się dotknąć tak fromotnego raczyły drzewa, dorkną się y
naszey sprosney dusze, nie odwrócą miłosiernego Boskiego od niey
oká, Nie odwracayże Panie mój &c.

31. IULII.

Mędzy innemi przyczynami dla których niosł sam sobie Krzyż
Pan Iezus jest też y tá, że nie pozwolił komu innemu tryum-
falnego tego znaku nieść, tylko sobie samemu, bo iemu tylko ná-
leżał ten tryumf, zwycięstwo, wygrana tak wielka. Cieszymy się
y my teraz z przedziwney łaski Bożey, z wielkiego tryumfu,
przez Krolá Pána naszego pod Wiedniem: komuż to przyznać, ie-
zeli nie tryumfuiacemu P. Iezusowi: *Victoria per Dominum nostrum*
Iesum Christum, Soli Deo honor & gloria Regi seculorum &c.

Druga na tenże dzień.

Krzyż który niosł na swoich ramięch Pan Iezus wiele przy-
nosił męk, utrapienia, ciężkości Zbawicielowi. Naprzod rá-
nę wielce głęboką w plecach. Powtore, sukienkę w nią daleko
wciśnał, końcem po kánieniach tłukać się co raz twarz iezus-
ową skolił, co raz głowę, koronę cierniową naciśnał &c.

T

Tak

Tak za jednym krzyżem wiele się utrafić, nie przyczyniło. Nauka zrad że często przy jednym krzyżu, wiele się utrapienia, przydawkow wiąże, przy chorobie uprzykrzenie przy uboſtwie wſtyd, poſmiewiſko, przy krzywdzie od tego albo owego niewdzięczność, y zrad ich wiele mowi. To mię nayciężey trapi że się choroba naprzykrzę, że się z ubogiego mnie każdy náfzydzi, że mię to potkało od tego, albo owego, lżejſzaby od kogo innego. Cierpliwość nie tam tylko krzyż przednieyſzy, ale y tego przydatki pokornie ponosić.

I. AUGUST

Godne ſą oſobliwey reflexyi te Ewanieliſty Świętego ſłowa, ktorem Chryſtuſ Pán Krzyż moſacego opiliuie: *Exiit balans ſibi crucem*, ſobie krzyż, *ſibi crucem*: nam ná chwate, ſobie śmierć, nam ná zbawienie &c. A nie tylko w tym, ale we wſzytkich innych ſobie nie miał górze głowy przytulić, nam dał kámienie, dwory, wſi &c. ſobie jedná tylko ſukienká, nam odmienne ſzaty, futra, &c. ſobie głód, nam potrawy. Podziękuy my dobroci Boſkiej, że się tak hoynie z námi, z ſobá ſkopo obchodzi &c.

Druga ná tenże dzień.

CI, ktorem obiaſwione ſą wyraźniey tájemnice męki Chryſtuſowey zeznáwáia, iż między ciężkimi ránami, nayciężſza była záſná rana plecóm P. Ieſuſowym od Krzyża, który w nich nieiáko brodzę uczynił; czemuż? bo w tym krzyżowym ciężarze, zámykał się wſzytek ciężar grzechów wſzytkich. Pomyſlmy ſobie dzisia, poráchuemy się iloſmy się teſz do tego ciężaru przyłożyli, iákoſmy do wielkoſci rany tey przyczynili się, przepráſzaymy, záluymy &c.

2. AUGUST

IDzie ná śmierć między łotrámí Pan Ieſus, *Et cum iniquis reputatus eſt*. To náſwiećcie wielu trapi, gdy się im kto w czym równá: náprzykład w tálentách, náuce, urodzić, iáſce Páńſkiej, nie mogą cierpieć równego y pyłzni, y zázdroſciwi. Niech się takowi wſtydza, uwaſzając że Pan Ieſus cierpi bydź w kompánii porównány, nie z równemi tylko ſobie, ale równá się z naygorzemi, z nayniecnotliwſzemí.

Dru-

Druga ná tenže dzien.

Dwoch łotrow prowadzonych z Pánem Iezusem figurowáły dwa Národy, jeden żydowski, a pogański drugi, z ktoregośmy my poszli Chrześcíanie: łotr po lewey stronie bluźniacy, znaczy żydow, ktorzy dotąd bluźnią Imię Chrystusowe. Łotr prawy znaczy Kátolikow, ktorzy go wyznawają y grzechy swoje, bią się w pierśi, żałują. Czyńmyśz tak z prawym łotrem, siebie obwiniaymy, Chrystusa wystawiamy.

Trzecia ná tenže dzien.

Lotrowie dwa szli z Pánem Iezusem, áby z nim umieráli *Eximus Et nos* ktorzysmy w iednym łotrze są náznáczeni, ábyśmy z nim umarli, y owszem my słuszniey, ponieważ my winni jesteśmy. Vmieraymy występkom dla ktorych umarł P. Iezus, umieraymy politowaniem nád umierającym Iezusem.

3. AUGUSTU.

Kiedy szedł z krzyżem ná Kalwaryá Pan Iezus, szło z nim ludu stami tysięcy a jednak sam tylko sobie krzyż dźwigał. inni wizylcy wolnemi. Ztąd jest dwojaka náuka: sam tylko dźwigał krzyż Pan Iezus, áby się każdy sam z sobą ostrzey obchodził, a z drugiemu łaskawiey, sam sobie dokuczał, innym dogadzał. Bo więc zwyczajnie ná siebie każdy dyskretny, ná drugiego nie baczny. *Powtore.* Nikt się o to niech nie turbuie, że onego strofuia, innych miłaią. naywiększy to żal bywa, á temu przepuszczono, á mnie strofowano, ten także winny iáko y ja, mnie robić to, owo kazać, á ten, tá wolna &c. Ináczey mowić trzebá: chwála Bogu że ja cierpię, choć drugi wolny &c.

Druga ná tenže dzien.

WSzytko szczęście, błogosławieństwo y zbáwienie człowieka ná tym záwisło áby szedł zá P. Iezusem krzyż niośac, A iákoż to? *abnegando se ipsum*, záprzawšy się samego siebie. Co to jest záprzec siebie samego? jest naprzod umrzeć sobie, y byđz tak iáko umarłym. Vmarły nieśba, położą go ná ziemi, nie gniewa się, położą ná máiestacie, nie pyszni się. Ták kto się siebie záprzał, czy to on nisko, czy wyłoko &c. nie uważa. Nie uważa czy mu dobrze, czy nie, czy śwáćno ieść nágotowano, czy miękko,

T 2

czy

czy twardo postano, czy wygodnie, albo nie, usłużono? Ma się
tak iako więc Pan sługę opuścza, nie o nim nie dba &c.

4. AUGUSTE.

Zapiera samego siebie, a tak idzie za P. Iezusem krzyż niosąc,
ktory nie sobie nie przypisuje, nie przywłaszcza, żadnego do-
brá sobie nie przyznawa, nie tak iako inny: a sam to sprawił,
iam dokazał; bezemnie nie byłoby to. Kto się siebie zapiera,
nie sobie nie ufa, nie dowierza, nie zna do siebie żadney umie-
jętności, dowcipu, przemyślu, jeżeli co się dobrego przezeń stanie,
rozumie nie inaczej, iż to on jest jednym tylko w ręku Boskich in-
strumentem, iako siekierá w ręku ciesielskich, żadnego też w pra-
cach swoich nie pretenduje sobie izczęścia, ani powodzenia, kon-
tent jest ze wszyrkiego, lub tak, lub owak pądnie. Niech się
to wszyrko w nas znajduie, abyśmy byli *abnegantes nosmetipsos*, y
tak niesli krzyż za P. Iezusem &c.

Druga nátenże dzień.

Zetę kto siebie samego zapiera, krzyż za Panem nosi. słuszną wie-
dzieć jeszcze dálej znaki záprzenia siebie. Ten zapiera same-
go siebie, ktory się często drugich radzi, y ná radzie ich przestáie,
y rozumie o ich więcej roztropności, umiejętności, z tego wię-
cey kontent zostáie, gdy mu drudzy rozkázuia, woli bárdziej
bydź pod rządem innych, zmysły swoje tak miárkuje, że im wize-
kiew uciechy broni, nie pátrzy dla uciechy po osobách, nie słucha
rad melodyi, Rodziców się swoich zapiera, to jest, nie pretenduje
sobie od nich sukcesyi, mąietności, nákladów; ále rozumie że on
dla nich się národził, dla ich wysługi, wygody. Ráchuyże się ka-
ždy, jeżeli ochotnie drugiego rządóm, zdaniu się poddaiesz, jeżeli
o swoim więcej rozumie trzymasz, jeżeli zmysłóm twoim uciech
pozwołasz &c. Znaku nie mász w tobie, záprzenia się samego sie-
bie &c.

5. AUGUSTE.

Yto do záprzenia siebie należy, nienáwidić siebie, to jest, tak
się z sobą obehodzić, iak z nieprzyjacielem; kto ma przeciw
komu nienáwiść, gdzie może tam mu złość wyrzadzi, Mátká,
Oćiec, dziećie nienáwidzi, coraz mu umkná smáczney porzáwy,
puknie

pnuknie, náfale, strofuje. To też to tak trzeba mieć siebie w nienawiści, umknąć sobie tey, álbo owey wygody, uderzyć się, umarwić &c. *Powtore*, Kto komu jest nieprzyacielem, cieszy się gdy słyszy że mu kto uwłoczy: tak też człowiek siebie nienawidzący, ma się cieszyć gdy słyszy że o nim źle kędy wspomíná. Rad ow że kogo promowia, á nieprzyaciełá jego przestępia: tak też człowiek rad byđz powinien że siebie z honorem, uszanowaniem pomiaá, á innych podwyższa. Smući się gdy nieprzyaciełá chwala: tak też on gdy go chwala. Vchodzi ow áby nie słyszał, nie widział swóiego nieprzyaciełá, czći, uszanowania: tak też on uchodzi z támtąd gdzie gowynoszą, chwala &c. *Sic ibant Sancti gaudentes pro Domino lesu contumeliám pati.*

Druga ná tenże dzień.

KTo się zápiera samego siebie, nie skárży się ná nikogo nie ná rzeka, nie lámentuje, áni drugiemu co go od kogo porkáło opowiada, náwet áni przed P. Bogiem iáko nie powieđa że spał, jadł, pił, gdyż rozumie że krzywdá od drugich rák mu náleży, iáko chleb, iáko pokarm, nápoj, tych co mu w czym dokuczyli, gúzie może wymáwia, twierdzac że to uczynili z niewiádomości, iáko Pan Iezus: *Nesciunt quid faciunt*, álbo że im Pan Bog tak kazał, iáko Dawid: *Dominus precepit illi ut malediceret David*, álbo mówia że się omylili. Aleć niech sam Zbáwiciel tey nas niewinney náuczy enoty, który cále był siebie samego záprzał, wydał go przedá Vceń iego właśny: á wymáwiałze mu, godziš się to niewdzięczniku &c. uškárzyłze się przed kim ná niego, álbo przed Nasw: Márką, naywiększą konfidentką swoią, álbo przed Piotrem, lánem; świadcza nábożni, że z owych co wołáli ukrzyżuy, znieš, éi byli: naywięcey, co ich Pan Iezus uzdrowił. nákarcił, á wymáwiałze komuś ten co go w twarz Nas: okrutnie uderzył, zdanie jest niektorych, że był ten, ktoremu dopiero ucho odcięte przywrocił Pan Iezus, To to wizerunek záprzenia się, ná niegoż pátrzymy &c.

6. AUGUST. Ná Przemienienia Pán'skiego Święto.

Miedzy przyczynami, dla których się Pan Iezus ná gorze Tábor przemienił, była y tá áby zařmuconych przepowiedzianiami

swemi dolegliwościami ni. zniewagami, biczami, krzyżową śmiercią iakokolwiek uwolodził. Kościół też S. Wroczyśćość Przemienienia Pańskiego odprawuie podczas niektrych robot, prac, uciemiężenia ludzi ubogich, aby ich też uwolodził reprezentowana chwala, y wiekuiSTEMI w P. Iezusie okazanemi roskoszczami. Nie twozcież soga, nie narzekaycie praciowici, wiele cierpiacy, będzien ten czas kiedy to wšytko utrapienie się skończy, a nastąpią wieczne roskoszy &c.

Druga na tenże dzień.

ZE na dzień dziśieyszy przypada pamięćka Wroczyśća Przemienienia Pańskiego, słuszna temu się przypatrując, obrocić oko na drugą Transfiguracya, która się codziennie dzieje na ołtarzu świętym w Nasz: Sakramencie. Przedziwna to Transubstancjacya. Która uważając, prosimy aby nas przemienił P. Iezus w siebie czyściego, świętego, pokornego, abyśmy byli iakowemi iako y on &c.

Trzecia na tenże dzień.

ZAprzenia się siebie samego o którym się mowiło, ten jest osobliwy znak naymnieyszego dobrodzieystwa od Pana Boga, uznawać się niegodnym, dla tego kiedy Cię potka niezmiernie za nie dziękować, y nie omylna, że kto jest *abnegator* u siebie, tym z większym afektem dziękuje za to co weźmie, bo się uznawa niegodnym. A kędyż ma byż większa wdzięczność, iako po dobrodzieystwie odebrany Nasz Sakrament; jeżeli u iakowych naymnieysza łaska, dziwnie wielką wdzięcznością się płaci, za naywiększe dobrodzieystwo iako się płacić powinno. Niechby ubożego kálekę na ulicy spotkawszy Pan wziął podług siebie do karoicy, iakoby ow dziękował, bo się sobie zda byż niegodnym. Tak tu większe dziękowanie pochodzi z większego siebie wyniszczenia.

7. AUGUSTI.

ZYdzi wyprowadzają P. Iezusa na Kálwaryę, na górę wysoką. A Chrześcianie kiedy go też na górę wyprowadzają? W ten czas między innemi, kiedy zraną wfiając, zaraz się myślą, atęskotem, sercem do P. Boga udają. Czart albowiem przeklęty, zbytnie

tnie z pychy iwoiey prágne mieć pierwize mieysce, u káždego ráno, gwoli czemu zárzuca rózne myśli, pobudza do grzechu. Kto tedy P kocha Iezusa: niech mu pierwfiaſtki te dáje dnia káždego, ále y w nocy odecknawſzy ſię, niech ſię zaráz ku niemu myſlá obráca, náprzyklad do bliſzſzego Koſciola, gdzie ieſt w Naſw: Sakramencie.

Druga ná tenze dzien.

CO ieſt drogá P Iezusowa ná gorę, to życie náſze w ktorym. Ciágniemy ná gorę ubłogoſławionej wiecznoſci. Więc iáka drogá bylá P. Iezusowa, iáka ma bydž y náſza. Pan Iezus pod Krzyžem, toć y náſz trzebá. Proſmy go áby náſ iownáz ſobá prowadził droga.

8. AUGUSTI.

ZAidácym ná ſmierć Iezusem, mowi Ewángeliá ſwiéta wielka ludži cižbá, lidžbá, gromádno biežálo: iedni áby go ſtorfzali, druzy ſię náſmiewáli, trzeći áby ſię przypátrowáli, á inoi áby plákali. Tákci y teraz, ná Páſie, náboženſtwa Poſtne, iedni przychodzą Iezulá trapiác, náſmiewáiác ſię, iácy iá heretycy, grzeſzoicy; iani przypátruíác ſię, co žadnego pożytku nie odbierá: inni pláczá, žaluiác, y z pożytkiem rozmyſláiac Mękę Pána Iezusowá.

Druga ná tenze dzien.

SKoro troché dáley poſtápiť z Krzyžem Pan Iezus, žalžlá mu ſgromádá pláčácych Matron náđ nim, ktoré tak gorzko plákaly, áž ich zátrzymywáć bylo potrebá: *Nolite flere.* A my czy tež boleiemy, pláčemy náđ P. Iezusem cierpiacym? wiele Iez. wylewamy zá grzechy náſze, wſtydžmy ſię zatwardziáť go ſerca náſzego &c.

9. AUGUSTI.

IDacemu z Krzyžem P. Iezusowi, žalžly Mátrony pláčáce; ktorým náđ ſobá Pan Iezus plákać zákázne; ále tylko złoſci ſynow ſwoich oplákiwáć kaže. Táć ieſt náywiekſza pláczu okázyá gdy kto zgrzeſzv, y náđ grzeſzníkámi: dla rego kto chce mieć weſole życie, niech ſię ſtára áby Bogá nie ooráził; a pewnie weſole mu zeydá dni.

Druga na tenże dzień.

Płaczą Mątrony nąd P. Iezusem, a Pan płaczu ich nie áprobu-
ie; bo płacząc, złości były pełnemi. Płacz taki Chrystuso-
wi naymilszy, coż jest z grzechu y złości opuszczeniem, z po-
prawą życia. Także płaczmy, a Pan Iezus płaczu nálezgo nie
zgási

10. AUGUSTI.

NAd tynami płakać radzi Pan Iezus, y żaráż *Błogostawione nie-
łodne* opowieda. Wielkie jest nieszczęście Mátek, gdy nąd
tynami płakać muszą: większe błogostawieństwo nieplodnych.
A przeto iáko mające dżiatki, niech się stáraią aby nie płákali
nąd niem; tak nie mające, niech się nie frásuią, ále z woli Bozey
wszystko zárownie przyjmują &c.

Druga na tenże dzień.

Płakać Pan Iezus nie każe nąd sobą Mątronom, lecz tylko nąd
tynami, toiest nąd ich grzechami. Ná nie bardziesz płakać po-
trzebá: iáko ná grzech, nie płakać ná zgubę przyaciela, nie płakać
ná chorobę, ná nieszczęście, ále syłko zá grzech, zá obrazę Bo-
ską; że łaska Boża, że Bog dufze dla grzechu odstępnie.

Trzecia na tenże dzień

Płaczacych nąd sobą białychgłow pobudza Pan Iezus do płá-
czu nąd grzechami synow swoich: pokazując, iż iáko jest zá-
łośna śmierć Iezusowa, tak niemniey żałofna, y owłzem żałofniey
sza śmierć grzesznika w która wpadá, gdy P. Boga śmiertelnie
obraża. Dla tegoż teraz strzedz się mamy grzechu.

11. AUGUSTI.

Idacemu ná śmierć P. Iezusowi uwazają nábożni, zaśzła w uli-
cy Panná Przenaswieszta. O z iákim žalem y gorzkością to spo-
rkánie y zegnánie było! wymowić nie podobná. My z Nasw:
Mátka záchodłmy P. Iezusowi, twarz iego Naysw: oćieraymy, y
obmywaymy łzami nálezmi, upadáiącego podźwigaymy &c.

Druga na tenże dzień.

WTey drodze P. Iezusowi idacemu ná Kálwaryá z Krzyżem,
żażzła Nasw: iego Mátka, z iáką to było tercá iey gorzkością
żalem, boleścią, wymowić trudno. Náuczmy się od Nasw: Pán-
ny,

ny z iey áfektu, nábożeństwem, miłością vkrzyżovánemu záchodzio, przed nim stáwać, mowiac v.g. Przed tobá ukrzyżovánny dla mnie, ile rázy stánc stánać chcę tak nábożny, tak nád tobá bolejący, iáko stánęła Nasw: Mátká, gdyć drogę záfzła.

12. AUGUSTI.

PAnná Iezusowi pod krzyżem upadálacemu, krzyż dźwigájacemu, Nasw: Panná drogę ná počiechę záchodzi. Takci y káždy do niey nábożny rozumiey y ubespierczay się o iey w krzyżách swych, dolegliwosciach, przybywaniu. Zowie ją Kościół święty *Consolatricem afflictorum*. Więc się do niey pod krzyżami rożnych dolegliwosci ućiekámy, áby tak przybywała iáko y P. Iezusowi.

Druhá ná tenze dzień.

Náyswiętsza Panná iáko swego náymilższego Syná nie uwolniła od dźwigániá krzyża, tak często áni tych co do niey są nábożni uwálnia od krzyżow, utrapienia, dolegliwosci, nietylko rych powierzychownych. iáko są choroby, persekucye; ále też y wnétrzných, iák owe oschłosci cikliwosci duchowne, nie popráwówániá się w máłych defekciách. Widzi álbowiem žeto wšytko ná ich dobre, iáko y krzyż P. Iezusowi.

13. AUGUSTI.

Mátká Iezusowa náposkawitzy Syná swego pod Krzyżem upadálácego, nie rzuciá się zaráz do uwolnienia iego, nie przwinie ná się ciężaru &c. Czemu? o iáko więc Mátki spiešzá oddálit od díatek co ich boli. Ale tu Nasw: Panna uczy Rodzicow owych, co owo ná díatki zlému wiatrowi wionáć nie dádza, zácínáć, uderzyć, uchoway Bože, y owšzem pozwolit, ućielzyć się, zázýć tego, owego. Ale žle, lepiey že ućierpiá, že im dokucza, že zátná, strofuiá; tak dužá ich z piekła wybáwiona zóšláie &c.

Druhá ná tenze dzień.

Panná Nasw: záfzedšzy drogę Chrystusowi, dźiękowała mu naprzod zá to wielkie dobrodžieystwo, že dla zbáwienia człowieká, podiáť się tak wiele cíerpieć. *Powtore*, Sámá nieie mu przy oštátnim nášwierć požegnáníu oddáwála. *Potrzedie*, Prošila zá Národem ludzkim, y wšytkiem iego potrebám. *Tožmy* też záchowuymy, gdy do Komunii S. przyšćepuemy. *Naprzod*,

Dziękujemy P. Iezulowi za to wielkie dobrodziejstwo, że się nam zostawił raczył w Nasz. Sakramencie. *Powtore*, Swoje mu prezentując potrzeby NN, oddamy ręce, iego y opiece. *Potrzebie*, Prośmy za nas, za naszych, za Kościół święty.

14. AUGUSTI.

I dący pod Krzyżem upadł raz pierwszy Pan Iezus. Ciężkość Iego pierwszego upadku, figuruie ciężkie upadki: pierwsze, które więc do dalszych pośpolicie prowadzą upadkow. Dla tego młodym, ich się trzeba strzedz bårdzo, bo nayciężey v.g. czystość utrącić, upić się, skłamać, iuż z grzechu w grzech idzie bez respektu. Vpadający raz pierwszy P. Iezu, broń nas od takowych pierwszych w grzech upadkow.

Druga na tenże dzień.

V Padł raz drugi y trzeci Pan Iezus, upadki powtorzone były za grzechy nasze, które coraz powtórzamy, obiecuiąc poprawę, znowu w też náłogi, namiętności upadamy, Przez upadającego coraz P. Iezusa, strzeżmy się powtorzenia naszych złości &c.

15. AUGUSTI.

V padającego P. Iezusa nikt nie dźwiga, nie ratuie, nie lituie się, nie pośiłkuje. Niechciał mieć y tey pociechy Pan Iezus, koro więc za folgę naywiększą stoi, mieć lituiącego się przyjaciela. My zaś przed każdym rǎdźibyśmy się uzalili, pociechy od ludzi w tym szukając. Ale naylepsza pociecha P. Bogá, obiawić to, co dokucza &c.

Druga na tenże dzień.

N ie chciał mieć nietylko od ludzi; ale ani od Anioła, którego P. Iezus pomocy, pociechy w dźwiganíu krzyża, czego łobie nie pozwolił, nam choynie, łowicie udzielił: *Angelus suis mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis* O czego ci Aniołowie nie czynią, iák usługuią w dzieciníwie, dálej, dálej &c.

16. AUGUSTI.

V Padającemu pod Krzyżem zemdlonemu, osłabionemu nikt nie podał, pośiłku, nápoju, ná utwierdzenie, umocnienie P. Iezulowi: A on na upadki nasze codzienne, zostawił przedziwny pośilek Ciała y Krwie swojej Przenasw: ilekroć upadamy, tyle się

tu zásał y Nie ná co innego zostawił nám zbáwiciel ten pokarm, tylko áby upadájących nas umácniał, utwierdzał. Dziękuymy, tego posiłku nie omielzkuy my &c.

Druga ná tenže dzień.

Nie trzebá o tym watpić, áby P. Iezusowi nie miało było stáć tyleśily, żeby krzyżá nie miał unieść ná gorę; Rámioná iego wízechmocne tyśiac swiátow ciężarowi wystárczyć mogly. Czemuž przecię potrzebował pomocy? bo wiedział iż mieli tácy w Kościele Bożym nástąpić Heretycy, ktorzy uczyli; iż nie jest rzecz potrzebná do zbáwienia nośić krzyżá z P. Iezusem: toiest, nie trzebá pościć, marwić się &c. bo iez za nas Pan Iezus wyráźnie tu do dźwigánia krzyżá przypuszczájac Symoná. Niech oni tak dyskuruiá, Chrystus za nas cierpiá, to też za nich jest w niebie, á oni nie będą.

17. AUGUSTI.

Widzac żydzi iáko Pan Iezus upadá pod Krzyżem, czyli z polítowania, czyli z boiaźni, áby nie umárl w drodze, Szymoná Cyreneulzá do pomocy obmyslili, z kąd iáko wielki honor, szczęście przyznáwáia temu z dźwigánia krzyżá, nie podobna wymowić. A co są innego teraz náleze woyská z Krolem I. Mécia, tylko iedni Symonowie Cyreneńscy, krzyż P. Iezusowi dźwigáiacy. O iákoby był upadł w Wiedniu, y w całym Państwie Niemieckim. gdyby go ci Cyreneulzowie byli nie dźwigáli. Vkrzyżowany Iezu pobłogosławże im do końca, nie dopuszczayze żadney ná nich konfuzyi, dla ciebie zdrowie swoje niosá, uśmierzze ich choroby &c.

Druga ná tenže dzień.

SYmoná do dźwigánia krzyżá przyniewolili, przymušili żydzi, *Sangariaverunt*. Tákci do dobrego przelamáć, przyniewalać potrzebá náturę złá. Náłoży się kto w píańństwo w gorzałkę, w kłamstwo. przysięgi, obmowiská, nie łatwo to wykorzenieć może, trzebá łobie gwałt czynić, *angariare* trzebá náturę, á przelámanwizy będzie też słodycz, poćiechá, ukontentowanie.

18. AUGUSTI.

VWázáia naboźni, że tak niesł Krzyż Symon, że go przed nim

Pan Iezus większą część dźwigał. O wielką ztąd poćiechę: krzyż, utapienia dźwigającym kiedy go z niemi, y przed niemi dźwiga Pan Iezus, nie sam go dźwigał, miał pomoc z Chrystusa, miał poćiechy, słodyczy, smaki. Iemuż tedy się niech oddają &c.

Druga na tenże dzień.

Są zaś niektorzy co rozumieją że sam wizerok ciężar krzyża Syna nie dźwigał. Takci jedni są co krzyż dźwigał z Panem Iezusem, drudzy co go dźwigał sami: a ci są ktorzy nie dla Pana Boga krzyż dźwigał, ale dla świata, dla namiętności swoich. O co więc ponieście niewczasu wś etecznik, albo zabowca, pyszny, &c. zład ich słusznie nazywają *Martyres diaboli*. Dźwigać najlepiej krzyż z P. Iezusem, łączyć z nim swoje potrzeby, zaciągając na nie pomocy. A to osobliwie przy Komunii S. &c.

Trzecia na tenże dzień.

Kto też jest naysposobniejszy do dźwigania Krzyża P. Iezusowego? *Symon*, który znaczy y tłumaczy się posłuszny, powolny. Powolność, y posłuszeństwo, najmilszemi człowiekowi czyni Panu Iezusowi, iż się z nim krzyżem swoim dzieli. Bądźmyż y my powolnymi na głos Boski, słuchajmy co mówi do nas przez natchnienia, pobudki, napomnienia, powolnymi się zaraz y posłusznymi stawajmy: *Audiam quid loquatur &c.*

19. AUGUSTE.

I dacemu z miast P. Iezusowi zachodzi drogę Weroniką, y z postawienia Twarz jego Naśw: ociera. Na tym zaraz *velum* wyraża się wśytka twarz P. Iezusowa. Oto iako wdzięczny jest P. Iezus usługi dla siebie uczynionej. My czy też mamy wyrażenie iakie męki Chrystusowej, na duszach, tercach naszym. Czy jest iakiego cierpliwość, pokorą, wzgardą światą; ieżeli nie ma, z nas winą &c.

Druga na tenże dzień.

Vważaia nabożni że Weroniką tą zaszła drogę P. Iezusowi w dletego domu gdzie mieszkał Bo: acz, on który na Łazarza nie weyrzał. Oto miłośnica drugą nad P. Iezusem nagradza osobą, co pierwszą nad Łazarzem opuściła. Tak zawżę Pan Bóg namieyca złego, obiera sobie dobrego, y z tamąd gdzie od jedne-

go

go nie ma chwały, z drugiego sobie obmyśla. Boymyż się aby drugi nie uiał korony nášzey &c.

20. AUGUSTI.

KTorego szczęścia Świętey Weronice winszujemy, toż my sami mieć możemy. Pobożne Mátrony, Panie, Pámenki, wáscie chusteczki, płóciénka, które więc ořarzewi Páńskiemu ořaruicie, máia toż szczęście, co y velum Weroniki świętey, kiedy się ná nich P. Iezus w Násw: Sákrámenćie składa. ná nich się máluie, ryfuie, O wielkie szczęście! pobudzayćie się do chędożenia, pránia, sprawowania Korporałow, chusteczek &c.

Druga ná tenże dzień.

WEronika záśćiem swóim P. Iezusowi uczy náš wielkíey cnoty, ábyśmy idácemu w Násw: Sákrámenćie P. Iezusowi záchođzili drogę, gdy nímóđomy nášze idzie. Niech rák nikt nie bęđzie leniwy, áby nie uczóřł idácego nímó siebie P. Iezusa.

21. AUGUSTI

WEronika Święta že nie upuścila okázyř wybiežeć przećiwko idácemu nímóřwóy dom P. Iezusowi. ážći zá co odebráła, rák wielki kleynot, dar odmálowania twarzy P. Iezusowey. Gdyby byla nie wyszła, drogi nie zářapila miarácemu dom swóy Pánu, usługi nie wyřwiádczyła, pewnieby był Chryřtus iá mináł, iáko y drugie. Wielka zářád náuká okázyř do dobrego nie opuřczáć: *Dum tempus habemus, operemur bonam &c.*

Druga ná tenże dzień.

NA Inianey řzácie odmálowaná Twarz Iezusowa: Inianá řzácá wiele ćierpi, w miedlicy, ná bielidle, od křianki &c, znaczy umartwienie, Vmartwionych potrzebuie ćiał, łerc, przez pořy, przez dyscypliny, przez rózne ćięřzkořći do wýřyřowania twarzy P. Iezusa.

Trzecia ná tenże dzień.

Twarz Páná Iezusowa Weronice odmálowářa się ná płótnie biáłym. Ieželi chcemy tož miedř szczęście, řřaraymy się oczyste, biále, řwietne řumnienie, duřzć, łerc, žeby iáka řárba, brudem grzechowym, zámalowáne, zabudzone nie byřo, bo twarz Iezusowa czyřřtego potrzebuie.

22. AUGUSTI.

NA gorze Kálwáryey stánał P. Iezus, ná tey gđdzie zá świádec-
stwem wielu, pierwszy nász Rodzic Adam iest pogrzebiony.
Oto przedziwną spráwą Boską się stáło, áby tam gđdzie leżał rán-
ny, umárl tamże lekarz niebieski Chrystus, ożywiający wylał z
Ciała swego Nayświętszego olejek. Mýsmy wszyscy w pier-
wzym naszym Rodzicu zgrzeszyli, á zátym tamże pogrzebieni
iesteśmy. Aby nas tedy Pan Iezus ożywił ukrzyżowany, podnoś.
my tam do niego oczy, serce, y myśli násze, stáwiając się tam
obecniemi.

Druga ná tenże dzień.

STánał iuż ná Gorze Kálwáryiskiey Pan Iezus, która się kálwá-
ryą zwáła, od wielu kości ludzkich, á miánowicie głów tru-
pich. Ná tym tedy mieyscu ukrzyżowany iest Iezus, áby znak
dał, że śmiercią swoią oschłe kości on miał ożywić. Ktokol-
wiek ozwie się byđż iáko kością suchym; nie łáwto się do żalu,
płaczu zá grzechy pobudzającym, niechay się z temi kośćiami
pod Ktew z ran Iezusowych płynącą położy, áby był nią skro-
piony.

23. AUGUSTI.

PRzećięć oto żydźi choć niechcąc uczćili P. Iezusa, kiedy go
ná naywyższą górę wyprowadzili. A u nas Pan Iezus ná iá-
kim mieyscu? rozum nász, myśl, głowá, iest to góra nászá. Czę-
stoć ná tey gorze stáwiamy P. Iezusá, częstoć się tam ná niego zá-
pátruujemy: czy tam nie więcej myśli o nas sámych, o drugich, o
spráwach innych, á naymniej tam P. Boga. Stáwiamyż go iáko
nayeczęściey ná tey gorze &c.

Druga ná tenże dzień.

NA Gorę wprowadza P. Iezusá, kto go ná ćiele wśzytkich
swoich zabaw kładzie, ták ; że spytány dla kogo, ná co to
czyni? zárazby mógł odpowiedzieć dla Boga, dla P. Iezusa. Ieże-
li iáne respekty, intencye się mięszáią, iuż tam ośtátnie, nie prze-
dnie ma mieysce Pan Bog &c.

24. AUGUSTI.

GOrę ma Pan Iezus u Kátolikow, y tym sposobem; kiedy ći
kto-

ktorzy są stárszemi w domu, w wzgromádeniu iákim, są lepszemi, nábożnieyszemi, trzeźwieyszemi &c. Y ták ieżeli nábožna, trzeźwa máłžonka, iešcze nábožniešzy máłžonek: ieżeli corka skromniuchná, iešcze skromniejša Páni Márká: ieżeli czeládník služebnicá dobra, á Pan iešcze lepšým státa się byď. To ták ma gorę Pan Iezus w tych, co nie tylko imieniem, urzędem, ále y cnotą są wyšszemi. Ináčey ieżeli się dzieie nie wyprowadza się w owym domu &c. Pan Iezus ná gorę.

Druga ná tenze dzień.

Miedzy stánami u Kátolikow, naywyšsze máia mieysce stan Kápłański. O iákož cí máia byďz dobremi, przykładnemi, áby ták ná gorze u Kátolikow zostáwał Pan Iezus. Vchoway tedy Bože, áby był *sicut populus, sic Sacerdos &c.*

25. AUGUSTI.

ZKrzyžem Pan Iezus stánał ná gorze Kálwaryiskiey: *venit ad summum*, z ktorey iuž więcey ná doł nie zstąpił, tylko ná to-no Oycowskie. Y my stániemy *in summo* przez Pokutę S. ná gorze łáski Božey, odpuszczenia grzechow. A czy się ná doł znówu spuszczemy? czy powróciemy do dawnych złości: uchoway Bože. Nietára drogá Duchowná byďz powinna, iáko to pożyteczná gďzie z gory ná doł idá, więc ludzie znówu ná gorę, znówu ná doł. Donieba drogá záwíže ma byďz bez spuszczenia się ná doł.

Druga ná tenze dzień.

KRyż Pan Iezus záprowódził *ad summum*, y P. Iezusá krzyž ták-že postáwił *in summo* gory Kálwaryiskiey: *Sic oportuit Christum pati. & intrare in gloriam.* O šczęšliwy káždy krzyž dźwigáacy: áza nie *summum gloria* odebrał Nayiášn: Pan náš, y z cáłym Národem Polškim w terážniejšey kámpániey; iáko Polšká Polšká, Krolowie, Krolámi, nigdy ták wielkiey nie było slawy: á zkadže to? ztád, iž się Krol I. Mě y Polacy uiełi zá Krzyž P. Iezusow, przeciwo niežbožności Pogańskiey, wywyšzył ich tenze Krzyž, postáwił *in summo*, zá co džíšia y záwíže, kiedy iuž osobliwie poškończoney Kámpániey woyská ná žimę rozložone, nieškończone Bogu oddaymy džíeki, prosząc áby iáko Pan Iezus *ex summo* gory

gory Kálwaryjskiey , naymniey ná doń nie zstąpił. Ták y tá sławá Národu Polskiego nie była nigdy poniżoną. *Powtore*, Co do náuki wzglętem dzisieyszego nábozeństwa, rozumiey każdy, kiedy przychodisz do Komunii, kiedy stáwasz przed Nasw: Sákramentem, stáwasz, przychodisz *ad summum, infimus* do naywyższej godności, jedno nic, nikczemność, do niebá jeden proch, ziemia, Czyżże tę u siebie kombinácyá, *infimi ad summum &c.*

Trzeciá ná tenże dzien.

Venit *ad summum* Pan Iezus z Krzyżem ná gorę, Iáko też my staniemy *in summo*, toiest przy śmierci. Toć to *summum* násze będzie, po którym uchoway Boże, gdyby miało nástąpić *infimum*. Boimy się go bázdo: P. Iezusá prosmy, ábyśmy z nim stáli *in hoc summo*.

26. AUGUSTI.

PAn y Zbáwiciel náš iak skoro wziął ná się krzyż, nie zdiał go aż ná samey gorze, y zgoła od urodzenia twoiego żył záfwsze z nim. Otákéi szczęśliwy, każdy kro ták żyje, że Krzyżá P. Iezusowego z siebie nie skłáda, poczwafszy żyć dobrze, w umartwieniu; w boiaźni Bożej, żyje dokońcá. Nie odmieniaymyż się, nie cofamy od drogi záfzety: *Qui perseveraverit hic salus est &c.*

Drugá ná tenże dzien.

GDy inż ná Kálwary stáwał Pan Iezus podáno mu winá kubek z żółcią y mirá zmieszánego. Był álbowskiem zwyczaj, iż tym których trácić miano, posilano winem iákim mocnym, y ná pokrzepienie ich, y ná rozweselenie, álbo podpoienie, áby mniej czuli mák. Aleć Pan Iezus nie miał y tey od żydow poćiechy; álbowskiem ono wino zmieszáne było z żółcią y mirá. Ták bez żadney poćiechy chciał cierpieć Iezus: bo wypłacił męki piekielne, które żadney nie máia folgi, ulżenia, prosmy áby nas ich uchował.

27. AUGUSTI.

IAk skoro ná gorze stáwał z krzyżem Pan Iezus, ná tychmiast z sukienki swoiey był zewleczony; álbo raczey dla przywrzáfey po biczowaniu, y przyćisnieniu od krzyżá odáftry. Ciężkim tym y bolefnym z sukienki z siebie zewleczeniem uczy nas Pan Iezus

żdzie-

oddzierać z siebie przywarę nálogi, nieprawości. Przykrato by dźmusi, oduczyć się komu, oddalić od zawiązety złości; ale patrząc na P. Iezusa odartego, ma nam przybywać rezolucyi, gwałtu sobie czynienia &c.

Druga ná tenże dzień.

PRzed śmiercią P. Iezusa z sukienki odzierano, tych to figur, którym umierać zbyt jest ciężko, rzeczy światowe, dobrą doczesne, tak z siebie złożyć przykro, iak z skóry zedrzeć. Inaczej ci umierają, którzy do światá nie przylegają, kiedy na nich Bog zawoła, z Symeonem ochotni, gotowi: *Nunc dimittis servum tuum Domine.* Ráchuemy się my z sobą, iaka też w nasby była dyspozycyá, iaka ochotá &c. á zázcząs oddálamy się od światá, niech nas nie przy nim tak nie trzyma &c.

28. AUGUSTI.

PRzy zewłoczeniu sukienki z P. Iezusa uważają nábożni, że gwałtem oraz y koroná cierniowa z głowy iego Naśw: zerwana. Tak záraz przy kázdey okoliczności męki nie była też boleści głowá Chrystusowa, iako uważać każdy może. A czemuż? bo też nayczęściey głowá náše obiażá P. Bogá. Z głowy rozrągnięcia ná modlitwie, posádenia bliźnich, myśli nieprzyštoyné &c. Pámiećiac tedy że naywięcey Głowá Chrystusowa ciępiá, mieymy ná pilney strážy głowý náše, żeby w nich nic takowego nie znaydowało się, co tam ná ten czas przyczyniało męki Głowie P. Iezusa &c.

Druga ná tenże dzień.

IEst się nád czym nálić, kiedy przyšła do ust Iezusowych cząłeczki Ciáta y Krwie iego, dostały się z temiz w ręce Katolicke, bezecne okrutne. Ale toż się dzieje od nas z Naśw: Ciátem Iezusowym, z którym się przy Komunii S. náše łączy ciáło, ustá, język, serce, *unum corpus, unus spiritus* z nim *efficitur*: á my ciáta nášego záżywając ná (prošność) języká, ná obmowy, sercá do zázwižności záwieramy w špoleczność záraz y P. Iezusowe. Teraz niemal co Pocztá štyżemy iž zá láška Božá Košcioły náše w Meczery przedtym poobrácane, y zprošanowane, powracáją się ná Chwałę Božá, iako to w Strygonium, Lewensie, Szethyniu &c.

W

Ymy

Y my zprofanowane serca, ięzyki, ciała nasze kierujemy; obracamy, poświęcaamy znowu na Chwałę Bożą, na służbę jego &c.

29. AUGUSTI.

Y Taki nie dostało się Pánu Iezusowi umierać y w sukience swojej, zdęta, odebrana z niego była przed śmiercią. Co się z Pánem Iezusem stało, toż będzie z námi. Wszystko to co zbieramy, w co się nas świecić żyjąc pracowicie fundujemy, odziewamy, odbierają od nas. W naszej mocy nic nie będzie wziąć z toba: jeżeli kto z miłosierdzia okryje ciało nasze koszulą śmiertelną, y to nie nasze, ale cudze będzie, y z czyiej ręki udzielone dobro.

Druga na tenże dzień.

O Bnążonego P. Iezusa, aby fromotnym w oczach ludzkich nie stał, Krew z ran dobyta okryła. Ta na wszystkie niewstydlive słowa, postępków złych, w młodzieńactwach, pamienkach ma być ze Krwie wstydu zasłona: *ut filia Aristotelis* kolor sobie na suknię obrala, taki, iaki wstyd prawdziwy.

Trzecia na tenże dzień.

O Státne to obaźnienie P. Iezusa było naywiększe, y bolesne: pierwsze tylko fromotne, ale to do Krwie, do Ciała. Taki y grzesznikom potrzeba, kiedy słowne nie pomagają obietnice, poprawy życia, zażywać bolesnych sposobów: *v. g.* zadając sobie za iaki grzech pokutę bolesną, *vel* w gębę sobie dając, szpilką się zakłóć, krzyżem upiąć &c.

30. AUGUSTI.

T Rzeć raz zdeymując sukienkę z P. Iezusa żydź, z nią y skórę y ciało zdeymuj. Taki się obnażać ma grzesznik każdy, nie powierzchownie tylko, ale z serca *expolantes vos veterem hominem*, náłogi wszelkie wyrzucać, onych dobywać *ex fundo* &c.

Druga na tenże dzień.

P O trzykroć sukienkę zewłocz, zderając z P. Iezusa, tylko też tę miał jednę, y to ubogą, nie było mu wziąć co więcej, dla tego też nie było mu iey pozbywać ciężko. Náuka żąd, iako nie ciężko będzie ubogim ludziom z tym, się rozstawać światem, co mało mają zostawić. Inaczej bogaci, pełne szkaruły pieczędzy, skrzy-

Krzyźnie sukien, obicia, sprzętu máiac &c. O iak ciężko im to opuszczać, zawczasu się z tego uwalniałmy &c.

31. AUGUSTI.

Iedną tylko sukienkę y to ubożiuchną miał Pán Iezus, á prze-
cię y tę o iáko wielokroć żdzieraia okrutnicy. Tákci się y te-
raz dzieie ubogim, drá ich, łupa ná podatki, składki ubogich
kmiotkow, robotników, á Pánowie co máia áz názbyt, máloco,
álbo nic nie dáia, y owszem sami się zřad bogácz.

Druga ná tenže dzien.

PO tym obnázyli, bá zgoła odárli z sukienki P. Iezusa. Vwas-
żajmy okoliczności wielkiej męki Iezusowey z tego obnáže-
nia: napřod z odnowienia ran wšyrych; z porużenia Krwie z
Ciała Nasw: z žimná petyu y wiáru, ná kterým tak stał obná-
žený z korony černiowey, z głowy Krwia z'aney, y znouu
wróconey: Niesłychanie wielkie bolesti Ciała Iezusowego.
Vvažajac, stáraymy się tež co ná nášym ućierpieć, łączac to z
umartwieniem Chryštůwým.

1. SEPTEMBRIS.

PO gorzkim nápoia, po obnážení z sukienki, Pán Iezus málo-
co przedtým mželi był ná krzyzu rospięty, upadł ná kolána,
po nížžy oczy y ręce w niebo do Oycá swego, á pogaďaiac
oraz ná on Krzyž srogi, sromotny, záwołał: Oycze, *Quoniam sic*
placitum ante te, ábym tá sromotná nmierał śmiercią, przyimiy
mę *in sacrificium, pro humani generis salute*. Pán Iezus padšy ná
kolána, ofiaruie się zá nas, y zbáwienia nášego. Džekuymy,
wychwalaymy po tyšiac kroć vychwalaymy Pána nášego, ták wiel-
ce miłujácego nas *ad talia se offerentem &c.*

Druga ná tenže dzien.

PÁN Iezus wprzod niželi ná krzyž był przybity, klęknawšy
ná kolána ofiarował swoię mękę, Krzyž y śmierć Oycu niebie-
skiemu. Náuka nam, ábyšmy kážda rzecz dobra; začynáiac mo-
dlitwę, słučanie Mšzey S. ofiarováli wprzod P. Bogu &c.

Trzétia ná tenže dzien.

PÁN Iezus niželi podal się do přebířania ná Krzyž, padšy
ná kolána ręce, oczy w niebo podniost, iákoby pyřaiac się

ieizcze Oycę Przedwiecznego *si voluntatis sue esset*, aby tak krocił, *paratus quasi recedere, si aliter intellexisset*. Wielka nauka badać się, zawsze wolej Boży, *etiam in his quæ optima videntur*.

2. SEPTEMBRIS.

Nie pozwolili podobno modlitwy kończyć oprawcy, rzućili P. Jezusa na krzyż. A tnc nayıpierwey podają się rożnych o ukrzyżowaniu P. Jezusa zdania, iedni twierdzą iż na ziemi na Krzyżu rozciągnionego przybinali: drudzy że krzyż wprzod postawiwszy, theatrum zrobili, y na nim P. Jezusa na powietrzu w oczach wszytkich przybinali. Trzeci że na ziemi tylko ręce przybiwszy, podniesionemu do krzyża nogi przybili. Oto tak rozmaitego o krzyżowaniu P. Jezusa rozumieniu, wyrażamy rozmaite na sobie ukrzyżowanie Chrystusowe z iednemi co na ziemi krzyżem leżą, z innemi co z rozkrzyżowaniami rękoma się modlą, inni co twąro sypiają. A co ołobliwa, uczmy się rozmaitemi aktami *crucifigere carnem nostram cum vitis &c.*

Druga na tenże dzień.

W oczach P. Jezusa niezbożni żydzi gotują krzyż, gwoździe zaostrzają, instrumenta do Krzyżowania przysposabiają, a iednak ni się im ręce skrzywiły, ni się w kamięń obroćili, ni się ziemia pod nimi rozstąpiła. Aczy to nałepšie ich bynamniey, dalekoby było lepiej, aby się co podobnego im było stało, niż żeby przysli do tak ciężkiego grzechu krzyżowania P. Jezusa. Toć to iest co chcę powiedzieć, dalekoby to z lepszym było człowieką, żeby go albo piorun zabił, albo się ziemia pod nim rozstąpiła, poki iest w łasce Bożej, niżeli żemu się dobrze wiedzie, że mu mocy y siły stae, na to aby P. Boga obrażał. Y to iest o co my prosić mamy Pánie Boże moy, mamli cię obrazić w ten miesiąc, w ten tydzień, w ten rok śmiertelnie, wesze mię raczey z tego świata: uprzedź moy czas ten niefzczęśliwy &c. zabi y piorunem.

3. SEPTEMBRIS.

Powracając do rozmyślania o męce P. Jezusowej, ktoregośmy wyprowadzonego od żydow zostawili na gorze. Stawmy go dziś łobie tamże posądzonego na kamięniu, czekającego śmierci

ci, nim káci nágotowali wizytke potrzeby do krzyżowania. Czekałacy tak śmierci swey Pan Iezus, niech nas do czekania śmierci nászey pobudzi: nie my mniey nie czekamy, iáko śmierci, o wizytkach innych rzeczách myslimy, iakoby się nieć do-
brze, iakoby tego, albo owego dostać, śmierci najmnieytza pá-
miątká. Otoż nas czekałacy śmierci swoiey Pan Iezus czekać ná-
szey niech náuczy śmierci. Iáko S. Tereśa ilekroć godzina wy-
biła, zázawsze że się bliższa śmierci stáwála, myslila.

Druga ná tenże dzien.

W Takiey postáci w iakiey teraz uważamy P. Iezusa, powiedzia-
ło się, że go stárzy Chrześciance stáwiali przed szpitálami,
dla poruszenia do politowania nád ubogiem. Ale może byđż,
że też y dla tego, áby náuczili cierpliwości ubogich, bo nie mo-
że byđż więkzszego przykłádu cierpliwości, iáko tak Pan Iezus
siedzacy, á w oczách iego káci krzyż gotuią, gwoździe záostrza-
ia &c. Aleć by kędy więkzta byla cierpliwość P. Iezusa, iáko
ná ten czas gdy w Nasw: Sakramencie zstáiający, cierpi tak wiele
niegodnie komunikujących świeckich y Duchownych. Iáko
ná ten czas siedząc ná kamieniu nie nie mówił, nie się nie ode-
zwał, tak y tu milczy, nie odzywa się. Ale bać się potrzebá y
tak milczącego, bęđzie potym mówił, strofował; ále uchoway
Boże, áby nie ná wieki.

4. SEPTEMBRIS.

P Aná Iezusa siedzącego ná kamieniu, ręká Głowę swoię Náś:
podpierájącego, wizytkiego żáłosnego, krwią zlanego. Stá-
rzy Chrześciance stáwiali więc przed Szpitálami ubogich, snádz
áby do miłosierdzia tym obrazem pobudzili. Iákoż tak stáwio-
ny Pan Iezus do politowania, niepodobná áby náklonić nie mógł.
Stáwiamyż go y my sobie w takiey postáci. dla politowania się
nád ubogiem; á osobliwie nád samym P. Iezusem, ábyśmy go nie
obrażali.

Druga ná tenże dzien.

P An Iezus siedzi, á w iego oczách káci gotuią krzyż, dziory w
nim wywiercáia, goździe záostrzáia. O iáko żáłosna było pá-
uzyć P. Iezusowi, ná gotowanie ciężkich onych mąk. Gły-

byśmy się też zapátrowáli ná to co nas zá męki po śmierci czeka-
iá, iák frogi ogień, lubo to w czyſcu, lub uchoway Boże w pie-
kle, pewnie byśmy się grzechow káli, pewnie byśmy náłogow
złych poprzeſtáwáli. Niechże záwſze będzie w pámieći náſzey
ſurowe to karánie, á pewnie grzeſzyć nie będziemy.

5. SEPTEMBRIS.

Rzecz to ieſt dziwná, iákó ſię złoſliwi káci y żydzi krzátáli,
uwiali około krzyżowánia P. Ieſuſa, goruias, przyczyniając
inſtrumentá: á kiedy było w czym uſłużyć, wody náprzykład
dla ochłodzenia przynieſć, ſukienkę obnażonemu podać, żaden
ochotny nie był. Táki to záwſze ná zléwięcyy ochoty, ſkwá-
pliwoſci, niżeli ná dobre; ná utrapienie, ukrzywdzenie drugiego
iák oczy wybrał, ſpielzemy. Vſłużyć, rátować, poćieſzyć, o iá-
ko ciężko.

Druga ná tenze dzień.

Mędzy wſzytkimi okolicznoſcia ni gotowánia inſtrumen-
tow ná krzyżowánie P. Ieſuſa, to ſię zda byđż náciężſzá,
iż ſię to działo w oczách P. Ieſuſowych, tudzież przed nim.
Ale táki ſię y wſzytkie inne grzechy dziejá, choćby náſkryciey,
náſtáiemniey, náydáley, wſzytko to przecię w oczách Boſkich,
wſzytko to przed nim tudzież. O kaymyż ſię dla tego grzechow,
nie ſnućmyż iák P. Ieſuſa &c.

Trzecia ná tenze dzień

Przez wſzyſtek czas męki ſwoiey bolu náymnieyſzym ſłowem
nie wyráziwſzy P. Ieſuſ: chciał raz przed śmiercią on oſwiad-
czyć, á to dla oznáymienia nam co dla nas cierpiał: áby przez
to pobudził nas do więkſzey ſiebie miłoſci, wdzięcznoſci, podá-
niem do uwagi co y iák wiele dla nas cierpiał, iákó więc *Matres*
narrant filiis ſuis, quomodo pariendo illos perichitata ſunt.

6. SEPTEMBRIS.

Małoco przed tym, niżeli ná krzyż żydzi położyli P. Ieſuſa,
podáli mu do nápoiu, poſiłku tróchę winá; ale iákó gorzko-
ſciá mirry ie przypráwili, iák y oney trochy bez gorzkoſci nie
dáli Chryſtuſowi. Náſládujá tych owi, co ubogiemu ſzelągá nie
dádzą, bez turbácyi, zmarſzczenia, wyrzucenia ná oczy. Coż
potym

potym , przy winie dobrym mieszác ten niesmák : *Hilarem datorem diligit Deus &c.*

Druga nátenže dzien.

NA gotowawszy wšytko co náležálo do krzyžowánia , uwážáá niektorzy , že niezbožni káci przyšlapiwšy do P. Iezusa , z onego mieysca gdzie siedział zepchnęli , zrzucili , ná krzyž bez żadney ochróny obálili. Oto iáko Zbáwiciel tráktowáný od tych , ktorým on y nam wšytkim z opárrneści twoiey náznázyl Anioła , áby nas bronił , ochránił , ostrožnie piástował. O iákoby wielu potykały szwánki , upadki , obalenia się szkodliwe , ále Pan Bog broni &c. Podziękuymyz P. Iezusowi , že czego sám nie miał , toiest ochróny , ostrožności , nam iá obmyślił &c.

7. SEPTEMBRIS

Niezbožni žydzí , rzucáá , obaláá P. Iezusa , bez wšelkiey ochróny. Nie ták Násw. Páná , sámá go ná swych rękách niesie , z ochroną wielką Symeonowi podáá , piástuje z uczciwością. Obrzydźmy sobie žydcówskie tráktamentá , násládujmy Násw. Pánny , przyjmuymy go z uczciwością , ulžanowaniem , podobnym iáko Násw. Páná , ták y Symeon , Anná Prorokini , y inni šwiátobliwi ľudzie.

Druga nátenže dzien.

ZBawiciel náš porzuconý od žydów ná krzyžu , wšytek się im podáł ná ich wola y ręce , y nogi , y wšytko Ciało , áby czynili cokolwiekby się im z nim podobáło. A oddáiemyz my się ták zupełnie , cále Chrystusowi , iáko się on dla nas oddáł niezbožnym kátom. Ošwiadcmyz się dzisiaj z tą rezygnáciá : niechcę mieć moy Iezu y jedney w sobie náymniejzey czástečky woli , áfektu , upodobánia , coby do ciebie zupełnie , cále nie náležálo.

8. SEPTEMBRIS.

Stawmy sobie dzisiaj w nábožney pámiéci P. Iezusa , á on šwznák ná krzyžu ležác , obrocone oczy ku niebu y Ovcu niebieskiemu trzyma. Oto iáko zylác Pan Iezus czésto się ku niebu wynosił , oczy swoje sám obrácał , ták tež y ná šmiertelnym łožu czyni. Ztáđ náuká , iáko kto žyje , ták y umiera : že ľudzie nie

czę:

często za żywota obracała się ku niebu, ku Panu Bogu, dla tego y na śmiertelney leżąc pościeli, śródzko im o niebie, o śmierci słuchać. Nauczmyż się teraz *levare ad calum* oczy nasze. *Ad te levavi oculos meos &c.* leżeli chcemy tak umierać iako P. Iezus.

Druga na tenże dzień.

O Balony, rzucony, na krzyż P. Iezus, o iako twarde miał łezko, o iak twarde leżał. Pamiętaymy na to leżenie twarde Zbawiciela naszego, ośobliwie gdy na noc położymy się na pościółce naszej, bogatszeyli, albo uboższej, mowmyż sobie: Oto ty P. Iezu leżył na twárdym zbyt łożu krzyżowym, a ja mam z miłościwey łaski twoiey pościółkę; mam pierzynkę, dziękuję żeś czego sam nie miał, mnieś mieć pozwolił.

9. SEPTEMBERIS.

Iest się czemu dziwować wielkiej P. Iezusa powolności żydom, każą mu się na krzyżu położyć, pokłada się, każą rękę tę y drugą podać, podać &c. Oto, iak powolny, posłuszny żydom rozkazującym ze złości. Coż my powinniśmy za powolność wyświadczyć, gdy nas Starsi, Rodzicy, Przełożeni napominają z miłości, prowadzą do dobrego: a przecię tak ojęte nie jesteśmy, wżytko nam się zdalepiey, co nasz rozładek pokazuje. Vezmy się od powolności Iezusowej, złym, posłusznemi, bydź dobremi, albo dobrze napominającemi.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus na krzyżu leżąc, podał ręce swoje rozciągnione, rozpostarte, iako Orzeł *provocans ad volandum pullos suos* nas dziatki swoje do lotu, do biegu, do cnoty, światobliwości pobudzając. Poruszaymyż się, otrząsamy wielkie niedbactwo; lenistwo w służbie Bożej. Kiedy ten Orzeł nasz Zbawiciel tak wiele cierpi dla nas, kiedy przed nami lotem swoim, toruje nam do siebie drogę,

10. SEPTEMBERIS.

Wedle pierwszego zdania o krzyżowaniu P. Iezusa leżącego na ziemi, porzucił go na nim, y tak wznak leżał, podniosły oczy y serce ku Bogu y Oycu żywemu i żyjącemu, iakoby mówiąc: ot mię masz *ut signum ad sagittam*, na mnie wyley wżytek

tek gniew twój za złości człowieka &c. Wważymy tak wznak leżacego P. Iezusa nagięgo, na twárdym krzyżu łożu, na twárdym głowie ukrzyżowanej wezgłowku, ciele się na niego zapamiętując.

Druga na tenże dzień.

POzwóła sobie Pan Iezus obiedwie do krzyża przybijać ręce, aby na karanie grzesznych był nieśako bez ręki. O iakoby wielu grzeszników surowe potkało karanie, iakoby ich wiele ginąć musiało: ale ręka Chrystusowa nie dotyka ich tak często, bo do krzyża przybita &c.

II. SEPTEMBRIS.

PAn Iezus podając na krzyż ręce swoje, y prawą y lewą, też obiedwie oraz podaje y na prowadzenie nędzy tak prawey, iako y lewey ręki. Prawa znaczy szczęście, powodzenie dobre, lewa nieszczęście, przygody: prawą łaskę Bożą, lewa niełaskę. W oboim tym czasie, prowadzi nas oboją ręką Chrystusowa: y mając się dobrze, abyśmy P. Bogą nie zapamiętywali, y w utrapieniu żebyśmy się do niego udawali, y w łasce będąc, abyśmy z niey łaskę nie wypadli, y w niełasce, aby nas czart nie uduśli, abyśmy nagle nie umarli, abyśmy się do pokuty pobudzali.

Druga na tenże dzień.

Podaje na krzyż ręce swoje P. Iezus, dając ie nam obiedwie, nie tylko to, ale dając nam obiedną pokarm, żywność jedną do ciała, a druga do dusze. jedną chleb powszedni, a druga Ciało y Krew swoją Przenaydroższą. O jedney tylko przedtym dającej pożywienie słyhać było: *aperis tui manum tuam*, Otwieraj ty rękę twoją y napełniaj &c. Teraz dwiema rękoma od P. Iezusa dostaje się nam pokarmu, jedną dla ciała, druga dla dusze. Od dnia dzisiejszego tedy te dwoiakie ręce, za dwoiaki pokarm dziękujemy.

12 SEPTEMBRIS.

Iest to zwyczajna kto chce kogo od karania drugiego zasłonić, rozpościera ręce nad nim, okrywa, zasłania. Dla tegoć podaje ręce Pan Iezus na krzyż, aby rozpościeraniem zasłonił nas od karania sprawiedliwości Oycą Przedwiecznego. Dziękujemyż za tę do-

broć P. Iezusowi, gárnimy się pod tę zastonę, obronę w ręku Zbáwicielowych.

Druga na tenże dzień.

R Ościagać, rozpostarć ręce swoje Pan Iezus, podając je na krzyż do przybijania, a to náto żeby miéń przygarnął nas wšytkich do siebie. Trzemá pálcami swiáť wšytek obeymuie, a rozpostarciemí rękami prágnie, y tysiącákowych swiáťcow do siebie przygarnáć. Mievze się z nas każdy do tych rękú, ieżeli z nich wypádniesz, twojá winá, z ciebie będzie przyczyná: *Expandi manus meas ad te*, mowí Pan Iezus ukrzyżowáný, niechciałeś przyjść, z ciebie zgubá.

13. SEPTEMBERIS.

PYtáią się Doktorowie swięci ktorá też rękę naprzód przybiiáli káć: bylitégo zdánia drudzy że lewą, lecz z tem trzymáiąc co o prawey twierdzą, krom uwagi bolesci wielkiej z tego przybiiania Páná Iezusowey. Náuká dla nas takowa, iż nieprzyaciél náíz duszny chcąc nas skusić, zawsze od prawey ręki od dobrych uczynków záczyná, stára się aby nas osłabił w służbie Bożey, powoli oddalił nas od częstey Spowiedzi, komunii &c. to dopiero upadámy.

Druga na tenże dzień.

PRAWĄ rękę naprzód przybiiáli do krzyża káć, zá ktorá y lewa się skurczyła, serce, pierś Iezusowe się wzdęły z prawą ręką. My prawe náše uczynki, y dobre przybiiamy, abyśmy się w nich nie mienili *ut perseveremus &c.*

Trzecia na tenże dzień.

SZeść rázy uważaia młotámi w gwoźdz prawą rękę przybiiáją. Scy uderzono, a zá každým *novus doloris ictus Christo additus*. Poruśzaymy się *his ictibus ad compassionem Christo*, a oiaz takowóz *ictus, motus* rozumieymy náthnienia, pobudki do enoty, do zalu, do náwtrocenia się do Boga &c.

14. SEPTEMBERIS.

GDy przybiiáno prawą rękę, lewa się skurczyła, zá żylámi, stáć ámi, ártériámi skurezonemi. O wielka meká, ale figuruáca to w nas, iż kiedy prawá część człowicka ná co dobrego się od-
wáza.

wła, żaraz się ciało marzłoczy, trudności zadanie do łałmużn, do postow.

Druga ná tenże dzień.

Práwá przybiwszy P. Iezusá rękę, do lewey przystąpili, która iż za skorczeniem się do nágotowánéy dziury nie przyślawiła w krzyżu, á káci nowey niechcieli gotować, powrozami za łokcie, zá ramię záwodzonemi ciągnęli &c. : tu większa bolesć *Tákéi sum prava hominis consuetudine* większa trudnosť, ále *vim inferre* náleży gwałt sobie uczynić.

Trzecia ná tenże dzień.

Przybiwszy tak y prawá, y lewá rękę P. Iezusowi, do nog się przybiłania udali, które také gdy do nágotowánéy dziury w krzyżu nie dosięgály, mocno je stryczkami, powrozami wycią-gáli, tak iż iáko mowi Prorok : *Dinumeraverunt omnia ossa*. Wwa-żając tę bolesć *ad pedes precipitamus cum Magdalena*, tam poćiechy, odpulzczenia grzechow (podziewájac się znaleźć.

15. SEPTEMBRIS.

Lewá rękę P. Iezusa przybitá uważając, á oraz wspomniawszy sobie, iáko ná ostatiecznym sádzie dobrych po prawey ręce potáżi, á złych po lewey, *statuet hanc á sinistris*. Stráwamy teraz przy ręce lewey ukrzyżowánego, y nia złe náleże znoszącego, ábysmy nie po lewey, lecz po prawey ręce stánęli da Bog sádzącego Zbawiciela.

Druga ná tenże dzień.

Z Lewá ręká Iezusowá przybitá do krzyża przybiłamy my złe ználogi, występki náše dla miłości iego, niechcąc się więcej do nich powracác, tam się z niemi zánurzając według Apostoła : *Crucifigentes carnem cum vitiis*.

16. SEPTEMBRIS.

Podawszy ręce Pan Iezus do przybićia ná krzyż, podał y nay-świętsze nogi ná to, żebyśmy przy nich bankietu záżywali. A iákoż to? iák iáko Mágdalená święta: Przyśliła oná w dom Xiá-żęcia iednego, gdzie był bankiet, y Pan Iezus siedział przy stole, y wiele innych; było tam wiele potraw, nápojow, pewnie y dla Magdaleny byłoby miejsce; ále oná owym wszytkim wzgardzi-wszy, u nog Iezusowych obrátiá sobie bankiet, weśele, potrawy,

zabawę. Otoż też y my ná te dni mamy sobie obróć u nog do krzyża przybitych zabawę. Szczęśliwy, kto tak odprawi Bankiety &c.

Druga ná tenże dzień.

Z Okázyi tév że Pan Iezus podał do przybić á ná krzyż najswięt-
sze swoje n gi. Przypádliliśmy y my ná te dni do tychże
nożek, á z iákimże pożytkiem? Przypomniemy sobie gdy wszedł
P. Iezus do domu Marty, Magdalená zaráz upadła do nog Chry-
stusowych, słuchając náuki jego. á Mártiá biegala, uwniála się
około iedzenia nápoju &c. która lepiej sobie postapiła: *Optimam
partem elegit Maria*, Magdalená lepiej uczyniła, mowi Zbawiciel.
Táci teraz przy bankietach wiele z Mártami uwniara się, iákoby
się naywięcey ućieszyć, iść przygotować, biegają, tańcują, á dru-
dzy z Magdaleonami w Kościele, álbo też w domu cicho siedzą,
modlą się, lepiej či sobie obierają &c.

17. SEPTEMBERIS.

PRzybiłaiac do krzyża nogi P. Iezusowe kćci, gdy do nágotowá-
ney dziury w krzyżu niedostawały, zárzućiwszy ná bárki y
rámioná jego Násw: Ciała powrozy, niemi wyćiągali P. Iezusa, y
rościagnęli tak iáko skorę, ná co zápátruiać się Prorok, powie-
dzał: *Extendens calum sicut pellem*. Niebem iest záprawdę ukrzy-
żowany Zbawiciel, ná ktore się teraz zápátruować nam potrzeba:
gwiazdami tego niebá są rany, pięknością Ciała jego śliczność,
słońcem twarz jego najsliczniejszy. Niechże w tym niebie będą
tych dni zánurzone myśli náze, wlepione oczy, áby potym w
chwale wiekuistej ná uwielbionego párzyćeśmy mogli.

Druga ná tenże dzień.

TYtuł ukrzyżowanego Iezusa I. N. R. I. trzemá ięzykami wypi-
sany, Hebrajskim, Greckim, y Łacińskim, ná znak tego, że
ukrzyżowanego máia się wšytkie kłaniać Národy. Między ktor-
emi żeśmy my też Polacy onego poználi dziękiuy my, wysławia-
my &c.

Trzecia ná tenże dzień.

Iezus Nazaráński Krol Zydowski nád krzyżem gdy widziemy,
iákie się táno y wieczor uzbrazamy, *ut unus semper mane &
vesperi orabat Iesus Nazarenus Rex Iudeorum*.

19. SEPTEMBRIS.

PRzvbitego ná Krżyž P. Iezusá podnieśli káci z krżyžem, wdoł náń wygotowany, wielkim imperem spuścili; iás iž się wšytko Iezusowe Cíálo zarrzęsło, iako grad stuczkańi pádało, y kroplámi krew iego Násw: plynęła. Zbierała te czásteckzi Náyswíetša Panná, zá drogie perły, u siebie chovála. A my iák dawno przy ćierpiącym Iezusie stawáiąc, czyšmy tež co zebrałi z cnót iego šwíetých, y násládowná přisposobili, podobno málo co, álbo nic. Więc się ná zbieránie powróćmy, á zbierámy te krople iako drogie perły y dyámenty z Náyswí Pánná pod Krżyžem stojáć; sprzećiwámy áž do křwie. Zbierzmy iž te krople krwáwego potu Zbáwicielowego ná náukę z přećiwáńia się pokušom, pášyiom, námiętnošćiom nášzym.

Druga ná tenže dién.

PÁN Jezus iábo wšzędzie iako náypodleyše sobie obierał mieršica, *Ps pro Nativitate stabulum, pro morte patibulum, &c. ubiq; humilis* grob jednák chćiał mieć chwalebny, kořtowny, zácné ozdobiomy. Ták wlášnie teraz przy Kommaniey Šwítey potrzebuie šercá nášzego, iako grobu przyozdobionego w cnoty, w miłosć Božá. *Ornemus itaq; &c.*

Trzecia ná tenže dién.

PÓ wšytkřn tym byl rošpięty P Jezus ná krżyž. ná onežze wysokišy gorze, Czemu to Pan Iezus ná třemotné, želzywe krżyžowánie šwoie obrał sobie gorę wysoká á ná Národzenie štáyniá ćiemná? Oro tám gdje byl náywięcey želžony; iáko šotr záwieszony, chćiał byđž od wšytkřich widžiány, gdje go záš Aniošowie chwałá, Křolowie mu się křániáá, tám chwały šwoiešy widžieć, nikomu nie dáie. A my ináczey co chwalebneho w náš ieš chćemy áby wšyřscy widželi, co niedoškonáše. go, nágánnego, kryieme, iášemy. Ináczey się od Chřystu náuczmy &c.

Druga ná tenže dién.

WÍšiał P. Iezus ná krżyžu, nie kwádráns, nie pušgodžiny, lecz cáte trzy, O iák wielká ćiełžkošć, návwiekře męki kořzá się přigko *Ps decořatio, combustio Crucifixionis tormentum.* tym

cięższe, im dłuższe, y tym chcieli utracić żydzi Páná Iezusa sposobem.

20. SEPTEMBRIS.

Nle było załósniejszego, oplakańszego dnia, nád ten wktoś umierał Pan Jezus; ále że więcey załóсны, oplakany będzie on, w który (ad ostateczay Chrystus odprawuiąc niebożnych potępi ná wieki, námienia Zbawiciel: *Tunc incipient dicere montibus cadite super nos, & collibus operite nos.*

Drugą ná tenże dzień.

VWażając dalsze Tájemnice meki Chrystusa ná Krzyżu witańcego, od tey zaczynam nauki, od ktorey Zbawiciel siedm słów ostatecznych wymowił. A tá jest *Oycze odpusc im, bo niewiedza co czynia.* Przedziwná to náuka bo nayıpierwśa *ex cathedra crucis.* wprzód niżeli smutná pocieszył Mátkę, niżeli Iana święt: oddał Mátkę, niżeli swoje wyrażił prágnienie, nayıpierwśa zá nieprzyacióły uczynił modlitwę, ztąd bierzmy náukę nieprzepomínać też w modlitwie káżdey nieprzyaciół swoich.

Trzecią ná tenże dzień

VKrzyżowány Iezus prósi zá krzyżownikámi swemi, wten czes kiedy go krzyżuiá, kiedy bluźniá kiedy wołáia *Si filius Dei es &c.* Kto kiedy w ten czas odpuszcza bliźniemu, kiedy go bít, kiedy go lży słowámi, (mowiemy owo) poczekáć aż optóne, aż go gniew minie: Zbawiciel ináczey. Bierzmy ztąd náukę uśmierzáć się w gniewách. *Uti dictum de uno percuterem te si non irascerer,* strzedz się vderzyć, wymowić, bo ná ten czas *perturbatus animus &c.*

21. SEPTEMBRIS.

WModlitwie Páná Iezusowey zá nieprzyacióły swoje. Vważáć mamy dzisíay to słowo: *Oycze odpusc im, nie mowi Boze &c.* ále Oycze áby tym prędzey náklónił serce Cycowskie do odpuszczenia. Wielki tu się wydaie áfekt gorácość modlitwy. My lubo się też modlemy zá nieprzyacióły, ále o iáko ozięble, ośtygle. *Discamus cum fervore orare.*

Drugą ná tenże dzień.

PAn Jezus niemájąc wolnych ręku do dobrze uczynienia nieprzy,

przyjaćiom swoim, bo już byli przybite, nie mogąc iść dla ich usługi, bo y nogi także niewolne, sam tylko język wolny mając, onego na dobro, na obronę nieprzyjaćioł swych zażywa. Tak się uczmy, mówią wiele ja nie mam zkad uczynić dobrze, nie mogę wyświadczyć uczynności, ma każdy jednak język wolny. Którym może ratować bliźniego; nieprzyjaćiele modląc się zań dobrze go wipominając, dobrze mu słowa dając &c.
Trzeci na tenże dzień.

Modlitwa którą czynił Jezus Ukrzyżowany za nieprzyjaćioły swe jest przedziwna, bo nie mogąc wymówić ich (ale ze złości, przynajmniej umniejszyć pragnie winy, dla uwiadomości. Nauka nam ztąd, aby nie mogąc złego uczynku wymówić, *excusa intentionem*, mówiąc: znając on to dobrą intencją uczynił, nie postrzegł się, nie zrozumiał &c.

22. SEPTEMBERIS.

Modlitwa za nieprzyjaćioły P. Jezusowa, wielce się podobają Oycu Przedwiecznemu, albowiem ją wysłuchał, y tey modlitwie przyznają Święci Doktorowie, że spuściznienie miały ieruzolimskie, zburzenie ono wielkie odłożone było aż do lat 38. Ztąd nam nauka, iako ci którzy się modlą, którzy dobrze czynią, nieprzyjaćiom odpuszczają urazy, wolni są od karania Boskiego, błogosławi ich Pan Bog, zachowuje od przypadków.

Druga na tenże dzień.

Nie tylko modlitwa za nieprzyjaćioły P. Jezusowa odwlokła karanie ieruzolimy, ale y zaraz tak skuteczną była, że za nią Lotr się nawrócił, Sernik *Longinus*, który bok Jezusow przebił, y innych wiele, którzy *percutientes pectora sua revertebantur*, których rachują na 3. tysiące, co się prętko potym pochrzcili. Tak jest pożyteczną modlitwa, która y modlącego się, y wielu innych nawraca do P. Boga, pobudza do pokuty.

Trzecia na tenże dzień.

Patrząc na ukrzyżowanego Jezusa, słuchając modlącego się za nieprzyjaćioły. Uczmy się wszelkie nātze odpuszczać krzywdy, nie mówiąc: iam godzien respektu, to niedobrego, ultray. Kto albowiem godniejszy nad P. Jezusa, kto niegodniejszy nad katorowonych, a przecież tym odpuszcza P. Jezus.

23 SEPTEMBRIS

Sęszao iako ukrzyżowany Jezus odpuszcza największe grzechy, iakie było męczenie, krzyżowanie, zabicie Syna Bożego. Pobudzamy się dziś do ufności w miłosierdziu Boskim, że za pośrednictwem P. Jezusowym, y największe nam będą grzechy odpuszczone.

Druga na tenże dzień.

Pan Jezus wprzod niżeli umarł, odpuszczył urazy nieprzyjaciółom swoim. Tak tedy przed śmiercią, iako co winien komu, niech oddaie, tak się ze wszystkimi jedná, błaga: aby z winowaycami zatrzymany nie był od sprawiedliwości Boskiej.

24. SEPTEMBRIS.

Pan Jezus mający prętko żywota dokonać, niechciał umierać? Że wprzod nieprzyjaciółom opuściwszy: iakoż tak należy. Zafolnawest Historya o Sáprylicym Kápłanie Męczenniku, temu idącemu ná śmierć zaśzedł *Nicephorus* z którym on wielkie miał zaście, prosząc, upadając do nog aby mu odpuszczył, niechciał żadną miarą. Mowił *Nicephorus*, dla Boga za Imię Jezusowe umieraj; uczyni to co Jezus na krzyżu, niechciał, przyszło ná plac, niewiedząc zkad Sápričius całe się odmienił, P. Jezusa oślapił, wycierpiawszy już wiele, do pokłonu bóstwom się powrócił: a *Nicephorus* odezwał się Chrześcianinem, szyję pod miecz za P. Jezusa podał &c.

Druga na tenże dzień.

Lekarstwo ná usmierzenie gniewu podać nam modlacy się ná krzyżu Jezus za nieprzyjacióły swoje. Ze trzech okazyi obawie ludzie uciążają. *Naprzód* z uważania swojej osoby, godności, mówiąc: iam taki &c., a to hultay, gnoiek. *Powtore*, tak mi wiele dokuczył, ná mowił. *Potrzedie*, potkało mię to przy ludziach, tu, owdzie. *Vważayże* bądź co też był Pan Jezus? iakiey godności? iak wiele ucierpiał, kiedy w oczach światá, przed Piłatem, Herodem &c. Tymże przykładem pobudzay się do cierpliwości &c.

25. SEPTEMBRIS.

Pan Jezus ukrzyżowany modlac się za winowaycow swoich, nie determinuje ktorých; ale tylko ogołem *illis ignosce*, prosi: Pro-

Prosi tedy za wszystkich, którzy y na ten czas, y przedtym y potym mieli bytż grzesznicy, y za nas. Welzliśmy y my w tę modlitwę P. Iezusową: Miedzmyż wielką w niej ufność, á wzbudzaymy w sobie podobne tamtym skutki, ábyśmy byli *percutientes* pierśi náze, żałowali, pokutowáli &c.

Druga nátenze dzień.

CO też za pożytek, skutek otrzymała modlitwa P. Iezusowa za nieprzyjaciół? wielki záprawdę, tey to modlitwie przyznawają święci, náwrocenie Lotrá, uznanie prawdziwym Synem Bożym P. Iezusá od Rotmistrzá, owych co pokutę wracając się, bili się w pierśi swoje trzy tysiące. *Druga Vstienis* za usłyszánemí słowy temi świadczy, uwieryło w Vkrzyżowánego Zbáwiciela. Ták wielkich pożytkow jest przyczyną modlitwa za nieprzyjaciół &c.

26. SEPTEMBRIS.

TAmci ludzie grzeszni, za których się Pan Iezus modlił, wrócili się bítac pierśi swoje, uwiierzając w Chrystusa; á teraz czemu wiele grzeszników ginie wiecznie, choć w tamtey byli modlitwie: temu że do modlitwy P. Iezusá, záslug iego, nie przykładają się staráním swoim. Młodzieuchny Zakonník jeden cierpiąc wielkie pokusy, prosił swego Przełożonego, áby się zań modlił, czynił to, martwił się, á jednak nic owemu nie pomogło. Zrozumiał starszy: wziął go z sobą do Miastá przy ośietku, biegał z oboiego boku przełożonym, kazał mu násytać piasku w jednę, áż się przeważa, ustáwicznie spada: mowi młody, násyć też Oycze w támtę, á ow. pátrrze Synu, żeć też do mojej pracy trzeba y tobie sytać &c. Iáko tu z jednéy strony w tlómaczek sypiąc, z drugiey strony nie upadá, ták kiedy Pan Bog tylko sypie, dáte łáski swoje, á człek nic się do tego nie przykładá, nie dobrze wychodzi &c.

Druga nátenze dzień.

VWażając teraz, iáko się wielce łáskawie obśzedł Pan Iezus z tymi co krzyżowali, biczowali, koronowali Ciało iego podczas okrutney nęki: rozumieymy że nie ták łáskawie obchodzi się z nieprzyjaciółmi Ciála swego w Nasw: Sakramencie. Wwa-

żają nabożni, że wiele razy bywały różne powietrza, choroby po jubileuszach, komunjach Wielkanocnych, z rewelacyi tą przyczyną, iż te karania dla złego traktowania Ciała Iezusowego przez niegodnie komunikujących. Ale y Páweł S. wyraźnie mówi: *Ideo inter vos imbecilles multi, dormiunt multi*: Wiele dla złych komunii was choruje, wiele umiera. Porachuymy się teraz jeżeli złe komunie w nas nie były na teraźniejszy czas, jeżeliśmy po nich nie są w tychże grzechach, nálogach, skłonnościach, poprawuymy się.

27 SEPTEMBERIS.

Z Kościołem S. y słowy Augustyna S. o obroceniu oká Oycowskiego na Syná ukrzyżowanego prosić, *aspice Pater Filium*, v.g. w Ogroycu smutnego, á odpusć rącości moje świeckie, y uciechy: weyrzyj na związanego, á odpusć rękę moich nieprawosć. Weyrzyj na ubiczowanego, ukoronowanego, żołcią polonego, á odpusć wymyślne stroie głowy moiej, smáki w potrawách, uciechy ciała &c. Może byđż na te dni następuiące zabawa, na każdy z osobná występki stáwiwszy sobie &c.

Druga na tenże dzień.

Kiedy się modli Pan Iezus za nieprzyjacióły swoje! oto w ten czas gdy mu oni naywięcey dokuczają, gdy bluźnierko nań wołają, gdy szaty iego rozdzierają, gdy w naywiększych bólách od nich zosiłają, w ten czas się za nimi do Oycá wstáwia. Niepodobná znáiesć kogo, co by w ten czas temu dobrze czynił, gdy mu dokucza. Zwyczajnie więc kiedy się kto za co dala, y winnego, y niewinnego polaje, twarzy nikomu wesołey nie pokaże, nie przemowi słowá łagodnego. Ináczey oto Pan Iezus w samych bólách, przykrościach przyczynia się. Vczmyż się tey łagodności.

28 SEPTEMBERIS.

W Proźbie za nieprzyjacióły swymi, wielkiey nas Pan Iezus uczy cnoty, ile byđż może ochraniać, wymawiać ich defekty, złości, kiedy on do Oycá swego modlać się za nimi, nie mogąc mówić, żeony źle nie czynili, tym ich zástania, że czynili z niewiadomości; niewiedząc co czynią. Nie rák my więc czyniemy, rozizerzamy, opowiedamy przydácemy więcej niżeli było &c. Vczmy się ináczey.

Druga

Druga na tenże dzień.

IAko się też modli P. Iezus za krzyżownikow swoich? bádzo gorąco, z áfektem, kiedy tegoż słowa do Bogá zázywa, kto tego więc używał w swoich naywiększych potrzebach: *Oycze, Oycze odpusć im bo niewiedza co czynią.* Oycowskiem tytułem obli-guje ku niemu miłosierdzie Boskie. A my też iáko się za naszych nieprzyjaciół modlemy? ách bádzo oziębłe, kiedy za siebie pro-siemy, ábo za dziatki chore, ábo &c. Zázywamy terminow: *Naysłodszy Iezu, kochány Iezu, za nieprzyjaciół, oto oziębli coś, niech mu P. Bog odpusć, y to ták przez zęby.* Nienásiadnie-my záiste modlitwy P. Iezusa,

29. SEPTEMBRIS.

Nástępuje drugie P. Iezusa słowo do Iotrá *Dzis zemna bę-dzieś w Ráju*, Cudowna dobroć Chrystuśowa, záraz kro-lestwo swoje obiecać zaboycy, Iotrowi rozboynikowi, nie za lat 10. 20. 30. ažby był dobrze wypokutował, wypolerował się od swoich zbrodni. Toż ci Iezus pokazunie miłosierdzie nam Iotrom swoim. Oto záraz po grzechu, prosto grzesnik bieży do niego. Przedtym starzy Chryześćianie, pokutowáli przez lat wiele, 7. 5. powoli do Kosćioła ich przypuszczáno, wprzód przededrzwia-mi, wprzysionku klękáli, potym trochę á trochę bliżej. Teraz záraz, y naywiększy grzesnik, idzie od Ípowiedzi do Páná Iezu-sá. Iednak przecię niech káždy, owo pułgodźiny roztetza sobie, ná iákoby 7. lat, 10. &c. pokuty &c.

Druga na tenże dzień.

Wielkie ná podziw Ízcześnie potkało Iotrá, kiedy mu ták hoy-ne P. Iezus krolestwo swoje obiecał, lubo tylko o táme ná siebie pamieć upraszał. Zkąd przyczyna ták wieliego Ízcę-sća? ztąd, że się modlił przed ukrzyżowánem Zbáwicielem. Ná káżdym mieyscu, y wszędzie jest pożyteczna modlitwa, ále nay-więcey przed Krucifixem. Y ztąd pobudka má byđź stáwiania się tu, iáko nayochońniejszego przed krucifix, pása ná tym miey-scu, cudámi, Ístkámi, dobrodźiestwy wielom zaleconá &c.

30. SEPTEMBRIS.

NA dobrá bádzo okázáa tráfil Iotr, wten czás, kiedy się krew
Y2 lata

lała, gdy otwarte były w Nasw: ćiele rany. gdy Iezus wiśiał, tak to wiele do dobrego pomaga mieć zażyć okazyi. Poki my tu na świecie żyjemy, właśnie czas, okazya tak dobrą, iako y łotr mamy, umiemy iey tylko zażyć: po śmierci już się wśzytko skończy Y nawięcey potępieni na to narzekać będą, że gdy mogli, nie chcieli, chcąc potym nie mogą dobrze czynić &c.

Druga na tenże dzień.

Wlele otrzymał łotr od P. Iezusa. dla tego, iż o nie wiele prosił, nie prosił o uwolnienie o wrocenie się na świat, o uzdrowienie w kátowniach, lecz tylko o pańiatkę Boską. Dáleką tę nawięcey upiałza, co máło proponuje, na woła się Boską dáć, iako ow co obiecałto zmowiłszy konkludował: Pánie Boże złoś ty sobie litery, á day mi cóś się podoba &c.

I. OCTOBRIIS.

Drugie słowo Pána Iezusowe na krzyżu wiszącego do Łotrza *Dziśia zemna będzieś w Ráin.* O iako to wielka dobroć serca Chrystusowego, Łotr ten przez wśzytek żywot źle Pánu Bogu służył, nie podobno dobrego nigdy nieuczynił, á jednak w jednym krotkim czasie na Niebo záołił. Zdobywamy się wśzyscy grześni na wielką w Pánu Bogu ufność ztak dobrotliwego serca Iezusowego.

Druga na tenże dzień.

Będzieś zemna w Ráin, mówi Pan Iezus do Łotrza. O przedziwna zapłata w chwale wiekuiſtey świętym zgotowana, że poipołu z Pánem Iezusem będą, tam gdzie on y oni uślawicznie mieszkać będą, w jednymże pokoju, w jednym pałacu, Krolowie, Pánowie świectcy, oddalają się od twoich slug.

Trzecia na tenże dzień.

Pod przysięga upewnia, utwierdza Łotrza Pan Iezus *Amen amen dico tibi hodie mecum &c.* że miał byđz z nim w Ráin. Tak álbowiem ieſt trudne náwrocenie, zbawienie niepewne grzesniká w nálogách w złoſciách zátwardziálego, oſobliwie przy śmierci dopiero pokutniácego, iż trzeba było y lámej Prawdzie Przedwietzney przysięgać ubelpieczyć. Ziad náuká ábyſmy *non differamus penitentiam* poki czas mámy náwracał się do Bogá, pokutowáli, ználogow powſtawali &c.

2. OCTOBRIS.

MOgłby kto zganić modlitwę takową Lotrowi, że za siebie się tylko modli, mówiąc *Memento mei*; nie modli się za drugiego towarzysza, za tych co ich wiele było na Kalwaryi. Aleć nie zganił tej modlitwy P. Iezus, bo to łotr z pokory uczynił: Widział się bydź niegodnym, za drugich modlić, za sobą wprzód prosi. Nauczmy się tej pokory na modlitwie, gdy się za drugich mamy modlić, wprzód się samych włásce Bożey powstawmy, wprzód wyznaymy żeśmy niegodni sami &c.

Druga na tenże dzień.

Iest co osobliwego uważyc, w obietnicy P. Iezusowey Lotrowi że mu dziś Krolestwo daie. To to jest hoynosc, dobroć dać, i prętko dać. kto prętko daie, dwa razy daie. *Qui cito dat bis dat.* To jest co naywięcey kazi, psunie, dobrodzieystwa Pánów, na dworách, długo czekać potrzebá, nierychle expedycye, odprawá &c. Inaczey Pan Iezus.

3. OCTOBRIS.

Nlebo y chwałę wiekuistá obiecuiac Pan Iezus Lotrowi przysięga nie raz, lecz po dwákroć że mu iá da. Táka álbowiem jest tamtá záplátá, chwałá &c. že zdałoby się každemu onę uważwszy niepodobná aby to dla człowieka tak nikczemnego, złego była nágotowana. Podziękuymy za taką Bogu ku nam łaszczodrobliwosc, osádzmy się iev niegodnemi, spodziewaymy się przecię *non nostris meritis sed Iesu Christi.*

Druga na tenże dzień.

Oblecuiac Pan Iezus Lotrowi z łobá Ray roskoszny przysięga Otwierdza obietnicę swoię, czemu tak? álbowiem mizerny, ubogi, wzgardzony był Pán Iezus wiszácy na krzyżu, že aby otzom nie zdało się to, coś niepodobného, aby tak mizerny miał mieć takie roskoszy, záplátę &c. Náuka nam ztąd álekróć wyczemy ná Vkrzyżowánego, lubo nágiego, lubo strápiónego, tymesmy się bárdziey w Nádziei ku niemu pobudzáli &c. *Quanto vihor tanto mihi certior.* To nám wyzwucáią Pogánie, že *credidimus Crucifixo, pradicamus Iesum, Iudas scandalum, gentibus Crucifixum &c*

Trzecia na tenże dzień.

V Słyszawszy iako pod przysięgą upewnia Chrystus Łotrą o chwale y Raju roskoszonym, nie zawadzi się spytać czym też ołobawie zarobił na taką y taką wielką łaskę. Tym osobliwie, iż wtępn czas kiedy wszyscy następowali na Páná Iezusa, on sam przy nim wyznawając go Panem stawał, on towarzy(za swego strofował, *neq. tu times Deum*. Náuka ztąd iż tym się naywięcey Pánu Bogu podobamy, kiedy gdy inni co złego robia, my ich *publice* niemilezacz kiedy można strofujemy, nápoaniamy mówiąc: niegodzi się to, grzech, obrząza Boża &c.

4. OCTOBRIS.

Z lednało łaskę taką wielką y pretką Łotrowi od ukrzyżowanego Chrystusa, że w nim to przyznał, y wyznał wiarą, czego okiem nie widział, wyznał go Panem, Krolem, lubo nágim, ubogim, wyniszczonym widział. Náuka iako nam wiele zástugue wiara, kiedy wyznawamy czego nie widzimy, *ut presentem Chrystum sub speciebus &c.* Poganie, y inni chcą na oko wżykiego doyrzeć. Wiara na tym iest aby wierzyła to czego nie widzi, y za to zástugue żywot wieczny.

Druga na tenże dzień.

Wielkiey nádziei w miłosierdziu Boskim był Lotr po prawey ręce wiszacy, kiedy cały wiek życia swego przepędził w złościach, przecież mając dobrą nádzieję zawołał: *Panie, pamiętaj na mnie*. Vczyć się mają ztąd grzeźnicy, choć y naywiękši, nigdy nie desperować, ufać miłosierdziu Boskiemu &c.

Trzecia na tenże dzień.

Otrzymał wielką łaskę od P. Iezusa, bo o nie doczesnego nie prosił: nie prosił o wybawienie z męki, o ulżenie okrucieństwa, o przedłużenie żywota, ale tylko o zbawienie dusze swojej. Náuka ztąd abyśmy naypierwey stárali się o dobrą duszę, o zbawienie iey, o żywot wieczny, o niebo, dopiero o doczesne, o zdrowie, o pożywienie.

5. OCTOBRIS.

Z lednało łaskę ukrzyżowanego Chrystusa, to osobliwie że strofując złego Łotrą, y iego, y siebie winnego onego karania uznał

uznáł: *Nos quidem digna factis recipimus.* To się bardzo dziwno podoba Pánu Bogu, kiedy króćkolwiek cierpi, przyznáie iż cierpi słusznie, žeto iego záslużyły grzechy, že więcey godzien &c.

Drugá ná tenže dzień.

Nie proší Lotr o grzechow odpuszczenie, o uwolnienie od Krzyža, ale tylko o pámiatkę ná się. Naywiększe to dobrodziejstwo y šczęście ná kogo Pan Bog pámieta. Ztád y Košciól S. we Mizey S. tego słowa zážywa *Memento &c.* Ale iáko wielka jest láská z strony Boskiej, gdy ná człowická pámieta: rák tež strony człowická, wielka obligácyá pámietať ná P. Boga. To naywięcey rádzá w Zákonách, w Zgromáždzeniach osobom do dokonalostí čiagnácynt, pámietať ná Boga, náiego obecność &c. Pámieťtámyž ieželi chcemy, áby ná nás y Pan Bog pámietať &c.

6 OCTOBRIŠ.

TRzećie nástepnie słowo P. Iezusa z Krzyža do Našw: Pánny: *Oto syn twoy, do laná, Oto Mátká twaá.* Dwoie dobr nálepnych, náswiętšzych zotšawowať P. Iezus umieráacy Našw: Pánne, y laná šwětego: temu Mátkę, tey laná oddáie, czemu wzájemnie tobie náležálo ány Náswiętšze rzeczy, Náswiętšzym się dostaťy. Ktorá tež rzecz w Košciele Božym Náswiętšza, nágodniejšza, nádoštoyniejšza? pewnie nie inná tylko Našw: Sákráment Cíáťa y Krwie Chryštufowey: točby potřeba ány się šámyt tylko šwětym dostaťwať. *Swęćš bázde, bom ja šwětym,* áczdi się udziela y grzešnym, niegodnym; wielka to dobroť P. Iezusowa. Jednak my přećie zdobywayn y się ná láská bydz može swiátobliwošć, ábyšmy Šwětem do Náswiętšzego przychozili &c.

Drugá ná tenže dzień

Piotrowi šwětemu Xrážěciú Apostolškieú přynáležálo bárdziej oddánie Našw: Mátkš, iáko temu, ktoremu druga Mátká, ktora náš Niecu, y wěčnošćí rodzi Košciól šwěty, iešť oddána: ále nie Piotrowi lež lánowi, bo Piotr nie byl pod krzyžem, iáko lan, že ten šťáť přeđ ukrzyžowanym, dlátego rák wielkiey dostaťo mu się dárowizny. Ščěstšiwý káždý przy krzyžu, přeđ ukrzyžowanym się modlácy, klěczácy, do niego nábožny, ztego mejšťá niech się špodžiewá wšyštkich od Iezusa dárow, lásk, y dobrodžiestw &c.;

7. OCTOBRIIS.

WTych słowach które wymówił ukrzyżowany Iezus do Najświętszy Panny, y Iana świętego, zamyka się oddawanie w opiekę, tak Mātki Nasw: Iánowi, iako y Iana Naswię: Mārce. Czemu tedy nie wprzod ma Iezus stáranie o Mārce, niżeli o Ianie. wprzod albowiem mowi do Nasw: Mārki *Ecce Filius tuus*, dopiero Mārke Iánowi zaleca *Ecce Mater tua*. Ten porządek mowy tego nas naucza, kto chce bydź w opiece Panny Nasw: kto ją chce mieć za Mārke, niechay iey wprzod stanie się synem, Cerką? kocha ją iako syn, służy iako syn &c.

Druga ná tenże dzień.

WIszacy ná krzyżu P. Iezus, w ciężkich bólach, nie osobie przecię myśli, ale o Nasw: Pannie ma stáraniem dając naukę dziatkom iako o Rodzicach swoich miała mieć stáranie, nie brzydzić się niem w stárości, nie wstydzic się, nie trapić ich, ale we wszystkim z ochotą, z miłością należytą w dziecięcnoscią usługiwać, ratować, opatrować &c.

Trzecia ná tenże dzień

NAgrodziło się Iánowi S opuszczenie oblubienice ná weselu w Kanie Galileyskiej, jeżeli tak jest, iako nie ktorzy twierdzą, kiedy mu teraz P. Iezus za Mārke, za Opiekunkę daie Nasw: Pannę Mārke swoją. Takci sownicie się nagradza nam od P. Iezusa, cokolwiek dla niego czyniemy. Ale tu jest osobliwa nauka Pannieńkom, Młodzieniaszkom, aby się w Panieństwie kochali, w czystości, ładaiako iey nie trawili, niech wiedza, iż za to nabędą opieki Panny Nasw: od ktorey wielkich poćiesch dostaną, nie równie większych, od cięlesnych marnych, plugawych, bestyalskich &c.

8. OCTOBRIIS.

SKoro ukrzyżowany P. Iezus oddał Nas: Pannę Iánowi świętemu Ewángeľia S. *Et accepit eam in sua* wziął do swojej possessioney Máiętności, Coż to była za máiętność Iánowa, który się tylko rybołóstwem bawił, a potym idąc za Chrystusem, y sieci porzucił. Posesya, Máiętność iego tá ná którą z pierśi Iezutowych się zdobył, a tu była mądrość, nauka umiętność, o wielki z to

kisz to kleynot, nauka, tak iako wianie z swiatobliwoscia zlaczona, wiele ubogiemi bedac przez umiejetnosc wielkich posety dostapili, iako y Ian swiety, wiele Kosciolow sprawowal: tylko ze potrzeba, aby ta nauka byla zlaczona z swiatobliwoscia, bo inaczej do piekla zaprowadzi. Niech ze sie ztad dziatki, studenci do pilney nauki zachecaja, a znowu niech ci co ia maja, Panu Bogu sluzaj, sumienia, czystosci przestrzegaja &c.

Druga na tenze dzien.

ZA wymowionym trzecim P. Iezusa slowem, rzeczy sie dzialne staly, cudowne spowinnowacenie, ziednoczenie. Ian S. nie bedac Synem Nasw: Panny, Synem zostal: zostal y Bratem P. Iezusa Nasw: Matka, nie bedac Matka Ianowa, zostala Matka, oro takie ziednoczenie dziele sie przy krzyzu, przed Vkrzyzowanym Zbawicielem. Takci to Krzyz Chrystulow sprawuje laski, miłosć, ziednoczenie serc ludzkich. Niechayze tedy y ten pozytek wlasnego przed Vkrzyzowanym Nabozenstwa, odpuszczenie bliżnim urazy, cierpliwosc w krzywdach, przeodnanie sie w niezgodach, iakie bylo Gwالبerta swietego z zancycą brata swojego.

9. OCTOBRIS.

OPisuiac to slowo Ian swiety, mowi: *Mulier ecce filius tuus,* cum vidisset ergo Matrem, obaczywszy Matkę osierocią, zostajaca bez Oolubienca, bez Rodzicow, bez Braci, opatruie iey opiekuna, Patrona, Tutora. Nauka ztad, aby krokolwiek moze widzac sieroty odumarte od Rodzicow, Krewnych, ochotnie sie nimi opiekowal, bral na staranie swoje, spodziewajac sie wielkiej za to nie onrylnie zapłaty.

Druga na tenze dzien.

OBaczywszy Pan Iezus Matkę, zaraz zapomniawszy boleści swoich, obmysla iey opiekuna. Tak jest u ihsa ercie oko Boskie, ze niepodobna aby na strapionych weyrzalo, a nad niemi sie nie litowalo. Nauka ztad, aby kazdy gdy co cierpi, gdy utrapienie iakie ponosi, prezentowal sie oczom Boskim, takze y utrapione w.g. Krolestwo, aby *videudo misereatur.*

Z

10.

10. OCTÓBRIS.

Niewiaślo, (mowi Pan Iezus) oto syn twoy, czemu nie Mátko? dziwuia się temu wiele; ale y w tym wielka miłość P. Iezusa się pokazuje, który aby onym słodkim słowem więcej nie przydał wał boleści, od niego się strzymuje. Wiele inaczey czyni, którzy y w słowach często, gorzkie iadu ządaią ządla, iakie są y owe litowania, a pod niemi defektow wynurzenia.

Druga na tenże dzień.

Niewiaślo oto Syn twoy, mowi Pan Iezus, nie Mátko, bo ukrzyżowanyym będąc światu, nieiako afekt do Ciąła y Krwie z siebie wyrzucił. Takić właśnie kto się na służbę Bogu poświęci, kto sobie więcej waży P. Bogą y niebo, zapomina Mátki, Oycą, pieczęt, y wszelákich od światá uciech.

11. OCTÓBRIS.

Ianowi Świętemu, nie Piotrowi, nie komu innemu z Vezniow oddaie Pan Iezus Mátkę swoię, bo krom innych Ian święty stał pod Krzyżem, y cierpiał wielką boleść, pátrzac na utrapionego P. Iezusa. Taki tedy zasługuie opiekę Mácierzyńską Przenasw: Máryey, kto więcej cierpi, bo oná jest pociechą utrapionych,

Druga na tenże dzień.

Ianowi świętemu, nie innemu oddał Pan Iezus Nasw: Mátkę; Ibo Ian S. żył w pánieństwie. Wszetecznicy, nieczystości uczucie się poskrámiac swawoli swoiey, inaczey nie jesteście w opiece Nasw: Panny, która się czystemi tylko opiekuje.

Trzecia na tenże dzień.

Stojącemu pod Krzyżem Vezniowi oddał Pan Iezus Nasw: Pannę za Mátkę. Ilekroć kto stánie przed Vkrzyżowanego Zbawiciela figurą, postanowiwszy się na miejscu Ianowym, pros Vkrzyżowanego, aby cię oddał w opiekę Nasw: Pannie y żyjącego, y umierającego.

12. OCTÓBRIS.

Pan Iezus, lubo sam zewsząd bólami śmierci ściśniony, prze cie powinnosći synowskiej ku Mátce nie zapomina, albowiem onę cieśzy, o niey rádźi, sam bez pociechy, rady zostaiac. Niech się zrad uczą dziatki chorým rodzicom służyć, ubogich ratować, utrapieniu cieśzyć,

Druga ná tenže dzien.

PAN Iezus luboby to było z poćiechą Našw, Mátki iego, áby się był od krzyža uwolnił, przeciež iego nie czyni, chce w tym wypełnić wola Bożą. Takci synowie y corki, lubo powinni czéć y szanować, y rátować Rodžicow, jednak bez obrázy Božkiey: *si filia suaderet Mater inhonestatem, uchoway Bože. si filio suaderet Pater furtum, vindictam, uchoway Bože &c.*

Trzecia ná tenže dzien.

NAŠW: Pánna stojac pod krzyžem nie nárzeka, nie támuie śmierci syná. Rodžice tež tak niech czynią: ieželi widzą že džiutki ich Pan Bog chce tá, álbo owá droga prowadzić, która się im nie zda, niechay nie bronia, nie przeszkadzaia &c

13. OCTOBRIŠ.

DO Ianá świętego mowi Pan Iezus: *Oto Mátká twojá.* Oto iák wielki pożytek čisnać się do Krzyža Iezusowego; gdyby był Ián święty tam się nie zbl žył, nie przepráwił, iák wielkiey přesogátywy by był nie dožedł. Wielkie to dobrodžieřstwo od P. Boga, že kto co čierpi, tylko že čierpiał. Trzeba stólować wola šwgie do P. Boga.

Druga ná tenže dzien.

DO Ianá świętego mowi Pan Iezus, *Oto Mátká twojá.* Zášlužyl to Ián šwěty: kiedy iáko przy stole naybližszy Zbáwičielá, iák y ná krzyžu bęďacego; nie odstěpuie. Niegodni oni šářski Božey, ktorzy w ten čas P. Boga čhwalá, šluža mu, gdy się im dobrze džiie; á porym šzemrzą, blužnia &c. gdy się im nie wedle myšli džiie.

Trzecia ná tenže dzien.

IAN šwěty wžiál záraz Pánnę Našw: w šwoię opiekę, áby iá žywił, o nię się štáral. Na mieřcu šwoim; y Našw: Mátki Pan Iezus zóřtáwił nam ubogich: więc *accipiamus eos in sua. žywiac, odžiewáiac &c.*

14. OCTORIS.

WTen čas kiedy naywięcey Bořtwo przy Pánu Iezušie dokázue, záčćimáiac štońce, opoki křořzac, žięmá trželac. Zbáwičiel wólá že go Bog odřápl, y moc iego. Náuká nám žtáď

aby lubo co dobrego, wielkiego przed Panem Bogiem czyniemy, modlęmy się, dającmy iakmużny, staraliśmy się iak naywięcej to iacić, pokrywać, *ne ob inane gloriā totum perdamus.*

Druga na tenże dzień.

GDy się słońce ści, światłości swey nie dale, Pan Iezus woła, *Boże mój, Boże mój*, uważał iłbowiem w tych ciemnościach i śpotę żydów, grzesników, y następująca za ich złości wieczną ciemność y ubliżenie światłości Niebieskiej. Tak to boli Pána Iezusa, kiedy znika jego łaski od niego słońce. A my czy się też cokolwiek do żalu poruszamy, czy też czuiemy w sobie tęskność iaką, gdy nam się zaciemnia słońce łaski Bożej. Oto Słońce nasłoneczył Chrystus, które świeciło przez lat 33. ziemi y światu, już na fony horyzont przenosić będzie iasność swoją, promienie, światło. Czuiemyż żał iakie poruszenie; O iako to iłczesliwe były lat 33. między iłześcia tysięcy!

15. OCTOBRI.

Ciemności wielkie nastąpiły, dlatego, iż słońce swoich powiściągnęło promieni, chcąc zasłonić nagość P. Iezusa na krzyżu, y oraz zaciemnić bluźnierskie głosy. Nauką na n żał abyśmy iłali, ukrywali, defekty, niedoskonałości bliźnich nłznych &c.

Druga na tenże dzień.

GDy umierał Zbawiciel, słońce się zaciemniło, y wlysttek świat w pochmurney stanał żałobie, utraty znać dobrego Pána, Gospodarza żałuiac. *Disce*: Gospodarze, Pánowie, Przełożeni, tak się dobrze zachować, z Loną, Czeladką, Samsiadami *It in morte ejus lugeant.*

16. OCTOBRI.

GDy Pan Iezus umierał słońce się zaciemniło, wielkie ciemności nastąpiły. Mysłamy sobie, że y przy śmierci nłzey też nas czekała ciemność, zaciemni się nam wlysttko, nastąpi droga trudna, ciemna, niewiadoma. Prosimy zawczulu aby nam w niej był zą Przewodniką Pan Iezus y Marya,

Druga na tenże dzień.

GDy Pan Iezus na krzyżu wiślał, słońce się zaciemniło, noc się iłala, na znak iż tę ciemność, ślepotę miał włożyć na śmierć y oczy

y. czy żydowskie, P. Iezus, że go nie przyięli, która y dotąd trwająca ich niezbożnym sercu. To jest nawiększe ukatanie Bołki na grzesnika, kiedy si potra go karze, iż *non agnoscit peccatum carum suum, periculum &c.*

17. OCTOBRIIS.

Czwarte słowo ukrzyżowanego P. Iezusa *Boże moy, Boże moy, exemus mię opusćit.* Niezbożni heretycy wrych słowách uważają albo nie cierpliwość, albo narzekanie iżkieś, albo desperacya P. Iezusa. Ale niezbożni błazna, Pan Iezus tu opowiada co w słamey rzeczy było, że go iakoby Bołka moc opuściła, gdyż inaczey nie-mógł by był najmniey ćierpieć, nie mógł by się był, nikt do niego przybliżyć. Iako przedtym na słowa *Ego sum* wszyscy poupadali na ziemię. Ale co było przy męce Iezusowej, toż y w Naswięt: Sakramencie się dzieie, opuszczone tu nie iako od Bołtwá, Chrystus, nie widąc Máiestatu, zacności, splendorow Bołkich, dla których pewnieby y spoyżrzeć nań nie można; nie możnaby się zbliżyć, tam była *derelictio*, aby mogła bydz *sacrificij immolatio*, tu aby mogła bydz każdemu *accessio, communio*. wolny przystęp &c.

Druga na tenże dzień

Mowiąc to czwarte słowo ukrzyżowany Iezus *Boże moy, Boże moy, exemus mię opusćit*, powiada Ewanielista S. że to wielkim głosem wołał; co za przyczyna tego wołania? między innemi ta. Pan Iezus tu z wielkiey záłości za grzesnikow zgubę, tak tych co go krzyżowali, iako żydow, Pogánow, Chrześcian zlych, wymniąc się, y nie iako zguby ich żałując, że darmo Krew swoię za nich wylewał, odzywał się dla tego, tak usilnie się za niemi do Oycá zástawiał; Ieżeli Iezus za grzesniłłami tak vsilnie, coż tam grzesnik za siebie robić powinien, o pewnie nieładniako, *perfunctorie* ma wołać o grzechow swych odpuszczenie, ale usilnie, gorąco, Boże moy odpusć grzechy moje, zamiluy się nademną &c.

18. OCTOBRIIS.

Opuszczenie ćięzkie, bolesne, ćierpi Pan Iezus, za to? iż grzesnicy Boga obrażali, opuszczali. Wieka się krzywdá Bogu dzieie, gay grzesnik odstepuje Pána Boga, przytłacie do czarta, wy-

placa opuszczeniem swoim P. Iezus tak wielką krzywdę Boską. Y tak ci to właśnie wiżytką męką P. Iezusowa, była za rozumáite grzechy: biczowanie, za nieczystości, koronowanie, za myśli próżne, złośliwe, poicenie żołądka y odcem, za piątyki, obżarstwa, opuszczenie na krzyżu, za opuszczenie grzesznikow Pána Bogá, kto mniej grzeszy, mniej się przyłożył do Męki Iezusowey &c. Y toć nas ma zatrzymywać od obrázy Boskiej.

Druga ná tenże dzień.

WOla wielkiem głosem Pan Iezus, bo wielce bolał: kto ciężko boleie, musí stękać, ięzeć. Pokazał tedy Chrystus ciężkość bolu w wołaniu swoim abyśmy wiedzieli, że go bardzo bolało, y nie mówili więc, gdy kogo do cierpliwości, przykładem P. Iezusa pobudzają: Bo to P. Iezus był Bogiem, był ci w prawdzie; ále cierpiał iáko człowiek, bolało go bardzo, czuł on ięzyki utrzypliwe, czuł bluźnierstwa, czuł bicze, ciernia. Záchęcajmyż się y my do cierpliwości, przykładem prawdziwie cierpiącego Chrystusa.

19. OCTOBRI.

WE wszytkiej Ewángeliej nie czytamy tak gorącey, żarliwey modlitwy P. Iezusa do Oycá, iáko kiedy wisząc na Krzyżu wołał: *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuścił*: y nie kontentuje się raz mówić, powtarza. Tak to nas uczy Zbáwiciel strzelistych nabożnych, ku Pánu Bogu modlitw, zázwsze wprawdzie, lecz osobliwie w iákiej przygodzie, oschłości Duchá, w tén czas wołać, temiábo tym podobnemi słowy: *Boże moy, Boże moy, zmiłuj się nád námi, Pánie weyźrzy ná mnie, odpusć grzechy moje, ulecz słabości moje &c.*

Druga ná tenże dzień.

Nie raz, lecz po dwákroć powtarzá Pan Iezus wołanie swoje do Oycá. *Boże moy, Boże moy*, náuczając nas powtarzać módlby násze do Bogá, nie wysłucha nas zázszem, to znówu prosimy, niewysłucha drugi raz, prosimy trzeci, czwarty y dziesiąty. Oto Kościół święty trzy dni modlitwy postánowił, suplikuje raz, drugi, trzeci, y my nieustawamy, ále zázwsze prosimy.

20. OCTOBRIS.

Nauka ná dzień dżisieyſzy z Czwartego słowa od Zbáwiciela ukrzyżowánego *Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me?* uważając te słowa znaczące opuszczenie Iezusa, á zdrugiey strony, iako był przyimowany Iezus zwielką uroczystością od Oycá, w dzień w Niebowstąpienia iego. Vczmy się iż ten tylko bywa przyjęty do chwály wieczney, który się tu zda byđz opuszczony ná ziemi, żyje w uboſtwie, w wzgárdzie. O tych zaś co się im wſzystko wedle woleý dzieie, bać się potrzebá, áby nie byli więć czas kiedyby ich potrzebá naywięcey przyiąć opuszczeni.

Druga ná tenże dzień.

Wola Pan Iezus, *Boże moy czemuś mię opuścić*, ná pokazánie iż wielce bolał, nie mu nie umnieyſzálá bolow moc Boſka, czuł ſrogię męki. My zaś tak cierpieć chcemy iákoby nas nie bolało, gdy zachoruiemy. Stáraymy się o pomyślné wygody, usługi; tak sobie życzyć cierpieć, áby też y czuć bol. *Sanctus, cuidam Domina suavit, ne expediret famulam iracundam, pertinacem, ad maiorem sensum molestia.*

21. OCTOBRIS.

Po trzygodzinnym ná Krzyżu wiſzeniu w nieżnośnych mękach Pan Iezus woła: *Boże moy czemuś mię opuścić?* bo ná ten czas śmierć iuż náſtepowála, y śmiertelne bole, które są tak wielkie, że dla nich tak ſrego lamentowác było potrzebá. Vznaymy żád ciężkoſci umierájących, á bojąc się támgó terminu poprátwymy życia náſzego: iezeli Iezus tak cierpi, coż z námi grzeſznymi będzie.

Druga ná tenże dzień.

Wola Iezus, *Boże moy &c.* podájąc ná pámięć niezmiernie ciężkie bole, á oſobliwie przez trzy godziny wiſzenie ná krzyżu; ábyśmy ie uważając, ckliwoſci náſze, uprzykrzenia w ſłuchaniu iedney y drugiey Miſzy ſwiętey, w klęczeniu ná kolánách ſłodziłi. Moy Boże iednego kwádránsu modlić się dobrze nie możemy, á Iezus trzy godziny wiſi.

22. OCTOBRIS.

ZBoleſcią wielką uſkarża się Pan Iezus ná opuszczenie, które w tym

w tym było, że lubo za wszystkich cierpiał, wiele jednak y ow-
szem więcej zbawionych bydz nie miało. Pomyśl sobie ka-
żdy, jeżeli ten lament na niego nie padá, iż mu do zbawienia okru-
tna męka y Krew Iezusowa nie pomaga.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus wiedy kiedy się zda bydz opuszczonym od Oycá,
nawbárdziej jest od niegoż cudami wielbiony. Nauká ztąd
nam, iż dobroć Boska nie przypuszcza długiego utrapienia ná czło-
wieka. zaraz obmyśla poćiechy, posiłki, tak; iż po każdej przygo-
dzie ma co poćiesznego nástąpić.

23. OCTOBRI.

Zbawiciel w nieznośnych bólach woła, *Boże mój, czemuś mię
opuścił*, ná pokazanie, iż lubo Bosstwo mogło to sprawić aby
nie uczuł; przecię jednak żadney ztamtąd poćiechy nie chciał
mieć. Ná naukę nászę abyśmy uznali iż to jest większa zasługa,
gdy mając co iść, pościemy: mając się wco ustroić, strojami
gardzimy, mogąc rozkazać komu zrobić, sami robimy &c.

Druga na tenże dzień.

Głos y wołanie P. Iezusowe *Boże mój &c.* wielką dáie poćiechę
Głodziom ubogim, utrapionym ná tym świecie, aby nie zby-
tnie w swoim sieroćwie, opuszczeniu nárzekali, uważając iż ni-
gdy tak nie są opuszczeni iako Pan Iezus, lubo są choremi, mają
lekarzow poćieszycielow, lubo ubogiemi, mają posiłki swoje &c.
Iezus ná wszystkim Ciele cierpi, żadney poćiechy nie ma &c.

24. OCTOBRI.

Medytacyá ná dzień dzisiejszy z piatego słowa Vkrzyżowane-
go Pána, *fitio*. Wiele tu rzeczy Pan Iezus pragnął; częścią
zbawienia nášego, częścią cierpieć więcej. Y u nas nie náiz nie
więcej iako rożnych prągnięć, ten bydz bogatym, ow bydz sta-
wym &c. W tych dniach zaś iakie bydz miała prągnięćia nášce,
nie inne, tylko Duchá Trzesa: kto go więcej pragnie, ten go też
więcej, y łaski jego odbierze &c.

Druga na tenże dzień.

W Piątym słowie Vkrzyżowany Iezus *fitio*, pragnę, oświadać
wielkie prągnięcie swoje. Każdego dnia, iako y dzisiejsze.

gomiałoby bytż żarliwe, gorliwe prággnienie, wielkiego do umierającego Iezusa nábozeństwa. Iakobyśmy się też mieli z nim rozstać, co przy iego odeszciu czynić, między wielą sposobow, ten bytż prosty może: czynimy to, coby czynił gospodarz ubogi, mając w domku swoim wielkiego iakiego gościa, Króla, Xiażęcia, Potentata, gdyby nápełniwszy dom iego różlicznymi łaskami, darami od niego wyiechdział. Dziękowalby ow, że tak wielki Pan skłonił się raczył, do ubożuchney charty iego, dżłękowałby przy tym za wszystkie dobrodziejstwa, przepraszalby w czym się nie wygodziło, prosiłby o dalsze łaski, protekcye &c. Toż y my czynimy; dziękujemy dziś P. Iezusowi, że z Pałacow tam przepysznych zstąpił ná te niskości, że raczył náchylić Máiestat swoy ku ziemi, do tego gnoiu, chlewu &c. przepraszamy &c. O iáko ten gospodarz swiat niegodnie utraktował u siebie P. Iezusa przy národzeniu, przy śmierci rzewliwieby ná to plákać trzeba. Prośmy o błogosławieństwo, o opiekę, o pamięć ná nas w niebie.

25. OCTOBRI.

Sltio, prággnę, woła Pan Iezus Vkrzyżowány, bo nieznosne, ciężkie, wielkie cierpiał prággnienie, dla wytoczenia Krwie, przy biczowaniu, koronowaniu, krzyżowaniu: jest zaś rzecz prawdziwa, że za wylaniem krwi, nástępuje wielkie prággnienie. Emermus święty od okrutniká pokáleszony, pośleczoney, z ręku nog obcięty, naywięcey utyskować ná prággnienie. Ci ktorých męczą, krwi z nich dobywają, naybárdziej pośilku potrzebuja z nápoiu. Nie mogło bytż większe wylanie krwi, iáko z P. Iezusa: owo powłoczenie, w piwnicy niełpaniem trapienie, ciężar frogiego krzyża, wszystko to spráwowało wielkie prággnienie. Cierpiał ie Pan Iezus przez wszystkie czasy, dopiero się z nim odezwał umierający; dlategoż y octu sobie podanego nie pogárdził &c.

Druga ná tenże dzień.

PRággnie Pan Iezus ná krzyżu wiszący, á ktorego nápoiu, tey wody ktora się pod krzyżem leie, naprzod z oczu Nasw. Panny, ktora miłość ku Synowi wyćiska, potym z oczu Magdaleny, ktora pokuty świętey prála wyściska, dziwnie tey wody prággnie Iezus: też kochających siebie dusz, y żálujących zá grzechy. Zdo-

by waymyż się na tę wodę miłości Chrystusa, y żalu za grzechy; abyśmy pragnącego nápoili &c.

26. OCTOBRIS.

WOła w piątym słowie Vkrzyżowany Pan Iezus *Pragnę*: żeby nágotowanego octu skosztował, a tym skosztowaniem on dla wiernych swoich osłodził. Wiedział Chrystus iako wielom na tym świecie miało przysć gorzkiego utrapienia, niesmakow, chorob &c. zażywał octu, nápoiu. Chciał im go tedy wprzód w Nasw: swoich osłodzić uściech, aby pamiętając że też pił P. Iezus, tym się ćieszyl, swoje gorzkości słodzili &c.

Druga: na tenże dzień.

PAn Iezus na krzyżu wiszący woła: *Pragnę*: Oto wypiwszy już kielich męki, dla zbawienia nášego, taki miał smak, pragnienie, chuć do niego, iż pragnął go jeszcze daley, dłużej pić. Rzecz dziwna, Pan Iezus na początku tego się kielicha lękał; trzeba było go aż przez Anioła utwierdzać, animować, a teraz go sobie smakuje, jeszcze pić pragnie. Ta to jest własność kielicha Iezusowego cierpienia dla niego umartwienia, że początki zdadzą się przykre, gorzkie, ale daley coraz słodsze, a nákońcie naywdzięczniysze. Dyscyplinę czyni, zaczyna Mszy: S. słuchać, zaczyna post, przykro: zrazu, a nákońcu tego wszystkiego, miło, wesoło. Inaczej kielich światowych uciech, zrazu wdzięczny, smakowity, piakom, nieczystym; ale co daley to przykrzeyfzy: a nákońcie przy śmierci, o iaka gorzkość, *fastidium*. Wważamyż to zawczasu &c.

27. OCTOBRIS.

WPragnieniu swoim wielkim Pan Iezus pokazuje że pragnie, nie wody elementálney, ale zbawienia dusz ludzkich, náwrocenia się do siebie; pragnie pokutujących za grzechy. Y toć to było zawsze pragnienie, y w ow czas kiedy u studni siedział, a niewiały o wodę żadał; nie o studziennę byłá mowa, ale o iej náwroceniu. Kto tedy więcej się do P. Boga náwraca, kto za grzechy żałuje, kto bez prawdziwą pokutę temu się odda, ten pragnącego nápawa P. Iezusa. Oddajmyż mu tę z siebie wodę, pošilamy go w pragnieniu &c.

Druga

Druga má tenze dzień.

PAN Iezus nie dla siebie tylko, ale dla wšytkich chwały wie-
czney pragnał, wołając: *sitio*. Y my Iezusa tak pragnącego
prošmy, y dla siebie, y dla drugih, aby tá miłość ktora tego dru-
gim, co y lóbie życzemy, tym nam skuteczniey iáskę iego (pro-
wádziá &c.

28. OCTOBRI.

PRagnał Iezus wołając *sitio*, nietylko wody, ale y ognia, co
nikomu nie będzie dziwno, iż ogień má zgásić to pragnienie;
bo to ogień nie inny, tylko ogień miłości: jednym słowem wię-
cey nie nie pragnie Pan Iezus, tylko abyśmy go miłowáli, koeháli
serdecznie, y tym pragnącego pošiliáli. Zdobywamy się, albo
raczej prošmy, aby on sám spráwił w nas tę miłość &c.

Druga má tenze dzień.

WOLA Iezus pragnę, chce byđz pošilony woda; á tá woda
ktora? Izy pokutujących, płacz zágrzechy: dziwnie tá wo-
dá swobodzi P. Iezusa y chłodzi. Prošmyž o nie Ducha Przenaš:
bo on *orat pro nobis gemitibus inenarrabilibus*.

29. OCTOBRI.

Z Słowa piatego P. Iezusowego *sitio*, pragnę: według ducho-
wnego tłómaczenia, bráliśmy rózne náuki, dzisiaj uważać
mamy, że do prawdy wedle ciála pragnał nápoju, ochłody, iáko
człowiek: á zátym *corporaliter* pošilić go potrzebá. Czyńmyž
to ná miejscu iego ubogim, w których samego Chryštusa uwa-
żać lóbie mamy.

Druga má tenze dzień.

DO prawdy pragnał Iezus, y zbyt wielkie čierpiál pragnieš
nie, ktore zá wwtoczeniem ktwie, morderstwami okrutnemi
nášłapišo. Iešł álbowiem Historyá, o zbytnie poránionych, po-
mordowanych, ktorzy ná nic się więcej nie škárzyli, tylko ná
pragnienie Pan Iezus wylał Krew przy biczowaniu, koronowaniu
&c. pragnąć naywięcey musiał. Y to pragnienie zbyteczne dzi-
šlay uważać.

30. OCTOBRI.

WOlániem tym *sitio* Pan Iezus chćiał wyrazić pragnienie wy-
peł-

pełnienia woli Oycowskiej w cierpieniu za ludźcie; Zrząd nauka abyśmy my największe w sobie wzbudzili pragnienie pełnić wolę Boską, y z tym się *sitio* iako nayeczęściej odzywali.

Druga na tenże dzień

WOła Pan Iezus *sitio*, aby tym copędzey napomniał żydow do podania sobie ośtu, wiedział że ten napoy nie ochłodę, ale większe *tormentum* miał przynieść, przecięż iednak ieszcze ie sobie więcej przyspielza. Na naukę nam, abyśmy też rzeczy przykre nam, ponosić pragnęli.

31. OCTOBRIS.

PAn Iezus wołaiac pragnę, wyraża pragnienie swoje ieszcze więcej cierpieć dla grzesznikow gdyby tego było potrzeba nagradzaiac pragnienie grzesznikow większe do grzeszenia, niżeli grzeszyć mogą. Są albowiem tacy ktorzy ieszcze więcej pragną złego robić, niżeli robią. Pan Iezus też pragnie więcej cierpieć. Wyrzekaymy się takowego do złego pragnienia.

Druga na tenże dzień.

PAn Iezus wołaiac pragnę, oświadcza iż cierpi to dla piśnństwa Polakow, ktorzy niezmiernie *huc vitio indulgent*, nad inne Narody. Nauka y przestroga *ut ab ebrietatibus abstineant*.

1. NOVEMBERIS.

OD ran, biczow, katowni, same tylko wewnątrz usta, ięzyk, zostawiały wolne w Panu Iezuście. Więc niezbożni żydzi chcą aby y te były utrapione gorzkością Myrhy. Cierpi to P. Iezus za wymyslnie ludzi światowych w potrawach smaki. Co my uważaiac staraymy się w tym umartwiać siebie, nymuiąc podczas gębie łakości &c.

Druga na tenże dzień.

ZMięszanym żołącią y Myrą winem częstuią żydzi P. Iezusa, ale toż go poryka y od katolikow, ktorzy dobrą wiarę mają, źle czynią, albo powierzchowne nabożeństwo, wewnątrzna złością szpecą. A przeto staraymy się przy dobrej wierze, mieć dobre uczynki. To imię Chrześćianin miałoby zatrzymywać wielu od wszeteczności, od piśnstwa &c. *Sed aliter fit, Turca, Indai, magis sobrii casti &c.*

2. NOVEMBERIS.

Na dzień Zadušny.

O Pánu Jezusie włoś wyznawaia, że żadna w nim się nie znalazła winá. Dusze w mękách czyścowych cierpią o co? Ze nie są bez winy, przez cały Tydzień winy ich do pięci punktow wyliczać się będą. Nie są bez winy. 1mo. Ze we wszystkim Pána Boga nie chwalili, Niezporne godziny na piątykách, poranne na gorzałce, targách &c. trącili. 2do. Spowiedzi czynili, bez żalu y statecznego przedsięwzięcia. 3tio. Pána Boga przytomnego sobie nie stawiali. 4to. Na modlitwách rozerwani byli. 5to. Z kazania, z náuk duchownych pożytku brać się nie starali.

Druhá ná tenze dzień.

Z Aprzeniem siebie samego, kiedy y iáko rátować dusze w Czyšcu będących. Co tu niektorzy czynią námięniem. Naprzód. ofiaruią zupełnie wszystkie swoje przez wszystkie czasy życia mortyfikácie, posty, modlitwy. Potwore. ofiaruią za nich śmierć swoię. Potrzebie. ofiaruią y to co po śmierci cierpieć Bog im náznaczył, ákceptuiąc to, y dusze rátując. Potzwarte. ofiaruią wszystkie dosyć uczynienia w Kościele Bozym wšyřtych Świętych, łącząc ie z zasługami, ze Krwią Pána Iezusa &c. Ofiaruią wszystkie *ex participatione* Brařtw Odpusty, dobre uczynki, łącząc także *cum Sanguine Domini Iesu &c.* á nie przez to nie tracą. Gertrudzie S. powiedział Pan Iezus, że mátká dziełeczkom swoim podrořłym wszystkim száteczki obmyřla, á niemowlę nagie, swoię odźiewa suknią. Tak iá práwi y ciebie nágą okryję moię szatą.

Trzeciá ná tenze dzień.

CO teř sobie pomyslił Pan Iezus za podaniem zmięřzanego od řydow gorzkořcia winá, pewnie to. Iam ich obřitořciá winá uřwobodził, nápełniłem winnicami &c. á jednego kieliszká nie mam od nich. Y to włařnie naleřało myřlić řydom. Nam hoynie wřyřtych Pan Bog udzielił, á my potrzebuiaćemu záluujemy. Toć ieř co nas do dánia iářmuřny *absq. improperatione*

ma pobudzić, że nam daie Pan Bog a nie *improperat*, dałamy nie swoje, nam też sowiącie dano &c.

3. NOVEMBRIS.

W Panu Iezusie żadney winy niebyło. Dusze w Czyśc (cierpia) iż nie są bez winy. 1. Cierzyli się ze złego bliźnich swoich, a nad ich bieda polutowania nie mieli. 2. Nie wdzięcznemi za dobrodziejstwa byli, y krzywdy drugim nie łatwo odpuszczali. 3. Pochlebiali drugim, poświadczali im wezym się nie godziło. 4. Niecierpliwością, słowy, uczynkami, drugich gorszyli, y od dobrego odводzili. 5. Podeyżżenia o bliźnich mieli.

Druga na tenże dzień.

Pan Iezus winem z osem, myrą y żołą zmięszaniem, jest poiony od żydow, tym napojem samych siebie wyrażili gdy zpowinney ku Zbawicielowi swemu wdzięczności, miawszy się Chrystusowi pokazać słodka winnica, słodkie jagody z siebie przynosząca, przynieśli z siebie gorzkie owoce, złości, zawziętości, myśl sobie katóliku, jeżeli takowa nie jesteś Bogu twemu winnica, nie słodkiego Bogu twemu niepodająca.

4. NOVEMBRIS.

Pan Iezus żadney nie miał winy. Dusze w Czyśc cierpia, że nie były bez winy. 1. Wszczypliwym językiem drugich dotykałi. 2. Nátarzali się y nasmiewali z niedoskonałości bliźnich. 3. Widząc drugiego naukę, (zczęście, wrodę &c. zazdrościli. 4. Nie o chronnie Pana swego dobrym powierzonym szafowali. 5. Z szemránieniem dziatki, słudzy, &c. Panom swoim służyli.

Druga na tenże dzień.

Język, usta, wnętrzności Pana Iezusowe trapią żydzi zmięszanym winnym zgorzką Myrrą napojem. Toż czynią, w ktorych wżyciu obrzydliwa się mięszanina znayduie. Raz dobremi drugi raz złemi. Dziś się nawracają do Boga pokutują, a znowu odstepują od niego. zbytnie tą mięszaniną trapi terce Boskie. Kády się rachuy iak wiele takowych w życiu iego mięszanin było.

5. NOVEMBRIS.

Zadney winy nie znalazł Pilat w Panu Iezusie, Dusze w Czyśc

scu cierpia; że nie są bez winy. 1. Wedle afektu, nie wedle prawdy uymowali się za bliźniemi; za narodami; tą albo ową sakey. 2. W iedzeniu y wplęciu skromności nie zachowywali. 3. Napomnięni o co zbýtnie się wymawiali. 4. Nad drugich się wynosili mówiąc z upodobaniem o swoiey nauce, wszędzie chcą być za osobliwych widziánemi. 5. Przywłaszczali sobie honor, mięysce, respekty. Robotnicy nieczterze robili &c.

Druga na tenże dzień.

WYbornem winem, którem więc zwyczajną była posilać zło-
czyńców, wprzód niż ich trącono, przymieszowali żydzi
gorzkości, żółci, y myrhy. Tak właśnie czynią, owi polityczni
Katólicy, co Pisma świętego, Ceremony Kościoła Bożego, na żarty,
śmieszki zażywają, owo ustawicznie nieuiąc, szpecząc, albo też
nabożeństwem iakie przygány, przylády wymyślać. Toż czynią
guślatki, lekárki, słow świętych na guślá, odczynienia zażywają.

6. NOVEMBERIS.

Nie było żadney winy w Panu Iezusie. Duszé w Czyścú cier-
pia; że nie były bez winy. 1. Vpornie wrzeczách stawali,
siła y bez potrzeby mówiąc. 2. Gniewali się y niecierpliwemi
byli. 3. Niechętnie iálmuzny dawali. 4. Odmienne mi byli
wzawziętych dobrych uczynkách. 5. Náprożnowaniu siła czá-
su, godziny, trawili.

Druga na tenże dzień.

Nie smaczna; bárdzo winá z myrhy; gorzka; częstowali żydzi
mięszániną. Toż czynią owi, którzy dobrym uczynkom,
złey przymieszują intencyey. w g; iálmuzny czynią, dla pro-
zney chwały, nabożnemi się pokazują, aby ich widziáno, poszcza-
suszają, aby ich za sprawiedliwych miáno. Starájmy się wszyst-
ko dla P. Bogá czynić; iemu się samemu podobać.

7. NOVEMBERIS.

Nie było żadney winy w Panu Iezusie. Duszé w Czyścú cier-
pia; że nie były bez winy. 1. O iádacu przysięgali. 2. Zá-
láda okazyją; przeklináli siebie albo drugich. 3. Czeládzi, dzia-
tek do służby Bożey; nieprawdźili. 4. W posty siła iadali, y
iedze-

iedzenie powtarzali. 5; Ckliwie z tęsknością Młzey S. słuchali.
Druga na tenże dzień.

POiony Pan Jezus winem zgorzką myrra zmieszánym. Krokolkwiek się napi na potrawy złe nágotowane, niech sobie przypomina gorzki nápoj Chrystusa, tak święta Teresá náucza,
Ex vino myrra misto meditatio esse potest, de missione propria voluntatis, iudicij proprij, bonis operibus, quae voluntas debet postponi aliorum.

8. NOVEMBRIS.

Nie było żadney winy w Panu Iezusie. Dusze w Czyścu cierpią, że nie były bez winy. 1. Rodziców swoich nie szanowali y śmierci im życzyli, za nie się wstydzili, ich w potrzebach nie ratowali. 2. Testamentów, Exekutorowie nie tak iako należy wykonywali. 3. Rodzicy, dziatki przeklinali, nie dobrze je wychowali. 4. Połdani gadali o Przełożonych Pánach swoich. 5. w Podatkách publicznych oszukiwali.

Druga na tenże dzień.

Nie było żadney winy w Panu Iezusie: Dusze w Czyścu cierpią, że nie były bez winy. 1. Długo gniew na bliznich trzymali, ani się z nimi iednali. 2. Gniewając się na kogo, nie czcili, nie spoyrzeli na niego. 3. Niezgody, niesnáski, między drugimi śiali. 4. Nie miłosiernemi, okrutnemi byli na żony, czeladź biłac. 5. W oczách, w słuchaniu, myśleniu nie byli ostrożni.

Trzecia na tenże dzień.

ZMieszánym gorzkością winem nápoj podájących P. Iezusa wi, náśladują y ci, ktorzy pod płaszczykiem politowania udawają więc y wyiawiają częste defekta cudze, mówiac náprzykład: Ey pożał się go Pánie Boże, dobry człowiek, a tak nieszczęście nań, na nie pádło, y tu wżyrko wyprawią, a to nie inaczej tylko lituiąc się, żałuiąc. Ale nie dobra to mieszánina &c.

9. NOVEMBRIS.

DO winá gorzkości przydawających, náśladują y owi, co woczy pięknieł, chwala, zalecaia, udają, a krom oczu gania, że wspominaia. Tychci to Piśmo Święte zowie *bilingues*, *dupli-oi corde* &c. Nie bądźmy takowemi.

Ięszccc

Druga ná tenže dzien.

Ieszcze y ci do winá přymielzaná mirra poia P. Iezusa, co přy-
 řepuiac do Našw: Sakrámentu, wino lez pokutuiacych wyl-
 waia, á tym czásem w sercu iest do grzechu skłonnośc, nie prawdzi-
 we się nim obrzydzenie. O iák nie smáczne są y owákíe lzy Panu
 Iezusowi.

Trzecia ná tenže dzien.

CI winem z gorzká mirra zmieszánym częstuiá P. Iezusa, ktorzy
 modlitwy swoje przepláráia myslámi próžnemi, imágináciami,
 modlitwá wino, á owo z gorzkością. Vwážaymy ieželi nie rá-
 kowe byly nášze: štaraymy się šzczerem winem P. Boga często-
 wác &c.

10. NOVEMBERIS.

OTo iest táka dobroć P. Iezusowa, že co mu dáia přymuie :
 přyział ochotnie y on nápoj, y pewnieby go był wypil,
 gdyby zlością niezápráviony oddal go, odrzučil dla zlości iego.
 Winá tedy náležá iest, kiedy Pan Bog od nas czego nie přymuie,
 gdy to niedobrym czym záprávuiemy, gdy zlá intencjá miesza-
 my &c.

Druga ná tenže dzien.

Tylko škosztował Pan Iezus nápoiu onego gorzkiego, nie wy-
 pil ná znak tego, iż šmierci tylko miał (ita S. Hieronymus)
 škosztowác, á w niey nie zošlawác. Prošmy abyšmy iákowá
 šmiercią umieráli, nie iákó grzešnicy, ktorzy ná wieki umáršzy.
 piia kielich droždzy gniwu Boškiego, *Es fax eorum non exanitat.*

Trzecia ná tenže dzien.

ZBáwićiel náš troche winá onego zmieszánego škosztowa-
 wšzy, pić niechćiał, dla tego, aby sobie ulgi w bolešci oney
 naymnieyszey nie uczynil. Ináčzey ludžie, kiedy kogo głowa,
 pálec záboli, zewšzad počiechy šukaia : uslyšá słowo urážli-
 we, ehca aby ich wšzyšcy žalowáli: *Ecce Christus patitur nullam
 admittens consolationem.*

11. NOVEMBERIS.

SKosztowawšzy Pan Iezus zmiešzaného gorzkością winá od žy-
 šow šobie podánego, nie omylnie mowił: Národžie moy, iam

ćiebie uczynił sobie *vincam electam*, (spodźiewiając się z Ciebie *fructus dulces*, aż ci statas mi się przynoszącą *labruscam*. Moy Boże, czy się też nie skarzyś na naszą miewszaninę Pan Jezus, ponieważ jeżeli się modlemy, pełno przymieszanych myśli próżnych &c. Jeżeli co dobrego czyniemy, pełno próżney chwały &c. Niechay będą same proste uczynki nasze bez przysady &c.

Druga nętenie dzień

POdany sobie napoy gorzkością zmieszany wzięwszy Pan Jezus, a skosztowawszy *noluit bibere*. Wszystko co mu złosliwi wyrządzali, przyjmował, napoy tylko odrzucił: czemu? tak się P. Jezusowi nie podoba miewszanina, gdy kto ani zły, ani dobry, ani zimny, ani gorący, że się takowym bardziej brzydzi, niżeli całym złym: *Plenam calidus esses aut frigidus; sed quia nec calidus, nec frigidus, sed tepidus es*, wyrzucę Cię z ust moich. A przeto mamyli być dobremi, bądźmy, mamyli służyć P. Bogu słuźmy, zupełnie, gorąco, całc &c.

12. NOVEMBRIS.

PRzećić lubo gorzki od mirry on był napoy, od winia jednak mógł mieć co poćiechy, czemuż Pan Jezus tey nie zżywa? aleć nie zżywa y oney iakieykolwiek poćiechy, ochłody: Pan Jezus bo chciał cierpieć całc, bez folgi, ulgi: a my iako cierpiemy, radzibyśmy aby nas świat wszytek żałował, przed każdym naszym dolegliwości opowiedywany, a to dla poćiechy.

Druga nętenie dzień

SKosztował Pan Jezus napoju gorzkiego tylko, nie wypił: tak jest szczęśliwość cierpiących dla P. Boga, że tylko kosztują, utrapienia, mak, prętko się to odmieni, prętko skończy. Nie-fzczęśliwi tylko ci, co z niezbożności cierpią, tych się męki nie-skończą: *Inclinabunt ex hoc, in hoc, fax eorum non erit exinanita, bibent omnes peccatores terra*, a te są męki piekielne.

13. NOVEMBRIS.

Nie wypił wszystkiego napoju Pan Jezus, tylko go skosztował, choć wszystkiego nie spełnił, przećić cokolwiek pił. Na naukę naszą, aby jeżeli siła pościć, siła się martwić, siła dać ubogim nie możemy, tośmy dali co można. Wiele ich co nie nie-
czy-

czynią, rozumiejąc że do Zakonników, Pustelników należy, nie do nich; ale do nich wiele, do was choć mało, aby co możecie i z pokorą, ochotą &c.

Druga ná tenže dzien.

Nie przyjął Pan Jezus napoju sobie od żydów podanego, aby nie był obligowany im za kubek, iako obiecał do zapłaty, ktorey zewsząd niegodnych tej widział. Ztąd jest nauka, iako to wielkie nam Pan Bog dobrodziejstwo czyni, kiedyśmy tego godni aby od nas co, albo na Kościół, albo na Szpital przyjął. Wiele ludzi co mają gwałt pieniędzy, a nie mają żadney do dania na chwałę P. Boga ochoty, obroci się niewiedzieć gdzie.

Trzebiąka tenże dzień,

K Vbek wini zwielszany z gorzkością pił Pan Jezus. Ktokol-
wiek pożywa Ciała P. Iezusowego, y z kielichá Krwie Jego
przenaydroższey piie, zawniże się do tego niechay mieżza gorzkość,
pamiętki niewinney P. Iezusa męki. To czynicie *Quotiescunq;*
manducabitis, bibetis in meam commemorationem &c.

14. NOVEMBER 18.

Następuje szosté słowo Wkrzyżowanego, *Consummatum est* i *Wypełniło się wszystko*. O śmierć szczęśliwą, pożądaną, przed którą może kto przyznać sobie że wszystko co należało wypełnić, rozporządził. Rzadko się komu tego dostaje szczęścia, wiele ich jest, co poczną budować, nie dobudują, długi chcą wypłacać, nie dopłacą, chcą działki, czeladkę rozporządzić, nie rozporządza, chcą za grzechy pokutować, nie dopokutują, śmierć uciechy, uprzedzi: a co często się trafia nie przyjdzie do Spowiedzi, do Komunii, do wiątku. Prośmy gorąco P. Jezusa dzisiaj, aby nam pozwolił umierać, nie inaczej, tylko *consummatis omnibus*, opatrzoną Sakramentami.

Drugą na tenże dzień.

W Szóstym słowie Ukrzyżowany Jezus, *consummatum est*, wy-
pełniło się, dając znać iako wszystko cokolwiek było napisano,
opowiedziano, o mecie, o kátowniach, o śmierci Chrystusowey
spełniło się, wykonało, nie się nie odmieniło, wszystko się ziści-
ło. Jeżeli się to wszystko sprawdziło, co dawno przepowiedzia-

no o wieczności, o piekle, o ogniu wiecznym, o karaniu za słowa próżne, o sądzie, nie odmieni się to nie, wierzyć potrzeba zawczasu, nie dopiero żałować, nie dopiero po śmierci doświadczać &c.

15. NOVEMBRIS.

W Iszacy na drzewie Krzyżowym P. Iezus, w tymże szostym słowie: *Consummatum est*, cieszy nieiako swoją okrutną mękę, boleści, nędze wżytkiego tego świata, że się skończyły. O tąd to ma być pociecha wżytkim cierpiącym na tym świecie, że się to wszystko skończy, nie długo tego będzie, nie na wieki, jeżeli P. Boga cierpliwie zniesiesz. nastąpi niekończona chwala, pociecha, zapłata. Toż na poskromienie chciwości, do uciech, rokoszy, dobrego mienia niech służy. Y największe dostatki, krotosile skończą się, a po nich z obrazą Boską zżytych, nastąpi wieczność zła: piekło, ogień. Lat 33. żył w nędzy ustawicznej P. Iezus, skończyło się, żyli drudzy po lat 100. 200. 400. 500. mieli się dobrze, y to się skończyło &c.

Druga na tenże dzień.

Iezus umierający woła: *Consummatum est*, skończyło się. Niechayże dziś każdy przy dostąpionym miłościwym lecie, zakończy złość swoją, nałog ten, albo ow, zawoła już też koniec, już przestane, już inaczey P. Iezus Vkrzyżowany cieszy się wielce, że doskonał prace zbawienia naszego, roć to ma być największa pociecha naszą, kiedy to co dobrze zaczęliśmy, dobrze y skończemy: nie na zaczęciu należy, lecz na dokończeniu. Prośmyż o tę łaskę Duchą Przenaw: &c. *Qui perseveraverit, hic salvus erit.*

16. NOVEMBRIS.

W Słowie tym *consummatum est* Vkrzyżowanego P. Iezusa, uważają niektorzy, że Chrystus mówił to, iakoby pytając się, czy już wszystko wypełnił, wykonał, codo zbawienia naszego należało. O pewnie potrzebne pytanie, ezłowiekowi każdemu, czym ja też wszystko wypełnił co należało do otrzymania Odpustu, Spowiedzi, do otrzymania łaski Bożej? często nam wiele nie dostaie, a ono każda rzecz dobra, powinna być *ex integra causa* &c.

Dru-

Druga ná tenže daien.

Nauká z szostego słowa, *consummatum est*. Z poćiechą nieiá-
ká Chryštus winšzuie sobie że wszystko wykonał, co mu był
Przedwieczny Oćiec náznaczył. Náuká nam iż nie będzie wię-
kszey poćiechy przy śmierći, iáko widzieć wykonane to wšyt-
ko co był człowiek powinien czynić z swoich powinności, powo-
łania. A przeto wykonywaymy to wszystko teraz.

Trzecia ná tenže dzień.

C*onsummatum est, wšytko się spełniło*, cokolwiek o Chryſtusie iá-
ko miał y co ścierpieć powiedziano. Iáko się to wszystko sta-
ło, tak y ná potym wszystko się stanie co jest oznaymiono, oładzie,
o piekle, o niebie, o mękách, ogniu, *aliqui non credunt &c.*

17. NOVEMBERIS.

PAn Iezus ná krzyżu wiſzący ścierał się że wypełnił, wyko-
nał rzecz wielką, á tá iest, poſtánowiwszy ná oſtátney Wie-
czerzy. Ciało y Krew swoię Przenaſw: bąnkiet z niey wykonał.
Náuká, iezeli się Pan Iezus z iego dzieła odpráwionego ścierał, o
iáko nam nierownie większą poćiechą. Więc cokolwiek dziś z
Kościołem świętym uczćiwości, uwielbienia wynaydziemy,
wšytko ná wychwalenie, wyſławienie takiey dobroći Bołke y,
ofiaruymy.

Druga ná tenže dzień.

DOkończyło się cokolwiek pod nábrá figurą było. Copřed-
tym w ſtárym Teſtámenće Mánná, Báranek, chleby pokła-
dne: to iuż rzecz ſamá Chleb Nayswiętſzy. Myśmy się tych rze-
czy prawdziwych doczekáli, za co dziękuymy P. Bogu.

18. NOVEMBERIS.

NAſtępnie ſíodmé ſłowo ná Krzyżu wiſzacego P. Iezufa, które
wielkim wołájąc głólem, wymowił: *Ojczy w ręce twoie, po-
lecam duſę moię*. Oto Chryſtus, nie oddáre duſze ſwoiey Krewnym,
Przyiáćiołem, Exekutorom, ále oddáre ją w ręce naylepſze, w rę-
ce Bołskie, Oycowſkie, bo ie nayſkuteczney rátować mogą.
Vczmyż się od P. Iezufa, iáko teſz y komu przy śmierći mamy od-
dáwać duſzę náſzą, to iest P. Iezufowi, onego do nas przytulaiąc,
zapraſzając w Náſw: Sákrámenće: ten nas naylepiey rátować,

Bb 3

przy-

przyiąć może, Przyjaciele, Krewni, Sukcesorowie, Esekutorowie, często omylą, zapomniā, dbać nie będą &c.

Druga na tenże dzień.

Wielkim głosem y āfektym woła Pan Iezus, *W ręce twoje Pānie, oddāię Duchā mego*; chcąc nas nauczyć, iāko pilno mamy się starać, żebyśmy y duszę umierājąc, y teraz żyjąc wszystkie sprawy nasze oddawali w ręce Boskie, nie omylając że im tam przybędzie ceny, wāloru, zāslugi. Y tākci należy po kādzey modlitwie, po kādzym dobrym uczynku mowić Boże moy. tā moją modlitwā jest bārdzo niedoskonāła, niedobra, defektow pełnā; āle gdy się w ręce twoje dostānie, przybędzie iey, przyroście &c.

19. NOVEMBRIS.

WSiodmym słowie Vkrzyżowany Pan Iezus oddāie, duszę swoię Oycu niebieskiemu A Mātkā Nasw: stoi pod krzyżem: ā czemuż iey teraz siebie nie oddāie, która go przedtym w żywoicie swoim 9. Miesięcy nosiła. Przybyło nieiāko nā krzyżu P. Iezusa, uwielbił, wślawił Imię swoje, męka, cierpieniem: iużby go były nie obięły wnątrznosci Mācierzyńskie, trzeba było większych rēku Oycā Niebieskiego. Tākci to krzyż uwielbienia tego, kto cierpi utrapienia, więkzemi przed Bogiem czyniā &c.

Druga na tenże dzień.

Pan y Zbāwiciel nasz twierdzi w dziśnicy Ewāngielii Świętey, że mu iest dānā wādza wśzelkā nā niebie y nā ziemi, ā iednāk iākoby niemiał wādzy zātrzymānia w swoich rēku dusze swojej wāfney, oddāie iā w ręce Oycowskie. Tākci iest, w rēku iego wśzytko P. Bog złożył; āle Pan Iezus wśzytko to nā nas wyłożył, nāwet ręce swoje Nasw: przedziurāwić sobie dopuścił, āby w nich nie zostāwało. Dla tego y duszę swoię nie do tych rēku, boby iey nie zātrzymāły, lecz do innych oddāie &c.

20. NOVEMBRIS.

Pan Iezus nā Krzyżu wiszący, y iuż iuż umierājący woła, *Oy-cze moy oddāięc w ręce twoje duszę moję*. Oto iāko się był zā żywotā wzwyczāił, tāk y przy śmierci, często więc żyjąc, do Oycā swego się odzywał, udawał, toż czyni y umierājąc. O iākoż to rzecz dobre, wzwyczāić serce swoje do Boga zā zdrowia. Ieden

co się nauczył srebro ważyć, złoto, gdy umierał, podał mu Krucyfix srebrny do pocałowania, a on się pyta: wiele waży, wiele grzywni.

Druga na tenże dzień.

W Ostatnim terminie życia swego P. Iezus ostatnie słowa swoje kończy, mówiąc: *Oycze w ręce twój oddaję Duszę moję.* O śmierci szczęśliwa! komu się tak dostanie umierać, rozporządziwszy wszystko, długi popłaciwszy, każdemu co należy naznaczywszy, niema więcej czym myśleć, tylko o oddaniu duszy swojej w ręce Boskie. Wielu śmierć zastaie niegotowych, promieśzanych, niewiedzieć czego się naprzód chwycić mają. Prosimy o tę łaskę, dobroć, miłosierdzie Ukrzyżowanego Zbawiciela, aby nam dał tak umierać, żebyśmy w tych słowach co y on wszystko wspaniałe, wspaniałe, umarli.

Trzecia na tenże dzień.

V Ukrzyżowany Pan Iezus dopiero wołał: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił,* teraz umierając odmienia słowa swoje mówiąc: *Oycze mój oddaję duszę moję,* tam Boga wzywając, tu Oycę, bo tam grzesznika postać wyraża, tu w sprawiedliwieniu oddającego się w ręce Ojcowskie. Inaczej grzeszny człowiek ma sobie stawiać Páná Boga, inaczej po grzechu do niego się nawracający: tam stawiając go jako sędziego, niech się go boi, niech się grzechów kaie, tu stawiając go jako Oycę, niech się niemu zdo-
bywa na ufność, nadzieję. Tego nas Iezus Ukrzyżowany uczy.

21. NOVEMBERIS.

In manus tuas commendo Spiritum meum woła Pan Iezus aby nas nauczył tej naypożyteczniejszej modlitwy żebyśmy kładąc się, rano, wstając, i jaką trudną sprawę zaczynając, to nayczęściej powtarzali. *In manus tuas &c.*

Druga na tenże dzień.

Nie ma nic więcej czymby się starał przy śmierci, tylko Duszy swojej Pan Iezus, aby ją oddał w ręce Oycy swego. Otakiecy nam trzeba życzyć sobie śmierci, abyśmy przy niej wolni byli, nie obłożeni ni zbiorami niesłużnymi, ni ciężarami światowemi.

Trze-

Trzeci na tenże dzień.

OYcu Przedwiecznemu sam Pán Iezus oddaie Duszę swoię nieprzyaciółom, nie krewnym swoim. Nauka nam abyśmy niepuszczając się na dzieci, krewnych, łami duszy naszej obmyślali iakoby się iey dobrze działo.

22. NOVEMBRIS,

Duszę Oycu swoiemu oddaie nie Ciało Pan Iezus. na naukę naszą, abyśmy o duszy większe mieli stáranie niż o cieło. A ono inaczey się dzieie *post mortem corpori procuratur funus magnificum, Epitaphia &c.* áżeby lekko uczynić duszy, oddając dług, legatá, *nihil horum cum bene est anima bene & corpori.*

Druga na tenże dzień.

Siodme y ostatnie słowo było, którym się Chrystus na drzewie swiszacy odezwał mówiąc: Oycze wręce twoie polecam Ducha mego. Duszę tylko wręce Oycowskie oddaie, bo nam już był Ciało swe Naświętsze oddał. O wielka dobroć podzielił się z nami. Nam Ciało, Duszę Niebu oddał, lubo iako w Niebie Ciało z Duszą siedzi podle Oycá, tak na ziemi w Naświętszym Sakramencie z Ciałem Duszą y Bóstwo złączone.

23. NOVEMBRIS.

Wymówiwszy siodme słowo Pan Iezus na Krzyżu, skłoniwszy głowę ku ziemi zmarł. *Inclinato capite tradidit spiritum.* Tam umierając nakłonił głowę swoię, a teraz żyjąc, y Niebie królując skłania się, náchyla w Nasw: Sakramencie zstępuiac do domow, Rynkow, Vlic naszych, przedziwna inklinacya ku nam, a ná/za iaka ku niemu? Bywamy na nabożeństwie, chodzimy za nim w Procesjach, wieleż tam ku niemu skłonności, czy Igniemy áfektami naszymi ku niemu? Ráchuymy się, a całym sercem, áfektem wynosmy się zbliżamy, przytulamy do niego aby nas zbliżył do siebie na wieki.

Druga na tenże dzień.

ZWiesił, nágłonił głowę swoię Pan Iezus umierając wszyscy uznawają iż na tę stronę, po ktorey stała Nasw: Panna, iakoby ją ukázuiac za matkę, opiekunkę, vcieczkę we wszystkich potrzebách, dolegliwościách, y chcąc mówić, ja umieram od was ludzie

ludzie odchodzę, zwámi się zegnám, ále oto ná miejsce moje, Mátká mojá, počiechá utrapionych, vdieczká grzesznych, do niey się wdawaycie. Czyńmyž tak, díkyuymy Pána Iezusowi, zá zoslawioná nám iej opíekę &c.

Trzecia ná tenze dzien.

NAklániaiac głowę swoię P. Iezus, skínał nieiako ná Longiná, náby mu bok otworzył, bo tam ieden drogi skárb dla ludzi chował utáiony, á to był Sakráment Cialá y Krwi iego przenaydrofzey; bo lubo postanowienie tey tájemnice, stálo się w wielki Czwattek, y Káplánow ná to tamže poswiecenie, iednák ná wšyškich wiernych vdzielenie tegož Sakrámentu Naswiętzego, stálo się zotworzonego boku, włócznia Longiná, o co głowy swoiey náklonieniem, dáł znák Iezus, prágnąc zmiłostí swey w tym się vdzielić. Díkyuymyž &c.

24. NOVEMBRI.

VMieráiac Pán Iezus, y ziego swiátá zchodząc, á wšlępujac do Niebá, iż zpodniesioná głową, tam wniść nie možná, ále tak potrzeba iako gdv owo sa, gdzie drzwi niskie, trzebá się unizýć. *Nisi efficiamini &c.* Iezeli się nieunizýcie, iáko málučzey, nie wnidziécie do Krolestvá nebieskiego, toć chodzący *extente collo*, wynoszący się nád drugich, innych okiem przenoszący; w spináiacy się ná honory, y jedným słowem ludzie wielkości prágnący, nie iá sposobni do wesćia do Niebá. Vczmyž się od Pána Iezusa, y žyiac y umieráiac vnižć się, náchylác, iezeli sobie strácić głowy, idác do Niebá niehcemy.

Druga ná tenze dzien.

VMieráiac Pán Iezus, nachyla głowy swoiey, á masz iá ná czym položýć? bynamniey; y tu się prawdzi co przedtym powiedział: lizski máia jámy swoie, ptáčetá gniazda, Syn człowieczy nie má gdzie sklonć głowy swoiey. Niemáš nikogo tak vbogo umieráacego, cohy nie miał poduszki, wezgłowká, šianá przynamniey, álbó słomy, álbó bárlogu wiáski, umiersia drudzy ná šonie, álbó Rodžicow, álbó džiátek, álbó přzyačioł, ztao się mowi vmárl ná rěku moich, iego &c. Oto Pán Iezus vmiera nie májac položýć gdje głowy swoiey, ni ná šonie Má-

Cc

kl, ni

ki, ni łana, ni żadnego przyjaciela, nie miał wezglowką, poduszki, siłanki wiązki &c. Więc my ilo razy w wyżrzemy na zwieszoną głowę leżulową poddawaymy nasze serca, dusze, pierśi, na wezglowek, za łono, w ręce Zbawicielowi, prosić aby nie gardził &c.

25. NOVEMBERIS.

Z Wiesz głowę swoją Pan leżus, musi być że coś cięższego dzwiga, bo zwyczajnie pod ciężarem nachylamy głowy. A co innego dzwiga, tylko grzechy nasze. O grzeszniku! ilos więcej Pana Boga obraził, tyłoż się więcej do tego ciężaru przyłożył. Załuyże serdecznie, żeś Naswiętsze ramię Zbawiciela twego obłożył, ale też oraz cięż się, że masz miłosciwego Baranka, znoizacego grzechow swych ciężary &c.

Druga na tenże dzień.

Skloniwszy na dół głowę swoją Pan leżus, oddał Duchą swego, ku nam naszą najukochanizy Zbawiciel nakłonił, aby nam oddał Duchą swojego, żebyśmy *Spiritu Christi vivamus.*

Trzecia na tenże dzień.

Nakłonił głowę swoją Pan leżus y oddał duszę swoją. Szczęśliwa śmierć, przy której kto oddaje duszę swoją, a niewydzieraia mu iey. Takowy oddaje duszę swoją, który ochotnie umiera nie zbrania się łatwo się z tym światem rostać. Wydzieraia zaś onemu, któryby umierać niechciał, dlatego że jest obciążony, grzechami, długami, nałogami. Prośmy P. leżusa aby nam dał *tradere spiritum nostrum in morte.*

26. NOVEMBERIS.

Sklonił głowę swoją P. leżus umierając, żegnając iakoby Matkę swoją, Vezniow, synagogę żydowską niewdzięczną, świat. Wspomni my też y my sobie na tamto pożegnanie, a wiedząc zapewne, że się z tym światem rostać będziemy, pożegnamy, do tego wiejsca serca nasze obracamy gdzie na wieki zostawać będziemy.

Druga na tenże dzień.

Nakłania głowę swoją P. leżus ku ziemi pokazuiać, vboistwo swoje że iey nie miał guzie skłonić. *Vti dixit vulpes foveas habent, & volucres nidos. Syn człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy*

głowy swej, nie miał y ná Krzyżu tego gniazdá, dlatego spuszcza ją ná powietrze, komu Pan Bog dał gdzie sklonić głowę swoję, niech za to wielce dziękue. Ci co niemáją, niech się Pána Iezusowym čieszą ubóstwem.

Trzecia ná tenže dzień.

Sklóniona jest głowa Iezusowa ná znak tego, že przeważyła wielkosć grzechow nášzych, Čieszmyž się y dziěkuymy Pánu Iezusowi že ná wielkosć złośći nášzych, więcey nam z siebie y Krwie swej Przenaydtotšzey nágotował záslug.

27. NOVEMBRIS.

Naklónia głowę swoję Iezus z Krzyža, ná znak tego že nas slucha y modlitwy náše przyjmie. Odwrocił się bvl Pan Bog od nas y prošb nášzych, *Uquoq; avertis faciem tuam Psalm 12. Inclina aurem tuam &c. Ecce jam inclinavit.* Modlmy się prošmy &c.

Druga ná tenže dzień.

Naklóniona głowa Iezusowa dáie znać o wažení przy smierći záslug Chrystusowvch z grzechámi nášemi. každého znas tak vážyc będa. Pomyšlmyž sobe, czy nepřevažá złośći záslug & *regemus ut Iesus addat de meritis suis.*

Trzecia ná tenže dzień.

Gdy iuž Pan Iezus vmárl, jedén wločnia otworzył Bok iego Našwiefšy. Skáržyli się niektorzy, iż oka do tercá nemáiz ále dobrze: wieľby się ná tercách nášzych ľudziom nepodobálo, gdyby co ná nich jest odkrywálo, sámego tylko P. Iezusa serce tak bylo czyšte, že ne zbránil wewřzeć wnie každemu. Takie y my štaraymy się mieć tercá. *Qualia in aperto, talia in occulto.*

28. NOVEMBRIS.

PO smierći przebyty jest wločnia Bok Pána Iezusow, ktorá Kostí. í šwiěty nážywa okrutná, bo ná umárlého Čiálo Irožaca się. Tak čí wšlycy okrutnějšemi ša co umárlým škodzá, u. wločzá, bo się čí obronić niemoga, iuž ša ná Boškim šazie. Chrońmy się tego grzechu iáko čieszkiego.

Druga ná tenže dzień.

CHćiał Pan Iezus áby zá bokiem iego otworzonym y serce. bylo

było wyiawione a to po śmierci. Na znak tego iż lubo się żyworą tą serce, ukrywają się w nim złości, zazdrości, nienawisści, po śmierci odkryje je Pan Bog na sąd swoy. *Nunc ergo per Confessiones sinceris aperendum.*

Trzecia natanże dzień.

DOpuścił otworzyć Bok, przebić serce swoje P. Iezus aby ie. lizcze y ow ostatek Krwie twoiey Przenaświetszey wylał na okup ludzki, iako milarący dziatki swoje Pelikan, który dobył z serca swego krwią po, ożywia. Nieżałujemy nic dla P. Iezusa, ołdaymy mu, serce swoje zupełnie, który y ostatnią kroplę Krwie twoiey dla nas wylał.

29. NOVEMBERIS.

PAN Iezus chciał aby mu po śmierci Bok Przenaświetszy otworzono, aby było to otworenie, iako bramą, forta, do serca, abyśmy na każdy poránek, wieczor, oddawając się iako do Fortecy iakiey, tą bramą, forta wchodzili.

Druga natanże dzień.

SKoro umiał P. Iezus na Krzyżu, zasłona się w Kościele Ierolimskim rozerwala, rozdarta, rozpada, za krorym rozerwaniem, pokazały się umbry, figury, Kościół stározakonnego, a przytym iedną biedą, nędzą, ubóstwo iego, względem Kościoła Chrystusowego. Iako tu śmierć Iezusowa, odkryła wszystko, tak to bywa często między ludźmi, śmierć dopiero pokaze kto wczym obfitował, mowią o nieiednego dostatkach, bogactwach, pieniądżach, aż po śmierci ledwie go y za co jest pogrześć, aż długi, aż zatrzymane zapłaty. Wielkie się czasem drugich pokazują światobliwości, nabozeństwa, cnoty, przydozie śmierć, sąd Boski, aż tam tylko umbry, figury. Rachujemy się pilno, za żyworą, abyśmy prawdziwy grant cnoty, światobliwości mając, za cień y powierzchowną nie wstydził się okazać &c.

30. NOVEMBERIS.

ZA zasłona rozdarta w Kościele Salomonowym uszło ich wszystko nabozeństwo y Religia, czemuż? bo tylko za zasłona była nie obmowiana mutami, wieżami potężnymi obronami. Taki to bywa y u nas, że tylko cnotą, światobliwość naszą za zasłona, prętko

prętko znika, zpełźnie náprzykład cierpliwość, że nie obwárována, iadá iá słowko, pálcá zákřzywienie zwycięży, pomiesza umartwienie, post, modlitwá, předziusienko dla iákiegokolwiek respektu opuszczamy. Czystosť gdzie mocna nie jest, słowo, námowá, obiernicá máluczka ľátwó iá nákloni do zley woli: Pokorę, wynioslosť obáli &c. Stáraymyž się tedy mocno obwárovywać cnoty náše, cierpliwości, pokory, náboženstvá &c. áby nie bylo tylko iák zá zástóná, ále zá murem &c.

Druga ná tenže dzien.

TYlko co Pan Iezus od žydow záwieszony ná křyzu, skonáť, záraz karánie Boskie nád žydámi się záczeťo, á w czym? oto się zástóná rospádľá, y tym rozerwáním wšyťka niezbožnosť ich, y niepráwosť się odkřylá. To to jest karánie ná grzeszniká, kiedy iego występkí ná ľáwie Pan Bog wystáwi. Nic bárdžiey ludži od zlego nie hámuie, iáko wšyd, o to się wšelákím spótohem stáráia, áby iák naybárdžiey utáic zľosť swoię; áleť co Pan Bog z žydámi uczynil, kiedy ich zľosť odstónil: to się y ze wšyťkiemi grzeszníkámi stánie, odkřie się ich niepráwosť ná strá, sznym sádzie, widzieť będzie šwiát wšyťek, co teraz pod zástóná bylo, odkřie się, odstóni z niewymowná konfuzya, háňbá. A przeto ták teraz žyť každyemu potreba, áby tego potáiemnie nie czynil, záco by się wšyťdziť potym musial &c.

I, DECEMBERIS.

Plerwšy cud przy šmierci Iezusowey čiemnosťi, drugi, rozdárćie wpuť zástóny *velum*. Iáko ná Křyzu Ciáťo Iezusowe wšyťsko podárte, poszárpane, ták y zástóná Košćielna ktora byľá tego Ciáťa Nášwěťizego figurá, drze się, padá, łzarpa. My tež *scindamus pra dolore*, bo iestěšny Košćiolámi Chřystusowemi.

Druga ná tenže dzien.

NApoľy zdárlá się zástóná Košćielna gdy Pan Iezus umieral ná znák tego, iż ustępowáć z Košćiola stárego miał P. Iezus, ľáská iego przenosiť się do nás: iáko Efrem S. šwiadczy, iż widžianá byľá biálá goľebicá, ě *Sancto Sanctorum* wyláťuiáca, *Iosephus* twierdzi, iż po ľosťkoćie iákimsi sľyszáne byly gľosy, *Migremus hinc*, Vchoway Bože áby się miał *transferre* od kogo Pan Iezus, ľáská Ducha S. &c.

2. DICEMBRIS.

Zdarze, otworzone nápoł, *velum* Kościelne znaczyło otwarta do Bogá, do niebá drogę przez śmierć y mękę P. Iezusową. Y tak w owymże momencie gdy umarł Chrystus, pokazała się Oycom w othłaniach chwała Iezusowa. Tak każdemu przy śmierci pokaże się Pan Iezus: *Veniam, quilibet roget, videre eum facie leti, bilari &c.*

Druga ná tenże dzień.

Drugí cud po rozdartej zástonie z śmierci P. Iezusowej, że się opoki padały, oto y kámenie miękceją, opoki się kruzają, skały się rozłypują, gdy Iezus umiera. A iam (mowi káżdy do siebie) nie miękczę się pátrząc ná ciebie Bogá mego Ukrzyżowanego, serce moje twarde nad kámení; więc ie tedy zmiękcz sam. Zbáwicielu, Krew twoja przenajdroższa, niech się ná nie wyleje, niech się z nieczystego, z twardego serca, rostopi, áby się we łzy rozplýnęło, w miłóść twoję rozpałiło &c.

3. DICEMBRIS.

Gdy Pan Iezus umiera, skały, opoki się padają, już się niełako trząsac, formiac, spóśabiac ná budynek Kościoła Iezusowego nowego: powiedział niedawno Zbáwiciel, iż iest tak mocna, skuteczna opátrznóść Boska, że może z kámení, synów wieczności formowác: *Potens est Deus de lapidibus istis, suscitare filios Abrahę.* Teó to kámenie przeznaczają Chrześcian, Kátolikow, przedty m niewiernych, kamiennych, bo się kámeniomu kłaniających. Zażyła ich dobroć Boska, áby z nich wybudowała sobie y Kościół, tu woiuacy, y w niebie tryumfuiacy. Y my to takowemi kámeniami iesteśmy; stosujemy się do tego budynku przez powolność, posłuszeństwo, skłonność ná głos Boski, ná woła Przelazonych, ábyśmy nie byli odrzuceni iáko nieośietani, nieposobni &c. Dziękujac opátrznóści Boskiej że nas wziąć raczyła w ręce swoje, do Wiary świętej &c.

Druga ná tenże dzień.

Kámenie, skały, trząskając się, padając przy śmierci Iezusowej, nie áko się gotowe odzywają ná zemstę krzyżownikow K. Iezusa. Takí to y nieme rzeczy ármuią się ná grzesznikow. Y.á.

Y iako wszystko to co mamy od P. Boga, ziemią po której cho-
dzimy, domy w których mieszkamy, chleba kawałek, którym
się posilamy, ma nam być wielką pobudką do chwaleńa Boga,
do miłości, dziękczynienia, tak znowu mamy się bać, aby to wszy-
tko, kiedy obrażać będziemy P. Boga, nie obrociło się na n. na
zemstę, na ukaranie: *lapides de pariete clamabunt.* Tak żyjmy abyś-
my rzeczy tych, które nam Bog dał, zażywać na uwielbienie Bo-
ga, nie na obrazę &c.

4. DECEMBERIS.

Kiedy umarł Pan Iezus na krzyżu, a ciało jego miało być zło-
żone do grobu stał się cud: że się wszystkie groby po-
otwierały, pokazując wielkie pragnienie, gotowość, ochotę swo-
ię na przyjęcie Ciała P. Iezusowego: *Powłóre*, otworzeniem
swoim záduch, fetor wszelaki z siebie wypuszczając, a świeżego
powietrza, dla Ciała Nayswiętszego nabyciając, ząd dwoiaka nam
nauka. Naprzód przed przyjęciem Ciała P. Iezusowego, otwiera-
my iako najlepiej sumnienie nasze, aby wszelki z niego wybu-
chnął grzechowy fetor: *Powłóre*, Oświadczamy wielkie pragne-
nienie do przyjęcia Ciała Chrystusowego: *Potrędie*, iako tu, lu-
bo jeden tylko grob miał przyjąć P. Iezusowe Ciało, przecież się
wszystkie otwierały. Naučmy się y my, kiedy owo kto komuni-
kuje, albo Kąpiel przy swojej Miży S., gdy często więc zwy-
czajnie mówimy: Panie nie jestem godzien, pokázuemy, iako
nagorliżę naszą chęć że y my chcemy, pragniemy duchownie ko-
munikować.

Druga na tenże dzień.

Jeden tylko grob miał przyjąć Ciało Iezusowe, a wszystkie inne
się otwierały. Oto święta zazdrość pobudzone życzą tobie te-
go, co y sam ten ma i częścią, aby były przybytkiem Ciału Chry-
stusowemu. Nauka nam ząd, iako nie jest to rzecz naganna po-
budzać się żarliwą emulacją do dobrze czynienia. Wiązać u
drugich, a oni się nábożnie modlą, ialmużny dają, ráno do Ko-
ściół witać, często komunikują, toż też czynić, pobudzać się
&c. Tak naucza Apóstoł: *Emulamini charismata meliora &c.*

5. DECEMBERIS.

Nietylko się groby gdy Pan Iezus umiera otwierają, ale y umarli z nich powstają. Tenci to jest pożytek śmierci, Krwie, Męki Chrystusowej, że umarłych ożywia. groby otwiera. Aleć co się tam raz stało, teraz o iako często, ile razy grzesznik spowieda się, prawdziwie pokutuje, tylo grobow jego się sumnienia otwiera, umarli powstają, a co za umarli, dobre uczynki, zasługi, &c. Ta jest albowiem Teologów nauka, że niech kto lat 10. 20. żyjąc, dobrze czyni, naywięcej się na niebo, y łaskę Bożą zasługuie/dopusći się raz grzechu śmiertelnego, wszystko to umiera, pożytku żadnego nie ma, poszedłby z tym do piekła. Wypowieda się, pokutuje, ażci grob jego sumnienia się otwiera, a owe umarłe, umartwione uczynki dobre, ożywiają, przechodzą do dawnego wáloru &c.

Druga na tenże dzień.

TRzeći cud przy śmierci Chrystusowej, otworzone groby gdy Pan Iezus umierał, groby się umarłych pootwierały, iako by na znak wielkiego pragnienia, do przyięcia Ciała Iezusowego, O takieć pragnienie, taką żądzą mamy mieć do Ciała Chrystusowego, gdy się Vroczyłosc iaka zbliża *Communio*,

6. OCTOBRIS.

GDy się otworzyły groby, umarli z nich powstali, a ci byli, ut *pinantur aly, Adam, Abraham, Isaac, David*, ktorzy naywięcej się o to stárali, aby w Ierozolimskiej okolicznosci ciała ich pogrzebione były. Ci tedy bliscy mieysc świętych, prętlzemi też byli do Zmartwychwstania z P. Iezusem. Nauka, iako wiele pomaga do szczęśliwego Zmartwychwstania obierać sobie mieysce święte do pogrzebu w Kościele &c. a nie mówiąc kędy leżał tam leżał.

Druga na tenże dzień.

Nim Ciało Pana Iezusowe ziemia przyięła, groby się otworzyły, ażeby znéc z siebie wszelaki zádach, fetor wywietrzyły: usta, tereć nasze grobami są smierdzacemi, *Sepulchrum patens est guttur eorum*. Wywietrzać potrzeba to przez Spowiedź świętą, wyławienie grzechow, wynurzenie wszelkich fetorow.

7. DEJ

7. DECEMBRIS.

K Rom tego że się zaśloná rozdárła, słońce się zámciło &c. ziemia się trzęsła poruszyszy się do żalu ztrząsając z siebie wszystko tu, cokolwiek przyczyną było okrutney Męki Chrystusowej. Vcz się każdy grzeszniku, patrząc ná Iezusa Vkrzyżowánego dla swoiey wyniosłości, obżárstwa, nieczystości ztrząsać z serca swego te nieprawości, grzechy, obrzydliwosci &c.

Druga ná tenże dzień.

Z iemiá się trzęsła od strachu, widząc iáko Pan Iezus okrutnie ćierpi, lubo nie był winien. Lękać się daleko bárdziej potrzeba grzesznikowi zá swoje winy. *Beatus qui semper est pavidus.*

8. DECEMBRIS.

T rzęsac się ziemiá poruszyła się do politowania nád umierającym P. Iezusem. Y násze stáranie niechay będzie uważając iáki punkt Męki Iezusowej, westchnać záwíze nábożnie, poruszyć do politowania wnetrznosci swoie.

Druga ná tenże dzień.

N ietylko się ziemiá trzęsła, ále się y opoki padały pod który czas tála się tak wielka dzióra y rozpádliná w skále gory Kálwaryjskiej, iż iev głębokości zmierzać nie było podobna, znać do samych przechodziła pieklá przepásći, ná zaprowadzenie tam złego lotrá dułze, iáko była prawego lotrá do niebá zaprowadzona. Zrád niezbożni niech widza, że im męka P. Iezusowa ná potępienie większe, iáko dobrym ná zbáwienie.

9. DECEMBRIS.

S kály się padała, ziemiá się trzęsie, á przecię nie czytamy żeby okrutnych onych kátow, álbo ráziła, álbo żywo požárła: tak Pan Bog lubo się gniewa, pełen przecię jest miłosierdzia, strážy, nie záraz karze, *Plamur ejus bonitate, non abutamur.*

Druga ná tenże dzień.

Y Ziemiá się trzęsła, y opoki padały, á przecię to wszystko z mieyscá się nie ruszyło, nie postąpiło. O iáko wiele takowych co się czasem poruszá do żalu, do popráwy chcą coś uczynić, minie owa ochotá, aż ow przecię ná swoim mieyscu, w swo-

Dd

im

im grzechu: *Qui peccatus suum tundit & se non corrigit, peccata sua solidat, & non tollit. S. August.*

Trzecia na tenże dzień.

Słońce się čmi, ziemia się trzęsie, opoki się padają: a jednak: Sniezbożni żydzi, najmniej się do pokuty nie nakaniają. Tak: ci zatwardziały: grzeszników ni plagi Boskie, ni strážne drugich przypadki od grzechow nie odwodzą. Nie bądźmy takimi zatwardziałymi, miękczmy się do pokuty, do żalu, do poprawy

104. DECEMBRIS

Po śmierci Jezusowej y tych cudach, które się uważały Iozef: mąż światobliwy, za pozwoleniem Pilata: starosty, przyszedł aby zdiał Ciało Chrystusowe: z Krzyża, zdiał y uwinął w Prześcieradło. Ma iakies Pan: Iezus upodobanie w Iozefach, iako pierwsze: życia swego: poczátki Iozefowi świętemu, staranie o się: w dzieciństwie powierzał, tak y teraz po śmierci chce: aby Iozef: wiedział o ciele jego: Naświętzym. Słuszna nam: wziąć Nabożeństwo: do Iozefa: świętego: Oblubienca: Naświęt: Panny, y tego drugiego: o sobliwie tym: co Komunikują: częścicy, aby sobie życzyli ich: afektem, nabożeństwem: przyjmować: toż: Naświętze: Ciało Chrystusowe.

Druga na tenże dzień.

Prześcieradło to, w które było Ciało Iezusowe: uwinione, nieopisuje Ewangelia: S. aby było: drogie, čienkie, nowe, lecz tylko że: oczyszcione, ochędożone, wyprane, *in Sindone munda*. O wielka: nam: grzesznym: pociecha, byleśmy się: z grzechow: oczyścili, przez pokutę: świętą, wybielili: choćby było przedtym: zabrudzone: prześcieradło: sumnienia: naszego, nie odrzucił: go Ciało Iezusowe: nie potrzebuje: nowego: tylko: Prześcieradła, to jest: iakiego: sumnienia, aby nigdy: P. Boga: nieobrażiło. W Grobie: nowym: Ciało Iezusa: pochowane, ucząc: nas: abyśmy po przyięciu: jego, ciele: nowem, innemi: od grzechow: oddalonymi: byli. Náostatek: przywalony: ten: grob: kamieniem, abyśmy: tak: ogrodzili: serce: nasze: po: Komuniey: żeby: do: niego: nie: było: przystępu, żadney: do: grzechu: skłonności, y: dawnym: okazyom: &c.

11 DE

11. DECEMBERIS.

Przypádlísimy, przygárnelísimy się do nog Vkrzyżowánego Zbáwiciela, nie zapominámyż, álbo gdy się odeckniemy, álbo gdzie idziemy, álbo w Kościele siedziemy, rozumieymy o tobie, iákoby u nog Páná Iezusowych wisielísimy, á nie tylko to, ále iż przez nogi znaczą się chući, námiętności grzechowe. Przybi-
iámyż te teraz do krzyża, nieróspuszczájąc ich ná swawolá, sańce, piátatyki zbyteczne &c.

Druga ná tenże dzien.

BYł mężem bogáтым ten Iozef świątobliwy, á jednák Ciała Páná Iezusowego nie uwinął w droga iáká kosztowná, ie-
swabná máterya, ále tylko prześcierádło kupił, y wnie uwinął zdięte z Krzyża ciáło. Ták sobie upodobał P Iezus, pracá y ro-
botę, pobożney płci białogłówskiey, że nád bogáte máterye, wo-
dał płócienne okrycie. Y Kościół święty nigdy do pokrycia ota-
rzow, do ciáła P Iezusowego żadnych bogátych niezázywa má-
teryi, chcąc pobożnych Matron nágradzić átekt, nabożeństvo,
ktore często wyswiadczáia, w tákowey ná chwałę Bożą robotcie &c.

12. DECEMBERIS.

VWinawšzy w Prześcierádło Ciała Iezusowe z Krzyża zdięte Iozef włożył do grobu swego. *Posuit in monumento suo.* Iest co wważyć, że tu Ewánlelia S. przyznawá osobliwá wláśność Iozefowi grobu, gdy go swoim názywa. Nie náw ták wláśnego nie jest, iákó grob, mowiemyć wprawdzie to dom moy, rola moia, to wieš moia, ále długoć to náše, grob to náprawdźiwiey nász, w nim náw mięszkáć, w nim dná ostatniego czekać, w nim náw dłužey przebywáć. Y ztądci B. Iácoponus prolzony od jedne-
go Mieszczániná, áby mu kury ná rynku kupione do domu ie-
go zániosł, on miásto domu do grobu je wrzucił, y potym wy-
ráził intencya swoię mowiąc: kazałes do domu, to wláśne dom twoy. O tymże domie myšlmy, do tego domu dobre uczynki z prowadzamy, áby nas z niego trábá Archanielika do Niebá we-
zwálá &c.

Druga ná tenże dzien.

Y Tákci Pan Iezus więcey z tego swiátá nie wziął, tylko iedy
Dá 2 ne

ne z prześcieradła na Ciało swoje odzienie, y iako nągim przyszedł na świat, tylko samemi Naśw: Panny odziany pieluszkami, tak nągim, y z tego świata zehodzi. *Nudus egressus sum, nudus revertar.* Wważymyż y my to, a zbytnich o świat starania, zabiegów, zbiorów poskraniamy, wiedząc że nie wiele weźniemy, albo nic. W same się tylko zasługi przed Bogiem cnoty fundujemy, bo y P. Iezus tylko to, co na ciele swoim dla Niebá cierpiał iako rany, blizny, złością zawział. Więc iako P. Iezus z ranami, tak my do Niebá z dobruimi mamy zaisć uczynkami.

Trzecia na tenże dzień.

NIm przy dokończeniu Medytacyi z niewinney męki Páná Iezusowey, od grobu iego odeydzimy, słuszną wprzód powinizować P. Iezusowi, że mu się lepiej stało po śmierci, niżeli za żywota. Żyjąc nie miał gdzie głowy swojej skłonić, a po śmierci ma grob swoy nowy, gdzie y głowę, y wszystko ciało jego złożone, wygodnie odpoczywało. Za żywota żył wzgardzony, wyniszczoney, bez czci, honoru, po śmierci *Sepulchrum eius gloriosum* y dotąd grob iemu chwalebny, sławny, we czci y uszanowaniu od samego Pogaństwa. Tákci to bywa, że tym się po śmierci dobrze dzieie, co tu cierpieli co tu byli wzgardzonemi, Bog ich podwyższa, sławi. A co się żyjąc mieli dobrze, rozkoszowali; Bog wie co się po śmierci zniemi dzieć będzie. Niech że się nie trapią ludzie ubodzy, tu żyjący, wiedząc że im na drugim żywocie, dobrze się dzieć będzie &c.

PODAJĄ SIĘ SPOSOBY ROZMYSLANIA O MĘCE PAŃSKIEY.

13. DECEMBRIS.

Pierwszy Spōsōb na tenże dzień

Wważać okoliczności, kto cierpi? co? dla kogo? z iaką poćiechą? Cierpi tedy Bog, Tworcá, Naywyższy rzeczy wlyśkich Monárchá. Ile człowiek: iest z famii Krolewskiej naygodniejszy, nayszláchetniejszy. Co cierpi? Cierpi okrutne męki, zniewagi, żelzywości. Dla kogo? nie za Anioły, ale za grzesniki, siebie co dzień obrażających; a cierpi *sine conflijs*, bez poćiechy, ratunku. Stosujemyż my nasze cierpliwości. Mow sobie każdy: Bog moy cierpi, &c. a ja proch, ziemia, żbło cierpieć nie-

niechcę. Zoawiciel moy srogo cierpi, á mię słowo iedno, krzywdá naymnieysza vráží. Cierpi bez poćiechy, á mię gdy co dolegá, zewszád poćiechy szukám &c.

Drugi sposob ná tenze dzien.

WZiác ná uwagę w Pánu Iezusie Persone Boską, y rozmyślác co cierpiál ná Bosstwie swoim. Zá to že się wyznał Synem Bożym, iest zabity ukrzyżowány. Będac iáko Bog istotną prawdą, zádáwanych tobie slyszál, že iest máráczem, szálbierzem, oszustem &c. będąc Wszzechmocnym był wiázány, krępowany; będąc istotną mądrością, zá głupiego był poczytány, będąc Nayświétszym, złość mu zárzucona była, będąc naybłogosłáwienéjszym, był mizernym &c. O iákoż nám umiec się wyniszczyć potrzebá, kiedy Pan Iezus *exinanivit semetipsum.*

14. DECEMBRIS.

Trzeci. Sposob ná dzien

VWazác Duszę Páná Iezusowa. Co ná niey cierpi. Do dusze należy imáginácyá, ápprehenzyá, poznáwanie. Pan Iezus tedy miał záwzde przed oczymá swemi doskonále reprezentowane wszystkie męki, okrucieństwá, zniewagi, ktore nie omylnie trapiły Duszę iego Nayświétszą. Zkád y ow pot krwáwy od wielkiey ápprehenzyi. On naylepiey poznáwał godność swoię; on przenikál złość lercá żydowskiego. Zád iáko się trapił, bolál, wymowić niepodobná. Mysli násze, imáginácye násze, niech będą czyste, niech nie będą zázdrościwe &c.

Czwarty sposob ná tenze dzien.

WZiác ná uwagę zmysłow pięć Páná Iezusowych. Widzenie, Slyszenie; kósztowanie, powonienie, dotykanie; y uvažác co ná nich cierpiál. Widziál záádłość kátow, ná się bicz, cieniá &c. Slyszál fałszywe świádectwá, przezwiská &c. Wachác musiał smrodow, osobliwie w kloáec Káisaszowskiey. Kósztować ocet, myrry, zółci. Náświétsze Ciáło cále *quo ad tactum* cierpiáło bićia, síności, porluczenia. To vvažájac, miárkuemy zmysly násze, nie pozwalájac im obrázy Boskiey &c.

15. DECEMBRIS.

Platy sposob na ten dzień

WEwnętrzne zmysły; iako to widzenie, y słyszenie, (bo tenie tylko (a powierzchowne, widziemy albowiem wewnętrzne słyszemi nieprzytomnego) obracać do Pana Jezusa w męce swojej, iako to na widzeniu stawiać sobie mizerna jego postać &c. W słyszeniu słuchać, co nam wymyślono, mowiono. w Smakowaniu kosztować wewnętrzne jego żołądki, ośtu. w Powonieniu, stawiać fetory, smrody oney piwnicy &c. w Dotykaniu, dotykać się Ciała zranionego, biczow, ciernia &c. Potrzebna to rzecz osobiwie, gdy tym zmysłom przychodzi imaginacye osob, reprezentowanie słow, smakow do Pana Jezusa je obracać.

Szosty sposob na tenże dzień.

VWażać trojkie dobra w Panu Jezusie. *Bona Anima, Corporis, & Fortuna.* Dusze, Ciała y Fortuny. *Pierwsze* sa Niewinność, Madrość, dobroć, świętobliwość. *Drugie Ciała.* Piękność, ozdoba, poczesność, statura, całość, zdrowie &c. *Trzecie Fortuny,* Państwo, Królestwo, władza sędziego, moc na cudą &c. Na wszystkich tych cierpiał dobrach, kiedy traktowany iako grzesznik; winowayca, głupi; zezpecony na twarzy, oczach &c. Zniżony iako niewolnik poddany &c. To uważając my się z takich dobr niewynosmy. &c.

16. DECEMBRIS.

Siodmy sposob na ten dzień.

STawiać się y postawiać rowno z Panem Jezusem we wszystkich mękach *Hoc enim sentite in vobis.*

Stawiać się w onych bolesściach smutkach w Ogroyeu.

Stawiać się w onym związaniu, prowadzeniu do Annałza.

Stawiać się w onym examinie w uderzeniu przed nim.

Stawiać się w prowadzeniu do Kalfalza, w więzieniu nocnym, słuchaniu skarg żelzywych.

Stawiać się na iadzie, słuchać *Reus est mortis.*

Stawiać się obnażonym u słupa, pręgiernia koronowanym.

Słuchać *Tolle Crucifige*, dźwigać krzyż, roścignionym, bytż przybitem na krzyżu: *Christo in carne passio. & vos cogitatione eadem armamini &c.*

Osmý sposób na tenze dzien.

V Wazać cudá w niewinney męce Iezusowey osobliwsze, bo mę-
ká wszytka, jednym była cudem.

1. Wielki smutek w Ogroycu, że go nie zsmorzył; Codu tego doznáá ei, co ciężkość nawracááa sę do Pána Boga, doznáá wááa, a przecie zwyčiežááa.
2. Pot krwawy z żywotem zachowánia. Tož ei sę dzieie, gdy krwie Kościoł S. wskrzesił sę wylaniem. Krew Cíálo opuśc-
zááa, idac ná službę Božá.
3. Ze ani Iudalz, ani inní w Ogroycu Pána uználi. Tož ei grze-
szácy Pána Boga nie uznáá.
4. Obálenie wstecz opráwcow, Orák ei wšyley sę Bogu z prze-
čtíwááa, upadááa tylko jedn wstecz, drudzy ízczesliwíey ante.
5. Vcho odčíte: przywrocone. Grzesníey doznáá tego cudu,
kiedy náthniená Boskie, přetko ich ráááa.
6. Zígníá sę trzešie, gdy bojáá sádu Boskiego zlych strážy, o-
poki sę pádááa, gdy sę twárdži grzesníey nawracááa, síonce
sę čmi, gdje Iezus íáánieie, číemníáá splendory swíááa.

17. DECEMBRIS.

Z Wielká Vtroczytostíá w inných krááách odpráwue sę swię-
to, álbo pámiáááá Oczekewánáá Narodzenia Syna Božego od
Náswíet: Pánny, Nábožní te táíemníčé uwážááa nieslychááe,
wielkie přágniená, žááde, áfekty, přyznáwááa w Násw: Páánie,
ktoremi ustáwíczné wíááe přágněá owo náwááiečnéysze,
návroškońnéysze, náplěkńnéysze dčieie P. Iezusá. To tedy íest
čekááie dčieiečáá. Wíeč y my z Násw: Páány áfekámi, žááá,
přágnímy tož oglááá dčieieáá, znówu powtáááá. *Deside-
ro te millies, mi Iesu quando venies.*

Dřugá ná tenze dzien.

Mědzy čekáááemí Narodzenia Chřystusowego, nie mámy
přezpómńeč čekááá, přágniená Ááány swiętey. Přewně
y tá swięáá stááuszá žyáá íešče á wíeááe co íey Náswíetšá
nóšlá Čorká? Čekáá z wíelkým přágníem Wnuczáá ponie-
wáš Bááki wíečey číetrá sę, íuž Mááki z Wnuczkow, dáááá Krwí
swoíey rozleglostáá.

Třetáá

Trzecia na tenże dzień.

Oycow Świętych pragnienia y żądze żarliwe, gorliwe wielce były, do narodzić się mającego Páná Iezusa. Niektorzy od tysięcy, inni od kilku tysięcy lat, w Othłaniach ciemnych będąc wołali nieprześcannie: *Rorate Caeli de super Ec.* Y dla tego gdy się rá odził Pan Iezus zdanie jest wielu, że ieden z Aniołow o-nych co do stáienki z Niebá przybieżeli, obrocił się do Oycow Świętych, oznáymiać im, iż już się ten národził, ktorego czekać. Tychże SS. Oycow prágniem, łączmy my prágnienia nasze, áby Anioł stroż káżdego znas gdy się národzi upewnić mogli, że się y tobie &c. národził Pan Iezus.

Czwarta na tenże dzień.

Nie tylko dla siebie, áby oglądała dzieć swoje dziwnie, ná- jobnie, śliczne Náswierza Panná, ále y dla nas, dla zbáwie- nia nászego tęskliwie náder z prágniem wielkiem czekała Ná- rodzenia Páná Iezusa. Podziękuy my iey za tę miłość ku nam, á iáko rá Mátká dla nas prágneła z Národzenia Páná Iezusa poćie- chy, tak y my wzáiemnie z iey czekaniem łączmy prágnienia, żądze nasze, do Páná Iezusa dla siebie &c.

18. DECEMBRIS,

Dziewiąty sposób na tenże dzień.

V Wazać Cnoty, ktore się wydały w Náświętszy Pánnie, pod czas męki Páná Iezusa.

1. Wiára najmniej nie umnieyszona, widząc tak żelżywie trá- ktowanego, nie mówiła *Nos autem sperabamus*, ále *in te Domine speravi Ec.*
2. Skromność y cierpliwość co ją mogło więcej zturbować, iá- ko żelżywość Syná, nic się nie odezwála.
3. Pokorá, nie wstydziła się stać pod szubienicą, nie skryła się nie utáila.
4. Miłość y ku krzyżniacym Syná swego, za ktorych tegoż pro- siła o odpuszczenie.
5. Rezygnowanie się do woli Boskiej, gotowa będą ukrzyżować tegoż &c.

Dziesiąty

Dziesiąty sposób ná tenže dzień.

VWażać tych, co wydali ná śmierć y okrutne męki P. Iezusa. A naprzód Oćiec iego Niebieski. *proprio filio suo non peperit.* Samże się Pan Iezus wydał. *Oblatus est, quia ipse voluit.* Y Nasw: Panná chętnie go wydała. Te wydania pełne wszystkie miłości ku nám, godne zátym podziękowania: wydali go potym żydźi, Iudas, Pilat, Herod ze złości, nienáwisti, á ci godni przekłętwa. Grzechy potym nászte te krępowały, biczowały, Chrystusa. Temi się brzydzić mamy, oddalac się od nich &c.

19. DECEMBRIS.

Jedenasty sposób ná tenže dzień.

PRzypomnieć sobie wszystkie w Piśmie świętym *Eligia*, pochwały Páná Iezusa, y stosować ie do vnizenia, kontemptow, zelżywości w mece iego przenaydrożzey, ale osobliwie z Ewangelij dzisieyszey, gdzie wielka rzesza szła za Pánem, wielbiac, y chwając go, á pod czas męki táž go bluźniac, przeżywała. Dzis go Krotem czyni, á w tedy iáko złoczyńce wiezi, biczuje. Dzis od niego chleb bierze, á tam go żołą, y oćtem poi.

Dwunasty sposób ná tenže dzień.

ZApátrować się ná osobliwe cnoty Páná Iezusowe w Niewinney mece swojej, które się tam osobliwie wydały: iáko to ná *Miłość* wielką ku zbáwieniu nászemu, zktorey to pochodziło, że tak wiele cierpiał. *Pokorá*, kiedy się uniżył, umywaiec nogi Apostolskie, kiedy się stał *Novissimus omnium*. *Cichość*, kiedy między wilkami iáko Baránek. *Postuśenstwo*, kiedy wszystko czynił co mu tylko káci kazali. *Ubóstwo*, kiedy y jedney szatki ná odzienie się nie miał, jednym słowem tam naywiększe náuki wszystkich cnót, których násladuiac, miłujemy w zámie Páná Iezusa, uniażamy się, ubogim dawamy, bądźmy poslušni.

Trzynasty sposób ná tenže dzień.

WZiáć iákie okrucieństwo szczegulce Páná Iezusowe y uważać, iák wielokroć było powtorzone. Náprzykład, ile się Krew lała z Páná Iezusa, ile rázów był zwiáżany, ile obnáżony &c. wilał tedy Krew swoją naprzód w Ogroycu: u Annasza uderzony w twarz; u Káisarsa w piwnicy śięczony, u Pilata biczowany,

Es

Wány,

wany, koronowany &c. Związany był przy poimaniu, w piwnicy przy słupie &c. Obnażony tedy &c. na każdy raz zdobywać się na kompasę, politowanie &c. Cnoty y akty różne wypisować &c.

20. DECEMBERIS.

Czternasty sposob na tenże dzień.

Stawić sobie różne *situs Corporis*, ułożenia postury Ciała Pána Jezusowego. w Ogroycu na kolanach klęczał, na twirzy leżał. Tam poimany, związany, w drodze sturlany. Vważać iako do Miasta z harmem prowadzony. Stoiący przed Annašem, Káifaszem, Pilatem, w nocy między żołnierzamy. V słupá potym obnażony, przywiązany, na kamieniu do koronowania posadzony. Trzecie w ręku trzymający, witany po szyderku, Krzyżem obciążony, na gorze odarty, przybity, umierający. *Clamans &c.*

Piętnasty sposob na tenże dzień.

Wziąć do uwagi wżytkie godziny męki Pána Jezusowej, przed pułnockiem ze Czwałtká na Piątek był w Ogroycu poimany. przed Annašem stawiony, ztamtąd do Káifasza prowadzony, po fałszywych świadectwach, od pułnocká wtrącony do piwnice, trwał tam do świtania. Raniuchno wyprowadzony na sąd, potym odesłany do Pilata, ztamtąd do Herodá, znówu u Pilata biczowany, o trzeciej godzinie prowadzony na Kálwaryá, o szóstej ukrzyżowany, umarł o trzeciej z południa, jednym słowem cierpiał godzin 18. Co uważając wżytkie nasze godziny na chwałę jego ofiaruemy &c.

Szesnasty sposob na tenże dzień.

Vważać czworaki podział męki Chrystusowej według długości, szerokości, wysokości, głębokości. *Długość*, bo przez wżytkek czas swojego życia, widział wżytkie męki, okrucieństwa, zniewagi, trzébaby było na to tak się zawsze krwawić, podobnie iak w Ogroycu. *Szerokość* po wżytkim ciele sieciony, bity &c. *Wysokość* bo wżytkie ciężkie, y frogie męki, *Głębokość*, bo bez potiechy, ulgi, folgi, ratunku &c.

21. DECEMBRIS.

Siedmnaſty ſposob na ten dzień.

VWażyc Mękę Iezusową iako zródło początek wſzyſkiego dobra; darow y dobrodziejſw Boſkich cokolwiek mamy, wſzyſko przez mękę Pana Ieżufa. Ze przednany ieſt Niebieſki Ociec, że Niebo otworzone, że Sakramentow ſwiętych ieſteſmy uczestnikami, wſzyſko to z męki Chryſtuſowej. *O felix ad peccatum. O felix culpa*, ſpiewa dlatego Kościół ſwięty, którego takiego zaſłużyła Odkupiciela.

Druga na tenże dzień.

VWażyc towarzyszw z ktoremi chciał ſię Pan Iezus y w ży-
ciu ale oſobliwie w męce ſwey złączyć Ten kompan był
pierwizy: *Paupertas Uboſtvo*. Żył nie niemając, umarł nagi.
Drugi Contemptus. Wzgarda Co możono wymyſlić na zniewa-
żenie wymyſlano, że zwodzcza, Pijanica &c. *Trzeci Bol*. wſzy-
tkie ſię zgromadziły ciężkoſci, boleſci, przykroſci. *O vos omnes
qui transitis &c.* *Czwarty Praca*. W pracach od młodoſci ſwey,
ta go wyniżczyła, y ſkruszyła. *Piaty* małuczki pożytek męki
prac iego. Wieleż ſię nawróciło? wiele za Chryſtulem poſzło.
Szoſty Niewdzięczność To to ieſt y było zniwo iego. *Siodmy* Prze-
ſzkoda do dobrego. Vrażali ſię gdy widzieli że ſzli za nim.

Oſmnaſty ſposob na tenże dzień.

WZiać do uwagi znamięnitze bole w męce Ieżusowej; *Pier-
wszy*, Ciężki ſmutek w Ogroycu; aż do potu krwawego
Wtóry, Ono więzienie w piwnicy, którego żaden nie ſmiał opiać.
Trzeci, Obnążenie y biczowanie. Okryła (prawi ſam Chryſtus) kō-
fuzya twarz moję: *Flagellatus fui tota die*. *Czwarty*, Z cierniowej
korony, która coraz tłoczona. *Piaty*, Krzyżowanie, y na krzy-
żu przez trzy godziny. *Szoſty*, Od językow. *Siodmy*, O dzie-
nie z sukienek. *Oſmy*, Pragnienie. *Dziemiaty*, Przytomność mę-
tki. *Dzieſiaty*, Śmierć, y rozſtanie ſię duſzy z ciałem.

Dziemnaſty ſposob na tenże dzień.

IEdenaſty ſposob rozmyſłania o Męce P. Ieżusowej zebrać wſzyſ-
kie narzędzia, instrumenta Męki P. Ieżusowej: iako to w Ogroy-
cu ſańcuch, naſzyi powroz, klie, láternie, *Y Annaſza zbroyną*

rekawicę; rękę okrutną. W domu Kayfasza łotuchę na oczy, bicz, ćernia, osty, włócznia, gwoździe, żołąć, ocet, y z tego wszystkiego uczynić *fasciculum* do setca, dusze swojej go przytulać, mieć politowanie, uważ srogość tych &c.

23. DECEMBRIS.

Dwudziesty Sposob.

VWażać iako Pan Iezus to co cierpiał, cierpi y teraz w swoim mistycznym ciele od złych niebożnych ludzi; tak iż prawdzi się co napisał Apostoł, *Rursum crucifigentes, Znowu go krzyżują. Rursum vendentes*, chęciwi, łakomi, przedający dobrą, łaski duchowne *Simoniaci. Rursum tristari facientes* w ogrodzie rośkoszy, deficyi żążywający. *Rursum flagellantes*, językami szczypiący sławę &c. *Coronantes*, pyłzni, wynieś, dumni. *Nudantes*, niewstydlivi, rośkoszni. *Trzcinę podajacy*; nie dobrą intencją mający, ładziako się modlący. Vchoway Boże nas rey złości &c.; staraymy się, aby przez nas nie był znowu ukrzyżowany, biczowany, koronowany Pan Iezus, y w bliźnim naszym od nas ukrzywdzonym y w takim sobie,

Dwudziesty pierwszy sposob na tenże dzień

VWażać stawiwszy sobie Ciało Iezusowe, iako wszystkie jego części srogo kátownie cierpiały począwszy od głowy; rey 20000 ran ciernioważądała koronę, 40 rózow ją przybito. Iak gody śliczne twarzy Naświętżey posiniate, potłuczone, flegmą zarzucone. Szyję, pięściami, dłońami pobita. Nogami rózow 140. iako pies sturżany, przy biczowaniu 6666. &c. Tak wżyt-kie członki, plecy, stawy, golenie, ręce, nogi przebiegając wzbudzay w sobie politowanie Ciało swe swawolne poskramiay &c.

24. DECEMBRIS.

Dwudziesty wtory Sposob.

VWażać to, co z Obiawienia Świętych mamy o wielkości rózow y ran, kropel Krwie wypłynęło 128225.. Vstupa rózow 6666., koronę cierniową spada 8., ciernia troje w mozgu zostają. Za włosy targany, po ziemi 37; Nogami y botami 140. w golenie 32. Vplwany 63, &c.

Dwudziesty

Dwudziesty trzeci Sposob na tenże dzień.

N Agródzać z siebie iako naywięcey Mękę P. Iezusową. Tak w wielki Piątek S. Gertrudę Pan Iezus nąoczył. Ten mi poymianie nągródza, kto ną cudzym zdaniu prześiaie. Ten sad moy kto winy daie. Ten biczowanie, kto zmysły sweie *ad delictabilia continet*. Ten koronowanie, który się starszym podanie. Ten krzyż nosić pomagą, który lub urązony, pierwey przeprasz. Ten śmierć moię, który dla bliźniego, aby od grzechu go oderwał, niewczasu nie żaluie. Ten pot krwawy, który do uprzykrzenia dla mnie, prącuie. Ten *osculum luæ*, który y do niechętnych mowi łaskawie. Ten nocne zniewagi, który *in noctibus extollit manus in sanctis & benedicit Dominum &c.*

25. DECEMBERIS.

Dwudziesty czwarty sposob.

V Waząć iako grzech Adamow wypłacił Pan Iezus. Adam się czartu, Iezus siebie iakby, ale tanie przedać pozwoił. Adam ręce do drzewa, Pan Iezus się agnał do krzyża. Adam szarę niewinności stracił. Pan Iezus szara na posmiech u Heroda iak głupi przyodżany. Adam chciał być Bogiem, Pan Iezus nie człowiekiem, ale roakiem. Adam z Raju wygnany, Pan Iezus za Miastem Vkrzyżowany. Adam się wymawiał, Pan Iezus milezy &c. Dziękuymy, nie dopuszczaymy się podobnych grzechow &c.

Dwudziesty piąty na tenże dzień.

V Czynić sobie szesć stopniow politowania cierpiącego Pana Iezusa, boteż szesć było wstępowanie do tronu Salomownego. *Pierwszy*, litować się że niewinnie cierpi, dziećcia gdy by katowano, bito &c. *Wtóry*, że nietylko niewinny, ale y wielce godny cierpi Iezus, gdyby syn Krolewski cierpiał. *Trzeci*, że cierpi nam więcej złączony niż Ociec, Mátka, Ociec, Brát. *Czwarty*, że nie za swoje, ale za nąlze winy cierpi. *Szesty*, że takie męki iakich nigdy żaden z Mę zennikow nie cierpiał, ani Tyran żaden nie żadał. Niechayże będą te politowania stopnie, po których do cierpiącego Salomona wstępuymy, iego się lituymy, a na miłość iego się zdobywamy.

26. DECEMBRIS.

Dwudziesty kasty spsób.

Sledm prozb w paćierzu stółować do siedmiorákiego wylania Krwi Chrystusowey, która ieść kluczem do niebá. *Pierwsze*, wylanie przy obrzezaniu, do tego stółować pierwszą prozbę. Święć się Imię twoje, áby jáko tam imię, tak y ná sercach nászych Krwią zápisane toż imię zostáwało. *Wtóra prozba*, Przydź Krolestwo twoje. To nam Krolestwo kupił Pan Iezus cierniową koroną. Więc przez tę prośmy, áby nas udarował w niebie Koroną. *Trzecia prozba*, Bądź wola twoja. Trzecie wylanie Krwi w Ogróych, gdy się nią ná wola Oycowska podpisał. Prośmy áby nam wola swoję pokropił Krwią przenaydrożizną, áby nam smákováła. *Czwarta*, Chlebi nášego &c. Przez czwarte krwi wylanie u słupa prośmy, áoy nam smákováł chleb codziennego utrapienia, *Piąta* Odpusć nam winy nášze. Piąte przy zewleczeniu szatek Krwi wylanie przywróć odnowienia, nášzych grzechow odpuszczenia prośmy. *Szosta*, *Et ne nos inducas*. Szóste wylanie przy krzyżowaniu, Vkrzyżowany ná wizytke pokusy. *Siodma*, *Sed libera nos &c*. Siodme wylanie Krwie z boku Iezusowego. Tam się od wšzytkiego złego zachowuymy.

Dwudziesty siodmy spsób ná tenże dzien.

Sledm prozb Paćierzá z siedmiá słów Pánkich ná krzyżu stółować. *Pierwsza*, Święć się Imię twoje, z owym Boże moy, Boże inoy. Pán Iezus y w naywiększych utrapieniach, nie przešł je czcić Imienia Oycá swóiego. *Wtóra*, Przydź Krolestwo twoje, *Dziś ze mna będzieš w Ráju*. Rzecze też y do mnie tak Iezu. *Trzecia*, Bądź wola twoja, z owym, *Consummatum est*. Oby y ia tak wypełnił wizytko *Chlebi &c*. z owym *sutio*. Chleb náš codzienny służyć co az lepiej Pánu Iezusowi, Pánu Bogu. *Odpusć*, z owym, *Oy ze odpusć*. *I niewodź nas*, z owym, *Oto Mátká twoja*. Stojąc pod Krzyżom pokus, zásluguie káždy byđ oddány Márci, *Zhaw nas*. z owym, *W ręce twoje polecam*. Tym zákończyc sobie życzymy życie nášze.

Ná tenże dzien.

Czy tylko Piórowi przy Męce twoiey, á całego siebie Szcze-
panowi

panowi Pan Iezus oddaie, kiedy mu się w chwale prezentuie. Prawdziwie *nobis datus, nobis natus*. Więc mu się y my całę oddamy po Kolędzie, *totum se tradidit tibi in cruce, tu te totum eidem trade*, samego siebie ofiarował nam Pan Iezus, kiedy dla zbawienia naszego tak wiele cierpiał, czemuż y my nas samych iemu się oddać nie mamy, a osobliwie serce miłością gorąco ku nim palające, *Fili praebe mibi cor tuum*.

27. DECEMBERIS.

Dwudziesty osmy sposob.

Pięć ran, pięcioro punktom rachunku sumnienia aplikować.
1. Dzięczynienia za dobrodziejstwa ranę prawey nogi za skarbnice. 2. Prożeniu światła, lewey za słońce oświecające. 3. Przypomnieniu grzechów lewey ręki za zwierciadło duszy. 4. Żalowi ranę prawey ręki, za łaźnię. 5. Poştanowieniu nie grzeszyć, bok za wieża, obronę &c.

Dwudziesty dziewiaty sposob na tenże dzień.

Co też za afekty wyprawować w Mece Iezusowej. 1. Polowanie. Rad widzi Pan Iezus kiedy się go kto lituje, uważając kto cierpi, za co, co, &c. Skruszenie za grzechy moje, te, owe. 3. Naśladowanie w cierpliwości, pokorze, miłości, wzgardzie świata, wytrwaniu &c. 4. Dzięczynieniem, ufnością, podziwieniem P. Iezusa.

Trzeci na tenże dzień.

Kiedy dzisiaj Ianowi świętemu pierśi swięcie dāie Pan Iezus. My wzajem Narodzonemu Dzieciąćciu oddamy za kolebęzkę wezgłówek, pierśi nāże, prożać go, aby na nich spoczywał, przespiał się. a Iana świętego miłości, afektow sobie życzymy, ktoremibyśmy spoczywającego *amplectamur & veneremur*. A iāko Ian święty ztąd się nazywa kochankiem Iezusowym, *Discipulus quem diligebat Iesus*, tak y my ile możemy kochamy P. Iezusa, aby nas wzajem kochał.

28. DECEMBERIS.

Trzydziesty Sposob.

Zastawiać sobie winy niedoskonałości, grzechy męka, ranami P. Iezusa. Święta Melchtyda zāwołana była raz na sąd przed

przed Oycą Niebieskiego, na którą skarzyli *Serafini* o defekt w miłości Boskiej. *Cherubini*, że światłu rozumu swojego nie korespondowała, *Throni*, że thron Boski w ich sercu obrany turbowała. *Pánstwą*, że się Bogu Panu Naywyższemu całę nie poddawała. *Mocą*, o toż *Aniołowie*, że ich usługi nie była wdzięczna. *Męce*, że niecierpliwa. *Wyznawcy*, że nie Zakonna. *Panny*, że Oblubienicą swego nie kochająca &c. A Pan Iezus z ranami, krwią swoją przy niej namieniając, aby się zaslaniała niemi. Ztąd onas: Oto jego łaskawość za mój gniew, jego pot krwawy za moje lenistwo &c.

Trzydziesty pierwszy sposób na tenże dzień.

Głuchym swoje w szczególności uważać, za które co cierpiał Pan Iezus, mówiąc słowy Angeli świętey: to ja głowę moję zdociąg, trąsając, rżąc, Głowie twojej straszney korony byłam przyczyną: to twarz moję głaszcząc, mydląc, byłam okazją że Twarz twoją Nasw: zółpeconą, uplwaną. To ja oczyma poglądając na to co się niegodziło, byłam przyczyną że oczy twoje krwią zaszły. To ja uszłmą, uszłami &c.

Na tenże dzień.

Dnia dzisiejszego święto jest dzień Niewinności, które dla Narodzonego Iezusa poumierzały. A my co przy tej Dniarce Wroczystości? oto też sobie przypominamy nasze dzieciństwo, nasze niewinność. O jakśmy byli szczęśliwi w tym też wieku będąc! o jakśmy byli mili P. Bogu, a teraz straciłszy niewinność, ubiegł nas on wiek niewinny, obraziłszy tak wiele razy P. Boga. Coż czynić odmłodnieć potrzeba, *renovare juventutem*: żałować serdecznie za utraczoną cnotę dzieciinną, powiérzając w płacz. Mój Boże, gdyby mi się wrociły lata me dzieciinne, iakożym ich inaczej zażywał, iakożbym się strzegł okazyi &c.

Na tenże dzień.

Weyrzał Pan Iezus na Piotra Świętego przy męce swojej, zaraz rzewliwiejzy wylał. Weyrzał na dziatki dzisiejsze przy narodzeniu, z nich się krew wylała. Narzekaly Marki, lamentowały na to weyrzenie, wezwanie dziatki, rozumieli za nieczęśliwe, ale oszukaly się: byłyby były te dziatki wołaly na Pana Iezusa

Iezusa potym ukrzyżuy, zgub go, winien iest śmierci, á zátym w piekleby były, á teraz są w niebie, O iáko lepiey Pan Bog radzi, szadzi &c.

29. DECEMBRIS.

Trzydziesty wtory sposób.

NA teź grzechy uważać Mękę Chrystusową, zbáwiennym le-
karstwem. Iakoto S. Anieli Pan Iezus odpowiedział: Po-
dobatźmi się, że się tak serdecznie żalisz ná twoie grzechy, będą-
ce przyczyna męki moiey, ále miey počciehę: zá twoie stroie y
ozdoby iam był u słupá y ná krzyżu obnážony, zá twoie dořátky
y bogáctwá, do ktorychś sercem twóim przylegáła, iam był tak
ubogi, że gdzie głowy moiey skłonić nie miałem. Zá twoie
smáki wpotrávách y nápojách, iam gorzkością mirry y žořcia nápo-
iony. Zá twoie stroienie głowy, głowá oczy &c. Ręce, nogi, prze-
bite zá twoie skoki. Ze ty ná miěkkich pościelách przefypiałś
się, ia ná twárdym krzyżu leżałem &c. Mieyże náđzieię, á wię-
cey nie obrážay. Co Chrystus do rey, to do káždego z nas mowi.

Ná tenže dzień.

Wiele ludźi nábožnych uskárza się ze plákać nie moga, áni o
męce Páńskiey rozpámiętywájac, áni zá grzechy żáľuiac, lu-
boby prágnęli. Aleć niech wiedza že w ořchłóści podobać się Pá-
nu moga. Pláč pochodzi z smákov duchownych, ále ich nie
záwřze Pan Bog udziela, tylko kiedy mu się pořoba, zdáć się te-
dy trzebá ná wola Boža, řzyli, ořchłóści přyzimuiac zároveň,
á dobrej řadze nie trácać.

30. DECEMBRIS.

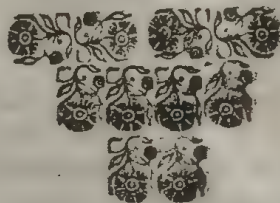
KAtářyna świętá Seneřská, powiedziáľa o sobie: náuczył mię
práwi Pan Iezus, ábym mu pokoiček w sercu moim wy-
řtawiá sekretny, gdjebym z nim rozmawiáľa, pieřciá się, zábá-
wiaá. O tákci nam přyzíwřzy P. Iezusa, prošić potřeba, áby
nas iam náuczył *struere sibi cubiculum*, gdjeby u nas zořáwał,
řpoczywáľ: *prapara tibi Domine Iesu in corde meo habitaculum*, přy-
chodź Pánie lezu do sercá mego, y uczyń lobie w nim přybytek
y mieřkanie přyziemne.

Ná tenże dzień.

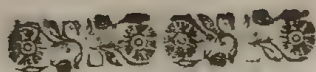
Czynić sobie przykładem Katarzyny świętey Seneskiej, y Fránciszka Serafickiego wánienkę, łazienkę ze Krwie P. Iezusowej, w ktoreyby się codziennie obmywać. A ietzczelepicy ná każdą z osobná niedoskonálosć: iáko to ná lenistwo, łazienkę mieć ze Krwie w Ogroycu wylaney. Ná nieczyście myśli Krew przy biczowaniu, ná pychę, wyniosłość, Krew przy koronowaniu. Ná złości serca, nienáwiści, Krew z boku P. Iezusowego. W tych tedy łazienkách codziennie się omywać, opłokiwać, ná noc osobliwie, á naywięcey przy Młzy S. zánurzając się w kielichu Krwie Náyświętszey.

31. DECEMBRIS.

PRzy dokonczeniu roku przeszłego, mamy się stáráć tymi go áktami skończyć. Naprzód podziękowaniem za wszystkie tego roku dobrodziejstwa, iák do dusze, iáko y Ciála náležące, za záchowanie w dobrym zdrowiu od szwánku &c. za inspiracye, pobudki do dobrego. Pówtóre, Oddaniem Pánu Bogu wszystkich dobrych uczynkow przez Rok, postów, mortyfikacyi, iákmuzn &c. y złączeniem ich z záslugami Iezusowemi, Náyświętszey Pánny &c. *Potrzedie*, Zalem serdecznym zá grzechy przez rok cały popełnione &c.



Záczy-



Zaczynają się Rozmyślenia Czterech rzeczy Ostatnich.

o Pierwszey rzeczy ostatniey,

To jest

ŚMIERCI.

Pierwsza.

PRzez ten czas zabawialiśmy się rozmyślana mi Męki Jezusowej, teraz zawsze nam na pamięci idące *Memorare novissima*, ostatnie rzeczy bierzemy na uwagę: to jest, Śmierć, Sąd Boski, Piekło y Niebo, *Memorare novissima. Et in aternum non peccabis.* Pamiętaj na te rzeczy ostateczne, a nie będziesz grzeszył. Ale czyż tak pamiętać trzeba na śmierć, iako na piekło; niebo &c. które są odległe, a śmierć codziennie przed nami się snuje, uwija. Raczeby mówić; patrz na śmierć, a nie pamiętać, bo codziennie prawie umarłych widzimy: gadałismy, siedzieliśmy z tym, z owym, aż go już nie masz, aż go widzimy na marach &c. A ztym nie tak *memorare*, iako *vide*, patrz. Aleć nie pomaga nam wiele wiedzieć, trzeba do serca, do pamięci brać, uważać: to też tak ze mną będzie, y mnie się pilno gotować trzeba &c.

Druga.

ZAczęta o śmierci materya, iako iey pamiątka od grzechowatką, y uwaga śmierci świętym uczyniła. W młodym wieku będąc Woyciech. ze szkoły do domu powróciwszy, bardzo się był zachwiał, do rozpusty y swawoley się nakłonił, aż gdy trafiło mu się bydź przy śmierci Dymara Biskupa Praskiego, y słyszeć wołającego y nierzekającego: Czárć mię do piekła porwają, tak się przestraszył, iż zaraz świat opuścił, na wielką się pokutę udał, żył światobliwie, świętym został, y potym Biskupem, u nas zaś Arcybiskupem. Oto śmierci uwaga, czego na tym nie dokazała &c.

Trzecia.

O Śmierci mówiąc: słuszna się pytać co też jest śmierć? między

czy różnemi iey przyznaniem Definicjami służy iey tytuł Zboycę; Jotrá, rozboyniká nayekrutnieyszego, naywiększego, z owych: o których Pan Iezus w Ewángełii świętey námienił. Iż człowiek z śleputacy z lerychá do Ieruzalem nápadł na zboycę. Zboycą, Jotrem wielkim jest Śmierć Zboycę ná morzu poimał Alexander-wielki, y strofował go, odpowiedział: Ia zbuam iedną tylko łódka, á ty woyskami wielkimi rozbijasz Pánów, Monárchow, z Kro-lestw, Państw, Prowincyá. Iákim to rozboynikiem jest śmierć, rozbija z Krolestw, Państw, Monárchyí, z skarbow drogich &c. Aby okrućienstwa tego zboycę uysć. co czynić? stárac się za w czásu o *vacuum* od zbiorow, dostátkow márnosci świata tego. Kro obłożony piéniędzmy dostarkami iedzie przez pulczę, roz-rozboiow pełna, leka się, uzbraja: á ubogi Zakonnik, dziádek, chłopek, idzie śpiewając przez las *Cantabit vacuum coram Latrone viator*: Tákci kro chce śpiewać przed rozboynikiem śmiercią: niechay będzie *vacuus* uprzátniony. Záwcześnie dysponowani, ták śpiewali Fránciszek święty, y tysiącni inni *vacui* w tę wieczno-ści drogę wyprawując się śpiewali. *Latus sum in ys: qua dicitur sunt mihi.*

Czwarta.

CO jest śmierć? możemy ia názwać mieczem Sálomonowym, który owo dziecię nápoły chc áł rościć: ták się tym mieczem zástráziła prawdziwa dziećciá Mátká, iż wolała że się żywo choć cudzey dostanie, niżeli ná rozdział od owego żelazá przysćby miało. Mieczem jest śmierć rościćciá, rozdziałájącym nayściśleyszych przyjaciół, krewnych: odciná Oycá od syná, Mátkę od corki &c. brátá, od brátá: odciná od piéniędzy, od szkátuś, delicyi, Pałacow. Nie jednemu záwołaćby przyszło, *Siccine separas amara mors*? Y tákże nie ogorzka śmierć odłączasz, oddálasz od niego? O iáko ciężka przyłgnionemu sercu do czego z światowych márnosci, bydz od tego odciętym! Jedno przyłgnienie tylko jest ták szczęśliwe y potężne, iż go śmierć rozciąć nie może, á to jest złączenie, ikljenie się z Pánem Bogiem. O záiste ná to mieczá śmierć nie ma! *Quis me separabit à charitate Christi &c.* Do tego przyłgniemy, przytulamy się, y teraz, y ná wieki &c.

Piata.

Smierć, jest to Zbierieden. W Rzymie, y w innych miastach się Zbierowie; co po rynkach, ulicach chodząc, iakiego takiego co sobie rozpuſtnie poczynają, zarywają, y do Rarufzā prowadzą. Śmierć tak właśnie: rozpoſciera ſię ten, ow, w domu, kāmienicy, pałacu ſwoim, życie, roſkoſzuje, aż śmierć za niego, wtrąca go do więzienia iakiego, okropnego, ciemnego, ſmrodliwego bārdzo. Pomyſlmy ſobie co ieſt grob? co w nim za mieſzkānie? ktoby ſam ieden na noc między trupami w nim zoſtāwāć odważył ſię? w takowe to mieſzkānie Zbier ten wſzytkich wtrąca, y tych co w ozdobnych Pałacach mieſzkāć ſię nauczyli, y tych co w ubogich chātach, O moy Boże iakie to przenoſiny! z domu, do doſu, z pałacu, do tārāſu, do iāmy, do iāſkini ſmrodliwej, pełney robactwa, ciemney, okropney. To to ciało raka goſpodā, uchoway Boże, aby dla duſzy gorſza nie była. Koſciół ſwięty więc ſpiewa, y życzy wiekuistej ſwiałoſci duſzom ludzkim: *Lux aterna luceat eis Domine*. Stāraymyż ſię o tę ſwiałoſć, y iāſnoſć, abyśmy w niej P. Bogā widzieli na wieki.

Szesta.

Nie śmiałbym ja śmierci nazwać, tylko tak iako ja tytułuje Miodopłynny Bernard, to ieſt, kātem jednym hycikiem trogo; okrutnie męczącym. Iak kto na ręce tego kātā przyidzie, wyciągnie go iak ſtronę, ręce ſkāzieia, golenie ſkāmienieia, uſtā na tey kātowni zczernieia. język uſtānie, nos ſię zacięnczy, oczy w ſłup poydā. Strālzne więc bywāia ręce kātowiſkie; strālznicyſze, ſrożſze tego z śmierci kātā. Poſolguy więc wołāia, na męki, na tortury podāni: tu y zāwołāć dārmo, y proſić nie pomoże. Iednā rzecz tylko naſ, ktorzy bez brāku wſzyſcy na te kātowiſkie, ręce przyidziemy, poć elzyć może, to ieſt co powiedział Zbawiiciel: iż ten kāt nie może duſze zabić, zāmordować: Ciało udrećzy, umorzy, *animam non poteſt*: bo tā w ręku Boſkich ieſt. Więc ieżeli ciało ręku tych kātowiſkich nie uydzie; przynamniew Zbawiiciela duſza niech w twoiey obronie, opiece będzie &c.

Siódma.

Cztery ſā rzeczy oſtāteczne, ktorych pamiātka zachowanie od

grzechu, Śmierć, Sad, Niebo, Piekło. Czego reż z tych czterech pamiątka naypożyteczniejsza? odpowiem śmierć. Czemu? gdy ielseze w bałwochwalstwie, ciemnościach zostawali ludzie; czy się też znaydowali dobrzy, skromni, trzeźwi? było ich bardzo wiele, iacy Filozofowie, Plato, Sokrates, Dyogenes, byli y z Potentatów niektorzy. Coż ich zatrzymało w cnotach, w strzeżliwości, w dobrych obyczajach? Pamiątka śmierci: nie bojaźń sądu, nie piekła, bo o tym wszystkim mało wiedzieli, samę tylko śmierć przed oczyma mieli. Widzieli Panów, Królów od uciech, dóbr, pieniędzy umierających; to sobie myśleli, y nam toż będzie. Jeżeli tedy owych nie wiedzących więcej co po śmierci bydz miało, samą śmierć tak dobrych czynią; iakoż daleko bardziey Károlicy, prawowierni, uważaniem, y pamiątką śmierci, po ktorej wiedzą iż następuje żywot wieczny, szczęśliwy, albo opłakany, wieczność dobra, albo zła, od grzechów wstrzymywać się powinni, y do wszelkiego dobra pobudzać: *Memorare novissima &c.*

Ofsa.

DE *Imo novissimo*, o śmierci mówiac, nie mogą się wstrzymać, aby podziękować iak nayuniżoniey P. Iezusowi w Nays: świętyszemu Sakramencie za pokarm żywora, naprzeciw śmierci z Nasw: Ciała swego. Zkąd się śmierć zaczęła? z potrawy, z pokarmu, z kęsą ugryzionego iábika. Tak powiedział Pan Bog pierwszy Rodzicom naszym: *In quacundā die comederitis, morte moriemini*, Gen. c. 2. v. 17. Iak skosztuicie, zaraz pomrzećcie, y tak się stało: skosztowali, ukasili kęsą zaraźliwego śmierci na się, y na wszystkich potomków zaciągnęli. Więc na ten kasek śmiertelny, wystawił Pan Iezus Chleb żywota dający, Nasw. Ciało swoje, iak często nazywago *Panis pro mundi vita*. Kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki &c. Takci za prawdę jest, dacie żywot tu żyjącym na świecie, łaski, dacie po tym żywocie, żywot Chwały, *vitam Gloria*. Prośmyż o te obadwa żywoty, kosztuymy tego pokarmu; śmierć należę nim, w żywot obracamy, a zań Zbawicielowi dziękujemy &c.

Dzie-

Dziemista.

Z Araz od dzieciństwa zaczyńają się około narodzonych dzie-
tek śmierci ceremonie. Nie wspominam tego, iż u niektó-
rych Narodów dziatki narodzone pokładano na ziemi, dając znać,
że iako z ziemi wyszli, tak zaraz do ziemi należą. Lecz mówiąc
po Katoicku: nurzają dziecko w wodach Krztu świętego, iako
by ie oraz w grobie, w śmierci, we Krwi P. Iezusa umarłego za-
rąbiając, to śmierci pamiątka. Dają świece narodzonemu dzie-
cięciu przy Krzcie świętym, dają y umierającemu: namazuia u-
mierającego, toż y dziecięciu się dając przy Krzcie: głowę prze-
wiewiając, koszulę białą dawaia, dawaia także y dziecięciu, *accipe
vestem candidam*. Opuzczam inne okoliczności śmierci, pamią-
tki od dzieciństwa &c.

Dziesiąta.

K Tory też ma być pamiętny memoryał osobliwy u Prawo-
wiernych śmierci? Ludzie przedtym w Pogaństwie żyjący,
Panowie, Krolowie, postanawiali pewne pamiatki przypominania
sobie śmierci. Tak Filip Krol Macedoński, po zwycięstwie nad
Atheńczykami, iednemu z pachołat zlecił, aby mu coraz mo-
mowił: *Rex homo es, vive memor lethi*, Krolu człowiekiem jesteś,
żyj pamiętając iż umrzesz. Ptolomeus Krol Egiptu wielce do
Historyi skłonny między Historykami, Autorami, umarłemi usta-
wicznie ie czytając, siedząc, nad to trupia głowę kląść kazał
na stoł, aby o śmierci nie zapomniął. Sewerus Cesarz w tru-
mnie za żywota się pokładał. A nam Prawowiernym osobliwie
co ma być za memoryał na śmierć? Iezus Vkrzyżowany, na krzy-
żu umarły, krom pokładania na umarłych, krom różnych cery-
onii, krom grobow &c. Iezus umarły na krzyżu. Stawia nam
go Kościół święty, to na ołtarzach, to w pokojach, nad łóżkiem,
na drogach, gościńcach wszędzie, y dla tego aby iekroć na umar-
łego tak patrzymy, śmierć naszą sobie przypominaliśmy &c.

Iedenasta.

P Rypomnieliśmy iako Poganie rozmaitemi sposobami śmierć
sobie przypominali y reprezentowali. Dalekoż słuszniey uwa-
żyć to co Prawowierni czynili. Bazyl święty Biskup iekroć
do

do Kościoła przychodził, postanowił aby mu Kamiennik drogę zaszedłszy pytał się gdzie sobie grob stawiać y budować Oycze święty każeł. Jan święty ialmużnik, Biskup Alexandryjski, grob sobie budować kazał, ale tak, żeby go nie kończono, aby przychodzącemu do Kościoła, Rzemieślnicy przypominali: Oycze grobu rozkaz dokończyć. Innemu Kamiennicy kilka rodzajów kamienia prezentowali, pytając z ktoregoby sobie grob budować kazał? Máximilian Cesarz, trumnę z sobą wszędzie wozić rozkazywał, nie powiedziąc nikomu, rozumiełi iż to skarb iaki w zakrytym wozie, aż się przy śmierci pokazało że trumną Zakonnicy, Zakonnice do tąd głowy trupie na stolikach ustawicznie trzymają, dla pamiątki śmierci. Tak u świętych codzienna jest śmierci pamiątka &c.

Dwunasta.

Mało to że Máximilian trumnę z sobą woził, to większa że Noe w onym wozie w którym świat wżYTEK podczas uniwersalnego potopu, uwoził umarłego z sobą. Są niektorzy z Doktorow świętych co twierdzą, iż Noe w Korab zabrał był kości Adama, pierwszego Rodzicá nászego, ktore potem rozdał między syny swoje, z nich Semei głową się dostała, którą on potem w Pálestynie ośiadłszy, na tey gorze pochował, na ktorey był Pan Iezus ukrzyżowany: y ztąd każdy Obraz Vkrzyżowanego ma trupią głowę pod nogami P. Iezusa, lub to dla tey przyczyny, lub też y dlatego że na tey gorze było gwałt kości trupich, dlatego iż na niey winowaycow trącono. Oto iako umarłego kości Noe w korábiu uwoził, za naydroższy skarb na śmierci pamiętne. Powtore, iak cudowna opátrznóść Boska, że się głowa (lubo to nie jest artykuł Wiary) pod nogi Vkrzyżowanego dostała. Tulemy my też tam nasze głowy, podkładamy, podrzucamy je pod nogi Pana Vkrzyżowanego &c.

Trzynasta.

Są niektóre choroby, iako to głowy zawroty, mozgu wywrośnienie &c. ktore Medycy nie inaczej leczyc radzą, tylko do swej ziemi gruntu *ad natale solum* powracając. Ziemiá naszą Oyczyłá ktora? *natale solum*, ziemiá powszechná z ktorey się poczę-

liśmy ; w którą się rozsypiemy. Alternie nas częstokroć choroba ambicji, zazdrości, chciwości : wiążemy co drugiego, stroy, urodę, mądrość : uwodźmy się afektem , o gdyby to mieć ! Obroćmy się tylko do ziemi, do naszej rodziny , uważmy że się to w proch rozsypie, że to do nas nie się dostanie : ulecemy prętko tej choroby dusze. Y toć to jest , co uczynił Naáman Syryjskie Xiażę, uzdrowiony na trąd od Elizeusza, oraz do Boga Izraelskiego jest nawrócony , żeby się do Bałwochwalstwa nie wrocił , prosił Proroká aby mu pozwolił wziąć trzy kosze ziemi tamtey gdzie był uzdrowiony. Wleczy choroby duchowne ziemia , ta w którą się obroci człek, tylko niech ją sobie przypomina &c.

Łupaszki, dyktando, darszki, Cztery następn.

BYł w Klarewáli w Opactwie S. Bernárdá, kámiień jeden płaski, trochę wydłużony , na którym więc umártych Zakonników Ciała umywano. Miał w tym Klasztorze Święty Opát na kilkaset Mnichów, młodych, stárszych , y starych, kiedy więc ktorego, iáko to bywa nápadła cikliwość, tęskność do swiáta ; ále iáka pokazała się po którym niepowolność , zwykł ich więc do tego kámiienia prowadzić, y na nim się rozkazywał położyć , iáko umarli więc leżą , głowę zwiesiwszy, ręce opuściwszy, nie sobą nie władnąc, nie ruszając , kazał się tedy przypátrować , y oraz uważać iáko się zrá głowa stánie, która się na swym rozładku sádzi, co rękom próżniącym &c. w co się márności swiáta obroca &c. Oto y my widzimy kámienie, nágrobki, uważaymy &c. wco się te pompy obrociły &c.

Łupaszki, dyktando, darszki, Piętnasta.

SAladinus Wschodnich Králow zwycięzca y Azyey całej grósmiciel, wielki Potentat y Monárchá, pełen zborów, dostátków, złotá, drogich kámieni, máteryi bogátych, álcóbáśów , złotogłóśwow : przecięz jednę tylko koszulę grobową że miał odebrać po śmierci , y pod nią się iáko białá chorągwią , na támten swiát wypráwić wiedząc , onę na kopiey po obozie obnosić kázáł , na pámiátkę śmierci, y obwoływać : że Sáládyn tak wielki Monárchá niewięcey z sobą weźmie. Takci jest , y najbogátszym pod tą tylko białey koszuli wypráwić się przyidzie chorągwią : ále dla

Prawowiernych jest druga, leżus w Naśw: Sakramencie, pod białemi Chleba przymiorami. Szczęśliwy którego tu przy śmierci okryteś chorągiew. Prośmyż o to &c.

Przeświada.

Pożytek z pamiatki na śmierć Piliawki, *sanguisuga*; gdy się przypią do ciała, do krwi ludzkiej, a niechęć dorowolnie odpaść, posypać je tylko popiołem, zaraz odpadną. Piliawki rozumne któreście utopiły się w świecie, przylgnęłyście do tej, albo owej marności, ołoby, pieniędzy &c. posypcie się popiołem śmierci, iako to w wstępnej Szodę: *Pulvis es, & in pulvere revertaris*. Reflexyą na ten proch prętko was odśadzi od wszelkiego z obrzą Boską przylgnienia. O gdybyście takowemi byli *sanguisugami* niezbożni żydzi, wysłalście z Ciała leżusowego, wypili, wyćisnęli Krew jego przenaydroższą, nie odpadliście, nie oddaliliście się od piekielney wążey zaiadłości, lub was y tym prochem polypowano, śmiercią, straszny sąd strącono, ta nże Zbawiciel, *a modo videbitis*, oglądać, oglądać Syna człowieczego na stolicy sądowej. My przecię nie po żydowski, ale po Karolicku stawmy się *sanguisuga Christi*, z Franciszkiem świętym Serafickim, z Bernardem, z Katherzyną Seneniką przytulmy się do Ran jego, do Ciała Naśw: do nog z Magdaleną, *mibi adharere*, mnie przylgnąć do Chrystusa dobrze jest &c.

Siedemnasta.

Smierci pamiatka iak jest pożyteczna? Pokazuje Historya o Iozafacie Krolu Indyjskim, który świętym został z oglądania rzeczy skazie śmiertelności podlegających: gdy go albo wiem. Ociec iako iedynak chciał tak wychować, żeby nie nigdy przykrego nie widział. Na przechadzke iednak wyiechawszy, z rady Barlaama nie mógł tak ostrożnie byż prowadzony, żeby nie widział to ká'ekę, to zebrać, to chorego, to śmierci bliźniego: zjad się o nędzy życia ludzkiego y cśm. rci informował, y przez Barlaama, do wielkiej potym przyszedł światobliwości. Codzienne u nas są *specacula* śmierci, chorob, ká'ectwa. Wielkie zaniedbanie nie przychodzić zjad doznoty, do wzgardy świata &c.

Ośmna-

Osmnaście.
Mędzy pospolitemi rzeczami, do przypominania śmierci jest osobliwie łóżko, na którym po pracy codziennej y fátydziej, codziennej spoczywamy: iako albowiem to jest po dziennych niewczásach odpoczynkiem, tak będzie grob odpoczynkiem naszym po całego życia niewczásach, pracach y fátygách. Do łóżka się biorąc, każdy się z tego, czym był przez dzień odziany, rozbięra. Składają szaty drogie, Pannie perły, kánaki, albo z nich słudzy, służebnice zbierają: Tákci kázdego do tamtego się łóžká śmiertelnego się biorącego obiorą ze wszytkiego, odą, obnażą. O co będzie sług, służebnic na ten czas do rozbięrania &c. Grońmáńsz, przybierałz teraz Pannie, Páni wdziewałz, przywdziewałz, wszykoć to odbiorą &c, Rozebrány do łóžká, náziutrz powraca się do odzienia tegoż, rozebrány przed śmiercią jużesz się nie wroci do swego. Wważymvż to pilno &c.

Dziewiętnaście.

Polacy co nawięcey broni záżywają: nawięcey też pámiatki o śmierci mają. Broni albowiem, orężenie na co innego nózione bywają? tylko albo na obronę od śmierci, albo na zádanie śmierci. Y ztąd jeden napisał. *Arma sunt vasa mortis*: wiáziemy to u nas, gdzie iż nawięcey instrumentow, oręża, szábel, mularánow, obuchow, ćiekanow, rufznic, strzelby: nayczęstsze też śmierci rąbánia, sieczenia káleczenia często náłednego pogrzebie, dzieięć się urodzi śmierci, Nie mász tego w Oryentalnych Národách, bez broni w domách, Meczerách, po ulicách chodzą. Ze u nas nawięcey broni záżywają: nieczé też ná śmierć z niey nawięcey wípominają. Więc odrąd záżywanie, broni, niech będzie krom obrony od śmierci, krom zádania śmierci, krom polityki: pámiatká śmierci, *Arma sunt memoria mortis* &c.

Dwudzieścia.

Pamiatkę śmierci, y znikon osóci świątá, stáwiają nam ruiny, obáliny, rozwáliny, Pałacow, Dworow, Zamkow, kánienic. Spoyrzyimy tylko ná nie, uważmy iák były mocne, warowne, obronne, iák ná wieczność budowano, a teraz rozsypane. Odbieraia teraz za łaska Bożą Wenetowie, Ateny, Lácedemonie, Koryn-

zynthy. Co te były za miasta? iakie w nich przestym Pałace, a teraz co? Historycy czytający, niech powiedzą. Ale u nas w Poliszce co były za Miasta, Pałace przed wojną Szwedzka, niechby był kto tego wszystkiego po Szwedach obaczył ruinę: jeżeli to wszystko co iak na wieczność budowano: wam się, psuie, ruinie. Masz sobie człowieku obiecywać długie życie, które jest jedna skorupa, glinianym naczyniem, wala się wieze, Pałace, Zamki &c.

Dwudziesta pierwsza.

Nie samo tylko Prawo Boskie, Kościelne, ale y świeckie chce aby ludzie pamiętali na śmierć, y na to co po niej następuje. Czemu to przed wielkimi Miastami, stawiają więc szubienice, na nich wiszących zostawiają, a krom szubienic, y inne instrumenta; iako to koła, pale: krom wielu innych przyczyn jest y ta: aby ludzie nim wnyda do miasta, nim obaczą ozdoby, splendory, urody, miasta onego Obywatelow: widzieli wprzód omierze okropne ludzkich ciał *specacula*, iako opaceni na słowcu wiszą wpuścgnili. Toż y wpuścgnku dzieje się więc, naywięcej tam ścinają, karzą, tam kátownie, więzienia, turmy, a y z okien, z kamienie widowiska były oczywiste śmierci, zewsząd na śmierć pamiętką. Pamięaymyż &c.

Dwudziesta druga.

Niech też dla Káplánów, Pralatów osobliwa śmierci będzie podana pamiętká: a zkad? z kielichá, z miseczki, z ołtarzá świętego. Swiatobliwy jeden Káplán y Pułtelnik witał piwizy po drodze w dom jednego Grafá bogatego, ale przy tym żyworá swiatowego: tym go do wzgárdy swiatá y odmiany obyczajów pobudził: siedząc u stołu, gdy misę pierwszą dano wielką srebrną, postrzegłszy na niej Herbu Prádzniadowskiego z napisem pocznie dyskurs, iak wiele już miłosérwy Pánie z tey misy sięgało, gdzie są teraz, gdzie się obroćili, będą y potym, a ty co po śmierci za misę mieć będziesz? wziął to w pilną reflexyá gołposarzów, y zaraz swiat opuscił. Máia też Kápláni miseczkę przy ołtarzu świętym, kielich y pátynę, ztey pożywiają jedney na, kosztowneyszey potrawy Ciała P. lezusiowego. Niechby sobie zawżie przypomnieli wie-

le też

le też z tey miseczki pożywało? ią kielichy co im jest po stu lat y kilkadziesiąt, iak wiele Kąpłanow przy nich pożywało? gdzie się podzieli *Confratres* nasi? co też za misa ich potkała teraz? czy nie iak winny *Corporis & Sanguinis*, Ciała y Krewie Páńskiey &c.

Dwudziestá trzecia.

PRzy nayweselszych swoich Aktách, świat śmierci przecię nie zapomina. Co weselszego jest nád wesele, nád gody małżeńskie? tam wesele, tany, cukry, bąkiety, muzyki: á iednak przy tych jest naywięcey pámiatki śmierci. Weyzrzec tylko w zapisy ślubne Domow wielkich, iako nádżiane są warunkámi ná śmierć; á iezeliby pierwey z tego świata zszedł, zeszedł N. N. wárujemy, zapisiemy. A iezeliby syn pierworodny umarł, to się sukcesyá oná dostanie temu &c. Dopiero się poymuia ludzie ná przykład młodzi, oboje w kwitnącym wieku, w szczęściu, fortunie, w bogáctwach, á iuż o śmierci, czego więc y ludziom w stárości nie przypomináia, ani wspomínáia. Káždy y naystárszemu obiecuie długo żyć, życzy &c. á tu przy weselu naywięcey pámiatki o śmierci. Iezeli tedy świat wesoly nie zápamiętywa śmierci, coż nam czy nie potrzebá, ktorzy się od świata oddalamy &c.

Dwudziestá czwartá.

PRzy nayspániálszych, nayuroczyśszych Aktách zawnię pámiatka bywała, y bywa śmierci. Cefárzow, Pano Rzym-
skich po Koronácii pytano; więc: kędyby sobie grob budować kazáli? Z tryumfem po zwycięstwie przyjezdziących do Miasta ná wozie tryumfalnym wiezdzających, ktorych więc albo Słoniowie, albo inne zwierzę á ciągnęły, przyprowadzonych po bokách więźniach, ięńcach, upomínał ieden z tyłu: *Hominem te esse memento*. Pámietay żeś człek. Teraz przy koronácii Papier-
skiej wołáia zapaláiac zgrzebie w oczách iego *Beatissime Pater*. Nas Oycze tak świat przemíia. Oto kiedy Akty tak toienne bez pámiatki śmierci się nieodprawuia: w potocznych sprawách táż nich zawize, w myśli, y w sercu naszym będzie &c.

Dwudziestá piątá.

IWz się też niespodzieniecie zkad wam śmierci pámiatkę podam? Z pieniędzy. A to iako? Głofz, żeląg, iakar, czerwony złoty,

który masz w ręku, w wielu też rekách zostawał? przez tak wiele rak się przebierał? Iest ná wielu pieniądżach rok wyrażony, z kąd się dale znác, że drugim iest sto kilkadziesiąt lat. Coż rozumieć iák się przez wiele rak przebiera ten pieniądz? Sćciśkas ubogi człecze talarek, ieden y drugi zostawił ci go Oćiec, y ty go zostawisz poydzie przez ręce o iák wielu! Nuz znouu ná pieniądżach widziemy twarzy, wyobrażenia Krolow, Cefarzow: byli, pánowali, krolowali. już ich nie masz! &c. Tak tedy pámiat. ská śmierci z pieniędzy tym rzetelniesza, y częstszá: im się ieden bez pieniędzy obyść niemoże &c.

Dwudziesta piąta.

DO námiennioney máteryi. Piłze *Causinus*: że niektóre narody, pieniądze záżywały z kości ludzi umártych: aby tak częstszá była śmierci pámiatka. Záprawdę dobrze. Aleć y násze pieniądze z Metallu nie tylko do śmierci pámiatki; lecz y do wielu cnot pobudzić mogą. Pieniądze są to iák z kości ludzkich iákó krew iedná z lubitancyi, z zarobku, z pracy. Pámiatáyże każdy ná to co zábieresz, iákó się zá nie masz stawić. Bierzesz Rzemieślniku pieniądze słuśzne y záplatę: robże nie sobotnym sztychem, bierzesz Napiemniku dzienny grosz; robże słuśnie: bierzesz Czeládniku, czeládnico myto; służ życzliwie: szynkarko dobrá miarą odleway, nie fałszuy; pieniądze krew ludzka, lubitancya ich &c.

Dwudziesta szóstá.

A Coż może śmierci byđż więkšzą pámiatką iákó wikt Ordináryiny. *Mortibm vivimus* nápiśał ieden. Kurczatká, prosiatká, ćielatká, ptaszki, ryby mnieysze y więkšze, wszystko to pobire, wszystko to trupy nieżywe. y tak śmierciami żyjemy y żywiemy się. Ztąd zá każdym zuchlem, trzebaby ná śmierć pámiatać. Iedná między temi wszystkiemi iest potrawá, ieden pokarm; który żywem będąc nás karmi, siebie niezábila, á ten iest Naświętszy Sakráment Ciáła y Krwie Chrystusowey. Záprawdę tak iest: potrawá tá tuczy człeká samá żyiac. Dziękuymy. wychwalaymy &c. Dobroć Páná lezułowę zá nie.

Dwudziesta szóstá.

Dwudziesta osma.

Nie tylko to, że śmierciami żyjemy *Mortibus vivimus*: ale toż czym żyjemy śmiercią naszą jest. Co niekiedy powiedzia-
no Prorokowi *Mors in olla Vir Dei* Śmierć w garcu: toby każde-
mu wiedzieć trzeba śmierć w garcu, y drugim Piwa, wina, gorzał-
ki. Zabił Theodoryk Krol Symmachá niewinnego: prętko po-
tym między potrawami rybnemi przyniesiono ná stol Rybę wiel-
ką pieczoną: obaczywszy Theodoryk zdało mu się iakoby The-
odoryk Symmachá widział głowę, wołał tedy, lekał się, aż na-
ostatek od wielkiego pomielzania sam umarł. O záprawdę po-
trawy, napoje wołaia y kutle: *Mors in olla*! O iakoby wiele lu-
dzi jeszcze żyło lat kilkanaście, kilkadziesiąt, gdyby sobie śmier-
ci tak prętko nieprzyzpieziali nieskromnym życiem piątymi
Ecce. Qui abstinens est adjuget vitam Ecce.

Dwudziesta dziewięta.

NA coż się tak wiele mówi o pamiętce śmierci ná to aby nam
straszna, kiedy przyjdzie nie była. Ná wyspie Rodyjskiej
znalazł się był w pewney iaskini smok straszny, który wielkie
szkody czynił: ná jego pokonanie odważył się ieden Rycerz tá-
kiu sposobem. miał dwu brytanow, wymalować kazał smoka, iaki
ow był właśnie, ná tego tedy odmalowanego coraz z onemi płá-
mi nacierał, tak, że z rostrachaniem potym y ná prawdziwego be-
spiecznie natął y pokonał. Toć jest czego żadam y potrzebuę,
mysli, imaginacye, fantazye nasze są to iako psi iedni, więc się
z nimi ná malowane obrazy śmierci często zapatrujemy, rzucay-
my, nacieramy. Wzędzie się obrazy znajduia w potrawach,
w żywidłach we wszystkich rzeczach. Wzwyczajmyż się ná nie
nacierać, aby gdy przyjdzie, mogliśmy się z niey natrząść, *ubi
est mors victoria tua? ubi est stimulus tuus, iam non stimulus, sed ju-
bilus Ecce.*

Trzydziesta.

Potrzeba jest pamiętać ná śmierć: abyśmy od zley śmierci by-
li uwolnieni. Amlethus Krol Duński, będąc od Angielczy-
kow zwyciężony, w nocy przybitych żołnierzow ná pnia, ka-
mieniach, drzewach przywieszować kazał. Wznidzie słońce da-
dzą się oni widzieć gromadnie: Angielczykowie rozu mieli że
nowe

nowe posiłki nadezły, w nogi Amlethus za nimi, y tak umarli zwyciężyli. Toć to jest, dla czego śmierć w tak wielu rzeczach sobie reprezentujemy, abyśmy temi trupami nälze, gdy przyjdzie zwyciężyli, a dobrą z tego światą zeszli &c.

Trzydziesta pierwsza.

W Czym Pan Bog pierwszych Rodziców naszych chciał od przestąpienia Przykazania swego zatrzymać? pamiętką śmierci, kiedy im powiedz al: *In quacunq; die comederitis, morte moriemini*, w którykolwiek dzień pożywać będziecie, pomrzecie. Czym znowu czart przeklęty przywiódł ich do przestąpienia Przykazania Boskiego? wybićiem z ich głowy śmierci, mówiąc: *Nequaquam moriemini*, Ewá węzowi odpowiedziała: Bog nam zakazał, y pogroził śmiercią, gdybyśmy mieli tego owocu skosztować, a czart, ey nie wam nie będzie nie umrzeć. Y takóci nieszczęśliwi potężniey sobie wbili czartowskie nie umrzeć, niżeli Boskie umrzeć, y dla tego zgrzeszyli.

Trzydziesta druga.

Tym pamiętaniem śmierci nälzey, ma byđ y śmierć Naśw: Panny. Vmári Pan Iezus, umáriá Naśw: Panná, toć y my pomrzemy: ale nietylko pamiętać ná śmierć z śmierci Iezusa y Máryey, lecz y śmierci samey mamy prágnać, dla tego, iż Pan Iezus y Naś: Mátká iego, także umarli. Jest to wielu nabożeństwo bogobojnych ludzi śmierci się nietylko nie dać, ale iey y owszem łobie życzyć, dla tego że Iezus y Máryá y Święci Boží śmierci skosztowali. Czyńmyż takie ákty prágnienia śmierci z tych przyczyn &c.

Trzydziesta trzecia.

PYtają się ciekáwi: ieżeli też ktora Nácyá, Pogánstwo śmierć za Boginią miało? W niewierności ludzie żyjący, Národy niezmiernie siła Bogów czcili, Kościoły im budowały, ofiary wyrządzały, znać dla tego iż Bogá prawdziwego nie znály. Zgad tedy kwestya, czy też y śmierć u nich kiedy, za Boginią miána? Ponieważ były Boginie Fortuny, Zboż, *Dea Ceres*, Kwieci, *Dea Florum*: byli Fauni Bogowie leśni, ogień za Bogá, wodę, ziemię, słońce, miesiąc czcili, mieli náwet do łánych niezbożnych nezynkow Bogów, Boginie, iáka Wenerá do cielesności, Mars do záboiow,

łow, Merkuryusz do kradzieży, czyli też kiedy w tej liczbie była śmierć? bynajmniej. Zaden Narod, żadná Nacyá, żadne Pogánstwo śmierci nie czciło: á czemuż? bo zabita morzy, żywot odbiera, dla tego zawsze w obrzydzeniu bez honoru, czci poszaniowania, mianá leżeli śmierć dla tego pogárdzona, że morzy, á iákich honorow, czci, uszanowania godzien Pan Iezus w Naśw: Sakramencie, który jest pokarmem żywota. Nie częstszego w Ewangelii świętey, iáko to o czym y sam Pan Iezus: Ten jest Chleb który z niebá zstąpił: ten jest pokarm ná żywot wieczny, Oycowicwáši pożywáli Mánni, y pomarli. Dziękuymyż, wychwalaymy P. Iezusa, czcimy, wychwalaymy, szanuymy go prosiąc áby nam był pokarmem, y ná doczesny, y ná wieczny żywot &c.

Trzydziesta Czwarta.

I Vż to wszystkim wiadoma, że śmierć zawsze z kosa: á zátym iednym jest kosnikiem, kosiarzem. O záprawdę tak, iáko kosník z kosa ná łace stánawczy, y nią zámachnawczy pokłada ná pokosie stará y młoda, y wyłoká y niská trawę, zióła, kwiecie, tak z Wiosną roskwitłe, iáko y dopiero tego dnia wynikłe: ścińńá, rościńńá, zrywá, pokłada: tak śmierć ná tej łace szerokiego światá tego, zámachem kosa swoiey zrywá y młodych y stárych, y wielkich, y máłych, y bogátych, y ubogich, y ozdobnych, y podłych, bez bráku, bez respektu. Ale co nayżałośnieysza, kwiat prześliczny, wyborny, wesoty Pan Iezus, *Iesus Nazarenus*, kwiat Názareyski od tejże kosa podcięty w samym kwitniacym wieku, w młodości, w czerstwości, w wieku trzydziestym trzecim &c. Vczyńmy kompáśyá ná tym kwiatem zerwanym: á że to kwiat jest naywyższy, nayozdobnieyszy, my máluczkie, lichuchne kwiatki prosimy áby gdy tá kosa nas zámachnie pod niegośmy upadli, y pod nim spoczywáli ná wieki &c.

Trzydziesta piąta.

NA pokazanie frogosci śmierci jest to osobliwie że Pan Bog iey nie uczynił: wślytkich rzeczy y najmnieyszego robaczká ma w rozumie swoim Boskim Pan Bog *Ideas*, samey tylko śmierci nie ma: bo cokolwiek jest w P. Bogu, żywotem jest; *in ipso vita erat*. Ktoż jest co śmierć uczynił? grzech: *Per peccatum mors*

introversi. Ten to Ojciec, ta Matka śmierci, grzech. O rodzinę nieczestną! o obczylności śmierci, z takich Rodziców, o brzydzmy sobie grzech od tąd, dla tego, że takiego z tego na świecie jest Matka, gdyby grzechu nie było: nie umieralibyśmy byli; ale zażywszy tu świata w niewinności, do niebawymy się byli szczęśliwie przenosili &c.

Trzydziesta Boska.

Ne spodziewać się śmierci, głupiego jest człowieka, Był i ten w Athenskiej Rzeczypospolitej Wodz, Herman, na imię Iplikrates, ten tak był ostrożny, że y między Przyjaciółmi, y na ziemi Przyjacielskiej stanawszy, wojsko zawsze gotowe, iak do potyczki szykował. Spytany czemu by tak nazbyt był ostrożny, choć nie między nieprzyjaciółmi: odpowiadał: Był iac co przeciwnego nieprzypaść. A szpetna jest Wodzowi wojska mowić: nie spodziewałem się, nierozumiałem. Życie nasze jest iedną na tym świecie żołnierką: *Militia est vita hominis super terram.* Hermanem jest człowiek każdy, powinien tedy być zawsze gotowym: Szpetna, żalona mowić niewczas: *Non putabam*, nie spodziewałem się tak prętko, spodziewałem się doczekać tylo lat, tylo Miesięcy, dni &c. O iako wiele na to na więcej narzekać będą, a uchoway Boże na całą wieczność *non putabam. Estote parati*, bądźcież tedy gotowi. *Estote parati, quia nescitis diem, neque horam.* Bądźcie gotowi, mowi Pan Iezus, bo niewiecie dnia, ani godziny &c.

Trzydziesta Siódma.

Czemu to chciał Pan Bog, aby ludzie niewiedzieli o swojej śmierci, dniu, ani godzinie? Jest to dla tego, aby świat nie spuścił, aby się ludzie nie hultaili aby Rodzice dla Dzieci żeby co miały, pocztwie się starali. Wieleby było, coby wiedząc że prętko umrą, ani by budowali, ani by domu swego nie naprawowali, ani by siali, ani by rol uprawiali. Wieleby psakow było: ktorzyby wszystko przepili, Dzieci dla sukcesorow, miánowicie gdyby jeszcze okazały do nich mieli mowili: moje dzisiaj, a co mi po cześć? Chce tedy Pan Bog, abyśmy nieprożnowali, abyśmy budowali, abyśmy siali, abyśmy substancyj przyczynali na zey: tak iednak aby

aby pierwsze starania mieć o Dulży. Pracujemyż tedy, nieopul-
czaymy ręku, chce tego Pan Bog po nas &c.

Trzydziesta osma.

Niepewnością śmierci, chce Pan Bog nie mieć nas w boiźni,
w strachu, w melancholii, Gdyby bowiem wiedział kto że
za rok, Miesiąc, za tydzień umrze: á cożby było tylko melanco-
lia? frásunek utrapienie. Mamy o wielu, co przez iedną noc, za
zadaniem sobie znać o śmierci, albo niedoczekawizy do dnia po-
márli, albo poświeli, albo pośzaleli. O coby tym podobnych
było. Káimowi po zabićiu Abła tylko coś śmiercią pogrożono:
zaráz *concedit vultus ejus* z Melancholiczał, zpadł na twarzy, trze-
bá go było Pánu Bogu cięższo obietnicą okarania tego, coby się
nań miał porwać. Y ztądci Iuliusz Cesarz życzył sobie śmierci
nagley niespodziewaney. Aleć aby nas od tey Pan Bog zachował
prosiemy: przecięsz nieuwiadomienie o śmierci nie było dobro-
dziejstwem Boskim wżyscy mamy to przyznać, potrzebá ie-
dnák żyć z boiźnią &c.

Trzydziesta dziewiata.

Niepewność o śmierci, ani też o żywocie dłuższym, wielu
do zbawienia jest przyczyna: Weźmiy przykład támg tylko
chorobę, iáko tá wielu náwraca, iáko wielu do siła dobrego jest
przyczyna. Choroba złożony bierze się do Spowiedzi świętey;
do Komunvi, do ślubow, y do innych dobrych uczynkow:
Niechżeby wiedział, iż mu nic nie będzie, iż z choroby powstanie,
pewniebyś go do tego Nabożeństwa nie náмовił. Y ztąd jest w
Rzymie tá Medykom wżyskim, przypisána Regula, aby po ná-
wiedzeniu iednym y drugim chorego, zaráz o Spowiedzi świętey
mu przypomnieli: aby się tak do Pokuty świętey do pokory, do
uspráwiedliwienia się Pánu Bogu iporo zábierał &c.

Czterdziesta.

ZE Pan Bog nie obiawia człowiekowi dnia ostatniego, czyni
táto tego: aby ná każdy dzień człowiek miał reflexyá, że *hodie
ultimus dies*. Vráiony jest dzień ostatni, aby wżyskie upatrowá-
ne oylv. Niechby więźniowi posádzonemu ná gardło, to tylko
karanie powiedziáno: żeć ná każdy dzień po bochenku Chleba

dawać będą, ale jeden z tych będzie truciźną napuszczony, y napelniony, w którym ty śmierć połączysz: Młoty Boże, iakoby się ow na każdym zastanowił bochenkiem! iakoby się go na oglądał, na obracał, mówiąc: czy to nie ten mój ostatni bochenek. Otoż też to Pan Bog powiedziałszy każdemu, że jeden dzień, Rok miesiąc z tych, które pędzisz, zamorzy Cię: Wkrywa od wiadomości ow dzień: abyśmy iak nad bochenkiem się zastanowili. A czy to nie ostatni? &c. Pokazuje wam jeden bochenek dzisiaj bez śmierci, bez truciżny. a ten jest Bochenek Naswiętzego Ciała y Krwi Przenaydroższej Zbawiciela. Ożaiście Bochenek żywota, a Żywota wiecznego. Prośmy aby na tamten z truciżną z tegośmy lekarstwo przy Bochenku śmierci odebrali &c.

Czterdziesta pierwsza.

IEst częsty między wezonemi dykurs, która lepsza z ludzi kondycja? czy terażniejsza, gdyż krotko ludzie żyją; czy ową pierwszą gdzie po sześci, ośmi, dziewięci set lat żyli? y lubo za wielkie od Boga błogosławieństwo kłada wiek długi na tym świecie, przecież przyznawają, że ma się skończy prędzey więzienie więźniowi, tym jest szczęśliwszy. Wygnaniem, więzieniem jest świat ten: Oycyzna, y ziemia własna, jest Niebo, y kraina błogosławiona, komu się tedy to wygnanie prędzey skończy, a do Oycyzny się powroci: ten szczęśliwszy. Wydał się to w Panu Iezusie, którego w młodym wieku w lat 33 skończyło się życie. Gdyby przedłużenie żywota, doskonałym wyższym było dobrym, czyby to między wszystkimi Pana Iezusa nie było potękało. Nie długo, ale dobrze żyć pragniemy, wygnanie tu, a tam Oycyznę uważamy &c.

Czternasta wtóra.

OD początku świata ludzie dłużej żyli niżeli teraz. A czemuż to? bo bliższemi byli ręki Boskiej. Bog sam człowieka stworzył, tego ręki Wzechmocney był dziełem, zaczęli ci po nim następować: byli ręki Boskiej bliższemi; co daley teraz, to bardiżej od niey oddalonymi, a zaym też y słabszemi, niedoskonalszemi. Właśnie gdy przedni Malarz namaluje Obraz iaki miłszy, wyborny; niż drugiey ręki kopia ni będzie tak doskonała, iże-

Ja, trzeciej, czwartej jeszcze moicy doskonaliy Obraz. Tak też tu dyskutować się może, ale przyrzym każdym dla poprawy swojej choć y teraz ręce Boskiej niech się oddaie, prosi, aby go reformowała, naprawiła &c.

Czterdziesta trzecia

Dobroć to ludzi na początku świata zasługowała że ich tak długo na ziemi Pan Bog trzymał po pięci, sześci, dziewięci set lat. Nie byli łakomemi, chciwemi, kontentowali się tym: co im Bog dał. Byli szczeremi, prostemi, na sąsiadow nie następowali, rzodki swojej w polu pilnowali. Iacy byli Abraham, Izzaak, Iakob: Przed nimi Noe, Enos y inni. Teraz rozszerzyła się złość ludzka, nikt się swym kontentować niechce, jeden drugiego z miłośności, z domu własnego, ze wsi ruguje, wiele ich co się nasyć nie mogą. A któżby takich z cierpiał, gdyby kilka set lat żyć mieli? Jakieżby dopiero było ich łakomstwo, chciwość, jakie się rozpościeranie: dobrze że przynamniej złych nie długo. Kto tedy życzy sobie długo żyć na świecie: niechay będzie dobrym, niech się łaskawie z drugim obchodzi, niech kontent z tego będzie co mu Pan Bog dał: To y tu y na wieki będzie błogosławion &c.

Czterdziesta czwarta

Skrociły się, zmniejszyły teraz ludziom lata, Grzechy to sprząsują, one świat psują, kroczą, y wszystko co na nim jest Przyczynę zepsowania świata największą kładą z Poropu gdy świat wszytek był zalan: zarazem też był y zepłowany, y zrad y zdrowie ludzkie szwankować poczęło. Jest y teraz drugi porop, który ludziom zdrowie odbiera a największy tu w Polttrze Bo winnych królach, we Włotzech &c. żyją dłużej: a ten Porop jest piśnstwo, obżarstwo. Oco ten porop zdrowia uymie? Iako wielu ludzi przed czasem znośi, codziennie się nasłuchamy, umarli: bo pił, woł się w gorzałkę, trunki te, y owe, Zrad kółtany, chyrągry. Podągry &c. A przeto kto chce żyć długo: niech będzie trzeźwy *quia abstinens est: adijcet vitam &c.*

Czterdziesta piąta

SAmiśmy sobie winni iż nie żyjemy tak długo, iako przedtym: zaży-

zżywamy tego co nam miło, nie co jest pożyteczne. Adam pierwszy nasz Rodzic miał wlaną od Boga umiejętność, przez którą poznawał wszystkie zioła, drzew, kwiatkow, listkow własności, przyimoty: zżywał tedy ich na zdrowie, do zdrowia pożytecznych, a szkodliwych się strzegł y chronił: tego po sobie następujących wielu nauczył, y tak się kontentowali, nie to co smakowitego, ale co zdrowego y pożytecznego zżywając. My zaś przeciwnie, co zdrowego, dobrego odrzucamy: co szkodliwego, byle nam miłego zżywamy, przybieramy: świadkami są tego Medycy, jako więc wiele molestyi zżywają z choremi napierającemi się tego, do czego ich swoja chuć, apetyt wiedzie, odrzucających co zdrowego; nie idźmy za swoja chcią, wola y apetytem; to y życiu doczesnemu, y wiecznemu siłą pomożemy.

Czterdziesta Księga

Nie mǎsz potrzeby teraz, aby ludzie żyli tak długo, jako na początku światá. Świat na ten czas był próżen ludzi, a teraz pełen: trzeba było ludziom długo żyć aby świat napełniali, teraz że ludzie pełno, potrzeba aby jeden drugiemu ustępował. Było przedtym dla onego, nie dla terǎźniejszego światá rozkazanie Boskie: *Crescite & multiplicamini, & replete terram*. Rosćcie, pomnażaycie się, y napełniaycie ziemię. Mylą się bǎrdo Heretycy, ktorzy tego rozkazania, y do terǎźniejszego czasu nǎciągǎją, y dla tego Pǎnięństwo znoszą, Kǎpłǎństwo żonǎte mieć chcą. Ale nam Prǎwowiernym, nie słuchojąc ich cielenych apetytow, czystość tak w stanie Duchownym, Zakonnym, Pǎnięńskim, jako y Wdowim, y do Małżeńskieg wstrzemięźliwości tym się pobudzać trzeba, że pełen już świat ludzi, nie tak ich wiele przyczyniać trzeba. Frǎsuj się więc wolna Pǎnięnkǎ, dziewczczkǎ, wdowa: a coż ze mnie będzie, nie widǎć do mnie człowiekǎ: nu ieno nie frǎsuj się, a da Pan Bog; to dobrze; nie, żyż w Pǎnięństwie, czystości, nie ubędzie twoim nie rodzeniem światá: a za Pǎnięński stan, Wdowi, powściǎgnięcie, potka cię to iż w niebie za Bǎńkiem, Pǎnem leżusem chodźcie będziesz na wieki. *Virgines enim sunt, & sequuntur Agnum &c.*

Czterdzie:

Czterdziesta siódma.

VKraca się teraz żywot ludzki, naywięcey rozmaistością po-
 traw: ná początku świata aż do potopu ludzie żyli bez mię-
 snych potraw, i łamem i tylko leguminami, i zyrnami żyli. Teraz
 co praśwa ná powietrzu lata, co zwierza, dobytkow po lasach y
 po ziemi chodzi, co ryb w rzekach pływa: to wszystko w żoła-
 dek ludzki mieści się. Gdy tak wiele śmierci połykamy, a ná
 coż się dziwować, że y prętko umieramy: chleb y woda, roczło-
 wiekowi ná pokarm dołyć. Ze rozmaitych potraw się námnóży-
 ło, záczyń też *in multis escis infirmitas*. Panu Iezusowi podzię-
 kuymy, że on ná wiele potraw nas zarażających zostawił potra-
 wę, pokarm Nasw: Ciąła y Krwi swoiey. Zaprawdę w tym po-
 karmie nie máłz śmierci, nie máłz trucizny, ale zdrowie y do-
 czelne y wieczne: Pokazał to Pán Iezus, kiedy iáko odchodząc
 ná śmierć, tym żywot ná pokarmem, siebie, y Uczniów swoich ná-
 karmił; tak y do nieba z ziemi odchodząc, wprzód *consciscens*
 stał się, mowi Grzegorz święty: *comedit & ascendit &c.*

Czterdziesta osma.

Wielkie dobrodziejstwo jest ludziom od P. Bogá że ná wielkie
 utrapienia, biedy, dolegliwości, ktorých jest pełno ná świe-
 cie, mają przynamniej poćiechę z śmierci. Vważmy náprzy-
 kład małżeństwo niezgodne, nieznośne, złe &c. piekło się ro-
 wniące, niechby to miało bydz ná zawíze: o dopierożby było
 piekło ná ziemi. Będzie owo co jedno z nich leży półtroká, rok,
 dwie lecie, poćiechy z niego żadney, a tym czasem bieda, sie-
 kieraby iej nie uciął, niedostatek &c. Cożby gdyby to cierpieć
 ná zawíze, będzie iasá zły, potężny, nie wychyl się nieboże
 uboższy, nie pokaz się: gdyby to trwać długo miało, uchoway
 Boże, śmierć przynamniej to zákończá, a zátym jeżeli więc lu-
 dzie płaczą ná śmierć, o dopierożby płakali kiedyby iej nie by-
 ło! ale ná dewizytko osłodził nam śmierć Vkrzyżowany Iezus:
 gdy y sam umarł, y cokolwiek w śmierci było płaczu godnego:
 zepłował, odmienił. Niechayże zá wizytko, po wizytke wieki
 będzie błogosławiony.

Czter-

Czterdziesta dziewięta.

WStydzićby się mieli Prawowierni Kátolicy zbytecznego o zdrowie się stárania, lek, medycyn wymysłnych. Pi-sze poważny Autor: że w Pogánstwie pewnym nie godziło się lat 50. iuż máiacemu zażywać ná dłuższy żywot, zdrowie, le-karstwa: iákoby w tym miała się pokazywać znakomita skłonośność do żywota doczełnego. Ieżeli w Pogánstwie taka wzgárdá żywotem doczełnym znaydowała się: lubo nie było tak rzetel-ney wiadomości o drugim żywocie; á iáko się nie miała wstydzic Prawowierni Kátolicy, tak zbytecznie stárając się o przedłużenie żywota, ochrániając się aż nazbyt. Zaboli trochę głowá, kátatek nastąpi: iuż ubroń Boże wstać ráno do Kościoła, wia-rowi wio-nąć nie pozwoliá &c. O day Boże aby się ná usłudze Bożey zdro-wie targało! ábysmy się tak nie przesćili, kiedy idzie o usługę Pá-nu Bogu. Boli więc głowá, nieposobność następuje, zá iedno náprzykład wstanie: á całé nocy ná kártach ná balerách trawić nie zaszkoði bynamniej zdrowiu, delikacko się przesćić, Prawo-wiernym nie przynależy &c.

Pięćdziesiąta.

BYł ten czas y będzie ieszcze, kiedy zá naywiększe ukaranie, stá-ćo y stanie żywot, zdrowie od P. Boga. Ze był ten iuż czas: nie mógł się P Bog więcej rozgniewać. iáko ná Kaimá pierwszego brá-toboycę niewinnego Ablá. Dwoch tylko było synáczkow pier-wizych, zabił iednego dobrego. P Bogu miłego Kaim: wezwał go záraz Pan Bog ná exámen, strofował iáko náleżało, aż na to Kaim: Niechże nie żyć, niech mię kto záraz zabié; á Pan Bog ná to bynamniej: żyć będziesz, y nátychmiast położył Pan Bog znak ná Kaimie, aby go nikt nie zabił. Otoż tu zdrowie, żywot du-szny, ná znak ukarania Boskiego. Powtore, dopieroż będzie ná ukaranie żywot wieczny, owym, ktorzy ostatni ow záłośny usły-ża Dekret: *Ite maledicti*, idźcie przekleći w ogień wieczny. O iáko ci niebożetá *quarent mortem, & non inveniunt*, szukać będą śmierci, á nie znaydą, y mieć iey nie będą, rádzi by zniknęli, rá-dzi by znitczeli, á nie będą mogli, żywot, zdrowie, będzie im ná naywiększe ukaranie &c. Otoż tu żywot stráśzniejszy ná śmierć

śmierć, ktorey się nie lękać, tylko takowey, która za sobą prowadzi zły żywot wieczny &c.

Pięćdziesiąta pierwsza.

A Byśmy lepiej uznali Opatrność Boską około ludzi, że śmierć na nich orłynował: uważmy pilnie iż życie ludzkie nic innego nie jest, tylko jedna straż, pilnowanie, przestrzeganie jednego szalonego, głupiego, ktnabrnego, nieposłusznego, przeciwnego dziecka; a to jest Ciało ludzkie. Wstawięzną biedę, kłopot, piastunki, mamiłki ze złemi dziećmi maia; więc czynia pilnując, przestrzegając aby się nie obrażyły, nie utonęły, musza się im przeciwiać, gdy się tego albo owego naprą &c. Tażci bieda jest żyjącemu człowiekowi z ciałem swoim ustawicznie się przeciwia, tego, owego się napiera: musi być z nim, duszą, duch nieś niertelny związany, iak żywy z trupem, iako więc niekrotzy tyranni ludzie trapiłi. Kiedyby tedy ta bieda, ta straż, to pilnowanie nie miało się śmiercią przerwać, a cożby było: prawda żeć po śmierci znowu się to złączy, ale gdy dobra tu straż uprzedzi, na poćiechę, na radość y welele wieczne. Pilnujemyż dobrze &c.

Pięćdziesiąta druga.

A Na coż się śmierci lękać, kiedy żyć na tym świecie nie jest nic innego, tylko jedno wszystko robić: robieramy się y ucieramy, obłoczemy y zewłoczemy, kładziemy się spać y wstajemy, obiadujemy, wieszeramy. W Zapustny Wtorek iedza dru-dzy tak, iakoby się na cały Pość nasyćić mieli, ażci zaraz naziutrz znowu brzuch natvkać trzeba. Siejemy y zbieramy, kupujemy, przedsiemy, wszystko iedno, wszystko iedno. Były dobrą Dantidum, bezki iakieś co ie wszystko nalewano, a zawsze wy-ciekły: to my to takowe dobrą napełniamy, y wyprzatanymy: a iakże się to nie ma uprzykrzyć? Zwyczajnie kiedy kto iedną rzecz prawi, mowiemy, wszystko iedno, dopieroż tu wszystko iedno, śmierć to zakończa, dostaniemy się da Pan Bog po niey, byle dobrej, tam gdzie nieprzeżłanną rozmaitość, gdzie zabawy wylokcie, chwalebne, przeżłwne poznanie Boga. Bycie iego, rodzenie się Syna z Oycą, gdzie nova omnia &c.

Pięćdziesiąta trzecia.

Wielką krzywdę, bezprawnie czyni każdy duszy swojej, duchowi swemu niesmiertelnemu, który gotów na ziemi długo trzymać pragnie: jest on tu tak w więzieniu, jest tak owo chory człowiek, który na łozku swoim ustawicznie się obraca, wierci, y na ten bok y na drugi: zjadł to owo nieukontentowania, niepokoyni iedni bez małżeństwa, innych wiele radziby się odżenili. Rzemieslnik na swoje rzemiosło utylkuje, innego lepsze, pożyteczniejsze sadzi; Duchowny świeckim, świecki Duchownym zarządza. Krolowie korony zrzucali, Biskupi Zakonnikami zostawiali: w iednych *ratione aternitatis*, w drugich więcej niesmak, nieukontentowanie to i sprawowało y sprawuje, z miejsca na miejsce przenoszą się: zjadł to, dostał, duch niesmiertelny swego tu spoczynku mieć nie może, aż po śmierci, byle dobrej, tam już koniec niepokoiow, tam ukontentowanie, tam odpoczynek, krotogo mieć Kościoł święty życzy, *Requiem aternam dona eis Domine &c.*

Pięćdziesiąta czwarta.

ZTego wszystkiego cosmy slyżeli o biedzie y mizeryi życia ludzkiego: przyznać potrzeba że wielkie dobrodziejstwo y z pierwszym Rodzicem naszym uczynił Pan Bog gdy zaraz po skolztowanym, zakazanym iśbku z Raju wygnął, bo to Pan Bog dlatego uczynił, żeby był nie dopadł znouu drzewa żywota, za którego owocu skolztowaniem nie umierałby był, y takby w owej biedzie, utrapieniu, które zaciągnął z pierwszego pokarmu, zaciągnąłby był znouu nieumieranie, & roby y dla niego, y dla nas było niezmierne nieśczęście, żyć y długo y zle. Ale wyśławilá dobroć P. Iezusowa w Raju Kościoła swego Świętego inne zbawiennieysze, potężnieysze drzewo żywota: to jest Nász: Sakrament Ciała y Krwi swej. Już z tego drzewa żywota należy godzi się: nie oddala nas od niego Zdráwiciel, y owiáem zapraszá *venite & comedite, & sub umbra mea requiescite.* Bierzmyś się, śpiéłzmy, idźmy pod to drzewo &c.

Pięćdziesiąta piąta.

Komedya iedną jest życie nasze, ztym kończyć się powinno,

no, inaczeyz wielkaby to było krzywdą, komedyantą, długo Personę, a zwłaszcza sobie nie przyzwolita nosić. Bywa to często, że godna, słachetna osoba, reprezentuje chłopka, poddanego, zdrowy szlepego, Pan, sługę, sługą, Páną: gdyby to tak długo, a cożby to było, jednak prętko się to kończy: po Komedvi, każdy się wraca do swego stanu. Takac to Komedya jest świat ten: o iako wielu jest co máia talenta do tego aby Panami byli, y osobę Pańską reprezentowali, aż tu służyć muszą: wielu jest kalekami, niewidomemi, ubogiem, którzy daleko zasłużeńsi są, bydź zdrowemi, bydź bogatemi, bydź we wszystko dobro obfitującemi: ale, że to komedya, dla tego kończyć się powinna, nastapito po tym &c.

Pięćdziesiąta Postać.

ZYC długo sobie ludzie życza na świecie: dla tego aby się iś-
liności Niebieskiej y światła nápatrzvli, y zowią to *usur-*
lucus. Ale mile oczy nápatrzycie się tych światel do násylenia,
kiedy nad nimi wyżej staniecie, kiedy pod nogami ludzkimi
będą. Obaczy się na ten czas, tych Plánet wielkość, iasność,
szerokość. Co więc powiadaia o gwiazdach y przedziwny ich
wielkości, ziemię po kilkunastu, kilkadziesiąt rázow przewyższa-
jacey. Osłoneu, o Xiężycu, y innych cudownych tormách. W
ten czas się to wszystko da widzieć: byle się na górę dostać. &c.

Pięćdziesiąta siódma.

Iak straszna jest śmierć iako nam z bólaźnią tego terminu cze-
ścić ostatniego, krom tego co starzy napisałi Filozofowie *Omn-*
nia terribilium terribilissimum Mors. Krom surowey iey exekucyi
nad światem podczas vniwersálneho potopu, krom trágicznych
przypadkow surowość swoię nad ludźmi rozposcierajacey, Pio-
trowin niech da świadectwo, ktoremu z grobu w skrzyszczonemu,
lubo święty Stanisław obiecowal życia przywrocenie, niechci-ł:
aby snąć drugi raz nie umierał. Tak straszna rzecz umierać iż
Świętych wiele, aby drugi raz nie umierać, powtarzać się do
swych ciał niechcieli. Boymyż się tego strachu, dobrym ży-
ciem y poprawą złych obyczaiow, zarabiamy sobie na śmierć
nie straszną, ale przyjemną, łagodną &c.

Pięćdziesiąta ośma.

TO jest, co osobliwie strąży przy śmierci, iść snąć w obcą, daleką, niewiadomą krainę, a bez Przewodnika, bez Wodza. Ożerałoby tak okropno rąm iść, bez wodza &c. Ale mamy Przewodnika Ducha świętego, o którym Psalmista: *Spiritus tuus bonus deducet me in terram rectam*. Duch twój zaprowadzi mnie do ziemi świętej obiecanej. Jest zaś Duch święty Przewodnikiem y tu żyjących, kierując aby nie błądzili, y umierających aby szczęśliwie zaśli &c.

Pięćdziesiąta dziewiąta.

Straż przy śmierci y dolegliwości, uciśki kończących, ale y na to, jest z Ducha świętego pociecha. Poćielczyłem się zowie Duch Święty od Pána Jezusa. A kiedyż więkzie utrapienie iako przy śmierci? Toć też z największą tam przybywa pociecha Duch święty. Jest wiele umierających ludzi w Wroczyśćość Nasw: Panny, Ducha Świętego, nadedniem gdy się Mize S. zaczynają co jest osobliwe szczęście, snąć wszystko dla pociechy umierającym: O tę tedy prosmy &c.

Sześćdziesiąta.

Dwoiśkie więc bywa Nabożeństwo, albo modlitwa na śmierć choryjących poprawy potrzebując; a jedni się modlą o przedłużenie zdrowia, dlatego iż im żal odstąpić majątności, pieniędzy, dzieci, żony &c. Drudzy proszą o przyspieszenie śmierci, dla tego: iż sobie tęsknią, w bólach, obrzydli sami sobie &c. Poprawmy te modlitwy, prosimy o dłuższe zdrowie: dla poprawy żywota &c. Prosimy o zdrowie dla prężnego oglądania Pána Jezusa, Nasw: Panny &c.

Sześćdziesiąta pierwsza.

Smierć sobie zgać poważamy: iż odprawnie powinności Ducha świętego. Mowi Pan Jezus; Duch S. uczy praw y wizelek. Tacy umierający człowiek dopiero obaczy co jest Prawdą, obaczy obłudę mizernego tego świata, próżność y marność jego: Vzna w ten czas iż się nie było w czym kochać, o co zabiegać &c. Mowia teraz Káznodzie Duchowni, nie to nie pomaga. Na ten czas y wielcy krolowie skarczą się, malusienkami się pokazują.

za. Powtore Duch święty, mowi Pan Iezus *Annuntiabit futura*. Śmierć o dopieroż obiawi przyszłe rzeczy to jest Piekło, Niebo, wieczność; ale o takim żalem, komu się zła dostanie! Potrzebie o Duchu świętym, mowi Pan Iezus: że on mie wwiełbi. Śmierć, albo po śmierci dopiero człowiek naywięcey wwiełbia Pana Iezusa; gdy go obaczy w Chwale, gdy i kosztuie nagrody jego &c.

Sześdziestka wtóra,

Śmierć nayszczęśliwsza ta jest; która ma co z śmierci Iezusowej. O Duchu świętym powiada Chrystus: że cokolwiek wam powie, z mego weźmie. *De meo accipiet*. Naylepiey ten umiera który umierając bierze, partycypuje cokolwiek z śmierci Zwycięzcowey. Y ztąd to tak wiele, na frogie mężci się odważało aby cierpiąc, y umierając następowali frogo, okrutnie, umierającego Pana Iezusa. Ma każdy śmierci swojej przykrość brać z śmierci Iezusowej. Będzie pragnął, pragnienie Iezusowe niech sobie stawia. Łóżko jego krzyżowe; w łóżka swego ciężkościach &c. Y mowić: tak chcę umrzeć, Panie Iezu, abym śmiercią moją, był uczestnikiem, śmierci twoicy &c.

Sześdziestka trzecia.

Wieleśmy powinni Duchowi Świętemu za Nasw: Sakrament. Jego to sprawa jego dzielnosc, operacya: On to rozzarzył niezmiernie serce Pana Iezusowe w Wigilią śmierci, aby się zstawił w tym Sakramencie nie respektując na żadne przeciwności; zniewagi, despekty, którego tu miały potykać. Iako tedy Duchowi Świętemu mamy dziękować, za tę sprawioną w sercu Zwycięzcowym relacya, tak tegoż prosimy aby także w Wigilią śmierci naszej, sprawił w sercu naszym; gorace pragnienie przyjąć Ciało Iezusowe. O iako wiele ludzi umiera bez Nasw: Sakramentu! że w nich w wigilią śmierci ich, nie mąż powolności pobudze Ducha świętego, do tego Nasw: Sakramentu y pokarmu. Odkładają więc, y mowią jutro, po jutrze: trzeba często zażywać różnych sposobow, periwazy, iakoby chorego namowić, nakłonić. Prosimyż go o skuteczną, łaskę &c.

Sześćdziesiąta Czwarta.

PRzyznaliśmy Duchowi Świętemu, że nam sprawił u Pana Jezusa Nasw: Sakrament Ciała y Krwie jego: teraz przyznajmy jego łasce y Pana Jezusa Vkrzyżowanego, dając otym świadectwo samże Zbawiciel. *Spiritus super me Domini, Evangelizare pauperibus misit me.* Duch święty zemną, który mię wyprawił na opowiadanie Ewangelii świętej w bogim, żebrakom wzgardzonym u światła. Tenże Duch święty osłodził Panu Jezusowi okrutną mękę, zniewagę, śmierć nawet samę. Podziękujemy mu za tę sprawioną w sercu Jezusowym resolucyę, ktorej, ile człowiek zdał się nie mieć w Ogrocy, gdy się bał, lękał, bez asytencyi Ducha świętego. Prośmy go, aby y nam dwoiaka śmierć osłodził. Naprzód w życiu naszym, a potem; przy dokonczeniu jego: teraz śmierć w pasyach, skłonnościach naszych do światła, do miłości nas samych, a potem śmierć, przy dokonaniu żywota, &c.

Sześćdziesiąta piątą.

CO Duch Przenasw: sprawił w Nasw: Pannie wiele. Wczynił ją przy Panieństwie Mátka: uformował w iey żywocie nayszytszym ciałeczko przesłiczne Słońcu Przedwiecznemu: ubogacił ją wielorákami Ducha świętego dárami: uprzywilejował cudownymi prerogatywami: ale to osobliwa ná naszą poślechę, dał iey serce miłosierne ná grzesznych, a miánowicie w godzinę śmierci lutościwą, miłościwą Patronką, Opiekunką umierających ją postanowił. Co dobrze święty Kościół uważwszy, oobliwa do pozdrowienia przydał modlitwę, którą my zaraz nábożnie mówmy: Święta Maryá Mátko Boza modl się za námi grzesznymi, teraz y w godzinę śmierci naszej: a potem dziękujemy Duchowi Przenasw: szemu.

Sześćdziesiąta szósta.

Prośmy Troyce Przenasw:, aby iako nas przychodzących ná świat z grzechu pierworodnego oczyszcza, omywa: tak wychodzących z tego światła, z grzechow uczynkowych uwalniała. Iest to zaś tak; każdy co się rodzi ná ten świat, nieśiony bywa do Chrztu świętego, gdzie obmycia dostępuje: przez kogo? przez Troycę Przenasw: kiedy właśnie tymi słowy z grzechu pierwo-

pierworodnego bywa obmyty : Iż ciebie Krzeżę, w Imię Ojca, y Syna, y Ducha świętego : tak tedy rodzącego się obmywa nie iako ręką łamey Trójce Przenasw: z grzechu pierworodnego. O day Boże : aby także schodzących z tego świata także Trójce Przenasw: ręką nas obmyła, oczyszcza, uwolniła, aby na tamten świat przenioszły się *insigne signaculo SSmae Trinitatis*, iako śpiewa przy Exekwiach umarłych Kościoł święty: *Accipiant vestem candidam, przyięli szatę świętą, quam perferant ante Tribunal Domini nostri Iesu Christi &c.*

Sześćdziesiąta siódma.

IEst modlitwa między innemi za umierającego człeka : *Licet enim peccaverit, tamen Omnipotentem Deum Patrem, & Filium, & spiritum Sanctum non negavit, & zelum habuit &c.* Panie Boże, wiemy że miłosierdzie twoie nieprzebrane: ten człowiek zgłęszył; ale się ciebie Boga Ojca, Syna, y Ducha świętego najmniej nie zaprzał, y żarliwość miał o chwałę twoją. O day Boże, aby się to na każdym umierającym sprawdziło, żeby sama Trójca Przenas: aprobowala to świadectwo: wyznał mię, służył mi, żarliwie się o moy honor uymował. Żyjmyż tak &c.

Sześćdziesiąta ósma.

Zewsząd śmierć w oczy załteępuje zkadbyiey najmniejszy ślad, iako z nieba, a jednak tam się nie więcej pokazuje. Wyrzeczy tylko człowiecze na słońce; a uznał że to codziennie się rodzi, codziennie y umiera; rodzi się kiedy wschodzi, umiera kiedy zachodzi; bieżąc zaś po niebie ustawicznie śpieszy do swego grobu. Noż przyjdzie, o co się pięknych ślicznych, ialnych gwiazd y Planet pokaże, a długoż ich? za kilka godzin rozświeca, aż owe wszystkie z oczu zniknęły, aż ich już nie ma! Takci tu naświećcie, zaświećcie y ten, y ow, aż prętko gśnie, zniknie, ginie, choć będzie iak Planeta ialny, naświećcie, zgśnie, zniknie. Ilekroć tedy na niebo spojrzemy, żywy obraz tam śmierci oglądamy &c.

Sześćdziesiąta dziewiąta.

Statur nie odmienny umierać. *Statutum est omnibus hominibus mori.* Postanowiono każdemu, żaden nie ujdzie tego trybutu, De-

krót uniwersalny, od którego nikt nie może być wyjęty. Toć nań pamiętać trzeba, toć się tego nie wzdrygać, czego uysć niepodobna &c.

Siedmdziesiąta.

ZYcie ludzkie, może się przyrównać do owego Lichtrarz Wielgotygodniowego, przy którym się ciemne lustrznie odprawia: gdzie po iedney za każdym Psalmem świecy gąsza, aż na ostatek y ostatnia. *Quotidie morimur.* Świece nąze ją dni, tygodnie, miesiące. Przeżyjemy dzień, świeca zagasnie: Rok, świeca zagasnie: &c. aż na koniec y ostatnia. Pilnoż upatrujemy: iak długo też jeszcze, y iak wiele tych świec, iak prętko y ostatnia zagaśnie, po tak wielu zagażzonych &c.

Siedmdziesiąta pierwsza.

Smierci y żywota ludzkiego jest żywym Obrazem Rok, y bieg Roku każdego, którym sobie Cztery części świata zawiera: Wiosnę, Lato, lesień, y Zimą. Tak też y życia ludzkiego są cztery części: Wiosna, wiek dziecienny: Lato, młodość: lesień, dojrzały: Zima, stary y śmierć. Na Wiosnę wszystko kwitnie, tak w wieku dzieciennym: Na Lato gorąco panuje, tak w wieku młodości, który gorę różnymi Pályami &c. Pamiętaj każdy wtym osoblwie wieku na tę zimę: Ogorelająca te skrzydła. Myśl w której teraz jesteś części &c.

Siedmdziesiąta druga.

WWartzawie nad Wisłą mieszkamy, a zaraz na nią poglądając, śmierci, y znikomości życia naszego pamiętkę mamy oczywistą. Płynie zawsze Rzeka na doł, y człowiek żyjąc ustawnie na doł idzie: rozlewa się, rozchodzi rzeka między swego biegu brzegami, iak w morze wpadnie, już jej więcej nie znąć, białosć swoją traci, smak gubi, imię, przezwisko, słodkosć w gorzkosć zamienia. Tak właśnie człowiek poki żyje, rozszerza się rozprzestrzenia, wpłynie w tę przepaść śmiertelności: już ona szerokosć izczuplecie, wszystkie słodyczy, uciechy światowe gorkna. Do morza wpada rzeka y wielka y mała y mały strumyczek, iak wpadna: nie znąć kto był wielki, kto mały. Tak właśnie po śmierci w kosmicy nieznąć? która głowa Pana, która pożądanego &c.

Siedmdziesiąta trzecia.

Nie trzeba nam daleko zapuszczać się rozumem, myślami naszymi w Medytacyi o śmierci, na ziemię tylko okiem rzuciemy, co stapiemy, to śmierć zaraz uznany, tę deptemy, która nas pokryje, przywiali: y toć to jest, co tu zawsze po modlitwach mowimy, kiedy się po trzykroć ku ziemi nachylamy, abyśmy się przez to, y przed Boskim Mąciestwem uniżali: y na to, żeśmy z nie nie posli, y do ziemi się wroćiemy, pamiętali. Osobliwie iednak, ilekroć do Kościoła przybędziemy spoyrzawszy na grobowe kamienie, na mogi'y, wspomniemy sobie, kto pod tymi leży, nasi sąsiedzi, przyjaciele, krewni, znáomi, gdzie oni teraz, tam y my będziemy. Ziemia osobliwie w Kościele dobra jest śmierci pamiętka &c.

Siedmdziesiąta czwarta.

Na Oltarz oto poyrzyj y, a zaraz śmierci y znikomości światła wizerunek oczywisty obaczemy. Obaczemy świecę przy P. Iezusie w Nasw: Sakramencie palące się: oto tu każda gorejąca świeca, zaraz umiera, ustáwicznie iey ubywa. Tákci y człowiek gore, gore, że też y zgoré. Po świecy nic nie zostanie tylko popiół, perzyná, tak y po człowieku. Zgaśnie świeca, aż po niej dym, śwád, także y po człowieku. Iasnieciecie miłe świece, zaś szczycaćie się splendorami swymi, ozdobami, iáśnościámi: Pamiętacie iák zgásićie, tylko po was proch, śwád, dym zostánie. Gdy dogorywa świeca, trzeczcy, lmaży się, pilczcy, będzie więc czasem y godzina, y druga iák się odzywała. Własny wizerunek konającego, co owo itęka, káweczy, skrzypi &c. Świeca na oltarzu, y każda inná upominá nas, abyśmy na śmierć pamiętali &c.

Siedmdziesiąta piąta.

Dom w którym kto mieszka, ściany, okná, kominy przypominá śmierć y znikomość życia ludzkiego człowiekowi. Spyraj tylko każdy domu twego, izdenki, ścian, w iák wielu się gospodórzow odmienily. Były przed lat 20. Florá, przed lat 30. Páwla &c. teraz twoje, za lat 10 czyie? będą miáły za lat 20. czyie? rugowano tamtych, wyniesiono, y ciebie wyniosá. Iest

jeden domek, domek żywota, zdrowia y konserwacyi, Domek Nazareycki Panny Nasw: w tym chorujący, ozdrowienie biorą, bliskiemu śmierci ożywionemi zostają, umarli powstają. Doznali tego y sami niewierni, o czym wiele historyi tam się ofia-
 sniać w chorobach ciężkich, w konaniu, w śmierci ozdrowieli, ożyli &c. Wychodzi z tego Domeczku żywota Nasw: Panna: zachodźmy, witajmy &c.

Siedmdziesiąta rozprawa.

O Dzienię, szaty w których chodzimy, futra, skory ktore-
 ni się okrywamy z pamiętkę nam codzienną śmierci czynią,
 to a bowiem wszystko z umarłych nieżyjących zwierząt futra,
 wełna. Y zrad Augustyn święty w oney odzieży, którą Pan Bóg
 przyodział pierwszym Rodzikom naszym uczyniwszy im kożu-
 szki baranie, uważa iż to na to, aby pamiętali na śmierć. O za-
 prawdę ilekroć się odziewamy, ilekroć zewłoczemy z sukien, fu-
 ter, przypominamy sobie *exuvias mortis*. Szaty, odzienie się drze-
 y życie nasze także. Szaty botwieją, moi, robactwo gryzie, y
 nam to będzie, będzie tej odzieży, to jest ciała które odziewa du-
 szę, to wszystko, co się dzieie odzieży ciała &c.

Siedmdziesiąta rozprawa.

I Vż też nads to więcej nam śmierci nie pokaże, iżko sen, śpianie.
 Między umarłym, a śpiącym człowiekiem, czy wielka różnica?
 Nie czuie umarły, nie rozumie, nie dyżkuruje, nie wie o sobie:
 a sen czy nie też sprawuje? kto w nim o sobie pamięta, kto
 czuie, &c. Tę tylko różnicą, że umarły więcej nie powstanie,
 śpiący zaś otrzeźwi się. Było śpiących Braci siedm, co spali
 przez lat dwiescie y więcej, czym się tam od umarłych dzielili:
 zaprawdę sen jest *frater mortis*. Ilekroć tedy spać idziemy, pą-
 miętajmy że umieramy, tylko iż na czas krotki &c.

Siedmdziesiąta rozprawa.

Z Ycie ludzkie jest droga na plac do śmierci, do stracenia: *iter*
ad locum supplicij, tak je nazywał *Thomas Morus*. Bywa więc
 że jednego krotką drogą prowadzą na śmierć, na plac stracenia:
 drugiego obchodząc daleko, żeby albo z większym wstydem,
 albo było, przed więcej się ludzimi pokazywać, albo żeby miał
 więcej

więcey czasu do dobrego się na śmierć przygotowania. Tożci się właśnie dzieje z jednym krotką droga bywa prowadzenie, to jest krotkie życie jego bywa: z drugim daleko obchodzą, to jest, przedłuża Pan Bog życie jego, aby się albo poprawił y rekoligował za złości swoje albo zawstydził, że tak długo żyjąc nie przygotował się jeszcze na dobrą śmierć, nie poprawił złych obyczajów swoich &c.

Siedmądziesiąta dziesiąta.

Est osobliwe błogosławieństwo Boskie w sędziwym wieku śmierci doczekać, bo tak człowiek umiera y schodzi z tego świata, jako więc owoc dojrzały, jabłko, gruszką &c. na przykład dojrzałe dobrowolnie y łatwieśienko upada: młode zaś y niedojrzałe będąc z ciężkością. Piorok Pański Amos widział czasu jednego hak na jabłku, *uncinum pomorum ego video*. Na takie jabłka trzeba więc haką? na takie, które niechcą same dobrowolnie upaść. Więc my prosimy dla tego P. Boga o lat sędziwe, żebyśmy jako dojrzałe jabłka dobrowolnie na stoł Boski się dostawali: ale y w młodym wieku kogo Pan Bog do siebie weźmie, że wizerka na tego głos powołnością się odzywali: *Nunc dimittis &c. Latatus sum in his &c.*

Osmądziesiąta.

DO szczęśliwości śmierci, nie może być więcey nads to. kiedy Pan Jezus w Nasw: Sakramencie jest obecny przy umierającym. Magdaleną Świętą y Siostrą swoją Mارتą, gdy im brat ich Łazarz umarł: wychodząc przeciwko Zbawicielowi, z płaczem mówić poczęły: *Domine si fuisses hic, frater meus non fuisset mortuus. Gdybyś tu był Panie: nie umarłby brat nasz*. Tak wiele trzymały o bytności Chrystusowej, toż trzymać o niej w Nasw: Sakramencie. A przeto każdy o tę łaskę suplikuy, aby był przy tobie umierającym Jezus &c.

Osmądziesiąta pierwsza.

PAną Jezusą w Nasw: Sakramencie przytomność: szczęśliwa; ubłogosławioną śmierć i prawnie; ale zda się więcey być z Ukrzyżowanego. Pytają się wczenni? jeżeli dla nabożeństwa; pościechy chorego: może kapłan, Pleban zwoławie Nasw: Sakrament

na noc, náprzykład? y rozumieja: iż się to nie 'godzi. Nie zostaje tedy Pan Iezus w Nasw: Sakramencie przy chorym: zostaje Vkrzyżowany, zostaje aż do śmierci, zostaje y po śmierci, gdyż ordinarynie w ręce umarłego figurę meki Pańskie, Vkrzyżowanego podają. Jest książeczka od Oycow Iezuitow napisana, o wyprawowaniu dyspozycyi na śmierć całą wiekłą zowie się *Fidelis amicus, usque ad mortem. Wierny Przyjaciel aż do śmierci*. Zaprawdę Vkrzyżowany Chrystus wierny Przyjaciel aż do śmierci: żeby nam takim się stał; zawczasu tego przyjaźni sobie iednamy. Vkrzyżowanego figurę nad łóżkiem, na stoliku, przed oczyma naszymi stawiając coraz przytulając, całując &c.

Osmdziesiąta wiódła.

Mamy przyjaciela, Chrystusa Zbawiciela aż do śmierci, y po śmierci uważaliśmy. Mamy Przyjaciółkę, aż do śmierci Panie Naswieższą, która także umierającym alystuje, w godzinę śmierci ratuje. Zkad kościół święty osobiwa do niey modlitwę czyni. Modl się za nami, teraz y w godzinę śmierci naszej. Szczególna iey około umierających opieka, tysiącami wyraża się przykładami: osobiwy jest ten, który wypisał Oycu Generalowi Roku 1524. Xiądz Ruiz Zakonu *Soc. Iesu* z Indyi, O białegłowie, iedney co umarła, przyniesiona do domu, nim go rozprzeżrzeniono ożyła, y opowiedziała, iako na sąd Boży wezwana była, y bliska potępienia gdyby iey Nasw: Panna nie była ratowała: za to iż dni kilka przedtym, ubogiemu w łutę iey prożącemu, od męża z domu wypchnionemu, ona siłmużną dała. Dano tedy tym znać Panu owej wsi, który natychmiast posłał po tego Kąplana Ruiz *Soc. Iesu* ztamtąd odległego, przybył, wysłuchał iey Spowiedzi, opatrzył Sakramentami świętymi, po których znowu dnia trzeciego Panu Bogu Duchą oddała, bo tylo do tak wielu dni miała pozwolenie. Powtarzamy nábożnie: Święta Marya, modl się za nami, teraz, y w godzinę śmierci &c.

Osmdziesiąta trzecia.

Kiedysmy o Przyjaciółach do śmierci, y po śmierci mówić poczęli: Między temi są osobiwie Apostołowie święci. Ci to na sąd nasz zasiadać z Panem Iezusem będą przy śmierci; sam

to Zbawiciel urwierdził: kiedy pytałem się Piotrowi świętemu co za nagrodę mu się stanie, za to, iż poizejdł za Pánem Iezusem y opuścił wszystko? odpowiedział: *Sedebitis iudicantes &c.* Wtwierdzają to różne Historye, gdzie widziany był Sędzia Pan Iezus, zawize otoczony Apostołami. A przeto co Chrystus przykazał: *Facite vobis amicos.* Czynicie sobie Przyjaciół: toż ja mówię jednayiny sobie Przyjaciół z Apostołów. Wielka rzecz jest mieć w sprawie swoiey *favorem in iudice*: y tuć się nauczyć; iako ośobliwe powinniśmy mieć nabożeństwo do Świętych Apostołów. Zdobywamy się więc na różne nabożeństwa do Świętych innych, ośobliwie nowych, o Apostołach mało co dbamy, ich Imionami gardzimy; Młdziej, Młteusz, Bártłomiey &c. w pogardzie są. Pośty, wigilie do innych świętych, które sobie obieramy, ściśle odprawuujemy, dobrze to wszystko, lecz Apostolskie y świętą y pośty chwalebniejszy. Oni to byli, których sobie Pan Iezus obrał przed ktoremu sądził czynił. Fundatorowie są pierwsi nálezcy wiary, po wszystkim świecie rozgłosili Imię Iezusowe. A zatem *Facite vobis amicos &c.*

Ośmdziesiąta czwarta.

Kiedy Przyjaciół na śmierć przybierać? to przybierać. Nauczmy się przybierać domowych, pokoiowych, dworu, rodziny Chrystusowej, między ktoremi trzymam pierwsze miejsce Anna święta, drugie Joachim, trzecie Iozef święty, Mária Pánná Przenasw: Iezus koncluduje. Tych zaprawdę trzeba nam sobie jednę Przyjaciół. Na Dworach Páńskich, Krolewskich różni są, to Senatorowie Dworzanie żołnierze, wodzowie, wszystkich tych pożyteczna laska, przeć się z ośobliwie pokrewnych, co, co godzi się przy boku Páńskim. Takci y tu Apostołowie iako Xiążęta, Senatorowie *Constitues eos Principes*. Męczennicy iako żołnierze, Hetmani &c. Anna święta, Joachim, Iozef, Mária domowi to, do domu do rodziny, do pokoju Pána Iezusa należący: więc wiele mają. Szczegulne do tych nabożeństwo: miemy y my, mówiąc z wlaźczą y zwyczając się Anna, Joachim, Iozef Mária, Iezus niech będzie zemna teraz y w godzinę śmierci moiey &c.

Osmdziesiąta piąta.

Ieszcze *Facite vobis amicos* Czyńcie sobie przyjaciół z umarłych. A ci ta Dufce w Czyściu zatrzymane. O wielcy to Przyjaciele! Za ratujących siebie wstawiają się, modlą, przyczyniają. W Kronikach Cystersieńskich mamy to, iako jeden ilekroć Cmentarz przechodził: zawłze się za umarłych tam pochowanych modlił, gdy potym umarł, a za niego w Kościele się modlono, widziane były wszystkie owe Dufce zgromadzone w Kościele, za swego Bogomodlęcę się modlące. Jest siła temu podobnych Historii: iako y takowych że długo w Czyściu ci cierpieli, co się za umarłych tu żyjąc nie modlili. Czyńmyż sobie tu z umarłych Przyjaciół &c.

Osmdziesiąta szósta.

Mowiwszy o Przyjaciółach z Świętych z Páná Jezusá z Nasw: Pánny, z Domowych y Pokoiowych. Pożyteczna też przypomnieć Przyjaźń y zgrzeźnych, a ta jest z Bractw. Kongregacyi iakie są Rożancowe, Szkaplerzá świętego, Nasw: Sakramentu. Zaprawdę pożyteczna jest przyjaźń takowa; *Frater qui adiuvatur a fratre quasi Civitas firma*. Modli się jeden za drugęgo, posćci, oartwá się, alieć tak prędzey *Manus manum lavat* jeden za drugęgo prosząc, łaskę u Boga jedna. Nieśmysz ochotnie Imioná nálze w księgi Brackie, abyśmy mieli więcey do posilku y ratunku nálze-go Przyjaciół przy śmierci y po śmierci &c.

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

Pierwsza.

OSmierci mówiac iako jest jednym straszniá, drugim wesola, zaczynamy máterya Medyacyi o Sądzie Vniwersálnym y Pátrykulárnym. Sąd oboi osobliwie zład straszny; że się ná nim odkryje wszystko, cokolwiek się reiaz tai, ukrywa: *in fine denudatio operum hominis*, nakoncu obnáżenie spraw cziowie:

człowieka. Bywa to że malarz malując obraz taki, dale zasłone, sponę, aby malowania onego nie widziano aż kiedy się skończy, dopiero gdy odkryje, każdy widzi. Pokiżyśmy na tym świecie, malujemy, rysujemy na tablicy dusze y serca naszey: coż to wieć dzieć jakie obrazy, wewnętrzne, myśli skryte knujące przeciw bliźniemu różne zdrady, y tysiączne kolory: ukrywa się rożnytko, tak, ale przyjdzie dzień który to wszystko odkryje. Pamięć także każdy na to, a myśl pilnie, jako piękne kolory malowania świętych myśli, szczerę ku bliźniemu przyjaźni cnory doskonałości Bogu się podobających. Masz nakładać na tablicę dusze swej, abyś się za nie nie wstydzisz na wieki &c.

Druga

A Możemyś się za Błogosławionych przed końcem życia naszego poczytać? a możemyś kogo chwalić pod niebiosą, iego światobliwość wynosić, za prawdę nie możemy: mowi Duch święty, *Przed śmiercią nikogo nie kanonizuy Ezech. 11.* Nie jest bezpieczna chwala, kiedy y życie bezpieczne nie jest. Ci chwały są godnemi, których już korona zapłaty otoczyła, przed tą jako nie jest bezpieczny żywot, tak ani bezpieczna chwala. W Tebańskiey Rzeczypospolitey, znajdowało się oraz trzech Wojowników wielkich, pytano jednego wiadomego rzeczy któryby zdał mu się przedniejszy? odpowiedział: niebezpieczna żyjących chwalić. Powiedział to jako polityk, w Duchownym sensie też możemy mowić: wiele ich sobie pochlebia, o sobie siła trzyma, innym się też akomodują. Nuleno pomalu, *in fine denudatio operum.* Vniżajmyż się przed Majeństwem Boskim, naśladujemy wielkich świętych, jako to Pawła świętego, Dawida, co bardzo podło pokazyli o sobie rozumieli.

Trzecia

Co jest zwierciadło w nocy, w ciemnościach leżące, to sumienie, dusza żyjącego człowieka: co jest zwierciadło na słońce wystawione, to dusza od ciała odłączona y oddzielona przy śmierci przed Sędzią P. Iezusem stawiona. Zwierciadło w ciemnościach nie nie pokazuje, nie w nim nie widać: stając słońce przed nim, oświeci je promieniami, aż w zwierciadle y naymaniejsze

mniejszy da się widzieć profzek. Takéi właśnie pokt żyjemy; duszą sumnienie nätze iak zwierciádło w ciemnościach, mało co się w nim pokazuje, a więcej daleko się ukrywa. Stánie to zwierciádło przed Słońcem Sprawiedliwosci, przed Sędzią Bogiem; tam się dopiero odkryją wszyrkie zmazy, mأكuły, tylko że niewczás, bo iuż ná ten czás oddálona duszá od ciáta, nie iest w stánie zgládzenia zmázania tych mأكuł, bo iuż z ciáta wyszła, gdzie się też zaraz są odpráwie. Dwa rázy iednak ordynarynie przy śmierci stáwa, to przed zwierciádłem sumnienia nášzego słońce, raz (iako się námienilo) po wysciú z ciáta duszy, drugi raz w Nasw: Sakramencie przy wiátyku, gdy się więc zbliża do chorego ná smiertelnym łóžu leżácego. Kto ná ten czás w tym pierwey stáwiałym słońcu obaczy wszyrkie mأكuły swoje, szczęśliwy, bo ie może ná ten czás opłokać. Prośmyż tego Słóńca, aby nas zá pierwszą bytnością swoją, ieszcze w cieie będących iak oświeciło, żeby przy drugim po śmierci ustáwieniu nie się mأكuł nie pokazało &c.

Czwarta.

WYżev, że zwierciádło sumnienia nášzego teraz po wielkiej części zámione, oświecone będzie ná sádzie pátykulárnym od słońca P. Iezusa, powiedziało się: teraz ieyże duszy y sumnieniu ludzkiemu stáwi się zwierciádło také, a to iest Vkrzyżowány Iezus, ktorego názywa Miodopłynny Doktor Bernard, *Speculum anime*, Zwierciádłem dusze. Iest to álbowiem zdanie wielu świętych, że każdy umierájący obaczy Sędzię Chrystusa z świeżemi ránami y Krwią swoją przenaydroższą, Spráwiedliwym ná poćiechę, niezbożnym ná zástrażenie y więktze potępienie, że byli iak wielkiego dobrodzieystwa, iak niewdzięcznymi, y że im Krew Iezusowa nie wyszła ná zbáwienie. Iako jednému pokazawszy się Zbáwiciel záplusnął, oczy Krwią swoją. Vpadniemy do nog Vkrzyżowánego, prosząc aby nas od iak surowego záchował karánia. Teraz się w tym zwierciadle Vkrzyżowánego przegládamy &c.

Pięta.

Długoli się też sąd z człowiekiem przy śmierci odprawiać? *In momento, in oculo oculi, in igne oculi, in momento.* A iakoż to być może? tak iako więc świeca, pochodnia do izby wniesiona, do dnia wżytko oraz oświeca. Bywa to, że wiele rzeczy nie ułożonych leży nieporządkiem, nie na swoim miejscu, w nocy niktego nie widzi, nie postrzeże; tak skoro świeca do dnia oświeci, widać wżytko: zład więc co żywo poprzarą, krzają się. Takie to wżyciu tym doczesnym, poki jesteśmy, iak w nocy, w nieporządku, w nieułożeniu wżytko. Wmrze człek, zaraz go oświeca Chrystus, załatwie nieporządkie, nie uładnie na duszy, źle koło niey będzie, y nie może poprawić prętko w izbie, w pokoju uprzatnać co jest nieporządnego, ale tam już nie rychło będzie, godziło się poprawić. Więce czynimy, iako więc czyni porządna czeladka przy swietle wieczornym nim spać poydzie, wżytko ułoży, na swym miejscu położy, tak iż nazajutrz choć przedednem świecę kto wnieśie, nie nagannego y źle leżacego nie obaczy. Wieczorne swiatio teraz nam iasnieie łaski Bożey, natchnienia &c. Terazże sprzadniemy, wżytko dobrze na sumieniu naszym dobrze ułożyć: *Dispons domui tuae*. Złożgniew z ferrą, włoż ie do pokoju, złoż ciężar długow, odday coś komu winien, *ut cum secundo fulserit, non pro reatu puniat*, aby gdy zaśnienie Jezus Sądzia po śmierci nie karał &c.

Szesta.

Byla opinia u wielu, ba y do tad między Heretykami się znaydujaca, że po śmierci dusze nie zaraz zaplasy wieczney y dobrey, iako y karania odbierają; lecz aż na sądny dzień oboje zatrzymują: aleć nie tak się dzieie, inaczey nas uczy Kościół S. Ida po śmierci, y sądzie partykularnym do nieba dobre duize, iako y złe do piekła, a inne do czyśćca. Y z tad to ona ochota Świętych Bożych do śmierci była, śli iak na wiele pod miecze ostre, pod siekiery: spiewając inni umierali, bo wiedzieli, albo przy namniocy po śmierci spodziewali się zaraz zażywać widzenia Iwa rzy Boskiey. O iakież to szczęście, iaka pociecha iść tylko grobelkę śmierci przeskoczywszy wynieść na polu Euzeyskie, cie-

żyć się roskotkami niebieskimi; ale ze te pościechy po dobrej tylko śmierci następują. O iakoż tu o dobrą śmierć stać się potrzeba, y o nią P. Boga prosić! za którą kończy się tu życie: pełne kłopotu, frasunkow, niepokoiow, a następuje wieczne, szczęśliwe, ubłogosławione &c.

Siodma.

PO śmierci zaraz człowiek bierze nagrodę, albo dobrą, albo złą, bo się na ten czas kończy stan *meriti*, albo *demeriti*, zasługi na łaskę Bożą, y zasługi na niełaskę, już przestaje człek zasługować. Y ztąd pytaią się niektórzy, jeżeli potępieni w piekle uślawicznie bluźniac y przeklinając dobroć Boga grzeisza, y zarabiał na cięższe meki? nie, bo już są *extra statum demeriti*: iako też y Święci Pańcy, choć uślawicznie P. Boga chwala y kochoją, naymniey sobie stopnia chwały nie przyczyniają. Zgoła to jest prawda: iż śmierć kończy zarobek, iako na niebo, tak y na piekło. O iakież to szczęście żyjących ludzi! przez wżytkę wieczność ubłogosławiony, na odrobinę sobie chwały w niebie nie przyczyni: a tu każdy moment w który człowiek co dobrego robi, y łaski y chwały mu przyczynia. Zażywamyż tego czasu: gdyby w niebie będący mogli się frasować, o toby się frasowali, że niewięcey na tak szczęśliwą wieczność zapłatę robili. Więc robmy, pracujemy poki czas mamy &c.

Osmia.

Ponieważ tak jest iż sąd nasz przy śmierci się odprawuje: toć ztąd poznać iż *propere est in januis*, iż blisko jest. Śmierć bowiem iak blisko nam jest, dziś chodźmy, jutro niewiedzieć co się z nami dzieć będzie. Ztym potrzebą nam pilnie gotować się na rozprawę na tym sądzie. Y to jest człowieka mądrego dysponować się y rzeczy swoje, orędownie swoje na tym sądzie, *disponere sermones suos in iudicio*. Dyogenes sławny Filozof przyjeżdższy do Miasta Ateńskiego, (które nie mało lat pułazeć miało w ręku Tureckich trzymane, teraz za łaską Bożą Wenerowie odebrali) stanawszy w puł rynku, począł owoływać iż mądrość przeznawać będzie. Wysłyszawszy to jeden z Mierzożanow, na żart dachniopcu trzy grolze aby też oney kupił mądrości: przydzie: chło-

chłopiec, powie: Pan mow przysłał mię kupić u ciebie mądrości, poda mu zatył groszy trzy; a Filozof za nie mu odda trzemá słowy, mówiąc: powiedz Panu swemu, *In omnibus respice finem*, we wszystkim pátrrz co z tego będzie, pátrrz ná koniec. Gdy przyniosł owę kupia chłopiec Mielzczaninowi, tak się w niey zakochał, iż tę mądrość, tę sentencyą po ścianách, drzwiách, podwoiach kámenicy swey rozpiśał, y wedle niey życie swoje odmienił, y sporządził. To w Pogánstwie spráwiła takowa náuka: a my słysząc co się z nami ma dziać przy śmierci, nie mamy pilno pátrzyć ná ostatecne rzeczy, y kiedy nie za tysiąc, nie za dwa sadnáz będzie, ale zaraz przy śmierci: gotować się, áby się nam dobrze wyprawić &c.

Dziwista.

ZE się Sad przy káżdego śmierci odprawuie, potwierdza to; przykład żałobny o umárlým, w Páryżu sławnym; y za świątobliwego poczytánym Doktorze, ktorego gdy chowano publicé w Kościele y wigilie nád umárlým ná Kátákiku leżącym śpiewáno, gdy właśnie do owey Lekcyi przyszło ktora się názywa *Respande mihi* Odpowiedz mi moje nieprawości. Ten umárlý powstał y żáłośnie záwołał: *Iusto Dei iudicio sum accusatus*. Przed sprawiedliwym sadem Bożym jestem oskarżony, to wyrzekszy ukłádł się. Przelekli się wśzyłcy przytomni, zdáło się im czekać do jutrá z Pogrzebem. Náziutrz też záczną nabożeństwo: a do tego mieysca przyszedłszy, znówu oro podoiesie się y záwoła: *Sprawiedliwym sadem Bożym jestem osadzony*; wyrzekszy to położył się znówu. Jészcie więkšzego strachu obecnych nábáwiwszy, ktorzy jészcie niewiedząc iák owo tłumaczyć? do trzeciego dnia, czekać rozumeli. Trzeciego dnia tedy pod czas teyż Lekcyi záł snie hárdzo iák mógł náwbárdžey powstałszy záwołał: *Iusto Dei iudicio sum condemnatus*. Sprawiedliwym sadem Bożym jestem potępiony. Był przy tey żálobney ákcyi Bruno, Kanonik jészce na ten czas, przeštrážony światem pogárdził, ná Puštynią półzedł; y wieikim świętým został, a ośobliwie Fundátorem Kántuzyánów. O żálobna sentencya! ná ktora stataymy się nie zárabiać, máiac záwize ná pamięci, *Finem* koniec śmierci, sad, *Memorare novissima*.

Dziśnata.

NA Sadzie przy śmierci człowieka odprawiającym się, stanie między innemi Instigator czas, o którym wyrażnie rismo S. *vocabit adversum me tempus*. Stana wszystkie lata, dni, miesiące, godziny: kwadransy, minuty reprezentując na ten czas iako były przeżyte, trawione iak wiele czasu, godzin traciło się na zabawach, niepotrzebnych konwersacyách, uciechách, iak wiele na próżnowaniu, ospalstwie, zaniedbaniu, upuszczeniu rzeczy dobrych. Stana y te które się trawiły w Kościele na modlitwach, na słuchaniu Misy świętej, iako wiele y w te godziny było distrakcyi, niepotrzebnych myśli rozmow: ceremoniami światowemi &c. Coż nam na to wszystko czynić? czasy wszystkie któreśmy trawili, traciemy y tracić będziemy przed wyśławionym w Nasw: Sakramencie Panem Jezusem przed Komunią, po Komunyi, na Procetyách. Wotywach zgromadzamy prosiąc Pana Jezusa: aby tym czasem osłodził przed sobą wszystkie inne złe czasy. Zwyczajna że gorzkie, nielączone likwory, syropki, słodkiem iakiem zaprawia, słodzą przylaniem. O takiż jest gorzkie morze, jest innych naszych czasów, lat, miesiącow. Słodycz czasu przy słodkiem Jezusie strawionego, niech iante gorzkości przed Sędzią surowym, ocukruje, y kiedy czas nasz złe trawiony na nas będzie instygował, ten przy Panu Jezusie niechay będzie obrońcą naszym &c.

Iedenast.

JEst pytanie między uczonemi o miejscu na którym się też sąd ludzki odprawuje. Co do uniwersálnego, to pewna że się odprawować będzie blisko Kálwaryi, gdzie Pan Jezus był Ukrzyżowany. Co do partykulárneho zdanie jest powiżeczne: że się tam odprawuje: gdzie kto umiera; w owymże domu, nowym pokoiu, na tym łóżku, na którym Duszá jego z Ciałem się dzieli. Zbudowałeś sobie dom, kamienicę, izbę, komorę gospodarszą, postawiłeś tron, stolicę, łóżko na sąd sędziemu Chrystusowi, który będąc Bogiem władze jest, jest y na tym miejscu, y przybywa na nie gdzie ty umierasz. Pamiętajże na ten sąd zawsze, ile się na łóżku twym położył, ile razow z niego powstanie; pomnij że się na nim sąd potka, potka y dekret na zbawienie, albo (u

choj

chowan Boże) na potępienie, pomysł pilno gdzie z tego łożka powźleć. Ale sąd będzie uniwersalny blisko Wkrzyżowanego Zbawiciela, blisko Kálwarii, stary się aby y rzywo páttykolany był blisko Wkrzyżowanego. Zawieś go sobie od zisła blisko łożka, kiedy niekiedy upadny do nog jego, pocałuy, pros; abyé był miłościwym, nie karzącym sędzią &c.

Dwunasta.

POnieważ sąd nasz odprawować się będzie na miejscu tym gdzie kto umiera, na łożku, w domu, izdebce, komorze; toó rzecz dobra takimi uzbraić swoje mieszkanie posiłkami, które na ten czas skutecznie ratować mogą, iako to figurą Wkrzyżowanego, obrazkami Nasw: Panny, y innych świętych. Niemają co chwalić kto więc łożka, mieszkania swoje załatwia palatami, orzechami, ryztrunkami, strzelkami wieżać je nad sobą, z drugiej strony argenteriami, izkatułami, skrzyniami dostanie nálezdownemi, nie ratują te. Chrystorus na imię, mąż bogaty chciwie zawsze y łakomie zbierający, śmiertelną przyćśniony cheroba, już konąc poczynął; przybyły straszyciel ocażać łożko jego, a ow przelękniony pocnie się rzueać, obracać, chwycić się za toż za owo, znikąd poćiechy, bo nie było ani Wkrzyżowanego, ani nic nabożnego. Miałyna na imię Máximá, woła Máximie, Máximie czuże, Máximie ratuy, posiłkuy, y to nie pomogło wołać za tym poczał *inductas usq; mane* o potolgowanie do iutra, y to go niepotkało. Vezcie się czym łożka walze obkładać maćie Zbawiciela, Nasw: Panny, innych świętych Patronow figurami; a w nich uproszonemi pomocami y ratunkami &c.

Trzynasta.

STraszny ma być ten sąd każdemu, czemuż? bo nie może wiedzieć iaki go dekret potka: *Batem się (prawi łob) y wjsłkich spraw moich, wiedząc iż mi nieprzepuszczają.* Bernard S. mowi *wstyd mi żyć, bo mało postępuję, śmierci się lękam, cum me gerowy* Na dworze Máurcyusza Césarza była iedna światobliwa mátrona, tá troskliwa będąc, o sędzie swoim przy śmierci prosiła wielkiego iednego w światobliwosci męża, aby ten oznaym i iakiego by się icy po śmierci dekretu spodziewać? opowieział:

o trudna rzecz mię pytaś, nikt nie może za żywota wiedzieć; powinieć się zawżę lękać. Boymyz się, bo inſze ſą ſady Boſkie, a inne ludzkie, ieżeli śmierci boią się, coż my grzeźni? ieżeli cedry, libány drżą od ſtrachu: coż chwiejące się ſłabiuchnie trzćiny, &c.

Caterynaſſa.

Boiaźń ſadu Boſkiego przy śmierci ieſt pożyteczna, gdy ią żyją. By ludzie miewaia. W Norymbergu mieſcie była jedna pobożna Wdowa, na imię Katarzyna, ta aby lepiey zbawienie dusze ſwey upewniła, wſtąpiła do Zakonu Pánieńskiego, a iako ią iuż na ſwięcie ſkrupuły trapić poczęły, tak y w Kłaſtorze nie przeſtały, uſtawicznie się trapiła, na Spowiedzi ſwe narzekała, za niedoſta-teczne ie rozumiała, co ſtąpiła, to grzechem opowiedała, przy tym jednak nie miała uporu, ſłuchala co iey rozkázowano. Już była wyſchła od tey uſtawiczney boiaźni: naybardziej się o nie przy śmierci bano; ale inaczey się ſtało, ſkoro się do tey zbliżyła! nad zwyczaj ſpokoyna, weſoła się pokazała. Spytano iey co by się z nią działo; odpowiedziała, dobrze bárdzo? Pan Ieſus: wſzytkie warpliwoſci moje oddalił, idę do niego ſpokoyna, weſoła. Tego się tym doſtać weſeła; co tu w boiaźni ſadow Bożych żyja &c.

Piętnaſſa.

Słyſzeliſmy iako boiaźń śmierci, y ſadow Bożych ſpokoynych. Sy weſołych przy śmierci czyni; obaczmy teraz iako lekce ſobie to oboie ważyć, o wielką ſzkodę y niebeſpieczeńſtwo zbawienia przyprowadza. Był ieden na dworze Krola Angiełſkiego Cozareda na imię Dworzánin, wielki faworyt Krolewki, ten że miał wiele łaski u Krola, o Boſką dbał mało, y zgoła nie dobrze żył. Vpominano go częſto aby pamiętał na oſtátni termin, na Sąd, mało go to poruſzyło, przyſzło zá tym do choroby, a choroby ſmiertelney, náwiedzał go ſam Krol, y upominał do pokuty, do Spowiedzi, do żalu zá grzechy. Miłoſciwy Krolu prawi: nie boię się iá tego, nie będzie mi nic. Gdy jednak więcey choroba dokuczała, a śmierć, y ſąd się przybliżał: znówu Krol do niego przed którym iuż on wſzytek, w rolpáczy będąc, zawała, darmo: iuż wſzyt:

wszystko widział; prawi dopiero dwóch przy mnie słaczney postaci młodzianów (śnąc Anioł stróż y Patron) z tych jeden trzymał rejestru czynków moich dobrych; bardzo maluczkich; po nich się pokazała wielka zgraja czarów przeklętych z frogiem i rejestrami złych uczynków, grzechów, wołając na owych dwóch: ustapcie nam tego, bo to nasz jest. Odpowiedzieli tedy tak jest; nie przeczemy, weźcie go wam, prowadźcie go gdzie chcecie. Tom tedy sam widział, tom słyszał; a ztym jużem zgiął: y tak w rozpacz, w frogiey turbacyi y bólażni skonił. Owoż nie boie nie się, nie lękamie rzeczy ostatecznych iak niebezpieczne, lepiej tedy żyć w bólażni &c.

Szesnasta.

CO nam pocieszny sąd przy śmierci sprawić może? między innemi vigilia. *Beati serui* mowi Pan Jezus *quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes*: Błogosławieni, których Pan przyszedszy znajdzie czuących. *Vigilemus*, odprawuymyż tę wigilią tkrotnie, trzeźwo, nabożnie, w dobrych uczynkach, abyśmy byli Chrystusowemi wigilantami, żeby nas y teraz *vigilantes*, y przy śmierci *vigilantes* czuących znalazł, y czuących Błogosławionymi uczynił &c.

Siedemnasta.

NAbożeństwo do Narodz: P. Iezusa, łaskawym y miłosiernym nakurnie, ubezpieczajdem. Czemu tak straszny Lucyfer potkał dekret, y sąd, iż za jedną myśl pyszna do piekła stracony, bez żadnego nigdy powstania y wybawienia? nie był, ani chciał byż nabożny do Narodzenia P. Iezusa, kiedy objawienie miał, że się miał narodzić człowiekiem: odezwał się, iż mu się nigdy nie pokłonię. Klaniałyż my się, przyjmujemy, kochamy go, aby nas Dekret łaskawy, miłosierny od niego potkał &c.

Ośmnasta.

Zebvśmy nie spuszczałi Nabożeństwa do Narodzonego dziecka, a to dlatego, że to nabożeństwo do niego, łaskawego nam czyni Sędziego. Pożyteczną przypomnieć Franciszka świętego, Serafickiego Oycę, wielki zawzię do tego dziecka afekt. W Wroczyśćosć łamę. Narodzenia Páńskiego gdy u stołu siedział, a usły-

usłyszał że czytano owo z Ewangelii S. , *Peperit Filium suum &c.* Porodziła Syna swego, w pieluszki go uwinęła, we żłobie położyła &c. na ten czas powstał y z porcyka swego na ziemi usiadł mówiąc : Pan mój na ziemi, a ja mam u stołu siedzieć, umierając także, kazał się złożyć z łóżka, aby nie inaczej tylko na ziemi umierał, iako się y Pan Iezus urodził. Iakże mu się Pan Iezus za to nábożeństwo stawiał? dźwięnie łaskawym, miłościernym sędzią wyprawił do niego Świętych swoich, którzy na duszę jego czekali, y dla tego w tych słowach skonął, mówiąc : *Me expectans justi &c.* czekała mię Sprawiedliwi. Bądźmyż y my nábożni do Pana Iezusa Národzonego, abyśmy miłościwego jego doczekali Dekretu &c.

Dziewiętnasta.

Dzieciatko Pan Iezus sędzia korony wieczne, palmy wieniec rozdawał, komuż? niewiniatkom naypierwey; Ci są mowi Piłmo święte *Qui cum mulieribus non sunt commixti*, z iofzą płcią nie złączyły się Pánnami są. Ci u Dziecięcia naypierwizemi są do korony, która więc sobie obiecywał, Páweł święty, w doskonałym wieku, *reddet mihi coronam justus iudex*. O łzczęśliwa niewinność! Pánieństwo, żywot czysty! iako przeciwnym sposobem nieszczęśliwy w kále nieczystości bawiący się. Stráśzna rzecz w Wiedniu przed lat stem mniej albo więcej stała się: gózie czarł przekłety młodziańa jednego wszetecznego z łózka wieczor porwał, y zaniósł do jedney stáyni kupieckiey: pouciekali wszyscy, y łzkápy od zlobu pourywały się. Porwał go znowu ztamtąd y niósł do kłody pewney farbierskiey; gózie go unużzał w czernidle, y na polu żywego zostáwił. Przyskoczono, ratowano y do jednego szpitala doniesiono Niewinność we krwi Męczeńskiey opłokuie y wybiela Pan Iezus, wżeteczeństwo przez czarłá nurza y máże w czernidle &c.

Dwudziesta.

Czysty, niewinny żywot, jednę łaskawego, miłościwego sędzięgo przy śmierci Ukrzyżowany Pan Iezus na Krzyżu winząc reprezentował osobę, tam osádził Lotrá dobrego do ránu, złego zkazał do piekła. Toż Jána s. osádził byđá godnym synostwa

Nasw:

Nasw: Mārki Iwoicy. Zkad? *Virgini virginem commendavit* Pānieństwo, niewinność Jānowa zasłużyła ſby mu za Mārke Nasw: Pānā nāznaczone była. Tākci ieſt żywot czyſty, niewinny prowādzić, ieſt ſobie łaskawego iednać iędziego: przeciwnym ſpoſobem ciało kazić nieprzyſtoynemi poſtępkami, ieſt zārobić nā odrzucenie zniżze nā wieczne męki. Bywa to iż kiedy pożyczą komu bydłęcia, koniā zdrowego, ā ow go powraca zkāżonego, zepſowanego, nieprzyimują go āle przyrzucają. Dał Pan Bog każdemu ciało czyſte, zupełne, omył ie wodą krztu ſwiętego, ięzli ſię nā ſąd kto pokaze zrym ciałem zkāżonym, nieczyſtoſcią z kāleczonym, przyrzuci mu ie ſędzia, y poſle go tam gdzie ſię w tym plugawym cieie ſmāżyć będzie nā wieki. A przeto niewinnoſcią, y pieknoſcią Duſze y ciała zārabiaymy nā ſąd iego łaskawy, miłoſierny. &c.

Dwudzieſta pierwa.

CO łaskawego, miłoſiernego czyni nam Sędziego? Ieſt mię, czy innemi wzgārdā ſwiātā, y mārnoſci iego: ā to przez dwoiaki ſpoſob. Pierwſzy, oddaliwſzy ſię cāle od niego, y zāmknawſzy w klauzurze ſług, ālbo ſłużeńnic Chryſtuſowych. Drugi zoſtāiac nā ſwiećcie, dla żadney iednāk rzeczy iego P. Bogā nie oſtępuiac. Oboicy tey wzgārdy ſā przykłady, Arnulfā z Nyderlandu, Pānā możnego, oraz y mājētnego powabił do Zākonu Bernard ſwięty Opāt Klārewālēſki: żył wielce ſwiatobliwie, gdy umierāiac przed ſad P. Iezuſā przychodził; poczał iſo ſiły pozwalāły odzywać ſię, *vera ſunt Domine Ieſu*, prawda ieſt, prawda wſzytko moy Iezu coſ powiedział. Gdy nie rozumieli przytomni nā co to mowił: poczał ſzerzey rozwodzić ſię. Powiedział moy Pānie, kto dla mnie ſwiāt opuſci, Rodzicow, brāciā, ſioſtry &c. ſtokrotnā odbierze zapłātę, prawdzi ſię, prawdzi o Pānie. Drugi nā ſwiećcie żyiac, y zoſtāiac wzgārdy ſwiātem ieſt przykład, dżisieyſzy Tomāz ſwięty Kāntuāryēſki Biſkup: ten Kānclerzem będac nā dworze Angiełſkim, gdy Krol Henryk II chēiał ſtānowić prāwā Koſciółowi ſwiętemu przeciwnie, lub inni zezwālali ſam ſię ſprzeciwił. wygnāny o to, z Vrzędu złożony, nie dbał: krewnych, brācię iego wyzuto z dobr wſzytkich: Ci

Mm

przy

przyszli do Tomasz'a aby się nad ich bieda zmiłował, sam się nie oponował Królowi &c. On nie na bracia krownych nie dbając przy Bogu zostawać wolał: y dlatego Pan Jezus Narodzony po wielkich Świętych naybliżej go postawił, Święto y pamiątkę jego w Kościele się odprawuje świętym. Tak wiele zasługuje wżgarda świata, y swoich &c.

Dwudziesta druga.

Wyzsza Medytacya Materya podobnym utwierdza się przykładem. Był Kolumbanus S. Opat, wielkiej pobożności, który zgromadził pod Regułą świątobliwą pewną Kongregacya, y żył z nimi świątobliwie. Umiał: nastąpił po nim Eustachius także wielkiej świątobliwości. Austenius nieśaki człowiek świecki mądry, poczał bardzo uwłoczyć Kolumbanowi, y jego zgromadzeniu, prosił, y pominął go Eustachius, nie pomogło nic. Naprawdę: nie możesz powściągnąć języka uszczypliwego na świętych Bożych: więc w tym roku stał się na sąd Boży, abyś poznał prawdę. W zart to sobie obrocił ow, ale stało się tak, nie dożyło roku, dni trzydziści, jegoż własny niewolnik zabił go, y na sąd Boży go posłał &c.

Dwudziesta trzecia.

W Inflandech, w Rydze przed lat dwiemaśty y kilkadziesiąt, Mistrz Krzyżacki chciał jedną białogłową niepewney enoty ożenić z młodźianem jednym poczętym, porzucił go tego ten, zrozumiałwszy co w tym jest, wymówił się jako mógł z tej przyjaźni, zkaż rąk: pomowiono niewinnego o kradzież, świątobliwość wynaleziono, obieszono. Idąc na śmierć młodźian, nadzień trzynasty powołał na sąd Mistrza, tak się stało, dnia trzynastego umarł: białogłowa zaś owa prawdziwie o kradzież obwiniona, uchodzić musiała w przebranych szatach do Prus. Jest sąd na którym zemści się Pan Bog krzywdy niewinnych &c.

Dwudziesta czwarta.

Szcześliwy y błogosławiony każdy, co się tak wyprawuje do Sędziego Chrystusa iako się stawili Trzey Królowie u Jezusa Narodzonego. Ci porzucili y głowy y korony swoje pod nożki Zbawiciela, *Prociuentes adoraverunt*, Uczynili podobnie świątobliwi.

bliwi męktorzy Krolowie Ferdynandus Krol Káasztelu, pánuiac lat 40. szczęśliwie, w dzień Bożego Narodzenia przyszedł do Kościoła, y tam się rozchorował, názáintrz ubrány po Krolewsku upadł przed Nasw: Sakramentem, y składał Koronę z głowy, berło podrzucał, izię Krolewską zdeymował, mówias: Pánie to wziętem od ciebie, tobie to wzaiem oddać, tak się chcę przed tobą stawić, iako przy twoich łascezkách pierwsi Krolowie. Toż uczynił *Ludovicus* Krol Fráncuski. przed śmiercią popiołem páwiment posuć rozkazał, ná nim się położył, y tak się P. Boga oddawał, y do Sędziego Chrystusa wyprawował. Náśladuymyż my ubożsi wielkich Pánów záwczásu, maludzkie náłze składać do nożek Dziecięcia wzwyczajamy się sercá duże náłzey, y innych wízytkich posęyi drobialszczki pod nogi lezulowe podrzucać, ábyśmy tak się wyprawowali przed Sędziego: iako się Krolowie stáwili u zlobku Národzonego &c.

Dwudziesta piąta.

PRzed Sędzią Chrystusem wízyscy się stáwiemy *rei*, winowaycy. Nie będzie tam żadnego Krolá, nie będzie się śmiał pokazać tam nikt Pánem, Potentátem. Pozwála tu Pan lezus prezentować się przed sobą y Krolom, y Xiążętom, nie zeymuie im *plendora* tu, ozdoby, ani zaeności; ále po śmierci ná sędzie wízyscy zárownó *stabunt*, mowi Bernard święty *demisso capite*. Bywa to, że Pan ná wsi swoiey jedney y drugiey siedzac, pokazuje się tak, iá-koby nád niego nie było: przyidzie ná Pałac Krolewski, do Dworu, áż go nie znáć, áż co tam wízyscy mu się kłániali, on sa u się wízytkim ná Dworze kłania. Takci to będzie ná Dworze Sędziego Chrystusa. O iák się tam podluchno pokaze, ten co go tu Krolom názywano, co mu się kłániano, nie będzie więcey *Rex*, ále *reus*, nie Potentat, ále słabiuchny. Wzwyczajmy się záwczásu *reos*, winnych nas stáwiać przed Chrystusem, nie gárdźmy ubóstwem; bo tákiemi tam wízyscy będziemy &c.

Dwudziesta szósta.

PRzed Sędzią Chrystusem, czy też podárunki uydá, czy nas ná ten czas zástępia? bynamniey: *Nec muneribus placatur, nec precibus flebitur*. O iák się mylá ci wízyscy co po śmierci, dobrze

czynić za duszę odkładała! lepsza świeczka za żywot, niżeli po śmierci dwie. Teraz czas upominkami błagać P. Iezusa: choćbyś tysiącami, stami i sięcy dawał, jeżeli w niełasce B. żyć umarłeś, jeżeliś na sprawie raz szwankował, iuz nie przekupił, nie przedarujesz Sędziego. Teraz czas &c.

Dwudziesta siódma.

K Rolow kłaniających się P. Iezusowi nazywał Ewangelistów S. Mędracami, mądrość im wielką przypisując. O zaprawdę wielką mądrość, poznać Zbawiciela, pokłon iako Bogu oddać. Ale znąć y Sędziego tegoż, który ma przysć na sąd każdego człowieka, wielką także mądrość, która to ma, że przez nie człowiek się gotuje na sąd, życie swoje pilnie przetrzała. iakoby tam nie szwankował. Był z tych Krolow jeden na Imię Balthazar, to Krol święty, mądry. Był tegoż Imienia przedtym Balthazar Babiloński Krol głupi, dla tego, iż na sąd Boży nie pomniał; bo noy tey krotcy się Dekret na niego gotował, pił, biesiadował, y zabity też jest; nie był mądrym, bo na sąd Boży nie pomniał &c.

Dwudziesta osma.

S Trąsny jest Sąd Boży, y światobliwi ludzie lękają się go zbytnie. Taulerus mąż wielce światobliwy y uczony, a przy tym pokory wielkiej, bo prosił aby żadnego Pisma pod jego tytułem nie wydawano, Wsterać widziały być tak się lękający, iakoby miał ciele na zgubionej bydlę drodze; tak, iż iedę z iego miłych przyjaciół to widząc, myślił udać się w świat, szukając bezpiecznego żywota; ale pokazał mu się naza jutrz Taulerus, y opowiedział, iż iak jest strąsny sąd Boży, którego się y on tak lękał, dla czartow osobliwie przeklętych w ten czas dokuczających, że gdyby mi śmierć ostatecznego terminu nie przyniosła była, odezwałby się był niewiedzieć iak strąsnym wołaniem, ale po tym wszystkim dobrze mi się chwali Bogu stało. Y ty o mię nie бой się, a wroć się na miejsce swoje, żyj światobliwie. To jeżeli tak światobliwym mężom sąd Boży strąsny: coż nam grzesznym?

Dwudziesta dziewięta.

N le darmo Augustyn świecy: *Pie timeant omnes tribunal iudicantis, quoniam sic terreat cupabula infantis.* Niech się boją wszyscy.

wszyscy Trybunału Chrystusowego, kiedy Heroda Król y wzy-
tkę z nim Ieruzolimę zastrążyły łascieczka Narodzonego. Bał
się tego sądu lubo świątobliwy wielce Elzeariusz Xiążę. Cnoty te-
go Xiążęcia wielkie były, osobiwa ta, że z Lefina małżonką swo-
ią żył iako Anioł z Aniołem, Panną z Panna; przed śmiercią z ną-
tehnienia Boskiego obiawił to przed obcemi: Małżonkę moję i-
ako Pannę miałem, tak y zostawuję. Iako tak świątobliwy Pan
umierał: gdy się nad nim zwyczajnie modlono: do onych słów
przyśledszy, *Per Crucem & Passorem tuam, libera eum Domine*,
Przez Krzyż y Mękę twoję, wybaw go Panie. Westchnawszy,
odezwał się: ta jest jedyną tylko nadzieję moją. Potym tak się le-
kąc, mieniąc, trwożyć na twarzy począł, iż zdąło się iakoby tru-
dną iakąś odprawował utarczkę, zagnął zawołał: o iak ciężką
z czarty przeklętmi walka! Ale ja śmierć Iezusową daleko mo-
cieysza ikruszyła. Na ostatek w tych słowach skonął: iużem
zwycięzcy, zdawam się wszystkiego na sprawiedliwy sąd Boży.
Owoy Świętym tak studna na tamten świat przed Sędziego wy-
prawą &c.

Trzydziestą

Lekac się nam potrzeba sądu Boskiego, ponieważ Święci strą-
cają się iego. Eliasz święty Pustelnik, lat sto y dziesięć ży-
jąc, siedm dziesiąt na Pustyni głębokiej przeżył w frogiey życia
ostrości, tak iż po całym tygodniu przeposcił nie iedząc. Ten
przed wielą którzy go nawiedzali mawiał: trzech rzeczy się nay-
bárdziey lękam, czasu onego, którego się dusza z ciałem dzielić
będzie. Powtore, stawienia się na sąd Boży. A po trzecie, wyro-
ku y ostatniego Dekretu Sędziego. Oto Cedry Libańskie tak drżą
coz będzie się z trzcinami dżiało &c.

Trzydziestą pierwszą.

Słyszemy tak wiele o strasznym Sędzim Chrystusie, zkad to
że będzie tak surowym, ostrym, niecierpliwym na złych? Zkad
miedzy innymi przyczynami, iż tu w Nasw: sakramencie poká-
zał się, y pokázane zoytnie łaskawym, miłosiernym, cierpliwym.
Co tu od złych cierpi, ilo krzywd, zniewag, bluźnierstw, zelży-
wości od Pogan, żydow, heretykow &c. ilo od złych Chrzesć,

an, Katołikow, niegodnie naprzod Komunikujących, w Kościele przy nim wystawionym niekromnie się obchodzących, śmieszki, żarty strojących, tyłem się obracających, na wszystko to nie się nie odzywa, cierpi, milczy; ale odezwie się na strasznym sądzie. Mowi o sobie, *silus, patiens sui*, milczałem, cierpiełem; ale im cierpliwizym byłem, tym się surowszym pokazę. A przeto teraz tak się przed nim w Nasw: Sakramencie stawiajmy, iakobyśmy w ręku jego rozgę, miecz, widzieli &c.

Trzydziesta wtora.

NAmienić się jeszcze mogą niektóre lekających się sądu Chrystusowego przykłady. Hylarion święty lat siedemdziesiąt na Pustczy żyjąc: gdy umierał śmierci się niezmiernie lękać począł, y wołał na Duszę swoją. *Egrederere, wydźż Duszo moja czego się boisz! lat 70. służyłaś Panu Bogu, a wynieść się przed sędziego boisz.* Arseniusz s. lat 120. żyjąc gdy umierał, po długim w ołtrości wielkiej przepędzonym żywocie, wielki bojaźni znak po sobie pokazywać począł. Mowili mu przytomnie stojący: y ty się Oycze boisz, Odpowiedział: Dziaćki moje nie jest to nowa bojaźń moja, iak długo żyję, tak się sądu tego boję. Agathon s. kończąc trzy dni otwarte y ku Niebu wyniesione oczy trzymał, nie zmrużając ich, ani na tę, albo owę stronę obracając, spytany co by czynił? odpowiedział: *in conspectu iudicis sto*, w oczach sędziego stoję. Podobno się odzywali Hieronim s. Bernard s. y innych bardzo wiele. To tak święci Pańscy, ludzie wielkiej świętobliwości, a coż my grzeszni &c.

Trzydziesta trzecia.

Słuchając tak wiele o strasznym sądzie Chrystusowym, słuszną pomyśleć o rachunkach na nim, y aby nam dobrze wyszły uważać. Antiochus na imię żyjąc na świecie, zachwycony widział położoną na szali długie iakoby grzechów swoich, na 10000. talentów złota z tym dokładem, *Antioche solve debitum; wypłacaj dług Antiochu.* Więc to on słysząc udał się do pustelniczego Zakonu, gdzie gdy mu naznaczono za Oycę Duchownego takiego, co mu się nie naprzykrzał, łagodnie z nim postępował: widział znowu iż nie się z owego długu nie-
wypłaj

wypłacił, przetoż udał się gdzie indziej, prosząc: aby go tak naygorzey traktowano, gwoli czemu pokazywał się iakoby głupiem, do niczego niepośobnym, aby nim gardzono. tak do napollejszych usług obracano, iakoż tak się z nim ożiało, ale z iego dobrem; bo co raz się długu swego umniejszało. a potym y cale wypłacił. O iakci każdy rozumiey: iż do ciebie mówię. *solve debitum* wypłacay się &c. Wypłacay tedy pracując, cierpiąc, &c.

Trzydziesta czwarta

MOgłby kto słusznie mówić, że niepotrzebnie nas straszą *sat* dem ostrym, *sat*owem Chrystusowym, ponieważ pewna: iż on jest pełen wszelkiej dobroci y łaskowości. Diogenes stał przed czółu pewnego praw krześle wielkiego Alexándra, weyjrzy na niego Krol y spyta się. Diogenesie, a czy się mię nie boisz? Na to Diogenes: A złym, czy dobrym jesteś? odpowiedział Krol: dobrym. Diogenes na to: a któż się dobrego boi? Aleć trzeba się bać y dobrego, temu zwłaszcza który jest zły. Dobry dobrego niech się nie boi. Naylepiej złemu nie przepuścić. Dobroć ny sędziego, dobrego Paná mamy, ale żeśmy my sami zli, trzeba się bać &c.

Trzydziesta piata

BAĆ się y lękać słusznie sędziego Chrystusa mamy, bo będąc Bistotną mądrością, wszystko wtkroś przenika, poznawa, y sadz iłocny, prawdziwy dać. Miałatż wystawiwszy iaki wysmienity Obraz z którego chwały nábyć pragnie? nie boi się sadu, pospoistwá gminu, ludzi &c. bo ten obaczwszy farby, kolory piękne nie upatrując więcej ani proporeyi, ani symmetryi chwali, wynosi, dziwuje się: ale się boi przednich w tym rzemieśle ćwiczonych. Iakci nasze spráwy ludzie często sadzą za dobre, chwalebne, ale niech tylko stáją przed przeżornym ná wszystkim okolicznosci sędzią Chrystusem, nie będą bez nagány *in Angelis reperit pravitate*. Bywa to że w naczyniu takim mąka piękna, biała pokaze się, nie znać nic, weźmie ją ná sito Białągotwa: aż orob zostanie co nie miara. Złota sztuka piękna, śliczna weźmie Złotnik polerwie przez ogień; aż co zuzelu odeyde; ożci y o naszych spráwach, postępkách rozumiey, a dla tego bez boiaźni nie bądzmy &c.

Trzydziesta Boska.

Cvd to jest wielki, że słyżae o takim sądzie Boskim; o ści-
łym rachunku, który każdego czeka. przecież jednak świą-
towi ludzie żyją bezpiecznie, nie niechcąc na tym świecie cier-
pieć. Niebá przecież są pewni. Do Jdźiego S. towarzysza Serafi-
ckiego Pátryarchy Fránciszka świętego, przyszło raz dwóch zná-
cznych y bogatych Purpuratów; po długiej z nim rozmowie ze-
gnáiae go prosili: áby się za nimi modlił. *Aegidius* święty odpo-
wie: iáko ja się za was modlić mam? wy moey modlitwy potrze-
bujecie? który w ubóstwie, w wzgárdzie żyiae, w mortyfikacy-
ách, postách, nieprześcánnie się boię Piekła. lękam się stráślnych
sądów Boskich, a wy y bogáte mając *Beneficia*, y toskolźnie ży-
iac: Niebá pewni jesteście. Tkneły te słowa owych. Y za praw-
dę tak jest, dziwować się temu potrzebá: że Pánowie toskolźnie
żyiac. sądu się Boskiego nie boją, niebá się spodziewáią: á świą-
tobliwi Zakonnicy, Pustelnicy, ustáwicznicy są w bojáźni &c.

Trzydziesta siódma.

CO nam też ma Sąd Boży y ostatni rachunek przypomináć;
W Kláźtorze pewnym ná rachunek álbó exámen sumnienia
który się codzién ráno y wieczor odprawował, dzwoniono; á
właśnie wten czas jeden z nich Zakonnik, tylko co zábrzákáno u-
márl: rzekł záraz drugi, oto temu nášemu Brátu zádzwoniono
ná rachunek: pózedł exáminowác się. Ilekroć u nas umárlimy,
dzwonią, możemy mówić nam to śmierć, sąd? rachunek przy-
pomináią. Pytamy się więc: á komu to, komu to? słusznieby
odpowiedzieć nam to dzwonią, nam to co się z owym stáło przy-
pomináią. A przeto z tego dzwonienia, czynimy sobie dwa pó-
żytki: jeden westchnienia naboźnego zá umárlého, drugi weyźrze-
nia ná siebie sáмого przypominánia tego, że się to z nami iáko y
z tym będzie działo &c.

Trzydziesta osma.

WYżey dzwonienie sąd Boży, y rachunek ścisły przypomináło
się; á teraz wystáwienie w Násw: Sákramencie P. Iezusá. Mo-
że káždy obaczywszy go wystáwionego ná Ołtarzu, álbó przy
Młzey świętey ná podniesionego weyźrzawszy mówić: To to moy
sędzia

sędzią, przed tym ja się sprawować będę: to ten na mię wyda Dekret albo na zbawienie albo na potępienie, Pożyteczne to za-
prawdę takie nabożeństwo, oraz y przy rozmyślaniu dalszym y
ułożeniu siebie przed Nasw: Sakramentem iako sędzią, winow-
cy stoia: więc zchyliwszy głowę pokorniechno, w bojaźni
drzą. Takioby y nam potrzeba tu przed Nasw: Sakramentem,
iakoż y dzisiaj wołając upadamy Jezu w Naswięt: Sakramencie
oraz y sędzia moy, z miłuy się nad nami &c.

Trzydziesta dziewiąta.

Potym poznść iako chce Pan Jezus aby w pilney pamięci był
u nas sąd ostateczny, kiedy z tego świata odchodząc naye-
ściey iego pamiątkę zalecał, powtarzał. Naprzod przed Kainaszem
stojąc związany, na pytanie iezeli jest Synem Bożym? odpo-
działwszy iż tak jest; przydał: *od tego czasu oglądacie Syna czło-
wieczego przychodzącego na sąd w potęgę y w iściecie.* Związany,
wzgąrdzony, nie mówi oczym inszym, tylko o Sądzie, zawiesz-
ony na Krzyżu, iż! iuż ostatniego Ducha Oycu oddając, nie wprzod
go oddał, aż sąd ze dwiema Łotrami odprawił, jednego naza-
czywłszy do rai, drugiego do piekła, jednego na zbawienie, dru-
giego na potępienie, wilepując z ziemi do nich tym co się były
na to widowisko zgromadzili, nie oczym inszym, tylko o przy-
ściu na sąd ostateczny opowiedać każe. *viri Galilai &c. hic Iesus
qui assumptus in Caelum, sic veniet.* Pomniemytż tedy na ten sąd, abyś-
my łatwo bojąc się go nie grzeszyli. &c.

Czterydziesta

BYł ten przedtym zwyczaj: że w bramach mieyskich sądy się
odprawowały. Jest o tym w Piśmie świętym *Deuteronomij 21
v. 19.* jest y *Proverb: 31.* gdzie matronę światobliwą zalecając Mę-
drzec namienienia o iey pochwalę w bramach: *laudent eam in portis
opera eius.* Już się teraz z bram na Ratusze sądy przeniosły, ale
będą ielzcze sądy w bramach to jest, w bramie nas przeprowadza-
cy, z tego świata na drugi. Stanie w tej bramie Sędzia Chrystus
nieprzepuści nikogo aż się sprawi. Jest y teraz zwyczaj w Mia-
stach cudzoziemskich, że przychodzących z dalekich krajów w
bramach dobrze przezrząsaia, nie puszczają do Miasta, aż dobrze

Na

wyexa,

wyexaminuia. O dalekoż tam bardziej examinowani w tey bra-
mie będą. Gotuymyż się na exāmen, &c.

Czterydziesta pierwsza.

MOwiemy pospolicie, szczęśliwy którego ludzie, przypadki
przestrzegają. O zaiste wielka szczęśliwość! kto z terażniej-
szych nauk o sędzie strasznym ostatecznym weźmie przestrożę!
Był między temi z rad szczęśliwy Gwalbertus znaczny na dwor-
ze Cesarza Karola V. dworzanin: ten płynął czasu pewnego po
Morzu do Nyderlandu, aż obaczy iż przeciw niemu bieży z wiel-
kim impetem okręt znaczny, którego styr trzymał murzyn wiel-
ki czarny, szperny: gdy się przybliża, spyta Gwalterus owegoż
sternika, z kąd? zdaleka? z jakich Krów? co za towar? odpowie-
dź płyniemy od Sadu Boskiego, Arcybiskupa wieziemy (imię jego
zamieszane): płyniemy z nim ku gorze Hekli, która także pała
ogniem iako y Etna. Zalecie się lżami Gwalterus, bo znał tego,
jedno co przypłynął do brzegu, natychmiast wszystkim wzgar-
dziwszy y faworami Cesarzskimi, wstąpił do Klasztoru Francisz-
kańskiego, y tam się zawarł potym w wielkiej świątobliwości ży-
wota dokonał. Oto szczęśliwy którego cudza przygoda naprzą-
wiła! słuchamy my tak wiele przykładów o Sadzie Boskim, a
idźcież nam to na przestrożę: *Felix, quem faciunt aliena pericula cau-
tum &c.*

Czterydziesta druga.

Pamiętki y przygotowanie się na sąd, y do świątobliwości,
y do doczesnego dobra pomaga siła. Henryk wtóry Cesarz
będąc ieszcze Xiążęciem Bawarskim, modlił się czasu pewnego
pilnie u grobu Wolfanga świętego, aż usłyszy z nienacką słowa
te post sex, po sześciu. Zastrądzony rozumiejąc iż po dnu sześciu
miał umrzeć, poczał się bardzo gotować, rachować z sumie-
niem. Przyszła dzień szósty, nic mu. Znowu usłyszy *post sex*.
Tu rozumiejąc iż po sześciu niedzielach śmierć go potka: też czyni,
wylżył sześć niedziel (wem u nie). Czeka znowu sześci Miesię-
cy, y kiedy ani w tych nic mu nie staie się: czeka lat sześci, po
których Cesarzem został. Y tak ustawiczne się na sąd Pański go-
towanie świętym go uczyniło, bo jest w Katalogu świętych y nay-
wyż-

wyższym między Pánv Chrześciáńskimi Monárcha, Ták tedy gotowanie się, pámiátka sadu y duchownie, y docześnie bogáti.

Czterdziesta trzecia.

Mędzy wszystkimi sadu ostatecznego ciężkościami, tá jest, y będzie ośobliwa: iż dońána się grzesznikiem na sad, którym tu żyjąc gárdzili, któremu się przeciwili, którego za nie mieli. Nie było nic cięższego na bráćia Iozefá iáko to; kiedy im się opowiedáiac rzekł: *Ego sum frater vester*, ja jestem bratem waszym, od strachu y bó áżni ledwie się na nogach zostáli, iż się w ręku tego bydz obaczyli, któremu się sprzeciwiali, na którego zdrowie następowali. Saul Krol widzac iż się już już miał dostać w ręce Filistynow, wołał na Amálecycę aby go zabił wprzód, niżby się do ręku przeciw którym stawał, dostał. Przed Pánem Iezulem poupadáli żydzi na jeden tylko głos iego *Ego sum*. O cóż za strách będzie, kiedy grzesznicy stána przed tym, którego tu obrażili, kiedy na nich zawoła: ja jestem któregoście sobie lekce ważyli, któregoście Przykazá-ia przestępowáli &c.

Czterdziesta czwarta.

Ciężka y bolesói pełná na Sadzie ostatecznym widzieć się w rękách tego, którym tu ludzie grzeszni gárdzili, to jest Chrystusá; ále cięższa y záłośnieysza widzieć się w rękách ubogich, poddanych, mizernych ludzi, od siebie tu wzgárdzonych, prześladowanych, biwch, zabiánych, ktorzy *sedebunt iudicantes*, namienia o tym Pilmo S. *My sceleni rozumieliemy ich zá gápich, zá ledziakich, áż iáko sa w chwale*. Oni na gorze, my pod niemi. Idąc z Neápolu do Rzymu, jest Miásto názwane Tewácyná: gdy na Chrześciány wielkie prześladowanie było, Luxurus Starostá między innemi Iulianá świętego y Cezáryulzá Męczennikow o Warę Chrystusowa skázał na utopienie w morzu, záżytych. Idąc na strácenie ono wołali na Starostę: Myć práwi idziemy na śmierć, która jest podobná wodzie Chrztu świętego, ále ciebie czeka nie zwyczajná od Bogá kára: iákoż tegoż dnia wyiechał do Folwárku blisko miásta, przejeżdżaiac przez jeden gáiek, spadł z drzewá iádowitá żmúia zá kołnierz iego, do wnętržności się iego przedarłá, y z wielkim bólem go zagryzłá. Widzał tedy dwóch owych

od Aniołów w iasności prowadzonych w oczach swoich do nieba, a siebie od czartów do piekła. Toć to jest żal sąd wszytkie, naycięższy, od tych na sądzie bydź baranym, potępionym, ktorych się tu oprymowało, prześladowało &c.

Czterydziesta piąta.

A O tey ciężkości co mówić, która ztąd będzie grzeźnym; kiedy ich dufcom po ostatecznym sądzie każą się łączyć z ciałami swymi, brzydkimi, plugawymi, smrodliwymi, ogniem palającymi: a to dla tego iż tu żyjąc na świecie spoloie z sobą rokoszowali, złe broili, Świadczy poważny ieden Pisma świętego tłumacz, iż Filiśtynowie wylupiwszy oczy Sámsonowi, zaprowadzili go do Miasta Gazy, przed dom oney nierządnic, na którą on przedtym nieporzanne był obrocił oczy, y wywoławszy iey, kazali iey się z nim widzieć, cieszyć, rozmawiać, nątrzałać się. Owoż ta, ktorameś ty był zakochał: nąpatrzyć się iey teraz, naciesz się z nią. Srodze to była męka ciężka Sámsonowi, Niezmierniey cięższa będzie niezbożnemu z cielskiem swoim na wielki złaczonemu. powiedzą owoż towarzysz twoy, ktoremuś wygadzał z ktorymś się pieścił, dla koregoś P. Bogą za nie sobie nie ważył; mieyże z nim w ogniu y smole wrzącey zabawki nieprześcienne. O kompania! Bierzmyż się teraz do Ciała lezusewego, z nim się łączmy, iednoczmy, do niego się zbliżaymy, *ubi fuerit corpus*, abyśmy się od tego Nasw: Ciała, y duszą y ciałem nigdy nie odłączali &c.

Czterydziesta osma.

K Omu się też łaskawego spodziewać sądu na tym świecie? temu, co tu żyjąc siebie często sądzi, przestrasza, examinue, y przed Sędzią Panem lezusem oskarża: to jest zdanie Pawła świętego: *Si nos ipsos iudicemus, non utiq. iudicemur, gdy sie; bie samych sądzić będziemy, nie będziemy surowie sądzeni.* Zgadzaia się Naturafstowie, że w orłów piorun nie bić: Dufze ludzkie na sąd stawić się mające do orłów przyrownywa Zbawiciel: *Ubi fuerit Corpus, illic congregabuntur Aquila, gdzie będzie Ciało, tam y orłowie.* Aby tedy Piorun sądu Boskiego nas nie ubił: potrzebą nam naśladować Orła: ten odnawiając stare skrzydła swoje wy-
blia

bia się pod niebo, unosi się skrzydłami i wymi aż pod słońce, tam się zapaliwszy spuszcza się w wodę, y dopiero odnowiony zostaje. Otoż w tym naśladować mamy Orła wybiłającego się aż pod niebo, dążyć do samego tronu Boskiego, ważąc się myślami naszymi, y przenikając życie swoje w słońcu sprawiedliwości Boskiej, wszystko przenikającej. Zapálamy się do miłości Bożej także, a potem we łzach Pokuty Świętej siebie zanurzamy, y tak stare obyczaje w nowe dobre, y światobliwe przemieniamy, skáżąc się, osádzając winnemi: jednym słowem pilnie rachunek sumnienia odprawuemy: tak sądząc się sami, sądzeni stráśźnie nie będziemy &c.

Czterydziesta siódma.

ITen po śmierci stráśznego sądzony Boskim niech się nie obawia kárania, kto się tu żyjąc na świecie, za winy swoje karze, zádając sobie dobrowolnie mortyfikacye, trapiąc ciało swoje. O Pánu Bogu nápisáno. *Non punit bis in idipsum.* Po dwákroć niekarze więc kto siebie samego karze odpowtornego od Pána Bogá obrońi się kárania. Náznaczył był Pan Bog stráśzne na Niniwitow káranie, zgubę y wywrocenie Miasta za dni 40. nuż siebie Niniwitowie kárać, od Krolá poczáwszy wszyscy włósiennicami, postámi, kárać się poczęli, obaczył to Pan Bog że samych siebie karzą, aż ci zaraz powściągnął rękę swoją, niechciał kárać *bis in idipsum*. O szczęśliwe káranie! szczęśliwe posty! áskcypliny, ktore nas tam tego ciężkiego pozbawiają kárania. O dobroci Pána Bogá naszego, że się tym drobnuchnym kontentuie, za wielkie winy nasze, złączone mi jednak z zasługami Iezusowemi, uczynkami &c.

Czterydziesta ósma.

POwiedziało się wzwyż, iż ten sądzony surowo nie będzie; Kto sądzi, to jest kto tu żyjąc na świecie sądzi samego siebie, oskářa, obwinia. Dziś zaś mówię że ten surowie sądzony nie będzie, kto nie sądzi: drugich nie posádzá, nie potępia. Jest to samego Pána Iezusá świadectwo *Nolite iudicare et non iudicabimini.* Nie sądźcie, nie będziecie sądzeni. Wiadoma Historya w Zakonie jednym był Brát bardzo leniwy, ospáły, nienabożny: upomináli go starsi, jednak mało co poprawy, przyszło też y do śmierci

Gdy tedy na śmiertelnym leżał łożku, nawiedzając go zakonnicy przypatrowali się, co też z nim dziać się będzie; aż on nad zwy-
czay wesoły: dziwują się, mowia Bracie nie żart to śmierć, trze-
bą tu do pokuty za twoje winy i jakie defekty, odpowie ow: pra-
wdą znam się do wielu niedoskonałości, aleć mię to cieszy: że
lubom był zły, nikogom nigdy nieporadził, a wiem co Pan Je-
zus powiedział: nie sądźcie, nie będziecie sądzeni. Wi i ziałem
nad to dwóch Aniołów, którzy mi wszystkie moje defekty na
karcie pokazali, zastraszyli mię, lecz skorom tam nie widział nic
z posadzeniem drugiego rzekłem: Chwała Bogu nie tu niemasz
przeciwko temu występкови. a za tym moia wygrana, bowiem
co Pan Jezus powiedział: nie sądźcie &c. y zaraz prawi Anioło-
wie zdrapali kartę owę. Owoż ochrona na sąd, nie sądźcie &c.

Czterydziesiątą dziewiatą

I Ten się strąznego niech nieobawia sędzkiego który tu żyjąc na
świecie, żyje, y idzie za drugiego radą, woła, nie swola woła
nie czyni, nie poczywa. Wyrażnie o tym Duch święty u Mędrcą
*Proverb: c. 21. v. 28. Vir obediens loquetur victorias. Człowiek po-
wolny. postuśszy będzie na sędzie (iako to tłumacza) śpiewał wygra-
nę.* Mamy tego przykład w Piśmie świętym, Rebeka życząc bło-
gosławieństwa Jakobowi synowi swemu, informuje go co ma czy-
nić, iako się ma w szaty Ezauego ubrać, skorkami nakłztałt Ezau-
ego ręce przyoblec, potrawki iakoby z połowu przynieść: a Ja-
kobek nato: boję się o Mátko Oycá, boję się iego przekleństwa,
a Rebeka: nieboy się synu czyn coć każe y radzę, zachoway
się wedle rady moiej, na mię to wszystko będzie, y stało się bár-
dzo dobrze, pomogło się Jakobowi bowiem miasto przekleństwa
ktorego się bał, odebrał błogosławieństwo, a czemu? szedł za wo-
lą za radą starszych. Tak ci to jest bierze na się oblię starzy od-
powiádania za tego ktorego rada drugi życie. Błogosławiony te-
dy posłuszny pod rządami drugich zostający. Panna Przenaśw:
nie potrzebowała, oczyszczenia. jednak prawo było, rozkazanie,
chciała mu podlegać, nie pobłądziła, bo uroczyścósć wielką
obchodzi ley oczyszczenie Kościół święty &c.

Czter-

Pięćdziesiąta.

NA straszny sądzie, straszego niech się nie obawia Dekretu kto tu żyjąc na świecie miłosiernym jest na ubogich, potrzebujących. *Beatus qui intelligit super egenum et pauperem in die mala liberabit eum Dominus.* Błogostawiony który wyrozumie nad potrzebującym, w dzień sądu, w dzień żyć uwolnionego Pan. Naturaliściowie twierdzą: iż na Laurowe drzewo piorun nie bije. Zrad Juliusz Cezarz bojący się gwałtownie piorunu, kiedy grzmiało, zwykł się był w Laurowy wieniec przybierać. Co to zaś ma Laurowe drzewo ośmiwizęgo nad inne? To że wielce jest ludziom użyteczne, samo drzewo, owoce y liście lekarstwo w sobie zawierają y od siły potrzeb ratują: że tedy tak się hojnie udziela to drzewo, dla tego też tak od natury uprzywilejowane. Płoną strasznych ław Boskich nieprzerazi takiego na ławie Boskiej, kto się wielom na ratunek, na pożytek udziela. *Qui commodat dat pauperibus, in die mala liberabitur, &c.*

Pięćdziesiąta pierwsza.

NA ostatek ten się niech nie boi straszego sądu Chryliowego; kto się go tu za żywota boi lęka. *Timentis Diem bene erit in extremis.* Mowi Duch święty *Ecclesiastes 1. v. 13.* Bożem się Pana Boga bardzo dobrze w dzień ostateczny. Pyta się Chryliom święty: zkąd to iż Niniwitom odmiennie się karanie Boskie, tak pewnie obietane? a wszystkiemu ludowi za czasy Noego bynamniey, y odpowieda: iż skoro opowiadać począł Ionaiz, zgubę miasta: zbyt nie się Niniwitowie przestraszili, ulekli się zaraz P. Boga, począwszy od Króla każdy od strachu drzał, bał się. A przed potopem co? Wspominał Noe przez lat sto budował Arkę, groził trogiem karaniem coż ludzie na to: śmiali się, weselili, zenisili się rącowali: że się nie bali, że bynamniey się nieustraszyli, dla tego zgineli, a Niniwitowie bojąc się otrzymali miłosierdzie, łaskawego uznali Pana Boga. Boymyśz się y my abyśmy na ten czas nie bali się: y narzekali &c.

Pięćdziesiąta druga.

SAd Boży, utwierdzają nie tylko wyraźne miejsca Pisma Świętego y oczywiste Przykłady, powołujących na sąd Boży. Ferdinand

nand IV. Krol Hiszpánski ná woynách bitny y szczęśliwy, ále w
 sadach prętki, ciągnąc raz z woyskiem pod jedno miásto od Mau-
 row opánowane ná przeciwnym miejscu gdy stánął, dworzani-
 ná mu miłego zabito: czyniąc inquizycyá, suspicya lekka pádła ná
 dwóch Braci, wzięto ich do więzienia sad náznaczono, sprawo-
 wali się iáko nie winni byli: ále nie ná to Krol, kazał ich z wy-
 sokiey skały strącić na doł. Máło co przedtym pokłękneli y zá-
 wołali: niewinnie osádzeni giniemy, nieznałazy tu obrony, ná
 sad Boży powoływamy Krolá, á to zá trzydzieści dni. Słyszáo to
 wiele ludzi, ále w smiech wszystko obroćili. Postąpił daley Krol
 z woyskiem, dáno znáć że Miásto odebrane, przez iego poprze-
 dzających. Weselił się ále niedługo tego: choroba znienaczka
 przypádła, która o śmierć przyprawiła Krolá właśnie dnia trzy-
 dziestego po onym stráceniu. Jest tedy iá i Boski nie tylko z Pi-
 sma świętego, ále y z wielu innych dowodow utwierdzony &c.
 Ná który pámiętamy y iáta życia nášego dobrze sporządzamy.
 &c, &c.

Medytácie o trzeciej rzeczy ostateczney, to jest

O P I E K L E.

Pierwsza.

W Stępować nam myślami, pámięcią y uwága potrzebá do
 piekła. A kto ná tey sádzie prześlanie? zaprawdę rádá
 to jest Duchá świętego: *Descendant ad infernum viventes*,
 zá żywota do piekła zstępować, uważając męki támteczne cięż-
 szkie, okrutne: kto tam zá żywota zstępuje, po śmierci się tam
 nie dostanie. Poczniemyż odtąd tam y zstępować, y frogich ká-
 towni lękać się, á poczniemy tak iáko Pan Iezus, który w Ogroy-
 eu klęzcac, *capit parere & mortuus esse*. Boiazni tey iego dwó-
 ká przyczyná, męki frogie nástępniace, śmierć okrutná, zelżywa.
 A druga męki piekielne tych, ná których Krew Iezusowa tkute-
 cznie

cznie pisać nie miła. Pocznijmyż y mybać się piekła; a oraz
prośmy aby nam Krew Jezusowa na zbawienie wieczne wyszła &c

Druga.

Gdzie jest Piekło, y na którym miejscu? pytają się Doktoro-
wie Święci, y różnie, różni dyłskurują, zgadzają się przecię
Augustyn święty, Grzegorz, y inni że pod ziemią na odlegley-
szym miejscu od nieba y od Bogá. Y ztąd to jest nieszczęśliwa,
przeklęta rama Kraina, iż naydaley od Bogá odłącza, w ten czas,
kiedy naygoręcey człek y dusza do niego zbliżyć się pragnie. Po-
ki ludzie na świecie żyją, oddalają się mniej albo więcej od Paná
Bogá, grzesząc mniej albo więcej. Ielzeze to oddalenie choćby
naywiększe nie jest ostateczne, ale tam się dostawszy, już jest iak
naydaley od Paná Bogá, y ieltes od niego odrzuconym. Nie od-
dalaymyż się tu poki żyjemy, abyśmy oddaleni nie byli na wieki
&c.

Trzecia.

W Ziemi jest piekło: a czemu nie gdzie indziej? náprzykład
sub Concavo Luna. Ponieważ ielzel ogień w piekle pali, ogień
ku gorze ciągnie nie ná doł. Powtore, dłuze po śmierci wzgo-
rę się wybiłają: czemuż przecię w ziemi piekło? bo ci co się
tam dostali, w ziemi się kocháli, ziemi szukali, ziemi pragnęli,
na ziemi się rozpościerać chcieli: *Per qua quis peccat, per hac &*
torquetur. Ziemię názbyt kocháli, o niebo niedbali, w ziemi też na
wieki zostawać będą. Abyśmy my tedy ná to miejsce nie przy-
szli: ziemią gardźmy, do Nieba się tu zawczasu bierzmy &c.

Czwarta.

Kiedy słyszemy o piekle, iż jest pod ziemią, uważmy dziś ztąd
niezmierną ciężkość mak piekielnych. Niekotczy po śmier-
ci pokazawszy się wyznawali ztąd niezmierną ciężkość w ko-
naniu, iż zdało się im iakoby świat wżytok, ziemia wżytka ná
ich pierśiach leżała, y dla tey ciężkości nie życzyli sobie wia-
ać się znouu do żywota, aby nie umierać drugi raz, y tey ciężko-
ści nie ponosić. Coż wytrzymywać ten ciężar nie ná czas krótki,
iako przy skonaniu, ale ná wszytkę wieczność. Y wolniemy się

Oo

od

od ciężaru tego, tylko poki żyjemy składamy z siebie brzemiona grzechow, złych sąlogow &c.

Piąta.

Piekło w poł ziemi, w naygłębszym y nayniższym mieyscu. A toć jest iako na większą pociechę Vbłogosławionych, tak na większą hańbę porępienych, bo się tak nayposobniey widzieć oboj mogą; ponieważ z gory na dole będących, y z dołu na gorze naylepiey widać. Widzieć tedy z gory będą Niebiescy Mieszkańcy pałających się w ogniu na dole; a wtedy niezmierznie cięższe się będą, y Pana Boga chwalić, że się tam nie dostali. Widzieć z drugiey strony z dołu na gorze będą gorejący w ogniu, weselących się w niebie: ale z iakim to żalem, z iaką hańbą, że się oni też tam nie dostali, lubo też społoby mieli. O żałośne widzenie, a ustawiczne! Widzieć będzie przyaciół przyaciół, małż, żonę, Ociec, syna, ten z gory na dole, a z dołu na gorze: *Erunt duo in agro uno, unus assumetur, & alter relinquetur.* Przeleknijwyż się tak nieszczęśliwego z dołu widzenia, ażebyś my go uszli; teraz z ziemie nate świętą zapatrujemy się kompanią, to z pod ziemie widzenia tamcznego uydziemy, co day Pa nie Iezu &c.

Szosta.

Kiedy sobie taką głęboką przepaść, niżinę y doł piekielny, w którym porępieni są wrzuceni imaginuiecie, słuszna przypomnieć to, co powiedział Zbawiciel; że każdy co się podwyższa, będzie poniżony. Oroż to nayfromotniejszy, naynieszczęśliwszy poniżenie: a záco? każdy grzech jest z pychy, ambicyi, wyniosłości, y tá to zasługuie na to ostateczne poniżenie. Vniża tu Pan Bog przez choroby, przez różne przypadki; ale to tam naycięższe uniżenie. Vniżayże się teraz każdy, nie przenoś się nad drugiego, nie gardź nikim, nie pragnij światła, y iego marność, abyś na wieki tam, y tak nie był poniżony, gdzie iaż niżej być nie można &c.

Siedma.

Zaczawszy Medytacyą o Piekło, y radząc abyśmy tam záżył, zworá zstępowali, żebyśmy się tam po śmierci nie dostali.

Dzi

Dziś osobliwie to, com namieniał praktykować życzę, kiedyśmy stanęli przed Nasz Sakramentem. Tu to stanawszy przed Miałem powinienby człowiek zagrzebać się, aż w same piekielne głębokości. Franciszkowi świętemu, słysząc go jeden iż się największym nazywa grzesznikiem; dziwował się zkądby on z Bogiem się łączyć, łaskami jego napełnionym będąc, przecięż się tak nisko szacował. Nie iestemci ja bliskim P. Boga; ale to prawda, im kto jego bliższym iest, tym bardziej zanurzać się pragnie w przepaści *inhili sui*. Nasw: Panna w niebie naybliższa Chrystusa będąc: przecięż iest y teraz naypokornieysza ze wszystkich. Więc kiedy y my tak blisko P. Iezusa stawamy, gdzież się indziej y bardziej unizac mamy, iako w tę naygłębszą przepaść &c.

Ośma.

A Coż dalej w tym dole przepaści głębokiey cierpią potępieni! Oto noc ciemności niezmierną, straszłą, okropną. Noc taką, po ktorej się wstehodu słońca, iasności promyszcza nie doczekają. O nocy długa! bywała do roku nocy iedne drugich dłuższe. Sa Narody w ktorych po pułroką zawsze noc, ale naydłuższa tamta, ktorej końca nigdy. Ciemności w Egypcie nayuprzykrzeńsze: niewidomi po ulicach więc wołają, iasności Bożey nie widzę. To się to tam spełni, bo ta ślepotą tuteczną prędko się skończy, y w niebie się nagrodzi, ale tamta nigdy. Wpadniemyż do nog P. Iezusa, prośmy go przez one ciemności, ktore go przez trzy godziny na krzyżu wiszącego ogarnęły, abyśmy od tych piekielnych ciemności wolnemi zostali, ale nam po śmierci światłość jego wiekuistą świeciła &c.

Dziwiata.

M Ogłby się kto ządziwić wyższey nauce o ciemnościach w piekle; iezeli tam iest ogień. a iakoż ma bydz ciemno? Będzie ogień, ale cudownym sposobem, zakaże mu Pan Bóg świecić, y owszem moc światłości przemieni się w izytka w silność palenia: y tak będzie palił ogień, a nie będzie świecił. Takci słusznie zasłaza potępieni na takie karanie, ktorzy światło przyrodzone, światło Boskie, niebieskie w sobie ćmili, a ciemności obrali: *Signatum est super nos lumen vultus tui Domini*. Pokazuje to

światło nikogo nie krzywdzić, życzyć każdemu tak iako sobie, nie upinać się, nie krasć, żyć w strzeżeniu włości, Panu Bogu słuchać: a grzesznicy co? złą wolą swoją zatłumiają to światło. A przeto słuchaj każdy P. Iezusa: patrz aby światłość w tobie nie była ciemnością &c.

Dzieśiąsta

Nie świeci ogień w piekle potępionym, aza też go godni? ktoż przy najmniejszego aktu dobrego uczynić nie zdobęda się, przez wszystkie wieczności. Nie westchnie nabożnie nigdy żaden z potępionych: nie usłyszy przez wszystkie wieczności od niego żaden ani aktu żalu za grzechy, ani miłości Bożej, ani najmniejszego dobrego słowa. A masz takim co bydź na pociechę iakąkolwiek? ma im świecić ogień? nie. O nieszczęśliwi potępieńcy, ale niemniej nieszczęśliwi wszyscy grzesznicy! może kiedy mowić: nie godźieniem dla grzechów moich aby mi słońce świeciło, aby mię ogrzewało: nie godźieniem kawałka chleba. Udzielać go Pan Bog teraz, *solem suum facit oriri super bonos & malos*, świeci teraz słońce y dobrym y złym; ale bać się potrzeba, aby im nie zgąsło, a nie zgąsło na wieki &c.

Jedenasta

A Coż w onej nocy y ciemnościach widać? widać ach żalostną poczwary, strączydła, widowiska, *spectra* straszne. Imagiemy sobie iakie głębokie pułstynie, straszne okropne pustyńskie iakie, zamki opuszczone, bagniska, błota, gdzie więc mówią iż czarci mieszkają, gdzie strąchy, gdzie się pokazują poczwary, sprzeciwia się diabelstwo. Kto się więc tam nie lęka, na jedną noc nie boi, iako włosy wstają, człowiek od tożazni drętwieje. O takich niezliczonych poczwarach, strąchach wyraźnie twierdzi Chryzostom święty, które to nie na jedną noc, ale na całą wieczność strąza mizernych potępieńców. Przeleknijmy się takowych strązydeł. A za coż ie to Pan Bog przepuszczać będzie? za nocne grzechy, za pościemki, za niewstydy. Nie obawiajście się w nocy szkaradnych broić sprośności, cierpiejcie też wiecznie nocne poczwary. *Quis poterit ex vobis habitare in eis &c.*

Dwu

NAmieniwszy o nocy, o ciemnościach ciała potępionych; ómiatych; gdzie ani słońce, ani żaden promyszczeć jasności, ani sam ogień który pali, nie świeci: należy namienić o ciemnościach dusze, które cierpią y cierpieć będą potępieni nie widząc nigdy Boga, y w oddaleniu od Twarzy jego Boskiej na wieki zostając. O noc oplakana! o ciemności najszkodliwsze! które więc Wczeni nazywają *Panam damni* na wieki Boga nie widzieć. Kain bratoboyca będąc od Boga odrzucony tu na tym świecie zatrwożony żąd żałości mowił: *Ecce citis me hodie a facie tua. Oto mię Boże wyrzucasz od siebie*, y także twarz twoją zakryta mi będzie? to to na krótki czas tylko, a przecię tak na to oddalenie bolał. Coż na wsiytkę wieczność? a mianowicie że dusze po śmierci niezmiennie pragną P. Boga widzieć. Iest prąftwo do myślistwa z natury sposobne, iako Rarogowie, Sokołowie, iastrzębiowie; tym aż oczy zasłaniać potrzeba, żeby się na obłow nie wydzieraly. Póki tu żyemy na świecie, mamy zasłonięte oczy, abyśmy do nieba, do Boga tak chciwie iako należy nie wylatywali; ale po śmierci zdjęta będzie ta zasłona, ow kapurek, chciwość wielka nastąpi widzieć Boga: a z tym męką nieznosną bydz od niego zatrzymanym. Póki żyemy, wylatujemy do niego pragnieniem żywym, obecnego wszędzie y zawsze sobie prezentując &c.

Trzynasta.

CO daley z tej nocy, ciemności, niewidzenia następuje? następne niechęć, nienawiść tak zstrony Boga naprzeciw potępionym, iako y potępionych naprzeciw Bogu. O Panu Bogu świadczy Piśmo święte, *Odisti omnes qui operantur iniquitatem, Nienawidzi złych wszystkich*. O tamtych zaś potępionych że y oni nie nawi-dzą P. Boga świadczy też Piśmo święte, *Superbia eorum, qui te oderunt, ascendit semper*. Daley, a daley postępuje nienawizujących Boga złość, *Peccator videbit & irascetur*, Grzesznik potępiony ogląda się w gniewie Boskim, gniewać się na Boga będzie. Mcżelz bydz większe nieszczęście, iako gniewać się na Boga? który nieskończonym dobrem będąc, godzien iest naywyżey miłości, kocha-

nia, uwielbienia : a tego nienawidzieć, na tego się gniewać, •
 nieszczęście nad nieszczęściami ! Przeleknijmyż się tej nienawi-
 ści Boga, zniszczyć raczej obieramy sobie, niżeli przyść do tego.
 Zaczniemy teraz Pana Boga kochać, aby nie przestawać na
 wieki &c.

Czternasta.

CO to za noc y ciemności tak oplakane, że w nich potępie-
 ni nigdy Boskiej twarzy nie oglądali? poznać możemy z
 niektórych Pism ś. Historyi, *Pierwsza* z Lamentu Tobiaszowej Ma-
 tki coraz płaczącej. Ach Synu mój jedyna pociecho, y podpo-
 ro strasności naszej, w tobie jedynym mieliśmy wszystko, czemu
 żeśmy cię puszcili? takci potępieni w Panu Bogu! jedynym wszy-
 tko mieli, a to wszystko utracili. *Powtore.* Dawida który o sobie
 twierdził: iż we dnie y w nocy płakałem gdy mi mowiono *Ubi*
est Deus tuus? Ocean, morze będzie płaczu potępiionych, gdy im
 czarci przeklećci wymiatać będą. gdzie jest Bog wąż? *Potrzebie.*
 z Abioloną, który czego nie robił, aby był mógł przyść do wi-
 dzenia twarzy Oycá swego. *Poczwarte* z Mainotrawnego syna,
 który młoto z wieprzami iedząc, zawołał: *iak wiele podleśszych*
slug ma zgebę chleba w domu Oycá mego; a ja tu od głodu umieram;
 O daleko żałośniejże ląmenty potępiionych &c. Vpadnijmyż do
 nog Pánu Iezusowi w Naśw: Sakramencie prożąc *Ne projicias me*
a facie tua, Nie odrzucay mię od twarzy twojej Pánie &c.

Piętnasta.

O Płaczu, narzekaniu, ląmentach potępiionych pomyslny z
 nabożeństwem. Ilekróć Zbawiciel wipomina o mękach pie-
 kie nych; przydaie że tam będzie płacz, dla tego naybardziej,
 że nie można rzecz aby ci którzy są potępieni, szczęśliwemi by-
 li, Zbawiciel u Mateusza S. cap. 8. námienia tę okoliczność płac-
 zu *Filij Regni ericientur in tenebras* synowie krolestwa, ci którzy
 mieli dziedziczyć w Niebie, którym Niebo zgotowane było, kto-
 rzy mieli prawo do Oyczyzny Niebieskiej wyrzuceni, odrzuceni
 będą na wieczne ciemności. O wielka do płaczu materia! mogli-
 lzy byż szczęśliwemi, nie byż. Poganie niewierni, że nie oy-
 li powołani, że nie mieli takich izrodkow Niebá otrzymania,
 choć

choć w piekle będą. pezećciż nie tak żałośni będą, iako Chrześciance. Aldegundá S. słyszała raz czartá przeklętego niemulnie płaczącego, spytany o co? oto prawi: iż ja z Niebá wypadłem, a ludzie moie miejsce osiadaia. O iakóci rzewliwie płakąc będą synowie krolestwá; że im należyte niedostało się. A przeto zawczasu płaczmy, przez płacz Pana Jezusow, krew, zasługi jego prosimy aby nas to krolestwo nie minęło &c.

Szesnasta.

TAm będzie płacz: a zkąd? z wydziału z oddaczenia ná wieki, przyjaciół, sąsiadów, miłych kompanów y towarzysztwa. Wyraszał tę płacz przyczynę P lezus pod podobieństwem snopkiem pszenice z snopkami kakolu, tamte zaprowadzone będą do gumná niebieskie, te wrzucone będą w ogień gdzie będzie płacz: zjadze tamte do gumná, te do ognia. Ziyacy ná świecie ludzie, podobni do pszenice z kakolem; roście to oboje ná jedney roley, są sobie podobni; tak też ludzie w jednym Mieście, w jednym domu żyją z sobą przedstawiaia, konwersuią, nie znąc kto z nich dobry, kto zły, w ten czas się dopiero pokaże gdy tá separacya stanie, która dobrych do niebá, złych do ognia odesie. O iaki płacz złych z tego ná wieki, wydziału od kompanii, towarzysztwa, przyjaciół. Orpha y Ruth swiekry Noemi, gdy się z sobą rozstawiały Orpha w swej ziemi zostaiac, Ruth z Noemi pielgrzymuiąc, przy pożegnaniu z sobą niemulnie płakały. O dopieroż to tam płacz będzie, którego się przeleknałszy; żyjemy tu ná świecie z ludźmi dobrymi, tak naśladowiac ich dobrych przykładów, cnot, y doskonałości, żeby się od nich nie oddalać ná wieki &c.

Siedemnasta.

Będzie płacz w piekle potępionych, dla tego: że im się pokaże ná ten czas oczywiscie, iako za małą rzecz. za marną rozkosz, za małą uciechę wielkiego dobra się pozbawili: a o wieczne się nieszczęście przyprawili. Ezaa pierworoadne prawo, a nim błogosławieństwo Oycowskie utraciwiży niemulnie płakał, narzekał, że za trochy tylko káfsze, tak wielkiego dobra się pozbawił. Lizymachus Krol Hellepontu od Dromechesa Micheá nieprzyjaciela, w takim miejscu ściśniony, gdzie wody nie było, tak

iz y on sam y ciele woysko dla pragnienia y krolestwo utracić, y w niewola się dobrowolnie poddać musieli. Gdy potym sam Lizymmachus skoszrował trochę wody, y nią nieco pragnienie ugasił; zawołał rzewliwie zapłakawizy: ach mię mizernemu! który dla tak małej ochłody, tak wielkiego pozbawiłem się krolestwa! y wrak żalostny dostałem się niewola. Million razy więcej żalostniejszych będzie lamentow potępionych: gdy obacza, iako za małą roskoliz, za małą rzecz y lichą w niewola wieczną się dostali, y krolestwa roskolznego się pozbawili. Zawszaśm przeleknijmy się tego, a nie łatwo serca naszego do tego co jest z obrazą Bożką nakłaniajmy &c.

Osmańska.

BEdzie płacz w piekle *Ibi erit fletus*. Oto że po pracy fitydze na tym świecie nieubożni nie na odpoczynek, ale na sroższą mękę y fitygę przyjdą. Jest to tak że nieubożni nierownie więcej na tym świecie pracują, fitygują się, niewczalnią służyć światu, czartu, ciata, niż ci, co, po Pánu Bogu służą. Daycie mi dwóch, jednego co dzisiaj cała noc hulał, grąflował, pił, bił się, a drugiego co się spokojnie układał, paćiorki odmawiał: Czyż lepiej? Kto się lepiej wywczasował, onego głowa boli, mięszek próżny, poźiewając chodzi, iak zmokły wilk, a temu wizytko wesoło. Ale mało to niechby oba nagle pomarli, gdzieby się ow grzesznik dostał? a czyby nie miał przyczyny płakać nieutulonie? y nafitygowałem się, y utracilem com zarobił, y Bogam obraził, y tum się na wieki dostał cierpieć! Mowmyż toż o złodziejach nocnych rozbojnikach, zabojnikach, ci co ucierpią? co zimna, niewczalow wytrzymują; a potym z tym wszystkim do piekła się dostaną. *Lassati sunt in via iniquitatis*. O szczęśliwy Bogu służący! y tu spokojnie wygodnie życie, y po śmierci na wieki z Pánem Bogiem odpoczywa &c.

Dziemienasta.

BEda porępieni płakać ci osobliwie co się Niebá jedną nogą trykali, a potym od niego odpadli, a tacy są ktorzy dla jednego grzechu wszystko utracili. Miły Boże czy też ow z gólowey izby wyrzucony nie płakał! już był wszedł, już do stołu usiadł

usiadł, już się mógł y wpuł podryć, aż przy tym wszystkim dla jednego defektu szaty, y z god wyrzucony, y w ogień wrzucony, płakał nieutulenie. A non iż po wszystkich honorach gdy się naywyżey spodziewał exalta'y; tego dnia na szubienicy zawieszony: czy nie płacze nieutulenie! Radbodus Xiążę że już jedną nogą w wody krztu świętego wstąpiwszy od nich znówu się y od nieba oderwał! Płaczą niezmiernie owi wszyscy, ktorzy po kilkudziesiąt lat w cnotach, umartwieniach przeżywszy za jeden śmiertelny defekt giną na wieki. Płacze Lucyper: że wywyższony będąc; w splendorach swoich, za jedną myśl pyszną w głębokie piekielne przepąści dostał się; żebyśmy na płacz podobny nie przychodzili: bierzmy zupełnie dobremi *Qui in uno offendit est omnium reus. &c.* Dwudziesta.

BEdzie płacz w piekle, aby nie był; tu płaczmy. *Climacus* sławny w dziełach Oyców świętych, obchodząc rozmaite Klastory pustelnicze, w jednym obaczył Bracišką uślawicznie płaczącego. abył kuchárzem, spytał go święty: o coby płakał? odpowie oto ja służę w kuchni Braci, iść im gotuję, stątki pomynam &c. wszystko to zda mi się że Bogu samemu czynię y Świętym tego; że zaś uważam; iż to niedbale bardzo odprawuję, widząc codziennie ogień y czując iak jest gorący, znając go po śmierci zasłużył: płacze, bojąc się y lękając. Odpowie ś. dobrze Bracišku że zawczasu płaczysz, nie boję się o ciebie, abys po śmierci płakał. Takci kto uważa iako ogień pali poki żyje, y strzeże się, aby się weń nie dostał, nie dostanie, ani płakać będzie, &c. Dwudziesta pierwsza.

Aby nie był płacz w Piekło nam, *ibi erit fletus*, tu płaczmy. Do Makaryusza ś. wskazali Pustelnicy w Zakonie Nitaiskim gromadno mieszkający, prosząc usilnie; aby ich Konwent nawiedził, pobłogosławił swoją prezencją, nauki zbawiennej udzielił: inaczey prawi wszystkim nam przyszłoby bieżać y upać do nog świętego. Wzruszony tak wielkimi prośbami święty przyszedł. Wybiegli ku niemu, y starsi y młodsi, w prowadzili z Procesją do Klastoru, prowadzili go zaraz do Kaptularza, posadzili na pierwszym miejscu, prosząc: aby do nich zbawieną powiedział

naukę. Gdy się wzięli co wielkiego usłyszeć spodziewali; aż ci święty wspomniawizy o płaczu w piekle; *ibi erit fletus, tamę będzie płacz*, poczał rzewliwie płakać, y mówić. Braciśzkowie! płaczmy tu, kędy płacz Bogá nam błaga, grzechy nasze omywa, płomienie piekielne gási: nie tam kędy lzy obracają się w ogień zarzysły, w płomień, y upał nieugászony. Y tak zacząwszy pro- wadził, aż y z płaczem skończył *ibi erit fletus; tam będzie płacz*, Abyśmy tam nieplakali: *Venite adoremus & procidamus ante Deum, ploremus coram Domino, quia ipse est Dominus Deus noster, nos autem populus ejus & oves pascue ejus*. Oto leżus w Nasw: Sakramen- cie, podźcie upadajcie przednim, płaczcie iako; lud tego iako o- wieczki tego; płaczcie; lzy wylewajcie tu, abyście na wieki nie- plakali. &c.

Dwudziesta wtóra:

PRzy płaczu będzie y zgrzytanie zębów *stridor dentium*. A to dla nieżnośnego, srogiego głodu, zgrzytać, kołatać będą zę- bami. O tym głodzie sam Zbawiciel mówi *Ecce vobis qui saturati estis, quia esurietis!! Luc. 6.* Biada wam krórczy nasytenci uślesćcie, al- bowiem głód cierpieć będą: *Famem patientur ut canes*. Moy Boże: iako wiec głód cierpieć ciężka!! Byli co z głodu ciało na siebie: kłóli &c. byli co dzieci właśnie zabijali, aż groźa wspomnieć: do czego głód przymusza, głód takowy wszelki nie długo trwający, ale w piekle wieczny, nigdy nieustający, zawiże trapiący. Vpá- dnyimy do nog: Pana leżusá Vkrzyżowanego; prożac aby przez pragnienie twoje: na Krzyżu zachował nas tamtego głodu na wieki.

Dwudziesta trzecia:

O Głódzie który sprawować będzie zębów zgrzytanie w po- cieptonych, mówiac: przypomnieć się może owo srogię prą- gnienie y głód Bogacza Ewangelicznego, który jedney krople z pál- cą Lázarza usilnie pragnał. Moy Boże!! wiedzieli iako on Láz- arz był owrzodziały, iako szpetny obrzydliwy, a przecię z pál- cą jego nie zbrańał się posiłku. Głód marnotrawnego przypio- wadził do młota, że go z wieprzami iadł. Coż to tam będzie za głód w Piekło? gdzie przez wszystkie wieczność odrobiny nay- mnieylzey nie podadza, nikt się nie zmila, nikt nie posili. Proś- my dzi-

my dzisiaj miłośnierney Matri Pána Jezusowey, aby iako więc Matri
dzieci karmiła sobą, y ona nas od głodu wiecznego zachowa-
wała, &c.

Dwudziesta czwarta.

Sa niektorzy z uczonych y światobliwych Mężow. Co sło-
wa Znawcielowie o zgrzytaniu zębów w Piekło rozumieją tak:
iż zgrzytanie zębów, będzie pochodziło z wielkiego bolenia zę-
bów potępionych. Iak ciężki, iak przykry ten bol bywa wie-
dzą ci, co go kiedy cierpieli iako dobrze w nim niezależa. O
płach powiadają ze w tym bolu wściekają się. Moy Boże? iak-
kiesz to tam męki, kiedy z tych które tu są najcięższe znajdu-
ją się tam, a ta się krótko kończą, niedługo trwają, ale tam na
wieki. Wważyć gdyby bol zębów miał trwać ustawicznie, mie-
siąc jeden y drugi coby w nim człowiek czynił? tam będzie
przez nieskończone wieki. O miłośnierny Boże! zachoway nas
od tak straszego bolu. &c.

Dwudziesta piąta.

Będzie zgrzytanie zębów w piekle, a to na Świętych y Bło-
gosławionych w Niebie. O zawziętym iadzie żydów na Szcze-
pana S. świadczą Pismo S. iż *Dissecabantur cordibus suis, & stride-
bant super eum dentibus suis*. Krąciło im się serce od iadu, y
zgrzytali zębami na niego. Będzie nieporównanie większy iad,
zazdrość, zgrzytanie potępionych na Świętych. Chwała y nagro-
da niebieska Świętym oddana, będzie ustawicznie n katem y mor-
dercą potępionych którzy iako psi na łańcuchu uwiażą i, będą
widzieli y Świętych y ich chwałę. Potrąwy rozkołżne których
w oczach ich zażywać będą, a onym ani odrobinką nie dostą-
nie się. O Męka! o żal! z którego *stridor dentium*. &c.

Dwudziesta szósta.

Ale które, y iak wielkie zgrzytanie zębów będzie między sa-
memiż na się potępionemi: gryść się, szarpać, drzeć, kłaść
będą iako psi: *Pamem patientur ut canes*. Słowa te tłomacza in-
ni, *Tumultuabuntur ut canes*, iako psi gryść się będą. To zaś o-
bliwie między tymi będzie. Naprzód co sobie dali okazywa do po-
tępienia, iako to Rodzicy dziarkom, kompania zła drugim: tak

Brygitta święta widziała w piekle matkę narzekającą na córkę ;
 tę wzajemnie na Matkę, na innym miejscu Ojciec na syna &c.
Powtore, Y ci rām w piekle zrzeć się, kasać, szarpać będą, kto-
 rzy tu niezgodnie z sobą żyli, iako więc bywa siedzi z sąsia-
 dami, brat z bratem względem sukcesji. W Arcybiskupstwie Ko-
 lońskim pochowano dwu w jednym grobie niezgodnych chło-
 pow ze wsi : znaleziono ich po śmierci jeden drugiego kasaia-
 cych się y szarpiących. O nieszczęśliwe niechęci, zawiadłości, nie-
 zgody tu zaczęte iakoż się nigdy nie skończycie ! Nie żadośmy
 ich dla Boga na tamten świat &c.

Dwudziesta siódma.

ZGrzytanie, albo raczej wyszczerzanie zębami będzie w pie-
 kle potępionych, za to iż tu na świecie z dobrych rądzi się
 nasmiewali, zębami ośczerzali : będą mówili na ten czas, *Hi
 sunt quos habuimus aliquando in derisum: ecce quomodo computati sunt
 inter filios Dei* ! Krol jeden ośczerceć na dworze swym tak skarał ;
 wargi mu oberznąć kazał, aby tak zawsze zdał się być śmieia-
 cy : choćby y płakał. Potępionych w piekle tak Pan Bog skar-
 rze, ośczerzać będą zębami, iakoby się śmiali, za to że się tu
 z dobrych, z śichych, pokornych narzadali kłami ośczerce. Po-
 hamuyście się od nasmiewisk, od szyderstw, od żartow y śmie-
 chow, abyście śnać na to zębami w piekle wyszczerzanie nie-
 żarobili &c.

Dwudziesta osma.

Będzie zgrzytanie zębów w piekle z przypomnienia sobie od-
 potępionych na jedną dziwnie smakowitą delikacką potrawę:
 Ciała Pana lezusowego. Powiedała o bydłach, że owo zębami
 żucie ruminacya: żąd pochodzi. Będzie wołek, krowka na do-
 brey paszy przez dzień, do domu przyszedzszy na podworze, cie-
 pley nocy, leżąc, zębami wszystko żucie, ruminuje, iakoby sobie
 owę dobrą paszę przypominając. Toć się dzieje na więkzce by-
 dła: ukontentowanie ; ale tamto przypominanie potępionych
 będzie na nieznośny żal utrapienie. Tak przypominano Boga-
 czowi, *Recordare fili quia recepisti bona in vita tua*. Pamiętaj synu
 żeś się miał na tym świecie dobrze, a to na frogie utrapienie. Po-
 wiadała

wiadają niektórzy że czarci żydom w ten czas kiedy im z nieba manna padała przypominali w Egypcie potrawy, ogorki, czosnek, cebulę smakując, im to ażeby się bardziej trapił y na P. Bogu szemrali. Czy nie będą przypominąć nierownie więcej smakowitey tej potrawy Ciała Pańskiego, aby narzekali potępieni z ich my niefortunniwi zażywalismy Chleba niebieskiego, Chleba żywota na zgubę y potępienie nasze. Reflektuymyż się teraz na to, tak zażywamy Nasz Sakramentu, iakoby nam wyziedz na żywot wieczny &c.

Dwudziestk dziewiat.

Miedzy rozmaitemi piekła y mak piekielnych okolicznościami, imaginujemy sobie jedną kloakę, doł smrodu y fetoru pełny, w którym potępieni się na wieki dusić y palić będą. O tym fetorze, smrodzie namienja Pismo święte; *ignis & sulfur, & spiritus procellarum, pars calicis eorum*. Ogień, a ogień siarczysty, alic ich będzie. Wważmy krotek małuczki zapala siarki, pełna go izba, coż kiedy jedna Etna, góra siarczysta zaymie się, a w tej się palić, gorzeć nieprześcannie będą potępieni. O lezu w piwnicy u Kaisarza trogi smrod y fetor cierpiący! zachowayże nas od smrodu, od fetoru piekielnego &c.

Trzydziesta.

Miaśto Boże, niebo ubłogosławioną Krainę świętych w niebie z jednej strony, z drugiej Miasto oplakane, niefortunliwe potępicznych mieszkanię sławmy sobie na różnietejsze rozmyślanie, y spytajmy się, iestże też podobieństwo iakie przeniesć się kiedy do tego szczęśliwego Miasta, z tamtego niefortunliwego? Miasta im zacnieysze, tym bramy wysmienitsze mają. Miasto Boże, górne niebieskie, ma też bramy swoje, a z tych pierwsza jest brama Krwi lezusewey: tą bramą siebie naprzod wprowadził lezus. *Per proprium sanguinem introvit in Sancta ad Hebr: 9.* Wprowadził y tych wszystkich którzy są w niebie, y iestce będą świętych. Spodziewać że się tą bramą z piekła przeysć do niebieb? bynamniej mowi wyraźnie Miodopłynny Bernard: *Non descendit ad inferos Sanguis Christi*, Krew Chrystusowa nie nie i prawnie w piekle. Tomaz S. świadczy, iż lubo przy trzęsieniu

ziemie skała, na ktorej wisiał Vkrzyżowany Iezus przepadła się by-
ła, aż do samego piekła, przecież onym rozdzieleniem nie Krew
z Vkrzyżowanego do piekła nie spłynęła. Nie otwiera tedy, ani
otworzy kiedy, potępionym bramy do nieba Krew Chrystusowa:
Bibent peccatores terra, mowi Bernard święty, samym tylko na zie-
mi żyjącym grzeźnikom tey zażywać się godzi, nią sobie niebo
otwierać. O Iezu za którego Krew wylana wszyscy dziś w nie-
bie Święci Ciebie chwala, dayże nam z niey za żywota teraz zna-
leść odkupienie, zbawienie y miłosierdzie.

Trzydziesta pierwsza.

ZE się jedną potępionym nie nadają bramą Krew Chrystus-
owej, zdałaby się druga przyjaźniejszy obietnic Chrystus-
owych. Obiecał Pan Iezus kołatającym otworzyć: *Pulsate & ape-
rietur vobis*, Kołaczcie, będzie wam otworzono. Powiedział na in-
nym miejscu o sobie pod podobieństwem gospodarza gotowego
do otworzenia kołacącemu, y proszącemu o chleb. Powiedział y
więccy, każdego który się do mnie mieć będzie, nie odrzucę od
siebie. Czy tak pośiesznych obietnic brać na nie otworzy się kie-
dyżkolwiek potępionym? bynajmniej. Mowi na to wszyscy Au-
gustyn święty: Te wszystkie obietnice ściągają się *ad tempus mi-
sericordię*, do czasu miłosierdzia, nie *ad tempus iudicij* (adu spra-
wiedliwości. Teraz kołaczącym otworzą, proszącym dadzą, gar-
nących się do Chrystusa nie odrzucą, gdy czas miłosierdzia, nie
sprawiedliwości. Terazże kołaczmy &c.

Trzydziesta druga.

IEszeze pomyśleć sobie możemy na bramę znajomości, przyja-
źni, konfidency, y spytać się czy ta przynamniey potępio-
nym do nieba otwarta będzie? to jest, jeżeli odezwawszy się do
P. Iezusa, oto my zaćniomi twoi, wierni twoi, w twojej wierze
żyliśmy, umarliśmy: znay się do nas, otwórz nam. Oto my nie-
godni Kąpłani twoi, Zakonnicy, Biskupi, Sakramentá twoje pią-
stuiący y szafuiący. Oto ci którychś ty niegdy na ręku twoich
piastował, którychś łaskami twemi opartował, odzywamy się do
Ciebie; ale ani ta przyjaźń, znajomość co pomoże. Czemu? Za-
wiciel który im przedtym był Przyjacielem, Pośrednikiem, Ad-

woká-

wokątem, Opiekunem; stanie się na ten czas Sędzią. Tak o czę-
sto bywa, że z Prokuratora zostawszy Sędzią, kto, przestając bro-
nić sprawy winnego, sądzi go jako zasługę: tak na ten czas
Zbawiciel przestanie być Przyjacielem. Nieszczęśliwe potępio-
nych dusze, szczęśliwsze w mękach czyścowych cierpiące, nie
przestając im być Przyjacielem Jezus, ani one temu. Więc dnia
dzisiejszego, y z niego, y z naszem Przyjaciółmi wnośmy gora-
ce modlitwy, aby jego Krew, zasługi, męka, im przez nas apli-
kowane, doprowadzi ich do widzenia Twarzy Boskiej doprowa-
dziły &c.

Trzydziestą trzecią.

V Patrzył jeszcze Bramę do Miasta ubłogosławionego Augu-
styn Święty, Bramę sprawiedliwości, y spodziewając się że
przy niej co wytarguje dla mizernych w piekle potępionych.
Wziawszy za rękę w nabożnym dyskursie swym, nieszczęśliwe-
go onego Bogacza Ewangelicznego, stanawszy przy tej Bramie:
wołać pocznie *o iuste iudex!* *o sprawiedliwy Sędzia!* y także za czas
krotki, za krotką chwilę rokoszy, y iakieykolwiek na świecie
uściechy, wieczną tego mizeraką trapić będzie męką? wżak
juxta mensuram peccati, powinien być *plagarum modus*, wedle
grzechu powinno być karanie, wżak napisano, iż ile kto *glori-
ficavit se in delicijs*, w rokoszach przetrwał, tyle ma być w mę-
kach: a czy sprawiedliwa wiecznością czas znikomy karać? Ale y
sprawiedliwości Bramą na to nic nie poruszona: odpowiada przy-
niej Tomasz święty. Krotki czas prawdzie grzechu, ale zamyka
w sobie złość nieskończoną, bo jest obrazą nieskończoney go-
dności, Majeści Boskiej; ztym słusznie karany być ma mę-
kami nieskończonemi. Powtórę, jest taka złość grzechu, iż za-
dnemi dobrymi uczynkami nagrodzić go nie może: dla tego
Syn Boży stał się człowiekiem, dla dożyć uczynienia za grzech, y
zdał kiedy się ani Krwią Jezusową nie wypłaci, zasługuje kara-
nie wieczne. O niewymowna grzechu i karadności, iako się cie-
bie bać potrzeba! kiedy krotką chwilą zarabiasz na nieskończo-
ne męki &c.

Trzydziesta czwarta.

Tak kiedy u sprawiedliwości bramy nie się niepokazało; na stronę potępionych: ażali lepsze szczęście u Bramy miłosierdzia? którą także dojrzał Augustyn ś. u Miasta Błogosławionych w Niebie. Stąnawszy tedy u bramy Miłosierdzia, słutnaby zawołać y przypomnieć Panu Bogu nieskończona dobroć y miłosierdzie. *Confitemini Domino quoniam bonus: quoniam in seculum misericordia ejus.* Nie z uczynkow naszych: ale według miłosierdzia swego zbaw nas. Ale y ta brama miłosierdzia nie otwiera się. Przydacie Augustyn ś. komuż o Boże masz pokazać miłosierdzie: jeżeli nie tym utraconym? odpowiada mu imieniem Bożkim: iż pokazuje y oddaje Błogosławionym w Niebie. Ale czy tylkoż *unam Benedictionem* masz o Oycze miłosierdzia? Dławiennie zamknięta brama miłosierdzia. Tak tedy ani tu co wskazałszy przyszło ś. nemu Augustynowi pisać przeciwko Origenesowi, który ob ecował kiedykolwiek otworzenie tej miłosierdzia Bramy. O nieszczęśliwi potępienci u nieskończonego dobra y miłosierdzia zrodli żedney pociechy nie znajdujący! &c.

Trzydziesta piąta.

Wlecąni u bramy miłosierdzia nieznalazszy pociechy, mizerni potępienci: udają się do bramy zasług y dobrych uczynkow. Y spytawszy się Panie: co czyniąc dostąpiemi żywota wiecznego? jeżeli za każdy grzech każesz nam y po siedmi lat, y po czterynastu, y po trzydziestu pokutować, gotowimy y po lat tysiąc. Jeżeli każesz iść y do najsćislejszych Zakonów: na pustynie najgłębsze: y tam nie po stu lat, ale y po millione w wielkiej przeżyć ośrości gotowimy. Gotowimy jako niegdy sobie życzył Lucyfer, przez kolumnie ostremi brzytfami nożami, mieczami wytławioną przebierać się: gotowimy wszystko a wszystko wytrzymać. Ale nie wysłuchani są, ani u tej bramy, y owszem odezwano im się *Iuravit Dominus per viventem in seculo: quia tempus non erit amplius.* Przysięgł Pan, iż czasu więcej nie będzie. Teraz czas zasługować sobie Niebo, na potym *tempus non erit amplius.* Wżycayże nam tego czasu w Sakramencie Naśw: zakryty lezu, naucez nas co czynić mamy, słuchamy Cię: abyśmy teraz czyniąc dobrze, zasłużyli na żywot wieczny.

WYbieramy się jeszcze z potępionemi nie do jednego Miasta w błogosławionego, ale do pięci Bram, które są pięć Ran najdroższych Jezusowych. Y upadłszy przed Jezusem z tymi Ranami uwielbionemi Ciele jego (lubo wszystkie inne uzdrowione są) zostawionemi. Wołamy Zbawicielu przynamny przez te Rany, niech się przećisną wieczne utapieni potępiency. Niech niedaremnie w Nasw; twoim zostają Ciele. Ale ani tu jest iaka nadzieja, odpowiada Zbawiciel: Rany w Ciele moim są nie dla waz ale na pociechę świętym, na pamiątkę tryumfu moiego, na błaganie grzesznym nie odrzuconym jeszcze od łaski Bożej. O mizeroni! o nieszczęśliwi potępienci! ktoraz was przyimie bramą? kiedy y ta Jezusowych Ran jest wam zamknięta. Nam otworzone te Bramy, nam płyną łaski Boże nimi. Gárnymyż się z blizaymy się do nich, &c.

Ieszczelz do ostatney bramy: która tak wieloraka jest, ilo Świętych Pańskich w niebie, udajmy się z mizerne ni z piekła potępiencami, y zawołamy. Święci Bożi, Wbłogosławieni Miasta Niebieskiego Obywatele, weyrzyście okiem miłosernym na ciato wazne, na bracia, krewnych, weyrzyście na jednę z wami naturę ludzką, na jedną przynamney z nimi wiare, Kęściol, Sakramenta, ktorychescie wespół zażywali. Wy jesteście w niebie, oni w piekle, wy Wbłogosławieni, oni przekleci, wy w pociechach y rokoszach, oni w ogniu y mękach wiecznych. Vczyncież ostaniasię modlitwy, y przyczyny wazey, do miłosierneho Boga za nimi. Aleć darmo, jeszcze nie był w niebie Abłalon, a już powiedział. Wielka między nami y wami, nie podobna nikomu jest przepaść: ani z was do nas, ani z nas do was przeyść. Coż teraz w niebie będąc? iakie chaos między niebem y piekiem, O przepaść! o odległość daleka! ani komunikacyi żadney; ni modlitwy jeden do drugiego: *Pro hac orabit omnis Sanctus in diluvio aquarum multarum ad eum non approximabunt.* Teraz za nieprawość naszą modla się, lecz kiedy wyleje potop gniewa Bożego, iaz się nie będzie śmiał żaden, ani

Nasw: Panna, ani ktory inny z Swiętych zbliżyć się do Maieſtatu Boſkiego. Omizerni potępieni; także nam was zoſtawić przydzie w dole tym nieſzczęśliwym, głębokim bez żadney naddziei poćiechy. Także od tych Bram niebieſkiego Miąſta wam bynajmniej nie otworzonych odeydzicie. Rozrzewniſmy się ſzła mi gorzkiemi, nad tym wiecznym nieſzczęściem. Boymy się &c.

Trzydzieſta oſma.

O Biedſzy wſzyſkie Miąſta niebieſkiego bramy, a w żadney nie nalaższy przyſtępu nieſzczęśliwym potępiencom. Coż im więcej zoſtaie, roſpacz, deſperacya, utracenie wſzelkiej nadziei; która to roſpacz ieſt nieżnoſną męka, utrapieniem. Cokolwiek tu ludzie cierpią w naywiększych uciskach, przygodach, pracach, cięſzą się albo pożytkiem: albo dokonczaniem. Pożytkiem: bo rozumiają iż przez cierpliwość, albo zniesienie choćby zaſłużą ſobie na Niebo, na łaskę Bożą. *Powtore* cięſzą się że owo złe kiedykolwiek się ſkończy. Potępieni ani z pożytku nie mają żadney ſolgi, bo najmniej tym ſobie nie zaſługują, ani męk umniejszają, co cierpią. *Powtore*. Wiedzą dobrze że nigdy koſta niebędzie; nigdy się ową biedą nieſkończy, a zartym uſtawieczna roſpacz, deſperacya, której uchoway nas o Jeſu: jedyną naddziei naſzą &c.

Trzydzieſta dziewiąta.

Mędzy ſrogiemi mękami w piekle potępiionych: ieſt niemniej ſzła z robaką ſumnienia, o którym kilka razy Zbawiciel to Ewanieliſy ſwiętey *vermis eorum non morietur*. Robak ten ſumnienia, gryzie uſtawiecznie, zrze, kaſa potępionych. Na ſwiecie; o iako to ieſt ciężka męka! mamy wiele Hiſtoryi że przed ſumnieniem na ſię ywołałym, grzeſznicy ledwie ſobie śmierci nie żadawali. Ieſt to podobna męka, iako gdyby właſny Ociec ſyną ſwego obieſić muſiał, y nad to na zawieſzonego tak uſtawiecznie pogładać. A tuć żyjący mają różne w tym gryżeniu poćiechy, rozrywają się uciechami, zabawami, przyjaćiołmi: ale w Piekle; iak gryzie tak gryzie, iak trapi tak trapi, ten robak. O Pannie zachowayże nas tey męki! teraz, teraz ſłuchaymy ſumnienia czym raſ przeſtrzega, od czego odwodzi: abyśmy na tamto wieczne ſtrofowanie nie przyſli, &c.

Czterdzieśta.

KTory też głos nayprzerząliwszy będzie od sumnienia ná potępionych? Będzie ten albo temu podobny: *Cælum miserramissi, portas omnes ad cælum tibi oclusisti, epulis ac convivio Cælesti te privaſti.* Coś to nieszczęśliwy sobie uczynił? Niebos chcąc utrącić, wszystkie bramy sobie do niego dobrowolnie zatárał, od bankietu rokosznego siebie oddalił. To wyrzućając pokaze, wystawi w Niebie nayrokoszniejszy stoł, potrawami przyśmakami zastawiony toż powtarzając, nátrząsać się. Oto tam twoi znáomi, twoi kompani Przyjaciół siedzą używają, a ty czemu nie? y tak to te głosy, powtarzając, nátrząsać się uſtawicznie będą. Moy Boże iáko przerząliwy! Ezau głodny dla przyśławki káże Iákowski prawá pierworodnego uſtąpił tak go potym sumnienie trapiło: iż *irruguit* rzewliwie płakał: uważając dla czego tak wielkiej pozbył prerogátywy. Coż tam *zá rugitus* płacz, ryk; nárzekanie będzie &c. Myślmy o tym: ábyśmy do tej ustráty nieprzyšli, &c.

Czterdzieśta pierwsza.

DRugie wołanie instygátora sumnienia ná potępionych jest temi albo podobnemi słowy: *Bona omiſſiſti, mala admiſſiſti, monita reieciſti.* Miżerny, głupi, szalony, nieszczęśliwy dobrze tak ná cie. cierp iákoś zaslúżył, wspomnij ieno iákoś wiele dobrego opuścił, wspomnij iákoś świętá, Niedziele miásto nábożeństwa ná piátatkách, kártách, tancách, żalorách trawił przeciągając swoię rozpustę y ná Poniedziałek, pomnij iákoś gnił, gdy się modlić było potrzebá, iákoś grosz do groszá zbierał: nie dotyć uczyniwſzy temu: komuś winieñ, ubogiemu nie nieudzieliwſzy, *omiſſiſti* Mſze święte, náuki zbáwienné, iálmużny, &c. *mala admiſſiſti.* O Boże tu to sumnienie dokázować będzie, iák z rejestru czytając, exaggerując przypominając w ten czas iák swiniá użarłś się, y tak wiele rąży. Tak wiele kroć iák wieprz w błocie nie czystości kálałś się. Tak wiele słów brzydkich, złośliwych, myśli, uczynków w ow czas, było, &c. Dobry Pan Bog że tyſiąc gorzemi Piekłami ciebie nie karze, zaslúżyłś, winieñś, O iáko ciężko słuchać tego będzie. Naywiększe

męki cierpieli ochotnie święci Pańscy, palono ich, pieczono, sieczono, cięzili się bo niewinność wieka im była ulgą. Cięzili się więc człek y w naywiększym przypadku, że znać niecheąc, niewiadomie uczynił, nie ostrożnie. Nie będzie tam żadney podobney obrony, sumnienie pokáže istotną złość, krnąbrność. Przekłamyasz się tego niesłusznego instygatora. Teraz co zrasieś przy łasce Bożey *bona non omittamus* dobrze czynić nie opuszczamy *mala non admittamus*, złego się strzeżmy, *monita non negligamus* napomnienia zbawienne przyjmujemy, &c.

Czterydziesta wtora

A Coż na to od sumnienia wołanie potępieni? wołają też y sami właśnie: kiedy się owo dwie zwadliwe swarzą osoby. ta woła jeszcze druga bardziej, wołają y oni, a na kogoż? Ah żalofna wspomnieć *Blasphemant* (mowi Jan święty *Apo: 18.*) *Deum Caeli in doloribus suis* Wołają, narzekają, złorzeczą, bluźnią, przeklinają Pana Boga, nieskończone dobro. Przeklinają go naprzód dla tego, iż wiedzą: że go sobie nigdy nieubłagają, nigdy nieprzepraszają, nigdy go Oycem łaskawym na siebie nieuznają, ale zawsze frogim, okrutnym, karzącym sędzią. Przeklinają iego wśzechmocność: że ich kiedy zniczego stworzył, przeklinają iprawiedliwość, że ich tak surowie karze, przeklinają dobroć: że drugich przeznaczywszy, onych na wieki odrzucił, przeklinają Nasw: Sakrament, że innym był pokarmem, chlebem żywora, a tym stał się potrawą, pokarmem zatrącenia, zguby. Oniezbóżni! mizerani, a dlatego naywięcey że Boga dobro naywyższe, nieskończone iskáluiecie, przeklinacie niešťczęśliwi z rąkowie pieśni czartowfkey, z rąkowych Laudes, iurzn y nigdy nieodmiennego iścżczy Completorium. Przyznać potrzebą: iż lubo dla wśyztykich okoliczności bać się potrzebą Piekła, dla tego naybardziej przekłesz: że w nim będący, do tey rozpączy, szaleństwa, złość; iadu przydad, że Boga bluźnić będą na wieki. Wpadniemy przed Nasw: Sakramentem, y oraz wśyzicy y każdy z osobną suplikując o zachowanie od potępienia wiekuiştego, iuż nie dla ognia, nie dla mak froglich, ale aby Boga, Pana Iezusa w Nasw: Sakramencie nie bluźnić, lecz tam się dostać; gdzie go być zemy chwa.

chwalić y śpiewać w Niebie ze wszystkimi świętymi *Sanctus, Sanctus, &c.*

Czterydziesta trzecia.

DRugie frogie, nieznośne utrąpienie, które idzie za ustąpieniem sumnienia náleganiem, strofowaniem ná potępionych, jest *ekliwość* tęskność niezmierna, nieśpokoyne, nie utolone pragnienie, żądanie, wzdychanie do przelżłych lat, dni, godzin, części ubiegłego. Wyrąził to daremne y trapiące więcey pragnienie, łob sprawiedliwy mówiąc o jednym z potępionych: *á on woła: Quis mihi det ut sim iuxta mentes pristinos!* koby mi dał, áby mi się wrociły dni, lata, godziny przelżłe, kiedy *lavabam butiro pedes meos*, obfitowałem opływałem we wszystkie duchowne poćiechy, dary y łaski nie ietkie, kiedy *Petra fundebat mihi rivus olei*, gdy z Vkrzyżowanego zplýwała na mię rosa krwi iego prze naydrożzey *Quis mihi det, quis mihi det?* To tedy czasu przelżłego smákovanie niezmiernie wielkie ále nie pożyteczne, bynamniej wzbudzać, zarzyć będzie pragnienia a tęskności, ekliwości: á daremne y tylko więcey trapiące. Pobożny ieden zakonnik będąc ná meytacyi usłyszał głos żałosnie płaczącey dusze, spytał koby był y co zaczął? odpowie: iestem iedną z potępionych, płacząc niezmiernie czasu utrąconego więcey niż nád wszystkimi mękami. Wiary godny Kántypratanus pisze: że ieden światobliwy Biskup widział odprawiają y się ład, iednego teyże konaycy y stanu co był dopiero umarł: zasiadł Chryttus, Apostołowie, *examinowáno* życie owego, ośádzono, skáżano ná potępienie, wstáwając o wi, nie więcey nie mówili, żałosnie wzdychali: tylko to *Dum tempus habemus operemur bonum. Czás gdy iest czynimy dobrze. O takić iest?* Czasu daremna utrąta y a, większa potępionym męka &c.

Czterydziesta czwarta

Zwołania sumnienia ná potępionego, idzie ieszcze niezmierny wstyd, hanba, konfuzya: także się tam siebie potępiony, wstydzi, oczu ná się nie śmie podnieść. Ma to sumnienie, że człeká złe żyjącego ná tym świecie, y iego złe postęoki, sprawy okrywa odziewa, ogradza, áby się ich nie wstydził, ma ie częstokroć zá pocziwe, godzące się, ále y po śmierci, toż łámo sumnienie ze,

drze tę larwę, pokaże wszystko daleko cięższe, obrzydliwsze niżeli na świecie kiedykolwiek się zdało. Dla tegoż choćby potępionemu y Niebo otworzono wstydziłby się tam y oczu podnieść. Zgoła stanie się tam z każdym co z owym, który Pannu w pokoiu zenknął zegarek mały y wzanadrze z chował, chciał potym wynisć: ale Pan widząc wszystko zatrzymał go, y z nim tak długo y to, y owo mówił: aż zegarek wybijać począł. Jakże tam był wstyd? takci właśnie póki człowiek zły, życie milczy często ten zegarek, ale jak godzina! przyjdzie, a godzina ostatnia. o na ten czas dopiero wybijać będzie, a wybijać ze wstydem, z konfuzją, hanbą tysiąc razy większą niżeli u tego dworzanina był. Tego wstydu y konfuzji, przyczyniać będzie, taka albo też podobna z łobą samym rozmowa. Coż mi też z tego świata przyszło? co mi takiego dał: zem dla niego Panną Bogą obrażał? a choćby mi był dał, y królestwo całe: a gdziekolwiek się to czynić? na coż mi wyszły moje rozpasty? wesela, uciechy minęły, a za nimi co nastąpiło? czy wielka rzecz była uderzyć się w pierś? czy nie byłoż pogotowiu Kapłanów, spowiedników, Sakramentów świętych? to mówiąc: ani w Niebo, ani na się dla fromoty, wstydu podnieść oczu nie będzie podobno. O fromota! o hanba! o konfuzja! o zegarku! o wybijańie szawstydziłeś wielce! Bądź teraz, teraz się odzywaj, aby dla Ciebie nie byłeś bitym na wieki, &c.

Czterdzieśta piąta.

Mędzy nieznośnemi ciężkościami potępionemu z instygowania od sumnienia przychodzącemu, jest żal hamiębny, niezmierny, niewymowny na toż samo sumnienie, z którego narzekać na nie potępiony będzie, że się z nim zdradziecko obeszło, pokazując żyjącemu grzech pod twarzą pociechy, roskoszy, ukonsecrowania, a teraz w piekle pod twarzą obrzydliwości, szkaradłości, plugaństwa; są obraży tak misternie malowane: co z iedney strony obaczysz twarz piękney, urodziwy Panny, obroćisz na drugą, aż obaczysz twarz śmierci, z ktorey oczu żaby, zmie, pądalce z ust, nozdrzy się dozywają. Z iedney strony kawaler, młodzian, a z drugiey czart przeklęty z rogami. Albo też y w nabożnych okazy-

okazyach zjad Nasw: Panná, z owad Pan Iezus. Każdy grzech ma dwie twarze, iednę nadobną, krasną, ucieśzną, pożytkową, drugą obrzydliwą szpetną, szkaradną, o toż to sumnienie złe zawłze to człowiekowi, grzech na tym świecie pokazuje z uciechą, z ukontentowaniem. Po śmierci w Piekło tam dopiero pokaze *abominationem* obrzydliwość, szkaradosć; y toć to człek narzekać będzie potępiony. O zdradzieckie sumnienie! o godziłoż się to tak mię oszukać! pokazałeś mi cacko, marność okraśiłoś, okrowałoś, a teraz mię dręczysz, szarpiesz. O moi katólicy upatruycieś dobrze, poznawaycie teraz, te twarze poznawaycie! *abominationem* obrzydliwość w każdym grzechu, nie *delectationem* nie rokosz, a tak się w piekle uchronicie tego niewymownego nieszczęścia, &c.

Czterdziesta szósta.

I Eszcze do udreczenia potępionych od sumnienia przydaie rzecz osobliwą, swiartobliwy maż Climacus świadcząc: iż słychać było głos sumnienia na potępionego iednego wołający, tak szalony, niezbożny, a pomniśż żeś się bał bardziey psa; aniżeli Pána Boga; bardziey Cię straszyle szczekanie psa iednego; nizeli wołanie, napominanie Boskie, iako to rozumieć? Inadnuśienko. Zakrada się owo kto w noc, aby co z izby albo z obory, z stajnie porwał: pies szczekać pocznie, aż ow nazał. Dybie wszetecznik na cudze łozę, rai się w nocnym kącie: aby przylzedł do tego; do czego chciwość go ciągnie, ciemna noc zprzyia, z bliza się pies, zalczeka, aż ow od strachu wizytkiego zaniecha. A Bog iak wielekroć woła? napomina, nie czyni tego, nie na to: pies więcęcy dokazuje, od złości od strasza; aniżeli Pan Bog. O toż to sumnienie potępionemu wyrzuci, y wyrzucić będzie. Y pewnie jest co go ma zasmućić, zawstydzić. O moi wierni Bogaz się boycie, Boga słuchaycie, nie uczynicie nie walcie się żadną miarą: bo Bog widzi, bo się to Pánu Bogu nie podoba. Nie uczynię; ala Pána Boga którego nadewszystko miłuję, &c.

Czterdziesta siódma.

A Długoż też tey tarapaniny będzie między sumnieniem a potępionym: nieprześlana się nigdy kłocić, z grzechu, sumnie-

nia

nia robak się rodzi, y tenże znów z grzechu, y grzesznikiem wojnę prowadzi. Y z tąd ci to jest iż Pan Jezus to uprzykrzone sumnienie nazywa robakiem. Robak ten zaś nie jest podobny ziemi, padalcowi, węzowi, &c. bo tak kasała, że zaraz zabija człowieka, ale jest podobny robakowi co drzewo gryzie. Iako albowiem ten z drzewa się rodząc, toż drzewo gryzie płuć, a wewnątrz, pokazując powierzchu y zostawiając niby całe, zdrowe, zielone: takci też ten robak sumnienia z grzechu się ludzkiego rodzi, na grzech jednak instygując, y na grzesznika, tak jednak że go nie zabija, nie zamarza. O dałby Pan Bog aby zabił! aby zagrył, aby zamordował, ale nie. Y to jest największe nieszczęście, to największe zło, które oślanie potępionemu, gryzie a nie zagryzie ich, kasa nie zaie, nie zabije, nie zamorduje, *Quarent mortem & non invenit.* Póki żyjemy nie rodźmy, nie wydajmy tego z siebie robaka, niech u nas nie ma Maki, grzechu.

Czterydzieśta śma.

ZAbawmyż się teraz Medytacya takowa o piekle śmym pytać się, iak też jest wielkie szerokie, rozległe? Mogłoby kądś odpowiedzieć: że musi być bardzo wielkie, szerokie, przestronne, ponieważ niezmiernie wiele do niego od początku świata, aż do skończenia: potym że Pan Jezus powiedział: iż szeroka bardzo jest droga prowadząca do piekła. Piśmo święte świadczy iż *dilatavit infernus os suum*. Rozszerzyło piekło pąszczekę woje; aleć ta to wszystko z poważnych Autorów odpowiadam iż niemaż Piekła szerszego, dłuższego, y na wwyż, y na głębi tylko iak na miłę. A czy podobnaż to? tak będzie między innymi piekła ciężkościami, y ta z miejscą ciała, ścisłego dla ktorey ścisłości, y ścisłości potępionych ciał uważają naczni, będą iako śledzie słone w beczce, albo cegły ułożone w cegielnym piecu, które płomień przechodzić będzie. O coż to tam będzie za piec! o co za ścisłość! Mój Boże w Niebie będzie miał jeden mieysć iak całe królestwo! a w Piekło wszyscy tylko iak na miłę. Przeleknijmy się tej w ogniu ścisłości. O ludzie światowi, co się rozszerzyć pragniecie! co się, żęcią, gruntami nasyścić nie możecie, y dla tego jeden drugiego wypychacie, krzy-

wdzićie

Wdzićcie: boycie się aby y dla tey przyczyny do tãmtęy niedostaliście się ciãśności. Zarábiavmy raczey wszyscy ná ono mieszkãnie, gdzie w domu Oycã Niebieskiego iest mieszkãnia wiele &c.

Czterdziesta dziewiata,

Nie ma to bydź u nikogo w podziwieniu, że wtak małym piekle niezliczona potępionych zmieścić się może zgraiã. Potrafiã dobroć, miłość, miłosierdzie Boskie większą rzecz daleko, a raczey w granicach swoich nieskoneczona, nieogárniona w małusienkie zebrać, ściśnąć *Compendium*: potrafi toż uczynić teyże mocy y siły sprawiedliwość Boska. A co to miłość P. Boga niezmierzonego z cięśniã? Pãna Iezusa Nasw: Sakramencie. Patrzyćcie ná ten mały cyrkulik: oto w nim Boska y ludzka natura z kompendyowana, oto nieskończone mądrości y umiejętności Boskiey skárby, dostãtki złożone. Oto ten, który Niebo y ziemię napełnia, ktorego świat niebiosã y ziemiã obiać nie może za sprawã miłości wtak małe *Compendium* zebrały. Mogła to uczynić miłość co iest większego: a nie może uczynić sprawiedliwość co iest mniejszego: wiedney mili mieyscã ściśnić, zawrzeć, z tulić tak wiele, żeby inãzey y stã mil mało było. O strãśzna ściśłość! kora tak ciãłã potępionych ztuli: że będą iãko w śledziowey beczce śledzie, iãko cegły w piecu płomieniem przechodzić. Pomyśl kãždy ná tę męke: a upãdny przed ściśnionym w Nasw: Sakramencie Zbãwiãcielem, żeby cię od tak cięśzkicy zachował ciãśności, ale do przestronnych zaprowadził Pãłacow &c.

Pięćdziesiąta,

Czemu to przecię tak ściśle Piekło możemy spytãć się? Czemu szerokiego, przestronnego Pan Bog niewystãwił? bo on wystãwił piekło nie dla ludzi, ale dla złych Aniołow, ktorých niezmierzona rzecz może się y ná małym mieyscu ściśnić, dla tego dosyć y to wielkie dla nich piekło; że zaś ludzie z i udali się za czãrtem, że bãrdziej czãrtu z przyiãli niż Bogu, że za iego rada posli: tłoczy ich tak sprawiedliwość Boska dla tego, w ich przekłete mieszkãnie, w ich dom ognisty. Swiãdzczy o tym samã Prawdã przedwieczna Chrystus, kiedy odsyłãiac do Piekłã złych mówić będzie: *Idźcie precz przekłeci w ogień wieczny który iest zgromiony*

wany czartu y Aniołom ugo. O Dobroć Boska! iako to ty nikogo z ludzi niechciała mieć w piekle! iako nie dla ludzi wystawione jest piekło! iakoby mówił Pan Jezus. Nieżezęśliwi, iam dla was Niebo nagotował, przestronne, i szerokie: nie ten doś ciasny. Cze- mużecie nie za mną pośli: idźcieś tam gdzieście chcieli, gdzie- ście sobie obrali, nie Dom wasz, ale diabelski. Podźcie podziękuy- my Pannulezusiowi, że on dla ludzi piekła nie stawał, prosmy ko- by go nas też uchował, i domieszczył tych co są dla nas z jego mi- łościwey łaski, &c.

Pięćdziesiąta pierwsza.

A Byśmy mieysc potępionych w piekle tym większą poznali ciężkość, imaginujemy sobie chlew bydlęcy, świni, iako- najsmrodliwszy, stajnia, oborę pełną fetoru, gnoju, kąt zarzu- cony śmiećmi. Rozumieymyż, żeby w Piekło taki byli miąni za náyprzedniyszy pałac, káztel, pokoy. Wważymyż choćby taki tylko był, nie wygodny, coby za ciężkość była, ale będzie wszy- tko nierownie uprzykrzeńsze. A będą w takich pałacach chlewowym Panowie, Krolowie, Xiążęta. Wważyć tedy jeżeli iz- ba swadem od piecła świeżego zarażona, fetorem od świece nie- przygázoney zadymiona, y cokolwiek takowego, wygania więc: ludzi przychodzących. Ciężko z tym na noc, na godzinę, coż będzie nieporównanie większe cierpieć swędy, niewygody, fetor- ry, i cierpieć nie na jedną noc, ale na wieki. O Panno Przena- świętiza, przez wystawiony w żywocie Synowi Boskiemu: ledno- rodzonemu dziwnie upodobany, miły y rozkoszny dom, pałac, y przybytek Pániński: uchowawże nas tamtego nieczystego chle- wa, i przeprowadz do niebieskich Pałacow, &c.

Pięćdziesiąta wtóra.

Z Ebyśmy sobie tym bardziey Piekło w pamięci w bili y one- go się przelkli. Wiedząc Pan Jezus że się więc żyjący umar- łych strachają piekło nazywał grobem: kiedy opowiedziąc o Bo- gáczu co się z nim stało po śmierci, namieniał iż pogrzebiony jest w piekle, iakoby to piekło było grobem, gdzie trupow smro- dliwych pełno. Wważ że tu każdy coby się z nim działo, gdyby go w grobie między trupami a bo zgniełmi, albo w puł zpo- chniałmi,

chniałemi, albo dopiero świeżo pochowanemi na noc grobowym kamieniem przyłożono, żeby to tam za noc jego była zwłaczka bojaźliwego: coż na wieki bydz z millionami trupow ihańcie nie śmierdzących. bo lubo tam żyć każdy będzie, przecieśz iednak tysiąc razow smrodliwszem stanie się naygorzey śmierdzącego trupa. Był ieden tyrán co żywych do trupow przywieszował: iakie to tam było towarzysztwo? Takie á milion razy raczey cięższe będzie w piekle. O Boże nieskończony dobroci! zachoway. że nas tego smrodliwego z trupami grobu: á tam zaprowadz gdzie *sancitui floreant sicut lilium na wieki &c.*

Pięćdziesiąta piąta.

Niżey pod podobieństwem grobu trupami napełnionego Pie- kła stawialiśmy tobie z nauki Pána Jezusa, teraz z nauki Ko- ścioła świętego stawiamy ie tobie iak iedną iaskinią, doł głęboki, gdzie pełno Lwow, tygrysow, leopárdow siebie w zaciemnie zrzających zębami kłapiących rągających. Otey zaś iaskini jest ziemiánka na każdej Misy żałobney gdzie kápián prosi za duszami. *Libera eas de profundo lacu, de ore leonis.* Ale coż to tam za lwi niedzwiedzie, y kłapią się wzáiem bestye? samiz potępieni zrze, kłapi, Ołiec syná, mátká córkę, albo wzáiemnie, towarzyszył towarzysza &c. dla ktorey dostał do piekła. á to zawize będzie bez pożarcia. Y w tym podobne piekło iaskiniey Dánielá, w ktorey cały między lwami został Dániel, ále w tym nepodobne że Dániel cały y nie szarpány, á tam y szarpáni będą, á iednak bez rozszarpánia do śmierci, żarci, á nie pożarci &c. Słusznie tedy Kościół święty mowi *libera animas* Prośmy y my osobliwie za konającemi teraz y umierającemi áby ich dusze Pan Bog odwrócił od tego tam dołu, áby im dał prawdziwą pokutę szczęśliwé skonanie, &c.

Pięćdziesiąta czwarta.

Strach wielki, bojaźń niezmierná zrad y desperacyá o wybawie- niu z piekła na wieki, gdyż nie nakłoni się nigdy Bog do miłosierdzia nad potępienemi. dla tego że w wielkich swych mękach nie ludzkim, ále piekielnego lwa rykiem odzywać się będą. Był między wymyslnemi na świecie okrucieństwa *Taurus Falaridis,*

woł miedziany Falaryda, w którym ten tyran ludzi zamykał, a potym ogniem srogim okładać kazał, w srogim onym okrucieństwie palący się płakał, narzekał, wołał, płacz zaś ow odzywał się rykiem wołu y dla tego nie do miłosierdzia tyrana nie nakłaniał. Otoż y tu nie spodziewać się aby Pan Iezus, lubo człowiek naturę ludzką mający, miał się lamentem potępionych pobudzić, bo nie ludzki głos, ale lwi, lwa piekielnego, rykiem *de ore leonis* odzywać się będą. A słusznie zaprawdę, aby iako tu piekielnego lwa tego, lwa żyli głosem instynktu, tak też tymże się po wzytykie wieki odzywali. Słuchajmyż teraz głosu Pana Iezusowego, nim żyjemy, nim technimy &c.

Pięćdziesiąta piąta.

Mędzy wymyslnemi okrucieństwami tyranów nad ludźmi były y takowe: w zdechłego szkapę albo wołu kalfon zasztywano po głowę człowieka y przywieszano, tym czasem iść mu dawano, a robactwo z onego powoli go gryzło ścierwu, trapiło, żarło, aż dogryzło, dojadło, dożarło. O takież y straszniejszy będzie w piekle okrucieństwo! z trupów potępionych robacy zrzedć y kasać będą przykrępowanych jeden do drugiego. Nero Cesarz żywica, smołą oblewać żywych, y zapalać iako knoty kazał. Wszysey potępieni iako knoty będą w smole piekielney gorze. Ouchowajcie nas tedy Panie.

Pięćdziesiąta szósta.

O srogim utrapieniu, które z ciążności miejsca w piekle z obrzydliwości, z omierzłości potępieni cierpią, mówiło się dotąd. Zasłużylić też zaprawdę na to niezbożni: takie miejsce mieć będą, iakie też oni z siebie wystawowali Panu JEZUSOWI w Nasświętzym Sakramencie miejsce obrzydliwe, omierze. Pan Iezus w Ewangelii na ten czas opowiada o skończeniu świata, y ukaraniu tego ostatecznym, kiedy stanie na miejscu świętym obrzydliwe spuszczenie. Za to srodoze karać będzie Pan Bog; a dopieroż nierownie srodoży za nasświętszego postawienie na miejscu obrzydliwym. A iakże tego często bywa! o zaprawdę często! ilekroć albo z zataionym grzechem, albo bez prawdziwego siebie grzechem

chu obrzydzenia, albo ze złością y nienawiścią iaka kto do sto-
 łu Pańskiego przystępował; tylo razow omierze, obrzydliwe miey-
 sce z siebie, pierśi, y wnętrzości swoich Panu Iezusowi wysta-
 wnie, a zartym zasługnie aby w tak omierzłym mieyscu, iako jest
 piekło na wieki zostawał. Porachuyże się tu każdy, iakieś też z siebie
 mieysce stawił, y iak wielkroć: o iako to było z wielką krzywdą
 y obrazą Pana Iezusá, Wiśiał trzy godziny na drzewie krzyżowym,
 cierpał niecznośne męki, nie się jednak drzewo złością swoją do-
 tego nie przyczyniło; ale kiedy do pierśi twoich, do serca twego
 y wnętrzości przyciśniony jest, a one złości pełne obrzydliwe:
 o iaka mu krzywdą, niesmák. Przeproszę dziś każdy Pana Iezusá
 za to nieuczynowanie, obiecy poprawę, y pilne staranie abyś mu
 iakie mieysce zgotował, iakie znalazł u Nasw: Panny, iakie ma
 z Iona Oycowskiego &c.

Pięćdziesiąta Siódma.

Zewsząd złe, niewygodne w piekle dla potępionych mieysce.
 A czy przynamniej ulgi co mieć może z kompanii, z towa-
 rzytwa? Ach jeszcze więcej utrapienia, towarzysze, kompani w
 onych mękach, nie inni tylko ci, co z nimi były grzechy, swa wole
 rozpuści wspomnienie na to wszystko, niezmiernego dodaje żalu.
 Druga kámpania z czartow przeklętych, ale o iako ciężka! tych
 to i prawiedliwość Boska za kátow okrutnych, za exekutorow
 surowości swojej postanowi, którzy przy ordinaryjnych mękach
 piekielnych co raz nowe, a nowe wymyślać będą nad potępio-
 nemi kátowanie: nie inaczey iako gdy kto obnażony zamknięty
 był w beczce iakiey nápełnionej węzami, iádowitemi albo w dole
 eiby coraz przyśkakowali, kásali, szarpali. Tak tamci tyśiac razow iá-
 dowitsi, coraz przez wszystkie wieki przyśkakować będą z kle-
 szczami rozpałonemi, z roznami z instrumentami targać, szar-
 piac mizernych potępiencow. O moi Chrześciane! słyszac to
 zawczasu rozrywajcie wszelkie złe kompanie, konwersacye, schad-
 зки, abyście z nimi na wieki w piekle żałośnego tamtego towa-
 rzytwa nieżazywali. Powtore upadnijcie przed Vkrzyżowaniem
 Iezusem towarzyszem z Lotrow, na Krzyżu, a przy biczowaniu,
 koronowaniu, y winnych okrucieństwach frogiem oprawcami

otoczonym; prosić go: aby tak złego uchować raczył was to
warzystwa a zaprowadził *ad societatem Levitum superiorum, &c.*

Pięćdziesiąta osma

T Ak wiele mówiąc o Piekie, czemuż też nie wspomnieć
o ogniu najcięższym względem czuyności ciała karaniu?
Y w starodawnym więku y terażniejszym ogień największym ka-
raniem. Mniejże są miecze, topory, koła, ćwierćowania, ognia
palenie naysroźsze, dla tego też za największe występki bywa
należne, iako to za świętokraństwo, czary &c. Y tegoć to na-
cięższego kátowni sposobu zażywać będzie sprawiedliwość Bo-
ska nał potępionemi. Moy Boże iakież to straga kátownia! Ikrá
jedną upadnie na golę ciała; sparzy się kto przyrzecel, babel od
ognia iak boli, a to na krotki czas, coż na wieki tak bydź u-
stawnie wszystkim palonem! to tylko mówię co będzie gorzeć,
palić się na wieki na wieki, &c.

Pięćdziesiąta dziewiąta.

A Le coż to tam za ogień będzie? Będzie iak srogi „przykry „
ciężki, że względem tego srogości ogień nasz malowanym
nazywa Augustyn święty. Nie przydam więcej do tego zdania
wielkiego Doktorá: ogień nasz malowany względem piekielnego:
moy Boże iaká jest różnica malowania od żywey rzeczy! málo-
wanego człowieka od żywego, malowanego zwierzęcia, ptaka od
żywego, malowanego kwiatu od przyrodzonego, iaka ogień pie-
kielnego od naszego. Ieżeli ten malowany tak pali, coż żywy!
O sprawiedliwy Boże, iakżeś to ciężkie, iak srogię nagotował na
niezbożnych karanie &c.

Sześćdziesiąta.

S ilny ogień piekielny, y nieśilny. Silny, potężny, co do palenia,
nie ma mocy do świecenia, iako nasz, bo tylko pali, a nie świe-
ci: a ieżeli co rozświeci to tylko na obaczenie towarzystwa nieszczę-
śliwego, a czartow strálních, obrzydliwych. Natz ogień co pa-
li, to zaraz y niszczy, w proch, w popioł obraca: nie ma tey mo-
cy ogień piekielny, paląc nieprześcannie, okrutnie, przecięż żadne-
go potępionego nie spali, w proch y popioł nie obróci. Potym
ogień nasz potęguie, czyści, skłane, złote, drogie naczynia wytła-
wił

wnie, formie. Cokolwiek widziemy galanterii takowych, wszystko to ogień robi. Nie ma ani takowej mocy ogień piekielny, nie kogo nie wypoleruje, nie wyczyści, nie wystawi naczyńiem godnym do nieba. O okrutny ogniu co będziesz robił z nim, tylko będzie palił głównie, ożogi także będą iakie na początku, tak y zawłze. A nie przeleknąć że się takiego ognia? który nie ma siły na iakiekolwiek dobro potępionych, na udręczenie, na utrapienie aż nazbyt &c.

Sześćdziesiąta pierwsza.

Ogień nasz poty żyje, trwa, pali się, poki materii do palenia staie. Pory świecą gore, poki wosku, albo tustości staie. Pory się stus pali, poki drwa trwają. Za dodaniem sobie pastwiska, albo za usmierzeniem roście, rozszerza się, przybywa, albo ubywa; a ogień piekielny nieprześcannie trwać, palić będzie. Kro-rez drwa, lasy pomnazać go będą? Doktorowie święci i wiedzą, iż nie drwa, nie lasy, ale szczególna Boska opatrność pomnazać go będzie, i tak, iż choćby y całe morze nam wylać nie zagaśni, nie ochłodzić go: *ignis inextinguibilis*. O straszny! o ciężki ogniu! *Opabulum ex iustitia Dei* iakos straszne. Boymy się takiego ognia, który sama Boska sprawiedliwość podnieca &c.

Sześćdziesiąta druga.

Ogień tak ciężki, stogi, nieznosny, nigdy by takim nie był: choćby million razy był trozszym, cięższym niżeli jest, y był, kiedy by był kiedykolwiek skończony; zgazony; ale że na wieki, na wieki: to jest co przewyżza wszystkie nieczułości, ciężkości, frogsości. Co to jest wieczność; y iak długo? pomyśmy sobie na gorę tak wielką, iako jest cały świat. Niechby za wola Boska Anioł po jednym prozku co sto lat, biał co tysiąc na drugie ziemi pod nami przenosił Hemisferum, iak długie, niervchle, a prawie nieskończone by to zdźbło przeniesienie; przecież by to miało kiedykolwiek koniec, wieczność nigdy. Y kiedy by dziś Iudasowi powiedziano który już jest w piekle lat 1653. Iudaszu, odmienić z miłosierdzia Pan Bog Dekret wieczności, nie na wieki tu będziesz; ale przedłuż tak długo, poki Anioł gory wzwyż: mianowanym sposobem nie przeniesie; w postrzodku onego ognia upaść.

upadłby na kolana, y podniósłby ręce do niebá: o bądźże potyś ślaskroć błogosławiony Boże miłosierdzia, za to nądemną zlitowanie się twoie, będę czekał tego przeniesienia za milliony, milliony, milliony lat. Ale nie ztego nie bądźże, y druga y dziesiąta gorą prędzey przeniesiona bądźże, niżeli się męki piekielne skończą: zgola nigdy nieskończą. O nieskończoną wieczności iakoś straszna!

Sześćdziesiąta trzecia.

W Gore podobieństwo na pokazanie co jest wieczność i jest takie: niechby co lat 10. potępiony jedną tylko łez kroplę z oczu swoich wypuścił: niechby tę kroplę Pan Bog wciąż zachowywał, żeby z tych kropel mógł się wielki napęlić ocean, albo morze. Iak wiele millonow, millonow latby przeszło, nimby się tak kropelkami temi morze napęliło, przeciężby to było żeby kiedykolwiek koniec temu przyszedł, a wieczności końca nigdy nie bądźże. Y niechby dziś powiedziano Bogaczowi w piekle pogrzebionemu, Bog z tobą tak ordynował, kroplę jedną co lat dziesięć za grzechy twoie wylewać będziesz, Pan Bog ją zachowywać będzie aby nie uleciała, iak skoro z tych kropel morze się napęli, wybawion będziesz z piekła. Tożby uczynił co y Iudas; ale tożco y z takim staniem się. A czyby przynamniej nie mogli tym, y takim morzem frogiego zalać ognia Bogacz, ponieważ tu na świecie jedną łez kroplą piekło zalać może? nie zalecie; jest tak frogi, ciężki ogień piekielny, że y tego, który jednego tylko pali potępionego, całe morze zalać y zagaścić nie może. Więc teraz płaczmy, upadamy przed Pánem Iezusem w Nasw: Sakramencie, *Ploremus coram Domino*, kiedy łez kroplą całe piekło zalewa: nie w ten czas, kiedy morze łez jednej małej cząsteczki ognia nie zagaści &c.

Sześćdziesiąta czwarta.

M Rowką morze wypiającą, niech nam niezmierzoną reprezentuje wieczność. Tak nábożni uważali: niechby prawie Pan Bog ordynował mrowkę, ktoraby co sto lat zbliżając się do morza, po kropelce máluczkiej wypiała, nimby morze witytko wypięła, iak wieleby millonow, millonow wiekow upłynęło, a przeciężby się to kiedykolwiek skończyło, a wieczność nigdy. Y gdyby

by Pan Bog dzisiaj obiecał Kainowi, więcej niż lat cztery tysiące w piekle gorejącemu, że mu z miłosierdzia swego skończenie mak piekielnych nąznaczył w ten czas kiedy mrowka morze wypie, co sto lat do niego przychodzić, upadłby dziękując za to wielkie miłosierdzie nad sobą: ale ani po tym czasie dostanie mu się tey łaski. O coż to jest wieczność! Zbawiciel nasz zawisł dla tego na drzewie krzyżowym: aby nas od tey nieszczęśliwey wieczności wybawił. Wpadniemyż do nog iego Najświętszych, prosząc o to wybawienie &c.

Sześćdziesiąta piąta.

Wieczność iak morze: wychodzą z niego rzeki, teżiora, stawy uślawicznie, nic go nie ubywa, przychodzą rzeki wielkie, małe, nic go nie przybywa. W piekle potępionego od lat czterech tysięcy, náprzykład Kaina spyta, iakci wiele lat ubyto wieczności? odpowie? nic. Spyta go za 10000. za 100000. toż odpowie, ielzcze po 100000, nic mi wieczności nie ubyto. Bierze w się lata, wieki, czasy iako w othłań, *non redundat*. O morze gorzkie, opłakane wieczności! Zanurzaymy się w morzu Krwi Pana lezusowey w morzu, łask Panny Naśw: abyśmy w tym tam morzu wieczności nieszczęśliwey nie byli ponurzeni.

Sześćdziesiąta szósta.

MOglby kto mowić: czy też co o tym nie na postrách tylko mowia? podobnaż to aby Bog miłosierny po przeniesieniu náprzykład gory przez Anioła co tysiąc lat po prozku wynoszącego, po nápełnieniu morza po kropelce jedney co tysiąc lat wypuszczającego, po wypitym morzu od mrowki, nie miał wybawić potępionych? czy nie poruży się do polutowania ná nimi dobrotliwe serce Boskie? Czy Naśw: Mátká, Święci Boží nie upadną przed Tronem Boskim, y nie zawołają *miserere, miserere* po tak wielu millionow lat? bynamniey tego spodziewać się nie potrzebá. Bo gdyby wieczność nieszczęśliwa skończyć się komu miała, szłoby zátym iż y szczęśliwa skończyłaby się, y odmieniła; á zátym nieby bezpiecznego, nie pewnego nie było, y żaden święty, y sama Naśw: Pánná nie byłaby pewná wieczności

szczęśliwey. Boć y Lucyper był w niebie, był bardzo wysoko; a jednak iż tego belpieczeństwa jeszcze tam nie było, zginął. Vpewniecie, ubelpieczenie, naywiększym jest Błogosławionych w niebieszczeńściem. Iako tedy Niebieskie błogosławieństwo nieodmienne, tak y przeklęte: Obiedwie te wieczności zarowne się trzymają y trzymać będą. Przeglęknijmyż się tedy nieodmienności złey, powinzuymy dobrej świętym Pańskim, że na wieki się im nie odmieni. &c.

Sześćdziesiąta siódma:

A Leć już skończyć mowę o Piekło nie żeby nie było wiele o nim jeszcze mówić; lecz niepodobna wszystkiego złego w nim wypowiedzieć. Cokolwiek słyżeliscie kiedy o Piekło: cokolwiek o nim Pan Iezus powiedział, cokolwiek káznodzieie nąprawił, cokolwiek ksiąg onim nápisano; wszystko to mniej jest niżeli się w rzeczy samey znayduie; tysiączney y milliowey częsteczki niepowiedziano. Iako y o Niebie lubo Augustyn święty ksiąg tak wiele nápiśał, y wiele innych Świętych Doktorow mniej nápiśali niżeli jest w rzeczy samey, tak o piekło trzeba rozumieć, że więcej tam jest złego więcej nieszczęścia niżeli opisano. O coż to tam jest tak złego! O Panno. Przenasw! kiedy nam zakończasz Medytacyę o Piekło: zakończże oraz y piekło tu żyjącym, niech po śmierci nam się nie zaczyna; ale potym żywoćie, przez Niepokalane Poczęcie twoie, niech się nam pocznie Niebo, byt: Błogosławiony y wieczność szczęśliwa; &c.

o Ostatniey rzeczy ostateczney to jest

O N I E B I E.

MEDITACYA PIERWSZA.

O N I E B I E.

CO to jest byt w Niebie! jest wszystko dobro mieć. cokolwiek tylko wola ludzka bez grzechu pragnąć może. Y tak jeżeli chcesz być filozofem, Teologiem, wizerkiem poiać

poiać umiejętności? poimiesz będąc w Niebie. Będziesz chciał
wiedzieć wszystkie królestwa, Państwa, krainy wszystko to, co
się kiedy dzieje, y kiedy dźiało widzieć będziesz w Niebie bę-
dac. Cokolwiek piękności słodczy, ozdoby, przysmakow jest,
będzie, y było od początku świata wszystko to w jednym mo-
menście mieć będziesz w Niebie będąc. Będziesz widział iaka
wielkość Słońca, iaka gwiazd, iakie ich obroty, iaka prętkość, iak
wiele Niebios &c. Cokolwiek dostátkow, bogactw, splendorow,
udziech, Królowie, Cesarze, Monarchowie mieli; wszystko to sam
jeden doskonały osiągniesz w niebie będąc. Cokolwiek ksiąg
uczeni napisali, cokolwiek Historycy opowiedzieli, jednym to wcy-
żzeniem poznasz, czemu to albo owo Pan Bog na cie przepuścił,
iakiemi cie drogami prowadził, wszystko w Panu Bogu oglądał.

Druza.

Prowadzone o niebie Medytacye, to nam podała; usłyszemy
wiele rzeczy prawdziwych, opościechach, roskolizach y do-
brach tamiecznych. Coż zaś o nich na konkluzyi powiedzieć
się może? Oto toż: że tak wiele o nich powiadają, nie się nie
powie. Jest wielce światobliwego jednego y uczonego męża
nauka: że cokolwiek ksiąg, tomow, książeczek opisania znaj-
duje się o niebie, wszystkie te mając siła, mało mają, bo nie-
bo nad to wszystko, ma nierównie większe dobrą, pościechy,
roskolizy, niżeli o nich piono ludzkie napisał, albo ięzyk kiedy
wymówił. Moy Boże sam Augustyn święty co ksiąg napisał o nie-
bie, które nazwał *Libros de Civitate Dei*: inni inni Doktorowie
Święci, Autorowie uczeni, pobożni, a jednak niebo nierównie
więcey ma nad to wszystko: tak to są rzeczy Boskie, które za-
wsze są większe nad to, co o nich powiadają. Toż osobliwie
rozumieć o Sakramencie Nasw: wiele o nim y wydający się tu
dobroci Boskiej, miłości, miłosierdziu słyszemy, mowiemy, dy-
szkurniemy, nigdy jednak tak dobrze, aby więcej nie było w re-
czy samey. W świadomych rzeczach prętko przeskrobiesz, prę-
tko więcej się powie, napíše, niżeli jest w rzeczy samey. Zgad
mowiemy, że wielom Káznodzieiom pogrzebnym, Panegryfom,
trebąby zaraz po skończoney mowie iść do Spowiezi, bo śnadź

nápráwili y to co było, y to co nie było. O rzeczach Boskich, trzeba się zawżze uskárzyć, że się mniy o nich opowiada. A zá-
tym to oniebie co y o Bugu, *te decet silentium*, milezeć raczey nie-
mogąc, godnie wychwalić go należy &c.

Trzecia.

O Szcześciu prawdziwym y błogosławieństwie człowieka ná-
czym zawisło, było rák wiele u Pogan sentencyi, zdánia,
opinií. co uważa Augustyn S. że ich nárachowano 282. Jedni to
záladzali ná bogactwách, inni ná zdrowiu, ná mądrości, trzeci
ná męstwie, náukách, ná pićiu, ná jedzeniu &c. Inni zaś ná wzgár-
dzie światem, ubóstwie &c. mizerne szczescia, wedle ktorých kto
był ubogim, nie był szczęśliwym &c. Inacze nas Wiará S. uczy,
y prawdziwe pokázuie błogosławieństwo, y każdy ie z máłych
y wielkich pálcem pokázuie. To iest niebo, być w niebie, to bło-
gosławieństwo, ktorego się každemu dostaie y ubogiemu y bogá-
temu, y uczonemu, y prostákowi &c. Robmyż, robmyż, ná nie-
pracuymy &c.

Czwarta.

TO wszystko co się o niebie powiedziało, służy ná wzbudze-
nie w nas iáko náyczestzey o nim pámiatki. Tegoć chce
po nas Zbáwiciel, kiedy gdy go Vezniowie próbili: áby ich mó-
dlitwy náuczył; to czyniac, chéiał iá zacząć od pámiatki ná
niebo, *Oycze nasz ktorys iest w niebiesiech*. Iest to rzecz nie omylná,
że Pan Bog iest ná každym mieyacu, y w niebie y ná ziemi, y pod
ziemiá; czemuż przecie w niebie go tylko byđz námienia, czemu
nie ták, Oycze ktory wszędzie iestes? Ku niebu, ku niebu ná-
pierwey chce Pan Iezus mieć podniesione tercá, áfekty, oczy wśyt-
kich, á zgołárák wiele rázy, iák wiele powtarzamy. Oycze náš
ktorys iest w niebiesiech &c.

Piera.

N Auczył nas Pan Iezus, częsteley o niebie pámiatki: chce áby
kiedy zácynamy Paćierz, mowiąc te słowa: Oycze náš kto-
rys iest w niebiesiech, zawżze ile można myślá nábożną zástawia-
lismy się, y ku niebu podnośili. Dżis zaś w tychże słowách po-
kázuie nam Pap Iezus, iák ozdobne, iák wysmienite iest niebo, po-
nie,

nieważ jest rezydencya Pana Boga Oycá naszego. Dusza ludzka jest wszytka we wszytkim cieie, tak że y w ostatnim palcu nogi, tak jest wszytka, iako y w tsercu, iako y w głowie: przecież iednak głowa zowie się rezydencya duszy, iako część naycelnieyszą, nayprzednieyszą. Takci cokolwiek jest na świecie ozdobnych Krolestw, Państw, Pałacow, Kásztellow, Miał, we wszytkich tych jest Pan Bog zupełnie. Niebo iednak naycelnieysze, jest iako rezydencya Boska. Więć co jest palec nogi względem głowy, toż rozumiemy wszytkie ozdobne miyscá na ziemi, względem nieba są iak iednym paluszkiem. O nápatrzymyś się tego mieszkánia Oycá naszego: *Videbitur Deus Deorum in Sion &c.*

Szosta.

Iest to prawdziwa co nápisano, iż każdy człowiek pragnie siła umieć, *scire desiderat omnis homo*. Na to w dalekie Kraie drudzy iedżdżą w szkołach, Akademiach się ćwiczą, Rzemiosł sztuk wybornych przeymują. Ale coż? iednego się náuczają, a tyśiacznych nie umieją. W niebie każdy wszytko umieć będzte, tam tego apetyt, chćiwość do wiadomości, nátycenie doskonale odbierze: tam wszytkie Teologow, Filozofow, Kánonistów subtelności, głębokości poięte będą. Iedney się na to tylko trzeba náuczyć umiejętności, to jest iako Pana Boga służyć, iako go kochać, iako na niebo robić; po tey nauce wszytkie przemysły, umiejętności, wiadomości nástapia. Vczmyś się &c.

Siedma.

O*bjęciem*, ukontentowanie, błogosławieństwo oká Świętych w niebie, niech ná dziś będzie: widzieć Nasw: Pannę, widzieć iey chwałę, nágradę wyłoka, widzieć iey miłość ku Bogu, widzieć iey nád sobą miłosierázie. Obaczy każdy że się tam za iey przyczyną dostał, że przez nią tak wiele łask Boskich odebrał w tey albo owey okázy: nie upaść, widzieć to wszytko y więcey &c.

Osma.

Iest to rzecz podobna, aby człowiek cielesnym okiem miał oglądać Paná Boga? pytają się uczeni, to jest aby iakie *species visibiles*? pożory y kolory pó iakich więc człek człowieka, albo łaki, polá, kwiećie widzi, miały przenikáć do imáginatywy. Y zgo-

дна rzecz, że takich *species*, pożarow ani kolorow Pan Bog nie ma; stworzy jednak *Lumen gloria* światło chwały przez które iako przez cudowne iakie okulary oko cielesne wyniesione będzie: do widzenia Pana Boga. A ztym ani wy Naswiętsze *species* Sakramentu Naswiętszego więcey w Niebie nie będziecie, odsłonięcie nam twarz Iezusową, którą teraz zasłaniać, odkryćcie tę tajemnicę, która się pod wami ukrywa. Jesteście jednak wielkiego od nas y podziękowania, y uszanowania godne: że pod wami zaryzmywa się Pan Iezus. Ochotnie go zażywamy, doglądamy, abysmy go bez was oglądać godni byli na wieki &c.

Dziemsta.

VRodą dziwnie piękna, śliczna Świętych Bożych y ciał uwielbionych będzie niezmiernym ukontentowaniem oka Błogosławionych. Imaginuy sobie kto naysłodszy (za) Dianę, nayurodziwszą Helenę &c. może Pan Bog tyście razy urodziw (za) twarz stworzyć, względem zaś urody Świętych w Niebie będzie takowa każda iak stara baba. Omoy Chrzescianie na tę (z) tam urody twarzy wásze oczy chowaycie, odwracaycie oczy teraz wásze od tego wszystkiego co was do siebie niepotrzebnie wabi: napatrzcie się tam, a bez winy, takiey piękności, śliczności, względem ktorey tuteczna naywiększa, jest brzydkością, błotem, szpetnością, obrzydliwością, &c.

Dziesista.

NA poznanie lepsze wesele y izczęścia ubłogosławionego oka. Stawmy sobie Miasto iakie nayozdobnieysze budowne wspaniale, iakie są we Włoszech we Francyi, w Hiszpányi &c. iak piękne widzenie, widzieć ono Miasto, w nim Pałace, kázielle, Kościoły, ogrody, wirydarze &c. Coż względem tego Miasto niebieskie. Miał tę Medytacya Fulgencius święty, wstąpiwszy raz na págorek wysoki, z ktorego Rzym wszystek mógł otaczyć, zawołał; jeżeli Rzym ziemski piękny, coż Niebieski! O pewnie tak. Vymuia się więc chćiwosć ludzic gdy słyszą o pięknych Miastach, Pałacach, w innych krájach. Aleć napatrzcie się mili ludzie tego tam Miasta, tylko tu żyjąc na ziemi na nie zasługuyćcie.

Iedená-

Jedenasta.

NA dalsze poznanie wesela oka ubłogosławionego; pomyślmy sobie na Pałac jeden rozległy, szeroki wszystko we wnątrz szczerozłoty, y poładzką y podniebienie, y ściany Diamentami drogiemi kamieniami wysadzzone. O iakoszby miło w takim Pałacu mieszkać, na takie ozdoby patrzeć? takieć jest wszystko Niebo, rozległe, szerokie, iako nie raz było widziane w Piśmie świętym. O miłe Panie Panienci co mrzećcie na perełki, diamenty, &c. nąchodzicieś się tam, nąpatrzycie? Tereśa święta mieszkałać czas iaki przy jedney bogatey Pani Xiężnie, gdy czaśu jednego ją prezentowała iey swoje kleynoty, drogie kamienie, puścił Pan Iezus do iey tereśa nierownie większą estymę Niebieskich kleynotów, iak iż nie się owych niechwyciła, nie się do nich nieśmiła. O iakóć jest, widzimy co u drugich podobnego, my iadzibyśmy mieli. Będziemy mieli tylko na Niebo zasłużymy, &c.

Dwanaście.

ABy tym lepiej poznać się mogło szczęście, y poćiecha z widzenia ubłogosławionego oka, imáginować sobie iednę nąślicznieyszą równinę, ogród, wyridarz, łakę na naygodnieyszą wiosnę, kwieciem, liliami, różlicznemi farbami zagęszczoną. O iako miło patrzeć oku ludzkiemu na to widowisko, utęskniomemu nąprzykład w mutach, w ciałnym niędzkaniu, gdy wyiedzie. Takać to w Niebie łaka, ktorey nigdy ani mroz, ani zimá, ani pluskorá żadna nie zepsuie, ślicznemi liliami Panienek, różami Męczenników, &c. zafadzona, &c.

Trzynaste.

Mędzy poćiechami Błogosławionych w niebie jest osobliwa z widzenia, widzieć będzie ieden drugiego, y wżytkich Ublogosławionych. Nąświećcie ieden drugiego widzi, ale tylko z bliská, iak się nąpółmiłe, ną miłe oddali, iuż go nie doyrzy. W niebie odległość mieysca do widzenia nie przelkádza y nąsto mil ieden drugiego obaczy, a obaczy tak że oraz pozna iego szczęście, wesela, błogosławienstwo. Ale to máło, widzenie Twarzy Iezusowej, to nąwięzcy świętych cieśzy, Augustyn S. mowi O duszo choćbyć trzeba ogień piekielny cierpieć, codzienn Męczeństwo.

stwa ponościć, żebyś tylko raz oglądała Twarz Pana Jezusa, miłując się dla czego odważyć na to wszystko. O wielkie oką poćiechy na patrzyć się tam Rodzicy dziełek swoich któreście z żalem ważym od was w młodym wieku oddzieliły, naciężyście się Dziełki widzeniem Rodziców swoich. Przyjaciele Przyjaciół, z którymi tu w miłości świętej, niewinnej duchownej zostawaliście &c. O oko szczęśliwe! żeby cię to potkało szczęście, zapatruj się teraz na Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, tu weyźrzenie swoje obracaj, &c. afekt.

Czternasta.

ZE tak jest iż w Niebie żal z osierocenia z rozstawiania się, tu na ziemi z Przyjaciółmi, w Niebie się nagrodzi wiecznym widzeniem. Y że to ma żal wszelki żąd usmierzać, potwierdza się to jedna Historia o Marce dwóch synów Poemeny y Anuby, którzy na puszcza służyć Panu Bogu udali się bez wiadomości Matki. Szukała ich staruszką długo, y na koniec znalazła koniecznie widzieć ich chciała, oni zaś chroniąc się widzenia y rozmowy świeckiej kryli się iako mogli w chadkach swoich, na same tylko uroczystości do Kościoła wychodząc: pilnowała ona na ten czas, aleć oni postrzegszy białogłową, retyrowali się, zaczęli poczęła wołać, prosić, Matka wzięta jestem zatlukana się tu do was niech mam tę poćiechę, abym was poki nie umrę obaczyła. Pożna Poemen głos Marki, y rzecze Marko nieszczęście nie pragnij nas tu na krotki czas widzieć, za to że się teraz trochę umartwił, w Niebie się nas na wieki napatrzysz. A także (rzecze) miłe dziełki, bądźz was widział w Niebie? upewniamy cię, odpowiedzą namilsza Matko. Dobrze moi synowie, otóż idę niechcąc tej tu poćiechy w Niebie i z sobą zachowywać; y tak odeszła nie widząc Dziełek swoich. O zaprawdę, jest się czym cieszyć, &c.

Piętnasta.

IAka poćiecha, iak wielkie wesele widzieć Pana Boga pokazuje to Historia o Katarzynie Senenskiej, ktorej Pan Jezus pokazawszy się powiedział. Córko mój wiedz o tym: iż widzieć w swojej piękności, iako jest Dulce uwielbiona, albo Anioła jest iaka poćiecha y wesele, że od tego wesele serce twoje ikazytelne nasyca

miał by się rozproszyło, roztypało; Cofz widzieć samego Boga piękność: Pragniemyś go widzieć, abyśmy się stali godnymi widzieć go na wieki. &c.

Szósta.

Cokolwiek się do rad powiedziało o weselu, szczęściu, po-
doiechach niebieskich, wszystko to prawie za nic, względem
tego iedynego wesela szczęścia, które zawisło na widzeniu Pana
Boga, y twarzy iego. I owszem to jest samo iedyne błogosła-
wienieństwo za świadectwem Prawdy przedwieczney: *Hac est vita*
aterna, to jest żywot wieczny! abyście poznali Boga iedynego,
prawdziwego. W tym zarządził zbawienie swoje Płalmista S. mo-
wiac: *Pokaż nam Panie Twarz twoją, a będziemy zbawieni*. Jako nie
może więcej być błogosławioną natura ludzka, nad to,
że jest złączona z naturą Boską. Jako nad Násw: Pannę nie masz,
ani być może godniejszey Matri, ponieważ godniejszego nie
może być Syna; tak nad tę podiechę, wesele, szczęście z wi-
dzenia Boga y Twarzy iego Najswiętszey, nie może być więk-
szego. Wzbudzay więc w tobie pragnienie widzenia tej twarzy,
náczym wszystko nasze zawisło zbawienie. &c.

Siedmna.

Miedzy niewymownemi w Niebie podiechami, będzie y z
muzyki, melodyi, śpiewania, wesołych głosów y instrumen-
tów. Ci którym pozwolono w Niebie oglądać nasz czas nągro-
dę tę, która Pan Bog Świętym nągorował, náywięcej tam sły-
szeli muzyki, melodyi, lutnistów, to trąb, to cymbałów, to
głosów krzykliwych. Święty, Święty, Święty, Alleluia. O jakie
podiechy, słuchać tej zawize melodyi! Zkąd nauczymy się tu na
ziemi, naymniey nie tęsknić przy Mszach, Nieszpotach w Koście-
le śpiewanych, zwyczajnie od Mszer śpiewanych iako oparzeni lu-
dzie uciekają. W Niebie leżry nie ma, wszystko śpiewają. Po-
wtóre, *Fides* znaczy y Lutnia y Wiara. *Fides auditu*, iako y mu-
zyka. Ta Wiara, niech się znajduje w nas ku Najswiętemu Sakra-
mentowi, edzywamy się z tym wolecznym dźwiękiem, wy-
znawając tu przytomne Cisko prawdziwe Jezusowe. &c.

Osmna.

T t

Wesołość

Wesołość, melodya, muzykę, w Niebie potwierdza historia; o Świętym Franciszku Serafickim. Ten chorym bardzo będąc, wciężkich boleściach, prosił Pacyfika Brata, aby mu troszeczkę dla ulżenia zagrał na lutni, wiedząc, że to Rzemieśło umiał dobrze: Pacyfik odpowie. Oycze Święty, niewymawiam się, tylko boję się, aby się nie zgorzyl który z Bráciey, usłyszawszy że się weselemy, więc dobrze daj pokoy rzecze. Ledwie to skończył, aż Pan Bog przysłał Anioła z lutnią, który tylko co trochę iey ruszył, zaraz wszystkie boleści odpadły Świętego. O Melodya dziwnie weseła! to tylko z jednego, coż z millionow takowych Lutnistow. Niechże nas tego dźwięku domiesci, iako Lutnia rozciągniony na Krzyżu Zbawiciel. &c.

Dziwienność

Nie zámey tylko Melodyi y Muzyki ulzom Błogosławionych będzie poćiecha; będzie y rozmowy jednego z drugim, dziwnie przyjemney. Mowa Świętych w Niebie iaka, pytała się Teologowie y rozumieją, iż mówią tak iako y ludzie, ponieważ po Zmartwychwstaniu, także Pan Jezus mówił ludzkim sposobem. Powtore mówią tylko samym znakiem, chcąc wyrazić y oświadczyć drugiemu myśl swoją, iakiem sposobem może jeden do drugiego mówić, y o sto mil. Jaka to zaś poćiecha! wiedzą ludzie co to za ukontentowanie, rozmówić się jeden z drugim, wylać przed nim żal swoy, otworzyć mu serce swoje, miánowicie gdy przyjaciel konfident. Tam wszyscy wielkimi solie wzajem przyjaćiołmi. Znosić się tedy w Chwale Bożej, w pieniu, w miłowaniu Boga. O iaka poćiecha! a znosić się tak przedziwnym sposobem. Tu na ziemi rozmówić się niepodobna, tylko w obecności, za mile, puł mile jeden od drugiego, iuż tego nie może. Przyszyczymy się za wczasu tu do bogomysłności, bo ta jest tu na ziemi prawdziwie wyrażająca mowę w Niebie. &c.

Dwudziestą

Muzyka melodya w Niebie przedziwna, z niezliczonych Muzykow. Harmonia nie może bydz z jednego, tylko z wielu. Są jednak tak miłowne zegary, z których w jednym wiele się głosów zn. y.

sow znayduie oraz. Każdy Święty z osobna kápellę postanowia, á kápellę przechodzącą nierownie Krolewskie, Cetarskie, Papie-
skie Kapelli. O iakież to, y iak wielorakie melodye! Zaczynamy-
myśz zá wczáśu tę melodyą, y teraz ná ziemi. Czyń każdy ze
wszystkich sił y myśli, ze wszystkiego siebie ná chwałę Bogu się
ofiáruiąc, y wydáiąc naymilszą Bogu melodyą. &c.

Dwudziesta pierwsza.

K Toż też to w Niebie czyni muzykow, że y prostacy potrá-
fią *ex arte*, wybornie śpiewać? Co spráwuie támtę melodyą?
Miłość y welele. Zwyczajna, gdy kochający siebie wzajem się
ziáda przyiáćiele, muzyka odzywa się, gdy do tego jest y wese-
le. A w Niebie iáká miłość, y Bogá y wzajemnie Świętych, iá-
kie wesele? ztąd tedy przy miłości y welelu wszyscy muzykańci, &c

Dwudziesta Druga.

M Vzvyka, melodya w Niebie, z niezliczonych złożona muzy-
kantów, á wszvtko rożnych, bo ieden od drugiego wedle
rozmańtości záślug y chwały odmienney. zkad má przecię jedność,
zgódę; co ináczey byłaby niezgrábná? Má osobliwie z ziednos-
czenia, z złączenia się z Bogiem y wolą naywyższą Boską. Wszy-
scy w Niebie Święci, w ieden tákt z Pánem Bogiem śpiewáia,
gráia. Bądź wola twoja Jedność tá czyni choć w rozmańtości
głólow wdzięczną y godną harmonia. A możesz bydz co po-
dobnego ná ziemi? Może. Zaczynamy tu iáko z naywiększym
pragnieniem, łącząc się we wszvtkim z Wolą Nayświętszą Boską,
á iuż się będziemy przyuczáli támtę w Niebie melodyi. &c.

Dwudziesta trzecia.

D Wie są nayeściejšie piońki w Niebie, iedna Cherubinow, Se-
ráfinow, Archaniołow, y Aniołow, Święty, Święty, Świę-
ty Bog Zástępów, pełne jest Niebo y Ziemia Chwały iego: á-
drugá Dusz ludzkich niegdy grzesznych tam przeniesionych.
Laqueus contritus est & nos liberati sumus. Iz sa záraoy záladzki
zniešione. á myśmy z n. h. uwolnieni. Pierwsze głóly słýżal Izáiaasz.
Drugie Dawid ukoronowany Prorok. O záśle tak. Co do drugiey
Pieśni: Antoni Swęty Wielki Pustelnik, widziál Swiat pełen zá-
ladzek śideł, zástráżony pytał się: *Domine quis evadet laqueos istos?*

Panie kto wynidzie z tych siel? Odpowiedziano mu, *Humilitas*, Pokora. Ale inż zginą te siela w Niebie inż wolni wszyscy będą, inż zaśpiewają. Siela z iestione, myśmy uwolnieni. *Laqueus &c.* O łezęśliwa piołnka! abyśmy ją na wieki śpiewali. teraz zawezą in siela, więzy, pęta. z tych przyiażni, konwerłacyi gniewow, złych nałogow, targamy, rozrywamy, abyśmy *Dirupisti Domine vincula mea*, tu inż zaczęli śpiewać. &c.

Dwudziesta czwarta.

O Tośmy slyszeli o melodyi, muzyce w niebie, coż zrad za nanką? niech nas ta do nieba zachęci, zawabi muzyką, niech do Kościoła S wabi. Do domow y na wsi karczemką aby odbył miela, o wesołka się stara. Niechże sprawi ta melodya w nas powab, zachęcenie do nieba. Na kilka miesięcy Mikołaj S. z Toleatynu przed śmiercią slyszal Aniołow grających: Marcin święty, Serwulus, y innych wiele: iakoby ta melodya zachęcano ich do nieba. Y nas niech też wabi, *Sonet vox tua in auribus meis*, prosz każdy dzisiaj śmiałezusa, aby puścił dźwięk do uszu jego z niebieskiej muzyki &c.

Dwudziesta piąta.

P Onćiechach, weselu, oka y sluchu Błogosławionych w niebie, następnie wesele ukontentowania ięzyka smaku. O iakie tam gusty, smaki, delicye z potraw; napoiow, przyśmakow! Iest zdanie Teologow: iż w niebie nie będą Święci tak iedli, y pili, iako tu na ziemi: ale iednak nie minie ich to ukontentowanie, będą mieli to wesele: że nie iedząc smak wszytkiego uczują; sam Pan Iezus do stołu będzie slytał. O coż to tam będzie za pokarm! Ieżeli tak bogata, smakowita daie tu potrawę Pan Iezus w Nasświętym Sakramencie grzesznym, nieubożnym, iaka będzie w niebie &c. Do nieyże się pobudzamy do niey tęskniemy &c.

Dwudziesta szósta.

PRzedziwny wesele niebieskiego potraw y pokarmow tamiecznych smak, znajduie się y na tym świecie, gdy słudzy Boży, Zakonnicy, ubodzy, więkzy daleko smak, ukontentowanie maia w tym, gdy niewiele iedzą, pna, używają: niżeli ci co bankiery wielkie sprawa, hałata, pła, roskolzy zazywają, wszytkiego sobie pozwalają. Spy-

ta. Spytay Zakonnika, Zakonnice, ubogiego światem gárdzacego, a pewnie więcey kontent z swego kawałka chleba, z swoiey komorki, z swego pokoju, niżeli Panowie, Monarchowie, Xiążęta w swoich Pałacach rozległościach. Zydow przed Narodzeniem Pana Iezusa wszystko było na tym szczęście mieć się dobrze, mieć wiele bydła, majątności, urodzaje &c. *Beatum dixerunt populum cui hac sunt.* Pan Iezus inaczej pokazał: w uboſtwie, w wzgárdzie, w pokorze więkſzy miał smak, ukontentowanie. Y to to jest *præbium* smakow niebieskich; które nie na zażywaniu ich wedle Ciąła: ale na ukontentowaniu dostatecznym zawisły &c.

Dwudziesta siedma.

Marianus y Iacobus dwóch rodzonych Bráciey do więzienia porządzeni, czekali kátowskiego miecza za Imię Chrystusowe, y Wiarcę świętą: tym czátem przez sen Iakob widział Agápiusa świętego u stołu w niebie dziwnie potrawami wysmienitemi zaſtawionego, ſiedzącego: y gdy się zdało Iakobowi iakoby obádway ſpieszyli do onegoż ſzczęścia; zaſtąpiło im Páchołę w ręce palme niósące, które przed trzema dniami dopiero, z matka było umęczone, y rzecze? Do kad się ſpieszyćcie. utrzymy dzień złączy nas poſpołu u tego bankietu. Y tak się ſtało náziatrz odnieſi męczeńſką koronę &c. O ktoby nam dał tak poćieſzną nowinę usłyszeć &c.

Dwudziesta osma.

Nie mogło się więcey powiedzieć o weſelu ukontentowania ięzyk y smaku Błogosławionych w niebie iako to co Piſmo Świádczy, iż *inebriabuntur ab ubertate Domus Dei; Et torrente voluptatis potabuntur.* Nie kieliszkiem, ſklaneczką, która się prętko ſłucze, zepluie, y zdrowia nadwereży, y konfuzyi częſto nábowi poieni będą w niebie ſwięci, ále mórzem, rzeką, ſtrumieñmi poćiechy. O iſka to dobroć P. Iezusowa, kubkiem, kieliszkiem tylko tu gorzkości częſtnie! ſłodyczy, poćiechy w niebie, rzeką, morzem, *Torrente voluptatis* tam. *Apud te est fons vite, potum nobis ab his lacrymarum in mensura.* Wſtrzymaycieſz się piánicy od wáſzych kieliszkow, y ſłabych, y głowę zarażających: tam się ná *torrentem voluptatis* chowaycie.

Nie jest bez tajemnice, że bankiet Króla Aswerá tak jest dostę-
tecznie opisany w Piśmie świętym: to jest że trwał dni 180.
całe pułroká: że wszystkich Panów, Senátorow, Wzędników ná nim
częstowano, y że kosztowne potrawy, nápoie, że pod namiotami
bogatemi ná kolumnách złotych się wspierającemi. Powtore,
że potym pierwszym tak zawołanym y długim częstowaniem, ná-
stąpił drugi bankiet dla wszystkich z miasta Susan ludzi tak prze-
dniejszych iáko y podlejszych, máłych y wielkich, niepodobná
wymówić, iák y tu było siła wygody, dostátku, Káżdemu we-
dle iego wieku, sił, dodawano nápoioy &c. Ze ten bankiet tak
pilnie opisałó Pismo święte, stało się dla tego, áby się cokolwiek ná-
mienić mogło o bankiecie niebieskim, gdzie y długi y dostátni be-
dzie miał swoje dostátnie częstowanie &c.

Trzydziesta.

Filip Król Mácedoński zaproszony ná wielki bankiet, widząc
swoich sńiadanie smáczno iedzących rzekł: *servemus nos pla-*
cente, zachowaymy się ná kołacz. Zaproszeni jesteśmy *ad Cœnam*
magnam, ná wielki bankiet, dostátni, wysmienity: tym czátem
záwísny świat chce nas zátkać sńiadaniem, ná którym młoto,
drożdże, słodżiny: słuźnie tedy nápomnieć, *servemus nos pla-*
cente, zachowaymy się do niebá ná kołacz, nie zátykaymy się mło-
tem czeka nas tam co lepszego &c.

Trzydziesta pierwsza

Zaráka hoyność, częstowanie, iáka też w nas by dź ma ku Bo-
gu obligácyá, uważamy. Vbogi, dziadek, bábka, Káplán, ma
obiad u mieszczanká, rzemieślniká raz w tydzień, ábo w miesiąc
iáko mu za tę láskę wdzięcznym jest; Páná Bogá za chlebobawcę
prosi, życzliwym mu jest, gdzie może usłużyć. Nieraz w Miesiąc-
w tydzień, ále ná niekończone wieki Pan Bog nam w niebie nago-
tował bankiet, stoł, i iákaż ku temu Chlebobawcy w nas ma by dź
miłosć, usługá, wáżęczność, ochotá. Powtárzaymyż to wszyt-
ko sobie &c.

Trzydziesta druga.

POpoćiechach okła, ucha, ięzyka błogosławionych w niebie, następnie odor, zapach, wonia przedziwnie przyjemna, wdzięczna. O Świętych Bożych śpiewa Kościół święty, iż *Kwitną iako lilie y wonia ich iako balsam pachnącego*. Takowych w niebie lilii, róży, iak wiele? tyło, ilo Świętych, ilo ciał ubłogosławionych. Między wszystkimi najwonniejze Ciało Pana Iezusowe; którego odor niech nas y tu w Nasw: Sakramencie zgromadza, niech zaprowadza. Powiedział Chrystus, *Gdzie będzie ciało tam y państwo powietrzne*. Bądźmy takowym państwem, złatujmy się do tego Ciała naszego iako orlecia, iako praszeta y teraz y w niebie. *Curamus in odorem &c.*

Trzydziesta trzecia.

Będzie odor, zapach, wonia w niebie z Świętych. Wraczył Pan Bog tym Przywilejem tu na ziemi wielu świętych. Święty Hieronym pisze, iż gdy w dziesięć miesięcy po śmierci Ciało S. Hilaryona w grobie odkryte było, znalezione jest bynamnię nie-naruszone, przedziwnie piękny odor z siebie wydaiące. Vmarł w Rzymie w gnoju Mendyczek światobliwy *Servulus* na imię: po śmierci, y miejsce na którym leżał, y samego ciała wonia zewsząd napelniła. Thariylla ciotka świętego Grzegorza, która na śmiertelney pościeli leżąc, przychodzącego do siebie widząc Iezusa, zawołała: *Recede Christus venit*, ustepcie Chrystus przychodzi: była od tegoż po śmierci dziwnym zapachem urazona. Toż świętemu Tomaszowi z Akwinu. Toż Filippowi Neryuszowi, y wielu innym było od Boga udzielone dobrodziejstwo: nie dziwi: żyjąc byli *Christi bonus odor*. Przykładne, pokorne, światobliwe życie pociągało wielu do cnoty, światobliwości, dla tegoż po śmierci odorem świętym udarowani. Pomyślmy my sobie, iako też obyczajami życiem naszym przed ludźmi styniemy: czy jest w nas *bonus odor Christi*, czy nie raczej cuchniemy gorząc, psując wielu dobrych &c.

Trzydziesta czwarta.

Każdemu z Świętych y Obywatelów Niebieskich sprawi Pan Bog sukienkę wonnopachniącą, y przyodzieje go na wieki. Między innemi prerogatywami synów przyrządzonych w Sta ym Testa-

Testamentcie, była y tá : suknia rozmarłemi wonnościami nápełniona, w którą to owo przybrała Rebeká Iakobá, udając go za Ezauá pierwszodnego Syna, zjad uczuwszy wonią tę Święty Patriarchá Izáák, zawołał; *Oto odor synu mego, iáko roli kwieciami woniami zářadzoney.* O tychóh to tám synow sukienká, którą W. bránych swoich Oćiec Niebieski przyodzieie ná wieki. Może się mówić: oto zápach synow Boskich: *ecce odor filiorum Dei, sicut agri pleni.* Niechże nas záwezuń odzienie tá sukienká Rebeká Kościoł święty, W. iáá Károlicka Rzymka, y Marya Márká Iezulowa y nas wszytkich &c.

Trzydziesta piata.

Nie potrzebá wątpić o wielkim odorze, zápachu, woniey w niebie między Świętymi, ponieważ y tu ná ziemi Pan Iezus ómierze ich wonie, perfumy gdy się do niego náwrocili, w wáżeczne y przyjemne przemienił zápachy. Dowodem tego jest Mágdalená świętá, ktorey olejki, perfumy ná nogi Zbáwiciela wylała, nie tylko samego Chrystusa udelektowały, ále cały dom wonią swoią nápełniły, *Maria unxit pedes Iesu, & domus impleta est ex odore unguenti.* Y mogłyż zárobić ná takie *elegium*, one obrzydliwe olejki, proszki, ktorych Mágdalená ná wszereczność wo, ná łwáwołą y rozpustę záżywała? zárobiły; bo się przez pokutę tey świętey, przez łzy pokutujące ná odor y zápach predestynowały. Coż rozumieć iáki odor z przedziwne świętych uczynkow, cnót błędzie ubłogosławionych w niebie, kiedy y złe tak może dobroć Boska przeformować. Pokutujemy my też zá nasze złości, łzami y płaczem je oblewamy, áby ná takąz odmiánę z Mágdaleną świętą zárobiły &c.

Trzydziesta szósta.

Słyszac o przedziwney woniey, zápachu, odorze w niebie z Świętych Bożych, co czynić mamy? oto naprzód stáć się *ut curramus in odorem unguentorum illorum.* Bieglismy ná zápach tych którzy są w niebie świętych, náśládując ich, y ich żywota, ich cierpliwości, czystości, pokory. *Ponitote.* Abyśmy ná ziemi żyjąc słuchálitego, co do nas z niebá wołał: *Florete flores & date odorem,* kwitnijcie kwiatki dając z siebie wonny zápach, to jest, żyćcie

cie z zbudowaniem wszystkich dając z siebie przykład wszelakiej cnoty: tak, iako ona chwalebna w Piśmie świętym Mátrońa Iudyt, która w Izraelu była *famoſſiſz*ą, u wszystkich wzięta, ale oraz co do dobrej sławy tak święta: że nie śmiał nikt złego słowa rzecz o niej &c.

Trzydziesta siódma.

I Mianuymy sobie, że w niebie zawsze wiosna, y początek letniej leśieni. Wiosna, bo rośkwitłe kwiecie, lilie, roże, narcyſy, których ani zimno nie warzy, ani wiatry rozrzucają, ani pluskoty wędza, ani gorąco służy. leśienne Lato, bo zawsze doyrzałe frukty, pomarańcze, cytryny, málógránaty, jabłká Rayſkie: y tak to rozumieć że Błogosławieni między takowemi zawsze przechodzą się kwáterami z różlicznych ziół wyładzone między drzewami rodzajnemi, nigdy nie opadającemi. Nie mąsz álbowiem tam zimy, nie mąsz upału, nie mąsz mrozu. O Pánno Przenajświętsza stáwiona u nas iako Liliá najsłodszyjsza, iako Roża le-rychonśká, dayże nam podobnie ząkwitnąć y kwitnąć, wonieć po wszystkie wieki &c.

Trzydziesta osma.

Z E w niebie uſtáwiczná Wiosna y Lato: Wiosna z kwiećiami, Lato z owocami, potwierdza to historyá z żywota świętey Doroty. Tá po wielu męczeństwach ná śmierć skázana gdy ná plác z ſtępowała, wielu lituiących się ſwoiey pięknoſci utrąty ználázła, między niemi *Theophylas* młódzieniec, w oczy ząszedſzy Pán-
nie, pocznie mowić. Dobra Pánno dokądże to idziesz? Idę prawi do Ráju, ogrodá Oblubieńcá mego. O z twoim ogrodem (prawi) radbym też z niego widział frukty y kwiecie. Odpowie święta, będziesz widział, byleś uwierzył w Iezusa. W śmiech to on sobie obrocił, áleć świętá ná plácu uczyniwſzy modlitwę, ząsłużyła mieć poſłanego do siebie Anioła od Páná Iezusa nióſącego w koſzyku ſłeczne kwiecie y jabłká. Roſkazála tedy świętá odnieſć to Teofilowi, który obáczywſzy, uznął że była prawdá, y zaráz póbieżał do Sáprycyuszá, wyznávając się byđż Chreſćciáninem. Proſmy P. Iezusa áby dziś ná ſercu y myſłách naszych reprezentować

wać raczył tamte niebieskie roskolzy, aby nam tak zasmakowały
iako Teofilowi &c.

Trzydziestá dziewiata.

Nieprzyjaciel naylepiey prawdę powie, Pochlebstwá w przy-
raznych językach naywięcey ná pozor. Słyszeliśmy wiele
na zalecenie niebá z wielu świadectwá niebo kochających; postu-
chaymy świadectwá, naywiększego Bogá y niebá nieprzyjaciela: á
ten jest czárt przeklęty, który stworzony ná to aby był w niebie, y
Bogátám oglądał ná wieki, niżeli do tego łezczęścia przyszedł, w
drodze upadł: ten tedy co wyznał świadczy wiadomy Autor. W
Kolnie w Mieście Niemieckim w Kościele Świętego Piotra byłem
tam prawi tam gdy wygániano czartá, między różnemi kwestyá-
mi pytany było: niebo co zacz, y co za poćiechá widzieć Bogá?
przycisniony o prawdę zeznał: iż takie to tam dobro, iż gdyby
Pan Bog słup od ziemi aż do niebá wystawił nasádziwizy go brzy-
tfáci, ostrzezi mieczámi, szydłámi, pilámi, á kazał mu się rák do
niebá przez te wszystkie kátówickie instrumentá przebierać aż do
dnia sadnego, podiałbym się tego wszystkiego, byłem ná moment
Bogá mógł oglądać, y tam się zostać. Oto ten ná rák wielkie mę-
ki, ktemu długie się rezolwował: á my czemu sobie uryskujemy,
nóciázamy, gdy co nas potka. Choćbyśmy dla niebá cierpieli niewie-
dzieć iakie męki, mowi Apostoł, *non sunt condigna*, godnieysza
Chwała Niebieska &c.,

Czterdziestá.

PO poćiechách zmysłow powierzchownych niektórych, które
w niebie swoje máją błogostawieństwo, obroćmy się do wé-
wnętrznych. A naprzód rozumu, który niezmiernie doskonałey
będzie poznawał, przenikał wszystkie tájśmnice, skrytości rzeczy
Boskich. O iedney tylko dziś ná ienię Przenaswiętszego Sákrá-
mentu. Poznawać, widzieć będzie rozum ludzki przedziwná tu
nátur odmiánę, Chlebá w Ciało, Winá w Krew naydroższą lezu-
fową. Widzieć będzie iako to *accidentia sine subiecto*, przymioty
Chlebá bez Chlebá zostaia, iako rák wielkie Ciało, iako było ná
Krzyżu, jest y w całej Hostyi, y naymnieyszey iey czásteccze, iá-
ko pod ołobá chlebá jest Ciało, zá Ciałem Krew lezulowa, Duszá,
wszyst-

wszystko Bóstwo, y Trojca święta *per concomitantiam* następuje. O iakoż to pocieszna będzie známosć! wiedzieć to wszystko *facie ad faciem*, co się teraz *in enigmate* poymuie. Kto tu jednak żywsza wiarą to wierzy, więcej w niebie koło tego może mieć świętą. Zdobywamyż się iako na naydoskonalszą tę wiarę y przyznawanie &c.

Czwartka druga.

Prośtaczek na wsi, chłopek, niewiaśka gdy się do nieba dostanie, więcej mieć będzie rozumu, niż naymędrsi na tym świecie, ktorzykolwiek kiedy byli. Między naymędrszymi był Adam, Sálomon, Plátó, Aristoteles &c. Z Teologów, Tomasz S. z Aquinu, Zoarez, nie z tych rozumami nie ma rozum ubłogosławiony, prośtaczka jednego. Fraście się często y mówicie prości ludzie, nie uczyłem się, nie uczyłam, pisma nie umiem: służy tylko Panu Bogu abys się dostał, dostała do nieba, będziesz miał, miała tam rozum, ale przecież ztąd go nabywać, z Xięgi Vkrzyżowanego Jezusa. Tak o sobie mówił Apostoł: *Non judicavi me scire aliud, nisi Iesum, & hunc Crucifixum*. Tom tylko umiał, czegom się od Vkrzyżowanego nauczył. O prawie jest się tu czego nauczyć, pokory, cichości, cierpliwości &c.

Czwartka trzecia.

Wielka bywa tu na ziemi poćiechą rozumowi ludzkiemu, kiedy iakiey rzeczy trudney nauczyć się, kiedy ją poymie, dostanie. Tak *Archimedes* poznawszy, czego długo pragnął, iak siła złota na pozłocenie naczynia iakiego wychodzi, od jednego do drugiego chodził klaskać rękoma, y ciesząc się, a wołając: *inveni, inveni*. O iakoż wiele tyśięcznych, takowych będzie miał rozum Vbłogosławionych w niebie *inveni*. Znajdzie w ten czas co to jest duża, nie widzi iey teraz nikt, nie poznawa, nie poszczęga, kiedy się z ciałem rozstaje; nie poznać co iey za kształt, co za formą: obaczy, znajdzie to tam wszystko. O znaydzie y tyśięcznych innych przemysłów, wynalazków. Znajdziemy, znajdziemy, tylko pilno od dzisiaj szukać zaczynamy &c.

Czwartka czwarta.

Mędzy wielkimi poćiechami rozumu Vbłogosławionych w

niebie, będzie y tá, poznawać doskonałe Przenaświętszą Troycę, zrzodło wszytkiey dobroci y światobliwości Tajemnicę. Obaczy ná ten czas rozum ubłogosławiony iáko to lubo y Oćiec, y Syn, y Duch święty Bogiem, przecię nie trzech, ále tylko ieden Bog. Poznać ná ten czas Teologowie udzielaćá się náturę, Personę bynamnicy. Poznać iáka dystrykcyá między náturą á osoba, iáka między átrybutami, sprawiedliwością, miłosierdziem. Poznać rozumy Świętych iáko Oćiec, lubo Oćiec nie pierwszy, áni stárszy od Syná. Czemu Duch S. lubo pochodzi od Oycá; przecię nie jest Synem, y wiele innych rozumowi teraz niedościgłych prezentować się będzie prawd obławionych: iáko ow zeznáł Teolog co się pokazując drugiemu powiedział: *sicut audivimus, sic vidimus in Civitate Dei*, iákośmy slyszeli, iák widzimy przez wiarę; ábysmy obięli przez chwałę ná wieki &c.

Czerdziesiąta piątá.

ATo co zá poćiecha rozumowi ubłogosławionych będzie! poznawać wszytkie drogi, gościniec, opátrności dyłpozycyi Boskiey, krotami Bog człowieka tu ná świecie żyjącego prowadził. Jáko do tege, álboswego stanu poćiągnął: iáko w tey álboswey okazyi od upadku zachował, iáko z grzechu wydzwignął, do Pokuty y żalu zá grzechy przyprowadził. Poznawać y iák z wierćiedle widzieć, co Bog miłosierney od wieku koło stworzenia swego myślił, wielom się teraz nie zda, wiele sobie utyskuje, álboc mię Pan Bog zapomniał, álbó &c. Obaczy tám człek, że iák dobrze, że ináczey źleby było, że tá drogá, ten gościniec był prawdziwie prowadzący, &c.

Czerdziesiąta szósta

Niewymowna rozumowi ludzkiemu poćiecha y ztąd będzie, gdy obaczy, pozna, y przeniknie wszytkie Świętych Bożych záslugi, cnoty, światobliwości, miłość Páná Boga, iáką tu ná ziemi żyjac páłali. Widzieć każdy będzie niezmierną miłość Nayświętszey Panny, która kochała Páná Jezusa, nosząc go w żywocie swoim dziewięć miesięcy. Widzieć się dáda y ianne iey cnoty pokory, &c. Dáda się obaczyć przedziwne Akty miłości Bożej w Seráfinách, Cherubinách, Aniołach, Archán-

ehaniołach, Apostołach, w onych wielkich Pustelnikach. Oba. czy każdy co robił przez lat sto. Páweł Święty Pustelnik, Hilaryon, Romualdus, Antoni. O wielkie poćtechy widzieć to wszystko, obaczyć, przeniknąć, &c. Wcześniej teraz te wszystkie Świętych Akty sobie aplikujemy, niemi Paná Bogá chwálmy, kochaymy, mówiąc osobliwie Litanie o Wszystkich Świętych. &c.

Czterdziesta siódma.

PO weselu Rozumu, weleć następuje Pamięci, której ukontentowanie w tym osobliwie, że przestanie na tego pamiętać, którego już w rzeczy samej obaczy; a ten jest Pan Jezus w Naświętzym Sakramencie zakryty, Zostawiając w nim siebie Zbawiciel, za tak wielkie dobrodzieystwo, samej tylko potrzebuie pamiętki, mówiąc: To czynicie na moje pamiętkę. Jedynej tej tylko potrzebował wdzięczności, żeby sobie z pamięci nie spuszczać, żeby na się pamiętać; nie krwie wylania za krew, nie żywota położenia za żywot swoy, nie męczeństwa &c. Ale y tá trochę satygująca, na którą się więc osoby duchowne rozmaitemi sposobami, już zelaznemí páskami, już dyscyplinami, już zakłóciem szpilki, już znakami innemi zdobywają, ustanie pamiętka. Odmienić się pamięć w samo istotne widzenie Paná Jezusa na wieki, &c.

Czterdziesta osma.

Niewymowna będzie poćtecha Pamięci ubłogosławionych w Niebie, gdy sobie będą przypominali mękę, śmierć Chrystusową, a oraz to, że przez nią tam się do nieba dostali. Każdy będzie widział, żeby tam był nigdy nie posiał, gdyby za niego Pan Jezus na Krzyżu nie umarł, gdyby był krwie swojej zań nie wylał. Nie zeydzie tedy nigdy tá pamiętka z z pamięci ubłogosławionych, którą zawsze odnawiać będą Rány Jezusowe w Ciele uwielbionym zostające. Jednak tá pamiętka dziwnie będzie weseliła, y lubo teraz zda się smutne *obiedum*, tam będzie poćtechy pełne, śpiewać y wołać będą po wszystkie wieki, *Godzien jest Baránek zabity chwaty, uwielbienia, wystawienia*. Zaprąwujemyż zaważasu pamięć naszą w Ukrzyżowanego Jezusa, która z nami ma być na wieki. &c.

Czterdziesta dziewiąta.

NA Niebo pamiętać, y ku niemu się myślą nabożną wynieść, iako iest rzecz wielce chwalebna y pożyteczna, tak wiele przeszkody mająca. Makaryusz Święty umyślił czasu pewnego w niebie się zamknąć, y taką zacząć rekolekcyą, na ktoreyby ziemię opuściwszy, wśzytką myślą był w niebie: wynalazłszy tedy komórkę na pułtynie, opatrzył ją zewsząd, aby żadney przeszkody nie miał. Pięć dni na onę sobie zabawę naznaczył, zaczął tedy jeden, drugi dzień y dalej. Czart przeklęty znosić nie mogąc w niebie Makaryusza, z ktorego sam nieszczęśliwy wypadł, czynił co mógł na przeszkodę iemu, nakoniec zapalił owę charkę: a gdy y ten ogień nie przerwał Świętemu myśli, zapalił pod nim ostatnią tógózkę na ktorey stał, dopieroż ow przestał; jednak poćiechy Czartu nie dając, przyznał, że nie był godzien tak długo w niebie się bawić. Ztąd nauka, iezeli ten Święty, tak się pilno starał ku Niebu myślą swoją się wybić, toż y u nas ma być staranie. Iezeli tak wiele tu było przeszkod od Czarta, niemniej ich każdemu czyni, gdy się kto chce nabożnie modlić, ale sprzećdwić się mówiąc: iezcze to nie ogień. Iakoż nągany godna, kiedy lada okazyika rozrywa nas w słuchaniu Mszy świętey. w mowieniu Paćierza, Koronki, &c.

Pięćdziesiąta,

NAmienilo się, iż pamiętka Męki Chryśtuśowej, Pamięć Błogostawionych cieszyć będzie, y to się uważać może, iako będzie poćiecha teyże z przypominania sobie ławorow łask. y dobrodziejstw Panny Naswiętszey. Każdemu to na ten czas będzie ręprezentowano; co dla niego Naswiętsza Panna uczyniła, ilo się za nim do Bogá przyczyniła, ilo go od grzechu, upadku, niepospieczeństwa uwolniła. Wśzytkie iak w zwierćiedle pokażą się w tey wowey okazyi, łaski, pomocy, rátunki. Vpadać będzie każdy do nog tey Krolowey niebá y ziemię po łasce Bożey, przyczynie iey przyznawając zbawienie swoje. O iako wiele grzeszników w iey Święta pokutujących tam się dostanie! Ó iako wielom Polakom iey Wigilie poszczącym, iey Święta zachowującym, tam się sowiće nagrodzi. &c.

Pięć

Pięćdziesiąta pierwsza.

Będzie niezmierna poćiecha pamięci w Niebie zostających, w tych wszystkich, które przeszły rzeczy wojen, sukcesow, z tego wszystkiego cokolwiek się kiedy stało na świecie, w niebie, wszystko to stanie na pamięci. Będzie przypominana każdemu historia stworzenia, z reprezentowaniem, co; z czego się stało, będzie przypominane stworzenie Człowieka, upadek Anioła, upadek człowieka, tego powstanie; tamtego w upadku zostawienie. Będą wiadome wojny, klęski, po całym świecie, y wszystkie o nich historye; Odkrycie się, dla czego tak wiele posiadał Turczyn, dla czego Królestwo Szwedzkie, Angielskie. &c. y inne z heretyczności. Przyjdzie do wiadomości każdemu, czemu ten tu na ziemi trapiiony; a ow dobrze traktowany. &c. O iakaż ztąd będzie poćiecha pamięci! Czytać historye, wiedzieć z nich wiele rzeczy, słuchać nowin z różnych krajów, Królestw, bywa wielkie ukontentowanie, coż tam z tak wielu wiadomości. &c.

Pięćdziesiąta druga.

Msta więc bywa rozmowa, pamiętka rzeczy przeszłych. *Dulcis recordatio praeitorum.* Zasiadziy dwoch z sobą w kompanii, albo więcej, przypominają sobie, iako z młodu w tey, albo oney okazji będąc użli niebezpieczeństwa, iako ich Pan Bóg od zguby zachował, iako od ręki nieprzyjacielskich bronił, iako od szwanku tego albo owego zachował; y tak też y tym wielą podobnych rzeczy cięża się pamiętka. Ale co za poćiecha będzie teżże Pamięci wiedzieć nie tylko te powierzchowne, ale y tajemne, faworow Boskich opatrzości, iakoś w żywocie macierzyńskim zachowany, iako do Krztu świętego doniesiony, iako w dzieciństwie, w pieluchach nieugnieciony, iako od utonienia, od przywalenia drzewem, od szwanku szable, strzelby obroniony. Nuż tysiączne inne przywiedzione będą na pamięć rzeczy w dzieciństwie, w młodości, w dalszym przeszłym wieku. Pamiętka tego wszystkiego dziwnie, dziwnie wielająca, ślesząca, do dziękowania chwały Pána Boga obligująca, która już y od dzisiaj zaczy. naymy, abyśmy ją na wieki kontynuowali. &c.

Pięć-

Pięćdziesiąta trzecia.

PO namienionych pociechach Rozumu y Pamięci, następuje Wola ludzka ubłogosławionych w Niebie, y iey ukontentowanie, smak y pociecha. A wczym? w miłości, ukochaniu niezmiernym, niewymownym Pana Boga. Ztysiąca ledwie jeden pojąć może tu na ziemi, co to jest miłować Pana Boga. Słyszemy o tym siła, odzywamy się często, Miłuję Cię Boże mój, ale nie dostępujemy prawdy stopnia y smaku tysiącney cząstki Miłości Bożej; miłości niebieskiej. Rozrywki, codzienne niepokoję, cięła skazytelność na przeszkodzie są: w Niebie zanurzeni, zatopieni będziemy w tym morzu miłości Bożej, iako rybki w wodzie, iako ptaszka na powietrzu, pływać: iatać Święci będą, a wszystko w miłości. To tam słodycz, smak, cukier, niewymowney słodyczy miłości tej podniaty uślawiczne. Piękność niewymowna Pana Boga, dobroć niezmierna, obecność, przytomność uślawiczna tegoż Świętym. O wole ludzkie weźmiesz się zdobywać na tę miłość, zaczynajcie ją tu na ziemi nie kochać nikogo, tylko samego Boga, abyscie go godne były kochać na wieki. &c.

Pięćdziesiąta czwarta.

PRzypominamy sobie *Societatem*, Towarzystwo w niebie przedziwne, święte, miłe, uciechne: ó iaka to tam *Societas*! iak błogosławiona kompania! gdzie Pan Bog uczyni wszystkich *habitare unius moris in domo*, uczyni wszystkich iedney wolej, iednego fereć, iedney myśli, iedney duszy. W Athenách jeden przedając dom swoy, na zaletenie iego, kazał napisać na drzwiach. *Et uicinos habet bonos*, ma dobre z tej y z owej strony sąsiedztwo. Ale tam dopiero dobre w niebie sąsiedztwo, które w duchu przeryzawłży Prorok zawołał: *Ecce quàm bonum, & quàm iucundum, habitare fratres in unum*, ó iako rzecz miła, wszystkim w zgodzie, w pokoiu, w miłości mieszkać. Zaprrawdę to tam *Societas Iesu*. Ale niech mi ją godzi się dziś nazwać *Societas Agni*, Towarzystwo Baranka. Wálza to pociecha Bracia y Siostry Naświętszego Sakramentu, jesteście tu żyjąc *in Societate Agni* w Towarzystwie Barankowym chodźcie z nim w Procesyách do chorego, gromadźcie

cie się przed wyśławionego, powdzićcie za nim y w niebie, y chodźcie będziecie *quocumq; ierit sequemini Agnum* na wieki. &c.

Pięćdziesiąta piąta.

IEst to prawda, że bez towarzysza, miłego kompana; żadne dobro nie smakuje: *nullus boni sine socio iucunda est possessio*. W niebie zażywanie roskolzy wiecznych będzie w towarzystwie świętym, miłym, zgodnym, ościelnym. Tegoć towarzystwa zdał się y Pan Bog pragnąć. kiedy od wieku przez niezrachowane wieki sam zostając, stworzył Anioły, stworzył ludźle gdy tamtych się przez upadek siła umniejszało, a ludźle w jednym wszyscy zginełi. Bog żeby bez tego towarzystwa sobie upragnionego nie zostawał; zstąpił z nieba, stał się człowiekiem, umarł na krzyżu, Krew swoją wylał, okrutne męki ponośli, aby z ludźmi był w niebie. Y tak y teraz do wszystkich, y do każdego z nas woła z Krzyża Iezus *Sicite*. Pragnę abyś był ze mną w niebie, abyś mi tam zostawał towarzyszem: *Ebi ego sum, illic es tu*. Wołamyż my wzajemnie z Kościołem świętym *ad societatem Civium Supernorum, perducas nos o Rex Angelorum* &c.

Pięćdziesiąta szósta.

IAka też to tamtego towarzystwa liczba? nieskończona, niezrachowana. Wiedziałem (mowi Jan S.) Rzesza wielka, ktorey zliczyć nie było podobna nikomu: Głowa iey jest Iezus, po nim Nasw: Panna, Cherubinowie, Serafinowie, Aniołowie, ktorych tak wiele, że obławiono Brygidie świętey, choćy każdemu człowiekowi od Adama, iż do ostatniego po dziesiąciu ich Bog naznaczył, zostaloby ich jeszcze wiele. Męczennikow tak wiele, że choćy, za świadectwem Hieronyma świętego po piąciu tysięcy święcono ich codzień w Kościele na rok, ielzceby ich zostawało. O-moy Boże! coż to tam za liczba! mowze tu każdy, ia prosek mizerny, ia żbło, ia atomik, będziesz też w tey tam liczbie. O niechże będę za twoją Nasw: Bogarodzico Marya przyczyna &c.

Pięćdziesiąta siódma.

Będzie w niebieskim towarzystwie y ta niewymowna poćiecha, że się ieden z drugiego wetolych nie będą mogli nacielić tryumfow. Augustyn S. y Chryzostom trzech rzeczy sobie na

Ww.

świe-

świećcie pragnęli widzieć, *Iesum in Carne*, Páná Iezusá w ciele ludzkim, *Paulum in Rostris*, Páwła ná Ambonie. *Romam triumphantem*, Rzym tryumfujący. Ale co tego Miásta tryumfy, do onych miast w niebie, które się codziennie, co godzinie odprawują z tryumfálnych wíazdow, do ubłogosławionego rąmtego Miásta. Pomyslny sobie ná każdy dzień, moment, y w ten sam, iák wiele ludzi po wíszkim świecie umiera, w domu, na morzu, ná wojnach, w powietrzách; z tych lubo więkza część niebo miła, przecięż y cokolwiek do niebá się dostanie, á dostaje z niezmiernym wíszkich rąmObywátelów weselem. To to tam tryumfy, to okaz zálóści, to Vroczystóści. Podnieśmy myśl naszą ku nim, á myślny sobie: świat stać ieszcze może tysiąc, pułtysiąc lat, my zál kilkanaście, kilkádźiesiąt pomrzemy. Kiedy się do niebá dostaniemy, ilo się rákich Vroczystóści do skóńczenia świata nápatrzymy, á potem w nieustálącey nigdy zostáwać bédziemy &c.

Pięćdziesiąta osma.

PRzeczyniać bédzie niewymowney pociechy Obywátelom niebieskim, y to; gdy słuchać bédą iákó chwalebne swoich Towarzyszów bédą potykały *elogia*, wysławienia, opowiedánia ich dobrych uczynków, cnot. Vbepieczył nas o tym sam Zbáwiciel, *Kto mię prawi wyzná przed ludźmi, ja go wyznam, pochwałę przed Oycem moim*: á náinnym mieyscu y przed Aniółami Bożemi. Gdy umarła Tábitka wdowa wielce miłósierna y iálmuzná w miescie Ioppen, a po iey śmierci przyszedł do onego miásta Piotr święty, záláz zgromádziło się wiele ubogich, sierot, wdów, opowiedájąc ieden to, druga owo, co im dáwała Tábita: tá pokazowała płacz, rąrzewiki, ow łuknią, owkożuch &c. iák iż Piotr święty zálniac rák wielkiey iálmuznice upadł ná modlitwę prosiąc Páná Boga o wískrzese iey od umárlých. O co rákowych głosów bédzie światobliwey duszy w niebie od Chrystusá, od Nasw: Pánny, od róžnych świętych: ten to dlamnie uczynił, ten, ta to spráwiłá, tym mię przyozdobiłá &c. Pomyslny my też sobie, czy nas bédzie kto z czego tam chwalił, bo luncó może byz żeśmy co dobrego uczynili; ale snadź próżná chwala, złe nabyćie, y inne przeszkody, nie spráwiają nam zál to chwały. Nie prągniemyż

myż tu chwalenia, nasłuchamyć się tam jeżeli będzie za co &c.

Pięćdziesiąta dziewiąta.

W Towarzystwie, w kompanii, w sąsiedztwie ze świętymi w niebie to osobliwe szczęście: iż jeden wżzytkich cieszyć się będzie błogostawieństwem. Miłość doskonała bliźnich uczyni każdego bogatego obfitującego w bliźniego y wżzytkich szczęścia pociechy. O miłości! woła Bernard S., wżzytko sobie przywłaszczasz, a nikogo nie złupisz! *neminem exspolias, omnia tibi rapis.* Na świecie rozumie każdy, że temu ubywa gdy kto co ma, czemuż to? bo nie mǎż miłości która drugiego dobro przywłaszczemu. W niebie jeden ma wżzytkich szczęścia, y wżzyscy jednego. Iest iakikolwiek znak tego w Bráctwach świętych w Kościołach Bożych; iako w Bráctwie Nasw: Sakramentu, gdzie iest społeczność, uczestnictwo wzajemne wżzytkich zasług, łask, darów &c. Odpustów &c. Zgad wiele sobie poważać many Bráctwá, iako y to Najsłodszych Imion Iezusa MARYEY y IOZEFÁ.

Sześćdziesiąta.

CO to za byt tak szczęśliwy? czym się to w niebie dzieje? że kiedy drugiego szczęściem cieszyć się y weselić będzie, ponieważ tu najwyższy na ziemi między ludźmi utrapienia z cudzego szczęścia, powodzenia, promocyi. Iaki taki cierpliwie siedzi, znosi swoje niedostátki, fortune defekty, postrzeże sąsiada, a onemu się dobrze szczęści, a on pięknie idzie, wnet żal utrapienia: a ten ma, a temu Pan Bog dǎie &c. W niebie zaś inaczej: to pociechy przyczynia, co się komu dobrze dzieje. Czym się to dzieje y iako? tak iako Pan Ociec (co się też y gdzie indziej námieniło) mając synów trzech, albo czterech, jeden w dwanaście lat, inny w dziewięć, trzeci w siedem, czwarty w pięć &c. na iaki święto sprawi z jednej máteryi wżzytkim sukienki, nie omyli na że starszy będzie miał większą od mniejszego, mniejszy od mniejszego, wżzyscy tak ubrani przypadną do nog Páná Oycá dziękując, żaden się nie skarzy: Pánie Oycze temuś sprawił większą sukienkę niżeli mnie &c wżzyscy kontenci; bo widzą że owa choć mniejsza, temu iest przyzwoita. Taki to właśnie y w niebie. Zaczynamyz zawczasu to niebieskie tu na ziemi żyjąc

ukontentowanie, kontentujemy się co nam Pan Bog dał, mało-li, wieloli choć u drugiego wiódzemy więcej, rozumemy że on to zasłużył, że on tego lepiej zażyje na tym dołyć &c.

Sześćdziesiąta pierwsza.

Dla większego poznania szczęśliwego bytu w onym niebieskim towarzystwie, uważć to co powiedział o nim Jan S. że tam nie będzie więcej ani śmierci, ani wołania *Neg mors, neg clamor erit ultra*. Takiego to wołania nie będzie? takiego, takiego tu u nas jest najwięcej: że się jeden na drugiego skarzy, wywołuje, odpowiada. Ten mi krzywdę uczynił, ten szkodę, ten, ta. na mnie nastąpiła, zjad prawa, zjad łamenty, wrzaski, skałgi: zjad wojny, krwie rozlania, zaboje: w niebie, *Sedebit populus in pulchritudine pacis. Vtēda wsiyfy w pokoju*. Nie mąż na ziemi tak szczęśliwego kaćkika, miasteczka, domu, chaty żeby *sine clamore* być mogło. Dobrze jeden Filozof ciężył utrapionego jednego, wyprowadził go na wysoką łalę, a kazałszy z niej wielkie do koła oglądać miasto: powiedz prawi wiele tu domow bez zgryźliwości. Tu mąż z żoną, owdzie Pan z czeladką, tam Ociec z dziećmi, tam przekupki na rynku &c. wołają; hałasują się. Takci jest; ale w niebie *non erit ultra clamor*. Do tego tam szczęśliwego bytu wdychamy &c.

Sześćdziesiąta druga.

PO wielu tam ogłoszonych pociechach zaleceniu nieba, to też na jego pochwałę uważć: iż jest zupełnym, dostatecznym żadz ludzkich ukontentowaniem: tak powiedział Krol Izraelski Dawid; że ia *dopiero nasycony będę, gdy mi się pokaże Cbwała Pańska. Satiabor cum apparuerit gloria Dei*. Miał tak wiele dobra na ziemi, miał Krolestw dwoie, miał złotą y srebrną kicregó na budowanie Kościoła zostawił blisko dwóch tysięcy milionow czerwonych złotych: miał wiele innych wygod, pociech &c. przecięż to nie nasyćciło serca tego. Pannie Nasw: na czym na tym świecie schodziło? choć w ubóstwie żyła, przecięż w tak wielkie pociechy z darow y dobrodziejstw Boskich obfitowała, iako nikt więcej; a przecięż y ta do nieba pragnęła; że z pragnienia śmierć ją potkała: nie z máligny zadney; ani z gorączki. O niebo iakęś godne prę-

pragnienia, kiedy wszystkie tam najgorętsze tam dostatecznie nasycał, napełniał &c.

Sześćdziesiąta trzecia.

WYżey Ociec, a tu Syn, Dawid Święty Ociec. Sálomon Syn, dał świadectwo o tym, iako nie człowieka nasyć nie może, okrom łamego nieba, mowi o sobie Sálomon: *Ze Omnia quacunq; desideraverunt oculi mei; non negavi eis, Wszynkiego czegokolwiek pożądały oczy moje pozwolił mi im* A co? czy znalazł w tym ukontentowanie? bynajmniej wyznał co prawda, *Omnia vanitas*, wszystko marność, *vidi in omnibus afflictionem spiritus*, wszystkie rozkoszy, uciechy, w jedną obrociły mi się gorzkość, niesmak, niekontentowanie. O moy Boże! iako wiele podobnych głosów słysząc od leżących na śmiertelnej posćieli: o gdyby mi się lata moje młode kwitujące wrociły! iakobym żył inaczej, umiałbym inaczej sporządzać życie moje. A przeto zawczasu tak czynić &c.

Sześćdziesiąta czwarta.

DO zachęcenia nas do nieba, y do pokazania iako samo to nas zupełnie nasyć może, służy Historya o Narsesie sławnym niegdy Hetmáne lufyniáná, a potym y lufyná Cefarzow. Przeciwno temu Lofia Cefarzowa niewiedzieć zkąd rozgniewana, na wzgardę iego niewinnego serca, posłała mu kadziel z wrzećcionem, na co ow odpowiedział, naprzęde ja nić takich Cefarzowey, że nie będzie ich umiała rozprowadzić. Y zaraz do Longobardow wyprawił Posły swoje, posławiły przez nich co nayprzednieyzych fruktow, owocow, mowiąc: patrzcie co zacz, y poznaycie żąd Kráie Włoskie: iakoż temi zachęceni, za pomoc Narsesá wtárgnęli w Włoskie Państwa, osiągli, y długo trzymali. Co Narses do tych, to Iezus do wiernych żołnierzow swych, czemuście leniwi, czemu nie dbacie o Kráinę niebieską: która ma takie frukty, takie przyśmaki, iż sama tylko ukontentować, nasyć nie może. Nie lenmyż się, dobiaymy się tej ziemi, tej tam żyźney Kráiny. &c.

Sześćdziesiąta piątá.

MOwiąc o nasyeniu dostatecznym w niebie, y napełnieniu

dzie głód, będzie pragnienie, y to będzie przyprawą nayprzednieyszą tamtey potrawy niebieskiej. To jest co psuie áperyt tu ná świecie, y do naymácznieyszey potrawy, nápełnienie nią, násywienie. Jest miła iák się iej kto náświć, nie spoyrzy ná nią. Dziś nowália, zá dni 10. nie po niey. W niebie iáká pierwszego dnia będzie Imákowitá potrawá Chwały wiekuistej, ták y zá sto, y zá tysiąc lat, y zá milion. Cudownym sposóbowem Pan Bog złączy głód z násywieniem, násywienie z głodem. To uwážaymy, á do tamtey się Chwały zachęcamy &c

Sześćdziesiąta Boska.

CVd wielki dobroći Boskiej około Świętych swoich, że w nich ćdzie oraz y nápełnienie y pragnienie. Ale to nie mnieyszy, że ich ápetyt skończony, stánie się nieskończony w obięciu tego który jest niezmierny, nieskończony, to jest Pána Bogá. Pomyslcie sobie ná náparłstek, á on kády wody w się przyimnie; álbo ná on dołulzek Augustyná S., w który dzieć ocean, morze przelewało. Tákó to áppetyt ludzki, natczy nie máłościńkie Włzechu ocnosć Boska, poiętne uczyni nieskończoney siebie niezmierności, y on ná wieczność rozciągnie, który z náтуры swojej máluczkim, szczupłym, y zewzád jest ogránieczonym. O dobroći Boska cudownie swoich świętych błogostáwiała! &c.

Sześćdziesiąta siódma.

MOwiąc o násywieniu świętych w niebie nie mogę powiedzieć nád to co Augustyn Święty, iż tám jest *totum quod velis*, iákichkolwiek tylko duszá ludzka może mieć przyimákow, potraw, ućiech wedle Pána Bogá, wszystkie będzie miała bez zádných fátyg, pracy, usiłowania, ále ze wszelká łatwością, sposobnością &c. Figurá tego oná Stározákonná mánná, krora jedná będąc potrawá, wszystkie w sebie przyimáki miała. O nieporównánym sposóbowem mánná szczęśliwszá w niebie, ktorey nie ná lat czterdzięci záżywać, ále ná wieki &c.

Sześćdziesiąta ósma.

PRzyczyniáć będzie szczęścia y błogostáwienstwá będącym w Niebie, nie tylko to, że się násyć będą widzeniem Bogá, y wšytkiego dobrá sobie nágotowángo: ále to wšytko dobro y łáme.

sámego Pána Boga mieć będą, za swoje własne, za swego, co jest zażywaniem Boga y *obiectivé*, y *formaliter*. Jako to zas wielce wielce przyczyniać będzie: pomyśl ny sobie, w Kwietną Niedzielę między Działkami pięknie ubranemi, nád inoych nadobnieysze piękniey ubrane. Oracya powie pięknie, gładko, bezpiecznie: co żywo chwali mówiąc, pięknie lasio powiedział, ale Pan Oćiec y Páni Márká nád wšytkich ciesząc się mowi: moy lasio pięknie się stawił. Zastawia stoł przepysznyimi potrawami, trunkami; widzi ie y ten co ich namoiey nie korzysta, widzi y ten co dla niego są nágotowane, którego ná nie zaproszono. Pierwszy tylko tylko cieszy się *obiectivé*, drugi *cum fruitione*. Toż o widzeniu Pałacow, Ogrodow, insze ukontowanie mają z nich; co ie tylko zdaleka widzą inaksze ci co ich zażywają; widząc iako własnego swego. Takci Święci Boży w Niebie widzą y zażywają Pána Boga, iako swego własnego dobrą, zażywają Ojczyzny niebieskiey, iako swego własnego dziedzictwa. &c. Ale y y ná ziemi ieszcze mamy Pána Iezusa swego nam własnego *nobis datus, nobis natus*. Nie náwidzenie się nam tylko wystawuie, ale y do pokarmu y potrawy, do używania się oddaje, nam dany, nam zrodzony. Zażywamyż tego co náizce ieſt tu ná ziemi naprzód, a potom w niebie.

Sześćdziesiąta dzielnia.

WYzey powiedziało się, w Niebie, iż Błogosławieni poznawali y przyznawali P. Boga za swego Oycá, Pána, y Niebo za swoje własność, dziedzictwo: teraz się to námienia, że wšyscy w niebie wiedzą zápewnie, iż są własnymi Pána Boga, y są w iego łasce, y w nich się serdecznie kocha iako w działkach synach swoich. A to iaka wielka poćiecha: pomyślmy sobie w jednym domu ná dziećie syná u Pána Oycá, y czeladnika, usługuietén Pánu, życzy mu wšytkiego dobrego tak iako y Syn, przećie Syn w domu Oycá wesełszy, bezpiecznieyszy, ścisley się do niego przytuli, przygarnie, bo wie, że się w nim kocha Pan Oćiec, że ieſt w łasce iako dziećie. Takci to właśnie poki żyemy, ieſtamy tu przed Pánem Bogiem iako słudzy, czeladká. Odzywamy się w prawdzie, iż Pána Boga kochamy, iż mu ochotnie służemy y służyć chcemy; ale kroź

wie czy żkąd inąd, u tego Páná ná niełáskę nie zátábiamy. Mówi o sobie! Páweł święty, nic do siebie niewiem, ále nie w tym, uspráwiedliwiony je!tem. Niewie nikt, poki ru ná świecie żyie, czy włáscę, czy nie włáscę. Tám w niebie w!szy!cy iák d!á!tki, iák synowie u Oycá, wiedzicé to, o iáká poćiecha! &c.

Siedmdzie!siata.

I Tę poćiechę w Niebie, że w!szy!cy Páná Bogá będą mieli zá! swego, y tę że w!szy!cy uznawá!a się bydż w łáscę kochán!a iák d!á!tki Boskie. Przymná!a nád w!zytko oaw!w!cey bę!spieczni!stwo, ktore má!a będący w niebie, że z tych faworow nigdy nie wypadná, wiele tákich mó!ze bydż, y sá, co z Fránciszkiem świętym wo!á!a, Bog moy. Sá y tacy co sá włáscę Bo!zey, y w mi!o!ści iák u Oycá, jedná!k to czę!sto się odmien!a, d!z!s będzie intro zá pokusá upadkiem nie będzie. Ilo tákich co po lat kilkudziesiát ná pustyniach w ostro!ści wielkiny prze!żytych, ná koniec upadli y umarli w niełáscę Bo!zey. Ináczey tám w niebie, iu!z skoro się kro tám dostátnie żyć będzie ná wieki. &c.

Siedmdzie!siata pierwsza.

V Bę!spieczenie utwierdzenie włáscę y mi!o!ści Bo!zey, je!st to Niebo nád Niebo, błogosłáwien!stwo nád błogosłáwien!stwem, to je!st większa, ni!ze!i bydż w niebie. Był w niebie Lucyper, wypadł z tám!ad, byli iego towarzysze, wypadli: był w Raju Ádam zginał: był Lotr lewy ná Krzy!żu blisko krwi le!zusiowy, ktora ná niego się zlewá!a, przecię to w!zytko nic nie zbáwi!o, bez utwierdzenia włáscę y mi!o!ści. Kto zás to ná, y piek!a się nie boi, gdyby w nim kochać Bogá y kochány bydż miał od niego. W ten ci sens wo!ał Dawid święty: *Quid mihi est in calo. & á te, quid velui super terram.* Co mi bydż w niebie, co mi ziemia. byle Bog był mi moim, á ja iego czę!stká ná wieki. I toć to ubę!spieczenie w łáscę Bo!zey. Otrzymaw!szy światobliwy Kap!án *doc: Iesu* Dru!żbicki w d!zień Oczy!zczenia Ná!s: Pánny, d!ziękowa! zá nię, iákoby bárdziej nie d!ziękowa! zá Niebo y Chwa!ę wiekuistá. Pro!szmy!z oto dobrodzie!stwo. &c.

Siedmdzie!siata druga.

Z E w Niebie zupełne upewnienie, umocnienie, ubę!spieczenie, w łáscę.

w szczęściu, poćiechach y błogosławieństwie, będzie, afektu-
ruie nas sam Zbawiciel mówiąc: *Gaudium vestrum nemo tollet à vo-
bis*: Nikt wam wola tamtego nie odeymie na świecie, ustawie-
cznie znośimy, odbieramy. Dzięcinny wiek znośi, podrosły, ten
młodzieński, ten zaś dożyrały. Starość naostatek, zgrzybiałość,
wszystko odbiera zdrowie, urodę chorobą, wiek y lata pamięć,
oczu bystrość *vigor*, czerstwość. Odbiera śmierć Działki Rodzi-
com, Rodzice działkom, małżonkom małżonki, przyjaćciolom
przyjaćcioły odbierają dostatki, bogactwa nieprzyjaćciele, ogień,
powódzie. W Niebie już tam *nemo tollet*, nie odmieni się wiek
czerstwy zgrzybiałem, zdrowie chorobą, poćiechy smutkiem, *Gau-
dium nemo tollet. &c.*

Siedmdziesiąta trzecia.

Bezpieczeństwo, w Niebie na szczęśliwsze: że kto się tam dosta-
nie, już grzeszyć przestanie, ani będzie mógł kiedy zgrze-
szyć tak myśla, jako słowem albo uczynkiem. Niemożność ta
złe czynienia pochodzi z miłości nieprześcanney Pana Boga: mi-
łość zaś ta z widzenia wiecznego Twarzy jego Naswiętszey. Kto
tedy y tu na ziemi chce zacząć stan ten ubłogosławiony, y nie
obrażać Pana Boga, niech okiem swoim serdecznym często się na
Pana Boga zapatruię, uważając to, że Bóg na cie pątrzy, y ty go
widzisz, wielkim jest od grzechu hamulcem. &c.

Siedmdziesiąta czwarta.

IO bezpieczeństwie, y o niewymownych poćiechach, szczęściu,
błogosławieństwie w niebie teraz się nasłuchamy, ale czy nas
potka, bardzo się boimy! czy tak wielkie dobra będą dla nas,
czy my ich uczestnikami będziemy, lubo nam je Pan Iezus obie-
cał? Nie lękajmy się: kto ma zakład, zaślaw, upewnia się, że mu
ro oddane będzie, co ma przyobiecane. Obiecał nam Pan Iezus
chwałę wiekuiłą, a zakład który? Oto Naswiętszy Sakrament
Ciała jego y Krwie przenaswiętszey, większe to *Pignus*, niżej rzecz
tą, której czekamy. Jeżeli tedy tak bogaty zakład mamy w Nie-
bie, miemy nadzieję, że się nam dostanie, co jest mniejszego.
Prośmy tylko Pana Iezusá, abvśmy nie umierali bez tego Nas: Sá-

krámentu y pokáru -u, żebysmy śnadź po śmierci mieli się zezyma
iako z zakładem iakiem prezentować &c.

Siedmądziesiąta piąta.

Nie tylko miłość, kochanie, aáa Boga ścieżyć będzie w nie-
bie Świętych, : ale y miłość wzajemna, która przedziwnie
wieśca między Błogosławionemi będzie. Znakiem tey miłości
oná Piotra S. ochora, który na Gorze Tánor przybyrki budowác
ofiarował się Jezulowi, Moyżeszowi, Eliaszowi, a siebie cále za-
pomniał. Czemu? Taka to miłość w Niebie, co każdy z cudzego
niezmierznie, się ścieży szczęścia, nie ządrości iako tu. &c.

Siedmądziesiąta szósta.

Nie więcej o niebieskich dobách jest myśli, tym się więcej
w nich počiechy, wiela, nagrody znajduje. Między niemi
są *quatuor dolores*, cztery posagi dla ówał ubłogosławionych nágotó-
wane, ktorými Oblubieniec niebieski Chrystus, za wierne ku sobie
usługi y miłość płacić będzie. Pierwsza *impassibilitas* niecierpli-
wość, to jest, że ówał ubłogosławionemu nie będzie szkodził o-
gień, woda, żelazo. W ogniu choćby było, nie zgore, w morzu nie
utonie, między najostrzeższymi instrumentami izwanku żadnego
nie odniesie. &c. O wielkie prerogatywy ówała ludzkiego! ale tym
tylko nágotowane, ktorzy tu żyjąc na świecie w ogniu nie goreją;
umieją się sprzeciwić pályom, námiętnościom, nie są iako wosko-
wi, co ich iako chcesz do złego náklonisz &c. Stárayże się każdy
abyś był do złego opornym, nieużyty m, dla zarobku na posag nie-
cierpliwości &c.

Siedmądziesiąta siódma.

Druga prerogatywa ówała ubłogosławionego, która iako po-
sagiem kontentuje Pan Jezus sług swoich, jest *subtilitas*, *subtel-*
ność, która ówałom Świętych daje przeniknienie przez naygrubsze
mury, naymiałsze skały, góry, ktorych choćby była tak wielka, iák
od niebá do żęnie, przeniknieniu ówała, żadneyby nie uczyniła
przeszkody, nie tak iako teraz, gdzie drzwi jedne sąle wstęć czy-
nia. Za cóż to tam P. Boga tą subtelnością płaci? za wycieńczenie za-
posły, za umartwienie, które tu więc tu zię ponoszą dla P. Boga. Nie
łatwo się spodziewać takiey sućciności, tym co brzuchy swoje ro-
st, ká-

stykają, co pią, jedzą do wolej co umnieyszyć sobie nie nie-
chca, w dni Święte, w Niedzielę, y Poniedziałki na piątykach
trwają. A przetoż inaczey sobie postępować należy. &c. dla za,
służenia tego polazni &c.

Siedmdziesiąta osma.

TRzecia prerogatywa albo polaz, który Pan Iezus dla ciał uwiel-
bionych chowa *Agilitas*, chyżość, prędkość. Przedziwnie,
wielka to prerogatywa: gdziekolwiek będzie chciał kto bydz, lub
w niebie, lub na ziemi, będzie w jednym momencie, podoba się
bydz blisko swoich Rodziców, Przyjaciół, Krewnych, pręciusień-
ko przy nich stanać może. Nie tak jest obrotna w łocie swoim
strzał, nie tak prękołotny Orzeł, y cokolwiek podobnych w b.e-
gu, w łocie jest rzeczy, iako Święci utłogosławieni. Za coż to
ta Świętych czeka prerogatywa: za ochotę, prędkość, skwapli-
wość do dobrego, do Kościoła na nabożeństwo, do Cnot świę-
tych. Zarabiajmyż sobie na tę zapłatę: kocha się Pan Bog w prę-
dkich, w ochotnych sługach, leniwych, ospałych, ociężałych nie
nawidzi, &c.

Siedmdziesiąta dziewiąta.

Czwarta prerogatywa ciał uwielbionych jest *lascność*. W Niebie
Błogosławieni iśnieć będą iako Słońce, a ielzcze y iśniey
weone stopnia błogosławieństwa, będzie y iasność. Dało się wi-
dzieć takowey iasności Świętemu Francyškowi, Świętey Katarzy-
nie Seneńskiey, y onemu kochankowi jednemu Nas: Panny, kto-
ry na jedno iey weyrzeme w iasności oko utracił, ofiaruiac się y
na strate drugiego, byle drugi raz iey światłości mógł być doy-
rzeć. Ta ci to iasność: negatylza Pan Bog zaćmienia dobrowol-
nie na tym świecie podfete w Zakonach, Szpitalach, wzgardy la-
mego siebie, uboństwo, &c.

Osmdziesiąta.

PO wielu ogłuszonych dobrach, łzczęściach, weselach y poćie-
chach w niebie, nie godzi zapominać *Aureolas*, to jest, pewnych
Palm, albo nagrody wieczney znamięnitvch znakow. Między nie-
mi jest *Purpura*, która na Pan Bog dla Męczenników Świętych,
ktorzy tu dla imienia Chrystusowego krew przelali, męczeństwa

rożne ponosili, *6 Palma in mansu eorum.* O cotych Palm zwyciężkich! O niezliczoną zgraią Żołnierzów Chryśtułowych, ktorych choćby po pięciu tysięcy Kościół Boży co rok obchodził nie odprawiłby wśzytkich! Winśzuymy tym szczęśliwym Tryumfatorom: a sami na podobne Laury zarábiaymy, zwyciężając w nas pąsye, złe nałogi, y wśzytko co sie w nas Panu Bogu: przeciwia.

Ośmdziesiąta pierwsza.

WTora Pálma iák lilia śliczna, która chowa Pan Jezus dla ręku Pánińskich. Z temi to ślicznemi Aureolami Pánienki chodźć za Pánem Jezusem będą, gdziekolwiek się obroći. Zakochayże się każdy w tey Cności Czystości świętey, nie tylko dla nieba, śley na ziemi. Ten oto Baránek w Naświétszym Sákramencie przed wami się wystawuje, między nami się przechodźi, Ciszoy; my się za nim wśzyscy: ale ten za nim chodźć godniejszy, kto czysty. Bráćia y Siostry Naświétszego Sákramentu, bielcie tercą: dufce y łumnienia: wásze; białością. Przymiotow Sákramentalnych.

Ośmdziesiąta druga.

TRzecia Pálma *Aureola* w niebie; dla Nauczycielow, Doktorow, ktorzy drugich uczą. do cnoty prowadzą, na drogę doskonałości kierują. *Qui erudiunt multos, fulgebunt quasi stelle in perpetuas aternitates.* Wielka pobudka nam, abyśmy bliźniemu bładzaczemu, z drogi prawey zstępującemu byli na przestrożę, byli nauką, przykładem, pobudką, odwodząc od złego, nawodząc na dobre. Możecie byđż rákniemi Doktorami Rodzicy Dziarkom, Pánowie Czeladce, Sąsiad Sąsiadowi, Przyjaciel Przyjacielowi. &c.

Ośmdziesiąta trzecia.

ROzmáitość nagrody będzie w niebie iákó się namienilo; *Unusquisque propriam mercedem accipiet* mowi Apostól, ale jednak w tey różności zapłaty iedno iest, ieden Bóg, ieden żywot wieczny, który *erit omnia in omnibus*, będzie wśzytko we wśzytkich. Iemuż służyny, tego kochaymy, na niego się spuścmy: niech udziela tego iák mu się podobą wedle chwały, byle siebie samego nam oddał, udzielił, dąrował. &c.

Ośmdziesiąta czwarta.

DO iák rośkosznego pełnego celicyi Niebá; oto klucz Krzyż Jezusow,

sow; nim sobie Pan Jezus Niebo otworzył. *Iżali nie było potrzebą tak cierpieć, y wnieść do chwały?* Krzyż Łotrowi Ray otworzył, Vkrzyżowanego konającym do ust, do piersi przykładając, aby iżko kluczem Niebo sobie otwierali. Wywyższenie tego klucza, tego instrumentu odprawuje Kościół święty: cieszmy się z jego wywyższenia nabożeństwo do Vkrzyżowanego, w sobie pomnażamy, abyśmy także tą drogą do nieba się dostali. &c.

Ośmdziesiąta piąta.

DRoga do Nieba przez Krzyż, droga y przez pokorę. Zbawiciel mówi: zaproszony na gody, usiadaj na ostatnim miejscu. Wzyścy do wiary świętej powołani jesteśmy; na gody niebieskie zaproszeni, obiecujemy sobie miejsce, nie domagając się pierwszych, kontentując się wzgardzonym ubóstwem, tej będąc nadziei, że Pan Jezus przy śmierci pomknie nas wyżej, y rzecze: *Ascende superius*, pomknij się wyżej do Królestwa mego. &c.

Ośmdziesiąta szósta.

Niechajże z tak wielu Medytacyi o Niebie uroście w nas wzgarda światła y małomości jego. Święty Ignacy ilekroć na niebo weyrzał, ziemia mu śmierdziała. Świątobliwy mąż wielce z Zakonu świętego Franciszka, napisał to, iż dla jedney pułgodziny; przez któreby komu pozwolono widzieć Pana Boga, miałby tysiąc światów, że wszystkiemi jego roskoszami opuścić. To dla czatu tak małego, aby weni mógł dostatecznię w Pana Boga się wlepić. Obiecują każdemu nie pułgodziny, ale nieskończoną wieczność, na widzenie Pana Boga, ale jednak y jednego światła, a co mówię światła, jedney jego kropelki roskoszy, uciechy opuścić niechce. Gardzony światem, gdy nam Niebo tak wielce żałują. &c.

Ośmdziesiąta siódma.

ZEby na nas ta nagana nie pała y przymówką, która na niewdzięcznych Izraelitów była, iż za nic sobie nie ważyli ziemię obiecanej: na zgonie Medytacyi o niebie namieniają się niektóre pobudki do pragnienia nieba. Naprzód tedy; czy mała to jest przyczyna do poważania sobie nieba? Zostawiony na dostanie jego Nasz Sakrament, boć nie inną intencją Pana Jezusa cze-

mu się zosłał w chlebie, tylko abyśmy żyli na wieki, abyśmy w niebie byli: *Caro mea est pro mundi vita*. Vważcież iako jest szacowane niebo, na ktore ten skarb naydroższy jest zosławiony. Wielkiej niezmiernie ceny miała być perła, na którą wszystkołożył comiał, oto kupiec o którym w Ewangelii świętey Pan Jezus *dedit omnia sua & comparavit eam*. Coż rozumieć o niebie, dla ktorego dostania wszystko swoje oddał Jezus, iakoby do nas mówiąc to, co niegdy *Paulinus* święcy do wdowy o wykupno syna swego z niewoli pogańskiej prosił: *Accipe me, & da pro filio tuo*, Weź mię, a day za syna swego &c.

Ośmdziesiąta osma.

Mieczy innemi złościami ludu Izraelskiego, była y ta, że do ziemi obiecanej nie pragnęli, y owszem jej za nic sobie nie mieli: *Pro nihilo habuerunt terram desiderabilem*. Zalecano im, chwalono, udawano iak najlepiej: za nic to wszystko, nie pragnęli, nie napierali się. Uchoway Boże, abyśmy my im podobni nie byli. Słyszeliśmy, słyszemy tak wiele o niebie, gdyby do niego nie pragnąć, byłoby co poganić więcej niżeli żydom. Ryby morskie do słonych y gorzkich wód w morzu przyuczone, słodkich skosztowawszy, trują się. Czy to nam nie szkodzi żeś my do błota tego świata znikomego przyuczeni, słodkich wód niebieskich nie szacujemy: Nie smakujemy sobie uchoway Boże &c.

Ośmdziesiąta dziewięta.

Abyśmy lekce nie poważali ziemi obiecanej, to jest nieba, y obłogosławionego jego szczęścia: niech ie nam dzisiaj oszłamie Vkrzyżowany Jezus, kiedy dla niego aby się nam dośłało, Krew swoją naydroższą wylał, cierpiał tak wielkie męki, uśpiał iako złościami sieczony, ziemiem koronowany, na krzyżu zawieszony, a wszystko dla nieba, abyśmy w nim byli. Czego niełożyli na niego święci Pátryarchowie, Abel sprawiedliwy krew przelał. Iak wielkie były cnoty świętych Abrahama, Iakoba, Noego, Dawida? przecież nańle iednak to było *pretium* na niebo, porzuciło *infinitum* nieskończoney ceny, to jest Krwi Jezusowej. O iakież to tam cobio, dla ktorego naydroższa Krew nie świętego iakiego, ale najsświętszegołożyć się musiała. Waznyż jest iedynie

Wielce

wielce, dziękujemy Pánulezusiowi że ie nam krwią swoią, zdrowiem swoim otrzymał. a prosimy każdy za się, aby na iego duszy dalekmy nie był okup tak drogi &c.

Dziewięćdziesiąta.

V Czynił Vkrzyżowany Iezus; to y Pánná Naswieszta niech nam uczyni cenę niebá y roskolzy iego, którą podobáło się Panu Bogu tak wielce na tym świecie trapić, że miecz po mieczu Pánieńskie iey przerażał wnętrzości. Ale nie podobná wymowić onych boleści, które cierpiała przy okrutney, zelżywey męce y śmierci Najukochańzego Syná swego: wedle zdania wświatek Doktorow przewyższyły te naycięższe, nayrozższe męki świętych Męczenników. / A coż to tak tródzi trąpioná Nasw: Pánná? grzechu żadnego nie miała, za grzeszników też iáko Pán Iezus nie była powinna. Nie dla czego innego to wśzytko, tylko dla niebá, które tak godne iest, że y samey Nasw: Máce trzebá było wielce bardzo na nią pracować. Robmyż y my co możemy, godno iest tego wśzytkiego niebo &c.

Dziewięćdziesiąta pierwsza.

PO Pánu Iezusie y Nasw: Pánie, wielce nam niebo zá'eciających; stawiają dnia dzisiejszego przed nami niezliczone świętych Bożych Męczenników, Wyznawcow, Postępników, y Świętych Zákonników Pułki. Czego ci nie cierpieli! Pokázają na a miecze, ostre topory, siekiery, piły, któremi rzezani, ścinani byli, prezentują szesćdziesiątne pustynie, Klafztory, w wielkich mór, fikcyach, postach. y wołaia, nie ważcie sobie lekce nieba, náktóresmy iák wiele pracowáli. Móv Boże, Apostołowie iák milili Pánu Iezusowi, a jednak każdy z nich okrutną śmiercią zżedeł z tego świata. Ián święty Kochanek Iezusów, & y ten w konie, w oleju wrzącym smáżony. Icb spráwiedliwy, a y ten co ucierpiał wśzytko to dla niebá, które dżiwie kořtówne, záne, godno było, y iest tysiącznych ponóżeń. Szacujemyż ie y my, ważmy ie sobie wyłoko, czynimy też co możemy dla niego &c.

Dziewięćdziesiąta druga.

IVz też náš sámó niebo do siebie ciągnie: spoyrzyjmy tylko iák ięzne, iák święrne, iák ozdobne: Gdy owo się wieczor wypo-
godzi

godzi, gdy je gwiazdy osładzą, to tylko po wierzchu, coż wewnątrz? Widzimy więc pałac Królewski, Xiążęcy *ab extra* piękny, ależ dopiero wewnątrz, pokoje, izby, obićia, szpalery jak piękne bydl muszą. Coż rozumiemy o niebie ztamtęj strony gdzie Bog mieszka? iakie tam pawimenty, iakie sćiany, iakie galamerye: nuż rozległość pałacu tego, wielkość iaka? słońce 160. razow od ziemie większe. Gwiazdy niektore od ziemie po stu y więcej, drugie po kilkadziesiąt razow: *O Israel quam magna est domus Dei, & ingens locus possessionis ejus!* Ta tedy wielkością y pięknosćią zachęca nas samo niebo do siebie, pogladaymy tylko na nie. Na niebo wypogodzone w nosy spoyrzec bez zakochania się w nim niepodobna. Jest do tychczas ganek w Kolegium Jezuckim w Rzymie, z ktorego święty Ignacy patrząc na niebo, ziemią się brzydził. Toć to wásza ma bydl prostacy księga; ale y Vczenni z ktorey macie poznac Boga, dobra niebieskie &c.

Dziewięćdziesiąta trzecia.

WCzoray niebo samo siebie dziś ziemia, niebo zaleca, y wychodzi na plac ze wszystkimi swymi ozdobami, budynkami, palacami, kamienicami, splendorami: mowi ze sklepem, albo sklepieniem moim jest przesliczne niebo, pawimientem ziola, kwiecie, rozmaryny, kruszcze, zloto, srebro, szpalerami przepyszne drzewa, cyprysy, cedry: tak wiele mam ptastwa, zwierzat, ryb przedziwnych, y daley inferuje. Jezeli Bog mię ziemie y swiat ten dla czlowieka grzesznego, niewdzięcznego wystawil, iaki dom, palac w niebie dla swiętych? &c.

Dziewięćdziesiąta czwarta.

PRzy wielu swiadeztwach o dostojnosci, y szczodrobliwosci Pana Boga w niebie ku Swiętym swoim dac nam moze rozswiadestwo y Monarcha Turecki pogánin, Bismánin. A iako? tak pomysl kazdy, co temu bluzniercy swemu, nieprzyjacielowi glownemu dac raczył Pan Bog na swiecie, tresc, wybor, wszystkiego dobra, niemal trzy czesci swiata poddal panowaniu iego. One kwitnace Krolestwa, Kandy, Cypry, Archiskie, Lacedemoniskie Prowincye, Afryke Kraie poludniowa we wszystko obfitujaca, Azya; ale co naywieksza ziemie swieta, Palestyne, Ieruzalem, gdzie

gdzie Pan Jezus mieszkał, chodził, nauczał, Także się stał ho-
nym Bogu ku bluźniercy Syna swego? a iako nie będzie hoyny ku
tym co go chwala, co mu służą, co krew za niego leją. Co mowie-
my o Turczyńcy, toż się daie widzieć y w Neronách, Dyoklecya-
nách, Iulianách, rozlewcach krwi Chrześciańskiej, przesłado-
wnikách wielkich, a iednak y ci całemu niemal światu pánowali.
Coż za pánowanie Pan Bogu goruie świętym swoim? oto iako świat-
czy z gwiazd na niebie iedna sto, druga kilkadziesiąt rázow więk-
sza jest nád okrag ziemski, tak z Błogosławionych w niebie iedni
będą pánowali nád Krolestwy sto rázy większemi niż ziemiá, dru-
dzy kilkadziesiąt rázow, kilkanásce większemi, za to że się szecu-
pluchnemi kontentowali celami, chátkami dla Imienia Pánkiego.

Dziewięćdziesiąta piąta.

DO was nábożni do Nasw: Sakramentu, náleży dáć świáde-
ctwo o niebie: *Et vos testimonium perhibebitis*: a iakież? nay-
mnieysze od wśzytkich; to jest nie przyznawájące máłoco więcey
w niebie nád to co na ziemi mácie. A także ma bydź od was mniey
szacowane niebo? tak, bo żywa wiara wyznawájąc przytomnego
tu Páná Iezusá, tego właśnie który jest w niebie, miałoby się zdáć,
iż máłoco więcey ma niebo nád ziemię, májąc tu także iako y w
niebie Páná Iezusá. Takie świádectwo wydała Teresá święta cie-
sząc swoje Zakonnice, gdy za nią do niebá tęskniły. Siostrzycz-
ki moje tegoż wy mácie Páná Iezusá w Nasw: Sakramencie, co y
my w niebie. Nie jest to tedy rzecz nágány godná, tak o niebie
rozumieć tym którzy tu cieszą się Pánem Iezusem w Nasw: Sá-
kramencie; obierając przy nim tak bydź y ná wieki, gdy by tyl-
ko bez grzechu żyć mogli. Aleć dostánienie się do niebá, bę-
dziecie mieli więcey niż na ziemi, bo już pod tymi zástonami, iá-
ko teraz, ale iáwnie, odkrycie, obaczcie tegoż Páná Iezusá, już
nie tak ubogo, ale w chwale, w Maiestacie, w átytencyi. Co
day Pánie Iezu teraz utáiony &c.

Dziewięćdziesiąta szósta.

Ieszcze posłuchać *oculatum testem* świętego Páwła, który do nie-
bá będąc zachwycony, takie o nim wydał świádectwo: iż tá-
kie rzeczy tam są, iákich ani oko ludzkie widziało, ani ucho

słyszalo &c. Moy Baze, coż to tam jest czego oko ludzkie widzieć nie może? widzi niebo y jego wielkość, y rozległość, widzi gwiazdy, słońce, miesiąc, widzi y widzieć może rozkoszne pola, winnice, wirydárze; widzieć może Miasta, Pałace, Káftelle, Zamki, stroje wysmienite, máterye bogate, obrazy y málowanie dziwne. Niechby dziesięć osob mądrych, umiętynych swiátá wiele części przewiedziawizy tu stáncło, y wšzytko to co widzieli opowiedáli, ieszcze w niebie piękniejszy, ozdobjeysze są okazáłości, takowe, iákowych owe oczy y chody ich, takowych millionámi było, nie widziały. O coż to tam jest! &c.

Dziewięćdziesiąta siódma.

DRugi punkt świádectwa Páwła S. o niebie, że tam są takie rzeczy, takie dobra, o których nigdy ucho ludzkie nie słyszało. Już tu więcay powiedział Páwel S, niżeli wyżej, oko albowiem ludzkie nie może dále widzieć, tylko tak jego *potentia visiva* pozwala ná milę, pułmile doyrzec. Vcho zaś zachodzi y zá sto mil, może słyżec o rzeczach dálekich, nieprzytomnych, przeszłych, może się násluchác o ápárencyách, okazáłościach, tryumfách y w dálekich Kráách, odległych Krolestwách się odpráwuiących. Lubo tedy może tak wiele słyżec, przecięż jest nierownie więcay w niebie. Oko nie widziało, ucho nie słyszało co Bog nágotował dla kochánkow swoich &c.

Dziewięćdziesiąta ósma.

TRzeci punkt świádectwa *oculati testis* Páwła świętego o niebie, że to tam są takie dobra, počiechy, iákich żaden rozum ludzki poiać nie może, *Nec in cor hominis ascendit, qua Deus prae paravit diligentibus se*, á jednak rozum ludzki niezmiernie siłą rzeczy poymuie. Może sobie imáginowác tysiące swiátow dáleko lepszych, bogátszych, ozdobjeyszych: może sobie stáwić niebo, słońce, gwiazdy, iáśnieysze, może potráwy, nápoie, dc stárki, kleynoty, ná te ktore są wysmienitsze, wšzytko to poiać, imáginowác może rozum, przez co jest ná obraz Boski y podobieństwo stworzony niebieskich počiech, rozkoszy, poiać y ogárnać nie może. O iákież to tam dobra! niech że te same nápełniajá, y zabáwiajá rozum náš, niech się myśli y imáginácye náze, ná nie skáżytelnego nie rościągájá &c.

Dziwięddzięta dziewięta.

Tak jest kosztowne, iżacowne Niebo, że Bog niezmierznie dobry, szczerobliwy wszystko darmo dający, samego tylko Niebá darmo dać niechce. Stworzył Niebo, świat, i tuż y ziemię, stworzył, słońce, gwiazdy, miesiąc, dla człeka darmo bez żadney jego zasługi. Niebá i tuż tylko pracy nie daie, *Creavi te, sine te, saluare te, non possum sine te*. Komużż było darmo dać Niebo iako Michałowi świętemu, y Aniołom? nie dał go jednak; musieli bowiem się dla niego z Lucyperem potykać *Factum est praelium magnum in celo, &c.* Ieżeli tedy żadnemu nie dano darmo niebá, to y nam nie dadzą. Pracujemyż, robmyż na nie, abyśmy ie mieć mogli &c.

Setna.

Słuszaby się zatrwożyć, przelęknąć po przeszłej Medytacji; skędyśmy uważali, że Pan Bog iak sobie Niebo wysoko waży, iż go y samemu Michałowi Świętemu darmo dać niechciał, musiał się gwałtownie onego dobić. A z nas kto może dla Niebá co podobnego uczynić? Aleć bił się iuz za nas Pan Iezus, odprawił wielką utarczkę, potrzebę, sam na plac zitał, zdrowie położył, krew przelał, abyśmy my przy tych jego zasługach, swoich nie mając Niebo otrzymali. Cieszymyż się, dziękuymy Panu Iezusowi zrozumieymy iakieby to było dobrodziejstwo, gdyby Pan iaki w puł rynku tu wystawił skarb pełny złota, pieniędzy, y pozwolił potrzebującemu każdemu brać coby chciał. Tak ci to Pan Iezus potyczki zwycięstwa swego zasługi zoltał nam w Kościele świętym, y kazał brać, a na Niebo zaśię łożyć. Ciśnimyż się, bieżmyż do tego skarbui &c.

Setna pierwsza.

Tak wiele nasłuchawszy się o niebie, słusza się ieszcze spytać; iak też jest dalekie od ziemi? iakie jego mieszkanie? iakie wesćie? Iak Święty w objawieniu swoim, widział postfigurą Miasta Jerozolimskiego Niebo, którego ściany drogimi wysadzzone dyamentami, kamieniami, pawiment z szczerzego złota, wesćie przez bram dwanaście, z każdej świata części po trzy bramy, każda brama z iedney całkowitey perły. *singula porta &c. ex singulis margaritis, Apoc. 21.* Co zaś do odległości, świadczą ci, co się

na Geometrii y Astrologii: znają, iż gdyby Pan Bog posłał owiś drabinę od ziemi do nieba przestając; trzebaby ićm po pięćdziesiąt mil na dzień uchożącemu wstępować przez Ośm tysięcy lat. Moy Boże tak to daleka odległość! wstąpiłżeśmy aby na pierze wższy stopień? Poczniemyż od dnia dzisiejszego, nie zstępujemy dla Boga; niech będzie każdy moment nasz krokiem do nieba, nie do piekła: &c.

MEDYTACYE

O DZIESIECIORGV PRZYKAZANIA BOZEGO.

Z pierwszego:

PO Medytacyách y náukách *de quatuor novissimis*, o czterech rzeczach ostatnich, náleży powiedzieć *de decem primis*, to iest, o dziesięci Przekazaniach Pańskich, które są y ich zachowanie pierwizemi trzodkami do zbawienia, według Zbawiciela powieści: *Iezeli chceś wnieć do żywota, chowaj przykazania*. Te tedy przykazania dając Pan Bog na Gorze Synai tak zaczął: *Ja jestem Pan Bog twój, którym cie wywiodł z niewoley*. Co na ten czas Pan Bog do Moysesza y ludu Izraelskiego z gory, to Pan Iezus w Najswiętszym Sakramencie z ołtarza do nas mówi: *Ja jestem Bog wafsz, którym was krwią moją odkupił, z niewoley ezartowskiej uwolnił*. Co tedy Izraelcykowie słuchali Boga z obłoku w błyskawicach &c. mówiącego, to my go słuchajmy nas náuczającego w Najswiętszym Sakramencie: *loquere Domine*; mowże dobry Iezu; słucha sługa twój. &c.

Druga:

WYżey z Najswiętszego Sakramentu na Ołtarzu, tu z Krzyża na gorze Kalwaryi od ywa się z twoimi przykazaniami Zbawiciel, y mówi do nas z tej Katedry krzyżowej, ja iestem Bog wafsz, dla was y zbawienia wafzego ukrzyżowany; zabity, namięty ser-

ły, *seruate mandata*, cnowaycie przykazania. Dla niechowania przykazań od złych, takim ja wiele uciepiał: cierpiałem dla nie zachowania pierwszego: bo żeby wielu Bogom świat się nie kłaniał, iam przyszedł o jednym tylko opowiadając. Dla przysięg fałszywych; ja fałszywemi świadectwy przekonany: dla gwałcenia Świąt. ja w Święto zamordowany: dla nieczystości, iam ubiczowany: dla kradzieży, iam ze wszystkiego obnázony, *seruate mandata*, a przeto chowaycie przykazania, żebyście ich przestępowaniem mniej znówu nie krzyżowali &c.

Trzeci:

Do wykonania przykazania, pomaga siła powaga rozkazującego, y w poddanym do przełożonego miłość; Z tą ci się powaga odzywa Pan Bog dający przykazania swoje na gorze Synai mówiąc: *Ja jestem Pan Bog twój &c.* iakoby chciał mówić: mogę rozkazać, słuchajcie mię. Do słuchania Pana Oyci, działki macierzyńska miłość podnieca. Przy Bogu przykazania swoje promulgującym stała Nasz święta Matka, iako z tym Monarcha Monarchini, Krolowa, Pani, Gospodyni, miłością macierzyńską zachęcając nas do słuchania y czynienia dołyć woli Najwyższego Pana. Słuchajmyż tedy nie tylko iako poddani, sładzy, ale iako y działki, y z powinności y z miłości. Słuchać zeladnik Pana, słuchać y Syn, Corka Oyci, Matki, tu zwiększa ochorę, bo przy powadze, łącz się y miłość. &c.

Czwarty:

Tablice, na krorych napisane były Przykazania Boskie, były kamienne, tak należało wedle twardości serca żydowskiego. Teraz chce Pan Bog, aby miało kamiennych tablic, były serca nasze tablicami przyimuiacemi przykazania Boskie. I toć jest, co obiecował Bog przez Pteroką: *Udeymę (prawi) od was serce kamienne, dam miękkie, tawę, skłonne do przyimowania nauk moich.* Także niech będzie, &c.

Piąty:

Nie jest bez oobliwej uwagi dyspozycya przykazań Boskich, które tak były rozpiłane na jedney tablicy trze, na drugiey siedmiorgo. Pierwsze do Boga y jego czci należą. Siedm do bliźniego, Miły

go. Miły Boże, więcej do bliźniego stołających się przykazan, niżeli do Pana Boga, tak nieiako Pan Bog mniej o się dba, więcej ludziom oświadcza. O nieskończona dobroci Boska? Lecz znówu o iako wielkie obligacya bliźniemu służyć, dogadzać, kochać, ponieważ o jego usłudze na jego dobro więcej Bog dać przykazania, &c.

Szosta

Wierz w Boga iednego Wielkie szczęście prawowiernych, iż iednego Boga mamy. Poganie innego więc wzywać musieli na morzu, innego na ziemi, innego na wojnie, innego do urodzaiow, do mądrości. My w iednym Panu Bogu wszystko mamy. *Deus meus & omnia. &c.*

Siodma.

Ieden Bog jest na niebie, aby nie dzielać się na wiele, do iednego obrocone serca y afekty nasze były, ieden tedy Pan Bog między wszystkimi fałszywemi Bogami, ieden y w Kościele Chrystusowym Sakrament Najświętszy między ołtarzami, obrazami, na bożeństwami. Bywa więc iż proszą ludzie przyszedłszy do Kościoła, częstokroć pierwey udają się do ołtarza Nasw: Panny, albo ktoregokolwiek świętego, przed nim czołem biją, kłękają, iako by Pana Iezusa przytomnego nie było. Prośtotać to sprawne; ale to pewna, iż wszyscy a wszyscy powinni by wprzod biec przed Nasw: Sakrament, iemu się wprzod kłaniać, przed niem bić czołem &c. Jest albowiem, y ma być iedne *objektum* y najpierwsze nas wchodzących do Kościoła ku temu myśli, sercu y żądze nasze mają być obrocone &c. Iezus kochanie moje &c.

Osm.

Ktorzy grzeszą przeciw pierwszemu przykazaniu. Ci najpierwey grzeszą przeciw pierwszemu Przykazaniu Boskiemu, którzy się udawają do czarów, wrozek, zabobonow. Już takowi wszyscy nie iednego Boga, ale wielu szukają, do inszych się uciekają z obraza Boska. Bo lubo baby, y inne niewiały zdają się dobre y święte słowa mówić, lubo się na zdrowiu dziecięciu na przykład poprawi, we wszystko to czart wchodzi. Zegnać, święte słowa mówić do Kaptanow należy, niech raczej to czynią

czynią Rodzicy łami: ich jest dziatki żegnać, im błogosławić &c.

Dziwista.

Grzełsz przeciwko pierwszemu przykazaniu, o jedności Boga, ci co się do gusłów udają, grzełsz y ci co Cyganów, ewganiek się radzą, chyba iż się to czajem na śmiche dzieie, grzełsz y ci, co więc z rękę y ich delineamentów, różnych sukcesów powodzenia, życia długości, albo krótkości dochodzą. Grzełsz co kartki na wodzie pławia napisane tych imionami, o których chcą wiedzieć, czy żyją, czy nie. Owo zgola wszelkie tym podobne baśnie są przeciw pierwszemu przykazaniu &c.

Dziśnięta.

DO wrozek, diwinacyi, rokowania, należą predykeye z planet, gwiazd. Często krod złe obyczaje, postępkę przyznawali ludzie Planetom, mówiąc: tak to musi być, że się pod złym planetą urodził, y tak Rodzicy między wielą dzieł jedno złe mając na Planetę składają. Złodzie, y w innych występkach się znaydujący, winę konstellacyi przyznają. Aleć to Augustyn Sgani, z Pisma S. prowadząc Historyę o Ezaui y Jakobie, pierwszy zły, okrutny, surowy, drugi cichy, łaskawy, łagodny, obay się razem prawi urodzili, toć jednakowa ich konstellacya, a jednak nie jednakie obyczaje y postępkę. Niechayże nam ani Astrologowie predykeye, ani Minucyórzowie informacye nie pobiłają. Żymy, poprawuymy się, przelemy złe pały, naturę: *Sapiens dominabitur astris &c.*

Jedenast.

DO pierwszego przykazania, które jest takowe: *Jaś jest Bogu dwój. Nie bądźżeś miał Bogów innych nademnie*, należą czary y czarownice, czarownicy, którzy wielce przeciw honorowi Boskiemu y wielce złegocynią. Przyczynę dają Včení iż czarci z Lucypereń z nieba ztraceni, nie wszyscy do piekła poszli, zoła. Są ich wielka część na powietrzu, którzy się tu mieszcząc siła złego sprawnia, naywięcej przecię w męskiej płci, herezyi, odstąpienia prawdziwey wiary sprawnia: rząd czarownice guslarki &c. Aleć na poćiechę, na to mamy obronę, zaśczyt na tych powietrznych piekielnych ptakow Pana Iezulá w Naysw: Sakramens

menście, żegnania, benedykcy: nie częstszego iako tã w Kościele świętym ceremonia, iż ilekroć Pán Jezusã wystawia, tyle nim powietrze żegnaia: tak y w owey ná Boże Ciało Procesyi po cztery-kroć cztery części świata żegnaia. Zážywaymyż tego błogosła-
wieństwa ná czary, ná powietrzne złe duchy &c.

Dwunasta.

BYli niektorzy co rozumieli iż czarownice *in rerum natura* nie náiz, alić wiedza o nich wiedza uczeni y o ich sprawach, iako się nágory zieżdżaiã, czartu który się im w Pańskieý postáci prezentuie honor oddaiã, Chrystusa y Márki jego Nayswiętłzey się wyprzysięgaiã, charakter ná Krzcie wzięty wyćieraiã, dzieci swojemu poświęćaiã, frogie y sromotne szkatádności z czartami popełniaiã, dżatki aby do Krztu nie przychodziły sprawia &c. Więc my dnia dzisieyszego ná Kalwaryjską górę nábożnemi myśla-mi y ásektami się wybiwšy, nágrádzaymy wšytkie znieuwagi, zelżywosći Panu Jezusowi od tych bezecnych uczynione, mówiac y nábożnie powtarzaiac: *Adoramus te Christe & benedicimus tibi, quia per sanctam Crucem redemisti mundum &c.*

Trzynasta.

NA co się jeszcze czarownice obliguiã czartu przekłemu? ná to, aby iako náwyńcey do swoieý kompanii, náuki rzemieślá przybierały. Ztąd wiadoma jest iż gusłarki nie drożã się z swoiã náuka. Niewiaštki inne nie rády pokazuiã drugim, iako náprzy-klad robić koronki, wyšzywać wzorki &c. chce kážda sama byđz, y w tym zaś bádzo są pretkie, á chceš (prawi, mowiã więc do drugich) náuczę iã też ćiebie tak czynić, tak leczyć, tak przyiażń y miłość jednáć &c. Czyniã to z owey obligácii czartu przekle-temu, y luboć one same czáiem nie obligowály się, lecz pierwsze przed nimi te pákta z czartem poczyniły. Náuka ztąd iako osto-żnie takich gusłarek słuchać, bá y nie słuchać, nie uczyć się &c.

Czternasta.

DO złych y niecenotliwych spraw czarownic, náleża szumy, wichry, grzmoty, susze, dżdże: przyznaiã ie często ludzie czarownicom y ztąd wiele ich ginie, palã ie ná stołach &c. á bád-żo często, niewinnie, powoływa iedná drugã &c. przeci, z Vcze-
ni y

ni y Swiatobliwi co tego są świadomi, dają świadectwo, że te rzeczy bywała y przez czarownice. Czarcie wielzają się na powietrzu, ono miewzją wicherza, za gusłami, baśniami czarowniczymi. Zład dobra rzecz zegnąć krzyżami, káráwákami, obrazami, zieleń kádźić święconym &c.

Piętnąsta.

A Comowić o Philtrách, albo gusłách y czarách, dla kochania, miłości, przyjaźni, áfektow. O co się tego więc między metodami znayduie osobami, aby śnać pozyskać terce, odwrócić ód drugiego, albo drugiey, uczynić tęsknienie. Niebezpieczna to, szkodliwa duszy, y zbáwieniu wiecznemu, lednego co chciał przez czarownika, czy czarownicę widzieć swoją kochankę, gdy z kółá ktoremu było náznáczono bynamniey się nie ruszając, ná reprezentowanie iev rękę ściągnął iakoby do przywitania, czart głową iego o mur tak uderzył, że zaráz ná miejscu został. Nie wdáwać się tedy w te baśnie &c.

Sześnásta.

Nlech się nikt w złym uczynku nie składa, co więc bywa zwyyczajnie: diabeł mię zwiodł, mowiąc, albo, á cożem miał czynić, tá niecnora oczarowała mię, coś mi uczyniła, że nie mogę wytrwać &c. Nie jest to aby czary, y iákiekolwiek czartowikie gusła miały co dokázować nád wolą y duszą ludzką, która mocno przy Panu Bogu stoi. Czytać tylko żywot świętego Cypryána y Iustyny, iáko ten sam czarnoksiężnikiem wielkim będąc, y drugich zwodząc, nie mógł Iustyny świętey ku swojej woli náklonić, ponieważ ona w ten czas, kiedy za iego spráwa y czárámi w sobie naywiększe popędliwości czuła, Krzyżem Páńskim, y innemi ákrámi się uzbraiała, zwoła swoją niechćieć Paná Bogá obrázić się oświadczała, o czym się Cypryán dowiedziawłzy, porzucił błędy swoje, Wierę świętą przyjął &c. Otoż to darmo ná diabła zmawiać, trzymaj się tylko mocno Paná Bogá y cnoty, czart nád tobą áni czary nie nie dokaza &c.

Siedmnąsta.

NA czary obroná wielce skuteczna używanie częste y nábożne Najśw: Sakrámentu. Jest w żywocie Świętego Makáryu-

izá Historya; gdzie przez czary zwała jednego w szkapę przemienioną, do tegoż świętego przyprowadzoną jest, y po uwolnieniu iey powiedział święty: że ółc to czarowanie porządo za to, iż już to piata Niedziela, iakoś u Stołu Páńskiego nie była. Niechże się tu nauczą mężowie, iako więc niedobrze czynią mruczając małżonki, gdy często do Najswiętszego Sakramentu przystępuia. Powtórę uważyc: iako starzy Chrześcianie częstemi byli w używaniu Najsł: Sakramentu &c.

Ośmiasta.

A Czy się też godzi czary przez czary znośc: Bywa to że gdy w którym domu pokaże się co takowego, a jest suspicya na która osobę; mówią więc, dla Boga prosić iey, dać iey co za to żeby odczyniła &c. Ieżeli wiesz że ona odczyniać będzie czarami, nie godzi się. Iest Historya w żywocie Hilaryona Świętego, że gdy do tego świętego przyprowadzona była Pánienka opętana, a on Exorcyzmy odprawował, wołał czar, przywiązany iestem pod progiem mieszkaniatę osoby, radzono tedy żeby kopać, szukać, a święty na to pozwolić niechciał. Czartowskiy w tym nie powinniśmy słuchać informacyi, y tak bez tego uzdrowił Pánienkę. Ztąd nauka, że ieszcze więcej strzedz się potrzeba nowych czarow na pozbycie dawniejszych, spalić jednak co takowego godzi się &c.

Dziewiętnasta.

A O urokach coteż mówić? o tych więc siła rozmaitych mow między ludźmi bywa. Zachoruje dziecko, stanie się zawrot bydlęciu, natychmiast mówią, urok; szukać tedy zaraz baby, nie wiasty co odczyniać umie. Więc słuszną spytać się, ieżeli się to godzi? odpowiedzia Vezeni, iż się nie godzi. Ieżeli są uroki y tak częste, wątpliwa: to pewna ieżeli są *ex aëre maleficiorum*, odbywać ich przecię odczyniać *maleficijs* nie godzi się, patrzeć iakich owá słow zażywać zwykła, chuchania, ziewania, mierzania podeyrzane &c.

Dwudziesta.

M Owiac o grzechach przeciwko pierwszemu przykazaniu, należy przypomnieć niektóre prozne y nieważne obierwacye ludzi.

ludzi pospolitych, bą y politycz nieyzych, między ktoremi iest o-
wá, gdy komu drogę przydzie niewiásta, bábá, turbia się, albo
wróciá, albo owę gonić kážą. Zaprawdę Doktorowie uznawáją
tu grzech nie máły, grzech śmiertelny. Iákoż tak Bog naszym szczę-
ściem włada, iemu drogę naszą; iemu sprawy wszystkie ośiárować.
Iuż te czasy ustały, kiedy *tato* wszystko przypisowano. Bog u nas
rządcą naywyższym; iezeli iednak tak to żartć kto bierze. mówiąc,
bábá drogę przeszła, będzie nieszczęście, iuż to tak może być
bez grzechu. &c.

Dwudziesta pierwsza.

I Owe nie są bez grzechu obserwácy, nie wyiechąć tego, albo
owego dnia, náprzykład w poniedziałek, w dzień ten, w kory
młodziańkow było, &c. nie umywać státek we czwartek po wie-
czerzy, nie przásć kadziela w sobotę odwieczor. Zaprawdę y te
nie są bez winy, bąsnie, dni wszystkie zárowne są u Pána Boga.
W poniedziałek nie wyjeżdżać, á w Niedzielę, á w Święto iáko w
naylepszą wybierać się, wyprawować, przez co tak wiele w Ko-
ściele Młzey świętey nie słuchać, robić, pracować musi około
wozów. &c.

Dwudziesta druga.

Nie masz liczby y miáry-gustóm, bąsnióm, obserwácyóm pro-
żnym, márnym, á oraz y grzechóm. Między innemi obser-
wują więc ludzie, kiedy kokosz zápieie, to iuż iákie nieszczęście,
albo kto w domu umrze, y bywa to, że dom cały izemraniem ná-
pelnia. Záspiewa zahuczy sówka ná drzewie, to iákie znáć, że
iuż kto umrze, ogień się pali ná kominie, piszczeć pocznie, oto
iuż iásiádek o mnie práwi, szczeka, tak więc tá, albo ten, co ow
ogień piszczący słyży mowi. Inne sol sypią ná wagle-rospalone,
iezeli trzeźdzy, zjad wrożá o obmowisku, wszystko to bąsnie,
które się nie godzą. &c.

Dwudziesta trzecia.

Po tym wszystkim co się powiedziało o gustách, zábobonách,
obserwácyách, czárách, czarownicách, przeciwno pierwsze-
mu przykazaniu Boskiemu, to co nácięższa iest, przydaie
się, że rzadko się ludzie tego spowiadáją. Spowiednicy co po
lat kilkunastu, kilkadziesiąt Spowiedzi słucháją, zeznawá-
ją

ia czarłem? iż y jedney czarownicy nie słuchali, dzieie się to dla tego iż niejenzy innemi paktami, czart y te czyni umowę, aby nie wyjawiały tych jego spráwek. I tak pozwala wyjawiać pianaństwa, mężobeystwa; cudzołóstwa. &c. czarownic. Niechayże przez rugowarce będą te wszystkie złości czarowskie, niech sam Bog będzie Bogiem naszym, który sam *videbitur Deus Deorum in Sion. &c.*

Dwudziesta czwarta

Nie godzi się jeszcze nie wyjawiać robotek niecnoliwych czarownic, na które się obligują czartu przekłętemu, to jest działki, aby do krztu nie przyszły, traścić, o iak tu siła dokazuje niecnornice. Dzieweczka panienka z głupstwa swego zaydzie płodem, o iak się turbie, iako trapi, pyta się szuka sposobu pozbyć, wnet baba, niewiasta, poradzi, y tak wiele ich zabija płod, albo nie donosi, albo już donoszony, a często się dzieie z rądy tych niezbożnych. Bywają takowe poronienia y w stanach małżeńskich, często ze złości na męża, albo z niedostatku podobne się rzeczy dzieia, jest to sprawa czarowska. O iakoby lepiej się trochę tu zawstydzić, niżeli widzenia Pana Boga pozbawić duszyezki. &c.

Dwudziesta piata

PRześciwko Przykazaniu Boskiemu grzeszą y bluźniercy, nasmieją waiący się z modlitew, ceremonij, obrządkow Kościoła świętego. Autelia miasto oblegli byli Gotowie: gdy niewielka nadzieia była w siłach ludzkich, udał się do Boskich Biskup na imię Anianus: zgromadziwszy Káptánow, y owieczki prawowierne po ulicach, około murów śpiewać z nimi Litanie poczał, y suplikacye odprawować. Káptán jeden, który nie miał Duchá nabożnego, pocznie się nasmiewać, mowiát: Anianie darcimne twoie glosy modli się za nami. &c. trzeba tu kulani, prochami odstrzeląć nieprzyaciela, ledwo to wymowił, zaraz nagle umarł. Była temu siła podobnych, Pan Bog ci im folguie, lecz grzeszą przeciw pierwszemu przykazaniu. &c.

Dwudziesta szesta

ITo jest bluźnierstwo, które się więc często znajduje między ludźmi, gdy się w swoich przygodach ozywają temu, albo podobnemi słowy, alboć mię Pan Bog zapomniat, alboć Paná Boga na

na niebie nie ma, o to temu dacie, o to ten ma, o to tego zabrał z świata a mię chowa. Siła się więc takowych znajduje głosów, które zaprawdę mają coś bluźnierstwa, luboć często z niecierpliwości pochodzą, strzedz się trzeba. &c.

Dwudziesta siódma.

Bluźnierstwo każde wielkim jest grzechem, ale osobliwie przeciwko Najświętszemu Sakramentowi, a zgoła to częste jest, dzieje się często y wielkie nieuszanowanie od Heretyków, żydów y złych Katólików, dla tego dzisiejsze nasze nabożeństwo naszym niech będzie abyśmy wszystkiemi siłami nagradzali nieuszanowanie iakiegokolwiek y kiedykolwiek tu wyrządzone. Chce tego Pan Bóg, wyświadczaia to wielkie y sławne u nas dwa w Polsce Kościoły, przy Krakowie jeden, drugi przy Poznaniu Bożego Ciąła. Tamten na Kązi niemru z tej okazji wystawiony, iż tam sotrzykowie ukradłszy puszkę z Kościoła wysypali Najświętszy Sakrament. Drugi przy Poznaniu naszym miejscu, gdzie białagłowa żydowi miałac przedać Nas: Hostya, onę zakopala. Oboje te mieylca prędko splendorami wzbudziły Procesye Biskupow, a potym Krolowie Kościoły wystawili. &c.

Dwudziesta osma.

Po pokucie za bluźnierstwo poznać iak to jest grzech ciężki. Bluźnierca czalow dawniejszych za pierwtych Chrzescian, krotzy się wielce o honor Boski uymowali, powinien był niedzieli siedm przed Kościołem stać boleini nogami, kiedy się drudzy w Kościele modlili przez siedm Niedzieli powinien był płaki o chlebie y wodzie pościć, przez tenże czas trzech ubogich karmić, a jezeli ubożizy, dwuch, albo jednego, a temu nie mogac dosyć uczynić, inną pokutę powihien był odprawować. Tak się prawowierci dawni o honor Boski uymowali. Boymyż się my, bo choć iakiey pokuty nie naznaczaią teraz, ciężka po śmierci czeka. &c.

Dwudziesta dziewiata.

Ieszcze przeciwko przykazaniu Pańskiemu grzeszą y ci, co zlorzeza za przeklinaią albo siebie, albo drugich, na przykład mowiac, Boday mię porwali boday cię porwali &c. Zaprawdę ciężki to grzech chyba że go pafya, popędliwość, nierozmysł ulżywa. I do

Boga należemy, do niego należy dusze nasze, bo ie on stworzył, on krwią swoją odkupił. A godziś się ie cząrtu oddawać, godziś się ie nieprzyjacielowi Boskiemu odlecać? Zaprawdę głupia rzecz tak się odzywać, a przecię tego bywa często. Grozi Apostoł takimowym mówiac: iż iako łakomi, obżartuchowie &c. tak y przeklinający Kroieństwa Bożego nie osiągną, *kto ztorzezyć będzie* (mowi Bog w Piśmie świętym) *śmiercia umrze*. Otoż to grzech przeciw pierwszemu przykazaniu, kiedy człowiek duszę na obraz y podobieństwo Boże stworzoną komu innemu oddać, &c.

Trzydziesta.

Nie tylko przeciw pierwszemu przykazaniu, lecz y przeciwko pierwszemu Sakramentowi Krztu świętego. jest grzech przekleństwa, ztorzeczenia, o częścicy słuchać przy Krzcie świętym; iako wyrzekanie się czarta, *abrenuntio, abrenuntio. Renuntiasti diabolo* mowi Ambroży święty, wyrzekłeś się czarta, a czemuż go przyszedłszy do rozumu tak często wzywałś? czemu go wspominałś? ba teraz ci by to potwierdzić obietnice na Krzcie świętym uczynione, ian słowem, a tu uczynkiem, niechby ten wyrzeczony nie postął więcej w słowach, uczynkach twoich. &c.

Trzydziesta pierwsza.

Ze są częstey rozmaite przekleństwa, dla tego náich wykorzystanie słuźna się zabawić dłużej. W Awenionie jeden obywatel się w boty ciasne niemieckie, gdy niechciał bot iść na nogę, a tym czasem grzmiało, rzecze, bodayże w en piorun trząś, uderzył zaráz y pał bota urwał, boday się y nodze nie dostało. W Islebium mieście Oćiec jeden strofował syna, a podobno się y do bicia porwał, syn też wzajemnie do Oycy, któremu dwa palce przygryzł, Oćiec, bodayżeś utonął, stało się tegoż dnia w rzece A bis nazwanej. Kąpłan jeden z zuwając się, co miał zawołać chłopce, to zawołał *diable* podź mię rozzuy, przybył zaráz, poczną się same trzewiki rozwiązować &c. postrzeże ow, wnet się obaczy, nie ciebiem ia prawi wołał ale chłopca, &c. Tak częste przypadki za językami ztorzeczącemi następują, niech nas w mowach przeklinających poskramią &c.

Trzydziesta druga.

NA pohamowanie języka do przekleństwa skwapiwego, należy tu przytoczyć niektóre historye. Roku 1585. w gościnnym domu pewnym swawolnikow gromadka po czwartkowej rozpustce, y do piatku się zabawiła w ten dzień gdy zwy-
czajnie inni przecię pościli. Jeden z nich z czwartkowej wie-
czerzy zostało mięsnych porraw, iść bezpiecznie począł, stro-
fowaligo drudzy, on na to nie nie dbał, gospodyni obaczywszy
zawoła: bodayżes w tym mięsie zjadł skrzabła, stało się to zaraz,
opaniował go czart, y długo trapił, tak, że na ostatok y życie ukre-
cił. W Fryzaku we Włoszech gdzie S. Iacek naypierwszy Kła-
tor Dominikański założył, była u Rodzicow coreczka w pięci
leciech falkoma, zdybał ją raz Ociec, a ona mleko wypija, zawo-
ła, piy złodzieyko, bodajes czartą wypija. Wypija, opętał ją
y wstąpił, aż do lat dorosła, w Kościele potym świętego Piotra
w Rzymie uwolnioną, z tą afekuracją od czartą samego, iż po
śmierci wolna bydl miała od karania. Boymyż się, co się tu stało,
może y teraz &c.

Trzydziesta trzecia.

YTa na poskromienie języka przeklinającego siebie służy Hi-
storya, która się stała w Lubeku, na ten czas jeszcze, kiedy
Wiera święta tam kwitnęła, Młodzian jeden strasząc się o przyjaźń
jedney Panny w tymże mieście, przyiechał; ażci już zażalenie kogo
innego, który go do afektu uprzedził; rozgniewany rzecze: iia-
ko mię tu diabeł przyprowadził, tak niechay y nazad odprowadzi.
Nie długo było mowić potrzebą, porwał go zaraz czart y wyniosł
w górę, y lecąc z nim zaprowadził na iakies bagniska, gdzie nie
po lekku zrzucił, ledwie żyw ow, gdy się y umazał, y krwią
zbroczył, dograł się iakiegoś zrodła, tam się omył, i potym
cały rok od strachu trzął się, to go na koniec przywiodło, iż
Zakonnikiem został, świat porzuciwszy. Przeklinayże tu kro-
siebie &c.

Trzydziesta czwarta.

Iak izkodliwe jest kłamstwo, y zjad się pokazuje. Ze u niektó-
rych brzydzono się dłużnikami, dla tego, iż pospolicie bywa;
kto

kto dłużnikiem jest, ten y kłamca; obietnicę oddać za Miesiąc, za Rok; á on nie odda y za dziesięć; á iezcze kiedy się pozywać każe wynalazki, fortele wynayduie, á co węższa częstokroć bywa że potym y przysięga zezna, że nic nie wiaien, á tak y bliźniego krzywdzi, y łamemu sobie ná duszy szkodzi, y przez kłamstwo Paná Boga obraża. O iezelić tak wielkiej złości okazyia jest kłamstwo: brzydzmy się kłamstwem, zakochoyamy się w prawdzie, á osobliwie z tey przyczyny, że poczarkiem, y oycem wszelkiego kłamstwa jest czar przeklęty &c.

Trzydziesta piąta.

A Godzisz się też we sny wierząc, y czy to nie jest przeciwko Pierwzemu Przykazaniu Pańskiemu? Prawdą że bywają sny od Paná Boga, bywają y od czarta, inne zaś ordynaryjne względem complexyi przyrodzenia. Od Paná Boga były one Iozefa S. o Nayswiętżey Pannie y Pánu Iezusie, iako się z nimi miał obchodzić, Nabachodonozora y innych. W innych zaś snach bywa wiele marności, bywa to że ludzie wstawizy sny sobie powiadają, y czasem godzinę y druga ná tym strąca, á onoby lepiej mówić o Pánu Bogu, modlić się &c. Nádobnie jeden mówi, roztrząśacie to co się we śnie marzyło, á ná to co ná iáwie robicie nic nie pamiętacie. W tym ci to trzeba pilności, w tym roztrząśnienia, co czynisz, iako sobie poczynasz, iako żż eń trawisz: mówisz, śniło mi się iż psi ná mnie szczekáli, właśnie mię kto tego dnia oszczeka, á ty z kilkunastu oszczekasz &c. Nie wierzymy marom, poczwárom, chyba że Pan Bog nápomina, iako Monikę świętą pocieszył, pokazałszy iey przez sen ná ledneyże z nią liniey syná, za ktorego náwroecenie uśtawiecznie płakała,

Trzydziesta szósta.

I Ako jeden Bog Chrześcijański, tak też y jednákowa chwala ie-
so. V ślepego Pogaństwa inaczey było, czcić potrzebá Nepruná, inaczey Iowilzá; inaczey tego, owego. Zkad zdami się y oni trzy Krolowie przyśzedizy do Paná Iezusa, każdy z nich inny przyniosł upominek, jeden złoto, kądziło drugi, á trzeci mirę. Jedná część chwala, chce Pan Bog aby mu wyrządzoną była, iędnym prezentem, upominkiem ierca kochającego: *Esli mi praba*

mibi cor spiritum. Miłować będziesz Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, myśli, siły twoiej. Miłujmyż, kochajmyż go nade wszystko &c.

z Drugiego Przykazania Bożego

Pierwsza Medytacya.

Nie będziesz brał Imienia Bożego nadaremno.

Zakazuje tu Pan Bóg przyśięgi, ale tylko takiej, która się nie funduje na prawdzie, na słuszności: znaczney pozwala Pan Bóg prawdy ludzkiej samym sobą wspierać. Y to jest wielkie dobrodziejstwo, które Pan Bóg ludziom oświadczył, utwierdzając ich prawdę samą swoją prawdą. Przeniewierzył się człowiek naprzód P. Bogu w Ráiu. arześciapiwszy pierwsze przykazanie Bożkie, utracił natychmiast y między ludźmi wiarę: *omnis homo mendax*: więc obmyślił Pan Bóg na ziednanie kredytu, swoją prawdą wsparcie ludzkiej. leżeli utwierdza się prawdą ludzką wzywaniem P. Boga, o iakoż utwierdzeni bydz mamy w Wierze o Nasw: Sakramencie, y o przytomności rzetelney Ciąła P. Jezusowego, ponieważ Prawdą Przedwieczną, słowa samego Chrystusa o tey Nasw: Tajemnicy ubospieczają. Pohaniaymy wszystkie błędy Heretyckie, które się na tey prawdzie y słowach nie fundują: *To jest Ciało moje &c.*

Druga.

Ponieważ za jedno dobrodziejstwo osobliwe P. Boga to mamy; że kredytu naszego, którego więc mało mamy, pozwala nam samemi sobą potwierdzać: o toć nam tey łaski Bożej y dobrodziejstwa jego potrzebą z wielką żóżywać dyskrecyą y własnie na ten czas tylko, kiedy potrzebą. Y ziąd grzeża owi co za ładą słówkiem zaraz powtarzaia: przyśięgam Panu Bogu, dali Bog, iako Bog na niebie: a na coż to? kroż od ciebie tey przyśięgi potrzebie, ktożci wiary nie daie. Y to to jest brać Imię Boże nadaremno, a za tym grzeżyć przeciwko wtoremu przykazaniu Bożkiemu &c.

Trzecia

LVbo się godzi przyśięgać, a przeciw Pan Jezus zakazuje wyraźnie u Mateusza świętego, mówiąc: *nolite jurare omnino*, nie przysięgajcie. Augustyn święty tak to tłumaczy, że to Chrystus mówi chcąc od fałszywych odwieść ludzi przysięg, aby się śnić nie wzwyeczali na prawdziwych. Iako więc owo Mária zakazuje dzieciom po brzegu nad wodą chodzić, lubo się to godzi, jednak dla niebezpieczeństwa bliskiego do poślizgnięcia się; broni. Wiedząc tedy Zbawiciel, iż często choć słusznie przyśięgający, pretkami mogą być z nalogu, y do niebezpieczney przyśięgi zakazuje, działki, prawi nie przyśięgajcie &c.

Czwarta.

Mamy się strać o nabyćcie Duchą prawdy, mowy bez przyśięgi, bez fałszu. Jest między innemi przy poświęcaniu Kościoła świętego ceremoniami: że Biskup pisze po Kościele litery Łacińskie y Greekie, na znak tego, że w tym Kościele będą się odzwiać y mieć słowami świętymi, chwałami Boskimi &c. Kościołem każdy jest Chrystusowym z prawowiernych; więc na pówimienie serca, języka, nie jednaki są u wszystkich charaktery: są niektorzy co skłamać, przysiąc, nieprawdę powiedzieć, zeznać, kłać umieją iak z biczem trzask. Zkąd to takie charaktery na pówimienie serca y języka, czast *pater mendacij* zapisał. Więc że o wtorym przykazaniu teraz traktujemy, prosimy P. Jezusa, Prawdy przedwieczney, aby swojemi charakterami, swojemi literami serce, sumnienie, duszę, język nasz zapisał.

Pieta.

PO tym uznać iako się wielkie bezprawie dzieje Imieniu Boskiemu, kiedy żadna poważna osoba nie wdaje się w świadectwo między podłemi osobami o rzeczy ledaiakie. Náprzykład dwie krupne baby, niewiasty poswárzają się na rynku, słow sobie nadržawiają, może to słyseć z kamienice z okna Rayca, Burmistrz, Senátor: pozwą się przed Sędziego, a czy będą śmiały wzywać na świadectwo owych Panów Rayców, ba y oni pewnieby się na to nie dali pociągnąć, bony to było z ich dyshonorem &c. A nie ma być bezprawia Panu Bogu, kiedy ledá kucharczyko, knecht,

knecht sarszá Imieniem iego Nasw: coraz przyśięgam Bogu , dała Bog &c.

Szofa.

LVbo wszyrkie przyśięgi w rzeczach małych , podłych , są nągany godne , osobliwież przecię owe naywięcey gania Doktorowie święci , które więc bywała w gniewie , zapalczywości , w porużonych afektach . Náprzykład , przyśięgam Bogu że go zabiję . przyśięgam że obernę , okaleczę Pani , gospodyni ná służeńnicę się rozniewa . przyśięgam Bogu , mólpo że cię nożem przebiję , że to , owo uczynię . Y także Pan Bog złości , niezbożności , iady , impety ludzkie potwierdza iá nie jest że to weryfikować owo , ná co skárzył się Pan Bog , *servire me fecisti in peccatis tuis* , że służyć muszę ludziom w ich nieprawościach . Oduczyć się tego konieczne potrzeba takowych w popędliwościach gniewu , słow , y mow &c.

Siodma.

Ateszczesz gdy przy takowych przyśięgach przymiesza się iákie ku P. Bogu y Nasw: ranno bluźnierstwo : iáko się to stało w Drepanie mieście , kędy kořtera jeden wżyrko przez noc przegrałszy , chciał się po przyśięgach wielu mścić ná Obrázie Nas: Pánay: rano wszedłszy do Kořcioła on porąbał , rozumiał że go nikt nie widział , aż dół dzieć z kátá okrzyknie go , wybieży z Kořcioła , piorun zaraz w niego uderzył . Tak przyśięgi kořterow , piánicow , często z bluźnierstwem złączone , Pan Bog karze . iezus , Maryá niech będą w sercu y w uszach naszych iáko w naywiększey uczdiwości &c.

Osma.

SA też iészce niektorzy co przyśięgają ná Nasw: Sakráment , o łopieroz nie dobrze . Tak wielki kleynot , iáka , dobrodzieństwo P. Iezusowe , w tak mizernym ma byż poszanowaniu , używać go ná potwierdzenie fałszow , ábo przyrzec niew prożnych , y mownych frászek . Białogłowa jedna tak się przyśięgała , po Komunię pręko uczuła w estach swoich , że iey Nasw: Sakráment w kámién twárdy się obrocił , ktorego żadná miarą stawić nie mogła . y podobno iá y udawił . Szanuyemy tak wielki kleynot P. Iezusa &c.

Aaz

Dzie-

Dziwiała.

A O owych też przyśięgach co mówić, które się znajdują przy przedawaniu, targowaniu się w kramach, rąbach, sklepach. Lokcia drugi albo drugie przeda, a będzie sto razy przyśiąg, że mię tyło kołztwie, że nie wyjde na swoje, że samego mię więcej kołztwie &c. y będzie targu przyśięgami takowemi pułgodziny, y więcej. Ogdyby tu miała nacyke nauka Apostolska: *Sit sermo vester est, est, non, non; niech będzie mowa wasza, jest, jest, nie, nie*. Y zgodnie mówja Vczci, że takowe przyśięgi są z grzechem, ani może się wyśpowiść, iż inaczeyby nie przedał &c. Lepiej nie przedać, niżeli P. Boga obrazić, aleć kto ma kupić, kupi &c.

Dzieśnasta.

Nie są y owe przykazania, ślubowania pod przyśięgą, pod śluczeniem bez grzechu, które się dzieia przy przedawaniu bydła, koni, przyśięga się, zaklina: ten co przedaie, zdrow koni na nogi, na oczy że defektow nie ma żadnych, a tym czalem więcej innego: Jeżeli kiedy, tu osobliwie ludzie zapomínają owej reguły: Czego sobie nie życzył, tego drugiemu nie czyni. Było zbyć, drugiego káteki nábawić, zánic to: zgoła prawdzi się co napisano: *homo homini lupus*, wilkiem człowiek człowiekowi. Wilk okálitczy konia, ten też káleką zarádzą. Aleć uśtawicznie się gryzą ludzie z ludzmi, iák zwierz z zwierzęciem &c.

Jedenaśta.

CO osobliwie uciąża te y takowym podobne przyśięgi? to, iż się dzieia najczęściej w dni święte w Niedzielę, w Wroczytoscí. Kiedy álbowiem u nas w Pólszcze najczęściej iarmárkow, frymárkow, targow. kupowania, przedawania, iáko w dni święte, Niedziele: w luterskich, heretyckich miástach do dwunástej, álbodzieśiątey godziny, bramy wíszkie zamknięte. dla tego żeby przedawania żadnych nie było. A u nas kiedy przedać, kupić a przy przedawaniu náprzyśięgać się, ieno w święto, w Niedzielę: zawnýdza nas ná sądzie Bożym Heretycy &c.

Dwunáśta.

PO tym poznać iáko ciężko bywa obrażony Pan Bog przyśięgami,

gami, oszukaniem, zradami, przy targach, iarmarkach, kiedy umiennie z jednego iarmarku uchodził Pan Jezus. W Medyolanie nastąpił iarmark, na który jeden z Pustelników ołobno o mil kilką mieszkających szedł, dla kupienia też sobie iakich leguminek, przybliżając się ku miastu, poika z miasta idącą poważną osobę, która w duchu poznał bydz Panem Jezusem: spyta się tedy czemuby wychodził? odpowie mu, ty na iarmark, ia z iarmarku, siła tu albowiem będzie przyśiąg, kłamstw, oszukania, zdrad, re mię z miasta wyganiała, ie przymuszała abym wyszedł. Pilnoż przestrzegaymy, abysmy także P. Jezusa nie zbywali &c.

Trzynasta.

Przyśięgi, a ieszcze z przekleństwem złączone, y cięższe do obraży Boskiej, y niebezpieczniejszye co do szwanku na zdrowia jeden nieprawdy swojej popierając, do przyśięgi, gdy się działo u stołu y iadł, przydał, bodaybym się tym kawałkiem udał, stało się tak, zaraz upadł na ziemię. O co iakowych złorzeczenia sobie dzieie się! nie przeklinaniemby uprzedzać kawałek chleba należało, lecz przeżegnaniem Krzyża świętego, który że jedna Pánienska opuściła, w pierwszym listku śałaty czarna poiknęła. Niechże każde iedenie uprzedza znak krzyża świętego, y ten przykład tego nas niech nauczy zwyczaj do nabożeństwa.

Czternasta.

V Zydów było w takim polzánowaniu Imię Boskie *Jehova*, że się go pospolicie nikomu miánować nie godziło, lecz tylko samemu Naywyższemu Arcykapłanowi, który ie na czele zio ten i literami wyryśować nośił: miasto zaś tego słowa używali pospolicie *Adonai*, co znaczy Pan. A u nas tak szarzać zwyczajna Imieniem Boskim, iż y naypodlejszy w lichy materyi nawspomina się go prożno, a ieszcze co cięższe, gdy przyśięgi bwaia złączone z przekleństwem, iako się dostalo bardzo złe jednemu Bráwowi, Oficerowi Hiltzpańskiemu, który całą noc karty graiac bez śczęścia, gdy się przyśięgał, boday mię, boday mię: iakaś niewidoma ręką porwała go za głowę, y do strogu podwyższia, a potym o ziemię upuściła, z czego on nápoły umarły, poki żył, zawżie takim był widziany &c.

Piętnasta.

Obietnicá z przysięga iákiey rzeczy uczynioná, gdy się nie wykonywa bez żadney przelzkody, zárabia ná karanie Boskie. Panna jedná w Sáskiej ziemi bogará, y wielkicy famulii, przyrzekła isć za jednego ubogiego wprowadzić, ále przyśloynych obyczaiow młodzianá, á gay nie dowierzał, przysięglá mu z rákoywym obowiązkiem: iż gdybym z ákogo innego isć miała, niech mię czárt w dzień wesela porwie. Po kilku Miesięcy rák się stáło, nie wyszło kilku Miesięcy nátráfił się inny bogátiży, zapomniawszy owego, z tym ślub wzięłá, wesele się odprawuie, bántkieg wielki, wizytcey wesele, ále Pánná struchlałá; kończy się obiad, przyidzie dwóch zacnych gości ubránych proszą ich do stołu, siedzą, dyszkurują, ábyli to czarci; po obiedzie w taniec wezmie iedną Pannę młodá, kilkákroć obroć wszy wypádnie z nią drzwiami ná powietrze wyniólá. Rodziny lámentują, wołają, darmo náziutrz wysła szukać po gorách, lá ách, nie znaydują, ieden się tylko pokazuie oddając wizytke iey káńki, mówiac: ná tośmy mocy nie wzięli. To to rák obietnicy z przysięga uczynioney nie wykonywać strálsza. Náíze gdy jest Ciało P. Iezusa w Nasz Sákrámenćie, ábyśmy ná nich wolni byli od czártá, czynmy dosyć obietnicom przy Spowiedzi uczynionym, że się do grzechu więcey wróćć nie będziemy. Ináczey bać się trzeba, áby iáko w serce ludálszá czárt nie wstąpił &c.

Szesnasta.

PO tym poznać iák wielká jest obligacya z przysięga obietnice uczynioney, iż lubo niesłusznie kto przysięgę wyćiągnie ná kim, powinien iey dosyć uczynić. Náprzykład nápadná ná kogo zboyce wleśie, ow żeby go nie rozbiáli pod przysięga obietnicie dáć im złotych sto, álbó dwie, skoro do domu powróci: pytają się tedy Vczeni, iezeli ow z ręku ich uwolniwszy się, powinien owey przysiędze swojey dosyć uczynić? odpowiadają iż powinien, nie pátrząc ná to że to niesłusznie owym náleży. Iáko y niewolnik Tatarzynowi obiecawszy się stáwić z okupem pod przysięgá, powinien się wróćć y oddać. Táka jest obligacyá przysięgi: czyż tak ludzie czynią? o iák wiele obiecują, á gdy przygoda minie, zapomínają &c.

Siedmnaśta.

KRzywoprzysięzce przed lat kilkadziesiąt ogień spalił w Holenderskiej ziemi: Ieden do pieniędzy które był wziął do ichowania, przyznał się niechcąc, przeklinał, przysięgał: ognia na siebie spalanie, który się na ten czas na kominku palił, używał. Stało się: poszli spać wszyscy, a ten ogień był dobrze opátrzony, w nocy iednak po iedenastej zaiął się, iego śpiącego ogárnał, zapalił, zádusił. W ten właśnie czas o milę siostra siedziała u kądziele, y ta się niewiedzieć z kąd zaięła. Znaleziony naziutrz bez duszy. To karanie krzywoprzysięzce potkało &c.

Ośmnaśta.

Niech się nikt nie dziwuje, iż się tak wiele przeciwko przysiędze mowi. Zrzązów Chryzostoma świętego, w Biskupstwie zageścił się był zwyczaj przysięgania po próżnicy: Święty Chryzostom chcąc go wykorzenieć, uśtawicznie Kazanie po Kazaniu przeciwko niemu mowił, y tak się uśadził, nie przestać mowić, ażby ten występek wykorzenieć. *Brufesco*, wstyd mię, prawi, że o iednym do was prawię, iednak nie przestane, *non cessabo*, aż się poprawicie, *donec vos correctos videro*, dopiero mowił, mowić znowu będę, y raz, y drugi, y dziesiąty. O takci zaprawdę, prędkobyśmy, mowi ieden, do doskonałości przyszli, gdybyśmy przynamniej co rok po iednym występku wykorzenili: iednak zesmy zawsze *in eodem*. W tymże, w tymże niedziw, że nam się na niczym nie poprawuis. Day Boże tedy, aby tak pożyteczna ta nauka była, abyśmy się od przysięg oduczyli &c.

Dziewiętnaśta.

TA to jest przyczyna, czemu Dektorowie święci tak uśilnie od przysięgi odwodzą, aby śnać nie przychodziło y do krzywoprzysięstwa. Mowi Augustyn święty: *noli jurare & non peierabis*, nie przysięgay, abys krzywo nie przysięgał; to jest, nie bądź próżno przysięzcą, abys nie był krzywoprzysięzcą. Iako albowiem ten co siła mowi, co mu gęba iak na kołowrocie łata, często y nieprawdę powie, tak ten co po próżnicy przysięga, łatwo y krzywo przysięże, *noli tady iurare & non peierabis*, &c.

Dwu-

Dwudziesta.

A Godził się też drugich do przysięgi przywodzić? Zaprawdę nie. Wielce na to wżylscy utyskuia Doktorowie święci. Augustyn święty mowi, albo wielz, że nie winien, albo że winien, jeżeli wielz niewinnego, na coż go do przysięgi po próżności prowadzisz? jeżeli czuiesz winnego, o dopieroż nie godzi się wprowadzać go w krzywoprzysięstwo. Niech tu słuchają owi, co więc mowia: o przysiężeszci mi: liż niełżci mi Pana Boga, zdechniesz, roku nie doczekasz. Możesz ci go do tego przekleństwa przyprowadzić, ale y samemu sobie pewnie nie pomagałz. Augustyn S. takowego więcej niż zaboycę kładzie: ten co zabija, ciało zabija, co do przysięgi prowadzi, zabija y duszę. Wważ czy co to jest przysięgikom, a zwłaszcza fałszywey dawać okazy. &c.

Dwudziesta pierwsza

A Czemuż przecie na sądach, w Trybunałach, w Snbsełlach, tak świeckich, iako y Duchowaych, nie częstszego nie dzieje się, iako przysięgi, nakazują ie stronom, nakazują świadkom, &c. Aleć inlza to jest mowić o prywatnych, inna o urzędach, o Magistratách, sądach. Te mają moc, władza nakazać prywatnie. Wi-dzieć to w podobney okazy, zabić prywatnemu nie godzi się swego winowaycę, a jednak Vrzędy, Sędziowie, Wovtowie, każą ttać, wiesić, sćinać, nie tylko bez grzechu, ale z zasługą przed Bogiem. Także y tu. Dał Pan Bog tę moc y prerogatywę Zwierzchności, że czego się prywatnym pod grzechem nie godzi, oni uczynić mogą z enotą y z zasługą. &c.

Dwudziesta druga.

Mędzy innemi sposobami wykorzenienia złego zwyczaju do przysięgi, miał ten Święty Elzearyusz Xiaże, że o którym z sług dowiedział się, że się rad przysięgał, którego to dnia uczynił: iść mu obiadu, albo wieczerzy nie dawał, albo na ziemi siedząc iść roskazywał. Szlachcie jeden chcąc z pobożności swojej oduczyć się przysięgania częstego, gdy mu za to Káptan miał pokutę zadawał, on sobie taką zadał, żeby ile razy się nárewnie przysięgał, tyle dni mięsnych potraw nie jadł, całe pułtoka tak przepościć nieborak musiał, nim się całe oduczył. Dobrze zapraw-
dę

dę tak sobie pokutę zadawać, a e y druga, to jest, oddalać się od Komunii Nasw: przywować się od Stołu Bożego; naukę taką daie Augustyn święty, że wielce się taki Káplán, y każdy, prawi; Bogu podoba, co się sam dobrowolnie, widząc się w jakim nałogu: *subtrahit ab altari*, aż się poprawi, aż się oduczy, albo gorzałki, albo kufia, albo przysiąg, albo słów bezecnych, &c.

Dwudziesta trzecia.

NA oduczenie się złych nałogów, między innemi do przysięgi; nie zawadzi się przysłuchać, y małych. podłych y niższych. Przed lat kilkadziesiąt, w mieście pewnym Niemieckim, był Inspektor u iednego chłopcá, któremu dostało się raz trefunkiem náleść kártek do spowiedzi tegoż máluczkiego, gdzie między innemi to też było chłopię sobie nápiśało: Inspektora mego często przysięgającego; nie przestrzegłem; żałuje się ow ná to, y záraz mocno poprawić obiecał, tájemnie w sobie rzecz wszytkę trzymając. Tak to od małych dobrze się náuczyć, nie iáko więc ludzie mówią, á będzie on mię uczył; więcę u mnie rozumu w piecie. Od kogokolwiek dobra się náuczyć y poprawić. &c.

Dwudziesta czwarta.

DO przysięgi náleżą tedy sluby, iáko támté grzech ciężki złamać, tak y te. Obietnice przysięga utwierdzone bywają ludzom od ludzi, obietnice przez sluby uczynione bywają samemu Panu Bogu, á zátym łamać je nie godzi się. Wyrażne jest Páná Boga rozkazanie: coś obiecał, ślubował, Panu Bogu, nieodwólczenie oddaway; o tych tedy ślubách, náleży cokolwiek wípomnieć.

Dwudziesta piątá.

CI, ktorzy ślubom przeczą, iáko Heretycy y Politycy, tak więc dyfzkurują, człowiek przez się náleży po Páná Boga, ná coż się ma znowu, náprzykład, przez sluby zakonne oddawać? wia, śnie iákoby Syn prawem przyrodzonym do Oycá náleżąc, znowuby się księgami temu zá syná zápisował, Wízytko co jesteśmy, y co mamy, jest Botkie, Bogu náleży, próżno tedy ślubujemy dać albo ná Kościół, albo ná szpital. I czyistość, y wielkie cnoty, winne są Bogu. &c. I ztąd pierworodnych rzeczy w Piśmie świętym zakazáno ślubem oddawać, lednak odpowíada się ná to,

należemy wprowadzić do Boga, y wszystko nasze jego jest, , jedniak wielu tych rzeczy dał nam wolną dyspozycją, iako woli naszej, dobr naszych. &c. to tedy możemy ślubem obowiązać Panu Bogu, O Synu toż. bo y ten Oycu z własną wolą swoją, y dobrami sobie powierzonymi może się obligować. Pierworodnych rzeczy przedtym, i ślubem nie oddawali, bo już były osobnem Boskiem mandatem przykazane. &c.

Dwudziesta szósta.

Ielcze przeciw ślubom następujący, to wnoszą, iż ślubować, jest się obowiązywać, ciężar sobie zadawać, y na karki swoje wkładać, a Pan Jezus nas *libertate donavit*, zniósł z nas jarzmo y ciężar, na coż się znowu obciążać, obciążanie zaś to jest do jednego się stanu Zakonnego na przykład, albo Duchownego przywiązać. Ale odpowiada się na to, iż y stan małżeński jest takiż, że cięższy daleko człowieka obowiązuje. Pana Jezusa zaś jarzmo słodkie, y nie jest się obciążać, iemu na służbę się oddawszy, ale y owszem wielkiej wolności nabyć. &c.

Dwudziesta siódma.

DO zalecenia ślubow to jest osobliwa, że uczynek z ślubu uzoniony większy ich zasługi przed Panem Bogiem, niżeli bez ślubu, bo z dworakiego pochodzi *motivum*, naprzód: z zachowania się w owej enocie, tak to w czystości, y tak czyni akt enoty, wstrzemięźliwości, kto czyłby żywot prowadził. Powtore czyni akt Religij, czci y uszanowania Boskiego, dotrzymując mu słowa danego, y ślubem utwierdzonego. &c.

Dwudziesta osma.

AO owych ślubach co też rozumieć, które więc Rodzicy czynią około dzieł swych, kiedy ślubują, ofiarują ich ielcze w pieluchach, czasem do Klasztorow, Zakonow, Duchownych stanow. czy grzeszą? kiedy dziełki dorozłzy tego nie wykonywają? Naprzód Rodzicy powinni po takowych ślubach, wszelkich sposobow przykładać y starania, aby wykonane były, odwozując dziełki od świata, y od marności jego, zalecając stan ow. &c. gdy to wszystko nie nie pomoże. wolnemi są od ślubu, bo dziełki dorozłzy, mają swoją wolną wolą. &c.

Trzecie Przykazanie.

Świec Święto, y Niedzielę.

Pierwsza.

Miedzy Świętami y Wroczyścościami, mamy nowe Święto, nowa Wroczyścość, a to w dzień czwartkowy Nasz Sakramentu. Nie bywało tego Święta w Warszawie, nowe jest; zaprawdę jest za co Panu Bogu dziękować, że nam dał doczekać tego Święta, które się z wystawieniem Nasz Sakramentu, z Procesją odprawuje, słuszną Warszawie pobudzać się do święcenia tego Święta, do uczęszczania na to nabożeństwo. Narzekał tam Pan Bog przez Proroka: *Via sion lugens eo quod non sint qui veniant ad solennitatem eius*, płaczą ścieżki, drogi, ulice Syońskie, że nie widać przychodzących na Święto, uroczyścość. Zchodźmy się na to Święto, które iako nowe, niech nam przyniesie wszystkie nowe łaski, szczęścia, y błogosławieństwa, niech pomnoży w nas nową świątobliwość, cnoty święte, niech nam da, abyśmy po tym Kościele woinującym dostali się do tryumfującego, gdzie Pana Boga oglądamy na wieki, &c.

Druga.

Iest co uważać, iż zalecając Pan Bog dni Świętych święcenie, używa słowa, *memento*, pamiętaj, do żadnego przykazania nie przydał tego, nie mówi Pan Bog, pamiętaj abyś czcił Oycę twego, abyś nie brał imienia Bożego nadaremno, &c. Czemu to? Święciłi ludzie od początku świata dzień jeden na chwałę Panu Bogu, ale potem zapomnieli, zapomnieli o Bogu, o czci y uszanowaniu jego, &c. trzeba było przypomnieć. Nieszczęśliwy człowiek, pamięta o sobie, pamięta o honorze swoim, o swoim interesie, nie pamięta o Bogu, trzeba przypominać, trzeba wołać pamiętaj, pamiętaj. Godzien zaprawdę Pan Bog pamiętać o sobie; nie godzien świat, nie godzien człowiek, &c.

Trzecia.

Sobotę Pan Bog święcić rozkazał, czemuż my nie Sobotę, ale Niedzielę święcimy? odmiannę tę sprawił nam Pan Iezus. Sobota była święcona, na pamiątkę dokonanego w nią dzieła światła

siworzenia, że zaś naprawę zepłowanego tego świata skończył 7 bawień w Niedzielę, w Niedzielę odpoczął, odebrał chwałę, Niedziela święcić się winna, a jeszcze bardziej, im większe dzieło naprawienia, niż nowego wytworzenia; o co pracował Pan Jezus, w tym naprawieniu krew swoją wylał, śmierć okrutną podjął, &c. Dziękujemy mu za tę odmianę Soboty w Niedzielę. &c.

Czwarta.

Trzebą było przypomnieć żydom święcenie Świąt, dla tego, iż zapomnieli byli, odstąpili byli od dawney żarliwości przodków swoich. Ale daleko bardziej trzeba było przypomnieć Kato-likom, Chrześcianom, pamięć o Święcie y Niedzieli. Pamiętaj rzemieśniku co na niedzielę tak długo robisz, że to święto, że Nie-dziela. Pamiętaj chłopku, wieśniaku, że to dziś święto, trzeba do Kościoła na Mszę, na Kazanie, nie w pole, nie do boru, nie pło-tow we wsi podierać. Pamiętaj przekupniu, że to Niedziela, w która się nie godzi mieć targow, jarmarkow. Pamiętajcie pijacy, że Niedziela nie jest pijatki, na swawolę, nie na kufle, nie na rance, rozpusty. Pamiętajcie Panowie, że nie w Niedzielę w drogę wy-prawować się, bo woźnica, kucharze, czeladka, pozbawia się Mszey świętey, na wielu tym podobnych wołaćby trzeba, pamiętaj, pamiętaj. &c.

Piąta.

Tak się o święcenie Świąt rabszni y uczeni uymuią, iż nie-ktorzy byli tego zdania, że dwojako grzesza, ktorzy w dni święte grzesza, y dwojakiego grzechu spowiadać się, y zań poku-łę odprawować winni. Na przykład. gdyby się kto upił w Nie-dzielę, zgrzeszyłby y pijaństwem y nieuszanowaniem święta. Aleć inaczey determinuią inni. rozumiejąc, iż ieden tylko grzech iednak cięższy jest. O moy Boże! coż tych grzechow cięższych znajduie się, ponieważ u nas ordynaryinie najwięcey w Święta grzesza. W Święto się upić, w święto swawoleć, stracić się, kupić, sprzedać, biesiad zażywać. Chłopek robi cały tydzień, całą niedzielę hula. Rzemieśnik co przez tydzień zarobi, to w Niedzielę przepije. Po-prawmy się, dolyć to na posłrąch, iż cięższy jest grzech w święto zgrzeszyć. &c.

Szosta

Szosta.

IEst co uważać w tym trzecim przykazaniu że Pan Bog ludziom nietylko Duchownym, ale y świeckim, cał moc na święcenie dni świętych, Niedzielę, gdy tego zażywá słowa: *Memento ut diem sanctifices*, pamiętaj ábyś dzień S. święcił. Iakże to świeccy máia święcić? ponieważ to Duchownym samym należy: święcą Kąpłani wodę, zioła, chleb, święcą. Biskupi áparaty, kielichy &c. á ludzie prosí máia moc na świat święcenie, gdy się w nie modlą, czytają księgi nábożne, dobre uczynki czynią, w Kościele siedzą &c. to to jest święcić święto. Y ten Niedzielę święci, kto się w nie świętymi rzeczami zabawia: u tego zaś dzień nie święty ale przeklęty: kto weń grzeszy, upia się, profanuje, gwałci dni święte: *Memento ázým ut sanctifices*, pamiętaj ábyś święcił &c.

Siedmá.

Wielką dobroć y opátrność Boską mamy uznáwać w tym trzecim przykazaniu, kiedy na odpoczynek ciała ludzkiemu pracującemu przez tydzień, jeden chciał dzień byđ naznaczony. Czegoż się nie masz spodziewać człowiecze w niebie; ábo czy możesz wątpić o nagrodzie wieczney, y duszy y ciała twemu, dla niego się fatygującemu, kiedy tu ciała grzeźnemu co go obróca, obmyśla wezas, odpoczynek &c.

Osmá.

OPowiedziano dziś tydzień w Warszawie święto nowe Pana Iezusa w Nasw: Sakramencie. To święto nietylko nowe, ale y wielce przyjemne, bo roboćcie nieprzelzkadzające. To się więc w świętą częstsze náprzykrza gołpodórzom, rzemieślnikom czeladź na warsztaćcie chowającym, budującym, murującym, że im czeladka, słudzy, mularze w świętą nie robią, á przecię y za to święto robić sobie każą. Gospodarze czeladkę karmią, á oni próżnują. Nie ma tej niewygody święto náleże czwartkowe, y Pana Iezusa nam iák w Wroczyśćość wystawuie, z nim procelyą odprawuie, y robić nie zakázuie. Tak tedy y przysługi P. Iezusowi jest okázują, y próżnowania, ábo swawoli odćina się mąterya &c.

Bbb 3.

Ofic.

Dziwisko 4.

DO wszystkichci wprawdzie ; ale osobliwie do czeladki, poddanych, służebników, służebnie należy więc podziękować P. Bogu za przykazanie oświećcie, y za nąznaczenie świętą w ty dzień. Vczynił to Pan Bog dla czeladki, poddanych, na których są Pánowie, Góspodarze tak podczas niedyskretni, żeby im nigdy wytchnąć nie dali. Sam tedy Pan Bog obmyśla, góspodarzom rozkazuje, aby dawali odpoczynek sługom, czeladzce, bydłom. Dziękujcież mu za to okóło siebie stáranie poddani, czeladka &c.

Dziwisko 5.

Niedola to naszą spráwnie y ułomność człowieka mizernego, że mu P. Bog nąznacza dzień jeden do chwały y sł. z y swoicy, y dla tey uwólnia go od roboty y pracy, choćby tá nie miała bydź przeszkoda do myślenia o P. Bogu, bo Páweł S. náuca, aby y iedząc y piąc, y cokolwiek czyniąc o P. Boguśmy myślili. Więc ile bydź może zwyciężamy tę ułomność naszą, a nie czekając dnia świętego, który to tylko dla ułomności naszej jest postanowiony, każdego momentu y pracując chwálmy P. Boga &c.

Iedenasto.

Powiedziało się wzwyż, iáko dobroć y opátrność Boska w trzecim przykazaniu swoim rozciąga się osobliwie na wygodę czeladce, sługom, poddanym, gdzie Pan Bog wieźdza o niedyskrecyi Pánów, góspodarzów, żeby snać czeladzce, poddanym odpoczynku, wytchnienia nie dali, rozkazuje wyraźnie, y iáko by dla nich święto stánowi : *servus & ancilla tua requiescet in illa die*. Przydać dziś zetaż dobroć y opátrność Boska rościaga się y ku bydłom, ponieważ Pan Bog *Exodi 20.* wspomina y pracujące bydła aby w święto odpoczęły. Niechże się tu rekolidują owi co naywięcej w świętą w drogę, ábo u których podwód w święto naywięcej ; ale osobliwie chłopkowie niech się poprąwują co owo po całotygodniowey wołkiem roboćcie, w Sobotę na całą noc na targ iada, choć pluśk, zimno : przedawszy w mieście, pią aż ku wieczorowi, á bydlatko mrze, żiębnie, pali się, nie iest to bez grzechu, *lumentum tuum &c. requiescet.*

Dwunasto.

Dwunasta.

ZE święcenie świętą, Niedziela zawisło na słuchaniu Mszy S. zupełney, a wielom często się trafia nie przyść na początek: należy wiedzieć, jeżeli kto albo po Epistoie, albo po Ewangelii już przyszedłszy może mówić iż słuchał Mszy zupełney: y lubo są niektórzy co y po Ewangelii całą Msza bydz rozumieją, aleć przecięż bezpiecznieysza nauka, nie za zupełna takowey Mszy poczytająca, co po Ewangelii. Anito pomaga co więc mówią, nie byłem, nie byłam na Ewangelii, to ią sobie przeczytać każe temu, co z kropidłem chodzi, dobrze to; ale tey iednak, co na Mszy świętey ma bydz słuchania Ewangelii świętey nie nagraża. Zupełney tedy Mszy świętey słuchać, iest przynamniety, gdy nie można na początek bydz na Ewangelii &c.

Trzynasta

YTo do informacyi o zupełności Mszy świętey należy wiedzieć: jeżeli ten zupełney Mszy słucha, który dwóch po połowicy tylko słucha? Nápříklad przyszedłszy trafił po Ewangelii, na drugiey Mszy tylko zostaje do Ewangelii, czy słuchał ow całej Mszy, po połowicy tylko dwóch słuchając. Rozumieją iedni iż nie dosyć tak przykazaniu o słuchaniu Mszy świętey. Inni y lepiej trzymają że dosyć czyni, bo przykazanie o słuchaniu Mszy świętey, nie przydaje, aby iednego Káplána, lecz tylko Mszy, y iey tajemnie, która ze dwóch części złożona, czyni iedną &c.

Czternasta.

ACi, jeżeli czynią dosyć przykazaniu Kościoła Bożego, o słuchaniu Mszy, którzy owo całą Msza przegadają, ledwo na ewangeliją się trochę nachylą, albo listy, nowiny czytają, albo myślami całe do domow, na rynek wybiegają, do gospodarstw wylatują, y zgoła ciętem tylko przytomni na Mszy, tercema gdzie indziej całe. Odpowiadają Vczeni, że nie czynią dosyć, y owszem grzeszą tak się w Kościele zachowując. Nie mówi się iednak o myślach, dystrakcyach zniechęca przypadających, więc ani o rozmowie tey, w której ieden do drugiego słowo przerzecz, albo na pytanie oco odpowie &c.

Pig:

Piętnaśta.

Swięto nasze Czwartkowe z P. Jezusa w Nasw: Sakramencie, y sztaś nam iest wygodne, że pod grzechem do słuchania Mszy świętey nie obliguie. Wielka to w święto nie słuchać Mszy świętey, a jednak za to nie grzeszyć. Powtore, nie słuchając Mszy S. bydz jednak iey uczestnikiem: kto albowiem iest w Bractwie Nas: Sakramentu, lubo nie będzie z drugimi w Kościele, przecież oni się za niego modlą, udzielają mu swoich zasług, iako y w każdym Bractwie. Potrzebie, iż przy tym święcie z słuchania Mszy S. żli do złego nie mają okazyi, iako więc w Niedzielę w miastach, osobliwie kędy wiele Mszy się odprawuie: zwyczajną więc z rana iaki taki z Rzemieślnikow, z ludzi różnych potka się jeden z drugim, dzień dobry sobie powiedziawszy, pytają się a czy już po Mszy? ieżeli tak, proszę na wódkę, od wodki do szperki iakiey, a potem do kufia, y tak cały dzień w karczmie, a początek wysłuchania Mszy S., iakoby to dla iego piątyki z rana była odprawiona. Iakoż wiele z inney strony odpowiedziawszy, ieszczem nie słuchał Mszy S., pozbędzie kompana y okazyi do piąństwa. O nieszczęśliwi którym się w truciźnę wszytkę obraca, Msza S. czytana ingresem do piąństwa, przeskoda do zgromadzenia się, do schodzenia na Kazania, na Msze Konwentualne. Widać inaczey w tych miasteczkach y wsiach, gdzie tylko jeden Kąpłan, jedna Msza, wszyscy Parafiani czekaia około Kościoła, w Kościele, nikogo w karczmach nie widać, iako więc w miastach wielkich. Nie ma tego dzisieysze święto, nie pią w nie ludzie &c.

Szesnaśta.

Do uczynienia dołyć przykazaniu o słuchaniu Mszy świętey. Pytają się Doktorowie, czy potrzeba aby słyszeć Kąpłana onę odprawuiącego y widzieć? czy potrzeba zbliżyć się do ołtarza? &c. aleć to pewna, iż nie potrzeba. Słucha ten Mszy świętey, ktokolwiek iest tam gdzie się Msza S. odprawuie, lub to Kąpłan widzi, słyszy, lub nie, kiedy wie, może, byle miał intencya, y obrocone myśli do odprawuiącej się Mszy S.: y owszem nie masz czego chwalić, kiedy owo ludzie słuchając na przykład Mszy śpiewancy, gdy wynidzie ze Mszą czytana Kąpłan, zataz się za

nim

nim porywają do Kąplii, do pobocznych ołtarzow, z porużeniem, z turbacją drugich. Nie masz y owo czego chwalić, kiedy kto przed twoją ławką iak naybliżej Kąplianą ze Msza pragnie; często się to dzieie z animuszem, z pychy. O iakożby lepiej gdybys zdaleką z ławnogrzezsznikiem biłac się w piersi słuchał Mszy świętey, żądze y afekty do P. Iezusa połytał &c. luboć dobrze y zbliżyć się y patrzyć na to co się dzieie &c.

Siedemnasta.

Czy też ważniejszy jest Msza dobrego, nabożnego Kąplianą nad inne? pytają się Doktorowie święci. Y luboć nikt nie może wiedzieć, kto dobry, kto zły, otoli przecież jest prawdą, że ważniejszy jest Msza S. dobrego Kąplianą, a to dla tego. Dwojaki jest wálor Mszy S. *Pierwszy* z P. Iezusa, y Krwie P. Iezusowey, y względu dem tego jednaka jest Msza święta od każdego Kąplianą odprawiona. *Drugi*. Który pochodzi od osoby ołtarzującego, a ten jest Kąplianą pewną tedy jest, iż jeżeli lepiej, nabożniej będzie odprawiona, z tego wáloru do pierwszego przylączonego, ważniejszy jest Msza święta. Nauka ta jest dla Kąplianow aby się starali bydz dobrymi, aby do Mszy S. nabożnie przystępowali &c.

Osmnasta.

Dla zachęcenia wszystkich do nabożnego tak odprawowania; iako y słuchania Mszy S. należy szerzey mówić o szacunku, cencie y wálorze Mszy S. Jest tedy czworaki ten wálor: *Pierwszy Propitiatorius pro culpis*, błagalniczy za winy. *Wtóry, Satisfactorius pro poenīs*, dosyć czyniący za karanie. *Meritorius pro gratia*, zasługujący na łaskę. *Impetratorius pro beneficijs*, upraszający wszelkie dobrodziejstwa. Tak wiele w sobie zamykająca pożytkow Msza święta, o iako ma bydz szacowana! &c.

Dziewiętnasta.

ZE y na słuchaniu Mszy S., y nie na roboćcie zawisło święcenie Niedziele y Świąt, słuszną się spytać. Czytają Katoolicy powinności święcić Niedzielę y Świąt, iako y żydzi? y zdałoby się, że nam Chrześcianom ścisleyby święcić należało niż żydom: bo oni na pamiątkę tylko dobrodziejstwa Boskiego w stworzeniu światá Sobotę święcili; my za stworzenie y odkupienie dziękując

święcimy. Ale lżejże są obłąkane świat od P. Jezusa postanowionych, pozwala Kościół święty h. z. baw kroćkolwiek nie są z robot rzemieślniczych, służebnych, zowią się *artes liberales*, iako to pisać, uczyć się, kupić, sprzedać, w drogę iść, byle wszystko nie było z przeszkodą do słuchania Miły S., y tych które należy za Panu Bogu z powinności. Dziękować należy dobroci P. Jezusowej za to ulżenie iarzmą starozakonnego, iako w innych rzeczach, tak y w świętách.

Dwudziesta.

Iest jeszcze y w tym wielka dobroć Boska, że y w pracownitych dziełach pozwala Kościół święty, kiedy widzi potrzebę robić. Y ztąd młyny miała y w największe świętá, ury, kuźnice nie głaśnią, iarmarki y targi się odprawiają. Nawet nie broni Kościół święty ubogiemu gospodarzowi, gdy owo niepogodą zebrać kopkę zboża w święto, zgrabić siano, zgolić tak bacznie, dyskretnie się P. Bog z ludźmi obchodzi, że ustępuje nieiako chwały swojej, byle jemu wygodzić, byle on nie miał szkody. Podziękujemy za tę dyktrecyą baczność, a raczej niezmierną dobroci P. Jezusowej, która się wydała z umniejszenia ośtrości iarzmą starozakonnego &c.

Dwudziesta pierwsza.

IM. się kto bardziej zapamięta w dobroci Boskiej dzieła, tym święciej ich wynajduje w każdej rzeczy. Oto y o święceniu. Świat uważamy się po kilka dni, y widząc wyżej, iako z dobroci swej Pan Bog dla wygody ludzkiej chciał w święceniu świat czynić cokolwiek umniejszenia chwały swojej, choć y w cięższych robotách, tak znowu teraz w tym się wydało, że aby nie utracić w czym człowieka, y małych znowu rzeczy zakazuje, y takowych, które pewnie są dobre. A toć jest sądy, dekretá, skazanie na śmierć, słuchanie świadków, wywodenie inkwizycyi, pisanie dekretów, zasiadanie na sądy, &c. Wszelkie takowe sprawy powinny ustawać w dni Święte, iakoż y nie byłyby ważne takowe dekretá, któreby w święto miały być ferowane. Czemuż to chciał Pan Bog y Kościół święty tych rzeczy, lub z niewielką pracą, y do świętej sprawiedliwości należa, zakazać? Snać dla tego, iż człowieka który się sprawnie, u sądu turbona,

trapiła, żeby od tego wszystkiego był wolen w dni święte zakazane.

Dwudziesta druga.

Niechay się szczyca Święta, Sábáty stározákonne prerogatywami, przywilejami Boskimi niezliczonemi. Większe nasze y dżisieysze z Nas: Sakramentu święto. W támte Sábáty niebiesa się zamykały, Mánny nie spulzczały, trzeba było żydom wczoraysza zbierania się kontentować, y nie tak świezey, iako dni powzednich zażywać potrawy. V nas w nasze święto naybárdziej się niebo orwiera, mánne spulzcza, to jest, pokarm Nas: Ciała y Kwie: Jezusowey, wystawuie tę mánne na ołtarzu, przenosi się z nią po Kościele do zbierania wzywa. Zbieráymyż, zgromádzaymy, nie tylko przez cielesne kommunie, ále y przez duchowne, przez zdanie, prágнення, ále kry. &c.

Dwudziesta trzecia.

A Byśmy dobrze Święta y Niedziele świędili, czynmy to duchownie, co więc ordynaryjne polpolici ludzie czynia, kiedy Święto jest kramy zamykają, towarów żadnych nie przedają, gálanterie wszelkie, máterye, bławaty ukrywają, áby ich nikt nie targował, nie kupował. Czart przeklęty náywięcej w te dni święte utargować chce, muzyki zaczyna, osoby rozmaite stroi, do zapamiętowania się inuicie. A my co? zamykamy oczy, uszy, nie słuchać trenów, muzyki, melodyi po domach szynkowych, tego owego nie słuchać, co zaprasza, wzywa, *veni nobiscum*, nie pogadac na urody, stroie, zamykać usta od dłuższych stołów, bańketów. w dni święte y po południu do Kościoła na naukę Chrześciańską, niezapory. &c,

Dwudziesta czwarta.

V dobrych y ochędożnych gospodarzów, gospodyń, na Niedziele czeladka powinna pięknie wszędzie umieść śmieci, co przez tydzień zgromadziło, wyrzucić, &c. Śmieci nasze są grzechy nasze, zgromadzamy je całe dni łzesć, y to owo się przyczynia, przynajmniej że na Niedziele przez żal za grzechy, przez skruchę, przez spowiedź świętą to wyrzucić. Násłádnąc błaogiówę, która straciwszy grosz w śmieciach szukała, wymiatała: aż znalazła. Grosz nasz jest łaska Boża: wymiatać śmieci potrzeba do

ba do jego znalezienia. Słońce niech nie zachodzi na gnicie, Nie-
działa *dies solis*, dzień słońca, niechże nie nie znajdzie śmieci w
sumnieniu naszym. &c.

Dwudziesta piąta.

Nie godzi się robić w Święto y w Niedzielę, a coż ztąd za nau-
ka? nie godzi się robić dobrze, a dopieroż nie godzi się robić
źle; nie godzi się w niedzielę żyć, o dopieroż nie godzi się pić,
upić, nie godzi na warzacie siedzieć, daleko więcęy nie godzi się
przy sklenicy albo kuflach, kieliszkach; nie godzi na Ratuszu sa-
dzić, o bardziey nie godzi się przy posiadkach w Święta tego y
owego sławy brąmować, obmawiać. I co jest, co święty Augu-
styn rozszerza: Lepieybys Panienko, dziewczeczko uczyniła, gdy-
bys w Święto kądziel przędła, szyła, niż na tańcu, trelach, czas
trawiła. Toż y tobie kmiotku mowi, lepieybys w pole z płótyca,
sierpem, kosą wyprawił, y satn poszedł, nizeli abyś w karczmi-
eale odwieczerte y noc hulał w niedzielę. O wielka lub krótka
nauka, nie godzi się robić dobrze w Święto, dopieroż źle. &c.

Dwudziesta szósta.

Ci co źle robią w Święto, gorzej niż niebożni żydzi, ci
albo trodze zaiadli byli na Pana Iezusa, biczować, krzyżo-
wać go chcieli, przecież byli świętą szanującami, że mowili, *non*
in die festo, nie w święto. O iako się nam nauczyć potrzeba tych
kilkusłówek, *non in die festo*. Ciagnie cię towarzyszy, kompan zły
w Niedzielę, w Święto na swawolę, pijatykę, odpowiedz, *non in*
die festo: leżę iść, to nie w niedzielę. Złość twoja, nałóg, rozpui-
sta, natura zła prowadzi cię do obrazy Boskiej w święto, mowże
sobie nie w święto, do Kościoła teraz, &c.

Dwudziesta siódma.

DO czego przywodzą Świętą y proczystość ich profanowa-
nie, że się w oczach Boskich zdadzą być jako iedne gnoie,
albo gory gnoiowe. Nie śmiałbym tego mowić, gdybym takiego
nazwiskanie czytał u Proroka z ust samego Boga: *Dispergam super val-*
tem vestrum stercus solennitatum vestrarum Mal. 5. Czemu to zaś do gno-
iowej gory się przyrównywał? iako albowiem w miastach na
gnoiową gorę, wszystko błoto, plugaństwo, wynożę, wywożę?

rak pospolicie na święta, niedziele, zachowują się wszelkie báhufowe biśiady, uczy. Kiedy weiera, częstowanie, pijaryki, do niedziele odliżyć! &c. *Powtorę*, w domach, kámienicách, śniedci więc przez cały tydzień chowają, na Święto, na Niedzielę, ie na gnoiowa gorę wyrzucaia. Tak rzemieśnicy, robotnicy, luźna czeladź, przez tydzień grosz co zarobi, na niedzielę chowa, aby go na obżarstwo w gardziel: iak na gorę gnoiowa wyrzucić. O wielkie bezprawie Świętom; służnaby, kiedykolwiek się obaczyć.

Dwudziesta osma.

NA załecenie tym więcej skromności, trzeźwości prawowier-
nym w Święta, należy powiedzieć, iż były u żydów uro-
czyści, co w nie nie godziło się uciech zażywać, pozwalać sobie
więcej używać, ale powinni byli żyć skromnie, wstrzemięźliwie,
nawet Wielkonocna Uroczyść odprawowali o chlebie tylko przaj-
ihym nie smákowitym, o sałacie gorzkiej, przykrey, stojac ie tu.
&c. Rzymianie mieli pewne święta, w które winá wylewali na
ofiarę Bogom swoim, żeby go dla trzeźwości w ten dzień nie pił.
Elżbieta święta, na święta umnieczyła sobie stroiu w czymkol-
wiek, nie tak iako więc drudzy przyczyniała, Te y tym podobne
przykłady, niech nas náuca trzeźwości, skromności w święta. &c.

Dwudziesta dziewieta.

Nie może się przestać mowić o uroczyści nálzey czwartko-
wey z Pana Iezusa w Nas: Sakramencie, poki sie traktne ma-
terya o święceniu Swiát, więc to do iej załmakowania iest ośo-
bliwego, że nam na nie przybywa smákow y słodczy. Powie-
dzało się wyżej, że niektórych uroczyści umnieyszano po-
traw, nápoioy, stroioy, na nálzę dzisieyza przyczyniała, *Panem
omne delectamentum in se habentem*. Nie maż tu nie przykrego, nie
gorzkiego, iako przy wielkonocy żydowskiej, *lactuca agrestes*.
wlyzytek smak, słodczy, cukier, *omne delectamentum*. Więc y stroi
ie się tu nie oronia, ponieważ y same domy, ulice, kámiencie,
Kościół święty na doroczne Procesye, obiać, zdobić rozkazuje.
Dziękuymyż za takowe Święto, pobudzaymy się w nie, do nápo-
żeństwa, do miłości ku Panu Bogu, ku Panu Iezusowi. &c.

Trzydziesta.

Nie godzi się w Niedziele y Święta Sadow odprawować, dla tego, iż są to wielce rozrywające. Strona przeciw stronie, myśli takoby swoje przewiesić, swego dokazać, jeżeli dla takich rozrywek zakazane są sady, toć wszelkie inne zabawy, strącania, pieczotowania, które nas rozrywają, które modlitwom w Kościele przeszkadzają, mają na stronę ustępować. Mądry Pan Bog w Sobotę zakazał zbierać, dla tego, aby każdy zostawał *apud semetipsum*, to jest w sobie zaglądał, o duszy swojej strącanie miał. Toż y teraz czynić. &c. Sześć dni około ciała pracujemy, dzień jeden duszy dawamy. &c.

Trzydziesta pierwsza.

W Święta y Niedziele zwyczajnie się ludzie przechadzają, nie żle to dla zdrowia, y nabycia dobrego powietrza. Przechadzka w dni Święte y Niedziele duchowna y zbawienna ma, bydl do chorych do szpitalow, do więźniow, do Kościołow. Tak święty Hieronim o sobie świadczy, iż młodym będąc w Rzymie, obchodził groby świętych Bożych, Kościoły, Szpitale, Bractwa, Konfraternie, mają za to odpusty, gdy chorych, więźniow nawiedzał, utapionych ciała. Kiedż tę przechadzkę lepiej czynić, iako w dni Święte, w Niedziele, &c.

Trzydziesta druga.

Lvdzie więc pospolicie w Święta y Niedziele przyczyniają szkodę swego, y ubogi przeciesz co więcej nad dni powszednie do ubożuchnych potraw swoich przyczynia: toć trzeba y duchownych w święta przyczyniać obrokow. Iakże to? Słucha kto w powszednie dni Mizey świętey czytanej, w Niedziele niech się nie kontentuje lektą, niech będzie y na śpiewanej, niech jedney y drugiey słucha, niech słucha kazania, nauki Chrześciańskiej, nie dosyć że rano w Kościele, niech y na Nieszpor. &c. niech przyczyni w ten dzień więcej, to to jest duchownie więcej mieć obroku. &c.

Trzydziesta trzecia.

NA Święto każdy wedle możności stara się przyodziać świętniey y ochędźniecey. I tak suknią lepszą mając, onę bierze, czapkę

szapkę. &c. Thomas Morus w Anglii o Kościele Bożego prawa do więzienia wśladzony, tam siedząc na święto y niedziele, szukał tobie przynosić rozkazował, mówiąc: Ludzie nie tu nie widzą w prawdzie, lecz ia nie dla nich się, ale dla Pana Boga ubieram. leżeli takie mamy staranie o ozdoby ciała, duchownie daleko bardziey starać się mamy o ozdoby dusze, cnotami świętymi, czystości, trzeźwości skromności. Także czynmy, przebieramy się, abyśmy w niebie *amictu stola albi*, godni byli prezentować się Majestatowi Bożemu. &c.

Trzydziesta czwarta.

W Święta nie trzeba zapominać ubogich przy innych uczynkach dobrych. I lubo każde Święto y dzień może być dla nich, przedię ołobliwe jest święto dla ubogich, w które ich częstują, potrawy dają, byle nie gorzałki, bo na miejscu tego, lepiej ubogiemu dać grosz, aby tobie wedle potrzeby kupił. Ale krom tych co u drzwi kościelnych są ubogich, zalecam iá ięszcze większych ubogich, mizeraków, dusze w czyścieu zatrzymane. To jest ich święto, w które pod figurą wołu, osła, bydła w studnię, w doł wpadzionego, kaze Pan Iezus wyćiągać. Głęboka studnia, wielce trapiąca, siarczysła, ognista. Wyćiągamy z tej mizernej ubogie, utracone dusze, przez spuszczzone tam paćlorki, mizerne święte, modlitwy, tak iáko widziano było w dzień zaduszny iedno chłopię złotą wędzą, to jest modlitwą wyćiągające Marki swoiey z studnie mak czyścowych dusz. O iáko by wielkie każdego z nas potkalo szczęście, gdyby dzisiaj dał mu Bog iedną wybawić duszę. &c. toby to było szczęście y święto dla takich ubogich. &c.

Trzydziesta piąta.

Przypatrowaliśmy się ákcyom ordynaryinym ludzi w Święta, y z nich nauki duchowne zbawienne odbieraliśmy. Przypatrzmy się dzisiaj y potym, ákcyom osobliwym Pana Iezusa. Naprzód tedy czytamy, iż Pan Iezus w Sabaty, w Święta ślepych uzdrawiał, oświecał wzrok im oddawał. Tak ci y nam nabywać trzeba światła y oświecenia duszy w niedziele, a to przez słuchanie Kazan, słowa Bożego, nauk Chrześciańskich. Zład od łamych

Apostołów jest zwyczaj w Niedzielę Kazania do ludu mówić. Zgad niektórzy twierdzą. iż gdyby komu, a mianowicie nauki potrzebującemu duchowney, nie było czasu w święto y niedzielę, słuchać Mszy y Kazania, pożyteczniejby słuchać Kazania. &c. Niechże nie mówi nikt, a mnie dosyć żem mszy wysłuchał, trzeba y Kazania na oświecenie duszy. &c.

Trzydziesta szsta.

Niedziela Stározakonna, albo Sobota Żydowska, miała zawsze świeże chleby pokładne, których było dwanaście. *Panes propositionis* nazywały się, y były to chleby święte, których się nie godziło pożywać tylko oczyszczonym przez Pokutę S., dla tego niechęciał ich Dawidowi pozwolić do pożywania Najwyższy Kapłan, ażby wprzód był upewniony o ich czystym żywocie. Ma także święto Czwarkowe jeden Chleb Święty, Najświętszy, zamykający w sobie *sanctum sanctorum* Pana Jezusa, tego który w niebie po prawicy Boskiej siedzi, wystawia się nam co Czwartek na ołtarzu świętym, przymiemyż go, pogładaymy na niego czystym okiem, sercem, affektem &c.

Trzydziesta siódma.

Mędzy akcyami P. Jezusowemi w święto, było uzdrowienie jednego paralityka przy probatycznej sádzawce lat 38 leżacego, ktorego Pan Jezus na nogach postawił, uzdrowił, y z swym łóżkiem wyprawił. Sádzawka probatyczna może się rozumieć Msza S., przy ktorey to *multitudo*, wielkość chorych, nieodłącznych stawa &c. Tamta miała pięć przysionkow, ta ma pięć Ran Pana Jezusowych, z których płynie Krew na obmycie y na uzdrowienie nasze. Mieymyż się tedy do tey sádzawki, to jest do Mszy S. zawsze wprowadzić; ale o sobliwie w Święto y Niedzielę, abyśmy po niej wychodzili zdrowemi, mocnemi, dobrze ugruntowanemi &c.

Trzydziesta osma.

Ieszeze y to mamy że w święto uzdrowił Pan Jezus opuchłego. Gdy był zaproszony na obiad od jednego z Przełożonych Faryzajskich, przyprowadzili przedń puchliną nądego, uzdrowił go tedy Zbawiciel. Puchlina nic innego nie jest, tylko woda ál.

Ibo humor szkodliwy za skórą. Zańczyła wódkę, gorzałkę, trunki, który więc człowiek tak opuchłym czyni, twarz nabrzmieje, oczy zapuchną; ba y z takich trunków puchlina ordynaryjnie bywa. Przed obiadem tego opuchłego sławiono: o jako w Świętą y Niedzielę wielu tak puchliną z wódki opanować zwykła z przeszkodą słuchania Słowa Bożego, nauk zbawiennych. Wiele w domach, w małżeństwach około obiadu święto w Niedzielę bywa hałasów, fatolów, że jedno albo drugie chłystnęło tej wódki. A zacyzmy uczymy się od Pana Jezusa uzdrowić tę puchlinę, w święto zatrzymywać się od tego, co ją rodzi &c.

Trzydzięta dziesiąta

W Święto do Pana Jezusa przyprowadzono, uśchła rękę mającego *Lac. 6.* którą on uzdrawiając, rzekł do chorego *extende manum tuam*, wyciągnij rękę twoją. Rozumieymy iż do każdego mówi Pan Jezus: zciągnij rękę twoją do ubogiego, do potrzebującego w Niedzielę y w Święto, daj osobliwie jałmużnę świętą, trzymaj ją skuteczną przez tydzień, wyciągnijże ją przynajmniej w Niedzielę. Iesze za Apostołów był zwyczaj kolekty czynić: prawowierni dawali jałmużny, ofiarę czynili, a z tego potem udzielano ubogim, opatrowano potrzeby tych, o których widziano. Były te y są do tychczas w Kościele Bożym kolekty, ofiary, chodzili więc na nie y Panowie y Krolowie, nie wstydzili się jako teraz. Na miasteczkach y wsiach ludzie więc w Niedzielę dla ubogich, dla sług kościelnych przynoszą bochenek chleba, kukielkę &c. dobrze to jest, to *extenso manuum*. Iesden z szewskiego rzemiosła, co nad wyżywienie y potrzebę przez tydzień zarobił, to w Niedzielę ubogim rozdawał, widziano, a ono mu w też dni pałac w niebie budowano. *Extendite prout manum*, zowiąć wprawdzie, ale osobliwie w święto &c.

Czterdzięta.

Y Ta w święto była akcja Pana Jezusowa, którą z krzywioną białogłową uzdrowił. Przyprowadzona była przez chorobę do ziemi zowiąć nakłonią w święto jedną niewiastą przed P. Jezusa, niechciała y widzieć tak krzywey, w święto kazał się y podnieść, uzdrowił. Niechceć y teraz Pan Jezus nakłoniących

ku ziemi w święto widzieć, to jest, nie podobają się zanurzeni w ziemi, zabiegający o dobrą ziemską światłość, starający się o znikome rzeczy w ten dzień w który się o niebo starać potrzeba. Yżad to było iż w starym testamencie nie pozwolił Pan Bog zbierać mianny, dla tego iść, aby się nie schylać ku ziemi. Tym się różni rozum i ludzie od zwierząt i bydła, iż te zawsze są skłonięne ku ziemi oczy trzymają, a ludzie wyniesione ku niebu. *Os homini sublime dedit, ceterisq; tuers. iussit & erectos ad sidera tollere vultus.* Także czynimy zawsze wprawdzie, ale osobiwie w święto &c.

Czterdziesta pierwsza

Nie jest to bez tajemnicy iż Pan Jezus najwięcej w Sábár, y dni święte uzdrowiał. Vzdrowienie chorób cielesnych, znaczyło uzdrowienie chorób dusze: chciał tedy Pan Jezus nauczyć, iż iako chorych na ciele leczył w święto, tak się na n o lekarstwo na duszę w święto starać potrzeba. Lekuymyż te choroby, ślepotę oświeceniem słowa Bożego, puchlinę trzeźwością skruszenia ręki iasnużnami, skrzywienie się ku ziemi, wywyższenie się ku niebu y Bogu &c.

Czterdziesta druga.

Z Postępu Heretykow, Káwinow in Palatinatu Rheni, możemy naukę wziąć o święceniu świat. Gł. na początku Seky Kálwińskiej znieśione były święta wszystkie, czeladź służy, Rzemieślnicy, którzy więc w święta mając cokolwiek uwolnienia od roboty Pańskiej, poświęcać się, oprawiać, ożywiać, widząc że do tego czasu nie mieli, dla Pańskiej roboty, prosił Vrzędu aby im Srode pozwolił na opatrzenie potrzeb swoich: pozwolono tedy, y zwał to święto Flakst. Na coś podobnego my mamy zażądać świat na poprawę, na polepszenie umni na naszego, dusze nasz, płuie się to, wierze, ońże: przynajmniej, że w święto pon yśić o poprawie jego przez pokutę, żal za grzechy, wyniesienie serca swego do Boga &c.

o Czwartę

o Czwartym Przykazaniu.

Czcij Oycá twego y Matkę twoię.

Pierwsza.

A Ktoryż nam Ociec naybliższy, iako Pan Iezus w Nasw: Sákramencie. Tu nam chleb niebieski opátrnie, nas karmi, żywi, posila. Więc niechay dziś pierwszy mu będzie honor, cześć y rewerencya od nas niegodnych iego dziełek. Ile razy dziś mówić będziecie Oycze nasz, mówcie z áplikacya, obroconym do P. Iezusá Iercem: Oycze nasz w niebiesiech, Oycze nasz w Nasw: Sákramencie &c.

Druga.

W Sákramencie Nasw: Pan Iezus Oycem naszym prezentowany, y ná Krzyżu. Prawdziwie tak; urodził nas tam w wielkich boleściach, niebu, Bogu, wieczności; á zátym godzien od nas uczciwości; półzanowania: *dignus est Agnus qui occisus est, accipere virtutem, bonorem, gloriam.* Odebrał to wywyższenie od Oycá Niebieskiego, za to, że *humiliavit semetipsum usq; ad crucem.* Wywyższył go Ociec, y dał mu Imię, áby ná nie wśelkie kolana, Niebieskie, ziemskie, piekielne upadało. Więc y my Vkrzyżowanemu oddamy cześć, honor, uwielbienie, A iako do umarłego w Nas: Sákramencie áplikujemy Oycze nasz, tak do Vkrzyżowanego mówmy: Oycze nasz, któryś jest ná Krzyżu, święć się Imię twoie, to jest, ciebie Vkrzyżowanego, przydź Krolestwo twoie, to kroleś dał Lotrowi z tobą ná Krzyżu wiążącemu.

Trzecia.

PO Oycu P. Iezuśie niechay ma pierwsze miejsce Matka, Pánná Przenasw: Máryá, do czci, uszanowania nášzego. Matka záprawdę jest nášza, bo iey nas Vkrzyżowany Zbawiciel oddał za synów, w ten czas kiedy Ianá świętego iey oddając za syná, mówił: *Oto syn twój, Oto Matka twoja.* O záiste w wielkich boleściach zrodziła nas ná ten czas Nasw: Pánná. Oddamyż iey należyty honor, uszanowanie, zgromádzamy wśzytkie nábozeństwa, ákry czci y uszanowania wśzytkich świętych do niey nábożnych, Ildefonsów, Bernárdów, y tysiącznych ianych, wzywając: *Mons-*

fra te esse Matrem. Synami, działkami zaś iey godnemi sławić
słaramy się &c.

Czwarta.

Nie godzi się porównać Oycę Najwyższego, a oraz y Matkę
Troycę Przenajświętszey. Zaprawdę to to jest najwyższy,
najpierwszy Ociec, który nas stworzył, który nas żywi, odzie-
wa, karmi, piastuje, trzyma, zachowuje. Odbiegają nas Rodzi-
cy, Oycowie, Matki nasze, nie odstępuię ten nigdy: *Pater me-
us & mater mea dereliquerunt me, Dominus autem assumpsit me.* mo-
wi Psalmista święty. Temu Oycu, do którego codziennie wołamy
zawseć wprowadzić, ale dziś osobliwie *honor*, cześć, uznanowanie,
uwielbienie, mówiąc: *Benedictio & sapientia, & gratiarum actio, ho-
nor, virtus &c. in sacula seculorum. Amen.*

Piąta.

CZci Oycę twego y Matkę twoię. Dwoiaka ta cześć ma być
Pierwsza po Panu Bogu. Pan Bog na dwóch tablicach napi-
sane podając przykazanie, na pierwszej, na pierwszym miejscu
siebie położył; a na drugiej tablicy, pierwsze też miejsce Rodzi-
com y ich uznanowaniu naznaczył. Jakoby pokazując: iż tak Bo-
gu pierwsze od kreatur swoich, tak Rodzicom od dzieć należy
uznanowanie. I owszem działki powinny sobie sławić Rodziców
na miejscu Boskim. Boga nie widzimy, widzimy Rodziców, w
nichże tedy *honor* Panu Bogu oddamy. &c.

Szosta.

IAko się namieniło, że Pan Bog chciał mieć na miejscu swoim
Rodziców na ziemi: tak właśnie praktykowała święta Katarzyna
na Seneńska; która małuczka będąc w domu Rodziców swoich,
gdy im usługowała, w nich sobie Pana leżnia y Naszą Pannę sławi-
ła. I tak podając co matce albo Ojcu usługując, do stołu, go-
tując w kuchence nieprzerwana myśl miała, że to w Ojcu Pan-
Iezus, w Matce Naszą Panną. Ogdyby to działki uważały, pewnie-
by się tak Rodzicom swoim nie sprzeciwiały, nie brykały, by-
łyby posłusznymi, powolnymi. Niechże będzie na przykład
y na naukę Katarzyny świętej, y wola samego Pana Boga, tak
małym dzieciom, synom y corkom, iako y większym y dorosłym.

Sio-

Sudma.

Dziatki. Synowie, Córki, mięczy innemi powinni życzyć Rodzicom zdrowia dobrego, długiego życia, nie pragnąc ich turceſſyj, nie teſkniąc, że ſie w ich dobrach nie rychło im przydzie roſpoſcierać. Do tych czas ieſt kamienna mogiła nad Abſalonem, którą po pochowaniu jego w ziemi, zaraz utypali woſkowi przy pulcezy pierwſzey, (bo on ſobie był wystawił wyſmienity nagrobek przy dolinie Iozafat, iednak tam nie ieſt godzien leżeć) do tej tedy kupy kamieni, Turcy, żydzi, y Chrzeſććanie prowadzą więc dzieci ſwoie, y kaza im też rzucić kamień, a powiadają: kto tu leży, upominając zaraz, żeby ſię tak z Rodzicami nie obchodzili, iako ten z Dawidem Oycem ſwoim, co mu nie życzył żyć, jego z Kroleſtwa chciał wyzuć. Niech ſie tu oni zkonfundują, co więc albo ſłowy, albo myśla ſię odzywają ku ſtarym Rodzicom, pokiż ten dziad, pokiż ta baba zaſtępować tu będzie. &c. przekłete głoſy. &c.

Ofma.

Slyſzelimy wyżej, iako po śmierci ukamionowany ſyn Abſalon, który chciał ukrocić życie Oycy ſwego na ſwiecie. A iakiego ukamionowania ci godni, którzy życie Oycy P. Ieżufa w Naſw: Sakramencie ukracają? A to iako? Pan Ieżus chciałby żyć iako najdłużej y zawsze w duży naſzey y ſercu ludzkim, po to tam przychodzi, tego pragnie, z żywotem iść, żyjąc w duży ludzkiej uciech zażywać pragnie: *delitia mea eſſe cum filijs hominum*. Aż długoż tego żywota pozwalaia ludzie? poty poki w łasce jego trwają, poki go złoſćiami ſwemi nie zatłumia. Przeſtaie żyć Pan Ieżus, kiedy do grzechow wraca ſię człowiek. Vchoway Boże, abyśmy temu kochanemu Oycu umnieyszać w naſ mieli żywota, niech zawsze, niech na wieki żyie y kroluje w ſercu naſzym. Świętego Francyſzka Salezyuſza było to haſło, którym ſię odzywał lub piliżać, lub do kogo mowiać na początku: *vivat ieſus*, niech żyie Ieżus, toż nam pragnienie ma bydź, to po tyſiąc kroć, po komunij każdey powtarzaymy, *vivat ieſus*. *Vivus ego*, mowił Paweł święty, żyję ia, żyie we mnie Chryſtus. &c.

Ddd 3

Dkie

Dziwota.

Nie godzi się záprawdę dziatkom, synom, corkom, czuwać ná śmierć Rodziców swoich Názywając takowych Doktorowie sępa ni, krukami, y innym żarłocznym ptakom podobnemi, ktorzy więc ná trupow, umarłych ciała czatują, pilnują, zlatują się. O záprawdę nie piękne przezwisko. Ale godzi mi się to do duchowney dzisiaj nákierować náuki, Oycem naszym jest ukrzyżowany Jezus, umarłe ná Krzyżu ciało iego, my synowie, my dziatki iego. Czuwaymy, ubiegaymy się do tego umarłego ciała dziś osobliwie. Chce po nas tego Zbawiciel sam mówiąc: *Pbi fuerit corpus, illuc congregabuntur & aquila. &c*

Dzięsiata.

Iako się Pánu Bogu nie podoba, gdy synowie, dziatki, ná Oycow swoich powstają, pokazuie się z historyi pewney Francuskiej, o Chrámie synu Klotaryusza Krola, który nápierając się Krolestwá Aquitańskiego od Oycá, gdy się tey iego ambicji sprzeciwił, podniósł wojnę ná niego, zgromádził woyská wielkie, Ociec nie mając tak wiele siły, udał się do Pána Boga prosząc, aby przy nim iako Oycu náprzeciw synowi stáał. Stało się pokonał złego syná, rák iż z żoną y dziećmi, w jedney się chałupie zchronić musiał, ktorą słomą otoczywszy Ociec, kázał y ze złym pokoleniem spalić. Prośmy, to słysząc, Pána Boga, aby teraz przy Krolu Angielskim stáwał. ná ktorego *Dux Auriacus*, Corkę iego mając powstáł, o to iż Wiarę świętą Kátolicką w swoim Krolestwie promowować począł. &c.

Jedenásta.

MOże bydz jedna okázya, w ktorą niesłuchać Rodziców, Oycá y Mátki, nie zda się bydz przeciwno uszanowaniu y po-winnemu ich respektowi. A tá rest w ten czas kiedy d'a Pána Boga trzeba oddalić się od Oycá od Mátki; á oni przeskádzają niestusznie. Pokazuie się to dwiema dziś przykładami: Pierwszym z Nasz Panny w Kościele we trzech leciech Pánu Bogu ná służbę ofis-iacey, gdzie gdy prowadzona była od Rodziców swoich Ioáchimá y Anny SS. wymknęła się po stopniach z ich ręku, iakoby wydzierając się co prędzey do Pána Boga; nie żeby Rodzicy iey mieli

mieli być tamować, ale i rac pokazywać y dłać z siebie przykład
działkom, że do służby Bożej wydzierać się mają Rodzicom. Dru-
gi przykład z świętego Kolumbana Opata, któremu gdy Moniżka
krewia nłodemu ielzce poradzila, aby się dla zbawienia dołze
swoiey porwał z domu Rodzicow, gdzie między białemigłowami
y służebnicami matki nie był bezpieczny, gdy tak uczynić posta-
nowił, a matka się dowiedziawizy w progu się przed nim bro-
niąc położyła, on na to nie dając, obizedł pięknie y uczynił do-
syć świętemu pragnieniu swemu. W takiey tedy okazyi nie jest
nie przeciwko Matce y Oysu, &c.

Dwunasta.

O Miłości dżatek ku Rodzicom mówiac, powinny ich kochać
nie tylko wewnętrzną, ale y powierzchowną miłością, to
jest pokazywać znaki powierzchowne ulżanowania, afektu, w mo-
wie łagodney, w łaskawym wyczerzeniu, w odpowiedzeniu. Bywa
to często, że doczerawizy się Rodzice Syna, Córki postanowie-
nia y dobrego za łaska Boża mienia, gdy on dła starości albo też
dla uboſtwa przy nich tułć się musza, pozwolic im mieyc a u-
żenie, wyżywienia nie żalnia: ale iak wiele się na nich zanar-
ſzczy syn, albo córka, iak wie e razow, odmowi, odbryknie, od-
wroci się &c. nie jest to miłość zupełna, y wewnętrznie y po-
wierzchoſwie powinny dżatki pokazywać afekt, łagodność ku
Rodzicom swoim, &c.

Trzynasta.

Powinny dżatki poſzánowanie Rodzicom: to jest, zdiać czap-
kę, uklonć się, poſadzić na wyſzzym mieſcie, uczynić honor
Ocu, Matce. Jest piękny przykład o Decyusie tyu, ktorego
Ociec za żywoſt swego chciał użyc Cefarzem, żadna miara
na to pozwolic niechciał, mowiać, boię się a tym zoſtawizy Cefar-
zem, nie przeſtał bydź Synem, wołć że mię Cefarſtwa minie,
niż Synoſtwa ku sobie Panie Oycze wczym ma n ubliżyć. Bądź
Cefarzem, bądź oraż y Oycem, a a Synem, o zaprawdę jest się
czego nauczyć, &c.

Czternasta.

Nauka

Nauka dla Synow, Corek. aby się nie wstydzili Rodziców swoich ubóstwa, niedostatku, Wiele takowych dziatek, ktorych gdy fortuna wyniesie, gdy się dobrze mają, do Rodziców się nie znają; za nich się wstydzą. Piękna jest historia o Benedykcie XI. Naywyższym Kościoła Bożego Pasterzu, który z Zakonu Dominikańskiego zostawił Papieżem, mając ubogą matkę, gdy ta wezbrała się do Rzymu, aby się była pokłoniła Synowi swemu, ubrana jest od Dam Rzymskich pięknie, ozdobnie, y tak stanęła przed Synem. Benedykt Papieżąni na nią spojrział, powiedział mu y ową samą datę znać, iż jest matką jego. Odpowiedział ow, (jakoby nie wiedząc) nie znam ja iey bydl matką moją, wiem iż moją matką tak nie chodzi stroyną. &c. Zrozumie ową dopiero, poydźcie zdeymie z siebie to w czym była nie zwykła chodzić; ubierze się wedle zwyczaju, przydzie nazajutrz, aż zraz porwie się ku niej Ojciec święty, przytuli, przyzna iż jego matką, &c.

Piętnaśta.

Nie mają się dziateki wstydzic Rodziców, ubóstwa, a dopiero nie mają się prawowierni synowie wstydzic Oycá swego Pana Jezusa w Nasw: Sakramencie choć ubogo, choć wzgardzenie zostającego: to jest nie mają się wstydzic upadać przed nim publicę czołem, wkleknać choć na ulicy, kiedy z nim do chorego idą, prowadzić go choć do gnoiu, niech to czynia y bogatsi, nie samym prostym zostawiać &c. Powiedział Pan Jezus, kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go y ja przed Oycem moim. Dom Rakuski kilkaset lat na Cesarstwie panuje. V nas Zygmuntá fámilia do lat stu nie dotrwała, y wiele domow, fámilii się odmienia: ta długo zostaje. Rudolphus Xiążęciem ieszcze będąc, Kápłaná potkawłszy do chorego pieszo do wsi idącego, zsiadł co-przedzey z konia, Kápłaná wśadził, do chorego odprowadził. Za co mu zraz odpowiedział ow: błogosławieństwo to Boskie, które się do tad w tym domu znajduje &c.

Szesnaśta.

Pychá to piekielna przekłeta spráwuie, że dziateki, synowie, corki wstydzą się za ubogich Rodziców swoich. Wyznał ten grzech ná się ieden, który z syná iednego węglarzá zostawił

ubogá.

Bogątym Pánem , gdy do niego ubogi oćiec stáruszek przyszedł , y przed niego się naráżał . áby był od niego poznány za oycá , niechćiał go uznać , niechćiał y poyrzeć nań , y gdy mu stárzec rzecze : Y tak mię miły synu nie znasz ? Odpowiedział , á iáko cię mam znać , który siebie samego nieznam . iákoby się przyznáias , iż go tak była pychá zaślepila . iż czym był , czym się urodził zapomniał . Ináczey choć Pogánin Agátokles , który miał oycá gárcarzá , został wielkim Pánem , Hetmánem , nie zapomniał swey podley kondycyi , przy naywiększych bántkach , kiedy stoły zastawiano złotem , trebnem mifami , on kazał ná glinianych miseczkách sobie podawać potrawy , przypomináiąc y Oycá Gárcarzá , y podle urodzenie swoje . Nie wstydzćie się tedy nikt ubogiej kondycyi swojej , á będzie to , kiedy się náuczysz owey lekcyi , *nosce te ipsum* . A naywiększa , nie wstydzćmy się Oycá Vkrzyżowanego , ubogiego : *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri Iesu Christi &c.*

Siedmnaśta.

WYnosi , wślawia Pan Bog-takowe dźiatki ktore się nie wstydzá Rodziców swoich . Iest w Páństwie Niemieckim Arcybiskupstwo Mogunckie , w którym pierwszym Arcybiskupem , potym Elektorstwem ozdobiony był syn kołodzieyski ná imię Villegitus takiey cnoty : iż ná tak wylokicy posánzony godności od Othoná II. Cefárzá , nie zapomináiąc Oycá swego Kołodziejá , koło za *insigne* ná ścianie w pokoju odmalował , z nápisem : *Fil-legisse memineris quos sis & quis fueris* , pamiętaj czym iestęś , y czym byles : tak za iego pozorę chował go Pan Bog ná Biskupstwie , lat 36. koło owo iest Herbein Arcybiskupstwa ná wieczną iego pokory pámiątkę &c.

Ośmnaśta.

Niegodzien bydź synem , á zатыm że się z Oycá národził , kto Oycá swego nie szanuje . Iednorodzony Syn Boski będąc od wieku Synem , á nie mogąc się klániać Oycu , dla tego iż mu był we wizytkim rownym , chćiał się stać człowiekiem , przyjął náturę ludzká , áby w niey klániać się Oycu , Przedwiecznemu áby niższym będąc wedle náтуры ludzkiej , mógł iáko wyższemu

Ecc

mu

mu oddawać cześć, małżonosc. Y takci naypierwsza y naywięk-
sza była okazyja lezofowa, będąc człowiekiem, Boga Oycę czcić,
kłaść się &c. O co za uniżoności jego były przed nim! co za
ukłony! Vważamy ie, á ztąd do uczciwości Rodziców się za-
chęcaymy &c.

Dziewiętnasta.

DO ufzánowania Rodziców, oziatkom, synom, corkom służy
dobrze historyja tá. W Paryżu w Kościele świętey Genevefy
jest do tychczas fundacya codzienney Mszy z luxcefyi albo dzie-
dziectwa jednego syna Oycu swemu źle zasłużonego, który w Pa-
ryżu dobrze się ożeniwszy, mając we wsi poblížzey Oycę do-
brze się mającego, ale iakby kmięcia y prośtaka. Kiedy się z ową
swoią nową małżonką do domu Oycowskiego przeniósł, y na
przenosiiny zaprosił przyacioł, krewnych, wysydzac się przed
nimi pokazać Oycę prośtaka y oracza, zamknął go w jedney olo-
bney komorze na trzy dni, á tym czasem z gośćmi się swymi we-
felil, biesiady zażywał: Skonczyły się dni trzy, Oycę też syn wypu-
ścił, który zaraz z pocztowego więzienia, poszedł przed Párlament,
syna wydziedziczył powiedziac wżyrko co się z nim działo. Vznął
ślad iż słuźnie, porcyą dziedzictwa jego na fundacyą codzienną
Mszy S obrocił. Słuźne záprawde karanie. &c.

Dwudziesta.

CHoć ubogiemu, podłemu Oycu, Márcu, strzeżcie się dziatki,
synowie, corki wymowić iakie słowo urážliwe, uszczypliwe;
á dáleko bárdziej obelżywe. Powiedział Pan Iezus w Ewanielij
Świętey, *kto rzecze bratu swemu głupi, będzie winien sadu*:
dálekoż bárdziej, któryby syn, albo corka co podobnego miał
powiedzieć Oycu albo Márcu: *Maledictus homo qui exasperat Matrem,*
przeklęty dogryzáiacy Oycu, Márcu, nazywając trupem, bábą &c.

Dwudziesta pierwsza.

AMbroży święty dale náczis náukę synom, corkom ubogich
Rodziców mającym, aby ich poważali, czcili y szánowali,
choc się po nich wziąć nie z rzeczy doczesnych, albo máloco
spodziewają, mowiac: choć nie weźmiesz bogactwa, weźmiesz
błogosławieństwo, które záwiecy ci stánie. Nie może cię ubogi
Oćiec

Ociec, mowi tenże: uczynić bogatym, może uczynić błogosławionym, nie ma w ręku swoich bogactwa, ma błogosławieństwo, a to jest które bogatych czyni: *Benedictio Dei divites facit.* Y ztądże Jozef Pátryarchá będąc wielkim Pánem w Egypcie, gdy ubogi Ociec do niego przychodził, niski aż do ziemi oddał mu pokłon, wiedząc iż więcej mu z tego błogosławieństwa, niż z jego Państwa przysć miało &c.

Dwudziesta druga.

CHoć nayuboższy Rodzic, może dać bogats błogosławieństwo dziatkom swoim, a dopieroż Pan Jezus w Nasw: Sakramencie. Wyglądając, pragnąć czekać go mamy zawsze, ale ołobliwie przy Mszv S., gdzie się podczas Elewacyi nam prezentuje, gdy jest na ołtarzu wystawiony: *Benedictio Iesu felices facit.* Szczególnie jednak w dzień Czwartkowy, w ten albowiem dzień do niebá wstępując poki tylko był widziany od Vezniow swoich, ustawicznie im błogosławił, iakoby ten dobrotliwy Ociec za sukcesya, majątnosć dziatkom swoim, za puściznę iak naybogatszą swoje im tylko zostawił błogosławieństwo &c.

Dwudziesta trzecia.

Wielkie rzeczy obiecuje Pan Bog szanuiącym Rodzice swoje dziatkom, życie długie, y szczęśliwe powodzenie, kiedy tego do żadnego przykazania nie przydaie, co do czwartego, *Czcij Oycá twego y Matkę twoje, abys żył długo na ziemi, & bene tibi sit, y dobrze się działo.* Wielkie te obadwa przywileje y prerogatywy czego potwierdza historia dawna. W Sycylii z gory Etny ogień iak czasu pewnego wybuchnął, iż iako rzeká ognista, zalał y zalewać począł wśie, pola &c. Vciekało co żywo: stárułzek ieden Ociec nie mógł prętko nádażyć, zawolał ná syná, aby go ratował który iuż dobrze przed nim biegł, był tak dobry, iż się powrócił, wziął stárego ná ramię; a ogień zapędzony pozwoił ścieżki wolney synowi unoszącemu Oycá, iak iż obudwu nie iął się: pisze o tym Aristoteles &c.

Dwudziesta czwarta.

Szanuiącym iako należy dziatkom Rodzicow swoich, obiecuje Jezusze Pan Bog y to, że będą mieli poćieczę z synow swoich:

*Qui honorat Patrem suum, jucundabitur in filiis suis, mowi Eklezyj-
styk, szanuiacy Oycę swego będzie miał poćiechę z synow swo-
ich. Bárbara S. miała Oycę, nie Oycę, ale tyrana, przedię mu
we wszytkim uległa: włodził ją młodziuchną do wieże, sie-
działa, niesprzeciwiała się sam ją skrzył u sady, sam na plac do
ścięcia prowadził y głowę uciął, we wszytkim mu była powolną:
aż ci iej dał Pan Bog tak wiele dziełek, iło do niey jest nabożnych,
z króremi się cieszy. Między temi kładzmy się y my dla szczęśli-
wey otrzymania śmierci &c.*

Dwudziesta piąta.

Dobre imię y sławne między ludzmi sobie jedną kto czci y
szanuje Oycę, Matkę, Rodziców swoich: *Gloria hominis*,
mowi Duch S. chwala człowieka jest z szanowania Oycę swego.
Zbawiciel stał się człowiekiem, z nieba na ziemię zstąpił, aby Oy-
cę swego chwałę oglądał: y tak we wszytkim chwały Oycę-
wskazy szukał, swojej bynamię, aż za to wyniesiony, wywyż-
szony *super omne nomen &c.*

Dwudziesta szósta.

Pan Bog dziatkom szanuiacym Rodziców swoich, choć złych,
zato jednak na miejscu złych, obmawia innych bardzo do-
brych. Trzy corki, w żywocie cziramy Mikołaja S., miały nie-
dobrego Oycę, który ich źle rozporządzić umyślił: te jednak że go o-
tonie przeklinały, nie mruczały ale miłowały. P. Bogu sprawy twoie
oddawały, zasłużyły na to iż im Pan Bog dziwnie dobrego innego
Oycę Mikołaja S. opatrzył. Niech się ztąd uczą dziatki choć
złym Rodzicom być powolnemi &c.

Dwudziesta siódma.

VMniejszy zwićia Pan Bog nie szanuiacym Rodziców swoich.
Pisze Bernárdyn S. iż w Hiszpanii w jednym mieście otie-
szony był jeden młodzian w lat 18: tylko co z drabny zepchnął
go kąt, zraz w oczach wszytkich rosł broda, siwieć poczęła,
włosy oświślały na głowie w momeńcie, tak iż się pokazał, iako-
by lat 90 mający. Przestraszili się wszyscy, dano znać Bisku-
powi, uczynił z ludem modliwę: oznajmiono mu z nieba, iż za-
to, że nie umiał szanować Oycę swego, iż go nie słuchał, żył i wa-
waj.

wolnie, uiał mu Pan Bog lat 70. które jeszcze miał żyć, gdyby był szanował Oycá swego &c.

Dwudziesta osma.

I Dzie to ná poćiechę Rodzicom, iż chciał Pan Bog, aby P. Iezus y Naś: Pánná miałá Oycá y Mátkę ná ziemi. Pobudká zaś zradł dziatkom do uczenia y uszanowania Rodziców. Pierwizego Adám y Ewę Pan Bog chciał mieć bez Oycá y Mátki. Pánná Iezusá y Naś: Mátkę chciał mieć młacych y Oycá y Mátkę: z rad honor Rodzicom, z rad pobudká do uszanowania Rodziców &c.

Dwudziesta dziewiąta.

C Zemu dźatki Rodziców swoich częć wielce y szanować powinni, bo ich karmiá, karmili, wyżywili, wypiełgnowali. A któż z Oyców tak karmi dźatki swoje, iáko Zbáwiciel w Naś: Sákrámencie karmi nas, pácie, żywi, ruczy Naś: Ciałem swoim. Węc my dźatki co takim pokarmem żyjemy, zázwíse wprawdzie, ośobliwie jedná w dni Czwarćkowe oddáwamy mu cześ, honor, y uszanowanie teraz y ná wieki &c.

Trzydziesta.

N ie sámó tylko uszanowanie, utręczenie Rodzicom nálež y od dźatek, nálež y wyżywienie, á żywienie przystoyne, kiedy tego dla ubóstwa swego potrzebują. Bywa to częśto że syn, córka, pięknie używá, á stárká Oycá, byle odbyć, lonie przyłma-ki, iemu ládácó. Ale się wielce o to gniewa Pan Bog, y takie dźatki karze. Iáko się to pokazało ná owym, do którego siedzącego z małżonką swoją u stołu náł Kapłósem słustym, gdy tzedł stáruszek, á przez okno posłrzegł go syn, pobiegł co prędcy z kapłósem do komory y ná zimne bardzo Oycá przyawwszy, y ládácó zbywszy. Gdy poszedł ow pokáloná, bierze go z misá, á rym czásem z niego brzydka cárdzo y troga skoczy ropucha, ábo zábá, która twarz jego oczápiwszy, tak się mocno do niego przypięła, iż tey zádná młázá ouerwác nie možono, chodził z nią po wielu mieyscach lat kilka, ná ukaranie y przykład złym y niezbóżnym. Pilze tę historyá Bonáwentura S, &c.

Trzydziesta pierwsza.

DO czci y uszanowania Rodzicow, należy aby dziatki ich de-
fekry, obyczaje, taily, ukrywali. Bywa często, że starość
miewa swoje dziwactwa y takie y owakie widzi mi się, y należy do
dziatka. umieć to pokryć, utać, nie skrzyć się, że dziwny, dzi-
wna. Przeklęty za to Cham, że Noego pijanego nie ochronił:
błogosławieni jego Bracia Sem y y Japhet, iż w tym razie inaczej
sobie postapili. Konstantynowi wielkiemu Cesarzowi na *Concilium*
Nycenńskim podane były pewne pisma, zamykające w sobie skar-
gi wzajemne na Biskupow, niechciał ich czytać, ale ognia kaza-
wszy przynieść spalił. &c.

Trzydziesta druga.

Tak jest Pan Bog o Rodzicow u dziatka żarliwy, że y swojej od-
nich usługi odstąpić, żeby Rodzicom wygodni byli. Jest
zgodna wszystkich nauka, że syn, ani córka, do Zakonu wstępo-
wać nie powinna, jeżeli Oycą albo Matkę w ubóstwie będących,
na świecie żyjąc ratować może. I owszem z Zakonu syn wynieść
powinno, jeżeli inaczej Ociec ratowany albo Matka bytć nie mo-
że. I tak się tu zda Pan Bog ustępować swojej usługi. &c. dla Ro-
dzicow. &c.

Trzydziesta trzecia.

DO uszanowania Rodzicow dziatkom, y to ma być pobudką,
że iako oni szanują swojego Oycę y Matkę, tak też ich sa-
mych dziatki szanować albo nie szanować będą. Jest historia, że
jeden Syn zły, swawolny, knabry, wiele dokuczając Oycu swe-
mu, przyszło do tego, że się y na niego porwał, do włosów gło-
wy, targając, szarpać, włoząc po ziemi, gdy go tak do progu
przywlokł, y za prog wywlec chciał, zawołał mizerny Ociec: stoy
synku, poży ja też Oycą moiego ciągnął. Iakoby rzecz chciał: odda-
ć mi Pan Bog przez ciebie synu, iakom ja Oycą swego traktował,
tak też ty mnie, ale żem ja go przez prog nie ciągnął, y ty mnie
prześtań dalej targać. *Applica &c.*

Trzydziesta czwarta.

DZiatki niech się pilnie strzążają, aby nie zarabiały na złorzecze-
nie przekleństwa Rodzicow swoich, to często swoy efekt y
sku.

skutek bierze. W żywocie Zenoniusza świętego jest taka historia: Jedna matka miała dwóch synów, których swowolnie wychowała, przyszło do tego, iż się raz na nią porwał (była ta w pogańskie wierze) rozgniewana ona uderzyła się o ziemię pocznie w nią bicia rękoma, furii piekielnych wzywać, iakoż zaraz obu synów czarci opánowali, o ziemię rzucili, wołać, wrzeszczeć poczęli, miorać się: zbiegła się czeladka. Załotna potom matka, nie wiedząc co czynić, biegła po różnych miejscach, aż na Zenoniusza S. napadła, który ją y wiary świętej nauczył, y synów z nią pospołu ochrzciwszy, od czarta uwolnił. Niebezpieczna zarażać na przekleństwo Rodzicielskie. &c.

Trzydziesta piąta.

P Onieważ złorzeczenie Rodziców prędko bierze swój skutek, tedyć dziatkom zarażać na nie niebezpieczno, ale też y Rodzicom bydyć poręczymi do przeklinania niegodzi się. W żywocie znówu Zenoniusza świętego jest taka historia: Matka miała jednego Syna, zachorzał iej na ciężką gorączkę, w ktorej srogie pragnienie cierpiał, tak iż jedney nocy 40 razy wstawać musiała z napojem do niego, że się iej też náprzykrzyło, podając mu raz ostatni rzecz: Bodayżeś wypił *skrzabła*: stało się tak zaraz, który się nie mógł ruszyć ze słabości od gorączki, wnieł się tak mocno rzucać, miorać począł, iż go wiązać było potrzeba. Długo strapiła matka szukała uwolnienia od czarta, syna swego, aż ie u grebu tego świętego znalazła. &c.

Trzydziesta szósta.

N A przekleństwo Rodziców, dziątek, błogosławieństwo Oycy Pana Iezusa w Nasz Sakramencie pomocne. Zarobił był na wielkie przekleństwo Gwillelmus Xiążę Akwitańskie y od Oycy S. y od Biskupa Piktawieńskiego: Bernard święty chce go przywieść na dobrą drogę, wyłedł do niego przed drzwiami Kościelnemi z Nasz Sakramentem, y tak pożytecznie go nim przeżegnał, iż z przekłętego świętym y chwalebnie pokutującym został. &c. Proszymyż o podobne błogosławieństwo &c.

Trzydziesta siódma.

N ie tylko za żywota, lecz po śmierci, dziatki Rodzicom mają oświad-

oświadczać miłość y afekt, áto náprzód w obmyślániu przy-
stoynego im pogrzebu, iáko uczynił Tobiaśz młody stáre mu Oycu,
Synowie Iákobowi w Egypcie, nie zostáwuiac tam iego kości. &c.
Powtórę, máią się modlić za nich, Mize święte ofiarować. &c.
Tak Monika święta prosiła Augustyná świętego: o nie Cię prawi
nie proszę Synu po śmierci moiej, tylko ábys u Ołtarza Páńskie-
go na moię pámiećtał duszę. *Potrzebie*: Powinni ich oślátnia wo-
lą do sku'ku przywodzić, nie iáko więc niektorzy synowie, co się
po śmierci o oyczyście dobrá wálzają, á tym czásem legatá, testá-
menta oschle zostáją. &c.

Trzydziesta ósma.

A By Rodzice mieli pociechę z dziećek, y áby do tego nie przy-
chodziło, żeby ich nie przeklináli, niech im dáwają dobre
czwiczenie. Náprzód pilno przestrzegájac, áby grzechem śmier-
tylnym Paná Bogá nie obraźili. Z wyczay iest, że Oćiec, Máka,
chcąc odrázić dziećcie albo od noża, albo od wody, udáć że
tam są węże, jaszczurki &c. W grzechu to niech bydz wízytko
powiádaia: *sibi quasi á facie colubri suge peccatum*, iák węża strzedz
się grzechu. Tobiaśz młodziuchnego Syná pilnie bardzo przestrze-
gał y upominał, áby nigdy Paná Bogá nie obraźił. aby chodził
w przykazaniach iego. Bláńka swiatobliwa Máka Ludwiká świę-
tego, w młodości ieszcze będącemu Synowi temu mawiała: Sy-
nu moy, wolę Cię wprzód ná mórach widzieć, niżeli ábys miał
grzech iáki popełnić. Rodzice przestrzegáją więc, áby ná ich
działki zły wiatr nie wionął, á tego co iest gorszego od grzechu
máło co upátruią. &c.

Trzydziesta dziewięta.

Ne będą pewnie Rodzicy przeklináli dziećek swoich, jeżeli
ich z młodu áplikować będą do náuk, do zabaw przystoy-
nych. Wiele synów rola orze, w domu biedę klepie, z których
by był albo Kościół święty miał ozdóbę, albo Rzeczpospolitá-
usługę. gdyby ich wczesnie albo do szkóły, albo do czego dobrego
Rodzicy byli áplikowali. I iest też to cłobliwa ópatrzność Bos-
ka, trafić ná dobrych Rodziców działkom. &c.

Ceter.

Czterdziesta.

CO dźiatkom od Rodziców powinno? jest Izata, ale nie tak materialna, iako raczy moralna. Anna Samuclowi dziećcię swemu poświęcała dni pewnych sukienke, ale nie tak go, iż ozdobiła, iako że go w Kościele na świętych y duchownych ewangeljach chowała. Starzy Rzymianie sprawowali synom swoim sukne długie *prætextas* nazwane, dávali oraz pewne zawieszenia z wyrażeniem niektorych cnót osobliwych Przodków, dźiadów, pradźiadów. I takowe to stroje od Rodziców powinne bydź dźiatkom, nie bogate w materja, ale udatne w cnoty. Corka Arystotelesa spytana iakiegoby koloru na sukienkę sobie zyczyla, odpowiedziela takiego, iaki wstyd Pamienski czyni, jakoby pragnac sukienki dobrych obyczajow, wstyd, wstrzemięźliwości. Starała się więc Rodzicy o piekne sukienki, o świetne materje, &c. to pierwize staranie, sukienka obyczajow. &c.

Czterdziesta pierwsza.

Beda się cieszyli Rodzicy z dźiatek, tylko ich niech prowadzą droga y gościncem tym, którym ich Pan Bog do siebie woła. Wielu Rodziców łamia dźiatki do Kłasztora, a Pan Bog chce ich mieć na świecie, albo przymusza ich do światła, a Pan Bog chce ich mieć za krata, świeckich chcą mieć duchownemi, do duchownego stanu społobnych chcą mieć świeckimi. I tak że nad woła Boska nad inklinacya ie kierują, poć echy z nich często nie mają. W każdym stanie może człowiek bydź zbawiony. A zатыm należy, zostawić woli Boskiej y inklinacyi umysł Synow y Córerek, ani go dla interesu y respektow nie łamać. &c.

Czterdziesta druga.

Wielki skarb, wielką fortunę zostawia Rodzicy dźiatkom swoim, gdy się o to starała aby co robili, robotę y pracę w ręku mieli, rzemieśla się ieli, gdy do tego jest sposobność: jedynym słowem, aby proźnować nie umieli. Ośiec jeden umierając powiedział synom swoim iż w winnicy zakopał pieniądze, która była wielka y obszerna, oni po śmierci do motyk, rydlow, zryli, zakopali winnicę sami swymi rękoma, pieniądze nie znaleźli, ale win-

nica pokopana stokrotny i na pożytek przyniosła: y te to były pieś-
niadze, o których im Ociec powiedział &c.

Czterdziesta trzecia.

Naylepszy nasz Ociec Pan Iezus w Nasw. Sakramencie, co nam
bez pracy, bez potu krwawego daje chleba, chleba nayle-
pszego, naykosztowniejszego, to jest swego Naysw. Ciała. Ro-
dzicowi pierwszemu powiedziano iż miał *in sudore* pożywać chle-
ba swego: każdemu nie inaczej przychodzi. Dla Chleba P. Iezu-
sa w Nasw. Sakramencie nie potrzeba takiej pracy, w pierś się tyl-
ko uderzyć, wyznać niegodność swoją, przysć z unizonym ser-
cem, wszystko otrzymać. O Oycowska dobroć bez pracy chle-
ba dająca, bądź potysiącokroć błogosławio: & &c.

Czterdziesta czwarta.

Powinni jeszcze Rodzicy dawać dobry przykład z siebie y dru-
gich, co w nich widzą dobrego, chwalebного, im prezento-
wać. Łacedemonicykowie działkom swoim prezentowali umyś-
nie pliąnych, y ich w piśniewie postępkę, obyczaj brzydki, aby
je sobie omierzili, a dobrych, trzeźwych naśladowali. Nie masz
nic szkodliwszego, iako widzieć młodym to, co jest do grzechu
pobudką, nie pożyteczniejszego, iako widzieć to, co jest od grze-
chu odrąba, a do cnoty pobudza &c.

Czterdziesta piąta.

Kiedy się mówiło o uszanowaniu Rodziców, Oyców y Matek:
potym też należy wspomnieć co o uszanowaniu czci y rewe-
rencyi Oyców Duchownych, to jest Kąpłanów. Więc iako ich
uszanował Pan Iezus zrozumieymy. Miał się zaraz urodziłszy na
świat komunikować Krolom y Kąpłanom: Krolom iako się udzie-
la i każe im do siebie zdala przychodzić, u żłobku swego paść &c.
a do Kąpłanów tam iść, tam się nieść każe, sam się na ich pier-
siach pokłada. Wważyć kogo tu więcej szanuje? czy Krolow
czy Kąpłanów? &c.

Czterdziesta szósta.

ZPrzykładów Pogańskich nauczy się każdy co za rewerencya
ma bydz Kąpłanów. Były Narody Pogańskie, które Kąpła-
now swoich zarówno z Krolmi szanowały, inne z sędzani ich
praw

spraw stanowily. V jin ych Kápláni Krolow potwierdzáli. V in-
nych kto choć z naywiększych winowaycow do nog Kápláńskich
przypadł, wolnym zostawał. To takie przywileie Káplánow u
pogan, co tylko do bałwánow y bożyškow fałszywych należeli.
Iakiegoż tedy respektu godni Kápláni należący do prawdziwego
Boga &c.

Czterdziesta siódma.

V Szánowanie Káplánow osobliwie zawisło w poważaniu ich
błogosławieństwa, y w proszeniu o nie. Czynili to wielcy
Monárchowie, Cesarze, Krolowie. Theodosius prágnał zawsze
błogosławieństwa Ambrożego świętego. Maximus Cesarz Mar-
ciná S. : Bolesław II. niechciał się do stoła, aż po prawey ręce
Káplán usiadł y błogosławił. Toż Henryk II. Toż wielu innych.
W Niemieckich Krájach jest zwyczaj, gdy Kápláni idą ulicą. Za-
konnicy &c. Rodzice coprędzey dziarki wyprowadzają na prośze-
nie błogosławieństwa. W Piśmie świętym nic częstszego iako za-
ślakowemi błogosławieństwa, wszelkich szczęśliwości obiernice.
Jednym słowem, użánowanie Káplánow błogosławieństwa od
nich prágnie &c.

Czterdziesta osma.

Niechay nikt nie rozumie, że to tylko o dobrych Káplánach
mowa, gdy się u nich o błogosławieństwo starać mamy, y
przez grzesznych tegoż się spodziewać potrzeba. Święty Fránci-
šek przyszedł był do jednego Kościoła, przy którym mieszkał Ká-
plan nie dobrze żyjący, y nie dobrą sławę mający: obaczy go
ieden heretyk, y zaraz się do świętego przybliży, rozumiejąc iż się
miał za opowiedzeniem iego złego żywota porwać natychmiast z
Kościoła, iego osłarą wzgardzić: iż inaczey święty Fránciszek,
przypaął do owego Káplána ręce mu całować począł, błogosła-
wienie od niego prosił. Zdziwili się wszyscy, y uznali iako y
przez ręce Káplánow mniej chwalebny żywot prowadzących Pan
Bóg swoje udziela łaski &c.

Czterdziesta dziewięta.

Nkomu dziwno byđż nie ma, że y od grzesznych Káplánow
pozwała się udzielać łaskom swoim Pan Iezus, albowiem
sam

Sam to wszystko w nich y przez nich sprawuie, sam chrzci, sam rozgrzeża &c. Piękny na święto Chrztu Zbawiciela czyni dyskurs Augustyn święty, na słowa te osobliwie, ktorymi obławiono z nieba Janowi świętemu: nad którym obaczył Duch świętego w postaci gołębiey, ten jest ktery chrzci: tak tedy dyżymuie Augustyn święty Jan S chrzcił, a jednak z nieba głos Chrztu Panu Iezusowi przyznawa, y ztąd dowodzi. Piotr chrzci, Ineasz chrzci, obudwu ważny chrzest, bo *ille est qui baptizat*, Pan Iezus chrzci, rozgrzeża &c. Znad tedy bez braku Kąpieni polżanowania godni &c, y ich błogosławieństwo w wielkiej wagi, a dopieroż kiedy błogosławia z Najświętzym Sakramentem, tam osobliwie sam Pan Iezus błogosławi &c.

Pięćdziesiąta.

TO co się wzyż powiedziało, utwierdza historia jedna takowa. Był Puśelnik świątobliwy, daleko na pułczy mieszkał, do którego Kąpien od poblizszego Kościoła pewnych cziasow nawiedzał z Komunia święta, a była muiey dobra o nim opinia, donosił to jeden swemu Puśelnikowi: zaczyn ow przed przychodzącym zamknął komórkę swoją, y pościć go niechciał, tak iż musiał odejść naraż. Zaczę tedy słyszeć głos do niego taki: *tulerunt sibi homines iudicium meum*, wzięli sobie, albo przywłaszczyli tobie ludzie (ad mnie przynależący. Widział potym tenże Puśelnik w zachwyceniu ducha iasnę złą, wodę w niej kyszałową, którą tędowny czerpał y podawał w naczyniu złotym do napoju. Vszel iż to wszystko na pokazanie, jako zły żywot. Kąpienki Sakramentalnych iak nie psuie, ani inwalidnie, a zaszym y do polżanowania przelaski żadney nie czyni &c.

Pięćdziesiąta pierwsza.

STarzy Polacy y terażmiesi niektorzy nazywają Kąpienow Piastami Bożymi, mówiąc pospolicie, gdy obaczyli Xiędza: Piastu Boży iezie, przyzedł piastu Boży. A toć jest co ma pobudzić do ich uszanowania mięczy innemi przyczynami. Najświętsza Panna chcąc mieć Kościół Boży w iako największym uszanowaniu, maue ia pospolicie Piastunka Iezusowa, rości z dziećmi na iey ręku. Piastu tegoż Pana Iezusa w Najświętszym Sakra-

Skramencie Kápláni, a zátym iá Piaštnámi Iezusowemi, y dla tego ušzanowania y wízelkíey rewerencyi godnem &c.

Pięćdziesiątá druga.

DO czwartego przykazania o ušzanowaniu Rodziców, Oycá, Matki, náleży co powiedzieć o Pánach, Krolách, Przełożonym, Urzędách &c. cośmy im też powinni? powinniśmy dla ich dobroci byđz dobrými, chcelimy aby oni byli dobrzy. Bo to jest prawda: iż *pro qualitate subditorum disponuntur corda regum*, dla dobrych poddanych, dobrzy sá Panowie. Phokas niezmiernie zły Cesarz pánował, z poddánymi rydlińko się obchodził &c. Pustelnik jeden ná modlitwie umáwał się z Pánem Bogiem, czemu tak złego dał Páná, usłyszał głos: *quia non inveni pejorem*, dla złych pawi poddanych dałbym był jeszcze gorszego. Więc chcemy dobrych mieć Pánów, bądźmy sami dobrými &c.

Pięćdziesiątá trzecia.

Pánów, przełożonych szanować powinniśmy *silentio*. milczeniem, to jest nie mówiac o nich źle, ich ákcyi źle nie tłumáczac, nie uwłóczac rzádem, ordynácyom ich. Nic częstszego iáko to, iż poddáni ná schadzách, ná posiedzeniach nápierwey o Pánu, o Krolu, czeladká także o góspodárzu. Nie godzi się, zákázuie Pan Bog: *Dñs non detrahes Es Principem populi non maledicis* &c.

Pięćdziesiątá czwarta.

Powinniśmy Pánom oddawác postanowienie, kontrybucye, i skłádki, dáriny: *cui veditur, cui tributum. tributum*. leżeli kiedy iáko w publicznych skłádkách znawdute się náwzajem oszucákania, zdrády, utáienia, ochrony. Za náymniejszy skrupuś ma sobie każdy urwác z podatku publicznego, zaprzec, odpizysiac, co jest záprawdę grzech wielki. Zrád żołnierz nieplátny, zrád dobro pośpolite szwankuie &c.

Pięćdziesiątá piata.

CO jest osobliwego, powinniśmy za Pánów, Przełożonych, Krolów, Pana Boga prosić aby im dał dobre zdrowie, rády zbawienne; álbowiem z ich dobrego rzádu, wszystkie i szczęśliwe ná poddanych y Krolestwo spływa powodzenie, leś to wyrażnie

Pawła S. rozkazanie, aby w pierwszym miejscu y haczeniu na modlitwie mieć Królów, Przełożonych, suplikacye publiczne, Litanie, Mszały pełne są wspomniania Królów, Przełożonych. Modlimy się za nich, aby z nich dobra dobrze się poddanym działo &c.

Pięćdziesiąta szósta.

MOwiemy pospolicie gdy gody służne przydą: S. Szczepan, będzie z sługi Pan, jednak iż tego nie długo, znowu służyć potrzeba, dlategoż dla sług od rąk niektóre będą nauki. Naprzód tedy mają być iako Anieli w usłudze Boskiej, a to z tey okazyi że y Szczepan S. w postaci Anielskiej się pokazał. W czym podobieństwo sług z Aniołami? w tym że służą, usługują z ochotą, z wetelem Panu Bogu, służą y Aniołowie, służą y czarci przekleści, ale ci z muszu z przykrością, z szemraniem, Aniołowie *ex animo cum gaudio*. Więc tedy y czeladka zraze ochotą, z tą wesołością Anieliką, nie z szemraniem czartowskiem, niech służą Panom swoim &c.

Pięćdziesiąta siódma.

WYżey się namieniło że słudzy, czeladka mają być iako Aniołowie, teraz zaś że mają być iako synowie, dziatki, Panom swoim: to jest przestrzegając ich dobrą, pilnować, ochraniając, iako więc dobre dziatki Rodzicom swoim służą. Czy nas tey powinności Ian S., który był oraz y sługą, y synem. Nie jest to bez tajemnice iż Pan Iezus z Krzyżą oddawając Nasw: Matkę swoją iako słudze, na jego stąranie, piecza, zaraz go miłuje y synem: *Eccē filius tuus*: oto syn twoy. Iakoby łącząc z powinnością sługi atekt synowski, y opowiedając że tak służyć będzie iako syn Matce. Słudzy co synowskiej nie mają życzliwości, służą ale byle odbydź, choć to się zepsuie, choć zgnie, słucze nie dbają, swego ochraniają, a o Pańskie, nie nie dbają &c.

Pięćdziesiąta ósma.

PAchołera, młodzieniaszkowie, *non loquendo*, nie mówiąc, P. Bogą wychwalali, *non loquendo praconium, confessi sunt*. Czeladka y słudzy niech także nie będą *loquentes* o Panach swoich. Nic częstszego iako to między czeladką rożoych Panow, o swoich się nagać Panach, Paniach. *Non sint* tedy *loquentes*, musi się przydać

dać w domu y to y owó niech nie bęą *domestici dominorum, non loquendo* Pánom swoim niech słužia &c.

Pięćdziesiąta dziewiąta.

Mędzy powinnościami sług dobrych, y tá ma bydz, aby *in simplicitate cordis* służyli Pánem swoim, nie poczytali się za mędrzyskich nad Pánów swoich, rozumiełi że oni lepiej rozkázuia, niżeli w ich głowie się roi. Herod złośliwy chciał fortelem nárobić z Pánem swoim, to jest, z Pánem Iezusem, nie nádało mu się. Tak- ci y wszystkim sługom, co zdráda, fortelem ida pod Pány swy- mi, nigdy się nádać nie może: *in simplicitate cordis. &c.*

Sześćdziesiąta.

Sługom náuki przepisałszy, náleży też cokolwiek dla Pánów powiedzieć, a to jest náprzód, aby byli iák Oycowie czeládce swojey, uważając iż tak jest ich, iáko y czeládki náwyższym Pánem Bog. Tak mówi Apostoł, y twoim Pánie, y twoiego słu- gi jest Pánem Bog: stánieć e obádway ná sad, y ty słuگو, podobno słuďte powiełżá: *amice ascende superius*, przyiácielu postápi wyżej, a Pánu *inferius*, niżej. W Polšczce náłzey potrzebná tá náuka, kędy Pánowie osobliwie poddánych tráktuia gorzey niż be- łe, nigdy dobrego słowa, tylko chłonie, psia jucho. &c. V Rzymian było jedno dó roku święto, w które czeládce Pánowie służyli, oni siedzieli u stołu, a Pánowie im iść nosili. &c. Mar- cín święty służył sługom swoim. Pánowie pámiętaycież y wy, y słuďte wáśi jednego Boga.

Sześćdziesiąta pierwsza.

CO jest osobliwie pożyteczno wiedzieć gospodárzom, Przeło- żonym, Pánom? ró: aby dobry przykład z siebie cnoty y wízelkiey przystóyności w życiu dáwali, aby się ná wzor ich formowali. Wiadomá historya o Jakobie Patryaršze, któremu také się owieczki rodziły, iákie rozczki przed trzódami rzucáne były, Rozgá, *virga*, w Piśmie świętym znaczy stárlzego, Páná, Prze- żożonego. Owieczki słuďte, poddáni, eze a lka, ci tedy iákie wi- dza przed sobá rozgi, iákiemi się w obyczájach y postępkách formuia. Biadá dla zgoršzenia, dla regoż wiéklzá biadá, kiedy się od stárlzých swoich náucza niższy grzełzyć, przeklináć, upijać. &c.

&c. a przeto potrzebą, aby dobry przykład z siebie podawali. &c.
Sześćdziesiąta druga.

POwinni byż Pánowie, Gospodarze w domach swoich czeladce swojey Kaznodziejami, nauczycielami, ucząc ich bać się P. Boga, chować Boskie przykazania, odstępować wszelkiej nieprawości. Tylko co trzy Krolowie przystąpili do P. Iezusa, zaraz się im stał Nauczycielem, nauczając ich inney drogi, *per aliam viam reversi*. Otoć dobrodziejstwo uprzązaj każdy Paná Iezusa, aby po przystąpieniu każdym do Najśw. Sakramentu, inną drogą, to jest drogą cnoty y światobliwości chodził. &c.

Sześćdziesiąta trzecia.

Ieszcze należy Pánom y gospodarzom wiedzieć o czeladce swojej, więc staranie o nich, o zdrowiu ich, o ich potrzebach. Wielkiey pochwały godnym stał się od samego Zbawiciela on sławny w Ewangelij świętey Rotmistrz, za to, iż o służbę swoję miał wielkie staranie, sam w osobie swojej poszedł do Pana Iezusa prosząc za nim, *Domine, puer meus jacet in domo paralyticus. Panie, sługa mój leży w domu*. Nie wyrzucił go do szpitala, nie wypchnął z domu, iako więc inni czynią. Bywa to często, że sługa póki chodzi, poty się godzi, iak z nogi spada, przestanie pracować, nie o niego niedbają. Inaczej potrzebą. &c.

Sześćdziesiąta czwarta.

W służbie Boskiej nie taklemy mamy byż, iako więc służy światowi w Paná się odmienając, lecz mocno przy Panu Iezusie stoić, y owszem się w służbie jego iako naygruntowney umacniając. Odmiany w Panow dale więc czeladką przyczynę uskarżając się na Pána. Nie możemy my nigdy poskarżyć się na Paná Iezusa, y owszem po tysiąc kroć przyznać, że dobry, y náder dobry z niego Pan. lednemu z Świętych dokuczał Tyran, aby się Chrystusa zaprzął, odpowiedział: Lat 70 służyć temu Pánu, nie mi złego nigdy nie uczynił, a iako się mam onego zaprzec. Więc y my słuźmy iak dobremu Panu, nie odmieniamy się y teraz y na wieki. &c.

Sześćdziesiąta piąta.

Zasmakowawszy sobie wyżey dobrego Paná, pod ktorem iak dawno

dawno kto żyje, nie mu się z tego od niego nie stało, y o-
wizem wszystko nader dobrze, oddawaliśmy mu się za sługi, albo
różem utwierdzaliśmy się w tej służbie. Coż mamy pierwszego
dnia na tej służbie czynić: Oto to co więc sługa do Pana Gospo-
dara przystawizy, pilnie się wywiadać, czego iakiey usłu-
gi Pan po nim potrzebuie, do czego, go aplikuie, czym mu
się ma przysłużyć. Toć nasze też ma być pytanie z Pawłem
świętym: *Domine quid me vis facere?* Panie czego chcesz po
mnie; *audis servus tuus*, słucha twój sługa, gotowe jest serce
moje, gotowe Panie. I zaprawie należy tak prosić o pokazanie
woli najsświętszey Pana Boga: bo i być nam wiadomo, iż powsze-
chnie chce, abysmy go kochali, jednak *in rebus indifferentibus*, w
rzeczach potocznych, iako nas mieć Pan Bog, wiele na tym nale-
ży wiedzieć. &c.

Sześćdziesiąta Postać.

Eszcze y to w służbie Boskiej należy wiedzieć, iż służy Bo-
licy maia być *ad oculum servientes*. Sługom światowym nie ká-
że Apostoł być *ad oculum Domini servientes*; to jest, żeby tylko
dobremi byli, gdy Pan widzi, ale y krom oczu. Służy zaś Bo-
scy maia być *zawżę ad oculum Domini*, *zawżę* na oczach Bo-
skich, y nie mogą być inaczey dobrymi sługami, tylko gdy *zaw-
żę* będą *ad oculum servientes*, bo Pan Bog *zawżę* y w *wiedzie*
widzi. Pánowie światowi nie są *wiedzie*, nie *zawżę* na słu-
gę patrzą; dla tego trzeba mu być *zawżę* y bez oká dobrym. Pan
Bog *zawżę* widzi w oczach jego trzeba być *zawżę* dobrym,
& *ad oculum servire*.

O Piątym Przykazaniu.

Pierwsza.

Zaczynają się nánki o piątym Przykazaniu Boskim: *Nie zabijaj.*
Na zapamiętanie porywczey ręki, zemsty, broni, oręzą-
od człowieka ná człowieka. to dzisiaj osobliwie będzie, że Pan Iezus
wielce człowieka poważa, kiedy nie dosyć ná tym; że go krwią
swoją przenaświęcił za okupit, chciał go udarować Ciąta swego
Najsświętszego pokaraniem. Może tu zawołać: *Quid est bene? quia*
Ggg magni-

magnificas eum. Bog tobie wielce poważa człowieka, a człowiek inaczej, za lada okazyą bij, zabij &c.

Druga.

ZAbity na drzewie krzyżowym okrutnie Pan Iezus, frogo poraniony, krwią zboczony, instygue na wszystkich zaboycow, krwi rozlewców, siekaczów, &c. Pyta się Doktorowie święci, jeżeli Pan Iezus odkupiłby był człowieka, choćby tak okrutnie nie był zabity? I odpowiedział przyznając. Czemuż tedy tak frogą zabity śmiercią chciał być znieśniony? Zaboie, káléczenia wypłacając. A zátym krew, śmierć okrutną jego, bardziey niż Ablowá instygue na krwie rozlewców, &c.

Trzecia.

HAmował wyżej zaboyców zabity Iezus, a teraz jego Nayswiętża Marka zaboyców jego nie zabiająca, nie instygująca, hámuie złość y porywczosć do bicia, káléczenia. Kiedy się było frogzyć, mścić Pannie Naśw. y nákim; iako na złośliwych ká-
tách siekących, mordujących, swego naykochańszego syna: a iednąk niesłychać było z ust iey nie takowego, nie groźliwego, nie mszczącego się, éctho, łaskawie wszystko zniosła. Vcz się każdy od nię bydz écthego, łaskawego serca &c.

Czwarta.

HAmuie y Troycá Przenaśw. rękę złośliwą zaboyców, siekaczów, ranących bliźniego, y woła: moy to obraz, który ty sieczesz, ná który Izabie, oręź dóbywał. Za wielki excés poczytają ludzie, ranić obraz Krolowski, Cesarzski, Xiążęcy, karzą takich bardzo. A iakiey kary godzien porywający się ná obraz Boski &c.

Piąta.

ZAboyca, y każdy co się ná bliźniego porywa, sprześciwia się Panu Bogu, idzie ná kontrápunkt z Bogiem. Pan Bog *in* orczywizy człowieka, *inspiravit in faciem eius spiraculum vite tibi* w niego duszę, *duchą żywota*; a zaboyca ten żywot odbiera. Złaczył Pan Bog duiżę z ciałem, zaboyca ią rozłącza. Bog chce aby człowiek żył: zaboyca niechce. Miał to rzecz sprześciwić się Panu Bogu samemu? nie miał to pohánować ręki porywczey, popędliwej do krwi rozlania &c.

Szosta.

Mężoboystwo, Krwi niewinney rozlane, jest cięższym grzechem nad wszystkie inne, takiż drugie grzechy porównane z nim, nie mają nazwiska grzechu. O Dawidzie Krolu mowi Piśmo święte: *Fecit quod rectum erat in oculis Domini, non destinavit me ad dexteram, neq. ad sinistram, excepto sermone Vra Heresi. Wczytni wszystko dobrze przed Panem Bogiem, nie udając się ni w prawa, ni w lewa, wyjawy Pryśśa.* Władome są grzechy Dawidowe y cudzołóstwa, y wyniesieniego serca, gdy lud rachować kazał, y inne, a przecię samego tylko Vraśśa krew niewinnie rozlaną wspominają. Tak to jest ciężki grzech, że przed nim drugie znikaia &c.

Siódma.

Po tym poznać co y iak ciężki jest grzech mężoboystwa, że od zaboyce zaczął się *Atheismus*. Kto też pierwszym na świecie Atheizmem? zgadzają się wiele, że Kain: wprzod ten zniósł u siebie Boga, wprzod że osadził, że nie miał widzieć złościwey swojej robotki, nie miał słyżeć głosu niewinney krwi Ablowej, że nie miał być krobym karał jego złość: a to jest być Atheizmem. Y dla tego Pan Bog po złey jego robocie, mowi do niego: *Vox sanguinis iusti Abel clamat &c.* Obrzydźcie sobie każdy okrucieństwo, porywczosć, do szable, broni, oręża &c.

Ośma.

Pan Jezus w Naws: Sakramencie jest na to, abyśmy żywot mieli. Tak sam często o tym w Ewanielii S. mowi: *Kto pożywa tego chleba żyć będzie, Ciało moje jest na żywot świata.* A nietylko w tym Najsświętszym Chlebie jest żywot wieczny, żywot długi; ale też y żywot doczesny, żywot, y zdrowie ciała. Zjad wiele dusz świętych tym samym tylko pokarmem przez wiele dni sustentowało, kiedy tedy Pan Jezus w Naws: Sakramencie jest na żywot nasz, na zdrowie nasze: o iako mu się sprzeciwiaia ci ktorzy mają porywczą ręką, do zabou, ranienia, káleczenia, krwi rozlania: ida z nim na kontrapunkt, on daje żywot, oni go odbierają, on ożywia, oni zabijają &c.

Dziewięta.

Swięty Kazimierz Patron Polski, y W. X. L. słynie cudami, iak
Ggg 2 ską-

skami y dobrozeczywymi rozmaitemi ; między niemi naywięcey chorych uzdrowionych, od śmierci wielu zachowanych, wosk całych od klęski obronionych. Totak święci Bożi zdrowiem się ludzkim opiekują, umarłych do żywota przyprowadzają, chorych leczą : a porywcę rękę do izable, do strzeby niający, co ? zdrowie psują, członki ludzkiego ciała oddziałają, jako ręce, uszy, oczy, twarz. Są tedy przeciwni świętemu Bożemu, są psujący to, co oni naprawiają: każdy ma swego patrona, każdy święty tym słynie, co ykazuje święty. Wważcie że jeżeliś mu nie jest przeciwny, gdy na zdrowie bliźniego tego nie masz respektu co święci Panteley &c.

Dziesiąta.

DOpieroż Nas: Panna słynie cudami tykającemi się zdrowia, y życia ludzkiego zachowania. Podźmy do Częstochowey, do Sokalá, do Studzianney &c. leczmy tabliczki, *vota*, *effigies* naywięcey tam naliczemy zdrowych uleczonych, umarłych wskrzeszonych, skaleczonych, do zdrowia przyprowadzonych &c. A porywczy do oręża nie napadają Nas: Matki, biał, sieką, obciążają, zabijają : a saże sługami Nas: Panny ? akomodują się do niej ? bynamniej, Poprawić się, zahamować rękę należy &c.

Jedenasta.

Nie po ludzku się sprawnie, jest odludek, natury ludzkiej biega. Ngowi przeciwny, krew bliźniego rozlewa. Zwyczajnie jeden drugiemu naypierwey zdrowia życzy, o zdrowie się pyta, jak się masz. Po łasce Bożej: zdrowie naypierwsze ma miejsce między ludźmi. A ci co do siekacziny, bićia są prętkiem, co czynią gorzej niż bestye, nie ludźmi są, ludzkom zdrowie odbierają, krew ich rozlewają, kłeczą, zdrowia nie życzą &c.

Dwunasta.

TOmasz S. Doktor Anielski pyta się w swojej Teologii, który jest grzech naycięższy ? y odpowiada: bluźnierstwo przeciwko Panu Bogu. Przecięż o krew niewinney rozlaniu, o zabiciu dyskutując twierdzi, iż *inquantum* grzech bierze się z szkoda, którą czyni *in obiecto*, zaboy przewyższa względem tey bluźnierstwo. Bluźnierca środze ciężko obraża Pana Boga, ale mu bynamniej nie szkoda.

szkodzi, postaraniu jest Bog Bogiem. Zaboycą izkodę wielką przy-
nosi w odbieraniu zdrowia, żywota, którego nikt przywrócić,
nagrodzić nie może. O iako to wielce ma odrążyć od porywá-
nia się ná krwi rozlanie bliźniego &c.

Trzynásta.

O Patrzność Boska wiele złałych stworzyłszy bestyi, iako sa-
wi, niedźwiedzie, tygrylowie, węże, dała im to że siebie nie
pożeraia, nie szarpaia, nie psuia, nie zabiaia &c. y owżem *omnes
animal diligit sibi simile*. A człowiek rozumny iako się z człowie-
kiem obchodzi? szarpie go, rąbie, kaśa, rani, káleczy, zabia.
Nie obaczysz lwa ode lwa po szarpánego, ani niedźwiedzia od nie-
dźwiedzia, ani wilka, od wilka, Ludzi tak wiele uyrzyisz z przedię-
temi gębami, uszami, narábanemi rękami, a zwłascz Polaków.
Spytaj kto to? czy lew ich zadrąsnął, nigdy go nie wiázieli, czy
niedźwiedź? czy wilk? bynajmniey. Sąsied, kompan, towarzyż,
o hańbá, y wstyd, konfuzya! bestye iádowite sobie wzajem tego
nie czynia, co ludzie ludziom. Poprawmy się &c.

Czternásta.

W ziaładłych, w mściwych, w porywczych do krwi rozlania
bliźniego, nie ludzki, nie bydłocy, ale wściekły takiś prze-
klęty ápetyt, który się inaczev nasyćić nie da, tylko krwią i roz-
ka, ciásem ludzkim. Takim był ów złośliwy Herod, zaboyca
S. Iana Chrzścieścia, który wielki bankiet sprawując w dzień do-
roczay národzenia swego niechciał go mieć bez krwi ludzkiej,
chciał mieć między innemi potrawami ná misie y głowę S. Iana
in disco caput iohannis Bapt. O chciwości szalona! o ápetwie
wściekły! maia takowy owi co się ożywiaia: ręce moje we krwi
jego zbroszę, to dopiero odpuszczę &c.

Piętnásta.

N Ayćierpliwszy Pan Jezus w Nasw: Sakramencie powinien
nászego faryzátá usmierzyć. Co to ćierpi zniewag, desne-
ktow, toieśť od pogánow, żydow, heretykow ktorzy go często de-
peca, profanua, wyrzucia, z błotem mieszia &c. a jednáć ćier-
pi Bog niebá y ziemie: a robak mizerny człowiek ma się zara-
mścić, bić się, pojedynki robić. Zawładz się każdy taki: a Pan

Ggg 3

Jezus

Iezus na swoich siebie znieważających, ani niedźwiedziów wypu-
szcza, ani piorunów zsyła, ani się ziemi rozstępować kaze &c.

Szesnaście.

Nie zabijaj, nie bij się, nie stroy pojedynkow; bo ty szablą
wojuiesz, drugich raniśz, krew rozlewasz bliźniego, toż też
y ciebie czeka. Pan Iezus Piotrowi świętemu, który mu w Ogroy-
cu asystencyą czynił z bronia dobytą, rzekł: *schoway miecz twoy w
pochwy twoie, bo kto mieczem wojuje, od miecza ginie.* Iakoż tak fury-
tow, siekaczow widziemy porabanych, posieczonych, zabitych
częstokroć &c.

Siedemnaste.

Nie tylko to prawda, że kto mieczem wojuje, od miecza ginie;
na częstokroć się trafia, że swoiym własnym orężem, które
na drugiego nagotował, ginie. Na Epifaniuszá świętego nagoto-
wał był ieden Dyakon puginał, y ukrył pod płaszczem: obiawił
Pan Bog świętemu złość tego Kleryká, kazał mu zátym zdiąć
płaszcz, á puginał z pod pachy wypadł, y nogę jego przebił, z
ktorego potym rázu śmierć snąć nastąpiła. W Aweisje dwóch
kupcow niezmiernie się na siebie zawzięło: po przednaniu wrzko-
wo zaprosił ieden drugiego do ogrodu, kędy mu nagotował sie-
dzenie takie, co go zaraz zamknęło, ściśnęło, tak iż mógł go za-
bijać, iako mu się podobáło, iakoż y zabił. Lecz nie ukryła się
roborka jego, skąpany takáz właśnie śmiercią, iaką owemu za-
dał &c.

Ośmnaste.

PO każdymci wprawdzie grzechu cierpi człowiek niepokoy su-
mnienia, naywięcey jednak po krwie rozlaniu. Widziemy to
w pierwszym mężoboycy Kaimie, na ktorego po zabiciu ustawiez-
nie sumnienie instygowało: *quid fecisti? cos to uczyni?* zabiłeś nie-
winnego Ablá bratá, zabiłeś iedyneho bratá, zabiłeś tego który
się Bogu upodobał, ktorego ofiary upodobane były Boskiemu Ma-
iestätowi: *quid fecisti?* surowe to zaprawdę musi byđz strofowa-
nie. A przeto aby na nie nie zasługować, stataymy się, &c.

Dziewiętnaste.

Nie tylko samo sumnienie, ale y ziemiá y żywioły wszystkie
woła-

wołała, instygowała na krwie niewinnej rozlewce. Mowi Pa. Bog. do Kaímá: *Głos krwie brata twego woła do mnie z ziemi.* Co to jest z ziemi, nie z ciała niewinnego Abła? Ziemia wołała, skarzyła się, instygowała. Boże mój iá Kaímá na sobie noszę, jego żywici, jego potrzebami opatruję, á on krew rozlał, á on się na niewinnego porwał, wołał przeto zemsty na niego &c.

Dwudziesta.

Y To jest na zabójców strasna, co z doświadczenia pewną, że z ciała zabitego krew się na zabójcę przytomnego dobywa. Wiele jest na to przykładów, kiedy trupá znajda, á o zabójcy suspić na różne osoby, przyprowadzają jednego po drugim, y gdy natrafia na prawdziwego, krew się dobywa, pokazuje winowaycę. Czy to rzecz mała? czy to nie ma być strasna natych, co krew niewinną rozlewają &c.

Dwudziesta pierwsza.

C Eremonie ośobliwe około znalezienia człowieka zabitego, w śmie świętym pokazuje iak to jest grzech ciężki, y przekięstwo od Boga za sobą pociąga. Iakie to zaś były: znaleziony gdzie był iaki zabity, powinne się były miasto obrywać y schodzić na miejsce owo, y od zabitego człowieka sznurami wymierzać, które miasto y miejsce bliższe. Z owego tego miasta starzyzna powinna była bydłę na ofiarę Bogu prowadzić takowe, na którym robocze iarżmo nie poszło, powinni byli stawiać na pagorku kamienistym nigdy nie ruszanym, y zabijać na ofiarę owo bydłę, powinni byli we krwi umoczone ręce trzymać, á wołać y prosić o miłosierdzie P. Boga y o oddalenie kary, przeklećwa Boskiego. O iakie zaboie dzieją się w miastach wielkich, teiaz iakichby błagalniczych trzeba ofiar.

Dwudziesta druga.

P An Bog áby od krwie rozlania zaboioów, ludzi odważyć, umyśle nie na pocztak za az swiara, krwi w potrawách zażywać zakazał. Y tak ani bydłę, ani zwierzęcia, ani ptactwa, ze krwią nigdy żydom pożywać się nie godziło; á to wżytko dlatego, áby wżytki ápetyt do krwie ludzkiej umorzyć. Niech się tu godzi dyskurs uczynić, o Heretykach, którzy przez gwałt w Sakramencie Najświętzym (lupoć go u nich nie ma) krwi się domagają iá le-

ia lezusew, y tak wszystko krew tkwi i n w pamięci. Nie dziw że napełnili Europę wojnami, ustawicznie się krew dla nich lecie w Niemczech, w Anglii, w Francyi. My Katołicy w ciełe lezusew mamy *per concomitantiam* także krew lezusew. O krwi którą zapewne mieć prawie o cię nie myślemy, a zatył ipokojnemi bydz powinniśmy &c.

Dwudziesta trzecia.

Namienilo się niedawno, iako w starym testamentie to miasto, ktore bylo bliższe zabitego człowieka, z wielkimi ceremoniami powinno się było oczyścić przed Bogiem, aby nie uczilo karania Boskiego. Ztąd nawnietczęśliwsze miasto Ierozolimskie, że naybliżej iego zabity iest Pan lezus. A że starożytna żydowska nie ubłagała, za ten ciężki zaboy Pana Boga, zemścił się sam, kiedy miasta tego kamień na kamieniu nie zostął: Kościół tak wspaniały, zgruntu zruinowany, podczas zburzenia Ierozolimy, niezmiernie, niewypisane działy się mizerye, nęcze, głod, zabijania, o czymby tu siła pisać. Boymy się podobnego karania, a jeszcze gorzejgo na wieki, kiedyby blisko nas, a byłoby blisko, gdyby ucho-
way Boże od nas samych miał bydz znowu zabity, znowu krzy-
żowany lezus &c.

Dwudziesta czwarta.

Iozef S. uczy wszystkich, iako maia ochraniać zdrowia, każdy Iolizniego swego, poniewaz on tak przestrzegal, pilnował zdrowia Pana lezusa, iż pod iego opieką włos z głowy iego nie spadł. Kiedy mógł bydz Pan lezus w więkzym niebezpieczeństwie, iako gdy Herod wokolice zabijał dziaiki, nie zabił lezusa, bo umiał go Iozef S. unosić. Wniosł go do Egiptu przez pustynie y lasy, uchował tamże między pogaństwem. Nie doczekał męki y śmierci lezusew Iozef S., boby miał bronić P. lezusa: kiedy tedy Iozef S. tak pilnie strzegł zdrowia lezusewego, grzeszą ciężko, ci którzy się porywają o iadaco na odbieranie iego &c.

Dwudziesta piata.

Potym poznać iako grzech ciężki iest, krwie ludzkiej rozla-
nie, kiedy pojedynkow Kościół S. tak surowie zakazuje, iż
ekskomunikę na tych Papielską kładzie, którzykolwiek się na nie-
wyzy-

wyzywają, nawet y na parzących, pogrzebu na święconey ziemi broni &c. Węć strzeżmy się tego, na krew niewinna y zdrowie bliźniego nie następny.

Dwudziestą, Rosta.

Nie tylko Duchowne, Kościelne, Boskie; ale y Swieckie prawa, wyzywania na pojedynki zakazują. We Francyi terażniejszych czasow tak są surowie zakazane pojedynki, iż ktokolwiekby wyzwał drugiego, jeżeli go dostana, żeby był surowie na gardle karany: jeżeliby zaś uszedł, aby dobrą jego całą konfiskowano, aby wiecznym wygnaniem był karany, aby odszlacheństwa, wszelkich urzędow, y tytułow zostawał abdikowany. Te y insze ostrości są na pohamowanie porywczosci do bicia &c.

Dwudziestą, Siódma.

Pan Bog surowie karze krwie ludzkiej rozlewców. Za poduszczenie Dráhomiry nieubożney, Bolesław Wacław S. zabił, krew braterską niewinnie wylaną, wytrynęła na Kościelną ścianę, ani mogła być obmyta; ale zawsze instygowała na bratoboycę. Dráhomirę zaś iadącą mimo to miejsce gdzie S. Wacław był zabity, ziemią otworzoną pożarła żywo ze wszystkim domem, karcą y końmi: woźnicą tylko się jeden został, którego właśnie na ten czas dzwonek w poblizym Kościele brząkaący ku Elewacyi, do pokłonu P. Jezusowi w Nasw: Sakramencie rewokował.

Dwudziestą, osma.

Nie szukając dalekich przykadow, mamy je w domu, iako surowie Pan Bog karze zdrowie y żywot ludzki odbierających. Popielá Krolá u nas myszy zjadły, za co? za to iż swoich stryiw potruł; Będąc albowiem wielce swawolnego żywota, a bojąc się stryiw, aby snąć im Krolestwo od niego odebrane, przysadzone nie było, albo jednemu z nich, osobliwie że na jego aby od nich ruszona nie była, zwabiwszy pretextem złego zdrowia Krolewskiego ich do zamku Kruswickiego potrułi, z których potym ciała myszy wielkie porodziwszy się napełniły wszystko, uciekającego za wody, y niewiedzieć gdzie Popielá goniły, tak długo, aż go zagryzły. To takowa cudowna zemsta jeszcze w pogaństwie zastraszyc ma wszelkich krwie bliźniego rozlewców.

Hhh

Dwh-

Trzydziesta dzienista.

Nle dawno się namienilo że Nasw: Sakrament woźnicę Dráho-
miry zachował od przepádnienia w ziemię wespół z Páną
fuoia, gdy ná brzákanie dzwonká póspieszyl czynić áderácyá Pá-
nu Iezufowi. Dżis zaś co strážná to powiem, iż krew Iezufowá
instygne ná krwie niewinney rozléwcow. *Constans* Cefarz, kázal
zabić Theodozyszá Dyákoná brátá swego, od którego więc brał
w kielichu Krew Iezufowá: po zabiću w czáście niemáłym, uští-
weczny miał niepokoy *Constans* od zabuego, któremu się poká-
zuiać z kielichem, wołał ná niego, *bibe frater, bibe frater*, piv brá-
cie kielich krwi, nie íakom ci podáwał ná zbáwienie, ale ná pos-
tępiecie. Vóciekał przedtym głósem Cefarz z miéyscá ná miéytec zá-
gránice dálekie, zá morzá; ále dármo, wszédzie owże kielich zá-
biegał z głósem iednákowym, y ieszcze więcej exágeruiałym.
Záprawdę Krew Iezufowá, kiedy *vinasclam clamat*, zá krew bli-
źniego, ma to slúžnie wízytkich iey rozléwcow potkromić &c.

Trzydziesta.

Nle uchodzi bez pomsty krew niewinnie rozlána. Zabił ieden
zábóycá dziećię pewne, wstąpił potym do Zákonu, chce
zátrzeć ow zły swoy uczynek, y żył przez lat dziewięć w wiel-
kiey ostrości: ále bynámniey w zápomnienie nie pószłá zlá robot-
ká iego, álbowiem owo dziećię y ná íawie, y przez ten woła-
ło: *me occidisti*, zabiłes mię, zabiłes mię &c. y tak musiał stár-
szego prosić, że go wypuścił ná swiát: odebráwšy suknie Zá-
konne, dáł mu swieckie. Wylzedł, tylo co do miásta poblížze-
go przyszedł, uznány zá rozboyniká, poymány y strácony zo-
stał &c.

Trzydziesta pierwsza.

Pierwsza Mátká nászá Ewá, názwána íest Mátká żyiaćych: utrą-
ciła záprawdę ten tytuł, gdy wšzytek Národ ludzki otrutá
Pánná Nasw. práwdziwa íest, *Mater viventium*, bo tego urodziła
ktory íest dáwcá żywotá. Przez mię, y iey przyczynę każdy ży wo-
tá dóstępuje. Kto záś zdrowie drugiemu odbiera, krwáwiąc go,
káleczyć, nie náleży do tey Mátki żyiaćych &c.

Trzy-

Trzydziesta druga.

Straszna to dla krwi rozlewcow, co się stało w Alburdzie, na Smeysee święte do niey idacego dwa zpotkawszy zabili: jeden z nich chcąc zabitego wkas gdzie zarzucić, wziął go na ramioną; ale na tychmiał ow wrosł w niego, tak: iż go żadną miarą strząsnąć nie mogli; czynił niewiedzieć co na pozbycie, nie mogli, z desperacyi wrzucił się w Ren rzekę z owymże trupem; ale ani rzeką cierpić ich niechciała, na brzeg wyrzuciła nieżywych &c.

Trzydziesta trzecia.

Jest uwagi godna Historya, która się stała za Pyrrhusa Krola Gdy wołykiem na pewną wyprawił się expedycyą, znalazł się w polu zabity jeden niewiedzieć od kogo, pies tylko przy zabitym już trzeci dzień leżący znaleziony. Kazał tedy Pyrrhus wszystkiemu woysku naraż powrócić, y pułkami, chorągwiami owego trupa minąć. Przecihało wiele, do żadnego się pies ow nie porwał; aż obaczywszy zaboycę, poznał, skoczył do niego, uchwycił się go. Zaraz tedy iako zasłużył skarany &c. Oto same bestye następują na krew rozlewę &c.

Trzydziesta czwarta.

Jest ci to prawdą, iż żadne złe zataić się nie może o sobliwie przecię machinacye, zaszadzki, na krew, na zdrowie, na żywot ludzki odkrywa P Bog iako to wiadoma y wiadoma z pomienionych przykładow: iako y iaskółki szczebiotaniem swoim wydały tego co Orcą zabił. Ale o sobliwie Dawid tajemnie pisał do Iouba o zgładzenie z tego świata Vryasz: Pan Bog do niego posłał Nathana, mowiac: *Tys uczynił skrycie y tajemnie, ja zaś obławię wszystkim.* Iakoż nie tylko wiedziało, ale y cierpiało całe Krolestwo &c. Ta tedy wiadomością przed wszystkiemi niech się każdy od tego grzechu hamuje &c.

Trzydziesta piata.

Powiedziało się wiele o tych, co krew ludzką rozlewają, co się rękoma, orężem na bliźnich porywają. Ale jest wiele innych zaboycow, co bez krwi rozlania zabijają, a są naprzod ci, albo te, ktorzy płod w żywocie macierzyńskim trąca, gubią. Dwojaki więc płod w żywocie się macierzyńskim znajduje, ży-

wy, y nieżywy, żywy który się po informowaniu ciała, duszę od Boga stworzoną informuje. Nie żywy, który jest bez duszy. Oboj tedy ten płód zagubić jest męzoboystwem, zaboystwem, lubo pierwszy jest cięższym, bo y duszę ginie &c. Reflektujcie się na to wszyscy, y wszystkie białogłowy, co więc dla wstydu z brzemienia tę nieprawość popełniać &c.

Trzydziesta szósta.

Mędzy zaboycami y ci się rachują, którzy, albo które różne mi (polobami, aby płód się nie zaczął przeskadzać. O czego więc nie robią pánienki, dziewczeczki, co się swawoli dopuszczają, a potem mając Rodziców, opiekunów, dla wstydu zataić usiłują: żązywają: zioł, lekarstw, rad rozmátych: grzeszą ząprawdę y te co czynią, y ci co radzą, dodają &c. Ząwezają lepiey się postrzeć, a nie zarábiać na to, czego się potem wstydzicie.

Trzydziesta siódma.

YOwe Mátki mogą się nazwać zaboyczyniami dzieć swóich, co je kładąc podle siebie nieostrożnie, ząduśzają, przytłaczają: lubo to niechcąc czynią, iednak w tak bliskim niebezpieczeństwie je pokładając, iakoby też y ząduśzy chcąc. Mowią że płaczą, bo się snąć náłożyły: lepiey noc iedną y drugą oduczając przepłaczą, niżeli płakać nad ządłábonemi &c.

Trzydziesta ósma.

Mędzy zaboycami ciężzkieni czytani bydź mają y oni co ná duszy ząbítają. Nieboycie się tych tak co ná cieles iako co ná duszy ząbítają. A takiemić są, co ná grzech námawiają, grzeszyć uczą, gorzą drugiego: *va mundo à scandalis*. O iako wiele młodzieńnych pánienek, dziewczeczek nieumiało grzeszyć, nie wiedziały co to jest grzech: námowione iák poczną, idą z złości w złość &c.

Trzydziesta dziewiąta.

TAk to jest rzecz wielka krwi ludzkiej wylanie, ząbicie, że Kościół święty, tym których chce mieć w stanie Duchownym, zakazuje y patrzeć choć na te które się godzą krwi rozlania: iakowe są trącenia winowayców. Ci zaś którzy kiedy kogo rąnili, albo ząbili, choć y na wojnie słuszney, są nieposobni eale do stanu

Stanu Kapłańskiego, i *irregulares*, dytleny potrzebuja. Iezeli samo patrzenie tak jest szkodliwe, iezeli choć na słuszey wojnie zabić taką pociąga za sobą karę: coż mówić o owej pretkiew narańienie, o cięcie, kalczenie potywczosci. Bronić się od niej &c.

Czterdziesta.

Y Ci słusznicy w ten Katalog zaboyców rachować się mają, co bez wylania krwi zabijają, którzy Pannę Iezusowi w Nasw: Sakramencie żywor odbierają, a ci są którzy albo w grzechach go przyjmują, albo pretko po komunii do grzechow się powracają. Niepewniejszy go iż Zbawiciel w Nasw: Sakramencie jest zdrowie, y żywor duchowny, żyć w sercu chce komunikującego, y życie jego pomnaża. Nie z tego zaś nie masz, kiedy grzech przeszko-
dą jest, ten to zabija Pannę Iezusa: *Mors est malis, vita bonis &c.*

Czterdziesta pierwsza.

Z Abijać się nikogo nie godzi, zabitym iednak y umorzonym bydz od P. Iezusa godzi się. Panny Przenaysw: serce siedm mieczow przeniknęło, od kogo? od P. Iezusa. Stawże dziś każdy duszę, serce, sumnienie, pierśi swoje wespół z Najswiętszą Panną przed Ukrzyżowanym Chrystusem, proś aby z Ran iego Najswiętszych padło siedm mieczow na zranienie, umorzenie, zabicie siedmiu grzechow śmiertelnych, y z nich pochodzących nieprawosci. Szczęśliwa, błogosławiona to dusza, którą tak zabije Iezus, zabije w niej pychę, nienawiść &c.

Czterdziesta druga.

N Iech zakończy materya y naukę o piątym przykazaniu, nie zabijaj: zaboy nad który iako świat światem, nigdy nie było cięższego, froższego, okrutniejszego, zaboy Syna Bożego. Mesyafza prawdziwego, Pannę y Zbawiciela naszego. Zaboy wielki, ile do osoby zabitey; bo Bog y Człowiek Najswiętszy, najniewinniejszy, najdobroczynniejszy. Zaboy okrutny z okoliczności ubiezowania, ukoronowania, obnażenia, krzyżowania, trzech godzin na krzyżu wiszenia. Zaboy straszny dla następującego karania. Oto się do tad żydzi tulaia po świecie, bez Krola, bez Krolestwa, bez Kościoła, bez Kapłana, naród tak dziwnie

przedtym upodobany. Oto Ieruzalem miasto spustoszone, kamień na kamieniu nie został. Oto Kościół Salomonow zruinowany. Zábóy nas wszystkich dotykający, bośmy się do niego przyłożyli, myśmy grzechami naszymi męczyli Pána Iezusa, nieczystościami biczowali, pyśznemi myślami ukoronowali, niewstydami obnażyli, nienawiściąmi ukrzyżowali. Więc nam to czynić potrzebá tych dni, co więc zwyczajná było czynić przy znalezionym zabitym w polu: z poblizszych wsi schodziła się stárszyzna, we krwi zabitego ná ofiarę bydłęciá ręce swoje broczyli, o odpuszczenie wołali. Zánurzaymy się we krwi Iezusowej w Ránách Ukrzyżowanego, tam się obmywaymy, odpusć, odpusć Pánie &c.

o Szóstym Przykazaniu.

Pierwsza.

Szoste przykazanie zakazuje wszelkiey nieczystości, czyisty y niepokałany żywot perswaduie, do którego niech nic nie będzie, coby miało pobudzić. To jest osobliwie że nas Pan Iezus Ciałem swoim Najsświętszym karmi. Ciało nayszystsze, niepokałane Pánieńskie, czyistych zawsze potrzebuie dusz, serc, wnętrzości. Choćby tylko który z Kátolikow raz przez lat sto miał przyiąć Najswiętszy Sakrament, słusznaby dla tego żywot cały czyisty prowadzić, coż kiedy tak wielokroć iego Najswiętszego Ciała uczestnikami się stáieny. Niechby się ten grzech znajdował między pogány, turkám, heretykám; ale między Kátolikámi, między tymi co się Najswiętszym Ciałem Iezusowym karmią, o wielki wstyd, smota! &c.

Druga.

Vkrzyżowany Zbawiciel pobudza wszystkich do czystego, y niepokałanego żywota, kiedy iákby dla samych nieczystych grzechow tak srodze zda się być umęczony, obnażony jest dla nieczystych, dla niewstydlow, wizeriecznikow, ubiezowany po całym Najswiętszym ciecie, dla ućiech y swawoli tychże, cierniem ukoronowany dla myśli, imáginacyi niepotrzebnych: gwoździá-

mi przez ręce v nogi pprzebiłany. dla skokow, tańcow; dotyka-
nia. Owo zgoła, na każdego cieleśnika zda się wołać Vkrzyżo-
wanu Iezus: tyś mię obnażył, tyś ubiczował, tyś ukoronował,
y każdy takow stanawszy przed Krzyżem Zławićielowym, miał-
by się odezwąć: już więcej o Iezu moy nie będę, wyrzekam się
wszelkich złych konwersacyi, wyrzekam się tey, albo owey oká-
zyi &c.

Trzecia.

PObudza do czystości v Naśw: Pánná. Dziwnie tá cnota czy-
stości, czystego y niepokałanego żywota, podoba się Pánnie
Nayświętszey, która pierwsza Párzeństwo ná świat wniosła, będąc
Pánną przed porodem, przy porodzie, y po porodzie.
Kocha się ona wiele w czystych młodźianách, pánienkách, tym
osobliwą Mácieryńską wiświáteczá protekcyą. Zład jednemu
siebie wzywájacemu, á życie ládáiśkie prowadzacemu *Monstra*
te esse Matrem, odpowiedź ała: *monstra te esse filium*, pokaż się w
życiu swoim mnie synem. Pokázujemyż się sługami, synami, ko-
chankami, Nayświętszey Pánnny żywotem czystym, niepokałanym,
niezmázanym &c.

Czwarta.

Nie mogę więcej ná zalecenie czystego żywota powiedzieć,
jako po pobudkach do niego z Pána Iezusa w Naśw: Sakra-
mentie, tegoż Vkrzyżowanego, z Naśw: Pánnny, dziś to przydác
z Gzegorzá świętego: iż *Prima Virgo Trias est*, Troyca święta Pá-
nná jest. Sa w niey trzy osoby, jest Oćiec, jest Syn, jest y Duch
Święty. Jest rodzenie, pochodzenie, wszystko się to w przedzi-
wney dzieie całości, *Prima Virgo Trias est*. Więc czy nam nie na-
leży żyć w czystości prowadzić żywot niepokałany, tym ktorzy
w Wierze S. prawowierney wyznawamy Boga w Troycy jedyn-
go. Zaczynamyż ten żywot niepokałany, czysty &c.

Piata.

NAd to wszystko co się ná zalecenie czystości powiedziało, ro-
zumieć iż y to osobliwe náś do ıey zachowania, á grzechami
cieleśnemi brzydzenia się pobudzi, iż to ciało náśze w ktorym te-
raz żyjemy, powstanie z grobu, zgromádzi się ná widzenie Boga

w nie-

w niebie y chwały wiekuiſzey. Małz ſię to ciało mazać plugawo-
mi, beſtyjałſkimi ſproſnoſciami, które Bog chowa na iſalność nie-
bieſką? gdyby ſię całe w proch rozſypać miało, y rozſypawłszy
nigdy z niego nie powstać. A ſama tylko duſza do nieba poſzła, ie-
ſzczeby znoſnieyſza. Bog Włzechmogący na nagrodę czyſtoſci za-
chował wielu Świętych Ciała nienaruszone: iako to ſwięty Fran-
ciſzek do rąd ſtoł. Cecylią ſwiętą w lat 900. znalezioną całą &c.
Czyſtych ciał y na ziemi mają tę prerogatywę, a dopieroż w
niebie, *Scio*, wiem, mowi Iob ſprawiedliwy, iż w tym ciele oglą-
dam Zbawiciela mego na wieki. Niechże to będzie zamięowa-
niem nieczyſtoſci nalitych &c.

Szosta.

K Oſciołami Bożemi ieſteſmy wedle nauki Apoſtoliſkiej: *tem-
plum Dei vos eſtis*; a zątem uchoway Boże iakiey profanacyi
na ten Koſciół z grzechu nieczyſtego. Ma Pan Bog na ziemi Ko-
ſcioły mąteryalne, ma y duchowne: mąteryalne z kāmieni, z
marmurow, z drzewa: Duchowne z prawowiernych, z duſz,
ſere, ludzi przez Chrzeſt S, y Sakramenta poſwięconych: iako
pierwſze uſzanowanie bydź powinne, nie ſię w nich dżiać nie-
powinno nieprzyſtoynego, daleko bąrdziej w duchownych, Trzy-
mayże każdy ſwoy Koſciół, ſwoie ciało we wſzelkiej przyſtoy-
noſci, ſwiątobliwoſci &c.

Siedma.

O Sobliwie Duch Przenayſwiętſzy przebywa w ſercach czy-
ſtych y grzechami niezmazanych: *Caſte & pie viventes, tem-
plum ſunt Spiritus Sancti*. Przypominaymy ſobie owę gołębicę
wypuſzczoną z korąbia od Noego, iako błotniſte tylko mieyſca
zaſtąwſzy po potopie, na żadnym nie oſiadła, dopiero aż ſię zie-
loną gąſką pokazała, Bągniſką, błotą, ſa ſerca nieczyſte, zmā-
zane wſzetečnoſciami, nie odpocznie na takich, ani w takich
Duch S, żieleniejące niewinnoſcią y czyſtoſcią ſumnienie mieć
dla niego potrzebą. Niechayże tak będzie, ſtąraymy ſię o takąoy
u ſiebie dla Duchā S. przybytek &c.

Oſma.

NA obrzydzenie nieczyſtego żywota, a na ząchęcenie do czy-
ſtoſci,

stości, należy to powiedzieć iż w pierwszym starym Kościele, w tym grzechu znaydującym się nie dawało zaraz Najsświętszego Sakramentu, ale czekano ażby się byli od nálogow swoich odłożyli, a w innych grzechach znaydujący się, byle się tylko wypowiedali, zaraz bywali przypuśczeni do stołu Bożego, y tak na ten czas względem Najswiętszego Sakramentu był grzech naycięższy przeciwko czystości. O gdyby y teraz takowa surowość była, podobnoby się więcej káráło wszeteczników od swoich złości &c.

Dzięsiata.

SRogie męki Iezusowe, krew wylana iego czym też ośobliwie w nagrodzić mamy? czystym y niepokalanym żywotem. Takową wdzięczność y nagrodę radzi Apostoł: *Empti estis pretio magno, glorificate & portate Deum in corpore vestro*. Kupieni jesteście drogą Krwią Chrystusową, uwielbiajcie go w ciele waszym. To jest ciała wasze niechay będą czyste, niechay będzie znąć na nich okup Krwi przeydrożizny, niechże tak będzie &c.

Dzięsiata.

Tak jest omierzły żywot nieczysty, y grzechy te, które są przeciwko szóstemu przykazaniu, iż niektorzy pisząc o wżyciach grzechach przeciw przykazaniom innym Boskim, przeciwko temu nie piszą, iakoby niechając y wzmiánki o nich czynić. Jest to albowiem prawdą, iż albo wszystkie grzechy są ciężkie, ten jeden nieczystości jest y ciężki y szpetny. Ztąd nim się bawiający, zowią się od Doktorow SS. wieprzami, świniami, śmierdzaczami kozłami &c. Apostoł S. Paweł mówi: *nec nominetur in vobis*. Dłatey tedy szpetności obrzydźmy sobie tę nieprawość: wżak káždy dobrego imienia prágnie, ućieka od konfuzyi &c.

Jedenasta.

Niepokoy, pokusy, fantazy, imaginacye do złego náprzykrzające się więc wielom, mają odrążyć y odstrążyć od nieczystych grzechow. Skarża się więc na tę mizerya wiele, która y w starości dokucza, nie pozwalając o Pánu Bogu myśleć, pácierze nabożnie mówić. Karanie to jest od Boga, które za młodość ledálako przeżyta przepuszcza. Kto tedy chce dálsze lata swoje tra-

wieć w wolnym do Pana Boga sercu, niech młodość swoją wstrzymywa od wszelkiej nieczystości &c.

Dwunasta.

Tak jest omierzły grzech nieczysty, iż sami czarci brzydzą się w tym grzechu będącemi. Poważny Author pisze, iż jeden czarnoksiężnik nie mógł się dowołać czarta do swojej usługi, po niemającym czasie powiedział mu przyczynę. Iż był wpadł w grzech nieczysty, dla tego obrzydził go sobie czart, ani na jego wołanie, tak się posłusznym nie pokazał, jako pierwej. Iżeli są niektorzy czarci co się grzechem nieczystym brzydzą, iakoż daleko więcej brzydzą się nim Aniołowie Święci, Bóg &c. Iżeli chcemy abyśmy obrzydzeni u nich nie byli: żyjmy w czystości &c.

Trzynasta.

Apostoł S. Paweł tak się nieczystym brzydzić każe, iż choćby bratem był, chleba kawałka z nim iść zakazuje: *cum ejusmodi nec cibum sumere*, a jednak tenże Apostoł S. y u niewiernych nie każe gardzić chlebem, stołem. Tak nieczystości w większej u niego obrzydliwości byli. Więc uczcie się gospodarze, gospodynie wyganiać z domu nieczystych, nie mieć konwersacyi, choćby iak bratem był &c.

Czternasta.

Do zachowania czystości wszystkich pobudza nas. Najświętsza Panna czyta Pánienka, Iozef czysty Oblubieniec, Symeon niewinny Káplan, Anna Wdowa czyta przez lat kilkadziesiąt. Z tymi P. Iezus, na tych się ręku składa &c. Bądź y ty takim &c.

Piętnasta.

WSzyscyśmy wprowadzić niegodni najświętszego pokarmu Ciąta Iezusowego, y dla tego każdy przystępujący mowi po trzykroć Panie nie jestem godzien: naywięcej jednak niegodni są w grzechach nieczystych się znajdujący. Wipomnieć sobie onę historią kiedy Dawid uciekając przed Sánlem z czeladką y z żołnierzami swymi, przypadł do Abimelecha Káplana protzającego o chleb, a ow na to, iż niemam tylko chleb święcony: więc iżeli czeladka twoja czyta jest: *si mundi sunt pueri*. Rzecz uwagi godna,

godną, nie pyta się Kapłan, jeżeli żołnierze twoi w drodze kogo nie ukrzywdzili, jeżeli się z sobą nie powadździ &c. ale tylko, *si*, jeżeli są czystymi, y musiał się Dawid (prawować. Zrad nauk jako naynieposłobniejszych czyni nieczystość do Najswiętszego Sakramentu &c.

Szesnasta.

GRzech nieczysty zanoszą na sumnienie wielki niepokój, tur-
bacya, ustrapienie, nazywają to uczeni, *vermem conscientie*,
robakiem sumnienia. Y jest ci to prawda, że to wszelki grzech
czyni, jednak naywięcej nieczysty, albowiem ezat przekłety
przed upadkiem grzech bardzo smakuje, a po nim człowieka nie-
zmiernie turba. Świadom był tej turbacyi S. Augustyn, świadom
inni. Przetoż kto chce być wolnego, spokojnego sumnienia,
tego się naybardziej niech wystrzeżę grzechu &c.

Siedemnasta.

GRzech nieczystości jest choroba bardzo zaraźliwa. Tylko
się nierządzą uchwyciła płazęza Iozefowego, zostawił go
żaraz w iey ręku, bojąc się zaraży, spółkowania, konwersacyi.
Boy się z nieczystości: *Cum sancto, sanctus eris, cum perverso pervers-*
eris &c.

Ośmnasta.

GRzech nieczysty y zrad ma być w obrzydzeniu, iż jest nay-
trudniejszy do uleczenia, w kim się zawężmie, ledwie się
go kiedy pusci. Świadkiem jest Augustyn S: o co uderział! o co
wytrzymał nim się od świata oddał! kto nie chce być w tym
niebezpieczeństwie niech się zawczasu od tego oszczędzenia zachowu-
je, aby nie doznawał trudności w powstaniu &c.

Dziewiętnasta.

TAK jest nieczysty grzech omierzył Panu Bogu, iż dla niego
ciężko żałował że człowieka stworzył. Mamy dowód tego w
Piśmie świętym, gdzie Pan Bog owoi: *zal mi iżem człowieka stwo-*
rzył Straszna to jest Sentencya. ale dla czegoż to Pan Bog żałował
dla grzechow, a takich? nieczystych: *omnis quippe caro, ut tota*
čas, corrumpat viam suam, wszelkie ciało zepsuwało drogę swo-
ją, y dla tego żałuje się na człowieka Pan Bog. Wyważ że pilnie,

czy dla tegoż grzechu nie żałuje Pan Bóg, iż y Ciebie stworzył, &c.
Dwudziesta.

GRzech nieczysty y zład ma być obrzydliwy, że w nim człowiek nie smakuje sobie Niebá, że nie ma rozkoszy niebieskiej. Ośledziła Niebo y Ray nienieński Dorota święta Teofilowi, gdy mu idąc na śmierć obiecała fruktów zładów przysłać, chwyciła się zaraz serce jego tej obietnicy, bo Teofilus czysty młodzienialek. Nieczystemu praw. powiadać niewiedzieć co, niechwyciła się serca jego, bo mu je zaprzęwały światowe delicye, Nie zaprzęgaymy serca swego tym plugastwem. &c.

Dwudziesta pierwsza.

CO to jest za skarb y klejnot czystości, pokazuje się zład, iż wiele świętych Mátroń, Pánierek dla tej zachowania w ogień skakały, w rzekach się topiły, dobrowolnie śmierć sobie zadawały. &c. Niechże tu sobie pomysłać ci, y te, co tak tu ławusięńko ten skarb trącą, czy rachurku wielkiego Pánu Bogu nie oddadzą. Niech się zład zachęca do chowania czystości, krowa więcej nad zdrowie y żywot szacowana. &c.

Dwudziesta druga.

PAN Iezus w Nasw: Sakramencie nad wszystkie cnoty, najwięcej czystości w przystępujących do stołu swego potrzebuje. Pomni każdy o Bankiecie owym w świętej Ewánjelij, z którego nie mającego szaty godowej, wyrzucono. Figura to była Najświętszego Pokarmu, Ciąłá y Krwie Chrystusowej, od którego najwięcej nieczystości mają być rugowani. Były pewne użydow uczy, na które się nie godziło, tylko w białej szacie przychodzić: Takowa to uczta jest Najświętszy Sakrament, biała zaś szata, jest cnota czystości, której kto nie mając, albo w nałogu y chuci łakoty do złego zosiłac, niechay się boi usłyszeć przystępujący do tego Najświętszego Stołu: Przyjacielu iakos tu wiedz! &c. związawszy wrzućcie go. &c.

Dwudziesta trzecia.

GRzech nieczystości nigdy łamopas nie chodzi, wiele innych za sobą prowadzi. Samarytańce tylko to jedno powiedziały: Zbawiciel, że ten mąż z którym żyjeś, nie jest twój, iż oná przy;

przybiegłszy do miastá, wołać pocznie: poszcie, a obáczycie Pro-
roka, który wiele grzechow moich opowiedział. Zkąd to, iż wie-
le grzechow, lubo jeden tylko opowiedziány? ztąd, iż nieczystość
sáma prowadzi za sobą fałsze, zdrajy, oszukánia, podeyscia, tru-
siny, impostury, &c.

Dwudziesta czwarta.

Nieczysty w tym co sam zostaje błócie, radby ich iák náywię-
cey widział. Ilekróć w liśmie świętym czytamy o tych swa-
wo niákách, często to znajdziemy, iż się zwolywáją: *Venite fru-
mur bonis. &c.* Rzecz uwagi godna, w innych grzechách ináczey
się dzieie, pyśzny chce sam tylko bydz szánowany, łakomy sam
bogaty, zázdrościwy także: Nieczysty zaś radby miał iáko náy-
więtszą kompánią. Dwie corki były u Lotá, stársza z nim zgrze-
szywizy, koniecznie młodszą do tegoż wiodła, &c. obrzydliwy
zátym ten grzech, &c.

Dwudziesta piata.

Miedzy wielą złego, co grzech nieczysty sprawuie, jest y to:
iż tych co się w nim znalazła, bárdzo źle o drugich sádzá-
cych czyni, rozumie táki że każdy także jest nieczysty. Nero ro-
zumiał, áby kto kiedy mógł bydz wstrzemieszliwym. Eutrzy,
heretycy, czego nie máia o nászych Kíasztorách, Zákonnícach,
Káplánách, &c. z siebie ísámych o nich sádzá. Wstánách małżeń-
skich suspícy, zázdrości, rozumienie jedno o drugim, Co to
zás jest sádzić źle o drugim, y iák wielki, iák niebezpieczny grzech
pokazuje się ztąd, że kto nie sádzi, nie bęzánie sádzony: *Nolite in-
dicare, & non indicabimini. &c.*

Dwudziesta szesta.

W Nieczystym grzechu będący, traći ufność do Páná Bogá.
Dawid święty, óaż wedle tercá Bożego, przed tym grze-
chem, ilo rázow Páná Bogá wspomniá, przydawał ledwie nie
zawsze, moy Bog, moy Bog. *Deus meus, Deus meus.* a potym iák
upadł w cudzołóstwo, już tego moy przydawać nie śmie, ále tylko
miserere mei Deus, zmiłuy się nádemną Boże, iákoby pokázuiac,
iż utrácił onę dáwną konfidencyą, iż nie jest tego godny. &c.
Zyjącemu w czystości mowi Pan Bog: *Dilectus meus mihi, & ego illi.*

Dwudziesta siedmá.

ZA żaden grzech więcej do piekła nie idzie, tylko za grzechy nieczyste. Objawiono to jednemu z światobliwych Pustelników, że ten grzech piekło napęła, y że, ze wszystkich stanów ludzie do niego się za ten grzech dostaia. O grzech nieszczęśliwy, obrzydliwy, który niebą pozbawia, piekła napawia. Przełączny się każdy tego kárania, á żebyś dla tego grzechu do piekła się nie dostał. Obrzydź go sobie, czyłym niepokalnym żywieniem zarábiać sobie na widzenie Boga, we dług obciernice Chrystusowej, błogosławieni czystego serca, álbowiem Boga ogladają. &c.

Dwudziesta osma.

DO naywiększych grzechow, iáko są herezve, odśzczepieństwa, bałwochwalstwa, grzech nieczysty prowadzi. Wszyscy Herezyárchowie jedno záwż trzymáli z Kościołem świętym, Oycá świętego zá Namieśnika Chrystusowego przyznawali, &c. oderwali się naywięcej dla swawoli, rozpusty. Oderwały się Krolestwa, Angielskie, Szwedzkie, Dáńskie, Holandya, y tak wiele innych. Tácy byli sprośni Aryuszowie, náicheuszowie. &c. terażniejszy Lutrowie, Kalwinowie, wzięli ci zwyciężeni od ciała, áby tym wolniey grzeszyli, inna sobie sektę przybráli, y do niej tak wielu przyciągnęli. Obrzydliwy grzech, co od Boga, y od wiary, od Kościoła świętego oddala &c.

Dwudziesta dziewięta.

KTo chce żyć w czystości, niech uczęszcza do Nayświętszego Sakramentu, niechay ma gorące do niego nabożeństwo. Ten Pokarm jest *frumentum electorum*, jest *vinum germinans virgines*. Rodzi czyste Pánienki płci oboiej. Doznały tego pożytku święte owe Pánienki, Kátarzyna Seneńska, Márya Oegniaceńska, Giertrudá, Tereza, Melchtyldá, y tysiacne inne, doznawaia y teraz Pánienki w Klasztorách, Zakonnicy, Kápłani, y tak wiele osób czystych co y ná świecie mieszkają, że y żyia w ludzkim ciele iáko Anieli, ch'eb Anielski to w nich spráwuie, *frumentum electorum*, & *vinum germinans virgines*. &c.

Trzydziesta.

Wiele się powiedziało ná obrzydzenie grzechu nieczystego, ále
iz

iz przez przykłady nauka krotka, *brave iter per exempla*, dla tegoż y przykładami też potwierdzić należy. Między niemi iest ten: ná jednego Szlachęcia z małżeństwa występującego przepuścił Pan Bog karanie, iz się stał niezmiernie wielkim strószydłem, obrzydliwą poczwara, przed którą, żona, dzieci, słudzy, czeladka uciekała wołając bojąc się: gdy biegł do Kościoła, bydło w polu pierzchało, Káptan, co paćierze przed drzwiami Kościoła nemi mówił, uciekł do Kościoła zamknawszy się w nim, przeze drzwi go Spowiedzi wysłuchał, zozgrzeszył, y dopiero poczwara zniknęła. Co tam ná ó.cie, to nieczystym wszytkim ná duszy. Więc czystem życiem niech się każdy stara zachować *Imaginem & similitudinem Dei. &c.*

Trzydziesta pierwsza.

PO strážnym wyżej ná nieczystych przykładzie, nástępnie drugi, nie tylko doczesne zá soba prowadzacy karanie, ale y wieczne. Jeden stanu Rycerskiego, mając podciwa y światobliwą małżonkę, sam żył bardzo ládático: czasu pewnego kazał sobie konia osiodłać, wsiadającego pyta żona: dokąd? odpowiedział bez wstydu *ad lupanar*. wstępnęła tylko żółośnie ową, iachał, powraca, zsiada z konia przed domem, tym czasem się szkap porwie, nogą w strzemieniu uwieźla, y cuglami się uplatała, y tak koń z nim po kámieniach, po ulicach, rynsztokách biegł, głową się tukał tak długo, aż przed owę gospodę przybiegłszy *ante lupanar*. stanął iak wryty, ale dusza mizernie wypadła, &c. Boycie się wżeteczeństwa.

Trzydziesta druga.

BYł jeden wielce pobożny człowiek, któremu Siostra rodzoná Bumarała, nie nazbyt doskonała: przez lat piętnaście modlił się nieprzełaiąc, pościł, jałmużny dawał, prosił Pana Boga, aby mu oznaymił co się z siostrą dzieje. Pokazała mu się y obawila mieysca frogiey męki, to iest, dwie studnie ogniem siarczystym palące się, pokazała mu dwie osoby, męzkiey płci leonę, białogłówkiey drugą, obiedwie zá nieczysty żywot w onych studniach plawione. Zeznała iżem tu miała być iz z temi ná wieki, gdyby był Pan Bog z dobroci swojej pokuty odemnie nie przyjął. Bać się y ztąd. &c.

Trzydziesta trzecia.

W Kronikách świętego Dominika jest taka historia: Mátrońa iedną podciwa, wielce miała męża cudzołożnika, upominała, prosiła, nie nie pomogło, do desperacyi iey przyszło. że też oś złość y samá takowy żywot prowadzić chciała. Aleć w zachwyceniu pokazały się iey srogie męki cudzołożników w piekle, iako z studni ślarczystey do studni przerzucano ich, &c. Przyszedszy do siebie udała się do Dominika świętego, opowiadając wszystko: odradził iey prętko złą myśl, y nauczył, aby Rożaniec pod głowę męża kładła, uczyniła, za widzeniem podobnym y on także się obaczył. &c.

Trzydziesta czwarta.

I Ezniekie historye świadczą, iż po śmierci pokazała się w pewney Prowincyi dziewczeczka na imię Karáryzná, opowiadając towarzysce swojej o srogich ognach piekielnych, które cierpiąla dla tego, iż się nieczystościami mazała, a tych grzechow się nie spowiedała, albo czarr zawsze stawał przy niej y poduszczał do zamięlenia, udając że tu nie nie masz. I przy ostatney Spowiedzi na śmierć zeznała, iż toż było, lubo święta Mágdałená stała przy niej radząc, aby się szczerze spowiedała. &c.

Trzydziesta piata.

Swięta Ceremonia Popielu w Kościele świętym postanowiona, do obrzydzenia cielesney wszelkiej rozpuśty, a do prowadzenia żywota czystego, wielce pobudza. Wważyć tylko co to jest ciało ludzkie, co się z nim dziać będzie, w co się tego uroda obróci? wrobactwo, wzgniość obrzydliwość, a więc się za nimi z grzechem y obrazą Boską uwodzić? Byli niekrotcy z świętobliwych, co cierpiąc pokusy cielesne z grobów ciała, trupow przybierali, na obrzydzenie y ugászenie wszelkiej w sobie pożądliwości, *Memento homo quia pulvis es. Et in pulverem reverteris.* W czym się teraz kochasz, czemu się kłaniaasz, akomodujesz, poydźcie wszystko wniwecz, w robactwo. w ropę, w plugaństwo, &c.

O Siódmym Przykazaniu.

Nie kradni.

Pierwsza.

Niech pierwsza naukę z siódmego Przykazania złącznie nam Jezus Ukrzyżowany ; o którym mówi Apostoł , iż *non rapinam arbitratus est esse se aequalem Deo*. Nie uwłócząc nikomu, nikogo nie ubożąc , niczyiego nie pragnąc , stał się równym Bogu , upodobał się , ubogacił tak wielce , że na łonie jego wszelkie kolano Niebieskie , ziemskie , y piekielne upada. Wczyć się ziad potrzebą , niczyiego nie nie pragnąć , swoim się kontentować : lepsza , daleko sztuczka chleba pocztowie nabyta , niż dostątki , nabyćcia , wszelkie niesprawiedliwe &c.

Druga.

Panna Najświętsza także w uboſtwie żyć wolała , niżeli się z cudzego bogacić. Pytana się náhożni iako też obrociła Najświętsza Panna owo złoto , ktore trzy Krolowie Panu lezutowi narodzonemu ofiarowali? y odpowiadała , że troszeczkę tylko z onego na swoje y dziecięciá potrzeby obrociwizy , wszystko na ubogich , na potrzebujących rozdala. Tak w dobrowolnym uboſtwie żyć wolała , niżeli cudzego choć sobie ofiarowanego złota zażywać. Na naukę to nálež , ábyśmy dla dobrego mienia cudzego grosza nie pragnęli , á dopiero nie brali ukrąkiem. &c.

Trzecia.

Należonego do kradzieży y łupieſtwa jednego młodziana , takim strachem Pan Bog do poprawy przywodzi? Widział gdy chowano Panę jedną świetnie w trunnie ubrana ; domyslił się złośliwy łupieżca do grobu odzierać umarłą Pánienkę : gdy już wszystko pobrawizy chce odchodzić , uchwyci go za rękę y rzecze. Niebaczny człowiecze , iakoś się odważył y po śmierci łupieżką rękę na mięściagnąć? nie wynidzietz mi zrad , aż od zgniłości innych trupow zgnijesz , y po tym na wieczne katarie się dostániesz. Przestraszony ow , żalować , płakać , prosić o pułzczenia pocznie: Rzecz mu owá imieniem Boſkim , oblecz że mię naprzod tak iá-

Kkk

kom by

kom była, przyobiecuy poprawę, y powrócić to wszystko, coś kiedykolwiek komu zabrał obiecał: y tak się z iey ręki z wielką boiaźnią wyfiglowawszy poszedł, uczynił wszystko, y na pułkynią się udał, y w wielkiey pokucie żywota tego dokonał. &c.

Czwarta.

W Każdym ci grzechu, lecz osobliwie w kráddzieży nałóg jest niebezpieczny, y prawdzi się co mówią, od rzemysłu do użdeczki, od użdeczki do koniká, á potym na szubienicę. Czego przyczyna często z niehánowania z młodu od málých porwywania. Wieszono młodziáná jednego, iuż miał iść na szubienicę, prosił, áby Oweá mógł obłápić na pożegnániu: czyniac to, stródcgo w twarz ukásił, inni twierdza, iż mu nos zębami urwał, mówiac: *Tu me Pater suspendis, tu me laqueo adicis*. Wieszliż mię teraz sam Oycze &c. boś mię z młodu porwywającego nie hamował, nie kátał. &c. applica.

Piąta.

Málých rzeczy w domu urywánie, jest to spráwa czártowska. Seráphon światobliwy Opat powiádał o sobie rzecz taką. Gdym prawi, ielsze był młodziuchnym Pułkownikiem, wzwycałem się záwżę od stołu wstájąc, urwáć, schowáć káwałek chleba, será, &c. potym kryiomo tedy owedy zálátem, á tegom się nie spowiedáł. Czásu pewnego święty Theon Opat náwiedzác náiz Kłáztor, w Kápitule pocznie exhortę májac, że też przywodzić Zakonników młodych defekty w używaniu ukradkiem u stołu, w spizarni, &c. Rozumiálem &c.

Szósta

DO tegoż Przykazánia należa przeciw króremu grzeszą wszyto co podatki, ákcyzy, gábeli na ubogich wymásláją iáko to w miástách, w Królestwách. Z tych liczby są Konfilyárze, pochlebcy. Takowy był ieden z Francuskich ministrów, który y siebie y Królá takowem był wiecie z bogáctw wynálazkami: á że go potym sumnienie wielce strófowáło, chéiał temu zábiedz, ále trudno, ná ostátek śmiertelnie zachorzáwizy, kázal się pochowáć w jedney kloace, ábo w gnoiowey gerze bliskiey cynku przedaynego, gdzie się takowe ná, więcey znáydownáły exákcye. &c.

Siedma

Siódma.

I Takci Pánowie świeccy rozmaitemi wymysłami przyczyniają sobie dānin, śkyczow, z przedaży, kupnā ludzi ubogich, żywności, chleba, nápoiow, &c. A Zbawiciel chciał z twego Najświętszego Chleba pokarmu w Najświętszym Sakramencie. Czy postanowił co dać komu, kiedy chce pożywać tego Najświętszego? bynammicy. Mogł był bogatym, ubogim ludziom náznaczyć kworę, wedle proporcji każdemu. Pod sercem każdy zdobył by się młaiacy ołobliwie żywa wiarę, a żeby tylko dostać, nábyć, tak drogiey rzeczy. Aż co Pan Iezus, *venite, emite*, podźcie, kupcie, dostajcie bez pieniędzy, bez złota, &c.

Ośma.

DO złodzieiow náleżą y Pánowie wielcy, Potentadi, Mignarchowie, co Krolestwa cudze, Państwa niesprawiedliwie pustoszą, náleżdżają, ubogich ciemiężą. *Principes tui*, názywajich Prorok, *socij furum*. Alexander Wielki nápodkał raz ná morzu Piratę, pocznie go strofować: aż on, ia prawi jednā łodkā rozbiłam, a ty całym woyskiem świat pustoszysz. Trzeba nam Pána Boga prosić za takowych opresorow, aby im dał upamiętanie, boć to zwyczajnie, gdy sie oni wādzą, ná ubogich włosy szeszeza &c.

Dziewiąta.

GRzesza przeciwko siódmemu przykazaniu lurystowie, Prokuratorowie, którzy więc prawuiących się nie informia, do kosztow prawnych przywodzą, z ukrzywdzeniem strony obrázoney. Widzieliście nieraz iako te co chufty piora, szaty wyzymiają, kręca jednā ná tę, druga ná owę stronę, a tym czasem szatā, przesćieradło náprzykład albo obrus się kurczy, woda się z niey łaczy &c. To też to tak lurystowie kręca tego y owego, jeden tak, drugi inaczej, a tym czasem ow się kurczy, kurczy się y iego szkatulā, mieczek &c. Náleży im tedy prowadzić stronę do zgody, do pokoju, do satisfakcyi &c.

Dziesiąta.

NAleża y ci do tych, co grzeszą przeciwko siódmemu przykazaniu, którzy zasłużone czeladzce, nájemnikom pracujacych náuczyniają. Jest to grzech wołający posłły do nieba, a za-

tym pilno się każdy rachuy, ieżeli komu czego nie winien, aby praca y robotą jego miała od ciebie zapłatę. A ow przed niebem na cie nie narzekał. Roycie się wizytcy Przełożeni, Pánowie, gospodarze karania, oddajcie co komu, osobliwie czeladzee należy.

Jedenastá.

Grzeſia przeciw ſiodmemu przykazaniu y ci, którzy ubo-
gim do iałmużny preſzkadzają, mogac zarozić, wyſłużyć,
y przyſtoynemi ſpoſobami opárzenie ſwoie obmyſlić. Vdają ſię
na zebranie, na lekki chleb, iako mowią, a tym czasem wielu
prawdziwie ubogich mają preſzkodę do pożywienia. Jeſt wiele
przykładow iako Pan Bog wielu pokarał co ſię zmyſłali bydź po-
trzebniemi, albo kálekami, albo umárłemi. Należy tedy w tym
oſtrożnie ſobie wielce poczynać, y poki kto może, na takowy chleb
ſię nie udawać.

Dwunastá.

Nie ſa y owi wolni od grzechu kradzieży przeciwko ſiodmemu
przykazaniu, co lubo potroſze, przecięż intencya z ciulania,
zebrania ſobie iakię ſumki urywają: iako to czeladka, ſłudzy,
groſz do groſza przykładając. Y lubo bez intencyi takowej, ze-
branie znaczney pieniędzy gromadki, urwać groſz y drugi na buł-
kę náprzykład chleba, máłym jeſt grzechem, przecięż przy takó-
wey myſli zbierania y groſz jeſt grzechem ſmiertelnym. Strzedz
ſię tedy potrzeba &c.

Trzynastá.

Mędzy kradzieżami naywiękſza, nayſroſza jeſt Nayſwiętſze-
go Sákrámentu. Znayduie ſię to często z przepłácenia ży-
dow dla czarownikow, czarownic niezbożności. Ale częſtſza
jeſt owa, dla ktorey dziśieyſzy Páweł S. winnych iak złodzieiow
opowiada, ktora zawiſła na niegodnym przyimowaniu: *Qui man-
ducat indigne, reus erit Corporis & ſanguinis Domini.* Tak mowiemy
winien jeſt ſádu ten o konia, o wołu ukradzionego, y tu także
reus, winien o Ciało Ieſuſowe. Porachuy ſię każdy ieżeli takim
złodzieiem nie jeſt &c.

Czternastá.

Swiętokradztwa Nayſwiętſzego Sákrámentu w Polſcze náſzey,
ſą dwa: dwoie oczywiſte ſwiádecztwa, dwa w przednich miáſtach
Koſcio-

Kościół, jeden przy Poznaniu u Karmelitów, drugi na Kąkiznie-
rzu przy Krakowie, obadwa te Kościoły równy prawie mają po-
czątek. w Poznaniu, niewiasta jedna z naprawy żydów ukradłszy
Najświętszy Sakrament, y tam się zżyła z żydem namowiwszy,
gdzie się go nie doczekała, porzuciła, albo raczy skryła, iasności
z nieba potym widziane wzbudziły Władysława Króla, iż tam Ko-
ściół postawił. Pod Krakowem także, złodziey Najświętszą Ho-
stya ukradłszy z puszki, rozumiejąc że złota, a ta była mosiężna,
porzucił to oboje na bagnisku: iasnościami potym okazane to
mieysce, pobudziło Biskupa że tam z Procesyami poszedł, znalazł,
a Kazimierz Król Kościół postawił. To te publiczne świadectwa,
świętokradztwa, tysiącami podobno znajdzie się prywatnych. Za
które przepraszamy P. Iezusa w Nasz Sakramencie, nagradzay-
my te zniewagi &c.

Piętnasta.

MOże bydz należyte do tej materii pytanie, czy też to jest kra-
dzieża, kiedy syn Ojca krádnie, albo corka matkę? Pochle-
bia tu albowiem sobie osobliwie młodzi, rozumiejąc że to uy-
dzie: ale Duch S. nie chwali im tego, kiedy przez Mędrca znáć
daje, iż ten co urywa, oycu, matce, podobny jest zaboycy, jest
towarzystwem złodzieja, zwłaszcza kiedy to często obraca na gry-
swawolę, rozpustę. Strzedz się tego działki mają, niechay będą
wiernymi y obcym y swoim &c.

Szesnasta.

IEst też kradzież samego siebie, to jest kiedy kto krádnie siebie,
wydziera się z rąk Boskich, z rąk dzierzawy y posesyi Boskiej, a
to przez grzech, przez pokusy wszelkie. Trzeba siebie uczynić re-
stytucyą, iako y innych rzeczy krádzionych, a iako? przez Po-
kutę świętą, przez Spowiedź S., czyniemy to dzisiaj osobliwie,
czyńmy za przyczyną Najświętszey Panny wydzierającej laną S.
z mocy czartowskiej, a oddającej go Panu Bogu &c.

Siedemnasta.

Nie krádnij, mowi Pan Bog, czemu? bo krom wielu przy-
czyn, grosz krádziony, z krzywda cudzą przyczyniony,
nie znidzie się y na ofiarę. *Edemanus* Szlachcie możny y bogaty

zachorzałszy ciężko, przysłał jałmużnę w pieniądzach świętemu Laudomátowi Opátowi, prosząc o modlitwę za swe zdrowie. Położy na Ołtarzu pieniądze świętobliwy Káptan, modli się, a tym czasem poczuć że to niesprawiedliwie nábyte, y zawoławszy owego rzeczce, bież prętko, powiedz Panu twemu, że te pieniądze nie nie wymoga na Panu Bogu, bo źle są nábyte, niech wroci czyie są, y inne zbiory. Pobiegł sługa, ale już Páná nie zastał &c

Ośmnaście.

MOwią więc ludzie, y krádnie y krzywdzi, a przecież nie nie ma. Czemuto? bo przy groszu źle nábytem, y dobre pieniądze topnieją. Jan S. jałmużnik zarádował jednego kupcá znáczną summą na kupienie towaru, złączył owę jałmużnę z swemi, powraca, a go náwałność zátopiła, sam przecież uskrobał, y u świętego się na swe nieszczęście skárzył: powiedział mu, dobre pieniądze ze złymi złączone zátopiły towar twój. Tak a nie inaczej jest, przy złym groszu, dobry topnieje &c.

Dziewiętnaście.

SWbistancyi, grosz kradzieża, lichwa, niesprawiedliwość nábytego, nie jest Pánem ten, co się bydz odżywa, ale kto inny. a kto czart przeklęty. Blisko Astrembátu miásta był Klasztor gdzie różni składali skrzynki, depozytá swoje; była też tam jedna skrzynka kupcá jednego. Przwybył do Klasztoru Opát S. Wálterus, y modląc się blisko tego miejsca gdzie skrzynie były, obaczy na tey psá czarnego, czartá przeklętego, spyta co tu robi, moicy skártyły pilnuić: rzeczce ow, tego a tego jest ta skrzynka, (a był na niey nápis) rzeczce, niesprawiedliwie nábyte są tu rzeczy, a zátym moje są. Kazałże zaraz odnieść z Klasztoru skrzynię Opát &c applica &c

Dwudzieście.

SWbistancye źle nábyte, grosze ukradkiem zgromádzone, wyrzószone będą, mowi Chryzostom S. iáko pżenica przez rzeizoto. Tę gdy wyczyszczają, ziarno czyiste wypada, a na rzeizocie plewa, zgoniny, plugástwo zostáie. To też tak stanie się y z pieniędzmi źle nábytymi, śmierć przydzie, pieniądze wypadną, a iáno tylko zostanie gryzienie sumnienia zostana plewy, zgoniny, z ktorými się przeniesć będzie potrzeba na támten świat, na oględzieli nie wieczny, pewnie czyiscowy &c.

Dwudziesta pierwsza.

Kradzież jest grzech naycięższy, bo bez penitenta większey niż inne grzechy, pomocy, odpuszczone bydź nie może, y od naywiększey zwierzchności. Naywiększe grzechy, kryminały dostępnia odpuszczenia, byle się grzesznik spowiadał, y obcował poprawę. Iak do kradzieży przydzie, choć to wszystko czyni, jeżeli nie odda, mogąc, co skorzystał, choćby y do Rzymu, y do Loreta wędrował, nie nie pomoże, chyba że wroci gdy może, nagrodzi &c. O wielka grzechu ciężkości, strzedz się go za tym &c

Dwudziesta druga.

Naycięższe przeciwie jest Kościoła ukrzywdzenie. W Niemieckiey Nemi odiał Graf jeden pewnemu Kościołowi wieś, y trzymał ia następujący po nim, aż do dzieśiątego Xiążęcia, który broma tego był bårdzo dobrym człowiekiem, y gdy umarł, pokazał się światobliwemu jednemu Zakonnikowi na drabinie w głębokiey studni siarczystey, ognia y smoły pełney, ádná prawie nie miała. Zdziwile się ow; powie Graf przyczynę: pokaze dzieśiąciu na szczeblach za sobą, pierwszego naygłębiey y naywięcey cierpiącego, y powiedział, poki nie oddadzą sukcesorowie tej wsi, pory tu schodzić będą, y ia już niżej poydę. O straszne karanie! bać się zą tym krzywdy Kościoła, &c.

Dwudziesta trzecia.

Służy do terażnieyszey materyi historya, która pisze *Cantipratani* o jednym młodym szlachóicu w Brábáncyey odumiarłym od Oycá, który zachorowawszy także umarł, gdy nad nim płakali, siostra jego Zakonna, porwie się umarły, y powiedać pocznie iako w ciężkim był niebelspieczeństwie wiecznego potępienia dla trzech przyczyn. *Pierwsza* iż dzieśiędiny Káplánowi nie oddawał. *Wtóra* iż przedtym ryby w łódzawce pewnego Kiasztora wyłowil. *Trzecia* iż polując, zhoża ubogim pslował, gdyby prawi mię Nayswiętsza Pánná nie odprosiła, na ktorey chwałę codziennie trzy części Rozańcá odprawowałem. Coprędzey tedy kazał wszystko nagrodzić, á potym w pokucie skonał &c.

Dwudziesta czwarta.

Ao kupieckich hándlách, y w innych zdrádách, o oszukániu

co mówić? Marya Oegołaceńska modliła się ułtawicznie za duszę Mátki swoiey, y prosiła Pána Boga, aby iey obławił gdzie się obra-
ca. Pokazała się łamá y opowiedziała że jest potępiona, za to: że
kupiectwé się bawiać zle towáry za dobre tańze za droższe preda-
wała, w łokciu oszukiwała. O strászná wizya! Powiedziała śnać
wsztyko, co się więc w takowym rzemieśle dzieie, iáko mátery
zleżałe za świeże przedája, iáko w łokciach oszukiwsia, iáko przy-
sięgi częste czynia, że mię tylo á tylo kosztne, y tysiączne inne.
Nie byłám ja prawi od tego wolná, iákom u Mátki moiey widzia-
ła, takem się zachowała, y dla tego m ná potępienie zórobiła.
Usłyszawszy to święta, westchnie głęboko, ále prętko się wola
Boską uspokoiła. To tak o kupiectwie.

o Osmym Przykazaniu.

Pierwsza.

Medytácye y náuki o piątym Przykazaniu, *Nie zabijay* zakoń-
czył naycieńszy, naystroższy záboý Pána Iezusa od żydow.
Náuki o osmym Przykazaniu zakazuiacym fałszywego świadectwa
niech się záchynia od Zmartwychwstałego Pána Iezusa, ktorego
Zmartwychwstanie żydzi zfałszować chcieli, przekupuiąc, prze-
placaiąc świadkow: powiedzcie iż kiedyśmy spáli, Vezniowie
przyszedszy, wykrádli go nam. Aleć tryumfowała prawdá, fał-
szywe świadectwa naymniey iey nie potępiły. Tryumfuie y dru-
ga o Nayswiętszym Sakramencie. O co tu fałszow? zmyślaią he-
rerycy iż tu tylko figurá iż tylko znak Ciała Páńskiego, inni że
jest y Chleb y Ciało &c. ále przezwyćieża te fałsze prawdziwa
náuka o przytomności Ciała Iezusowego &c.

Druhá.

CO to są fałszywe, złośliwe ięzyki? są miecze, są instrumentá
katowksie, zabiające, mordujące. Mowiemy polpolicie że
żydzi P. Iezusa zábili, ukrzyżowali, á jednak w rzeczy san ey
uczynili to żołnierze Rzymscy, poganie z rozkazania Palátá Stáro-
sży, od Rzymskiego Césarzä podánego. Czemuż to przecie żydom
przy:

przypisujemy? iakoż to oni zabili, ukrzyżowali Pana Jezusa? zabili *gladio lingua*, zabili go mieczem języka. Tak im to przyznawa Augustyn S., gdy inaczej wołali: *reus est mortis*, winien jest śmierci, gdy fałszywie nań sprowadzali świadectwa &c. Wważcież wy co dlatego z szablą nie chodźcie, że nikogo nie ranićie, już rozumiecie żeście od zaboju wolni, jeżeli złym językiem na bliźniego następacie, *occiditis linguā*, językiem zabijacie &c.

Trzecia.

Nie bądźcieś mowić fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu. Ja bądźciey mówię, nie bądźcieś mowić fałszywego świadectwa przeciwko P. Jezusowi w Nasw: Sakramencie: Pan Jezus powiedział: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, Krew moja prawdziwie jest napojem: nie przydał tego (prawdziwie) do żadney inney propozycyey mówiac o sobie, *Iam uesti droga*. Czemuż ty kálwinie, czemu lutrze świadczysz fałszywie mówiac, że to jest figurą, to jest pamiątką? mowisz fałszywie przeciwko Panu Jezusowi y prawdziwego. My prawowierni tak mowimy, tak trzymamy iako Pan Jezus powiedział: *Caro mea vere est cibus*, *sanguis meus vere est potus*, że Ciało Pana Jezusowe w Najsświętszym Sakramencie jest prawdziwie pokarmem, a Krew jego jest prawdziwie napojem &c.

Czwarta.

W Starym Zakonie przed przysięciem Pana Jezusa na świat, fałszywie świadczących kámielowano: tak onych dwu starców, co na Zuzannę niewinną świadczyli, lud zgromadził y się kámielami zabił. Ktokolwiek się fałszywie, obłudnie z Panem Jezusem osobliwie w Nasw: Sakramencie obchodzi, chce dźi albo niedowierzać, albo go w grzechu przyjmując, pokarm ten niebieski obraca mu się w twardey kamień. Iako jest historia o jednej białygłowie co przyślała w niedowiarstwie, riezczere, obłudnie, jednym słowem fałszywie przyjęła w usta Ciało Pańskie, aż w kamień twardey natychmiast się obróciło, ku rego żadna miara przeknać nie mogła. aż wyznała winę &c. Bóże się káżdy aby mu Niebieski Chleb y pokarm kámielami w gardle nie stawał.

NAprześciw wiele fałszywym świadectwom, y złym mowom
o Najsł: Sakramencie, od Heretykow, kalwinow, lutrow,
nie słownie tylko, ale rzetelnie przytaczają się dowody na utwier-
dzenie prawdy o przytomności Ciała y Krwie Jezusowej w Nasł:
Sakramencie. Między tysiącznemi jest w żywoście Antoniego S. z
Padwi, iako temu świętemu dysputującemu z Heretykami około
tey prawdy, rzekł jeden. Mam osła w domu, iesc mu trzy dni nie
dam, po trzech dniach przyjdę i do niego z obrokiem, a ty An-
toni z twoją Hostyą, do czego się naprzód rzuci obaczemy. Ze-
zwolił na to Święty, po trzech dniach do zgłodzonego osła wy-
szedł heretyk z owsem, a Antoni z Najsłwieższą Hostyą, ażci by-
dłę narychmiał odwrócićwizy się od obroku, uda się do Nasł:
Hostyi, pądnie, pokłęknie, y co bydz mogło rewereneyi, czyni:
Zwyciężyła prawda Antoniego świętego &c.

220 ft. 21.

Nie mów Heretyku, nie myśl Katołiku powatpiwając o prawdziwość, obecnosć Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, którą y słowa Chrystusowe, y nauka Kościoła świętego, y cudá utwierdza. Iest do tyeczas w Paryżu Kościół pod tytułem *Salvatoris bullentis*, Zbawiciela Krwią płynącego. A to z takiey okázy: ie-dná białogłowa uboga załatwiła suknią u żyda, gdy icy czym wykupić nie miała, á ubóstwo dokuczało, żyd obiecał iey suknią bez pieniędzy powrócić, byle mu przyniesła swoię komunią Wielko-nocą. Vczyniła tak, przyniosła Hostię táemnie ukrytą, którą żyd ze złości náprzód nánieciwszy ogień i palić usiłował, ále náy-mniejzey szkody ogień nie czynił, przeto rozgniewany, pehnie nożem, áż krew wybuchnęła, y ciekła bez przestánku: nádecydzie tym czále Chrześćianin, obaczy co się dzieie, odnieśie do Wrzę-tu, żyd áżko zaslúżył skarano, á ná tym mieyscu Kościół zbudowa no pod Imieniem *Salvatoris bullentis*. Tak y cudami, y nauką powszechną utwierdza prawdą o Najśw. Sakramencie.

siódma.

Ieszcze to co wyżej mówi się: Nie mów heretyku nie bluźnier-
czego przeciw Najśw. Sakramentowi, nie myśl Katołiku nie
wargli.

watpliwego. W Holandyi w pewney Prowincyi mieście poyma-
no sześci złoczyńców, osadzono ná szubienicę, z nich jeden ie-
szcze nie do ośtátku luterską zarażony sekta, która się w ten czas
tám zajmowała, dniem przed exekucyą uprosił do siebie Frąci-
szkaná. Spowiedź uczynił y Komuniá świętą przyjął, náziutrz
z drugim obiezony został, ále gdy wszyscy się zádušili, on by-
namniej, postrzeżono że żyć wołaia ná kátá aby lepiej poprawił,
á tym czasem powroz iakby go przeciął, przerwie się, ow zdro-
wy ná nogách stanie, wzná przed wšytkiem, że mu ten życie
dárował, którego wczoray przyjmował. Exáminowano, jak wšy-
scy uználi, hereticy się zháńbili, wiele się tym cudem náwróciło.
Coż to spráwuje? przytomny Iezus w Našw: Sakrámentie, kto-
ry jest, jest &c.

Ofma.

Ist powieść prosta, á do tey rzeczy wielce słužąca. W mieście
pewnym gdzie nápoły Heretykow z Kátolikámi było, jedná
mieszczká Kátoliczká, która mieszkała między lutrými zachorzá-
ła, y o Našw: Sakráment prosiła: więc ráožili się tásiadzi y domo-
wi, aby ponieważiey kámiénica miała y z przódku y z tyłu weście,
raczey potáiemnie choć mniey ochędożnemi drzwámi, uchodząc
násmiewiská, nátrząśánia heretyckiego, przynieść Našw: Sák-
ráment. Všlyžála to chora góspodyni: uchoway Bože (práwi)
aby takowemi drzwámi, y pełnym plugástwá weśćem, miał wcho-
dzić do mnie Pan niebá y ziemié. leżeli rá niedbáac ná Heretyki,
sasiády, obieráta miejsce y weyscie przystoyne dla Našw: Sák-
rámentu, á rákož bárdžiey nie powinéa się człowiek starać o
weście iák nayprzystoynieyše, to jest o ustá, ięzyk czyšty, wšrze-
miężliwy, przez ktore Pan Iezus przychodzi &c.

Dziemiata.

Co zá złość jest tych záwziętych ięzykow? rá, y ráka że świę-
ci ustępowáć muszá przed niemi. Ták święty Wóciech y
innych ták wiele, po kilkákroć z Biskupstwá swego Práskiego ustę-
powáli dla róžnych owczek swoich wšstępkow, osohliwie prze-
cięż dla złych, y uszczepliwych ięzykow. A přeto starać się pil-
no má káždy, żeby ięzyk swoy miał w wielkicy wšrziemieżliwo-

ści, iako ten po którym się przenosi Pan Iezus w Najsław: Sakramencie do wnętrzości człowieka &c.

Dziestara.

Pan Bog prawdzie na obronie, gdy brakuje na szkodkach ordynaryjnych, nadprzyrodzone sposoby. Pilze święty Augustyn, iż gdy jednemu po śmierci Oycy, synowi dokuczał kredytor o dług Oycu pożyczony a nie oddany: lubo oddano y kwit był, tylko iż tak skazy, że syn o nim nie wiedział, po azala się dusza Oycowska synowi, opowiadając o kwicie, y gdzie był y w których księgach pokazywać. Tak ow niesprawiedliwy exaktor zkonfundowany, a prawda zwyciężyła &c.

Jedenasta.

Po wszystkim ci wprawdzie Chrześcijaństwie słynie przykazanie Boskie, zakazujące fałszywego świadectwa, przecież osobliwie Polski Narod, chciał Pan Bog od niego odstraszyć, kiedy przez świętego Stanisława wzbudził od umarłych Piotrowina już lat pulezwartą w grobie leżącego, który przeci w synowcom swoim potwarzającym świętego Biskupa o wieś, ostro mowił, y przed sądem Krolewskim ich zgromił. Czytać o tym szerzey w żywocie świętego Stanisława. Chciał Pan Bog przez to Polaków od fałszow oddalić, a jednak ich przecię wiedziedzie pełno, na Trybunałach, sądach, &c.

Dwunasta.

Iako cudownie Pan Bog prawdzie daie obronę, pokazuje historia w Vliisypontie, gdzie dwóch niezmiernie na się zawziętych obywatelów było, z których jeden drugiemu ze złości zabił synaczką y pochował w ogrodzie Oycy świętego Antoniego. Szukano naziutrz, znaleziono pod świeżą mogiłą chłopię, wzięto zaraz Rodziców świętego Antoniego y domowników wszystkich do więzienia, sprawowali się, nie niepomogło. Tym czasem Antoni święty był w Padwi, jedney tedy mocy Boską do Vliisyponty jest przeniesiony, stanął przed sędzią, niewinnych Rodziców swoich wymawiając. Ieszcze sędziego to nie poruszyło: aż ono chłopię zabite przyniesione ożyło, y opowiedziało, że nie od nich było zabite. Tak prawda od fałszu obroniona, &c.

Trzynasta.

Trzynasta.

NA potwierdzenie ielzcze wzwyż pomienionej prawdy, iest historia: Na Grzegorza Biskupa Agrygentńskiego zwaśniło się dwóch *Sabinus* y *Crescentius* synowie nieprawości, iakoby z Eudoxya Panienka żył w nieczystości, sto y dzieścic świadkow zprowadzili na zgromadzenie Biskupow w Rzymie stu pięciudzieci siat. Grzegorz światobliwy y niewinny na to wszystko nie więcej tylko się modlił z Psalnu, *Powstali na mię fałszywi świadkowie, zarzucając mi to, o czym y niewiedziałem. &c.* Rzecz dziwna, Eudoxya zaraz czart opętał upadła do nog iego, wyznawając, iako była przenaieżta. Owych świadkow twarz y po iedney stronie pokazały się wszystkie zczerniały, a Sabinusza y Krelcencyusza usta aż do śmierci czarne także były. O gdyby teraz tak miał Pan Bog karąć usta kłamliwe, iakoby wiele oczerniałych było. &c.

Czternasta.

PAN Bog zakazując fałszow, kłamliwych świadectw. &c. O zaprawdę lepiej nie mówić, niżeli źle mówić. Wincenty S. Zakonu Dominika świętego, w Walencyi mając do ludu zgromadzonego w dzień świętego Jana Chrzciciela Kazanie, w pał niego pocznie się cisnąć białagłowia iedna, bardzo uboga, a ktemu od narodzenia niema: stanie blisko Kazalnicy, spytana od świętego, czego by chciała? odpowie: *Panem & linguam Domine*, proszę o chleb y o mowę. Rzecz Wincenty, na chlebie poki żyjesz nie będziesz schodziło, mówić iednak nigdy niebędziesz, albowiem z przyrodzenia iestes do obmowisk, do złorzeczenia bardzo sposobna, y owizem dziękny Bogu za niemotę. &c. Żył lat siedm, chleba miała dosyć, ale nie mówiła. &c.

Piętnasta.

OSme Przykazanie zakazuje grzechow od języka pochodzących, bo są bardzo dokuczające; Wszystkiego piekła poruszył był czart przeklęty na sprawiedliwego Ioba, wszystko co miał zabrano mu, sam nawet w gnoiu leżąc, skorupa skrobał ciało swoje, nie tym nie dokazał na świętym. Do czegoż się nappotężniejszygo udał? do języka, przez żonę iego własną, która nań srodze nastąpiła, wyrzucając mu na oczy, iako nie wskorał Pa-

na Bogá chwalać, Pana Bogu służyć. &c. Aleć y tá potęgá nie
nie dokazała, świętego nie przełamała. Tylko się to, ná to mo-
wi, áby káždy wiedział iáko iest ięzyk ludzki szkodliwy. &c.

Sześnaście.

V Mieć milczeć gdy potrzebá, iest tylko się oduczyć źle mówić.
Ále y ubespeczyć zbáwienie swoje. Arsenius święty bę-
dac ná dworze Teodozjusza, u Synów iego Honoryusza y Arká-
dyusza w wielkich faworách, miał przy tym wielkie prágnienie zbá-
wić duszę swoię, y gdy raz goráco Páná Bogá prosił, usłyszal głos:
Arseni fuge, quiesce, tace, hac sunt principia salutis, ućiekay, uspo-
koy się, milcz: ućiekay, to iest, ode dworu, uspokoy się, to iest,
powzdájac się ná wola Bożą, milcz, to iest, pusć się ná wolny
żywor, te są poczátki do zbáwienia. Vezynił to wízytko święty,
miedzy innemi naylepicy wykonał milczenie kilkádziesiąt lat w
głębokiey pułstyni przemielzkawszy. &c.

Siedmnaście.

S Kromny y powściągliwy ięzyk, ogień gási y tłumi. Był w Brá-
báncyi w pewnym Klastorze Zakonnik wielce swiárobliwy, á
ku temu milczenie bárdzo ścisłe záchowuiący, przez lat szełnaście
z nikim nie mówił, wyiáwwszy ná modlitwie y w Kościele. Trafiło
się, iż się ow Klastor zápalil, ućiekało co żywo, unosili rzeczy,
księgi, gdy się zbliżał ogień do komorki owego, upadł ná kolána
ná modlitwę, wstáwwszy potym rzecze: zadržymay się ogniu, dá-
ley nie postępuy. Ták się stało, ugasł ogień, ięzyk powściągliwy
to spráwił. Spráwuis milczący ięzyk, że owe rozpalone iazy,
gniewy, impety gálna, w mężach ku małżonkom, w Páních ku
czeladce, &c. Ináczey kiedy zá iedno słowo dziesiątkiem się kto
odezwie. &c. ztąd do szábel, do bićia, ránienia. &c.

Ośmnaście.

K To też nayfałszywiey świadczył przeciwko Krzyżowi Chry-
stusowemu? niewiarydliwy Wenery bałwan. Przez lat trzyna-
zákopány był głęboko skarb drogi Krzyża świętego, ná ten gorze
pogánstwo wystáwiło Kościel Wenusá, który záwíze ról o Krzyżu
Pániskim, y oświadczał iákby fałszywie iż tu nie náiz Krzyża Pán-
skiego. Aleć ten fałiz odkrył się, znalazła Helená Krzyż święty.
To tylko

To tylko uważać, iż iako tam tłumil bawian Wenusę w gorze oney Krzyż Pański, tak właśnie y teraz tłumią pamiętkę męki Chrystusowej y Krzyża iego, swawolny żywot, rozpustny. Takowy każdy nie pamięta na mękę Chrystusową, który tak żyje. &c.

Dziewiętnasta.

NA wyspie Tenedo w Krolestwie rąmtym, gdy się sądy odprawowały y na nich świadectwa były odbierane, stał jeden przy sędzim z siekiera. A to na każdego, któryby się ważył dać fałszywe przeciwko bliźniemu swemu świadectwo, y zład się zwał *Teneda securis*. O gdyby na terażniejszych Trybunałach, sądach, przy świadectwach miał kar z podobnym instrumentem sławać, iakoby z wielą musiała byść exekucya. Nie stoi widzialnie, iest niewidzialnie Bog z mieczem sprawiedliwości swojej, którym lubo zaraz nie karze, ale pewnie będzie karał na wieki. Boy się tedy nie świadcz fałszywie. &c.

Dwudziesta.

I Fałszywie przeciw bliźniemu, y źle o bliźnim mówić, nie godzi się, bo to zład często pochodzi, że uczynić kro źle nie może bliźniemu: mowi źle o nim. Zoilus był tych czasow na świecie, kiedy Plato, Homerus, y inni zącni ludzie żyli, wielkie rzeczy pisali. &c. ten zaś wszystko o nich opacznie gadał, spytany czemu by to czynił? odpowiedział, nie mogę im czynić źle, mowie o nich źle. Oboje się nie godzi. Reflektuy się każdy, iezeliś podobnym temu Zoilowi nie iest. &c.

Dwudziesta pierwsza.

Mówić źle o drugich, iest przypuszczać w poystrzodek rozmawiających czartą przekłętą. Powiedział Pan Iezus, gdzie dwoch albo trzech znidzie się w Imię moje, tam ja między nimi iest. Dwoch, trzech, albo więcej zgromadzonych, a o ludziach gąłaiących, nie ta zgromadzeni w Imię Pańskie, a za tym nie iest między nimi Chrystus, ale złości, potwárzy rozsiewca czart przekłety. Strzedz się takiego kompana trzebá, y źle nie mówić o drugich. &c.

Dwudziesta druga.

Co to iest obmowisko? opisał ie Antoni święty Pustelnik. Iest nowa zła, ktoreyby nikt nie śmiał mówić, przy tym y obci-
cność

ności tego, o którym mowi. Święty zaś Tomasz zowie je, oczernieniem sławy bliźniego przez słowa tajemne. Z tych opisania pozna każdy, ilekroć tym grzechem obraża Majeſtat Boſki, y iak ciężko grzeſzy. &c.

Dwudziesta trzecia.

Obmawiający drugiego trzech zabija, trzema ſzkodzi: ſobie, temu co ſłucha, owemu o kim mowi. Ieſt domu Lotaryſkiego Kleynot Strzala trzema ptakami naddiana z tej okazy. Godfreydus obległ Jerozolimę, wyſtrzełił z łuku, ſtrzała oraz trzech ugodził ptakow na powietrzu lecaących, ziaſ inſigne &c. Iako tam jedna ſtrzała trzema oraz żywot odebrała, tak obmawiający, trzech zabija, tych których ſię mianowało. Strzed ſię tedy trzeba tego wyſtępku. &c.

Dwudziesta czwarta.

Nie maſz obrzydliwſzego wyſtępku nad kradzież, złodzieyſtwo, każdy poezciwy tym ſię naybárdziej konfundnie. Aleć więkſzey kradzieży nie maſz nad tę, która kto ſławę y dobre imię bliźniemu odbiera, bo ta drożſza ieſt nad złoto y trebro, y ſkarby wszelkie. Więc ieżeli ſię wſtydził bydź nazwanym złodzieim, pieniędzy, złota. &c wſtydź ſię bárdziej bydź złodzieim dobrej ſławy y reputacyi, nie mow źle o bliźnim, nie ſwiadecz fałszywie.

Dwudziesta piata.

BYło dwóch na pewnym mieyſcu Kleryków w ſciſtey przyiaźni żyjących, z tych jeden bardzo miał język ſzazypiać, nikomu nie przepuſcił, upominał go drugi, aby ſię poſkramił, nie pomogło, przyſzło do tego, iż zachorował, towarzyszył ow pobudzał go pokuty, ale dármo, przynamniczyże, prawi, proſzę cię, abyś mi ſię pokazał po ſn ierci za pozwoleniem Boſkim, obiecał. W kilkanáſcie dni pokazał ſię w wſrogi ognia, w ſtráſzney poſtaći, tak iż ow z ſtráchu nie mógł przemówić, ani ſpytać, ktoś ieſt? ale on ſam powiedział, że ja ieſt nietrzezęśliwy ow twoy towarzyszyſz wiecznie od Boga odrzucony. ſkorom umarł, a na ſad Boſki ſłanał, ſłanęli oraz ci wiſyſcy, którychem językiem moim zwiąc dorykał, ci na mię inſtygowali, nikt mię nie bronił, wieczeniem, ách, ách, porępiony. Boy ſię każdy. &c.

Dwudziesta szósta.

Nie dziwować się, że tak pilnie zakazuje ośme przykazanie językiem bliźniemu dokuczać: albowiem rana od języka zadana, srodze jest trudna do uleczenia. Dworzannin jeden snać w szkole Machiawela ćwiczony, radził więc nieprzyjaznym językiem dokuczać, gdy inaczey szkodzić nie było można, dawał tę przyczynę, bo choć ow, prawi, z tego wynidzie, przecię nie łatwo to z opiniey ludzkiey zpełnić, co raz o nim usłyszano. Mow iako chcesz, zem to wymowił z afektu nieuwážnie, przeciesz nie prętko się zagoi, w czym raz przez język rana zadana, bo ludzie zawsze *peiora credunt*. &c.

Dwudziesta siódma.

Nie mow fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu: Rzecz kto, ia com powiedział na bliźniego, powiedziałem iako jest w samey rzeczy. Aleć odpowiada na to Chryzostom święty y przywodzi z Ewangelij przykład. Faryzeusz, prawi, prawdę zeznał, gdy palcem skazał na Publikana: nie jestem prawi; iako ten grzesznik Publika, był takim, fałszywie Faryzeusz nie powiedział, a iednóak zgrzeszył, wyszedł czczy z wszelkiey nagrody za swoje posty, jałmużny, bo lubo prawdę wyawił, iednak mu to bynajmniey nie należało, uczynił z wżgárdy, chluby. &c. Toż y w innych okazach rozumiey. &c.

Dwudziesta ósma.

Nie może bydz lepszey nauki w reróżnieyszy materiy, iako od samego Pána Iezusa, który krom oczu nikogo nie ganił, a w oczy nie chwalił. Co zaś miał do kogo, w czym było napomnieć, poprawić, w oczy nie krom oczu wymowił. Tak Faryzeuszom w oczy mowił, żeście wy obłudnicy, groby pobielane, jaszczurcze plemie. Kiedy zaś było chwalić, iako to łan świętego, gdy posłani od niego odesli, dopiero, *capit*, poczał mowić o łanie. Ludzie więc inaczey, w oczy chwalą, pochlebiają, podniebiolą wynożą, właśnie tak Faryzeuszowie, którzy Pána Iezusa nazywali Mistrzem, Nauczycielem, wżyrko wiedzącym, to w oczy, a krom oczu: pijanieą, mótaczem. Násładuymy Pána Iezusa. &c.

Diwudzieſt'a dziewiąta.

ZLy każdy, złe o drugim mówi, chcąc mieć każdego przed
ludźmi, jakim sam jest. O Wielopłazie pisał Naturalistowie,
iż nie wprzód zoczył wody pie, aż ją zmiesza, zamaści, a to
dlatego, aby siebie i swojego gąrbu w niej przezroczyły nie
dojrzał. Nieprawy każdy nie rad widzi w drugich dobrego żywo-
ta, aby jego nieprawości więcej się ztąd nie wydała, zkad iaby
wszystkich takich widział, iako y sam. Gdy tedy bacz y w nich
przezroczyta: w ludzkiej opinii wodę, maści ją, miesza, udając y
mówiąc: O nie, wszystko prawda, mać on też swoje widzi mi się
y on ci też człowiek &c. Nie bądź że takowym, abyś po sobie
przez to znaku nieprawości nie wydał. &c.

Trzydzieści.

Nie mów źle przeciw bliźniemu, ani też myśl źle pośadzać, co jest częstszą zwyczajnie we wnętrzu źle pośadzić, ani żeli mówić. Nie będzie zaś nikt skłonny do obojgą, gdy tylko swoje złości rozstrząsać będzie y uważać. Iako uczynił światobliwy jeden Pustelnik na imię Moyzeź, którego gdy na Kapitułę zawołano, aby na jednego Brata ukarać, za jakiś defekt dał swoy ład, przyszedł niość na plecach swoich wielki wor piaskiem nasypany: rzucił wszyscy na niego, patrzą, czy od rozzumu odszedł, pytają dla czego dźwiga wor on? odpowie, dźwigam, prawi, niość ciężar grzechow moich tak wielu, iż mi ich zrachować niepodobna. A iakoż ja mam czyi występki karać, pośadzać, mścić swoich tak wiele. Wziło mu że nie ładził Brata. Czyńmy my toż około siebie &c.

Trzydziesta pierniaki

Wielka jest śmiałość człowieka, kiedy się wdaje w posadza-
nie bliźniego; bo to co samemu Bogu przyzwoita, sobie przy-
właszcza. Samego to tylko Pana Boga mądrości jest, wiedzieć in-
tencye ludzkie; sprawy, skrytości serca ludzkiego, a człowiek mi-
zerny, co ma do tego. Gniewa się wielce Apostoł na takowego: *Tu
quis es, qui indicas. &c.* a co tobie do cudzego sługi? *Domino stat,
aut cadit*, przed Panem Bogiem jest, do niego należy. &c. Nie
badź że tedy nikt tak śmiały, Bogu co jest własnego sobie przy-
właszczać. &c.

Trzydzie-

Trzydziesta druga.

IAko jest rzecz niebezpieczna sądzić źle o bliźnich, pokazuje się z wielu przykładów. Ambroży święty żeby był za Biskupa nie obrany, biegał do nierządnych domów, żeby ludzie tam go widząc, onym wzgardzili. Abrahamins Pustelnik o Synowicy swojej, która u siebie wychował na Pustyni w wszelkiej świątobliwości, a potem zwiedziona, na świat y na swawolę się udała, dowiedziawszy się o niej w jednym gościnnym domu, tam się pokawalerku uiał, z nią iakby na złą myśl przestawał, a to aby się przed nią stryiem dlaiey pozyskania oznaymił. Paphnucius coś podobnego uczynił około pozyskania Taidy; ktoby tych widząc miał być coś złego pomyśleć: iakoby zbłądził? Niebezpieczna za tym źle sądzić. &c.

Trzydziesta trzecia.

KTo źle drugich nie sądzi, sam się sady y sędziego nie boi. W pewnym Klasztorze był Brat Zakonny nie bardzo dobry, bystry, nie skromny, leniwy, nie nabożny, do choru nie pilny, nie posłuszny. Napominano, karano, nie pomagalo, że się też y do śmierci zbliżył, już prawie na śmiertelney leżąc posćieli, wesoło sobie poczyną, nie wielkie pokuty znaki dają, dziwuia się wszyscy, co jest, spytany? odpowiedział, wiem, prawi, moje defekty, jednak z tym wszystkim dobrze sobie tuszę, bo pomnię co Pan Jezus powiedział, nie sądźcie, a nie bądźcie sędzeni. Ia przez te wszystkie lata z wami mieszkając, nikogom źle nie posadził, nikogom nie potępił, na nikogo nie powiedziałem, więc rozumiem, że nie będę sadzony. &c.

Trzydziesta czwarta.

Nie sądzić źle bliźniego jest nągradzać nie znaydowania się w winnych dobrych uczynkach. Do Iozefa na imię Świątobliwego Opata, przyszedł ieden świecki człowiek skarżący się przed nim na siebie y mówiąc: Oycze co pocznę, jaśmużny nie daję, nie poszczę, iadajko się modlę, nie martwię się. &c. Odpowie mu, nie poładzay źle bliźniego, a to będzie w nagrodę tego wszystkiego, czego czynić nie możesz. Oto sposob powetowania, opuszczenia dobrych uczynków. &c.

Trzydziesta piąta

Nie mow źle przeciw bliźniemu, nie myśl, nie posądzaj, śle
y nie pisz. A tu się zakazuje paskwile, podrzuty kartek, wiec-
zykow, ktoromi więc często Panow, stany różne opisują źli, y
tym wiele sławę uwłoczą, więcej niżeli językiem, niż myślą.
Karzą takowych praw Świeckie gwałtem, Duchowne kłatwa, re-
stitucya tu trudnięła, bo co się napíše, dłużej trwa. Grzech
zä tym ciężki, trzeba koniecznie poprzestać, kto się tym bawi. &c.

Trzydziesta szósta.

Mowią, y sądzą, y piszą źle, nieubożnie hereryckie piorą, rę-
ce, przeciw Najświętszemu Sakramentowi: a piekło y czarci
wierzą y boją się. W Górach Szwaycarskich szedł Kąpian do cho-
rego, do wsi z Najsów: Sakramentem, zaydźcie mu ołoba niezná-
joma; y rzecze podź za mną, pokażć rzeczy dziwne, iakiches
nigdy nie widział; z prostoty uczynił Kąpian że poszedł, iak idzie
tak idzie, zaprowadził go na górę wysoka, kędy zaśtał zgroma-
dzenie dziwnie świetne, iasno, ołob wielu, pokoje, pałace, stoły
nakryte, napoje. &c. prowadził go daley y stawił przed Krolową
na tronie siedzącą, ktorey wszytkich kłaniających się y oddających
rozmáite prezenty widział, rozumiejąc iż to była Najświętsza Pán-
na, on się też do pokłonu zbliżył, a nie mając co innego, do-
będźcie z korporálem Najświętszego Sakramentu; chce oddać, aż
owo wszytko znikło widowisko w przepaść piekielną. I pokazało
się iż we stu mi było od swego Kościoła. Owe czarci boją się, wy-
znawiają, a Kalwini, Lutrzy gorlzy, nie łzanują. &c.

Trzydziesta siódma.

KTo się kocha w życiu długim, kto życzy mieć dni szczę-
śliwe, na tym świecie niechay języka swego poskramia. Pi-
szą o jednym Rabinie żydowskim na imie lehudzie, iż w pewnym
mieście stanąłszy głosił, że ma wódkę iedną złotą, służącą za
wielkie lekarstwo na przedłużenie żywota, y ziednanie dni szczę-
śliwych. Zbiegło się co żywo, a on wstąpiwszy na *theatrum* do-
będzie biblij, otworzy y przeczyta z niey owo z Psälmu 33. *Quis
est homo qui vult vitam, diligit dies videre bonos, prohibe linguam tu-
am a malo, & labia tua ne loquantur dolum. Kto jest co chce y pragnie
żywo-*

o dzieściorcu Bożych Przykazańiach. 461

ży wotą, radby miał dążyć do szczęśliwe, niechay poskramia swój język od złego, a usta jego niech niemowia zdradliwie. Oto lekárstwo, oto recepta od samego Duchá świętego proponowana, przez Proroka ukoronowanego. &c.

Trzydziesta osma.

CO ma hámować języki drugich sławę, reputacyą szczypiać, i jako za świadectwem Prawdy przedwieczney, nikomu nie łą do niebá otworzone wrotá, aż odda do ostatniego halerza, *donec reddeat ad novissimum quadrantem*, tak y tu trzeba nagrody. Wincenty święty o tey obligacyi piłze, y sam, że tego ná sobie doznał świadczy, bo prawi, jeden mię obraziłwizy, gdy umarł, nie mógł dufszá iego wniść do niebá, aż mi się pokazał y przeprosił. Ciężki jest każdy grzech, który restitucya za sobą pociąga, a zátym y ten, ktorego się bárdzo strzedz potrzebá. &c.

Trzydziesta dziewięta.

Iest rzecz uwagi godna, że Pan Bog káże Iobowi ważyć ogień. *Vade pondera mihi pondus ignis*. A kto kiedy ogień waży? Ogniem nazywá iáko b. święty Apostoł język, o pewnie dogrzewa ten, dokucza, dogara. Pali całe domy, fámilie, y ten to ważyć ogień kázą. A iáka waga? zębów, nie otwieráć ich, ust, nie pozwaláć językowi wymówić tego, owego słowa, aż ie dobrze ná tey szálí *dentium* zważywizy. Kto tak *ponderat* ten ogień, nie lárwo nim, bliźniemu dogrzeie, dokuczy, dopali. &c.

Czterdziesta.

Miedzy innemi językami dobrymi, złych się strzegac, prosimy naypierwey o język godny. Sposobny do rozmowy z Panem Bogiem, to jest do modlitwy. O iák to potrzebny język, dobrze umieć z P. Bogiem rozmáwiac, umieć się dobrze modlić. Vbogi człowiek iáko się gotuié do Pána iákiego, żeby go iáko naylepiey przywitał, żeby się w mowie nie potknał. A czy tak się gotuiemy ná rozmowę z Panem Bogiem, nie dziw że iá też lada iáko odpráwuiemy; Prosimy Duchá świętego o język do tey rozmowy, do modlitwy, ábyśmy się iáko naydoskonáley iáko naykutečniey modlili, niech nas Duch Przenayświętzy tey náuczy modlitwy, niech

przemowi do serc n[as]zych: *Loquere Domine; quia audit servus tuus.*
Czterdziesta pierwsza.

DO z[atr]zym[an]ia w wszelkiey ostro[ż]no[ści] y pocz[ci]wo[ści] i[ę]zy-
k[ą] ludzkiego, wiele służy st[aw]ian[ie] sobie P[an]a Boga w[ie]d[ze]nie
przytomnego, y wszystko s[ły]szącego. Pan Iezus do owych dwóch
Vczniow rozmawiających w drodze y to, y owo, gdy szli do
Em[au]s, przybliżywszy się, mówił im: *qui sunt hi sermones vestri,*
a co to za mowy w[as]ze? o iakoby do wielu trzeba to mowić,
co owo odwiodszy się na stronę ieden z druga szepcą sobie, albo
też kilka pi[er]siakow usiadszy przy kuflu bluzgają słowy &c. *qui*
sunt hi sermones vestri, quos confertis ad invicem? A co to za mowy w[as]-
ze? iakoby P[an]a Boga nie było, iakoby Bog nie s[ły]sz[al], *qui sunt hi*
sermones, s[ły]szę ja, widzę, jestem przytomny &c.

Czterdziesta druga.

ABy zn[ac] było na nas osme Przykazanie Boskie, st[ar]aymy się
mowić wszystko dobr[ą] y pr[aw]a intencya. Są niektorzy co
się odzywają z rozmowami, dyskursami światobliwymi, ale to na
to aby ich za świętych poczytano, są inni co udalnie, ozdobnie
mowią, perorują, tą intencya aby ich chwalono że są wymowne-
mi, dowcipnemi. Inni chwala w oczy, aby pochlebiali, mowia
krom oczu, aby uwłaczali. W tych y podobnych mowach po-
prawić intencji potrzeba, dyskursujesz o rzeczach świętych, czyn
na to, abyś s[ły]chającego do światobliwości pobudził, siebie sa-
mego zapominaj. Perorujesz, st[ar]aj się aby to dobrze było, chwa-
lę zaś z[ad] na P[an]a Boga zleway. Przyznawasz drugiemu w oczy,
czyń to dla większego jego do dobrego zachęcenia. Mowisz o
drugich sprawach zw[ła]szcza nie tajemnych, czyń to dla przestro-
gi s[ły]chającego, jednym słowem pr[aw]a miej intencya &c.

Czterdziesta trzecia.

YTo do n[ap]r[aw]ionego i[ę]zyka należy, wiedzieć co y kiedy
mowić, up[at]rować czas, miejsce, kiedy y kędy wymowić.
Wieleśiła náblekocą, n[ap]r[aw]iają, nie up[at]rując czy to wedle cz[as]-
u, czy nie. Powtore, do dobrego mowienia należy nie przerywać
mowy drugiego, wysłuchać, czekać cierpliwie aż skończy, ten-
co mowi. Y tu się często trafia, że drugi nie doczeka wyrwie się,
wrywa

wrywa się w mowę drugiego: czekay cierpliwie. Potrzebie. Nie wyrwać się z odpowiedzi aż spyta: często się trafia że iaki taki porwie się, odpowiada: a nie pytał go, czekay zatym, abyś pokazał naprawiony, restaurowany język &c.

Czterdziesta czwarta.

Wielka zaś potrzeba jest reformowania języka ludzkiego, bo w niebie wszystkie inne ustatą potencye, ręce nie będą pracować, nogi nie będą biegać, sam tylko język chwalić, wielbić, śpiewać będzie na wieki; *Sanctus, Sanctus, Sanctus, Święty, Święty, Święty*. Wprawować go wcześniej w tę chwałę teraz, a to ośobliwie trzema sposobami. Naprzód przyznawaniem Panu Bogu w Trojcy jedynemu, że cokolwiek mamy, wszystko od niego zdrowie, fortunę, urodzenie &c. Powtore. Ofiarowaniem wszystkiego na chwałę Panu Bogu cokolwiek czynimy. Potrzebie. Wyznawaniem, wzywaniem, wielbieniem przez *Gloria Patri*, Chwałą Ojcu &c. przez Święty, Święty, Święty &c.

Czterdziesta piąta.

Dobrze mówić, w języku nie wykaczać, czyni wielką między ludźmi słymę. Powiedziano niegdy Piotrowi świętemu: *loquela tua te manifestum facit, mowa cię wydaie*. Mowa każdego pokazuje co zać, co u niego, co w nim za statek, co za obyczaje. Do Sokratesa przyprowadzono młodzieńca, aż ow: *loquere adolescens ut te videam*, mow Panie młody abym cię poznał. Więc dobrze mówimy, chcemyli aby nas zać miano, żeby ino nie mówiono, sztydłami temu w głowie układano, nie masz tu w domu Gospo-darza &c.

Czterdziesta szósta.

Nie trzeba się dziwować że o języka karność tak się wiele nauk dać, bo skłonny jest bardzo do upadku, dla tego zaś łatwo wie upadać, bo śliski, śliski zaś jest, ponieważ zawsze w wilgoći zostaje. Zwyczajnie ta drogi, ścieżki śliskie, gdy ie deszcz, wilgotność skropi. Powtore, najbliższy jest głowy, gdzie fantazyje, imagina yje, różne myśli się roia: Exekucya tych przeciwko buźniemu, ośobliwie naprędiła jest w języku, y ztąd z niego pocho-

pochoǳą bliźnich urągania &c. Potrzećie, skłony ieſt każdy z przyroǳenia do chwaleńia ſiebie, do zalecenia, wywyżżenia, drugiego gani, uniża &c. to wſzytko przez ięzyk ſię dzieje, a więc czy go pilnować nie potrzeba!

Czterdzieſta ſiódma.

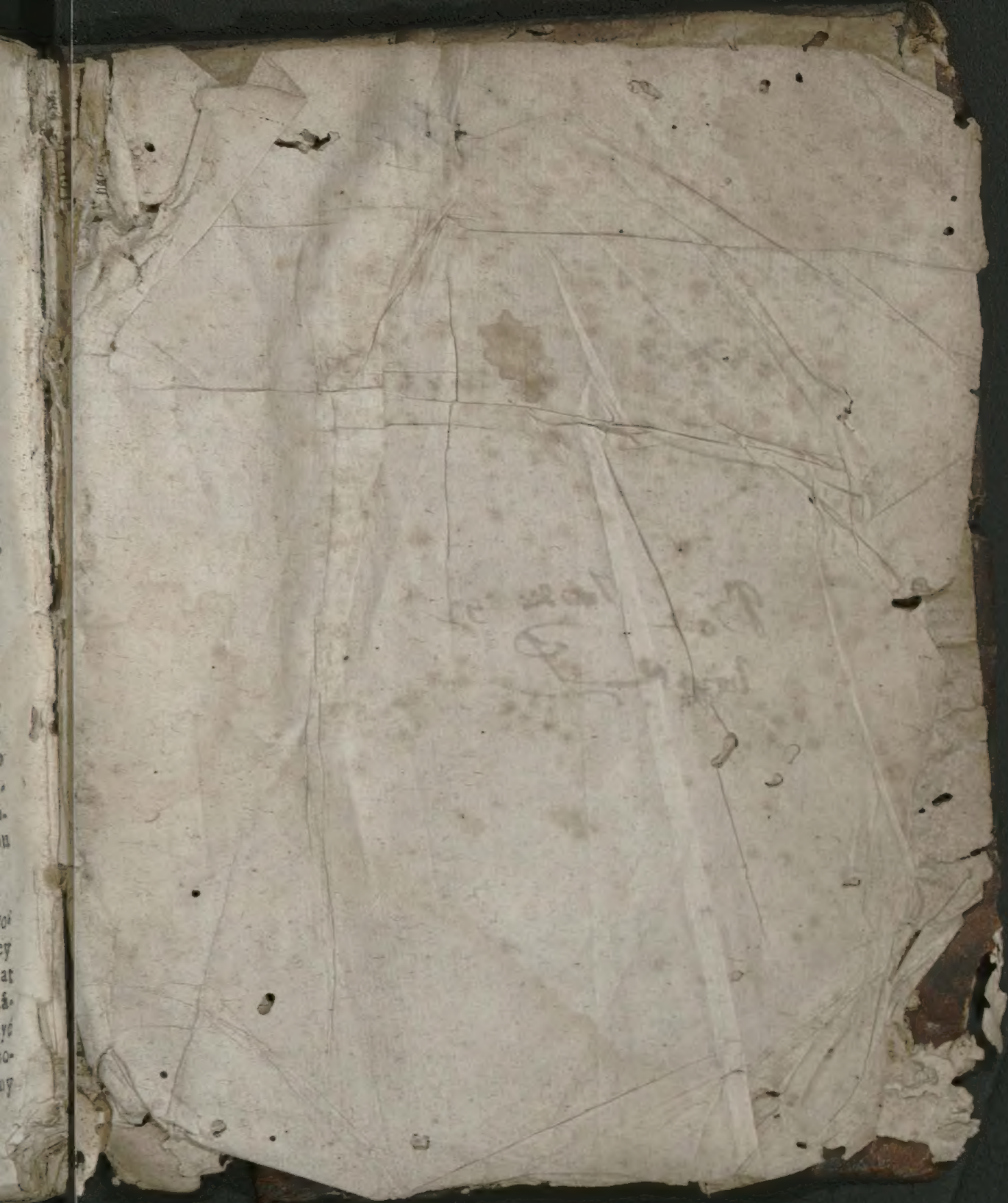
Pilnować wielce należy ięzyk, ponieważ ſłowo każde ieſt *irrevocabile*, náząd niepowrocone. Iako kámiień z proce wypuſzczony, kuláz ruſznice wyſtrzeloną náząd nie powraca, tak y ſłowo. Doſtało ſię leſtemu wymowić ſłowo, kto mi zaydzie nypierwſzy, tego ná ofiarę Pánu Bogu zabije: o iak ſię oizukał, rozumiejąc, że to ſłowo inż náząd powrocone byǳ nie mogło. Doſtało ſię wymowić Herodowi y obiecać nie nie odmowić proſzácęy Herodyádzie, proſiła o głowę Świętego Iana, nie odmowione ſłowo rozumiał. Nárzeka łob ſpráwiedliwy że iedno ſłowo wymowił, ktorego bodayby był nie mowił. Iakob S. zowie ięzyk ogniem, bo po ogniu nie nie zoſtaie. Woda iednemu weźmie, drugiemu przynaſie, wiátr nie do ſzczętu zniſzczy, obali tylko &c ogień ináczey. A ięzyk ogniem, więc go poſkrámiac trzeba &c.

Czterdzieſta oſma.

Wſzytko to co ſię powiedziało ſłuży ná poſkromienie ięzyk. Ale to naywięccy, że ięzyk ieſt nypierwſzy, który przyimie Nayświętſze Ciało Ieżuſowe. On ieſt nypierwſzy, ná którym ſię ſkłada Nayświętſzy Sákrament, z niego ſię potym do wnętrzoſci poſyła. Ponieważ tedy ten nypierwey przyimie Ciało Páńskie, ſłuſzna go we wſzelkiey trzymać poćziwoſci, iktomnoſci. Ten ieſt dyskurs obizerny Chryzoſtomá S., y każdemu tu ná oko má byǳ widomo &c.

Czterdzieſta dziewięta.

YTo do ięzyk zátzymania we wſzelákiey wſtrzeźliwoſci należy, że ieſt instrumentem, przez który ſię nypierwey Pánu Bogu odzywamy, oddáemy. Trzeba nam błagać Maieſtat Boſki, czym? ięzykiem trzeba zawałać z ſercá przez ięzyk: zálóz Boże moy zem cie obraził. Trzeba ákt miłoſci oſwiádeczyć ięzykiem? náłuić cie Boże moy náde wſzytko, ięzykiem ſię móǳemy



zdy z
cia,
a

rozko

al

rozko

rozko

rozko

rozko

rozko

rozko

rozko

rozko



